

Od Redaktora

Trzeci tom periodyku *Linguistica Bydgosiana. Series Nova* jest w całości poświęcony pamięci zmarłego 12 października 2017 r. Prof. zw. dr. hab. Edwarda Brezy, emerytowanego profesora Uniwersytetu Gdańskiego, doktora *honoris causa* Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, przyjaciela bydgoskiej polonistyki, a w tym przede wszystkim bydgoskiego językoznawstwa, które wspierał swoim doświadczeniem i autorytetem naukowym, czuwając też (m.in. jako recenzent) nad poziomem prac, które wychodziły spod piór językoznawców Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (gdzie w latach 1978–1994 Profesor pracował na drugim etacie najpierw na stanowisku docenta, potem – profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego), oraz opiniując ich dorobek naukowy w przewodach doktorskich i habilitacyjnych, także jeszcze wówczas, gdy uczelnia przekształciła się w Akademię Bydgoską. To prof. Edward Breza wymyślił tytuł dla czasopisma *Linguistica Bydgosiana* i przyjął członkowstwo w jego Radzie Naukowej, kontynuując tę współpracę w Radzie Naukowej niniejszego pisma.

Śp. Edward Breza urodził się 24 września 1932 r. w Kaliszu na Kaszubach, z którymi związał i swoje życie, i działalność społeczną, a jako uczeń prof. Henryka Górnowicza – także swoje badania naukowe. Ale najpierw (od roku 1958) pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej, potem był instruktorem i kierownikiem Powiatowego Ośrodka Metodycznego w Kościerzynie. Ukończywszy WSP w Gdańsku, rozpoczął tam w 1966 r. pracę na stanowisku asystenta. W 1972 r. uzyskał doktorat już na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie także sześć lat później habilitował się, a po dziesięciu latach został profesorem nadzwyczajnym, by wreszcie w 1983 r. uzyskać tytuł profesora zwyczajnego. Będąc dla wielu niedoścignionym Mistrzem, który zachwycał ogólną erudycją, znajomością greki i łaciny, pozostał przede wszystkim dobrym i spolegliwym (we właściwym tego słowa znaczeniu!) Człowiekiem – nigdy nie odmówił dobrej rady i pomocy.

Niniejszy tom zawiera artykuły, którymi bydgoscy językoznawcy, a obok nich naukowcy z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, chcą uczcić pamięć wybitnego polonisty, kaszubologa, onomasty, a także popularyzatora wiedzy o języku polskim i propagatora etyki słowa, który w swoim wykładzie podczas uroczystości wręczenia Mu honorowego doktoratu bydgoskiej *Alma Mater* w 2006 r. sformułował myśl związaną z funkcją wychowawczą języka. Przytaczam ją tutaj jako przesłanie pozostawione przez Profesora Edwarda Brezę:

język osobniczy wolny od wulgaryzmów, przekleństw, wyzwisk pozwala człowiekowi kształtować własną osobowość.

Andrzej S. Dyszak

***Pamięci Profesora
Edwarda Brezy
(1932 – 2017)***



Prof. zw. dr hab. Edward Breza
Doktor Honoris Causa
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
(fot. Andrzej Obiała)

Spis treści

Iwona Benenowska: <i>Przez uszanowanie uszu odbiorcy – wartościujące refleksje nad (nie)elegancją (współczesnego) słowa</i>	13
Katarzyna Borkowska: <i>O metaforyzacji śmierci w świetle komentarzy internetowych po śmierci aktorki Anny Przybylskiej</i>	27
Maria Czaplicka-Jedlikowska: <i>Aspekty religijne i społeczne imion najstarszych mieszkańców regionu Bydgoszczy</i>	41
Andrzej S. Dyszak: <i>Charakterystyka leksykalno-gramatyczna złożonych nazw miejscowości byłego województwa bydgoskiego (1950–1975)</i>	65
Danuta Jastrzębska-Golonka: <i>Dysleksja a komunikacja – fakty i mity. Implikacje dydaktyczne</i>	83
Izabela Kępka, Lucyna Warda-Radys: <i>Językowa kreacja kaszubszczyzny w powieści Pawła Huellego Śpiewaj ogrody</i>	101
Małgorzata Klinkosz, Natalia Klein: <i>Profilowanie kaszubskiego kontekstu przestrzennego w poezji Adama Kleina</i>	115
Krzysztof Kołatka: <i>Krajna w polskich badaniach dialektologicznych – historia i współczesność</i>	127
Elżbieta Laskowska: <i>Kilka uwag na temat reguł komunikacyjnych w świadomości młodzieży</i>	151
Aneta Lewińska: <i>Powojenne kroniki szkół wiejskich jako źródło do badań językoznawczych</i>	169
Włodzimierz Moch: <i>Rewitalizacja gwary kujawskiej na przykładzie gawęd Henryka Lewickiego Na kujawską nutę, czyli Benasowe pogwarki</i>	181
Anna Paluszak-Bronka: <i>Kilka uwag o języku dokumentów chojnickich z lat 1705–1750</i>	193
Ewa Rogowska-Cybulska: <i>Obraz średniowiecza w etymologiach ludowych polskich toponimów</i>	207
Agnieszka Rypel: <i>Wychowanie językowe a onomastyka w edukacji polonistycznej</i>	237
Renata Suchenek: <i>Percypowanie dziecka w dwudziestoleciu międzywojennym – propozycja ujęcia semantyczno-historycznego</i>	255
Róża Wosiak-Śliwa, Katarzyna Sturmowska-Hinc: <i>Kocińska leksyka tematyczna (na przykładzie słownictwa szkolnego)</i>	267
Mirosława Wronkowska, Anna Paluszak-Bronka: <i>W kręgu leksyki Zmartwychwstania Pańskiego (z zabytków okresu staro- i średniopolskiego)</i>	283

Iwona Benenowska
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Przez uszanowanie uszu odbiorcy
– wartościujące refleksje
nad (nie)elegancją (współczesnego) słowa***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony pamięci Profesora Edwarda Brezy, wybitnego językoznawcy, który zawsze akcentował estetyczną funkcję języka. Celem artykułu nie jest zdefiniowanie pojęcia wulgaryzmu, lecz ustalenie motywacji, funkcji i zasięgu funkcjonowania nieeleganckiego słownictwa wśród młodzieży po maturze – pokolenia będącego przyszłością narodu. Analizowany materiał językowy został zaczerpnięty z ankiet. Młode pokolenie przyznaje, że używa tego typu słownictwa, jest ono często słyszane, ale uznaje je jednocześnie za niezgodne z normą obyczajową i uzależnia użycie od określonej sytuacji.

Wstęp

Na początek należy wyjaśnić, że słowa umieszczone w tytule artykułu nawiązują do recenzji mojej pracy doktorskiej. Profesor Edward Breza odnotował w niej:

[...] autorka zrezygnowała z czasowników wulgarnych, co trzeba pochwalić. Jak by je tu czytać i wymawiać. Pozostała doktorantka w kręgu kultury polskiej, wykształtowanej na kulturze łacińskiej, gdzie za Ciceronem powtarzamy „Sit venia verbo, verba aures offendunt” czy polskie „uczciwszy uszy”.

Poczytując to za jedną z zalet przedłożonego do recenzji tekstu, zaakcentował tym samym Swoją ogromną wrażliwość na estetykę polszczyzny. Właściwą Sobie postawę prezentował niejednokrotnie w publikacjach naukowych (np. Breza 2002: 243), prasowych (np. Breza 1983: 1–7), wykładach i rozmowach prywatnych. Ubolewał nad zanikaniem wrażliwości na wulgaryzmy, ponieważ widział koincydencje funkcji estetycznej i wychowawczej języka (Breza 2006: 21–31). To można uznać za przejęcie spuścizny poprzednich pokoleń rodaków – tych, którzy żyjąc w Polsce porzecznej, przyjmowali za słuszne słowa Karola Libelta: *naród żyje, dopóki język jego żyje* (1869: 102) i pisali przykład:

[...] kształcić i rozwijać pojęcie [...] piękna, jest to kształcić duszę a uszlachetniać serce, ku wyższemu celom dążenia jego kierować i trafiać na źródło najwyższych umysłowych rozkoszy (Kamocka 1875: 4),

a mając na uwadze przyszłość polszczyzny i młodego pokolenia, zwracali się do dzieci tymi słowami:

Przestrzeganie czystości mowy ojczystej jest świętym wszystkich obowiązkiem, tym bardziej że powodów do szpecenia jej nie brakuje. Gdyby pod tym względem nie było troskliwej dbałości, wkrótce mowa nasza przemieniłaby się w jakieś cudackie narzędzie, a to pod pozorem braku wyrazu na zobrazowanie myśli w jej odcieniu delikatnym. („Przyjaciół Dzieci” 1853: 9).

Funkcja estetyczna języka podejmowana jest także współcześnie, a może zwłaszcza współcześnie, stając się płaszczyzną odniesień i dobrych wzorców dla zalewu nieeleganckiego słownictwa. Oprócz Edwarda Brezy ten temat podejmowało (i podejmuje) wielu językoznawców. Na przykład Katarzyna Mosiołek-Kłosińska w artykule *Jak współcześni Po-*

lacy wyobrażają sobie piękną i bogatą polszczyznę (2001) opisuje cechy wzorowych wypowiedzi, którym użytkownicy języka przyznaliby cechy nie tylko pięknej, lecz i bogatej oraz skutecznej polszczyzny, Wanda Gizbert-Studnicka pyta, czy *Język polski jest piękny* (2001), a Jadwiga Puzynina stwierdza, że o pozytywnym odbiorze komunikatu w aspekcie estetycznym decydują takie czynniki, jak „eufonia, nieszablonowość, element twórczy, bogactwo środków, bogactwo skojarzeń, obrazowość, harmonia użytych środków, dostosowanie języka tekstu do typu komunikatu językowego” (Puzynina 1997: 93–94), zaś Andrzej Markowski dodaje:

dotatnie wrażenie estetyczne wywołują zawsze teksty starannie skomponowane, starannie wyartykułowane [...], nie zawierające nadmiaru wyrazów obcych i abstrakcyjnych, niezawile składowo i [...] pozbawione określeń brutalnych czy wulgarnych (Markowski 2002: 1669).

Ta ostatnia część cytowanej wypowiedzi jest doskonałym nawiązaniem do konstatacji Moniki Kaczor:

We współczesnej polszczyźnie obserwuje się gwałtowny wpływ środków masowego przekazu na kształtowanie się wątpliwych estetycznie językowych zachowań wśród mówiących. Brak poczucia wrażliwości na słowo prowadzi do zniżenia świadomości językowej, do upowszechniania się nonszalanckiej językowej w codziennych kontaktach międzyludzkich. [...] a nade wszystko niepokoi chamstwo i chuligaństwo językowe (Kaczor 2009a: 65)¹.

W literaturze przedmiotu odnotowywane są próby rozróżnienia i zdefiniowania pojęć: *wulgaryzm*, *przekleństwo*, *wyzwisko* (np. Grochowski 1995: 12–18, Grochowski 1991), *inwektywa* (np. Zimny, Nowak 2009: 318; Kamińska-Szmaj 2007: 54), *agresja językowa*, *obraza*, *obelga*, *zniewaga* (Kamińska-Szmaj 2007: 51–61, Grzegorzczkowska 1991, Ożóg 1981). Oprócz tego w mowie potocznej (w potocznym rozumieniu) używane są określenia: *słowa niegrzeczne*, *niecenzuralne*, *niestosowne*, *złe*², *brzydkie*³, *gwałtowne*, *obełżywa mowa*. Celem artykułu nie jest wskazywanie dyferencjacji znaczeniowych, lecz ustalenie motywacji, funkcji i zasięgu funkcjonowania nieeleganckiego słownictwa⁴ wśród młodzieży po maturze – pokolenia, które można uznać za przyszłość narodu.

¹ Por. też Kaczor 2009b. Oczywiście, przykładów pełnych cennych wskazówek, będących wyrazem troski lub przestrogi, można by podać wiele więcej i może warto w tym miejscu odnotować jeszcze chronologicznie głosy w tekstach Zenona Klemensiewicza (1965), Tadeusza Zgółki (1988) czy Jana Miodka (1999).

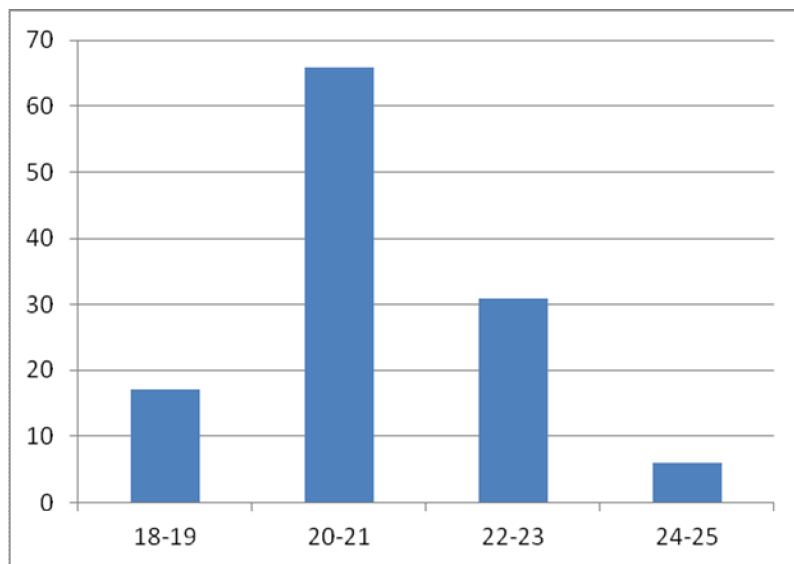
² Zob. też artykuł Kazimierza Ożoga *Słowa dobre i słowa złe w komunikacji między Tobą a mną* [w druku].

³ Zob. też. artykuł Jadwigi Kowalikowej (1994).

⁴ Na potrzeby niniejszego tekstu przyjęto arbitralnie tak ogólne i – jak się wydaje – najbardziej łagodne określenie, choć w ankiecie użyto pojęcia wulgaryzmu, nawiązując do badań Macieja Grochowskiego i *Słownika polskich przekleństw i wulgaryzmów* (1995) oraz wykorzystując w pewnym zakresie to opracowanie jako punkt odniesienia.

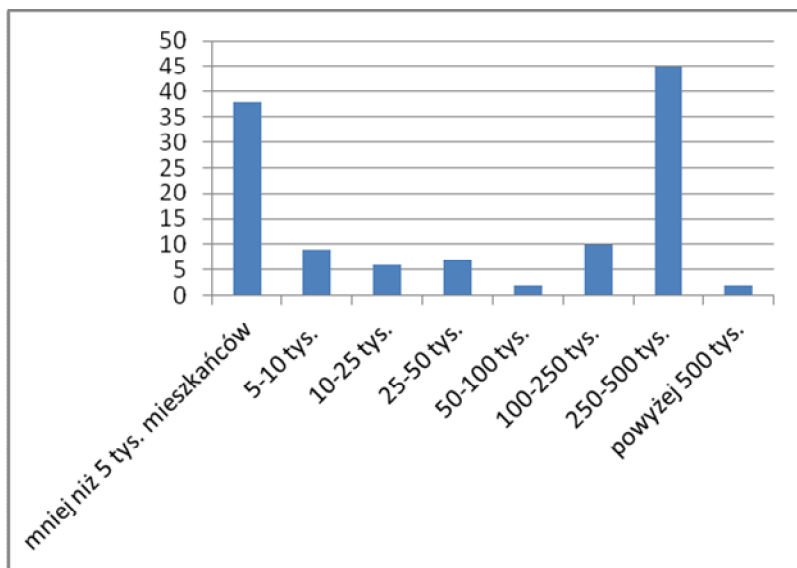
Analiza ankiet

Przeprowadzono sto dwadzieścia ankiet. Zawierały dziesięć pytań: trzy meryczkowe i siedem merytorycznych. Grupę respondentów stanowili studenci kierunków humanistycznych. Wśród ankietowanych było 90 kobiet i 30 mężczyzn w wieku: 18–19 lat – 17 ankietowanych, 20–21 lat – 66, 22–23 lata – 31, 24–25 lat – 6. Ilustruje to poniższy wykres:



Wyk. 1. Zróżnicowanie respondentów ze względu na wiek

W części metryczkowej oznaczono także wielkość miejscowości, w której zamieszkują ankietowani. Te informacje miały na celu zaobserwowanie ewentualnego zróżnicowania postaw uzależnionego od specyfiki obszaru miejsca zamieszkania i odnotowania stosownych wniosków. Miejsce zamieszkania: mniej niż 5 tys. oznaczyło 38 osób, 5–10 tys. – 9, 10–25 tys. – 6, 25–50 tys. – 7, 50–100 tys. – 2, 100–250 tys. – 10, 250–500 tys. – 45, pow. 500 tys. – 3. Ilustruje to poniższy wykres 2. W czasie analizowania ankiet dla ułatwienia przyjęto arbitralnie podział na dwa typy miejscowości: małe i średnie, tj. do 50 tys. mieszkańców (A), i duże, tj. od 50 do powyżej 500 tys. mieszkańców (B). Okazało się, że w tak określonych obu grupach występuje po 60 osób.



Wyk. 2. Zróżnicowanie respondentów ze względu na miejsce zamieszkania

W pierwszym pytaniu *stricte* problemowym: *Co uznajesz za wulgaryzm? Podaj przykłady* chodziło o ustalenie, co ankietowani rozumieją pod pojęciem wulgaryzmu. Odpowiedzi udzieliło 116 osób, z czego 47 (18A+29B) nie rozwinęło części pierwszej, a 29 (18A+11B) nie zacytowało żadnego przykładu. W tym miejscu należy dodać, że ankietowani byli uprzedzeni o tym, że mogą zrezygnować z podawania przykładów, jeśli uznają to za sytuację dla siebie niekomfortową (więc napotkano odpowiedzi typu: [...] *nie mogę podać przykładów, ponieważ to jest nieprzyzwoite*; wiele osób stosowało także zapis przykładów z wykrópkowaniem). Ponieważ cel niniejszego artykułu (i ankiety) nie stanowi definiowanie pojęć, lecz obserwacja stosunku młodych użytkowników polszczyzny do badanego zjawiska językowego, warto odnotować, że wśród sposobów objaśnienia rozumienia wulgaryzmów studenci używali następujących określeń: *obraźliwe* (16)¹, *przekleństwa* (13), *wyrazy brzydkie* (10), *niestosowne* (8), *wyzwiska* (4), *o negatywnym wydźwięku / oceniane negatywnie* (3), *ordynarne* (2), *niecenzuralne, bardzo wyraziste, niewłaściwe, zakazane, słowa o zabarwieniu pejoratywnym* (po 1). Trzy osoby zaznaczyły, że są one *nieakceptowane w użyciu / nie używa się ich przy publicznych i oficjalnych rozmowach i spotkaniach / których nie używa się w debacie publicznej*; dwie osoby wskazały, że pełnią czasami rolę *przecinków, przerywników*². Respondenci zwracali uwagę na komponenty:

- znaczeniowe, np. *wulgarne określanie narządów płciowych, nazw zawodów, cech osób / nazywanie czynności / nazywanie przedmiotów, części ciała*;
- emocjonalne, np. *mocno nacechowane emocjonalnie / często wypowiedziane w złości / słowo, które może pomóc rozładować napięcie / wyrazić emocje / wypowiedziane pod*

¹ W nawiasach podawane są liczby oznaczające ilość udzielonych odpowiedzi.

² Podobnie w artykule Piotra Bąka (1974: 28).

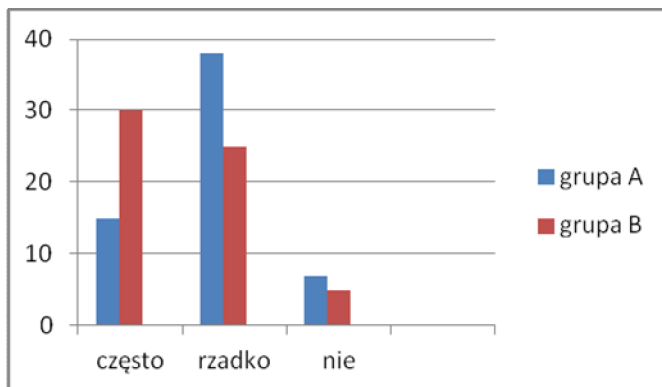
wpływem emocji / opisujące odczucia w danej chwili / nacechowane agresją / wzbudzając negatywne emocje;

oraz

- etyczne, np. *obrażają drugą osobę / wyrażają lekceważącą postawę wobec drugiego człowieka / urażają godność / naganne społecznie / niezgodne z normą obyczajową.*

Wśród najczęściej podawanych przykładów znalazły się: *ku...a, ch...j, pier...ć, jeb...ć, piz...a* (i ich derywaty), *g...no, szmata, dziwka, suka* oraz modyfikacje, np. *kuźwa, pierdzielę*. Oprócz środków werbalnych, ankietowani wskazywali również *niestosowne zachowania*, np. *bójki, płucie, pokazanie środkowego palca*.

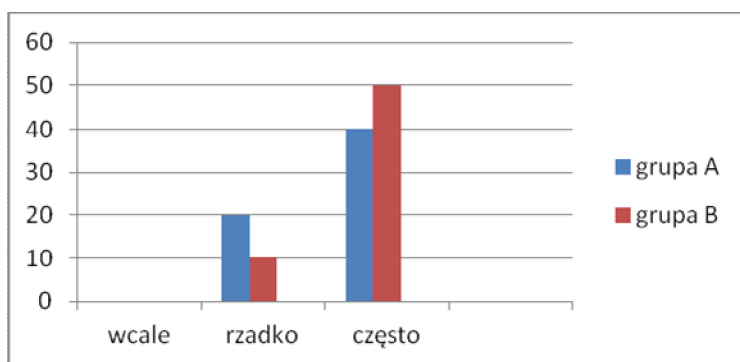
Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości użycia wulgaryzmów przez samych respondentów³. Z oznaczeń: *często / rzadko / nie* wynika, że 45 osób (15A+ 30B) używa nieeleganckiego słownictwa często, 63 (38A + 25B) – rzadko, a 12 (7A + 5B) – wcale. Ilustruje to wykres 3.:



Wyk. 3. Częstość użycia wulgaryzmów przez respondentów

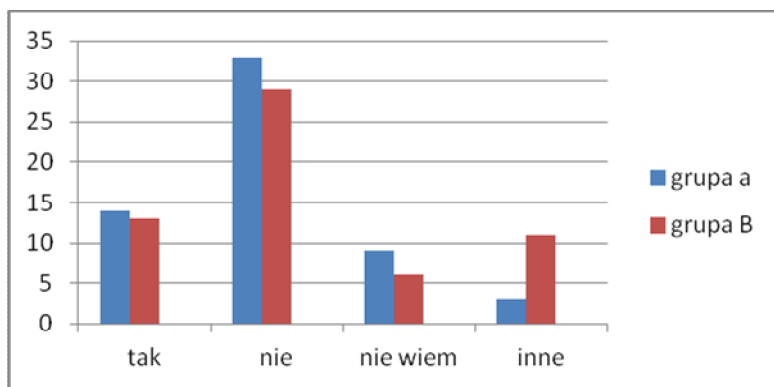
Następne pytanie dotyczyło próby ustalenia zaobserwowanych przez osoby ankietowane zachowań językowych: *Czy są słyszane w Twoim otoczeniu? Jak często: wcale, rzadko, często*. Każdy z respondentów słyszał/słyszy w swoim otoczeniu wulgaryzmy, 30 osób – rzadko (25%), aż 90 (75%) – często. Te proporcje ilustruje poniższy wykres:

³ To pytanie i następne były motywowane stwierdzeniem Macieja Grochowskiego, wyrażonym w *Przedmowie* do słownika: „[...] wyrazy takie używane są z ogromną częstotliwością w tzw. żywej mowie przez niemałą część społeczeństwa” (1995: 7). Autor nie przytoczył jednak wyników żadnych badań popierających tę opinię.



Wyk. 4. Częstość użycia (za)słyszanych wulgaryzmów

Kolejne pytanie⁴ miało na celu poznanie oceny stosowności badanych jednostek językowych: *Czy uważasz, że użycie wulgaryzmów jest zgodne z przyjętą normą obyczajową?* Do wyboru były odpowiedzi: *tak / nie / nie wiem*. Respondenci mogli również w polu *Inne* podzielić się własnymi refleksjami. Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi. Za zgodnością z normą obyczajową opowiedziało się 27 respondentów (14A + 13B), odpowiedź *nie* oznaczyły 62 osoby (33A + 29B), nie miało zdania 15 ankietowanych (9A + 6B). Grupa 14 osób (3A + 11B) podała niestandardowe – własne oceny.



Wyk. 5. Ocena zgodności z normą obyczajową

W swoich opiniach ankietowani zwracali uwagę na elementy pragmatyngwistyczne, wiązali ocenę z kontekstem językowym, a nawet częściej sytuacyjnym, np. *zależy od okoliczności / Według mnie to zależy od środowiska, otoczenia. / To zależy od kontekstu użycia i osób, które mówią i są zmuszone słuchać wulgaryzmów. / Są sytuacje, w których użycie wulgaryzmów jest dopuszczalne, ale nie jest normą używanie ich w codziennych sytuacjach. / zależy, co chce się osiągnąć lub w jakim kontekście [...] Można ich używać, aby zwrócić uwagę*

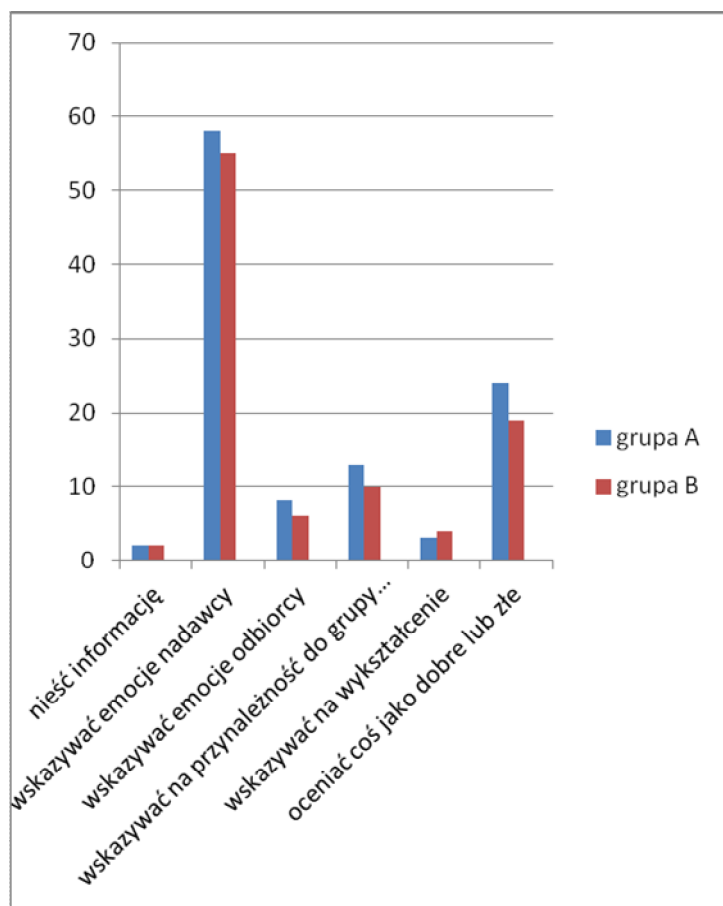
⁴ Ono również nawiązuje do sądu Grochowskiego (i w pewnym zakresie stanowi jego potwierdzenie) „o powszechnie panującej w społeczeństwie opinii, że mówienie w sposób wulgarny należy do zachowań niezgodnych z przyjętą normą obyczajową [...]” (1995: 7).

odbiorców. / W pewnych grupach i sytuacjach nie jest to niestosowne. / Nie jest zgodne z normą, ale jest potrzebne do funkcjonowania, wyrażania emocji. / Nie jest zgodne, ale jest potrzebne. / Tak, ale tylko w gronie bliskich znajomych. W niektórych ankietach diagnozowano: Nie powinno być zgodne z przyjętą normą obyczajową, jednak wiele osób nie zwraca na to uwagi i wulgaryzmy stały się rzeczą powszechną. / Nie, jednak ich popularność sprawia wrażenie, że są normalne. / Wśród młodych ludzi często używa się wulgaryzmów i zdaje się to być powszechne. Norma obyczajowa świadczy o tym, że używanie wulgaryzmów jest niekulturalne. Warto podkreślić, że jedna z opinii podkreśliła nawet charakter wulgaryzmów, na który zwraca uwagę tytuł artykułu: [...] używanie wulgaryzmów jest mało eleganckie i często jest wyrazem braku szacunku dla tych, którzy tego słuchają.

Jedną z odpowiedzi: [...] *Niestety np. wśród młodzieży wulgaryzmy to norma, ale jeśli pójdziemy do restauracji czy też innych miejsc publicznych wulgaryzm to rzadkie zjawisko.* nawiązała do kolejnego pytania ankiety: *W jakich sytuacjach i/lub miejscach używane są wulgaryzmy? Podaj przykłady z obserwacji rzeczywistości.* Okazuje się, że najczęściej są wykorzystywane w sytuacjach konfliktowych (36) z towarzyszącymi im silnymi emocjami (42), w takich okolicznościach, jak: prywatne, nieoficjalne rozmowy ze znajomymi / rówieśnikami w szkole / na uczelni w czasie przerw (41), podczas imprez towarzyskich (*po alkoholu*) (22) lub sportowych / oglądaniu meczu / gry (11); na ulicy (17), w barach, pubach, klubach (11), w domu (11), w środkach komunikacji publicznej (tramwajach, autobusach, pociągach, na przystankach) (7), w pracy (5) lub sklepie (w kolejce) (3). Aż siedem osób wskazało, że nieeleganckie słownictwo występuje w *każdym miejscu / wszędzie*.

Następnie pytanie miało na celu wskazanie motywacji stosowania nieeleganckiego słownictwa: *Wulgaryzmy są stosowane po to, aby...* Najwięcej osób wybrało pod/odpowiedź: *wskazywać emocje nadawcy* – 113, a także *oceniać coś jako dobre lub złe* – 43. Najmniej – 4 osoby – uznały, że wulgaryzmy niosą jakąś informację⁵. Wybory ankietowanych ilustruje poniższy wykres:

⁵ Komponent informacyjny jest uwzględniany przez Grochowskiego w celu odróżnienia przekleństwa od wulgaryzmu i wyzwiska (1995: 12–18).



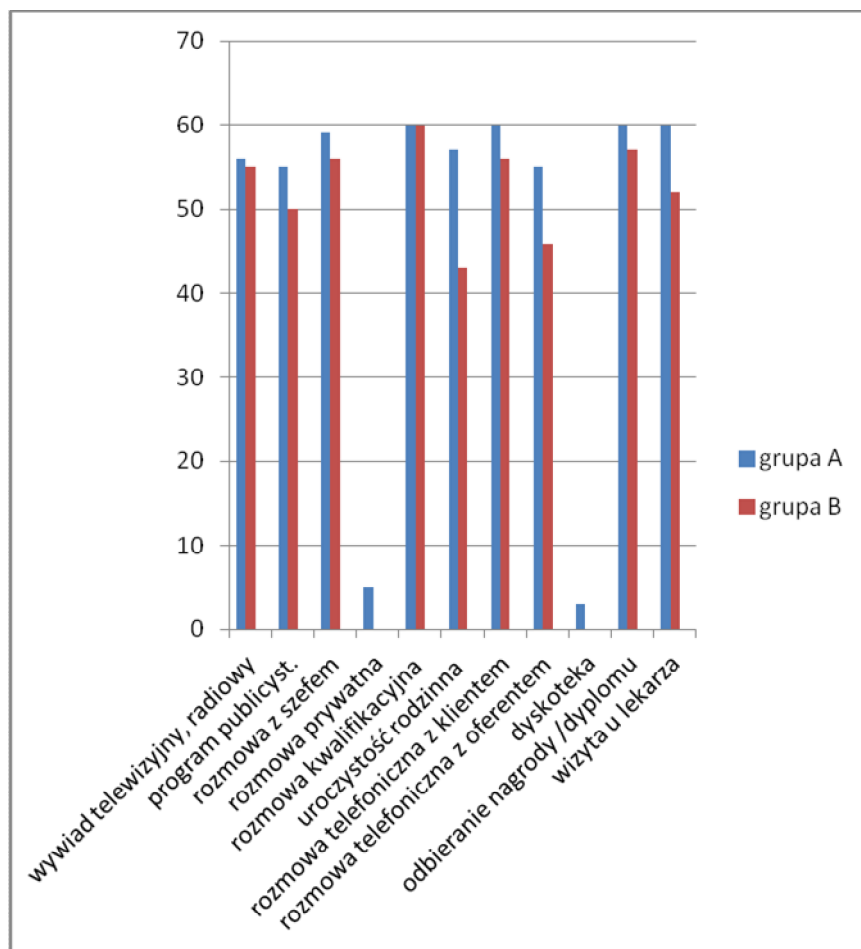
Wyk. 6. Motywacja użycia

O potrzebie określenia jednej z możliwych odpowiedzi: *wskazywać na przynależność do grupy społecznej/środowiskowej* niech świadczą przykładowe opinie respondentów: *Nieużywanie może spowodować odrzucenie przez grupę. / aby się przypodobać innym, zaimponować / przedstawienie statusu społecznego danej osoby.*

Ankietowani podawali również inne własne propozycje motywacji wulgaryzmów: *jako przecinek / urozmaicenie* lub swoiście pojmowana pauza namysłu: *aby w czasie wypowiedzi pomyśleć nad dalszą wypowiedzią / gdy brakuje słów*, jako wykładnik emocji: *wyrzucenie z siebie negatywnych emocji / pozbycie się negatywnych emocji / rozładowanie emocji / dać upust złości* lub intensyfikacji cechy: *podkreślić cechę danego przedmiotu / wzmocnienie przekazu / aby mocno coś podkreślić*, jako narzędzie agresji werbalnej: *by obrazić, skrzywdzić słownie.*

Młodzi ludzie zdają sobie sprawę, że są okoliczności i miejsca, w których nie użyliby nieodpowiednich słów. W ostatnim pytaniu ankiety: *Podkreśl te sytuacje, w których nie użyłbyś wulgaryzmów* ankietowani mieli taką refleksję jeśli chodzi o wystąpienia publiczne

(wywiad – 92%, program publicystyczny – 87%, odbieranie nagrody, dyplomu – 97%), rozmowy oficjalne (z szefem – 96%, kwalifikacyjna – 100%, z klientem – 96% lub oferentem – 84%, lekarzem – 93%) lub uroczystości rodzinne (83%). Szczegółowe dane zawiera poniższy wykres:



Wyk. 7. Sytuacje „blokujące” użycie wulgaryzmów

Lista odpowiedzi stanowiła tylko propozycję pewnych sytuacji komunikacyjnych. Respondenci mieli możliwość podania własnych przykładów w polu *Inne (jakie?)*. Uzupełnili je następująco: kościół (4), rozmowa z osobą o wyższej randze społecznej (rodzice, osoby starsze lub nowo poznane, wykładowcy, nauczyciele) (15), spotkanie (pierwsze) z dziewczyną / randka (3), przy dzieciach (2), w czasie zajęć na uczelni (2), w miejscach takich jak: teatr, opera, urząd, komisariat, sąd lub w czasie ceremonii, np. zaręczyny, ślub, pogrzeb (po 1). Widać także pozorną sprzeczność, bowiem wskazano miejsca takie jak sklep lub publiczne środki transportu. Pozorność wynika z tego, że te podawano jako

przykłady we wcześniejszym zadaniu (dla przypomnienia – które polegało na podaniu przykładów z **obserwacji** otaczającej rzeczywistości), natomiast w niniejszym zadaniu polecenie obejmowało wskazanie **osobistych** ograniczeń. Wynika więc, że ankietowani obserwują niestosowne zachowania werbalne w miejscach takich jak sklep i środki komunikacji, lecz sami w ten sposób się nie zachowują.

Wnioski

Z porównania odpowiedzi respondentów z grupy A (zamieszkujących mniejsze i średnie miejscowości) oraz z grupy B (duże miejscowości) wynika, że młodzież rzadziej (niż częściej) używa nieeleganckiego słownictwa, ale proporcje są korzystniejsze dla grupy A – często stosuje wulgaryzmy tylko 25% (B – 50%), rzadko lub wcale – 75% (B – 50%) (por. wykres 3.). Częstość zasłyszanego zjawiska także wskazuje na korzyść mniejszych miejscowości, choć różnice są małe, a skala zjawiska – prawie powszechna: często – A 66%, B 83% (por. wykres 4.). W ostatnim zadaniu stuprocentowe ograniczenia oznaczono w grupie A cztery razy (respondenci z małych i średnich miejscowości nie użyłoby wulgaryzmów w czasie rozmowy kwalifikacyjnej, z klientem, odbierania nagrody i wizyty u lekarza), w grupie B – tylko dla rozmowy kwalifikacyjnej ankietowani byli zgodni w stu procentach. Być może uchwycone zależności wiążą się z charakterem mniejszych miejscowości, większym uzależnieniem od tradycji itp. uwarunkowaniami. To wymaga dalszych badań, bardziej o charakterze socjolingwistycznym.

Należy zdawać sobie sprawę, że stu dwudziestu respondentów nie stanowi reprezentatywnej grupy, nie jest miarodajnym źródłem do poczynienia szerokich obserwacji, wyciągnięcia ogólnych wniosków. Może być jednak traktowana na zasadzie sondażowej, aby dokonać pewnego rekonesansu badawczego⁶. Pełna diagnoza byłaby możliwa przy badaniach rozszerzonych zarówno ilościowo, jak i obszarowo, z uwzględnieniem zróżnicowania wieku, typu wykształcenia i zainteresowań (humanistyczne, techniczne itp.). Niemniej jednak warto zaakcentować, że w badanej grupie ankietowani mają refleksję nad stosownością nieeleganckiego słownictwa, zdają sobie sprawę nie tylko z jego braku estetyczności (*Wulgaryzmy to wyrazy ordynarne, niestosowne, świadczące o niskim poziomie kultury języka, a także jego estetyki*), lecz także etykiety (*Wyrazy lub zwroty powszechnie uznawane za choćby niegrzeczne, niemające związku z kulturą wysoką.*) i walorów etycznych (*słowa urażające czyjąś godność*). To jest zgodne z sądem A. Markowskiego, podkreślającym synergizm tych dziedzin:

Grzeczność językowa jako wyrażony werbalnie składnik kultury ogólnej człowieka jest więc składnikiem jego kultury, powiązany ściśle z estetyką i etyką słowa (2012: 99).

⁶ Ankiety stanowią często wykorzystywaną metodę badawczą, także do badań aksjolingwistycznych, zob. np. Brzozowska, Żywicka 2014, Benenowska w druku a, b, ważną ze względu na konieczność podejmowania badań zarówno ilościowych, jak i jakościowych (por. Łobocki 2003: 96). Zebrane w ten sposób informacje pozwalają zarówno na zdiagnozowanie, jak i prognozowanie przyjętego problemu badawczego (zob. Łobocki 1982: 268, por. też metodę sondażu w Łobocki 2000: 245–270).

W ankietach dość często pojawiały się opinie, że nieeleganckie słownictwo uzależnione jest od pewnego typu środowiska, na przykład kibiców i młodzieży (*tyczy się to osób młodszych, młodzieży / Najwięcej wulgaryzmów można spotkać w środowiskach kibicowskich, młodzieży gimnazjalnej*), wpływ na nie mają zwykle silnie przeżywane emocje – co ciekawe – nie zawsze negatywne, motywujące także specyficzny sposób wyrażania ocen: *w negatywnym znaczeniu, ale i pozytywnym* (zob. wykres 6.). Na koniec warto podkreślić, że grupa badanych osób wykazała się także kompetencją komunikacyjną, zdając sobie sprawę z ograniczeń sytuacyjnych stosowania wulgaryzmów (zob. wyżej, też wykres 7.).

Podsumowanie

Reasumując, można stwierdzić, że uwagi respondentów napawają „umiarkowanym optymizmem”, dają bowiem nadzieję, że obiegowe opinie dotyczące zaniku wrażliwości na wulgaryzmy są nie do końca prawdziwe, że w swoim generalizującym charakterze mogą być dla kogoś krzywdzące, że dla niektórych (nielicznych) osób język nadal stanowi pewną wartość. Może w przyszłości nastanie moda na piękną polszczyznę? Może młodzi ludzie zechcą podjąć trud, aby wyróżniać się pozytywnie? Ponoć marzenia się spełniają, ale jeśli nawet, to moda ta będzie miała raczej charakter elitarny. Piękny / estetyczny / elegancki język, aby funkcjonował w szeroko pojętej komunikacji społecznej, musi być efektem **po-wszecznej, świadomej** postawy wartościującej i emocjonalnej członków wspólnoty komunikacyjnej (por. Bugajski 1995: 44). Współcześnie więc, w dobie zaniku autorytetów kultury, tym bardziej osoby takie jak śp. Profesor Edward Breza – człowiek o ogromnej wrażliwości na słowo, miłośnik i obrońca „ojczyzny-polszczyzny”, ale także zawsze rzeczowy i taktowny w Swoich ocenach językoznawca – zasługują na pamięć i szacunek.

Bibliografia

- Bąk P., 1974, *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, „Poradnik Językowy” I: 24–30.
- Benenowska I., [w druku a], *Miejsce rodziny w aksjosferze młodzieży i dyskursie edukacyjnym*.
- Benenowska I., [w druku b], *„Trzeba szanować drugiego człowieka” – o wartościach młodzieży*.
- Breza E., 1983, *Wszystkie barwy słów* (Z doc. dr. hab. Edwardem Brezą i dr. Jerzym Trederem rozmawia Edmund Szczesiak), „Pomerania” nr 6: 1–7.
- Breza E., 2002, *Wulgaryzmy*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, red. J. Treder, Gdańsk: 243.
- Breza E., 2006, *Funkcja wychowawcza języka*, [w:] *Język, szkoła, religia I*, red. A. Lewińska i M. Chmiel, Pelplin: 21–31.
- Brzozowska M., Żywicka B., 2014, *O badaniach ankietowych nazw wartości we współczesnym języku polskim*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, red. T. Bielińska-Gardziel, Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin: 333–345.
- Gizbert-Studnicka W., 2001, *Czy język polski jest piękny*, „Poradnik Językowy” (zeszyt okolicznościowy): 12–15.
- Grochowski M., 1991, *Przekleństwo i wulgaryzm jako kwalifikatory pragmatyczne jednostek leksykalnych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 36: 3–26.
- Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1991, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 5–6: 193–200.
- Kaczor M., 2009a, *Estetyka słowa a kultura języka*, Zielona Góra.
- Kaczor M., 2009b, *Znaczenie kryterium estetycznego*, „Filologia Polska” t. 4: 345–350.

- Kamińska-Szmaj I., 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., 1965, *Higiena językowego obcowania*, „Język Polski” z. 1: 1–12.
- Kowalikowa J., 1994, *Znaczenie i funkcja tzw. wyrazów brzydkich we współczesnej polszczyźnie mówionej*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków: 107–113.
- Łobocki M., 1982, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Łobocki M., 2000, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków.
- Łobocki M., 2003, *Minimum wiedzy o współczesnej teorii wychowania*, „Chowanna” R. XLVI: 81–98.
- Markowski A., 2002, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Miodek J., 1999, *Gust w języku*, „Polonistyka” nr 6: 333–335.
- Mosiółek-Kłosińska K., 2001, *Jak współcześni Polacy wyobrażają sobie piękną i bogatą polszczyznę*, „Poradnik Językowy” z. 1: 41–51, z. 2: 28–41.
- Ożóg K., [w druku], *Słowa dobre i słowa złe w komunikacji między Tobą a mną*.
- Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” 61, z. 3–5: 179–187.
- Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
- Zgółka T., 1988, *Mówić pięknie*, [w:] *Język wśród wartości*, tegoż, Poznań: 89–109.
- Zimny R., Nowak P., 2009, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa.

Netografia

- Kamocka J., *Teoryja stylu polskiego*, Warszawa 1875, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=mdp.39015030063666;view=1up;seq=7>; dostęp 3.02. 2018.
- Libelt K., 1869, *Rozprawy o odwadze cywilnej, miłości ojczyzny, wychowaniu ludów*, Kraków, <http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=19688&from=pubindex&dirids=65&lp=123>; dostęp 2.02.2018.
- „Przyjaciół Dzieci”, 1853, Tygodnik z rycinami, poświęcony nauce i zabawie dzieci przez F. Ksawerego Bełdowskiego, Lwów, nr 42, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/44688>; dostęp 1.01.2018.

Out of respect for recipient's ears – evaluative thoughts on (in)elegance of (modern) speech

Summary

The article is dedicated to the memory of Professor Edward Breza, an outstanding linguist who always emphasized the aesthetic function of language. The aim of the article is not to define the concept of vulgarity, but to determine the motivation, function and scope of functioning of inelegant vocabulary among young people after secondary school – the generation thought as the future of the nation. The analyzed linguistic material was taken from surveys. The young generation admits that they use this type of vocabulary, it is often heard, but at the same time it recognizes it as inconsistent with the moral norm and makes usage dependent on a given situation.

Katarzyna Borkowska
(Uniwersytet Gdański)

***O metaforyzacji śmierci
w świetle komentarzy internetowych
po śmierci aktorki Anny Przybylskiej***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest opis językowego sposobu mówienia o śmierci w dyskursie publicznym na przykładzie wpisów w portalu społecznościowym Facebook, na stronie publicznej aktorki Anny Przybylskiej po jej nagłej i przedwczesnej śmierci. W kręgu analizy znalazły się w szczególności metaforyczne obrazy śmierci badane w odniesieniu do założeń kognitywnej teorii metafory Lakoffa i Johnsona. Podczas analizy wyodrębniono dominujące metafory śmierci jako: agresora, przegranej, nieuchronnego końca, ale też sprzymierzeńca (odpoczynku, snu) i nagrody – wszystkie zorganizowane wokół metafory ŻYCIE TO WALKA, a także śmierci jako rozstania, odejścia, ścieżki, gasnącego płomienia życia, punktu docelowego, kresu czasu, przejścia, kontynuacji, domu, zorganizowanych wokół metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ. Towarzyszy im znacznie rzadsza metafora śmierci jako lekcji: ŻYCIE TO SZKOŁA. W obrazach tych widoczne jest odwołanie się do tradycji chrześcijańskiej, ale także uwspółcześnienie obrazu śmierci, a nawet jej trywializacja mająca na celu złagodzenie lęku przed śmiercią oraz pogodzenie się z nią, próba jej racjonalizacji i wypowiedzenie niewypowiedzianego.

We wrześniu 2017 roku, niespełna trzy lata po śmierci Anny Przybylskiej (1978–2014), światło dzienne ujrzała pierwsza jej biografia *Ania*, napisana przez dziennikarzy Macieja Drzewickiego i Grzegorza Kubickiego¹, szturmem podbiła rynek czytelniczy w Polsce, plasując się już w ciągu tygodnia na pierwszym miejscu listy sprzedaży m.in. w salonach sieci Empik². Pokazuje to wyraźnie, że pamięć o Przybylskiej jest wciąż żywa, że postać aktorki bliska jest odbiorcom, a sama Anna w świecie rządzonym kulturą obrazu i kultem cielesności stała się ikoną – młodą, utalentowaną gwiazdą kina, ale też po prostu matką i żoną, piękną, radosną, pełną życia kobietą, która umarła zbyt młodo. Wydarzenie to poruszyło szeroko opinię publiczną i stało się dla wielu przyczynkiem do refleksji nad samą istotą śmierci, powodem do wyrażenia swojego bólu, złożenia kondolencji, próby racjonalizowania tej nagłej informacji i jako takie stało się także w niniejszym artykule znakomitą sposobnością do analizy lingwistycznej sposobów mówienia o śmierci w dyskursie publicznym, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska metaforyzacji śmierci³.

Materiał analizy stanowi 6 tys. krótkich komentarzy zamieszczonych w dniach 10–25 października 2014 roku na Facebooku⁴, na profilu publicznym aktorki (tworzonym przez jej wielbicieli), cieszącym się znaczną popularnością – ponad 230 tys. osób subskrybujących stronę⁵.

¹ Drzewicki, Kubicki 2017.

² Zob. <http://wyborcza.pl/7,75517,22462613,biografia-anny-przybylskiej-ania-na-pierwszym-miejscu-list.html>.

³ Warto tutaj wspomnieć porównawczo o bardzo interesującym opracowaniu narracji dotyczącej śmierci, szczególnie opisu doświadczenia indywidualnego opracowanego na materiale wyekscerpowanym z rozmów przeprowadzonych z osobami umierającymi w hospicjum, zob. Szejnach 2015: 227–302.

⁴ Facebook w 2014 roku był (a także jest obecnie) najpopularniejszym serwisem społecznościowym, drugą pod względem popularności stroną w polskim Internecie (dane według Gemius, marzec 2014 za: <https://sprawnymarketing.pl/co-po-facebooku-ktory-serwis-spolesnosciowy-wybrac-twitter-linkedina-moze-pinterest/>). Użytkownicy, ok 34% naszych rodaków, to grupa ludzi w wieku od 13 do 50+ lat, dominuje grupa wiekowa 19–25 lat, co pozostaje nie bez wpływu na język Facebooka, przede wszystkim jest to język ludzi młodych wraz z ich oglądem świata, zob. <https://www.sotrender.com/blog/pl/2015/02/facebook-polska-2014/>.

⁵ Zob. <https://www.facebook.com/aniablond/>.

Ten charakterystyczny stosunek zwykłych ludzi do znanej osoby oraz żal po jej stracie uwidoczniony został w chwili jej przedwczesnej śmierci, spójrzmy chociażby na jeden z komentarzy zamieszczony na stronie społecznościowej:

(1) Daria Pelcer

Pierwszy raz uderzyła we mnie śmierć nieznanej mi Osoby. To już czwarty dzień, a ja nadal nie mogę się otrząsnąć. Wczoraj spacerując po plaży w Gdyni, czułam Jej obecność.. a raczej NIEOBECNOŚĆ, mimo że nigdy w życiu Jej nie spotkałam. Czuję potworny smutek żal i pustkę, że odeszła. Łzy same cisną do oczu. Kochała życie, umiała żyć, cieszyła się nim. A już nie usłyszy odgłosu mew na ukochanej plaży, nie dotknie bosą nogą ciepłego piasku, wiatr nie rozwieje jej włosów.. Nie wsiądzie na rower.. Mało kto docenia tak błahe rzeczy... A Ona je doceniała. Dlaczego jej to zabrano ? Dlaczego Ją zabrano?

Kochała i była kochana. Była potrzebna. Jako matka. Żona. Cóрка. Przyjaciółka. Cudowny człowiek. „Normalna” choć „gwiazda” Jedna z nielicznych.. Życie jest tak niesprawiedliwe... Aniu ;([*] (09.10)⁶.

Powyższa wypowiedź, bardzo osobista, sformułowana w formach 1. os. l.p. (por. *czuję*), przepełniona jest silnymi emocjami bezpośrednio nazwanymi: *smutek*, *żal*, dodatkowo zintensyfikowanymi negatywnie nacechowanym przymiotnikiem *potworny*, oraz frazeologizmem *łzy same cisną się do oczu*. Autorka komentarza pisze o zmarłej z szacunkiem, stosując pisownię wielką literą ze względów uczuciowych i grzecznościowych, podkreśla przy tym, jak ogromne wrażenie odcisnęła na niej ta nagła śmierć, spersonifikowana, przedstawiona za pomocą metafory ŚMIERĆ TO AGRESOR, który uderza w kogoś, rujnuje, pustoszy, wprowadza w stan osłupienia: „Pierwszy raz uderzyła we mnie śmierć nieznanej mi Osoby. To już czwarty dzień, a ja nadal nie mogę się otrząsnąć”. Niezwykła siła oddziaływania tego wydarzenia uwydatniona została poprzez liczebniki *pierwszy raz*, *już czwarty dzień*. Śmierć, prócz bycia agresorem, postrzegana jest tu także jako brak – *NIEOBECNOŚĆ*, w przeciwieństwie do życia jako obecności, wyrażonej w tekście orzeczeniami w czasie przeszłym: *kochała*, *umiała*, *cieszyła się*, *doceniała*, *była kochana*, *była potrzebna*. Ostateczna niemożność wykonania jakichkolwiek czynności wyrażona jest z kolei za pomocą następujących po sobie czasowników z partykułą *nie*: *już nie usłyszy*, *nie dotknie*, *nie rozwieje*, *nie wsiądzie*. Niezgoda na taki stan rzeczy podkreślona jest szeregiem pytań retorycznych: *Dlaczego jej to zabrano? Dlaczego Ją zabrano?*. Anna określona została tutaj także poprzez swoje życiowe role: *matki*, *żony*, *córki*, *przyjaciółki*, *cudownego człowieka*. Jej wyjątkowość podkreśla zastosowanie opozycji, w której kontekstowo człon pierwszy zyskuje nacechowanie pozytywne, człon drugi – negatywne: *Normalna choć gwiazda. Jedna z nielicznych...* Z lektury komentarza wydaje się, że opinia ta podzielana jest przez wiele osób, które zdecydowały się tak licznie napisać o śmierci aktorki i próbując w pe-

⁶ W nawiasie podaję źródło – portal społecznościowy Facebook oraz dokładną datę zamieszczenia komentarza na stronie (dzień i miesiąc 2014 r.). Podobnie kolejne przykłady.

wien sposób nazwać, opisać ten fakt, na który nie były przygotowane, z którym nie mogą się pogodzić, sięgnęły po metaforę.

Analizując rodzaje metaforycznego obrazowania śmierci, odwołuję się do pojęcia metafory w ujęciu kognitywnym Lakoffa i Johnsona, w którym to treść domeny docelowej (w tym przypadku jest to abstrakcyjne pojęcie śmierci) konceptualizowana jest za pomocą pojęć przeniesionych z domeny źródłowej, z założenia bardziej konkretnej, doświadczanej zazwyczaj sensomotorycznie⁷.

Poniżej przedstawię metafory zorganizowane w domenie PODRÓŻ:

ŚMIERĆ TO ROZSTANIE
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (2) Z chwili na chwilę powiedzieć papa (23.10).
- (3) Tak się nie mówi do widzenia (17.10).
- (4) Trzymaj się Anka i do zobaczenia (23.10).
- (5) Aniu, tak czy tak – wszystkiego dobrego, egal gdzie się znajdujesz (12.10).
- (6) Będę pisał, jeśli nie masz nic przeciw temu. Do następnego. Pa (12.10).
- (7) Młoda osoba...musiała niestety rozstać się z Rodziną (12.10).
- (8) Przykro mi, że taka młoda kobieta musiała opuścić swoje dzieci i najbliższych (23.10).
- (9) Nie ma jej osobą przy rodzinie, przyjaciółach, znajomych, lecz jest duchem (23.10).
- (10) Kiedyś znowu ją spotkamy radosną, spacerującą po bulwarze (23.10).

Umierający to podróżnik, który zanim wyruszy w podróż, żegna się bądź jest żegnany przez innych czy to luźnymi formułami grzecznościowymi stosowanymi wśród osób sobie bliskich: *papa, trzymaj się Anka, do następnego, pa*, czy też standardową formułą pożegnalną *do widzenia, do zobaczenia* lub życzeniami *Aniu [...] wszystkiego dobrego*. Znaczące jest, że formuły te zawierają komponent semantyczny „kontynuacji”, żegnający uznają, iż nie jest to rozstanie na zawsze, podtrzymują wręcz kontakt, zwracają się do zmarłej jak do osoby wciąż żyjącej, używając czasu przyszłego: *Będę pisał, jeśli nie masz nic przeciw temu*. Wiąże się to bez wątpienia z zaczerpniętym z tradycji chrześcijańskiej pojmowaniem śmierci jako przejścia do życia wiecznego (J 11:26), gdzie możemy się wszyscy spotkać,

⁷ „Metafory pojęciowe powstają jako skutek systematycznego powiązania dwóch różnych domen pojęciowych, z których jedna (X) funkcjonuje jako domena docelowa, druga (Y) zaś jako domena źródłowa metaforycznego rzutowania. Tym sposobem X rozumiana jest jako Y, co czyni domenę pojęciową dostępną poznawczo, poprzez odwołanie się do innego obszaru doświadczenia. [...] Metafora, w tego rodzaju „empirycznym” rozumieniu, jest procesem, za pomocą którego pojmujemy i strukturyzujemy daną domenę doświadczenia w kategoriach innej domeny odmiennego rodzaju” (Jäkel 2003: 22). G. Lakoff i M. Johnson piszą także: „Dla większości ludzi metafora jest środkiem wyobraźni poetyckiej i ozdobą retoryczną, a więc czymś niezwykłym, co w języku codziennym się nie pojawia. (...) My zaś, przeciwnie, odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach. System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny” (Lakoff, Johnson 2011: 29).

z rozróżnieniem śmierci cielesnej od duchowej, również z tradycji biblijnej: „Nie może pozostać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną” (Rdz 6:3): *Nie ma jej osobą [...], lecz jest duchem*. Nadzieja ta widoczna jest także w wyobrażeniu kontynuacji rzeczy przeszłych w nieokreślonej bliżej – zaimek nieokreślony przysłowny *kie-dyś*, przyszłości: *znowu ją spotkamy radosną, spacerującą po bulwarze*. Prócz chrześcijańskiej zgody na ten stan widać także ludzki sprzeciw, że śmierć przyszła tak nagle – frazeologizm z *chwili na chwilę*, pełne wyrzutu napomnienie *Tak się nie mówi do widzenia*, zbyt wcześnie – w tej funkcji przymiotnik *młoda* konotujący vitalność, podkreśla się przy tym niemożność wyboru pomiędzy życiem a śmiercią za pomocą czasownika *musiała* oraz żal – partykuła *niestety*, że rozstanie nastąpiło.

ŚMIERĆ TO ODEJŚCIE
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (11) Przedwczesne odejście (13.10).
- (12) Wielka szkoda i wielka strata że odeszła (24.10).
- (13) Czemu tak dobra, kochana, piękna osoba musiała zostawić tyle (10.10).
- (14) Aniu nawet nie wiesz co za pustka została po Tobie (12.10).
- (15) Dalej nie mogę się pogodzić, że jej nie ma (23.10).

Śmierć to wyruszenie w drogę, *odejście* z punktu początkowego, które trudno zaakceptować pozostającym w tym miejscu – pytanie retoryczne (*Czemu tak dobra, kochana, piękna osoba musiała zostawić tyle*) wskazuje kolejny raz na niezgodę na taki stan rzeczy, podobnie jak negatywnie nacechowany przymiotnik *przedwczesne* opisujący cechę „za szybko”, a także wielokrotne wyrażenie żalu za pomocą waloryzowanych negatywnie rzeczowników *strata*, *szkoda* zintensyfikowanych przymiotnikiem *wielka*. Po odejściu bliskiej osoby, rozstaniu, pozostaje pejoratywnie nacechowana *pustka*, *tęsknota* oraz odczuwany jest brak – *jej nie ma*.

ŚMIERĆ TO ŚCIEŻKA
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (17) Anka jesteś cały czas z nami. Po prostu wyszłaś gdzieś, pojechałaś i wrócisz (11.10).
- (18) Lecz gdyby można było stamtąd zawrócić (12.10).
- (19) Poszła na kawę z Bogiem...i już nie wróciła (12.10).

W powyższej metaforze istotny jest element ruchu, przemieszczanie się po ścieżce w trakcie podróży zaznaczone czasownikami wskazującymi: początek *wyszłaś*, *pojechałaś*, trwanie *jesteś* oraz fazę finalną z życzeniowym kierunkiem powrotnym *wrócisz* lub też powątpiewającym w tę możliwość *gdyby można było zawrócić* czy zaznaczeniem obecnego stanu *już nie wróciła*. Śmierć opisana jest tu także eufemistycznie zwrotem *poszła na kawę*

z *Bogiem*, czyli w założeniu jest to moment oddalenia się z kimś na chwilę, co jednak nie kończy się w tym przypadku powrotem, bowiem to śmierć⁸.

ŚMIERĆ TO KRES CZASU
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (20) Szkoda, że nie mogłaś zostać chwilę dłużej (23.10).
- (21) Nie czas na nią (10.10).
- (22) Jutro może nie nadejść (10.10).
- (23) Za mało czasu jej dałeś (11.10).
- (24) Na każdego przyjdzie pora (17.10).
- (25) Bardzo, bardzo smutny koniec (17.10).
- (26) Cofnijcie czas [...] Niech codzien udowadnia, że Aniołem jest wśród nas, bez żadnej ceny, którą miałyby zapłacić, pozwólcie jej żyć (12.10).

Podróż ma swój czas trwania, śmierć pojmowana jest jako jego koniec: *nie mogłaś zostać chwilę dłużej, cofnijcie czas [...] pozwólcie jej żyć*. Metafora ta osłabia, łagodzi potworność śmierci, opisując ją w kategoriach codziennego doświadczenia, coś przecież codziennie ma swój koniec, jest na coś *za mało czasu*, na coś jest *nie czas*. Ten sam wydzźwięk mają eufemizujące frazeologizmy *jutro może nie nadejść* i *na każdego przyjdzie pora*, przy czym ten ostatni odnosi się też do powszechności śmierci, jej nieuchronności, co nakreślone zostanie bardziej szczegółowo w metaforze ŻYCIE TO WALKA.

ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (27) Czuła, że gaśnie na zawsze (13.10).
- (28) Zgasło Jej Słońce gdy był jeszcze dzień (12.10).
- (29) Zgasła nasza Iskierka (18.10).
- (30) Taki wulkan energii nie mógł zgasnąć ot tak – Anula na pewno jest już na górze i wciąż się uśmiecha do nas (15.10).
- (31) Świeci nadal, oświetla innym drogę (25.10).

Metafora ta opisuje śmierć jako zgaśnięcie płomienia życia: *gaśnie na zawsze, zgasła Iskierka, wulkan energii nie mógł zgasnąć ot tak* oraz nawiązuje do kulturowej opozycji dzień – noc: *zgasło Słońce* a *świeci nadal* jako gwiazda, *oświetla drogę*. Nie jest to zatem całkowita ciemność, ale właśnie kontynuacja światła, jednak pod inną postacią, charakterystyczną już dla nocy.

ŚMIERĆ TO PUNKT DOCELOWY
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (32) Coś jemu się pomyliło temu na górze (11.10).
- (33) Niestety ale ta śmierć Panu Bogu się nie udała (10.10).

⁸ O eufemizacji obrazu śmierci pisze m.in. A. Engelking (zob. 1984: 115–129).

- (34) Wiesz tak myślę że się komuś tam u góry coś pomyliło...ktoś tam mega zapłł, jakoś mi zupełnie nie pasuje, że Cię już tu nie ma...to jakby taki kiepski żart, czarny humor (11.10).
- (35) Ja dalej uważam, że to pomyłka!!! głupi żart!!! (11.10).
- (36) Boże czym Ty się kierujesz, że zabierasz matkę (17.10).
- (37) Pan Bóg musiał potrzebować kogoś CUDOWNEGO że Panią Anię tak szybko wezwał (17.10).
- (38) Nie przewidziała jednego że tak wcześniej zostanie zabrana z tego świata (11.10).
- (39) Pan Bóg najwidoczniej też się w Ani zakochał i już dłużej nie mógł wytrzymać i dlatego zabrał do siebie tak pięknego Anioła (11.10).
- (40) On Nasz Stwórca powołuje anioły i odwołuje je w odpowiednim czasie (23.10.)

Punktem docelowym jest w tradycji chrześcijańskiej niebo i to Bóg podejmuje decyzję o czyjejś śmierci pojmowanej m.in. jako zakończenie ziemskiej misji: „Skoro dni jego są wyznaczone, liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny” (Hi 14,5). *Nasz Stwórca powołuje anioły i odwołuje je w odpowiednim czasie.* Odejście, wyruszenie w bezpowrotną podróż, następuje zatem na wezwanie Boga. Pogodzenie się z wolą boską widoczne jest w metaforach łagodzących ból po stracie zmarłej, śmierć wytłumaczona zostaje także w kategoriach codziennych doświadczeń, łatwiejszych do zrozumienia, do zaakceptowania: *Pan Bóg też się w Ani zakochał i już dłużej nie mógł wytrzymać i dlatego zabrał do siebie; Pan Bóg musiał potrzebować kogoś CUDOWNEGO, że Panią Anię tak szybko wezwał.* Śmierć objaśniona została przez miłość i sympatię, które stały się przyczyną powołania Anny do nieba. Częściej jednak odnotowana w przykładach została niezgoda na taką decyzję, wyrażona kolokwialnie: *Coś się jemu pomyliło temu na gorze; [...] ktoś tam mega zapłł; pomyłka, głupi żart, ta śmierć się Panu Bogu nie udała.* W ten sposób wyrażona zostaje złość z powodu śmierci.

ŚMIERĆ TO PRZEJŚCIE (ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (41) Ania jest już w tym lepszym świecie i będzie czuwać nad swoimi najbliższymi (16.10).
- (42) Coś jej Pan Bóg obiecał, że tak szybko poszła do niego...? (11.10).
- (43) Ach Aniu, uciekaś do lepszego świata? (12.10).
- (44) Spotkamy się jednak wszyscy po tamtej stronie (23.10).
- (45) O jednego anioła w niebie więcej (16.10).
- (46) Teraz jest w raju i z góry patrzy na nas (11.10).

Śmierć to przybycie do punktu końcowego podróży, do *nieba, raju*, w chrześcijańskiej wizji świata (Mt 5:12). Użyte frazeologizmy *lepszy świat, po tamtej stronie* oddzielają oba światy od siebie, za tą wyznaczoną granicą dalej można spełniać swoje zadania, zmarła *będzie czuwać nad swoimi najbliższymi, z góry patrzy na nas, o jednego anioła w niebie więcej.*

ŚMIERĆ TO KONTYNUACJA PRACY
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (47) Bóg chyba zrobił kasting na Najpiękniejsze Anioły... (12.10).
- (48) Bóg napisał rolę, którą tylko Ania była zdolna naleźćcie zagrać, dlatego nam ją tak wcześniej zabrał (12.10).
- (49) Bóg tak widocznie chciał, będziesz teraz Jemu grała główną rolę (12.10).
- (50) Teraz gra inną rolę czy mniej ważną? Chyba nie, ponieważ Aniołem jest się zawsze (12.10).
- (51) Aniele...graj piękne role tam, w teatrze Niebo... a kiedyś wszyscy będziemy Cię na niebiańskim ekranie oglądać (12.10).

Metafora ta pojawia się rzadko, a jej zastosowanie związane wydaje się być bezpośrednio z zawodem wykonywanym przez zmarłą Annę Przybylską, pojawia się zatem słownictwo z kategorii 'aktorstwo': *zrobił kasting, napisał rolę, będziesz grała główną rolę, w teatrze Niebo, oglądać na niebiańskim ekranie*. Aktorka po śmierci nadal występuje w teatrze i na ekranie, a reżyserem jest sam Bóg. Obraz ten łagodzi myśl o śmierci jako końcu doczesnego życia, nakreśla przyszłość oraz tłumaczy powód boskiej decyzji w kategoriach nam znanych, bo doświadczanych: *Bóg napisał rolę, którą tylko Ania była zdolna naleźćcie zagrać, dlatego nam ją tak wcześniej zabrał*.

ŚMIERĆ TO DOM
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (52) Niebo jest teraz Jej domem a my powinniśmy iść Anulki drogą i starać się być choć w połowie taką jak ona (11.10).
- (53) Jak będę w domku to wpadnę się przywitać kochana...Odwiedzę Ciebie i moich kochanych rodziców których również straciłam w tym roku w lutym i w marcu i również na tego cholernego RAKA (12.10).
- (54) Kiedyś znowu się spotkamy po tamtej stronie...tam gdzie uśmiechnięta Ania tuli swojego tatę. Wysyłam buziaka do nieba (11.10).

Miejsce, do którego się odchodzi wyobrażone jest jako dom, w którym spotkać można swoich wcześniej zmarłych bliskich: *Odwiedzę Ciebie i moich kochanych rodziców których również straciłam, miejsce szczęśliwe tam gdzie uśmiechnięta Ania tuli swojego tatę*. Zdrobnienie *domek*, potoczny zwrot *wpadnę się przywitać* jeszcze bardziej osławiają obraz śmierci.

Kolejną domeną gromadzącą w sobie metaforyczne obrazy jest WALKA:

ŚMIERĆ TO AGRESOR
(ŻYCIE TO WALKA)

- (55) Bezwzględna śmierć wyciągnęła swe paskudne łapska po Anię (10.10).

- (56) Śmiesz mi to wasze gadanie, każdy dostanie łopatą w dupę, ale wcześniej się nagada, życie jest takie kruche i krótkie (25.10).
(57) Niestety „trzustka nie przebacza” (23.10).
(58) Strata kogoś bliskiego to cios w serce (10.10).
(59) Jej śmierć boli mnie niesamowicie, czuję jakby ktoś wydarł mi kawał serca (11.10).

Śmierć pojmowana jest tutaj jako wróg, zyskuje tym samym antropomorficzne przedstawienie. W przykładzie *wyciągnęła swe paskudne łapska po Anię* zastosowane zgrubienie *łapska*, podkreślone wysoce negatywnie nacechowanym przymiotnikiem *paskudne*, czyli odrażające, budzące obrzydzenie, wyraża utożsamienie śmierci ze złem. Jej obraz odpowiada zakorzenionemu w literaturze średniowiecznej⁹ oraz folklorze wizerunkowi śmierci trzymającej w jednym ręku kosę, w drugim łopatę do kopania grobu. Budząca grozę – sprzyja zjawisku jej eufemizacji w języku nawet przy użyciu kolokwializmu *każdy dostanie łopatą w dupę*, w ten sposób próbuje się osłabić lęk przed śmiercią, wskazując zwrotem *śmiesz mi* swój dystans do zjawiska, by zbagatelizować jej przerażającą nieuchronność zaznaczoną zaimkiem upowszechniającym *każdy* czy innym razem przymiotnikiem nazywającym wprost tę jej cechę *bezwzględna* oraz zastosowaną metonimią *trzustka nie przebacza*, brzmiącą jak wyrok, budzącą jednocześnie trywializujące w tej sytuacji, popkulturowe, bliskie odbiorcy skojarzenie z tytułem włoskiego filmu kryminalnego z lat 60. XX w. *Mafia nie przebacza*¹⁰. Zantropomorfizowana śmierć walczy i zadaje *cios w serce*, *wydziera kawał serca*, powodując ogromny *ból*. Motyw serca może być tu rozumiany w powiązaniu z tradycją chrześcijańską, w *Starym Testamencie* czytamy bowiem: „Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło” (Przyp. 4:23), w tym kontekście z czyjąś śmiercią, śmiercią kogoś bliskiego umiera także część nas.

ŚMIERĆ TO PRZEGRANA (ŻYCIE TO WALKA)

- (60) Pięknie Pani walczyła, szkoda że przegrała Pani tę nierówną walkę (11.10).
(61) Przegrała walkę z rakiem (17.10).
(62) Ania byłaś silna walczyłaś do końca ale nadszedł ten czas, gdzie Cię w końcu zabrakło (10.10).

Człowiek skonfrontowany ze swoim bezwzględnym wrogiem skazany jest na nieuchronną klęskę: *przegrała Pani, przegrała walkę, walczyłaś do końca*. Śmierć opowiedziana jest tu nie wprost, nazwana metonimicznie za pomocą swej przyczyny *przegrała walkę z rakiem*, eufemistycznie opisana jako *czas*, *gdzie Cię w końcu zabrakło*. Śmierć konceptualizowana jest tu zatem także jako odejście i kres czasu (ŻYCIE TO PODRÓŻ).

⁹ Zob. Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią (Włodarski 1997: 35–36).

¹⁰ Zob. Taviani, Orsini 1962.

ŚMIERĆ TO NIEUCHRONNY KONIEC
(ŻYCIE TO WALKA)

- (63) Śmierć nie wybiera, tak musiało być widocznie (23.10).
(64) Jeżeli przychodzi śmierć nie ma wyższych są tylko równi czy biedny czy bogaty na każdego przyjdzie czas niestety (23.10).
(65) To, że Przybylska była aktorką, nie czyni jej śmierci wyjątkową – jedyna sprawiedliwość jest taka, że umierają wszyscy, biedni i bogaci! (25.10).

W tej metaforze uwypuklona zostaje powszechność śmierci, która *nie wybiera*, wobec niej są *tylko równi*, motyw ten znany jest również z literatury średniowiecznej, w *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* czytamy: „[...] Bądź to stary albo młody, Żadny nie udzie śmiertelnej szkody; Kogokoli śmierć udusi, Każdy w jej szkole być musi; Dziwno się swym żakom stawia, Każdego żywota zbawi. [...]”¹¹. Świadomość tego, że śmierć dotyczy każdego, może także posłużyć złagodzeniu lęku, pogodzeniu się z losem, Śmierć postrzegana jest wtedy nawet jako pozytywnie konotowana: *sprawiedliwość*. Ponownie mamy również do czynienia z komponentem semantycznym „końca”, kresu czasu: *na każdego przyjdzie czas* (ŻYCIE TO PODRÓŻ).

ŚMIERĆ TO SPRZYMIERZENIEC
(ŻYCIE TO WALKA)

- (66) Ona ma prawo do spokojnego odpoczynku z Bogiem (17.10).
(67) Dajcie jej w końcu odpoczywać (23.10).
(68) Tam gdzie jest nie ma cierpienia i bólu, które przeżywała tu na ziemi (11.10).
(69) Niech Pan Bóg się Tobą opiekuje Aniu. Odpoczywaj (12.10).

Świadomy porażki w walce ze śmiercią człowiek może próbować oswoić lęk przed nią, nakreślić sobie jej obraz jako przyjaciela, kogoś kto przynosi wyczekaną ulgę – tutaj śmierć postrzegana jako pozytywnie wartościowany odpoczynek: *prawo do spokojnego odpoczynku z Bogiem*, o który można nawet apelować: *dajcie jej w końcu odpoczywać, odpoczywaj*, oraz upragnione ukojenie: *nie ma cierpienia i bólu, które przeżywała*. Śmierć jako odpoczynek znana jest z Księgi Hioba, w motywie Szeolu, krainy umarłych: „W głębie Szeolu zstąpię, ponieważ w prochu wspólny odpoczynek wszystkich” (Hi 17:16).

ŚMIERĆ TO NAGRODA
(ŻYCIE TO WALKA)

- (70) „Pan Bóg zabiera człowieka wtedy gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo” Jan Grzegorzczak (24.10).
(71) Niech Bóg będzie wieczną nagrodą w niebie, spoczywaj w pokoju (23.10).

¹¹ *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, op.cit.: 34–35.

Kolejna metafora ukazująca pozytywnie waloryzowaną śmierć posługuje się pojęciem *nagrody*. Do złagodzenia grozy śmierci wykorzystany został aforyzm pisarza, dziennikarza, redaktora, współpracownika dominikańskiego pisma „W drodze”. Śmierć jest nagrodą dla tego, który *zasłużył sobie na niebo*. Motyw ten żywy jest również w hagiografii, w której śmierć cielesna jest początkiem prawdziwej egzystencji w niebie wraz z Bogiem, a rajskie rozkosze są nagrodą za zbożne życie, ascezę czy męczeństwo¹². Za pomocą modułanta życzącego *niech* wprowadza się nawet życzenie, by Bóg wynagrodził umierającemu koniec życia, był *wieczną nagrodą w niebie*. Przymiotnik *wieczną* sytuuje śmierć po stronie nieodwracalnej, co obserwujemy także w metaforze ŻYCIE TO PODRÓŻ, w której *niebo, raj* jest punktem docelowym podróży i nie ma z niego powrotu.

ŚMIERĆ TO SEN

- (72) Anna tylko zapadła w głęboki sen. Bóg da jej nowe życie
w nowym systemie już niedługo (22.10).
(73) Śpij dobrze (12.10).
(74) Śpij spokojnie Anula (23.10).
(75) Co będzie kiedy też trzeba będzie mi zasnąć na wieki (17.10).

Metafora śmierci jako snu może odnosić się zarówno do pojęcia sprzymierzenia – odpoczynku, o którym pisałam już wcześniej (ŻYCIE TO WALKA), jak i stanowić osobną metaforę, w której pojęcie z domeny źródłowej dostarcza podobnych doświadczeń sensorycznych, co pojęcie z domeny docelowej – oba stany są podobne poprzez zachowanie śpiącego i zmarłego, ułożenie ciała, zamknięte oczy, stan nieświadomości¹³ wyrażony w powyższych przykładach frazeologizmami *zapaść w głęboki sen*, *zasnąć na wieki*. Motyw ten znany jest także z tradycji chrześcijańskiej – tu Ewangeliczna scena wskrzeszenia córki Jaira (dziewczynka nie umarła, tylko śpi) (Mk 5,21–24a.35–43). Sen jest również początkiem *nowego życia*, czyli wielkim przebudzeniem w uwspółcześnionej wersji nieba, nazywanym tu specjalistycznym słowem *system*.

ŚMIERĆ TO LEKCJA (ŻYCIE TO SZKOŁA)

- (76) Kolejna lekcja życia... Spoczywaj w pokoju Aniu (11.10).
(77) Teraz jest Aniołem który będzie nam przypominać jaki powinien być człowiek (10.10).
(78) Dobrych ludzi Bóg szybko zabiera do nieba a złych zostawia na poprawę (23.10).
(79) Ania wypełnia misję swojej duszy [...] swoim odejściem obdarowała nas hojnie, otwierając nasze serca i pokazując nam, co w życiu jest najważniejsze (15.10).
(80) Bo to rodzina jest najważniejsza. Nie praca, nie pieniądze...Rodzina! Chyba to jest przekaz od Pana Boga, który uśmiecha się teraz do Ani... (11.10).

¹² Szerzej o tym pisze K. Kiskowiak (zob. 2008: 193–217).

¹³ Zob. Krzyżanowska 1997/1998: 105.

W tej metaforze śmierć jest *lekcją życia*, nauką, *przekazem od Pana Boga*, jest też nagrodą za dobre sprawowanie. Zmarła jest nauczycielką, która pokazała, *co w życiu jest najważniejsze*, wzorem do naśladowania: *będzie nam przypominać, jaki powinien być człowiek*. To kolejna metafora ukazująca śmierć w łagodny sposób nie tylko nie budzi ona grozy, ale okazuje się być użyteczna. Jest to próba racjonalizacji, nadania sensu śmierci.

W analizowanym materiale dominują metafory związane z domeną źródłową PODRÓŻY. Umierający jest podróżnikiem, który pożegnany przez bliskich wyrusza w podróż, podąża ścieżką ku punktowi docelowemu – niebu, gdy kończy się czas – płomień życia gaśnie, zmarły przechodzi przez granicę – do innego świata, do domu, w którym spotyka bliskich i kontynuuje swoje ziemskie zadania. Drugą w kolejności użycia jest domena WALKI. Śmierć jest tu wrogiem bądź sprzymierzeńcem, jest też decyzją rządzącego, przegraną lub pozytywnie ocenianą nagrodą, bez wątpienia jest nieuchronna. Jej sens tłumaczony jest dodatkowo metaforą SZKOŁY, rzadką jednak w badanych komentarzach.

Znakomita większość omówionych obrazów służy łagodzeniu lęku przed śmiercią, jest próbą jej oswojenia, wyjaśnienia, pogodzenia się z nią, ukojenia bólu. W warstwie językowej służą temu najczęściej eufemizmy oraz wyrazy waloryzowane pozytywnie. Niezgoda na śmierć wyrażona jest natomiast kolokwializmami, ich bezpośredniość, dosadność podyktowana może być przypuszczalnym młodym wiekiem nadawców oraz miejscem publikacji wpisów – portal społecznościowy dopuszcza poprzez większą anonimowość i swobodę słowa znacznie większą możliwość takiego właśnie wyrażenia złości.

Nadawcy, stosując wskazane metafory, próbują też nazwać i opisać, wypowiedzieć tabu. Śmierć wyłaniająca się z analizowanych tekstów to śmierć widziana kulturowo, w znacznym stopniu poprzez tradycję chrześcijańską, a jednocześnie uwspółcześniona, opisywana w wymiarze bliskim, rodzinnym, przyjacielskim, widziana chętniej jako nieuchronny proces przejścia, niż jako walka, w tym konkretnym przypadku, z chorobą.

Bibliografia

- Drzewicki M., Kubicki W., 2017, *Ania. Biografia Anny Przybylskiej*, Warszawa.
- Engelking A., 1984, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” z. 4: 115–129.
- Jäkel O., 2003, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*, Kraków.
- Kiszkowiak K., 2008, *W kręgu topiki hagiograficznej. Żywoty Świętych Piotra Skargi*, Kraków.
- Krzyżanowska A., 1997/1998, *Ostatnia podróż – czyli polska i francuska metaforyka śmierci*, „Etnolingwistyka” 9/10, Lublin: 93–109.
- Lakoff G., Johnson M., 2011, *Metafory w naszym życiu*, Aletheia.
- Włodarski M. (oprac.), 1997, *Polska poezja świecka XV wieku*, Wrocław.
- Szejnach P., 2015, *Trudne umieranie. Narracyjne przedstawienia choroby i śmierci a doświadczenie osób, terminalnie chorych*, Warszawa.

Filmografia

- Taviani P., Orsini V. (reż.), 1962, *Mafia nie przebacza*, Włochy.

Netografia

<http://wyborcza.pl/7,75517,22462613,biografia-anny-przybylskiej-ania-na-pierwszym-miejs-cu-list.html>; dostęp 30.01.2018 r.

<https://sprawnymarketing.pl/co-po-facebooku-ktory-serwis-spolescnosciowy-wybrac-twitter-linkedln-a-moze-pinterest/>; dostęp 30.01.2018 r.

<https://www.sotrender.com/blog/pl/2015/02/facebook-polska-2014/>; dostęp 30.01.2018 r.

<https://www.facebook.com/aniablond/>; dostęp 30.01.2018 r.

The metaphorization of death in the light of Internet posts after the passing of the actress Anna Przybylska

Summary

The article examines a number of linguistic images of death with reference to Facebook and the actress Anna Przybylska's official website, after her sudden and premature passing away. The metaphorical images of death, considered in the context of Lakoff and Johnson's cognitive theory of metaphor, are the main topic of the analysis. This lists an aggressor, a failure, an inevitable end, an ally (rest, sleep) and a reward as the dominant metaphors for death; all of these images refer to battle as a metaphor for life. Death is also seen as a parting, departure, pathway, the dying flame of life, destination, the end of time, a transition, a continuation, home, as the final station on the journey of life. The rare image of school as a metaphor for life is also mentioned. These figures of speech are all derived from the Christian tradition, but they are also a contemporization of the image of death, and even its trivialization. They are aimed at allaying the fear of death, rationalizing it and expressing the inexpressible.

Maria Czaplicka-Jedlikowska
(Gnieźnieńska Szkoła Wyższa „Milenium”)

***Aspekty religijne i społeczne imion
najstarszych mieszkańców regionu Bydgoszczy***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

W artykule, na bazie nowego opracowania *Antroponimii Bydgoszczy jako dziedzictwa religii i kultury regionu (od XV do XVIII w.)*, cz. 1. *Imiona* (M. Czaplicka-Jedlikowska, w toku prac redakcyjnych), został poddany analizie onomastycznej zbiór imion najstarszych mieszkańców miasta Bydgoszczy (*civis Bidgostiensis*), także mieszkańców przejściowych (*incola*), przedmieszczków (*suburbanus*), właścicieli okolicznych folwarków (*domicellus ingenuitatis*), dzierżawców (arendarzy), rzemieślników i kupców przybyłych z innych miast Polski, np. z Torunia, Poznania, Gdańska, Warszawy, Lwowa, Krakowa. Przedmiotem badania uczyniono imiona, które będąc językowym „środkiem” komunikowania się członków społeczeństwa, są świadectwem związku między imiennictwem osobowym a kulturą, gdyż język pozostaje z kulturą używającej go społeczności w ścisłej więzi. Zebrane imiona najstarszych mieszkańców regionu Bydgoszczy zostały przedstawione w aspekcie społecznym i kulturowym języka w dobie staropolskiej.

1. Aspekty historyczne

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na zmiany społeczne i kulturowe od XIII do XVI w. i porównanie ich ze zmianami, jakie dokonały w języku w dobie staropolskiej na podstawie zebranych imion najdawniejszych mieszkańców regionu Bydgoszczy. Materiał pozyskano z bydgoskich zasobów archiwalnych. Przyjęto diachroniczne ujęcie tego materiału w celu zbadania zmian, jakie zachodzą w języku z upływem czasu w imiennictwie. Głównym zadaniem będzie więc opisanie tych zmian i próba sformułowania na tej podstawie możliwie ogólnych zasad, jakie występują w ewolucji kodu kulturowego wraz ze zmianami historycznymi w społeczeństwie. Ze względu na charakter podstawy materiałowej badania (nazwy osobowe – imiona) można by ująć przyjęte aspekty badawcze jako socjo-kulturowe i historyczno-religijne.

Najdawniejsze imiona bydgoszczan wyekscerpowane zostały z dostępnych źródeł archiwalnych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (kroniki, przywileje, księgi ławnicze, księgi radzieckie, księgi testamentowe, akta ekonomiczne, akta cechowe i dokumenty konsularne¹), zwane „zespołem miejskim”. Archiwa państwowe, polskie i zagraniczne, w tym niemieckie (*Tajne Archiwum Państwowe* w Berlinie-Dahlem – Geheimen Staatsarchiv), kościelne, a także liczne archiwa regionalne kryją ciągle jeszcze materiały źródłowe, które dogłębnie nie zostały wykorzystywane. Bydgoscy historycy, po wielu latach badań, u schyłku XX w., opracowali dwa tomy *Historii Bydgoszczy* (Biskup 1991: 1999). Dowiadujemy się z tego dzieła, że nazwa *Bydgoszcz* po raz pierwszy pojawia się na kartach historii 28 czerwca 1238 r. w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej* jako gród *Budegac* nad rzeką *Dbrq*, w którym kasztelanem jest osoba o imieniu *Sulislaw*. Choć nazwa *Bydgoszcz* we współczesnej formie nie pojawia się, przyjęto, że wymieniona osada *Budegac* nad *Dbrq* to właśnie gród Bydgoszcz. Ta strażnica przeprawy przez rzekę *Dbrę* (późniejsza forma z przestawką to *Brda*) została najprawdopodobniej założona na początku XI w. W zapiskach dotyczących ugody z Krzyżakami z 1252 r. spotykamy kolejne zapiski nazwy oraz informację, że w Bydgoszczy istnieje komora celna. W bezpośrednim sąsiedztwie grodu od południa jest podgrodzie, na obszarze którego w XIII w. powstał najstarszy bydgoski kościół pod wezwaniem św. Idziego, rozebrany przez zaborcę w połowie XIX w. W drugiej połowie XIII w.

¹ Zestawienie wykorzystanych archiwaliów na końcu artykułu.

liczba wzmianek o grodzie i kasztelanach bydgoskich się zwiększa. Od 1253 r. godność kasztelana sprawuje *Bogusław*, od 1267 książę *Siemomysł* (a. *Ziemomysł*), a wcześniej (przed nim) na krótko zarząd nad grodem bydgoskim objął kasztelan ochrzczony imieniem *Teodoryk*, który będąc z pochodzenia Prusem, nie tolerował prokrzyżackiej polityki *Siemomysła* i wydał gród Bydgoszcz w ręce *Bolesława Pobożnego*. Ten książę gnieźnieński-kaliski rządził odtąd w Bydgoszczy i w całej Wielkopolsce do końca XIII w. Kasztelania bydgoska przez następne lata znajdowała się pod rządami księcia *Leszka Czarnego*. Po jego śmierci zarządzali nią wspólnie do 1314 r. trzej synowie księcia *Siemomysła*: *Leszek*, *Przemysław* i *Kazimierz*.

Od XIV w. kasztelania bydgoska była częścią księstwa bydgosko-wyszogrodzkiego i jako najbardziej wysunięty na północ gród stała się fragmentem pogranicza polsko-krzyżackiego. W trakcie jednej z licznych potyczek bitewnych Krzyżaków z Polakami (od 1327 do 1332 r.) najważniejsze grody księstwa zostały spalone przez braci zakonnych i w rezultacie gród Bydgoszcz dostał się wraz z Kujawami pod kontrolę Zakonu. Dopiero po śmierci Władysława Łokietka jego syn Kazimierz III (później zwany Wielkim) w drodze rokowań odzyskał warunkowo Kujawy. Stało się to na mocy pokoju kaliskiego z 1343 r. Kazimierz III przejął na stałe Kujawy wraz z Bydgoszczą i powziął konkretne plany rozwoju tego grodu. Postanowił umocnić go tak, aby stał się on głównym grodem północnych Kujaw na pograniczu polsko-krzyżackim. Dnia 19 kwietnia 1346 r., już jako król Polski, Kazimierz Wielki nadał Bydgoszczy prawa miejskie (por. Mincer 1992: 22–38).

Akt lokacyjny wystawiony w Brześciu Kujawskim nadawał gminie miejskiej prawa magdeburskie. W dokumencie tym czytamy, że „Opatrzny” mąż *Jan Kyesslhuth* i „roztropny” współnik *Konrad* (obaj bliżej nieznani, niewątpliwie Niemcy z pochodzenia, a najprawdopodobniej przybysze z Turynгии), stali się pierwszymi wójtami „z prawem dziedzicznym wolnego trzymania, dzierżenia, rządzenia (...) wedle woli tychże wójtów przez nich i ich następców obracania” (Kabaciński 1996: 6). Nowa osada miała powstać na niezamieszkałej równinie położonej na zachód od istniejącego już grodu *Budegac* nad *Dbrą*. Kazimierz Wielki pragnął, by nowe miasto nazywało się *Królewiec* (*Koenigsburg*). Pomysł króla nie przyjął się, pozostała w użyciu nazwa *Bydgoszcz*. Nazwa *Koenigsburg* znana jest tylko z aktu lokacyjnego. Bydgoszcz otrzymała od króla wiele przywilejów, w tym prawo prowadzenia handlu spławnego oraz prawo bicia monety. Z rozkazu króla na terenie dawnego grodu został wzniesiony murowany zamek jako siedziba kasztelana. W 1370 r. starostwo bydgoskie otrzymał w posiadanie wnuk Kazimierza – *Każko Słupski*. Zamek bydgoski stał się jego ulubioną rezydencją, w której przebywał aż do śmierci, czyli do roku 1377.

Kolejne stulecia, wiek XV i wiek XVI, to okres dynamicznego rozwoju miasta. W tym czasie Bydgoszcz staje się jednym z największych miast Rzeczypospolitej. W kronikach czytamy: – że w 1397 r. Królowa Jadwiga sprowadza do Bydgoszczy karmelitów, a konwent dla tego zakonu (większy tylko był w Gdańsku i Krakowie!) ufundował starosta bydgoski *Tomek* z Węgleszyna; – że miasto wraz z nieopodal Bydgoszczy położonym nad Brdą Koronowem odegrało istotną rolę w wielkiej wojnie z zakonem krzyżackim (1409–1411); – że bardzo zasłużył się w niej starosta bydgoski *Janusz Brzozogłowy*.

W następnych latach starostwo objął *Maciej* z Łabiszyna, a od 1433 r. starostą Bydgoszczy był *Dobiesław* Puchała. W czasie wojny trzynastoletniej z Krzyżakami na zamku bydgoskim często przebywał król Kazimierz Jagiellończyk. Od 1480 r. w Bydgoszczy działał zakon bernardynów, który odegrał wielką rolę w historii kultury miasta, gdyż obok murów klasztornych Bernardyni wzniesli gotycką świątynię (p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju) i zorganizowali bogato wyposażoną bibliotekę, której zbiory częściowo przetrwały do dziś. Do 1457 r. na zamku urzędował *Mikołaj* Szarlejski, który zrezygnował z urzędu starosty na zamku bydgoskim na rzecz potomków niezwykle zamożnej rodziny Kościeleckich. Odtąd, aż do roku 1600, starostami i kasztelanami byli: *Janusz*, *Mikołaj*, *Jan* i *Andrzej* Kościeleccy. Urzędowali na zamku bydgoskim prawie 150 lat. W mieście od 1594 r. faworyt króla Zygmunta III Wazy, *Stanisław* Cikowski, otworzył na Wyspie Młyńskiej (jednej z „trójczołnowego” układu terenu nad rzeką Brdą, na którym lokowano miasto) prywatną mennicę², którą dopiero w XVII w. przekształcono w mennicę królewską. Bydgoszcz liczyła wtedy około 5 tysięcy mieszkańców i rzeczywiście należała do największych miast królewskich I Rzeczypospolitej, obok Gdańska, Warszawy i stołecznego Krakowa, z prawem używania czerwonej pieczęci. Nastąpiły jednak czasy kolejnych wojen (np. III wojna północna 1700–1721) i szkody wojenne, pożary, zarazy przywleczone do miasta przez wojska spowodowały tak duże wyludnienie, że Bydgoszcz przestała być liczącym się w Polsce ośrodkiem gospodarczym. Po kilkudziesięciu latach, od 1772 r., na skutek I rozbioru Polski, miasto zostało włączone w granice Prus, w ramy prowincji zwanej Prusy Zachodnie³.

2. Aspekty kulturowe

Nadawanie imion indywidualnym istotom ludzkim jest w każdym społeczeństwie jednym z uniwersaliów kulturowych. Niemal we wszystkich społeczeństwach akt nadawania imienia jest ważnym i znaczącym wydarzeniem religijno-kulturowym, równoznacznym z zaakceptowaniem dziecka jako członka rodziny i społeczności. Nadanie mu imienia zwiększa więź emocjonalną rodziny z dzieckiem i staje się wykładnikiem jego tożsamości. Są różne praktyki nadawania imienia w poszczególnych społeczeństwach. Tradycje się zmieniają zależnie od pozycji rodziny czy rodu w danym społeczeństwie. Zmiany dokonują się pod wpływem oddziaływań czynników religijnych, społeczno-ekonomicznych i socjo-kulturowych.

Wszystko to, co stanowi kulturę społeczeństwa, jednostka powinna poznać, aby mogła funkcjonować w tym społeczeństwie w sposób możliwy do akceptacji przez jej członków. Poznanie tej wiedzy odbywa się wraz z poznawaniem języka. To język przenosi kulturowo uwarunkowany model świata, a zarazem jego interpretację, gdyż język nie jest wyłącznie środkiem komunikacji międzyludzkiej (por. Anusiewicz 1994: 4). O tej funkcji języka pisali w swych pracach naukowo-badawczych uczeni w ubiegłych stuleciach już od

² To tutaj, w 1621 r., z okazji polskiego zwycięstwa nad Turkami pod Chocimiem, wybito jedną monetę, która stała się najcenniejszą i największą monetą w historii Europy wartą 100 dukatów Zygmunta III Wazy.

³ Patrz: Źródła internetowe *Historia Bydgoszczy*.

końca XVIII w. Np. Johann Gottfried Herder⁴ wypowiedział bardzo ważny dla lingwistyki kulturowej sąd:

Każdy naród ma własny rezerwuuar myśli, które się stają znakami, a rezerwuarem ich jest jego język. Język, jako rezerwuuar, do którego naród wnosi swój wkład przez stulecia (...) jest skarbcem myśli całego narodu (Herder 1877: 13).

Żeby ten „skarbiec” całościowo poznać, trzeba badać także imiennictwo, nieodłączny składnik leksyki języka. Imiennictwo należy badać także „przez stulecia”, w różnych etapach rozwoju społeczeństwa, gdyż praktyki religijne i socjo-kulturowe są zmienne. W Polsce Jan Bystron nawiązywał do sporządzania i statystycznego opracowywania spisów imion z różnych epok i na różnych terytoriach Polski (Bystron 1938). Postulat ten doczekał się już wielu realizacji. W niniejszym artykule pominę szczegółowe wymienianie nazwisk autorów i tytuły ich prac poświęconych imiennictwu, tytuły wielu słowników imion, gdyż są one zainteresowanym osobom znane, wielokrotnie cytowane, a ich wykaz można znaleźć w *Bibliografii onomastyki polskiej*, której część pierwszą poznaliśmy w roku 1960, a kolejne tomy ukazują się co dziesięć lat. Warto jednak wspomnieć, że w wyniku badań powstało wiele prac poświęconych imiennictwu w różnych aspektach badawczych i posiada je wiele miast i regionów, np. Pomorze środkowe (Homa 1989), Bydgoszcz (Breza 1987, Świącicka 1995), Częstochowa (Folfański 1959), Łódź (Umińska-Tytoń 1987), Opole (Gajda 1973), Poznań (Skulina 2008) oraz Kraków (Rudnicka-Fira 2013) i wiele mniejszych miejscowości, np. Łobżenica w województwie bydgoskim (Czaplicka-Jedlikowska 2008) oraz niektóre rejony wiejskie (Rieger 1977).

Dorobek nauki polskiej w dziedzinie imiennictwa osobowego powiększył się także w zakresie analiz nazewnictwa staropolskiego. Problematyką dawnych imion poza ośrodkami krakowskim (Malec 1971, Kaleta 1995) i gdańskim (Breza 2014) zajmowała się Wanda Szulowska (1992, 2004). Przedmiotem wielu prac stały się imiona słowiańskie (Karpluk 1961, Milewski 1969, Moszyński 1968), imiona chrześcijańskie uważane za odrębną kategorię imion, opartą o Biblię, o kult świętych pańskich i o inne symbole religijne (Malec 1994: 466).

Pod koniec XX w. wzrosło zainteresowanie związkami zachodzącymi pomiędzy imionami osobowymi a kulturą (por. Solmsen 1922). Opublikowano wiele prac będących pokłosiem badania relacji zachodzących między językiem a kulturą. W badaniach tych ważne stały się, aktualne także w dobie antyscjentystycznego przełomu w humanistyce, zachowania językowe członków danej społeczności. Stało się bowiem jasne, że o języku nie da się wiele powiedzieć, stosując do jego opisu metody nauk ścisłych, izolujące często język od uwikłań i relacji wszechstronnych, w jakie wchodzi on z kulturą, z rzeczywistością

⁴ Herder Johann Gottfried (1744–1803) – niemiecki pisarz, teolog i filozof historii. Wywarł trwały wpływ na przeobrażającą się w jego czasach wiedzę o człowieku i społeczeństwie mimo, że nie pozostawił po sobie wybitnych dzieł literackich jak Goethe czy Schiller i nie był twórcą zamkniętego systemu filozoficznego jak Kant czy Hegel. Ujmował dzieje ludzkości jako etap w ewolucji natury charakteryzujący się postępowaniem rozumu i sprawiedliwości (Patrz: Źródła internetowe *Centrum Herdera*).

i z człowiekiem rozumianym jako jednostka społeczna a zarazem osobowość, która ma swój autonomiczny byt psychiczny, mentalny, wartościujący i kulturowy. Kulturę – najogólniej to pojęcie ujmując – powinniśmy rozumieć jako zbiór określonych kategorii wyróżnionych i wyodrębnionych w rzeczywistości przedmiotowej oraz jednocześnie jako zbiór zachowań i postaw społecznych połączonych z uznawaniem określonych systemów wartości, także wartościowań, norm i ocen, które owe zachowania wyznaczają, określają i regulują tudzież nimi sterują (Anusiewicz 1994: 4). Innymi słowy, kultura to względnie zintegrowana całość wartości obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych w procesie rozwoju tego społeczeństwa. O nadawaniu imienia można powiedzieć, że należy do wspólnego dla danej zbiorowości społecznej kodu kulturowego na danym etapie rozwoju. Motywy wyboru imienia stają się „świadectwem” kultury społecznej, lecz kiedy badamy imiona z odległych epok, to poznanie ich jest raczej niemożliwe. Konieczna jest więc chronologizacja elementów imiennictwa i badanie motywów (innych przyczyn) popularności imion w aspektach historyczno-religijnych i socjo-kulturowych.

Postulat ten jest ważny niezależnie od tego, czy imiona są bardziej czy mniej świadectwem kultury czy religii i czy służą odróżnianiu i kategoryzowaniu ludzi. Społeczeństwa, które dysponowały małym zasobem imion (co w pewnym stopniu zaprzecza spełnianiu przez nie funkcji odróżniającej), musiały tworzyć inne elementy językowe rekompensujące taki stan rzeczy. W materiale historycznym (w najdawniejszych imionach bydgoszczan) znajdujemy potwierdzenie takich praktyk. Odnotowujemy tworzenie zdrobnień, form patronimicznych, matronimicznych czy przezwisk. Dodawano także nazwy stopni pokrewieństwa, nazwy tytułów lub inne apelatywy opisowe odwołujące się do wyglądu osoby, jak w imionach kasztelanów bydgoskich: Leszek *Czarny*, Janusz *Brzozogłowy*, Dobiesław *Puchała*; dodawano nazwę miejsca pochodzenia: Kaźko *Ślupski*, Tomek z *Węgleszyna*, Maciej z *Łabiszyna*. Odnotowujemy dodawanie apelatywów odwołujących się do cech osobowościowych, np. do imion władców dzielnic w czasie rozbicia dzielnicowego Polski: Bolesław *Pobożny*, Kazimierz *Sprawiedliwy* czy Bolesław *Wstydlivy*. Same imiona nie spełniałyby funkcji adresatywnej i referencyjnej. Są to przykłady na to, że forma imienia wynika ze sposobu postrzegania jednostki przez społeczeństwo.

Imiona tworzone są przez najbliższych i można zaryzykować tezę, że forma imienia zapewnia poczucie integracji w rodzinie, w grupie, w społeczeństwie. Pozwala ona czasem na uwypuklenie społecznego dystansu, na budowanie relacji wobec siebie rozmówców, pozwala też na podkreślenie asymetrii między członkami rodziny czy między obywatelami pełniącymi różne funkcje w społeczeństwie. Taka asymetria jest najczęściej spotykana w relacji rodzice – dzieci, często także w relacji osoby starsze – osoby młodsze. Wśród najdawniejszych imion bydgoszczan i osób związanych z tym grodem są liczne przykłady zmiany w zapisach formy imienia w zależności od wieku lub być może od statusu społecznego, np.: *Dobesz* Puchała z Wągrowa, starosta bydgoski (1434 r.), *Dobek* Stanisław, scabini (1476 r.); być może od różnicy wieku, np.: *Jadamek* furmanek (1597 r.) i *Jadam* Furman (1596 r.), czy asymetrii godności, np.: *Andreas* Tylicki, biskup Chełmiński (1561 r.) i *Andrýsek* laboriosus na żądanie (1582 r.); *Petrus* Grzymkowic, proconsul (1446 r.), *Piotr* Duński,

mistrz rzeźnicki (1434 r.) i *Pietr Pitka* rzeźnik (1434 r.). W powyższych przykładach form imion (w przytoczonych ekscerptach) odnotowujemy także dialektalne zjawiska językowe, jak np. występowanie spółgłosek protetycznych (*Jadam*, *Jadamek*), antycypację miękkości (*Andryšek*, *Pietr*).

3. Aspekty społeczne

Imiennictwem bydgoszczan i imionami osób związanych z miastem w pierwszych wiekach istnienia grodu Bydgoszcz i w początkach rozwoju miasta (od 1436 r.) nie zajmowali się dotąd językoznawcy. Opracowano nazwiska mieszkańców Bydgoszczy od połowy XV w. do II połowy XVIII w. Powstała praca będąca plonem ekskserpcji antroponimów z tzw. zespołu akt miejskich w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (Czaplicka 1996). Mimo że nie wykorzystano ksiąg parafialnych (pozostają nadal poza granicami kraju), przebadane księgi (szczególnie cechowe) dostarczyły bogatego zbioru nazw osobowych. Ekscerpty (z materiałów archiwalnych w poszerzonych kontekstach) pozwalają na zbadanie struktury społecznej mieszkańców miasta. Mamy wiele przykładów zapisów imion osób reprezentujących różne stany społeczne. Imiona występują na przykład w takich kontekstach: *Mikołaj* Modlibog Nieciszewski, podkomorzy (1487 r.), *Nicolaus* Spitek, rzeźnik (1483 r.), N[obi]lis *Adam* Krąpiewski, mieszczanin bydgoski (1599 r.); *Adam Tomek* Sartor, przedmieszczek (1598 r.); *Jadamek* furmanek (1597 r.). Uwzględniając te informacje kontekstowe, można by stworzyć, oczywiście bardzo ogólny, obraz struktury społecznej bydgoszczan. Jeżeli w tym obrazie przyjmiemy podział na szlachtę (właścicieli ziemskich mieszkających w mieście), na rzemieślników, na urzędników (zajmujących z wyboru funkcje w radzie miejskiej) i na służbę oraz chłopów czasowo przebywających w mieście – to uzyskamy szacunkowy udział tych grup w obrazie społecznym miasta. W założeniu, że uzyskane ilości wszystkich grup stanowią w obrazie miasta stuprocentową próbę – to najliczniejszą grupą (wg zapisów źródłowych) są osoby oznaczone tytułem „nobilis” czy „generosus”, czyli szlachta, która stanowiła możliwie 36% *civis Bidgostiensis*, rzemieślnicy tytułowani w zapisach „famatus” – osiągnęliby 16% udziału w strukturze społecznej miasta, a sprawujący z wyboru różne funkcje w organizacji miasta, wybierani np. do rady miejskiej, oznaczeni w zapisach jako „honestus” (czasami zamiennie!), stanowiliby – 34% *civis Bidgostiensis*, z kolei osoby oznaczone w zapisach jako „laboriosus” czy „famulus” – stanowiłyby 14% społeczeństwa. W tym hipotetycznym obrazie społecznym obywateli miasta (których nazwy osobowe przewijają się w zapisach archiwalnych) byli jeszcze przejściowi mieszkańcy (*incola*), nowoprzybyli (*inquilinus*) mieszkańcy, będący przedmieszczkami (*suburbanus*), także właściciele okolicznych folwarków, młynów, bud czy spichrzy (*domicellus ingenuitatis*).

Czy ten hipotetyczny obraz społecznej struktury miasta (i popularność imion w wybranych grupach społecznych) odpowiada utrwalającej się tradycji imienniczej w Polsce w poszczególnych stanach społecznych w XV i XVI w.? Trudno sformułować odpowiedź twierdzącą bez szerokich, dodatkowych badań socjometrycznych w tym zakresie.

Wiek XV i XVI były okresem dynamicznego rozwoju miast w Polsce. Okres ten był także bardzo znaczący dla rozwoju społecznego i kulturowego Bydgoszczy i zapewne tworzył się lub ulegał przemianom kod kulturowy. Licząca wówczas 5 tysięcy mieszkańców

Bydgoszcz była miastem królewskim, tak jak Gdańsk, Kraków, Warszawa, i należała (jak wspomniano powyżej) do największych miast w I Rzeczypospolitej.

W strukturze społecznej miasta, od początków jego rozwoju, dominowali Polacy, ale w mieście istniała znacząca kolonia niemiecka i szkocka. Wielokulturowy obraz Bydgoszczy dopełniali Żydzi, choć formalnie obowiązywał ich „królewski” zakaz osiedlania się na terenie miasta. Na mocy przywileju królewskiego z 1555 r. Żydzi mieszkali w pobliskim Fordonie, a w Bydgoszczy pojawiali się głównie podczas jarmarków. Wśród nazwisk odnoszących się do imion i nazwisk rodzin włoskich, np. *Michael* Parkuzi, 1505, którego potomek *Stefan* Parkuzi, 1584, pełnił funkcję burmistrza miasta; *Stanisław* Pipan, 1615, artysta malarz (uważany za twórcę najcenniejszego artystycznie i kultowo obrazu w farze bydgoskiej pt. *Madonna z Różą* – obrazu „Matki Boskiej Pięknej Miłości”), oraz bardziej liczne rodziny Szkotów, jak np. *Angiel* Jerzy Szkot (1599 r.), *Henrico* Millar Scot (1650 r.), *Thoma* Taler alias *Thomson*, Szot (1598 r.), które zajmowały się głównie handlem, Holendrów, jak np. *Ambrosius* Holiander dictus Prus (1598 r.), *Ambrosj* Olander, textor (1585 r.), *Joannes* Vitreator, Holando (1545 r.), oraz Niemców, jak np. *Andrzej* Dajcz, złotnik, *Georgius* Sulcz civis Dantiscanus, zajmujących się handlem lub zatrudnianych jako mincarze w mennicy bydgoskiej⁵.

W regionie, na wsiach zamieszkiwała ludność polska. Przybysze z Niemiec niewątpliwie przyczyniali się do rozwoju gospodarczego miast i wsi polskich, wpływali na powstanie nowego stanu – stanu mieszczaństwa. Miasta w średniowiecznej Europie, w tym także polskie miasta, miały zróżnicowany skład etniczny i stały się ośrodkami, w których współżyły różne grupy narodowościowe, zróżnicowane religijnie i kulturowo. Były ośrodkami spotykania się różnych stylów kulturowych. Dopiero w wiekach XV–XVI zaznaczyła się tendencja „upodobniania” się kultury przybyszów do imponującej, nie tyle swym stylem życia, ile rangą społeczną, kultury szlacheckiej. Ślady przystosowywania się osadników w Polsce do kultury polskiej widzimy właśnie w przyjmowaniu imion staropolskich, które „towarzyszyły” obcym nazwiskom. Zjawisko takie pojawia się już w 2. połowie XIV w. oraz w wiekach XV i XVI. Beata Raszevska-Żurek (zob. 2003) podaje następujące przykłady asymilacji osadników niemieckich z 2. połowy XIV w.: *Staszko* Wolner, 1370; *Wenczeslaus* Tendler, 1393; i z XV w.: *Boguslao* dicto Guth, 1406; *Ladislaw* Kalkrewdt, 1494; *Stanislaus* Swop [Szwab] de Crakovia, 1409; *Sbigneus* Langi, consul Casimiriensis, 1459; *Swantko* Hinder. von Crampicz, 1401. Badaczka krakowska dodaje, że nie znalazła w *Słowniku staropolskich nazw osobowych* (Taszycki 1965–1987), będącym główną bazą materiałową, potwierdzeń polonizujących się w omawiany sposób Niemców z Pomorza (Raszevska-Żurek 2003: 49–76). Analiza najdawniejszych imion mieszkańców Bydgoszczy potwierdza to spostrzeżenie. W Bydgoszczy nie występują przykłady asymilacji imion staropolskich, są tylko przykłady występowania chrześcijańskich imion, popularnych w Polsce w okresie chrystianizacji, obok obcego nazwiska wraz z informacją (dość często!) o narodowości nosiciela, np. *Benedictus* Banach dictus Dejczyk (1596 r.), *Michał* Szulc Almannus (1561 r.), *Thoma* Taler alias *Thomson*, Szot (1598 r.), ale, jak widać, są to późne za-

⁵ Mincarz: mincarz dawniej: (1) rzemieślnik zajmujący się biciem monet; (2) zarządca mennicy królewskiej, w średniowieczu pełniący też funkcję urzędnika skarbowego.

pisy, dopiero z XVI w. są liczne zapisy potwierdzające, że żywe były imiona rodzime (słowiańskie), które współistniały z imionami chrześcijańskimi i dość powszechne było nadawanie dwóch lub więcej imion.

Posiadanie dwóch lub więcej imion wynikało się – jak pisze Maria Malec – z chęci pogodzenia tradycji rodzimej z nowym porządkiem. Mamy przykłady dwuimienności u książąt piastowskich, np. Mieszko II miał chrześcijańskie imię *Lambert*, Kazimierz I – nosił imię *Karol*. Spotykamy to zjawisko u duchownych w Polsce. Np. w XI w., biskup krakowski o imieniu *Suła*, występuje jako *Lambert* (Malec 1998: 97–118).

Wśród najdawniejszych imion bydgoskich są przykłady imiennictwa chrześcijańskiego i staropolskich imion skróconych, jak np. Stanisław *Dobek* (≤ *Dobiesław*), scabini (1476 r.); Nikolaus *Spitek* (≤ Spycigniew, Spycimir) (1483 r.); Stanislaus *Rzegutta* (Żegota: Ignacy) scabini (1484 r.); także u szlachty: Alberti *Mierek* Kawęcki, nobilis (1599 r.); nobilis Mikołaj *Modlibog* Nieciszewski podkomorzy (1487 r.). Odnotowano zapisy przybyszów, których imiona są używane wymiennie, jak *Kilian* alias Tilman, scoti (1588 r.), w jeszcze późniejszym zapisie: *Elisabethh Kiliani*, scoti (1625 r.)

W włoskiej rodzinie Parkuzich pojawia się *Michael* Parkuzi (1581 r.), jeden z potomków *Stefana* Parkuzi (1505 r.), burmistrza miasta, którego brat *Gabriel* podpisywał się nazwiskiem *Bogurski*, jak w zapisie: *Gabriel Bogurski* dicti Parkuzÿ (1599 r.). Wnuk *Gabriela* i dalsi krewni (wynika z kontekstu zapisu) obdarzani już są tytułem nobilis: Nobilis *Andrea* Bogurski (1617 r.); nobilis *Samueli* Bogurski de villa Żołwin (1641 r.). Są przykłady skrótów (zdrobnień) w potocznej wymowie imion chrześcijańskich, trudnych do wymówienia, jak np. w zapisie: Piotr *Pitka* (≤ Piotr), mistrz rzeźnicki (1434 r.); imion staropolskich, jak w przykładach: Piotr *Witek* (≤ Witosław), Joyag imieniem (1651 r.); Stanisław *Ludek* (≤ Ludzimir lub Ludwik), starszy sternik (1600 r.); Stanisław *Mysł* (≤ Mysłibor), ławnik (1600 r.); *Pełka* (≤ Świętopełk), Burmistrz z Fordana (1603 r.); wymawiania (i pisanie!) imion świętych obco brzmiących, jak: Stanisław *Luren* (≤ Laurenty), sternik (1608 r.); Stanisław *Lewek* (≤ Leon z im. gr. *Leo*) (1623 r.); Thomas *Koles* (≤ Mikołaj), Sartor (1652 r.); Adrian *Walek* (≤ Walentyn, dawne) (1617 r.), a zapisy: *Piort* Garwolinski (1664 r.) i *Piort* Garwolinsky, sternik (1666 r.) ilustrują wymowę z przestawnymi spółgłoskami w imieniu *Piotr*, które było „odbierane” jako obco brzmiące i trudne do wymawiania.

Przykłady ilustrujące proces asymilacji przybyszów do kultury kraju osiedlenia się potwierdzają funkcję socjo-kulturową imion, służącą uwypukleniu asymetrii swój – obcy (Polak : przybysz z Holandii, Niemiec, Szkocji czy Włoch) lub osoba o wyższym statusie społecznym mieszkająca we własnym domu, a najemnik (właściciel domu : komornik).

4. Aspekty religijne

Po przyjęciu przez Polskę chrześcijaństwa zaczęła do nas napływać fala imion semickich, które są jednym ze źródeł antroponimii chrześcijańskiej w tradycji imiennictwa

europiejskiego⁶. Są to najczęściej imiona biblijne oraz indoeuropejskie. Imiona występujące w Biblii to najczęściej imiona teoforyczne, jak większość imion semickich, które są imionami osób zaliczonych przez Kościół do grona świętych czy błogosławionych.

W ogóle przez kilka wieków Kościół spełniał rolę kodyfikatora imiennictwa. Nie było ustalonego kanonu, zasobu imion, ale księża starali się, aby na chrzcie nadawano imiona świętych. Pomimo to w średniowiecznych źródłach historycznych „przechowało się” sporo dwuczłonowych, dawnych imion słowiańskich, które polszczyzna odziedziczyła z epoki przedpolskiej. Wśród imion kasztelanów bydgoskich, z lat 1238–1346, sprzed lokacji miasta, występują takie imiona, jak: *Sulisław* (1238 r.) [słow. im. złożone *Suli-sław*, człon pierwszy pochodzi od nie istniejącego już wyrazu *sulić* ‘obiecować, przyrzekać’ (błr., ukr.) lub ‘lepszy, możniejszy’]; *Bogusław* (1253 r.) [słow. im. złożone z *bog-*, dawniej ‘bogactwo, szczęście, dola’, oraz *-sław* ‘sława’, czyli ‘sławiący Boga’]; *Siemomysł* : *Ziemomysł* (1267 r.) [człon pierwszy pochodzi od rdzenia *siem-* – por. ros. *siemja* ‘rodzina’ + *-mysł* ‘myśleć’]; *Teodoryk* (1260 r.) [od gr. im. ≤ *Teodor* ‘dar boga’, można też widzieć w suf. *-yk* ślad goc. *reiks* ‘panowanie’ (por. *Fryder-yk*) lub przejście suf. *-ek* w *-yk* zamiast *Teodorek*, imię znane w Polsce od XIII w.]; *Bolesław* (1267 r.) [*Bole-sław*, człon 1. od nie istniejącego już wyrazu *bole* ‘więcej’ + *sław* ‘sławić’]. Trzej bracia (synowie *Siemomysła*) rządzący kasztelaniami: *Leszek* [≤ *Lech* ‘młody’, ale etymologia niepewna]; *Przemysł* [od scs. *prě-* ‘przez’ + *mysl* ‘myśl’], starosta *Kazimierz* (1287–1314) [słow. im. złożone *Kaz’-i* + *mir*, z ap. *kazić* ‘niszczyć’ + *mir* ‘pokój’]; *Kazimierz* to słowiańskie imię złożone w formie imperatiwu na *-i* tak jak *Stan’-i-sław* [*stań* + *sława* ‘gloria’].⁷

W roku 1346, w akcie lokacyjnym miasta, pojawiają się imiona pierwszych wójtów niemieckiego (jak można domniemać) pochodzenia: *Jan* i *Konrad*. Imię *Jan* przyszło do nas z łaciny zapewne za pośrednictwem czeskim. W średniowieczu spotykało się także formy *Jon* i *Han*, które stanowią też odpowiedniki *Jana*. Imię *Konrad* to imię germańskiego pochodzenia, jego pierwotne znaczenie łączy się ze st.-wys.-niem. *kuoni* ‘odważny, śmiały’ oraz *rat* ‘rada’, całość interpretuje się jako ‘odważny, śmiały doradca’. W średniowiecznych źródłach polskich poświadczane często od XII w., popularne w Niemczech, ale i w Polsce.

Imiona, jak wykazuje powyższa analiza, mogą ewokować przynależność kulturową, narodową i religijną. Często asymilacja wśród obcych powodowała zmianę imienia, a zmiana religii – wyznania towarzyszyła też zmiana imienia. Wiąże się to z porzuceniem dawnego życia i przybraniem nowego imienia, reprezentującego nowe wartości. Tak działo się podczas chrystianizacji Europy, ale również podczas przechodzenia na katolicyzm jeńców muzułmańskich, wyznawców prawosławia, protestantów i Żydów. Czasem starano się dobrać nowe imię, aby przypominało to odrzucone i zamieniać na przykład *Zofia* za *Sonka*,

⁶ Imiona semickie wywodzą się z tradycji abrahamicznych, pochodzą z języka hebrajskiego, aramejskiego lub arabskiego. Ich najbogatszym źródłem są Biblia i Koran. Wiele z imion biblijnych i koranicznych posiadało (i posiada nadal) wielkie znaczenie dla noszących je osób – chrześcijan, muzułmanów i Żydów. Wedle Biblii niektóre imiona były nadane osobiście przez Boga (np. *Abraham*, *Izrael*, *Jezus*, *Sara*). Stanowią większość imion biblijnych, są bardzo rozpowszechnione w krajach chrześcijańskich, także w Polsce jak np. *Anna*, *Maria*, *Józef*, *Szymon* (Fros, Sowa 1988: 7).

⁷ Objasnienia imion na podstawie słownika Józefa Bubaka (1993: 25–322).

Stanisław za Samuel, Jan za Hanus, por. w ekscerptach *Hanus Razny* (1594 r.) : *Joannes Razny* (1599 r.).

5. Lista frekwencyjna imion najdawniejszych mieszkańców Bydgoszczy

Przyjmujemy, że ma zmianę popularności, częstości nadań imienia miał wpływ wzrost kultu świętego i jak można domniemać na podstawie powyższych rozważań chyba nie tylko tradycja, ale chyba „zakres” patronatu, który w Kościele łączono ze świętym. Wierni kierowali się w wyborze imienia kultem świętego (uznając szersze możliwości kierowania modlitw w określonych intencjach), ale też po prostu z szacunku do osób uważanych za zbawionych.

Wstawiennictwo świętych – to doktryna Kościoła katolickiego, ale także w innych religiach chrześcijańskich, zakładających możliwość wstawiennictwa zmarłych, zbawionych w modlitwach zanoszonych do Boga, uznaje się skuteczność w wypraszeniu potrzebnych łask w ziemskim życiu. Intencje takie zostały wyrażone już w pieśni rycerskiej *Bogurodzicy*.

Zestawienie 1. Najczęstsze imiona mieszkańców Bydgoszczy w II połowie XV w.

Lp.	Imię	Krotność
1	Jan	20
2	Mikołaj	13
3	Piotr	10
4	Jakub	8
5	Stanisław	7
6	Mateusz	5
7	Paweł	4
8	Szymon	3
9	Andrzej	2
10	Bartłomiej	2

Źródło: badania własne

Z ogólnej liczby 95 imion (wynotowanych z archiwaliów) z II połowy XV w., wybrano 10 imion, które wynotowano co najmniej dwukrotnie. Jak widać w zestawieniu nr 1., najczęściej powtarza się imię *Jan* (20x), następnie *Mikołaj* (13x), *Piotr* (10x), *Jakub* (8x) i *Stanisław* (7x). Najczęściej pojawiają się imiona chrześcijańskie. Warto porównać ten ranking z większym zbiorem imion pozyskanych w archiwaliach z XVI w. W kronikach i dokumentach miejskich pochodzących z XV w. nie pojawiły się imiona żeńskie.

Zestawienie 2. Najczęstsze imiona mieszkańców Bydgoszczy w XVI w.

Lp.	Imię	Krotność
1	Jan	246
2	Stanisław	86
3	Mateusz	83
4	Jakub	83
5	Piotr	82
6	Andrzej	78
7	Albert	68

8	Grzegorz	60
9	Bartłomiej	53
10	Walenty	50
11	Tomasz	49
12	Wojciech	47
13	Mikołaj	45

Źródło: badania własne

Spośród wynotowanych 2051 imion z archiwaliów XVI-wiecznych wybrano kilkanaście imion (stosownie do ram artykułu) powtarzających się wielokrotnie. I w tym zestawieniu najczęściej notowane jest imię **Jan** (246x) oraz imię **Stanisław** (86x). Dużą popularnością cieszyły się imiona *Mateusz* (83), *Jakub* (83x), *Piotr* (82x). W tym zestawieniu pojawia się *Andrzej* (78x), *Grzegorz* (60x), *Bartłomiej* (53x), *Walenty* (50x) i *Tomasz* (49x). Z drugiej pozycji w notowaniach imion z XV w. pojawia się imię *Mikołaj* (45x) i choć ilość notowań sytuuje to imię w tabeli nr 2. na 13 pozycji, to popularność tego imienia jest nadal duża (45x). Imię *Albert* (68x) i *Wojciech* (47x) należy potraktować łącznie, gdyż uważano, że **Albert** to wariant imienia **Wojciech** w języku niemieckim.

W staropolszczyźnie notowane w formie łacińskiej *Adalbertus* i *Adelbertus* o św. *Wojciechu* od 981 r. z Pomorza, od XIII w. z Wielkopolski; *Albertus* od XIV w. z Wielkopolski, tamże także *Olbracht*, też *Adalpertus* o św. *Wojciechu*, *Albertus* od 1168 r. na Śląsku; *Albartus* od 1402 z Wielkopolski, Mazowsza i z Kresów Południowo-Wschodnich, o wielu innych wariantach (...). Jest to dwuczłonowe imię germańskie: gdzie w 1. członie występuje st.-wys.-niem. rdzeń *adal* 'ród szlachecki', też przymiotnik o znaczeniu 'szlachetny', we współczesnej niemieczyźnie brzmiące *Adel* 'szlachta' i *edel* 'szlachetny'; w 2. takiż przymiotnik *beraht* 'jasny, błyszczący', współcześnie brzmiący *berühnt* 'sławny'; człon II przyjmował postać *-bert*, *-pert*, *-bart*, *-bracht* (np. u króla *Olbrachta*, 1459–1501, syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszan-ki), *-brecht* (usamodzielnione *Brecht*, np. w nazwisku niem. dramaturga Bertolda Brechta (1898–1956)) (Breza 2014: 180–181).

Z wyjaśnienia Edwarda Brezy wynika, że nie bardzo uprawnione jest traktowanie zamienne imion *Wojciech* i *Albert*, ale od X w. pisarze stosowali taką praktykę. Analiza zapisów w materiałach bydgoskich również potwierdza zapisywanie imienia *Wojciech* zamienianie z imieniem *Albert* w odniesieniu do tych samych osób. Często w zależności od tego, w jakim dokumencie wpisywano osobę: czy bardziej „po koleżeńsku”, jako członka cechu w aktach cechowych, czy dla podkreślenia „dostojeństwa” obywatela w dokumentach rady miasta. Fenomenem pozostaje utrzymująca się od najstarszych zapisów popularność imienia **Jan**. E. Breza imię to włącza do imion teoforycznych. W pracy *Zalety imionami ludzi* badacz ten pisze, że *Jan* z hebr. *Jehohanan* 'Bóg jest łaskawy', tak jak *Emanuel* 'Bóg z nami' czy gr. *Teodor* 'dar Boga', *Teofil* 'miłujący Boga' (...), odpowiednik semantyczny słowiańskiego *Bogumił* (Breza 2014: 180–181).

W poszukiwaniu wyjaśnienia popularności imienia *Jan* warto może przyrzeć się, jaki patronat utrwalił się wraz z wyniesieniem nosicieli tego imienia do grona świętych. Może zakres patronatu, a może duża liczba zdrobień imienia decydują o nieustającej popularności imienia *Jan*. Jakie wartości kultowe i kulturowe wiążą się z imieniem *Jan* przedstawia poniższa tabela.

Zestawienie 3. Patronat najpopularniejszego imienia w Polsce – imienia **Jan**

Jan Apostoł	patron Albanii, Azji Mniejszej, aptekarzy, urzędników, bednarzy, dzieci, zawodów związanych z pisanem i przepisywaniem: introligatorów, kopistów, kreślarzy, literatów, biografów, papierników, pisarzy, litografów, skrybów, a także owczarzy, płatnerzy, ślusarzy, wikliniarzy, teologów, uprawiających winorośl, wdów
Jan Berhmans	patron ministrantów
Jan Bosco	patron młodzieży, duszpasterzy młodzieżowych, młodych robotników, rzemieślników
Jan Boży	patron Granady, księgarzy, chorych, drukarzy, pielęgniarzy, szpitali, opiekun służby zdrowia
Jan Chrzciel	patron Austrii, Francji, Holandii, Malty, Niemiec, Prowansji, Węgier, Akwitanii, Aragonii, archidiecezji warszawskiej i wrocławskiej, Amiens, Awinionu, Bonn, Florencji, Frankfurtu nad Menem, Kolonii, Lipska, Lyonu, Neapolu, Norymbergii, Nysy, Wiednia, Wrocławia, zakonu joannitów (Kawalerów Maltańskich), mnichów, dziewic, pasterzy i stad, kowali, krawców, kominiarzy, kuśnierzy, rymarzy, architektów, abstynentów, właścicieli kin, wychowawców, niezamężnych matek, tkaczy, garbarzy, skazanych na śmierć, orędownik podczas gradobicia, w chorobach epilepsji, tancerzy
Jan Chryzostom	patron kaznodziejów
Jan Damasceński	patron farmaceutów, malarzy ikon, obrazów świętych
Jan de la Salle	patron nauczycieli
Jan Gwalbert	patron leśników
Jan Kanty	patron Polski, archidiecezji krakowskiej, Krakowa, profesorów, nauczycieli i studentów, szkół katolickich, Caritasu
Jan Kapistran	patron prawników
Jan Kuncewicz	patron diecezji siedleckiej, drohiczyńskiej, zakonu Bazylianów, Rusi, Litwy, Wilna
Jan Leonardi	patron kucharzy
Jan Maria Vianney	patron proboszczów
Jan Marinoni	patron bankowców
Jan Nepomucen	patron Czech, Pragi, dobrej spowiedzi i spowiedników, zakonu jezuitów, tonących, orędownik podczas powodzi, sprzedawców, księży
Jan z Dukli	patron Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, archidiecezji przemyskiej, Lwowa, rycerstwa polskiego

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#J>

Lektura „zawartości” tego zestawienia potwierdza, że zakres patronatu imienia *Jan* jest imponujący, ale też liczba świętych wyniesionych na ołtarze (w dotychczasowym ujęciu!), prawie dwudziestu świętych *Janów*, również jest bardzo duża i chyba żaden inny święty nie ma takiej reprezentacji w niebie!

Drugim najczęściej notowanym imieniem w archiwaliach bydgoskich z XV w. jest imię Mikołaj.

Zestawienie 4. Zakres patronatu św. **Mikołaja**

Mikołaj Biskup	patron Grecji, Rosji, Bari, Aberdeen, Antwerpii, Berlina, Miry, Moskwy, Nowogrodu, bednarzy, wytwórców guzików, cukierników, gorzelników, dzieci, flisaków, jeńców, kupców, sprzedawców perfum, sprzedawców wina, sprzedawców zboża i nasion, marynarzy, uczonych, młynarzy, kancelistów parafialnych, notariuszy, panien, piekarzy, pielgrzymów, piwowarów, podróżnych, rybaków, sędziów, studentów, więźniów, złodziei, żeglarzy
Mikołaj z Filie	patron Szwajcarii
Mikołaj z Tolentino	patron dusz pozostających w czyśćcu

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#M>

Jak pokazuje zestawienie nr 4., w zakresie patronatu św. *Mikołaja* mieści się liczna gama wykonawców różnych zawodów, ale popularność imienia w XVI w. maleje w porównaniu z ilością notowań w XV w. (druga pozycja w tabeli), gdyż wśród 2051 imion zanotowanych w XVI w., liczba notowań nie jest tak imponująca jak dla św. *Jana*. Imię *Mikołaj*, według liczby notowań, jest na 13. pozycji w zestawieniu nr 2. Imię było popularne ciągle w kolejnych wiekach.

O popularności tego imienia decyduje to, że funkcjonują liczne zdrobnienia w różnych językach i legenda związana z postacią św. Mikołaja, który był biskupem Miry w Licji, żył na przełomie III i IV w. i upowszechnił rozdawanie prezentów.

Na drugiej pozycji (86x), według ilości zapisów w XVI w., utrwaliło się imię *Stanisław*. Ilość 86 użyć, wobec 246 notowań imienia *Jan*, jest dużo niższa, ale imię *Stanisław* zachowuje stałą popularność na przestrzeni wieków. Nosił je *Stanisław ze Szczepanowa* (ok. 1030–1079) – polski duchowny katolicki, biskup krakowski, męczennik, święty Kościoła katolickiego, jeden z głównych patronów Polski. Zakres patronatu św. *Stanisława* jest bardziej skromny niż patronat św. Mikołaja chyba tylko dlatego, że to święty z Polski.

Zestawienie 5. Patronat św. **Stanisława**

Stanisław ze Szczepanowa	patron Polski
Stanisław Kostka	patron Polski, Litwy, archidiecezji łódzkiej i warszawskiej, diecezji chełmińskiej i płockiej, Gniezna, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy, studentów, nowicjuszy jezuickich, polskiej młodzieży, dzieci

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#S>

W zestawieniach imion o najwyższej popularności w wiekach XV i XVI w Polsce wysoką pozycję zajmują dwa słowiańskie imiona złożone: *Stanisław* i *Wojciech*. Od średniowiecza imiona te należą do najpopularniejszych dlatego, że wyniesiono nosicieli tych imion na ołtarze w staropolszczyźnie, że włączeni zostali w poczet świętych polskich w Kościele katolickim i że są ci święci patronami Polski. Papież św. Jan Paweł II pisał w książce *Pamięć i tożsamość*, że kultura polska opiera się na dwóch filarach: na kulcie św. *Stanisława*

i na kulcie św. *Wojciecha*. Porównajmy zatem, jak przedstawia się patronat św. *Wojciecha* z przedstawionym powyżej zakresem patronatu św. *Stanisława*.

Zestawienie 6. Patronat św. **Wojciecha**

Wojciech	patron Czech, Polski, Prus, archidiecezji: gnieźnieńskiej, gdańskiej, warmińskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, miast: Gniezna, Trzemeszna, Se-rocka
----------	--

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#W>

Ze względu na pochodzenie etniczne patronat św. *Wojciecha* ogarnia Czechy i Polskę, a w Polsce szczególnie północne diecezje. W budowie tego imienia wyróżniamy częstkę *woj-* ‘wojownik’ oraz *-ciech* ‘uciecha, pociecha’ [rdzeń taki sam, jak w czasowniku *cieszyć (się)*], więc pierwotnie znaczenie imienia interpretuje się jako ‘ten, którego bycie wojem cieszy’ lub może ‘woj, który sprawia radość (swemu władcy czy rodzinie?)’ (Grzenia 2002: 286). W średniowiecznych źródłach polskich poświadczane od XII w. jako *Wojciech*, *Wocieh*, *Wojch*, *Wojciej*, *Wojcek*, *Wojcieszek*, *Wojsza*, *Wojtasz*, *Wojtaszek*, w uzusie językowym ma liczne zdrobnienia i dlatego imię to może się podobać. Należy do najpopularniejszych imion w Polsce za sprawą św. *Wojciecha*, męczennika i patrona Polski.

Imię *Stanisław* natomiast to imię złożone z dwóch członów: *stani-* (jak w czasowniku *stanąć*) i *-sław* (jak w wyrazie *sława*). Pierwotnie imię to mogło wyrażać życzenie, by osoba je nosząca stała się sławna. Imię to również należy do jednych z popularniejszych imion rodzimych i cieszy się bardzo licznymi zdrobnieniami: *Stan* (1136 r.), *Stanisz* (1204 r.), *Stanek/Staniek* (1265 r.), *Staszko* (1313 r.), *Staszek* (1317 r.), *Stanik* (1375 r.), *Stańczyk* (1388 r.), *Stachura* (1399 r.). Wielka liczba form pochodnych tego imienia w dawnej Polsce i inne fakty sprawiały, że już Zygmunt I Stary mawiał: „Stanisław z izby, Stanisław do izby”, a więc: „co Polak, to Stanisław” (Grzenia 2002: 252).

Na trzecim miejscu, według ilości notowań w bydgoskich źródłach archiwalnych w XV w., notowane jest imię *Piotr*. Jest kilku świętych, którzy stali się świętymi Kościoła i są patronami osób, którym nadano imię *Piotr*. Jak widzimy w zestawieniu nr 7. pierwsze miejsce zajmuje *Piotr Apostoł*, który był biskupem Rzymu i pozostał patronem tego miasta.

Zestawienie 7. Zakres patronatu świętych, który nosili imię **Piotr**

Piotr Apostoł	patron Rzymu, Awinionu, Berlina, Biecza, Frankfurtu nad Menem, Poznania, Rygi, Saragossy, Lozanny, Duszników Zdroju, Genewy, Hamburga, Nantes, Trzebnicy, rybaków, sprzedawców ryb, rymarzy, blacharzy, zegarmistrzów, kamieniarzy, kowali, ślusarzy, marynarzy, żeglarzy, powroźników, sukienników, tkaczy, foluszników, abstynentów, ukąszonych przez węża, zdunów, budowniczych mostów, orędownik podczas epilepsji, gorączki, febry
Piotr Chryzolog	patron diecezji i miasta Imali
Piotr z Kanizy	patron diecezji Brixen, Innsbrucku oraz szkolnych organizacji katolickich w Niemczech

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#P>

Trzecią pozycję na liście częstości zapisów imion w bydgoskich archiwaliach z XVI w. zajmuje imię *Mateusz*. Zestawienie nr 8. pokazuje, że Kościół odnotowuje tylko jednego świętego noszącego to imię – św. *Mateusza* Apostoła.

Zestawienie 8. Patronat św. *Mateusza* Apostoła.

Mateusz Apostoł	patron diecezji i miasta Salerno, alkoholików, księgowych, pracowników kantorów, celników, urzędników podatkowych, straży granicznej
-----------------	--

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#M>

Patronat św. *Mateusza* Apostoła otacza opieką w wierze głównie mężczyzn wykonujących odpowiedzialną pracę, a nawet borykających się z chorobą alkoholową. Intencje, z którymi można zwracać się do św. *Mateusza*, są raczej takie współczesne, więc chyba jeszcze inne motywy decydowały o popularności tego imienia w średniowieczu. To biblijne imię męskie z hebrajskiego *matan-iah* 'dar Jahwe' ma wspólną podstawę z imieniem *Maciej*. Imię *Mateusz* (z gr. *Matthaios*) jest spolonizowaną postacią łacińskiego *Mathaeus*, a w średniowiecznych źródłach polskich występuje od XII w. w postaciach: *Mateusz*, *Matyjasz*, *Matyja*, *Matys(z)*, *Matusz*. Imię to nosił św. *Mateusz* Ewangelista, który był celnikiem z Kafarnaum o imieniu Lewi.

Na czwartym miejscu, według liczby notowań imion w bydgoskich archiwaliach z XVI w., notowane jest imię *Jakub*.

Zestawienie 9. Patronat św. *Jakuba* Apostoła przyjęty w Kościele katolickim

Jakub Apostoł	patron Hiszpanii, Portugalii, zakonów rycerskich, czapników, hospicjów, szpitali, kapeluszników, wikliniarzy, pielgrzymów, sierot, dekarzy
---------------	--

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#J>

Św. *Jakub* Apostoł ogarnia swą opieką bardzo szerokie spektrum wiernych w Hiszpanii i w Portugalii. Mogą się modlić z prośbą o wsparcie osoby poświęcające się chorým, sierotom, osoby składające śluby zakonne.

Zestawienie 10. Patronat – św. *Walentego*

Walenty	patron epileptyków, podagryków i zakochanych, pszczelarzy
---------	---

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#W>

Św. *Walenty*, współcześnie najbardziej znany jest jako patron zakochanych, szczególnie odkąd upowszechniły się *Walentynki*. Zakres patronatu św. *Walentego*, jak pokazuje zestawienie nr 10, ogarnia epileptyków i pszczelarzy, którzy mogą modlić się o wsparcie w swoich kłopotach.

Stwierdzono wcześniej, że w kronikach i dokumentach miejskich pochodzących z XV w. nie pojawiły się imiona żeńskie. Notowania pojawiają się dopiero w dokumentach XVI-wiecznych.

Zestawienie 11. Imiona żeńskie w bydgoskich źródłach archiwalnych z XVI w.⁸

Pozycja na ogólnej liście rangowej	Imię	Krotność występowania w zbiorze
14	Anna	40
15	Zofia	37
20	Katarzyna	21
25	Elżbieta	19
26	Jadwiga	18
27	Agnieszka	15

Źródło: badania własne

Imię *Anna* od początków chrześcijaństwa w Polsce jest nieustannie bardzo popularne. Wśród wszystkich imion wyekscerpowanych z XVI w. (2051 imion!) **Anna** zajmuje właśnie 14. pozycję według częstości notowań. Jak widzimy w tabeli 11. *Anna* i *Zofia*, według ilości notowań, zdecydowanie przewyższają pozostałe imiona żeńskie. Od 1226 r. *Anna* cieszyła się (i cieszy nadal) najwyższą ilością nadań w całej Polsce, ale szczególnie na Pomorzu, w Wielkopolsce, Małopolsce i na Mazowszu. Popularność wynika zapewne z pięknej etymologii imienia. Imię *Anna* pochodzi z hebr. *hannach* w znaczeniu przedrelijnym ‘piękno, powab, wdzięk, urok’; w znaczeniu religijnym ‘pomoc od Boga dla człowieka, łaska Boża’ (Breza 2014: 167).

Zestawienie 12. Patronat św. **Anny**

Anna	patronka diecezji opolskiej, miasta Hanoveru, kobiet rodzących, matek, gospodyń domowych, piekarzy, wdów, położnic, ubogich robotnic, stolarzy, górników kopalni złota, młynarzy, powroźników, żeglarzy
------	---

źródło: <http://patroni.waw.pl/#A>

Lista patronatu św. *Anny* nie jest zbyt długa, ale zakres intencji, z którymi wierne mogłyby zwracać się o wsparcie i modlić się o pośrednictwo w uzyskaniu łask od Boga, jest bardzo różnorodna. Święta może przyciągać szerokie grono potrzebujących. Dodać w tym miejscu należy, że odmianą imienia *Anna* jest od 1311 r. *Hanna*, najpopularniejsza w Małopolsce i w Wielkopolsce (Breza 2014: 166)

Pozycję 15., według ilości notowań wśród 2051 imion wynotowanych z XVI w., zajmuje imię *Zofia*. Św. *Zofię* wymienia się jako opiekunkę wdów, wzywana jest w niedoli i w przypadku szkód wyrządzonych przez przymrozki. Najbardziej czczona jest święta *Zofia* Rzymska: męczennica chrześcijańska, święta Kościoła katolickiego, prawosławnego, ormiańskiego, koptyjskiego, syryjskiego. Żyła w Rzymie w II w. (76–138) w czasach cesarza Hadriana. W staropolszczyźnie imię *Zofia* było notowane jako *Sophia*. Imię miało i ma wiele zdrobnień: *Zofka*, *Zochna*, *Zośka* (u Kaszubów *Zoszka*), na Wschodzie – *Sonia*, *Sońka*. Współcześnie doszły formy *Zosia*, *Zosieńka*. Jest to abstrakcyjne imię greckie, wywodzące się od rzeczownika *sophia* ‘mądrość’ (Breza 2014: 271).

⁸ Zestawienie to jest kontynuacją zestawienia nr 2., dlatego zachowano ciągłość numeracji w popularności wybranych imion.

Imię *Katarzyna* pochodzi od greckiego przymiotnika *katharòs* 'czysty'. Święte nosicielki imienia *Katarzyna* przyciągały szerokie grono potrzebujących wsparcia u Boga w wielu krajach, miastach i dla ludzi wielu zawodów. Np. św. *Katarzyna* bolońska czczona jest za głęboką pokorę, wielką pobożność i bogobojność, za dar czynienia cudów, prorocत्व i objawień – czytamy w wielu słownikach imion.

Zestawienie 13. Zakres patronatów świętych, nosicieli imienia *Katarzyna*

Katarzyna Genuńska	patronka Genui, chorych i szpitali
Katarzyna z Bolonii	patronka Bolonii, artystów, malarzy; wzywana w obronie przed pokusami
Katarzyna Szwedzka	patronka Szwecji, ludzi dotkniętych niepowodzeniami
Katarzyna z Aleksandrii	patronka dziewcząt, filozofów, studentek, bibliotekarzy, literatów, kołodziejów, kolejarzy, garncarzy, adwokatów, modystek, mówców, szwaczek, zecerów, teologów, patronka uniwersytetów (Sorbony)
Katarzyna z Parc	patronka ekspedientek
Katarzyna ze Sieny	patronka Włoch, Rzymu, Sieny, uczonych, mędrców, studentów, doktor Kościoła pielęgniarek, strażników, strażaków

Źródło: <http://patroni.waw.pl/#K>

Z mniejszą ilością notowań w tabeli 11., ale wyróżniających się popularnością, są imiona: *Elżbieta*, *Jadwiga* i *Agnieszka*. Poniżej zakres patronatów tych świętych:

św. *Elżbieta*

Elżbieta	patronka matek, żon, położnych
Elżbieta Portugalska	patronka Portugalii, Saragossy, III zakonu Franciszkańskiego, orędowniczka podczas udruk wojny
Elżbieta z Turynii	patronka ubogich, Węgier, Niemiec, III zakonu Franciszkańskiego, Elżbietanek

św. *Jadwiga*

Jadwiga	patronka Polski, Śląska, archidiecezji wrocławskiej i diecezji w Górlitz, Andechs, Berlina, Krakowa, Trzebnicy, Wrocławia, Europy, narzeczonych, uchodźców, pojednania i pokoju
---------	---

św. *Agnieszka*

Agnieszka	patronka młodych dziewcząt, czystości, narzeczonych, dzieci, panien, ogrodników
-----------	---

Źródło: <http://patroni.waw.pl/>

Współcześnie rynek księgarski obfituje w w słowniki naukowe i popularnonaukowe, w których można przeczytać objaśnienia znaczeń i patronatów imion. Uwagi w dość potocznym zakresie czytelniczki znajdują w tzw. kolorowych gazetach w ramach pomocy w wyszukiwaniu imion dla narodzonych dzieci. Radiosłuchacze mogą dzwonić do radia z prośbami o objaśnienie rzadziej używanych imion.

6. Podsumowanie

W artykule zostały przedstawione aspekty socio-kulturowe i historyczno-religijne najdawniejszych imion bydgoszczan. Przedstawiono też w zarysie (jako tło historyczne) dzieje miasta i ludzi nim rządzących (gdyż głównie ich imiona spotykamy w aktach, w kronikach i w rocznikach), aby w świetle tego zbioru imion spróbować określić zmiany, jakie zachodziły w kulturze miasta w przedlokacyjnym (XIII–XIV w.) i w czasie po lokacji, w okresie intensywnego rozwoju miasta Bydgoszczy (XV–XVI w.).

W aspektach socio-kulturowych badanie frekwencji imion w przyjętym hipotetycznym podziale struktury społecznej miasta pozwoliło wskazać najbardziej popularne imiona wśród szlachty (**Jan, Mikołaj, Stanisław, Jakub, Mateusz, Andrzej i Grzegorz**), w grupie rzemieślników (**Piotr, Mateusz, Jakub, Stanisław, Jan**), wśród rajców miasta (**Paweł, Jan, Piotr, Stanisław, Mateusz**) oraz wśród służby i chłopów (**Mikołaj, Jakub, Szymon, Maciej i Piotr**). We wszystkich grupach występuje imię *Jan*, w trzech grupach *Stanisław, Jakub, Mateusz, Piotr*, w dwóch grupach *Mikołaj, Jakub* oraz tylko w grupie pierwszej wybieranymi imionami były: *Andrzej i Grzegorz*, a wśród chłopów *Maciej i Szymon*. Uzyskany zestaw w aspekcie socio-kulturowym wynika zapewne z uwarunkowań etnicznych i religijnych. Świadczy o tym, że społeczność zamieszkująca gród i okolice Bydgoszczy to w większości Polacy, którym w ceremonii chrztu nadawano imiona według ustalającej się w kulturze tradycji chrześcijańskiej. Świadczy o tym frekwencja imion świętych chrześcijańskich powtarzające we wszystkich grupach społecznych: *Jan, Jakub, Mateusz, Mikołaj, Piotr i Paweł*.

W aspektach historyczno-religijnych w artykule próbowano wyjaśnić motywy popularności niektórych imion świętych Kościoła w zakresie ich patronatów. Wskazano, że relacja jednostki do *sacrum* koncentruje się wokół poczucia świętości danego świętego, z chęci zbliżenia się do *sacrum*, ale też poczucia lęku, czci czy dystansu wobec niego. Święci to zmarłe osoby, które reprezentują specyficzne dla nich wartości. Święci są wzorcem osobowym dla katolików, prawosławnych i niektórych innych chrześcijan, gdyż Świętym zostaje się po kanonizacji, czyli oficjalnym uznaniu przez Watykan świętości życia konkretnej osoby w wyniku osiągnięcia przez nią doskonałości czy też oddania swego życia za Chrystusa. Wartości, których nosicielami byli święci, były wysławiane w liturgii Kościoła.

Imiona rodzime w materiale (z XIII–XIV w.) – to złożone imiona słowiańskie, które wynotowano w dokumentach z historii grodu. Są to osoby z rodu książąt piastowskich: *Każko* (≤ *Kazimierz*), *Siemomysł*, *Bolesław Pobożny*, *Leszek Czarny* (≤ *Lechośław?*); synowie Siemomysła: *Leszek* (≤ *Lechośław?*); *Przemysł i Kazimierz* – właściciele ziemscy i rycerze zasiadający w Kasztelanii i pełniący godność starostów to: *Sulisław, Bogusław, Dobiesław* (Puchała). Wymienieni książęta (i rycerze), powiązani różnymi koneksjami z władcami największych krajów Europy i dzielnic Polski, włączali się zapewne w procesy kulturowo-językowe, które stały się charakterystyczne dla antroponimii kujawsko-pomorskiej.

W zestawieniach widać, że średniowieczni kasztelani bydgoscy w okresie przedlokacyjnym obdarzani byli słowiańskimi imionami, których pierwotne znaczenia nawiązywały do wartości w językach słowiańskich, jak rdzeń *mysl-* 'myśl' (< scs. *misлити* 'myśleć'), czyli 'bądź większy dzięki myśleniu'; jak w im. stp. *Prze-mysł* 'miej dobrą myśl', *Siemo-mysł*,

tj. 'bądź mądry'; oraz w innych imionach dwuczłonowych z rdzeniami o znaczeniu 'sława' (bohaterska), 'szacunek', 'poważanie'. Wartości te są uniwersalne, gdyż – jak stwierdziła Zofia Kaleta – stanowiły fundament kultury duchowej Polaków (por. Kaleta 1999: 67–73).

Imiona osobowe tworzące system należą w całości do leksyki każdego języka. System imion jest zarazem systemem wartości i referencji społecznej. W takim rozumieniu języka zachodzi niewątpliwy związek między imiennictwem osobowym a kulturą. Przekonywująco przedstawił to Felix Solmsen w znanym dziele *Indogermanische Eigennamen als Spiegel der Kulturgeschichte* z 1922 r. Chociaż ogólnie związek ten nie budzi wątpliwości, to jednak dla wykazania go w szczegółowych badaniach konieczne są odpowiednie podejścia metodologiczne. Zależność systemów imienniczych od typu kultury najwyraźniej widać przy porównaniu ich między sobą w perspektywie historycznej. Z jednej strony widoczne są dialektalne i regionalne zjawiska językowe, które skutecznie nie dały się zdominować przez napierające wpływy obce (głównie niemieckie) i także przez długi (kilka wieków) wpływ łaciny w kulturze. Dostrzec można interferencje językowe w wielokulturowym środowisku miast już we wczesnym średniowieczu. Np. szeroka wymowa samogłoszek nosowych przed spółgłoskami nosowymi (np. zapis imienia *Jqn* i innych nazwach osobowych, np. *Dąmbrowa*), występowanie spółgłosek protetycznych (np. *Jadamek*, *Jambroży*, *Jagnieszka*), antycypacja miękkości spółgłosek, np. *Andrýsek*, *Liewek*, *Czyżczek*, *Liudke*, *Pitek*.

Wielokulturowe społeczeństwo mieszczan doprowadzało do zniekształceń fonetycznych, morfologicznych, leksykalnych niektórych antroponimów i powodowało stałą obecność nazw osobowych obcych. Nosiciele tych nazw ulegali jednak asymilacji, co świadczy o próbach dostosowywania się przybyszy do nowego środowiska.

Koniecznością badawczą staje się określenie komunikacyjnych determinantów użycia, stosowania nazw oficjalnych o charakterze urzędowym i nieoficjalnych, nacechowanych wariantowością regionalną czy lokalną i środowiskową. Wszystkie te formy są przejawem kultury ich nosicieli i zawierają wybrane aspekty socjo-kulturowe i historyczno-religijne najdawniejszych imion bydgoszczan.

Podniesione zagadnienia w powyższym artykule należą do dziedzictwa kulturowego, rozumianego jako ogół wartości historycznych, patriotycznych, religijnych, naukowych i artystycznych, które warto odkrywać, aby współczesne pokolenia miały wiedzę na temat swojej tożsamości. Wartości te, wytworzone w trakcie historycznego rozwoju swego miejsca pochodzenia, swego regionu, są mało znane i często zapomniane. Powyższe rozważania zachęcać może do refleksji na temat związku między imiennictwem osobowym a kulturą, do sprawdzenia, jakie wartości utrwalone zostały w moim imieniu, do uświadomienia nam współczesnym, że język pozostaje z kulturą używającej go społeczności w ścisłej więzi, także w aspekcie socjo-kulturowym i historyczno-religijnym i stanowi nasze dziedzictwo kulturowe.

Puentą całego tekstu może być opinia znawcy powiązań języka z kulturą, Janusza Anusiewicza:

To język przenosi kulturowo uwarunkowany model świata, a zarazem jego interpretację, gdyż język nie jest wyłącznie środkiem komunikacji międzyludzkiej (Anusiewicz 1994: 4).

Rozwiązanie skrótów

a. – albo
ap. – apelatyw
błr. – białoruski
goc. – gocki
gr. – grecki
hebr. – hebrajski
im. – imię
ros. – rosyjski
scs – staro-cerkiewno-słowiański
słow. – słowiański
stp. – staropolski
st.-wys.-niem. – staro-wysoko-niemiecki
suf. – sufiks
ukr. – ukraiński

Bibliografia

- Anusiewicz J., 1994, *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*, Wrocław.
- Biskup M. (red.), 1991, *Historia Bydgoszczy*, t. 1, do roku 1920, Warszawa – Poznań.
- Biskup M. (red.), 1999, *Historia Bydgoszczy*, t. 2, 1920–1939, Bydgoszcz.
- Breza E., 1987, *Motywy wyboru imion dla dzieci urodzonych w Bydgoszczy w r. 1966 i 1976*, „Socjolingwistyka” nr 6: 90–96.
- Breza E., 2014, *Zalety imionami ludzi*, Gdańsk.
- Bubak J., 1993, *Księga naszych imion*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Bystron J., 1938, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa.
- Czaplicka-Jedlikowska M., 2008, *Tendencje kulturowe w nadawaniu imion dzieciom w Łobżenicy*. „Linguistica Bidgostiana” V, red. A.S. Dyszak, Bydgoszcz: 96–110.
- Folfasiński S., 1959, *Imiennictwo Częstochowy do roku 1958*, „Nad Wartą”, nr 2: 7.
- Fros H., Sowa F., 1988, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. 3, Kraków.
- Gajda S., 1973, *Socjologia imion na przykładzie Opola i okolicy*, „Studia Śląskie”, Seria nowa XXIII, Opole: 67–293.
- Grzenia J., 2002, *Nasze imiona*, Warszawa.
- Herder J.G., 1877, *Sämmtliche Werke*, Carlsruhe 1820–1877, *Zur Philosophie und Geschichte*, t. I: 1–16 [Zur schönen Literatur und Kunst].
- Homa E., 1989, *O imionach mieszkańców Pomorza Środkowego*, „Szczecińskie Prace Polonistyczne”, nr 2: 35–49.
- Kabaciński R., 1996, *Przywilej lokacyjny miasta Bydgoszczy z 19 kwietnia 1346*, Bydgoszcz.
- Kaleta Z., 1995, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób. Semantyka imion staropolskich z członami -mir, -mysł, -sław na tle indoeuropejskim*, „Slavia Occidentalis” t. 53, Poznań: 7–13.
- Kaleta Z., 1998, *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa.
- Kaleta Z., 1999, *Imiona staropolskie z członem Dobr(o) – na tle indoeuropejskim i wartości w nich wyrażone*, *Slavia Occidentalis* 54: 29–38.
- Karpluk M., 1961, *Słowiańskie imiona kobiece*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Malec M., 1971, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław.
- Malec M., 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków.
- Malec M., 1998, *Nazwy indywidualne*, [w:] *Polskie nazwy własne*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków: 97–118.
- Milewski T., 1969, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław.
- Mincer F., 1992, *Historia Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra.
- Moszyński K., 1968, *Kultura ludowa Słowian*, t II, część 2, Warszawa.

- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Raszevska-Żurek B., 2003, *Najstarsze ślady asymilacji osadników niemieckich do kultury polskiej*, [w:] Kaleta Z. (red.), *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, „Prace Slawistyczne” 115, Warszawa: 49–76.
- Rieger J., 1977, *Imiennictwo ludności wiejskiej w ziemi sanockiej i przemyskiej w XV w.*, Wrocław.
- Rudnicka-Fira E., 2013, *Imiennictwo krakowian od XVI do XVIII na tle historii i kultury*, Kraków.
- Rymut K., 1991, *Nazwiska Polaków*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Rzetelska-Feleszko E., 2006, *Czy nazwy własne mają wartość?*, [w:] Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja*, Białystok: 591–601.
- Rzetelska-Feleszko E., 2006, *W świecie nazw własnych*, Warszawa – Kraków.
- Skulina T., 2008, *Z przeszłości imion i nazwisk oraz dawnych form polskich*, Poznań.
- Solmsen F., 1922, *Indogermanische Eigennamen als Spiegel der Kulturgeschichte*, Heidelberg.
- Szulowska W., 1992, *Imiennictwo dawnej ziemi halickiej i lwowskiej*, Warszawa.
- Szulowska W., 2004, *Dawna antroponimia Mazowska (XV–XVII w.)*, Olsztyn.
- Święcicka M., 1995, *Popularne imiona mieszkańców Bydgoszczy i okolic*, [w:] Z. Krążyńska i Z. Zagórski (red.), *Język Polski. Historia i współczesność*, Poznań: 137–149.
- Taszycki W., 1925, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków [Przedruk: *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. I. *Onomastyka*, Wrocław 1958: 32–148].
- Taszycki W. (oprac.), 1960, *Bibliografia onomastyki polskiej do roku 1958 włącznie*, Kraków.
- Taszycki W. (red.), 1965–1987, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Umińska-Tytoń E., 1983, *Imiona metrykalne mieszkańców okolic Działoszyna*, „Onomastica” XXVIII, Kraków: 133–163.
- Umińska-Tytoń E., 1987, *Popularne imiona w Łodzi*, „Akta Universitatis Lodzensis Folia Linguistica”, nr 15: 61–91.
- Warchoń S., Zawitkowska L., 1976, *Antroponimia wsi Motycz w Lubelskiem*, cz. I, „Onomastica” XXI, Kraków: 215–226.

Netografia

- Centrum Herdera*, http://www.herder.ug.edu.pl/?page_id=154; dostęp 30 XI 2016.
- Historia Bydgoszczy*, <http://www.visitbydgoszcz.pl/pl/poznaj/historia-miasta>; dostęp 10 XII 2016.
- Imiona Świętych i wykaz Świętych patronów imion z opisem patronatu*, <http://patroni.waw.pl>; dostęp 10 XII 2016.

Wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych i archiwaliów opublikowanych

I. Dokumenty i przywileje

- Cronica civitatis Bydgostiensis* 966–1637
- Dokumenty miasta Bydgoszczy* 1668–1874
- Księga przywilejów miasta Bydgoszczy* 1346–1759
- Odpisy dokumentów z ksiąg grodzkich i ławniczych* 1599–1791

II. Księgi radzieckie

- Acta Consularia Civitatis Bydgostiensis* 1671–1675

III. Księgi ławnicze

- Acta Protocollum Actorum* 1640–1645
- Acta Protocollum Actorum* 1656–1659
- Acta Protocollum Actorum* 1662–1671
- Księga ławnicza* 1559–1562

Księga ławnicza 1598–1601

Księga ławnicza 1615–1622

Księga ławnicza 1623–1625

IV. Księgi testamentów

Acta Resignationum 1640–1652

Acta Resignationum 1665–1670

Księga parafialna 1483–1650, Kraków [*Liber parochialis Bidgostiensis*]

Liber Resignationum 1581–1620

V. Akta Cechowe

Księga bractwa sterników 1592–1639

Księga bractwa sterników 1669–1766

The social and religious aspect of the oldest given names of the residents of the Bydgoszcz region

Summary

The article presents an analysis, based on a new compilation of Anthroponymy of Bydgoszcz as the Religious and Cultural Heritage of the Region (15th-18th Century), Part 1 – Names, of a linguistic-onomastic collection of the oldest given names of city residents (*civis Bidgostiensis*), resident aliens (*incola*), suburban residents (*suburbanus*), owners of surrounding farms (*domicellus ingenuitatis*), lessees, craftsmen and merchants who often arrived from other Polish cities such as Toruń, Poznań, Gdańsk, Warsaw, Lviv and Cracow. Given names, being a linguistic 'means' of communication between members of the society, are an evidence of a connection between personal names and culture. Thus, the main objective of the article is to demonstrate the collected names of residents of Bydgoszcz in the social and cultural aspect in the Old Polish times.

Andrzej S. Dyszak
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Charakterystyka leksykalno-gramatyczna
złożonych nazw miejscowości
byłego województwa bydgoskiego (1950–1975)***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Przedmiotem opisu w artykule jest budowa zebranych 532 złożonych nazw miejscowości województwa bydgoskiego z lat 1950–1975, sztyk tworzących je elementów składowych (części mowy) i ich formy gramatyczne (również w ujęciu frekwencyjnym) oraz podobieństwa i różnice między tymi nazwami. Ze względu na liczbę części składowych, wśród analizowanych toponimów można wyróżnić liczbowo przeważające nazwy dwuczęściowe (521) i kilka (11) nazw trzyczęściowych. W pierwszej grupie najczęstsze są związki rzeczownika z przymiotnikiem (w dwóch różnych porządkach: nazwy przymiotnikowo-przymiotnikowe, np. *Aleksandrów Kujawski*, oraz nazwy przymiotnikowo-rzeczownikowe, np. *Babie Ławy*). Mniej jest nazw zbudowanych z dwóch rzeczowników (np. *Jabłonowo Zamek*, *Nakło nad Notecią*). Oprócz tych grup pozostaje: jedna nazwa liczebnikowo-rzeczownikowa *Dziewięć Włók* i jedna nazwa zbudowana z rzeczownika i skrótu: *Sumin PGR*. Trójczłonowe nazwy budowane są na dwa sposoby: dwa przymiotniki i jeden rzeczownik (np. *Nowa Wieś Wielka*) lub dwa rzeczowniki i jeden przymiotnik (np. *Redecz Wielki Wieś*, *Rzadka Wola Parcele*). Wśród wszystkich miejscowości byłego województwa bydgoskiego można wskazać wsie lub miasteczka, których nazwy mają ten sam formalny kształt. Najczęściej (14 razy) powtarza się toponim *Nowa Wieś*. Kilkakrotnie powtarzają się nazwy *Nowy Dwór* i *Białe Błota* (odpowiednio 8 i 6 razy).

Granica dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego (które powstało na mocy ustawy z dnia 24 lipca 1998 r.) pokrywa się niemalże z granicą województwa bydgoskiego, istniejącego w pierwszym 25-leciu II połowy XX w. Brakuje dziś w jego obszarze jedynie powiatów chojnickiego (obecnie należy do województwa pomorskiego) i wyrzyckiego (część terenów tego powiatu weszła do obecnego powiatu nakielskiego, a pozostała należy do powiatu pilskiego – już w granicach województwa wielkopolskiego)¹. Zarówno w obrębie jednego, jak i drugiego z tych województw znalazły się takie krainy historyczno-etniczne, jak (poczynając od południa) Kujawy, ziemia dobrzyńska, ziemia michałowska i ziemia chełmińska (na wschodzie), Pałuki i Krajna (na zachodzie) oraz Bory Tucholskie i Kociewie (na północy).² Do trzech z tych krain, a mianowicie Kujaw, Krajny i Pałuk, nawiązują niektóre złożone nazwy miejscowości³ z danego terenu, por. z Kujaw: *Aleksandrów Kujawski*, *Brześć Kujawski*, *Dąbrówka Kujawska*, *Kępa Kujawska*, *Piotrków Kujawski*, *Solec Kujawski*, *Złotniki Kujawskie*⁴, z Krajny: *Kamień Krajeński*, *Kruszyn Krajeński*, *Miasteczko*

¹ Istnieją też drobne różnice w przebiegu pozostałych granic obu tych jednostek administracyjnych oraz różnice wewnętrzne: w miejsce wcześniejszych powiatów żnińskiego i szubińskiego powstał jeden (większy) powiat żniński, a dawny powiat aleksandrowski rozpadł się na dwa powiaty: aleksandrowski i radziejowski, powstał też (nieistniejący wcześniej) powiat golubsko-dobrzyński. Szczegółowo granice obecnego województwa opisuje Janusz Umiński, zob. Umiński 2001: 80–82.

² O ziemiach i powiatach, jakie obejmowały najpierw (w latach 1945–1950) województwo pomorskie, a potem (w latach 1950–1975) województwo bydgoskie, a ostatecznie województwo kujawsko-pomorskie pisze Zdzisław Biegański, zob. Biegański 2001: 52–56.

³ Terminu *złożone* używam w odniesieniu do nazw zbudowanych przynajmniej z dwóch wyrazów (także tych, które zapisywane są z łącznikiem), ale nie obejmuję nim złożień, a więc nazw jednowyrazowych będących formacjami słowotwórczymi motywowanymi dwu- lub wielowyrazowymi podstawami (jak np. *Starorypin* i *Stary Rypin* w nazwach dwóch miejscowości w powiecie rypińskim: Starorypin Prywatny, Starorypin Rządowy; notabene, ciekawymi złożeniami są rzeczowniki *Łapinóż* w złożonej nazwie *Łapinóż-Rumunki*, w tym samym powiecie, i *Ostrowąs* w złożonej nazwie *Nowy Ostrowąs*, powiat aleksandrowski).

⁴ Nie należała do województwa bydgoskiego *Izbica Kujawska*, która obecnie znajduje się w granicach województwa kujawsko-pomorskiego (wcześniej była włączona do województwa poznańskiego).

*Krajeńskie*⁵, *Runowo Krajeńskie*, *Sępólno Krajeńskie*, z *Pałuk Jabłowo Pałuckie* i *Nowawieś Pałucka*. Z kolei takie nazwy, jak *Buk Pomorski*, *Jabłonowo Pomorskie* i *Kowalewo Pomorskie* czy *Janowiec Wielkopolski*, wskazują na przynależność części ziem objętych jedną czy drugą jednostką administracyjną do Pomorza⁶ (co odzwierciedla druga część nazwy współczesnego województwa) i Wielkopolski⁷ (Krajna i Pałuki).

Formy wymienionych wyżej nazw nie zmieniły się (takie funkcjonowały w województwie bydgoskim i takie są w użyciu dzisiaj), ale porównanie innych złożonych nazw miejscowości omawianego terenu⁸ ukazuje zmiany, jakie zaszły m.in. w strukturze niektórych z nich. Przykładowo: dwuwyrazowa nazwa miejscowości Czyste Błota jest obecnie nazwą jednowyrazową (por. *Czystebłota*), a w trzywyrazowej nazwie *Nowa Wieś Chełmińska* połączeniu uległy dwa pierwsze człony (por. *Nowawieś Chełmińska*); w nazwach kilku innych miejscowości zniknął jeden ze współtworzących je członów: drugi (częściej), por. *Bąkowo Górne* → *Bąkowo*, *Cieleća Wybudowanie* → *Cieleća*, *Dąbrówka Duża* → *Dąbrówka*, *Kamienna – Działki* → *Kamienna*, *Sartowice Dolne* → *Sartowice*, *Słomkowo Kolonia* → *Słomkowo*, *Sosno Szlacheckie* → *Sosno*, *Sumin PGR* → *Sumin*, *Szostka Duża* → *Szostka*, *Władysławowo Drugie* → *Władysławowo* (istniejące wcześniej dwie miejscowości Bochlin Miejski i Bochlin Szlachecki otrzymały wspólną nazwę *Bochlin*), lub pierwszy (rzadziej), por. *Lipiny Barcikowo*⁹ → *Barcikowo*, *Stary Żabieniec* → *Żabieniec*; z kolei w nazwach *Mała Szostka*, *Nakonowska Wola*, *Nowa Dąbrówka*, *Nowa Kłobia*, *Stara Telążna* i *Wielki Sławsk* zmienił się szyk ich członów składowych, por. *Szostka Mała*, *Wola Nakonowska*, *Dąbrówka Nowa*, *Kłobia Nowa*, *Telążna Stara*, *Sławsk Wielki*, a nazwa miejscowości Frankowo Duńskie została zmieniona na *Dulsk-Frankowo*.¹⁰ Zmienił się także sposób zapisu nazw niektórych

⁵ Obecnie w województwie wielkopolskim.

⁶ Buk Pomorski i Jabłonowo Pomorskie to miejscowości w powiecie brodnickim, natomiast Kowalewo Pomorskie jest położone w powiecie golubsko-dobrzyńskim. Wszystkie te miejscowości są zlokalizowane na historycznej ziemi chełmińskiej, będącej częścią Pomorza.

⁷ Janowiec Wielkopolski leży w powiecie żnińskim na historycznej ziemi kaliskiej, uznawanej obecnie za część Wielkopolski właściwej.

⁸ Źródłami ekscerpcji takich nazw analizowanych w niniejszym artykule są następujące dwie publikacje: *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych* (zob. Taszycki 1971–1972) oraz *Urzędowy wykaz nazw miejscowości* (PDF pobrany ze strony <http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/>).

⁹ Po 1975 roku zapisywano tę nazwę z łącznikiem: *Lipiny-Barcikowo*.

¹⁰ Poza tymi przykładami pozostają jeszcze inne nazwy złożone odnotowane w *Urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych*, w wypadku których trudno ustalić przyczyny ich braku w *Urzędowym wykazie nazw miejscowości*, *Dąbrówka Mała*, *Kolonia Gąbinek*, *Kolonia Przywiczewska*, *Kolonia Szczebłetowska*, *Małe Brzeźno*, *Nowa Wola*, *Nowy Ostrowś*, *Nowy Żabieniec*, *Ujma Łowiczek*, *Żwirownia Włoszczycka* (pow. aleksandrowski) i *Nowa Wieś* (druga z dwóch nazw w pow. aleksandrowskim), *Mały Kabat* (pow. bydgoski), *Huby Karczyńskie* (pow. inowrocławski), *Nowa Rzeczna*, *Nowa Turza*, *Nowe Rybitwy* (pow. lipnowski), *Mały Głębocek*, *Połędzie Dolne*, *Połędzie Dolne*, *Połędzie Kościelne*, *Połędzie Szlacheckie*, *Wymysłowo Miejskie* (pow. mogileński), *Łęg Witoszyn*, *Rumunki Zaduskie* (pow. włocławski), *Nowe Ruszkowo*, *Orle Poduchowne*, *Stara Ruda*, *Stare Płowki*, *Żelazek Drugi*, *Żelazek Pierwszy* (pow. radziejowski), *Nowa Rokitnica*, *Nowe Zasadzy*, *Osiek – Kolonia*, *Stare Zasadzy* (pow. rypiński), *Popowo Toruńskie* (pow. toruński), *Nowy Dwór*, *Rywałd Szlachecki* (pow. wąbrzeski), *Nowy Goryń*, *Parcele Sokołowskie*, *Pustki Chocęńskie*, *Stare Kurowo*, *Wilczyniec Bogucki*, *Wilczyniec Fabiański* (pow. włocławski), *Nowe Brzostowo*, *Wolsko Górne* (pow. wyrzyski), lub wiadomo, że odpowiednie miejscowości są dziś częścią innych pobliskich wsi lub miast, jak Golskie Holendry (część wsi Gocław), Górne Morgi (część wsi Morgi), Kłobskie Budy (część wsi Chojny), Kolonia Miłachowska (część wsi Michałówek), Kolonia Ostrowicka (część wsi Ostrowite), Krzywa Góra (część miasta Włocławka), Kubłowo Duże (część wsi Kubłowo), Lenie Małe (część wsi Michałkowo), Lipki

miejscowości. W kilkunastu z nich pojawił się nieobecny wcześniej łącznik¹¹, por. dwuczłonowe *Borucin Kolonia* → *Borucin-Kolonia*, *Cegielnia Rudki* → *Cegielnia-Rudki*, *Czamanin Kolonia* → *Czamanin-Kolonia*, *Dobre Kolonia* → *Dobre-Kolonia*, *Dobre Wieś* → *Dobre-Wieś*, *Falborz Kolonia* → *Falborz-Kolonia*, *Gaj Grzmięca* → *Gaj-Grzmięca*, *Janowiec Wieś* → *Janowiec-Wieś*, *Kołat Rybniki* → *Kołat-Rybniki*, *Kruszyny Rumunki* → *Kruszyny-Rumunki*, *Miasteczko Huby* → *Miasteczko-Huby*, *Sokole Kuźnica* → *Sokole-Kuźnica*, *Witowo Kolonia* → *Witowo-Kolonia*, *Witrogoszcz Kolonia* → *Witrogoszcz-Kolonia*, i trzyczłonowe *Redecz Wielki Parcele* → *Redecz Wielki-Parcele*, *Redecz Wielki Wieś* → *Redecz Wielki-Wieś*, *Rzadka Wola Parcele* → *Rzadka Wola-Parcele*, *Wola Olszowa Parcele* → *Wola Olszowa-Parcele*.

Przedmiotem szczegółowego opisu w niniejszym artykule są 532 toponimy (o złożonej budowie) funkcjonujące w byłym województwie bydgoskim¹². Tekst ten nie pretenduje wszakże do opracowania o charakterze onomastycznym. Nie będzie to zatem opis leksykalno-znaczeniowy wyekscerpowanych nazw, a opis leksykalno-gramatyczny, który dotyczyć będzie ich składu leksykalnego (współtworzących je części mowy) i szyku elementów składowych oraz ich formy gramatycznej (także w ujęciu frekwencyjnym i aspekcie porównawczym – podobieństwa i różnice między opisywanymi nazwami).

1. Wprowadzenie

Z informacji, jakie podaje Stanisław Rospond, pierwszym badaczem nazw geograficznych, który zastosował do ich klasyfikacji kryterium formalne, był Karol Dejna. Wyznał on m.in. grupę nieurzecznikowionych nazw terenowych, a wśród nich zestawienia typu *Cesta na Niekanice*, *Grabowski Las*¹³. Wszakże dopiero sam S. Rospond wprowadził podział strukturalno-gramatyczny tego typu toponimów, stwierdzając, że jest on

Dolne i Lipki Górne (w obrębie wsi Lipki), Mały Lubień (część wsi Wielki Lubień), Nakonowo Leśne (część wsi Gołaszewo), Nockie Holendry (część wsi Morzyczyn), Nowa Góra (część wsi Rogóźno-Zamek), Nowe Gołaszewo (część wsi Gołaszewo), Nowe Krąplewice (część wsi Krąplewice), Nowiny Kryszkowskie (część wsi Kryszkowice), Piotrków Poduchowny (część miasta Piotrkowa Kujawskiego), Ruda Chodecka (część wsi Mielno), Rumunki Wólczkańskie (część wsi Wólka), Smukała Dolna (część miasta Bydgoszczy), Stare Grabie (część wsi Kawęczyn), Wielkie Tarpno (część miasta Grudziądza), Wieś Lubieniecka (część wsi Lubieniec), Wólka Sumińska (część wsi Sumowo).

¹¹ Nazwy z łącznikiem funkcjonowały także w województwie bydgoskim. W zeszycie 171 *Urzędowych nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych* zapisano w ten sposób także nazwę Aleksandrowa Kujawskiego (por. *Aleksandrów-Kujawski*), co uznać należy za pomyłkę. Ten sam wykaz przynosi też błędnie zapisane nazwy z myślnikiem (zamiast z łącznikiem), np. *Huta – Strzelce* (por. z zapisem *Huta-Chojno*; zapis *Huta-Strzelce* widnieje w *Urzędowym wykazie nazw miejscowości*). Błędem w druku są także zapisy nazw *Biabie Ławy* (zamiast *Babie Ławy*, zob. *Urzędowy wykaz nazw miejscowości*), *Pszyny Miejskie* obok *Przyny Szlacheckie* (zapis *Przyny Miejskie* potwierdza *Urzędowy wykaz nazw miejscowości*) i *Goryń Duży* (w *Urzędowym wykazie nazw miejscowości* jest *Goreń Duży*).

¹² Najwięcej odpowiednich miejscowości znajdowało się w powiecie włocławskim (93). W dalszej kolejności pod tym względem sytuują się powiaty: radziejowski (43 miejscowości), świecki (36 miejscowości), rypiński (34 miejscowości), lipnowski (32 miejscowości), aleksandrowski (29 miejscowości), chojnicki (25 miejscowości), chełmiński (24 miejscowości), brodnicki, bydgoski i inowrocławski (po 21 miejscowości) oraz grudziądzki i wyrzyski (po 20 miejscowości). Mniej niż 20 miejscowości o złożonych nazwach położonych było w następujących powiatach: toruńskim (18), mogileńskim (17), tucholskim i żnińskim (po 16), szubińskim (15), golubsko-dobrzyńskim (13) i wąbrzeskim (11). Najmniej takich miejscowości miał powiat sępoleński (7).

¹³ Zob. Rospond 1957: 27.

ważny „dla toponomastyki ściśle lingwistycznie i gramatycznie pojętej”¹⁴. Badacz ten wyraził też następujący pogląd: „Klasyfikacja ta, stojąc na mocnym, bo lingwistycznym gruncie klasyfikacyjnym, nie wymaga w ogóle lub w nieznacznym tylko stopniu trudnych, nieraz wątpliwych, a czasem wręcz niemożliwych dociekań pozajęzykowych”¹⁵.

S. Rospond wyróżnił trzy zasadnicze grupy nazw geograficznych ze względu na ich budowę strukturalno-toponimiczną. Trzecią grupę stanowią nazwy złożone (*composita*) typu (rosyjskie) *Nikoła-Gostuń* czy (huculskie) *Kamień Dobosza* lub *Magura Iwana*.¹⁶ Na grupę tę składają się trzy podgrupy: 1) złożenia, 2) zrosty, 3) zestawienia syntaktyczne. Wśród tych ostatnich jako najliczniejsze (w słowiańszczyźnie) wskazał struktury przymiotnikowo-rzeczownikowe, jak np. (polski) *Nowy Dwór*, ale obok nich także zestawienia liczebnika z rzeczownikiem (np. chorwackie *Tri Lokvice*), dwóch równorzędnych rzeczowników (*nomen loci* + *nomen loci*, np. *Szczepankowo – Zalesie*) i rzeczownika w mianowniku z rzeczownikiem w dopełniaczu (np. serbskie *Hadžića Selo*) oraz rzeczownika z wyrażeniem przymikowym (np. *Zagrody za Zakrzowem*) lub z wyrażeniem syntaktycznym (np. *Buchetka z Wrotnego Ilosu do Krza Rogu*).¹⁷

Ze względu na liczbę członów wśród wyekscerpowanych toponimów województwa bydgoskiego z lat 1950–1975¹⁸ można wyróżnić (zasygnalizowane już podziałem przytoczonych na wstępie nazw, które współcześnie zapisuje się z łącznikiem) dwie ich grupy: przeważające liczebnie nazwy dwuczłonowe (521) i nieliczne nazwy trzyczłonowe (11). Obie grupy są wewnętrznie zróżnicowane jakościowo.

W grupie nazw dwuczłonowych większość (472) stanowią związki wyrazowe zbudowane z rzeczownika i przymiotnika (w dwojakim szyku: nazwy rzeczownikowo-przymiotnikowe i nazwy przymiotnikowo-rzeczownikowe). Mniej jest nazw zbudowanych z dwóch rzeczowników (47). Poza tymi grupami pozostają: jedna nazwa liczebnikowo-rzeczownikowa, por. *Dziewięć Włók*, i jedna nazwa złożona z rzeczownika i skrótu, por. *Sumin PGR*¹⁹ (te dwie nazwy nie będą już w dalszej części artykułu analizowane). Nazwy trzyczłonowe zbudowane są dwojako: z dwóch przymiotników i jednego rzeczownika lub z dwóch rzeczowników i jednego przymiotnika (w tej grupie nazwy różnią się szykiem wyrazów reprezentujących wymienione kategorie części mowy).

¹⁴ *Ibidem*: 28.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Por. *ibidem*: 34.

¹⁷ Por. *ibidem*: 47–49.

¹⁸ Do zajęcia się analizą wskazanego materiału toponomastycznego namówił mnie Śp. Prof. Edward Breza, informując, że dotychczas nikt z językoznawców czy onomastów tych nazw nie charakteryzował i warto o nich napisać. Pierwotnie, jako referat, tekst niniejszy miał być wygłoszony na konferencji językoznawczej w Łomży w lipcu 2017 r. Do mojego udziału w tej konferencji nie doszło, a zredagowany ostatecznie artykuł poświęcam pamięci zmarłego Profesora.

¹⁹ Ponieważ współtworzący tę nazwę skrót odnosi się do realiów minionej już epoki społeczno-politycznej, słuszne wydaje się w tym miejscu jego rozszyfrowanie (rozwiniecie): PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne.

2. Nazwy dwuczłonowe

2.1. Nazwy rzeczownikowo-przymiotnikowe

Grupę tę tworzy 241 nazw: Aleksandrów Kujawski, Bąkowo Górne, Bochlin Miejski, Bochlin Szlachecki, Bronimierz Mały, Bronimierz Wielki, Bruki Unisławskie, Brzeszczki Duże, Brzeszczki Małe, Brześć Kujawski, Brzeźno Szlacheckie, Buk Góralski, Buk Pomorski, Chełmica Duża, Chełmica Mała, Chomiąża Księża, Chomiąża Szlachecka, Czarnia Duża, Czarnia Mała, Czersk Świecki, Czumsk Duży, Czumsk Mały, Dąb Mały, Dąb Polski, Dąb Wielki, Dąbie Poduchowne, Dąbrowa Biskupia, Dąbrowa Chełmińska, Dąbrowa Mała, Dąbrowa Wielka, Dąbrówka Barcińska, Dąbrówka Duża, Dąbrówka Królewska, Dąbrówka Kujawska, Dąbrówka Mała, Dąbrówka Słupska, Dęby Janiszewskie, Dorposz Chełmiński, Dorposz Szlachecki, Dźwierszno Małe, Dźwierszno Wielkie, Frankowo Dulskie, Glinno Wielkie, Gliśno Wielkie, Goczki Polskie, Goryń Duży, Górki Dąbskie, Górki Zagajne, Grochowiska Księże, Grochowiska Szlacheckie, Gzin Dolny, Holendry Bytońskie, Huby Karczyńskie, Huta Chodecka, Huta Głodowska, Huta Padniewska, Huta Pałędzka, Huta Trzemeszeńska, Jabłonowo Pomorskie, Jabłowo Pałuckie, Jadowniki Bielskie, Jadowniki Rycerskie, Janowiec Wielkopolski, Jeziora Wielkie, Jezioro Kosztowskie, Jezioro Zabartowskie, Kamień Kmiecy, Kamień Kotowy, Kamień Krajeński, Kamionki Duże, Kamionki Małe, Kępa Kujawska, Kępka Szlachecka, Kierz Radzikowski, Kijewo Królewskie, Kijewo Szlacheckie, Kolonia Bodzanowska, Kolonia Miłachowska, Kolonia Ostrowicka, Kolonia Przywieczewska, Kolonia Racięcka, Kolonia Szczebetowska, Kolonia Warzymowska, Kołuda Mała, Kołuda Wielka, Kościerzyn Mały, Kościerzyn Wielki, Kowalewo Pomorskie, Koziróg Leśny, Koziróg Rieczny, Kretki Duże, Kretki Małe, Krusza Duchowna, Krusza Podlotowa, Kruszyn Krajeński, Kruszyny Szlacheckie, Kubłowo Duże, Kubłowo Małe, Laski Małe, Laski Wielkie, Lenie Małe, Lenie Wielkie, Lipki Dolne, Lipki Górne, Lisewo Kościelne, Lubicz Dolny, Lubicz Górny, Lubomin Leśny, Lubomin Rządowy, Łąki Markowe, Łąki Wielkie, Łąki Zwiastowe, Łąsko Małe, Łąsko Wielkie, Łopatki Polskie, Marcinkowo Dolne, Marcinkowo Górne, Miasteczko Krajeńskie, Miechowice Duże, Młyniec Drugi, Młyniec Pierwszy, Nakonowo Leśne, Nowawieś Pałucka, Nowiny Kryszkowskie, Okoniny Nadjeziorne, Orle Poduchowne, Osiecz Mały, Osiecz Wielki, Ostrów Świecki, Ośno Górne, Parcele Sokołowskie, Parowa Fałęcka, Pieńki Królewskie, Pieńki Pstrowskie, Piotrków Kujawski, Piotrków Poduchowny, Pobórka Wielka, Połędzie Dolne, Połędzie Kościelne, Połędzie Szlacheckie, Popowo Toruńskie, Półwiesk Duży, Półwiesk Mały, Probstwo Dolne, Probstwo Górne, Przydatki Gołaszewskie, Przyny Szlacheckie, Pszyny Miejskie, Pustki Chocieńskie, Pustki Śmiłowskie, Puszcza Miejska, Puszcza Rządowa, Radziki Duże, Radziki Małe, Radzyń Chełmiński, Redecz Kalny, Redecz Krukowy, Redecz Wielki, Ruda Chodecka, Ruda Lubieniecka, Rudzk Duży, Rudzk Mały, Rumunki Głodowskie, Rumunki Wólczkańskie, Rumunki Zaduskie, Runowo Krajeńskie, Rypański Prywatny, Rywałd Królewski, Rywałd Szlachecki, Rzeżewo Małe, Samokłęski Duży, Samokłęski Małe, Sarbinowo Drugie, Sartowice Dolne, Sępólno Krajeńskie, Skoki Duże, Skoki Małe, Sławsko Dolne, Słupy Duże, Słupy Małe, Smukała Dolna, Solec Kujawski, Sosno Szlacheckie, Starorypin Prywatny, Starorypin Rządowy, Strzelce Dolne, Strzelce Górne, Strzelno Klasztorne, Szonowo Szlacheckie, Szostka Duża, Szpetal Górny, Tarkowo Dolne, Tarkowo Górne, Tełżna Leśna, Trzebcz Królewski, Trzebcz Szlachecki, Turza Wilcza, Ujma Mała, Wałdowo Kró-

lewskie, Wałdowo Szlacheckie, Warząchewka Królewska, Warząchewka Polska, Wdzydze Tucholskie, Wierzchucin Królewski, Wieś Lubieniecka, Wilczyniec Bogucki, Wilczyniec Fabiański, Wistka Królewska, Wistka Szlachecka, Władysławowo Drugie, Włoszczycza Lubańska, Wola Adamowa, Wola Bachorna, Wola Działkowska, Wola Jurkowa, Wola Kożuszkowa, Wola Olszowa, Wola Skarbkowa, Wola Sosnowa, Wola Wapowska, Wolsko Górne, Wólka Orchowska, Wólka Paruszeńska, Wólka Sumińska, Wymysłowo Miejskie, Wymysłowo Szlacheckie, Wyrzysk Skarbowy, Wysoka Mała, Wysoka Wielka, Wysoka Zaborska, Zalesie Barcińskie, Zalesie Królewskie, Zalesie Szlacheckie, Zamek Bierzgłowski, Zarośle Cienkie, Zławieś Mała, Zławieś Wielka, Złotniki Kujawskie, Żelazek Drugi, Żelazek Pierwszy, Żwirownia Włoszczycza.

W funkcji konstytutywnej w wymienionych wyżej nazwach występują następujące rzeczowniki¹:

Wola (9), Kolonia (7), Dąbrówka (6), Huta (5), Dąbrowa (4), Dąb, Kamień, Łąki, Połędzie, Redecz, Rumunki, Wólka, Wysoka, Zalesie (3), Bochlin, Bronimierz, Brzeszczki, Buk, Chełmica, Chomiąża, Czarnia, Czumsk, Dorposz, Dźwierzno, Górki, Grochowiska, Jadowniki, Kamionki, Kijewo, Kołuda, Kościerzyn, Koziróg, Kretki, Krusza, Kubłowo, Laski, Lenie, Lipki, Lubicz, Lubomin, Łąsko, Marcinkowo, Młyniec, Osiecz, Pieńki, Piotrków, Półwiesk, Probostwo, Przyny, Pustki, Puszcza, Radziki, Ruda, Rudzk, Rywałd, Samokłęski, Skoki, Słupy, Starorypin, Strzelce, Tarkowo, Trzebcz, Wałdowo, Warząchewka, Wilczyniec, Wistka, Wymysłowo, Zławieś, Żelazek (2), Aleksandrów, Bąkowo, Bruki, Brześć, Brzeźno, Czersk, Dąbie, Dęby, Frankowo, Glinno, Gliśno, Goczki, Goryń, Gzin, Holendry, Huby, Jabłonowo, Jabłowo, Janowiec, Jeziora, Jezioraki, Jezioraki, Kępa, Kępka, Kierz, Kowalewo, Kruszyn, Kruszyny, Lisewo, Łopatki, Miasteczko, Miechowice, Nakonowo, Nowawieś, Nowiny, Okoniny, Orle, Ostrów, Ośno, Parcele, Parowa, Pobórka, Popowo, Przydatki, Radzyń, Runowo, Rypały, Rzezewo, Sarbinowo, Sartowice, Sępólno, Sławsko, Smukała, Solec, Sosno, Strzelno, Szonowo, Szostka, Szpetal, Telążna, Turza, Ujma, Wdzydze, Wierzchucin, Wieś, Władysławowo, Włoszczycza, Wolsko, Wyrzysk, Zamek, Zarośle, Złotniki, Żwirownia (1).

Jako członki akcesoryjne odpowiednie nazwy rzeczownikowo-przymiotnikowe współtworzą następujące przymiotniki:

Mała/Małe/Mały (8/14/7), Szlachecka/Szlachecki/Szlacheckie (3/4/11), Duża/Duże/Duży (4/9/4), Wielka/Wielki/Wielkie (5/3/8), Dolna/Dolne/Dolny (1/8/2), Górne/Górny (8/2), Królewska/Królewski/Królewskie (3/3/4), Kujawska/Kujawski/Kujawskie (2/3/1), Krajeński/Krajeńskie (2/3), Drugi/Drugie (2/2), Leśna/Leśne/Leśny, Miejska/Miejski/Miejskie, Polska/Polski/Polskie (1/1/2), Poduchowne/Poduchowny (2/1), Chełmińska/Chełmiński, Pomorski/Pomorskie, Rządowa/Rządowy (1/2), Chodecka, Kościelne, Lubieniecka, Pierwszy, Świecki (2), Barcińska/Barcińskie, Głodowska/Głodowskie, Księża/Księżę, Pałucka/Pałuckie, Prywatne/Prywatny, Skarbkowa/Skarbkowy (1/1), Adamowa, Bachorna, Bielskie, Bierzgłowski, Biskupia, Bodzanowska, Bogucki, Bytońskie, Chocieńskie, Cienkie, Dąbskie, Duchowna, Dulskie, Działkowska, Fabiański, Fałęcka, Gołaszewskie, Góralski, Janiszewskie, Jurkowa,

¹ Wymieniam je w kolejności wyznaczonej częstotliwością występowania w odpowiednich nazwach, w nawiasach podając liczbę wystąpień (tę samą zasadę stosuję w podobnych wyliczeniach w dalszej części artykułu).

Kalny, Karczyńskie, Klasztorne, Kmiecy, Kosztowskie, Kotowy, Kożuszkowa, Krukowy, Kryszkowskie, Lubańska, Markowe, Miłachowska, Nadjeziorne, Olszowa, Orchowska, Ostrowicka, Padniewska, Palędzka, Paruszeńska, Podlotowa, Przywieczewska, Pstrowskie, Radzikowski, Racięcka, Rycerskie, Rzeczny, Słupska, Sokołowskie, Sosnowa, Sumińska, Szczebletowska, Śmiłowskie, Toruńskie, Trzemeszeńska, Tucholskie, Unisławskie, Wapowska, Warzymowska, Wielkopolski, Wilcza, Włoszczycka, Wólczańskie, Zabartowskie, Zaborska, Zaduskie, Zagajne, Zwiastowe (1).

2.2. Nazwy przymiotnikowo-rzeczownikowe

Do grupy tej należy 231 nazw: *Babie Ławy, Białe Błota* (pow. aleksandrowski), *Białe Błota* (pow. bydgoski), *Białe Błota* (pow. lipnowski), *Białe Błota* (pow. mogileński), *Białe Błota* (pow. radziejowski), *Białe Błota* (pow. świecki), *Biały Bór, Bobrownickie Pole, Borowy Młyn, Boża Wola, Brzozowe Błota, Brzozowy Most, Bukowa Góra, Chociński Młyn, Czarne Błoto, Czarny Bryńsk, Czarny Las, Czyste Błota, Dębogórski Młyn, Dobra Wola, Dolna Grupa, Dolne Wymiary, Duża Cerkwica, Duża Klonia, Duża Kujawa, Golska Huta, Golskie Holendry, Górna Grupa, Górne Morgi, Górne Wymiary, Grzeczna Panna, Jania Góra, Jezuicka Struga, Kamienne Brody, Kamienny Smug, Karnkowskie Rumunki, Kąkowa Wola, Kłóbskie Budy, Kobyła Łąka, Kocia Górka, Kościelna Wieś, Kozi Róg, Krzywa Góra, Krzywe Kolano, Lisi Ogon, Lisie Kąty, Mała Cerkwica, Mała Główka, Mała Kępa, Mała Klonia, Mała Komorza, Mała Nieszawka, Mała Rosochatka, Mała Szostka, Małe Brzeźno, Małe Chełmy, Małe Czyste, Małe Gacno, Małe Gliśno, Małe Łąkie, Małe Łunawy, Małe Pułkowo, Małe Radowiska, Małe Rudy, Małe Swornegacie, Mały Dółsk, Mały Głęboć (pow. brodnicki), Mały Głęboć (pow. mogileński), Mały Kabat, Mały Komorsk, Mały Lubień, Mały Mędromierz, Mały Rudnik, Mokry Las, Nadolna Karczma, Nakonowska Wola, Nockie Holendry, Nowa Cerkiew, Nowa Chełmża, Nowa Dąbrówka, Nowa Góra, Nowa Juńcza, Nowa Kłobia, Nowa Rokitnica, Nowa Ruda, Nowa Rieczna, Nowa Turza, Nowa Warząchewka, Nowa Wieś* (dwie miejscowości w pow. aleksandrowskim), *Nowa Wieś* (pow. brodnicki), *Nowa Wieś* (pow. chojnicki), *Nowa Wieś* (dwie miejscowości w pow. golubsko-dobrzyńskim), *Nowa Wieś* (pow. grudziądzki), *Nowa Wieś* (dwie miejscowości w pow. lipnowskim), *Nowa Wieś* (pow. mogileński), *Nowa Wieś* (pow. radziejowski), *Nowa Wieś* (pow. toruński), *Nowa Wieś* (dwie miejscowości w pow. włocławskim), *Nowa Wola* (pow. aleksandrowski), *Nowa Wola* (pow. włocławski), *Nowa Zawada, Nowe Brzostowo, Nowe Czaple, Nowe Dąbie, Nowe Dębówko, Nowe Dobra, Nowe Gagowy, Nowe Gołaszewo, Nowe Gradowo, Nowe Jankowice, Nowe Krąplewice, Nowe Marzy, Nowe Moczadła, Nowe Mosty, Nowe Prusy, Nowe Ruszkowo, Nowe Rybitwy, Nowe Sadłowo, Nowe Skudzawy, Nowe Smolno, Nowe Świerczyny, Nowe Witowo, Nowe Zasady, Nowy Ciechocinek, Nowy Dwór* (pow. brodnicki), *Nowy Dwór* (pow. bydgoski), *Nowy Dwór* (pow. chełmiński), *Nowy Dwór* (pow. chojnicki), *Nowy Dwór* (pow. inowrocławski), *Nowy Dwór* (pow. radziejowski), *Nowy Dwór* (pow. sępoleński), *Nowy Dwór* (pow. wąbrzeski), *Nowy Działyń, Nowy Goryń, Nowy Jasiniec, Nowy Kobrzyniec, Nowy Młyn* (pow. grudziądzki), *Nowy Młyn* (pow. włocławski), *Nowy Ostrowąs, Nowy Szumin, Nowy Świat, Nowy Witoszyn, Nowy Żabieniec, Piękny Las, Polski Konopat, Polskie Łąki, Polskie Stwolno, Pruska Łąka, Pusta Dąbrówka, Rzadka Wola, Stara Huta, Stara Juńcza, Stara Ruda* (pow. radziejowski), *Stara Ruda* (pow. wąbrzeski), *Stara Rieczna, Stara Rzeka, Stara Telązna, Stara Wieś* (pow. aleksan-

drowski), *Stara Wieś* (pow. inowrocławski), *Stare Błonowo*, *Stare Dębówko*, *Stare Gagowy*, *Stare Grabie*, *Stare Kurowo*, *Stare Malanowo*, *Stare Marzy*, *Stare Nakonowo*, *Stare Płowki*, *Stare Prusy*, *Stare Rożno*, *Stare Rybitwy*, *Stare Świerczyny*, *Stare Zasady*, *Starobrzieszka Kolonia*, *Stary Bógpomóż*, *Stary Brześć*, *Stary Dwór*, *Stary Folwark*, *Stary Jarużyn*, *Stary Kobrzyniec*, *Stary Radziejów* (dwie miejscowości w pow. radziejowskim), *Stary Szumin*, *Stary Toruń*, *Stary Witoszyn*, *Stary Żabieniec*, *Suchy Las*, *Szeroki Kamień*, *Taszewskie Pole*, *Twarda Góra*, *Wiąskie Piaski*, *Wielka Kępa*, *Wielka Klonia*, *Wielka Komorza*, *Wielka Łąka*, *Wielka Nieszawka*, *Wielki Głęboczek*, *Wielki Komorsk*, *Wielki Konopat*, *Wielki Lubień*, *Wielki Mędromierz*, *Wielki Sławsk*, *Wielki Sosnowiec*, *Wielki Wełcz*, *Wielkie Budziska*, *Wielkie Chełmy*, *Wielkie Czyste*, *Wielkie Gacno*, *Wielkie Leżno*, *Wielkie Lniska*, *Wielkie Łunawy*, *Wielkie Pułkowo*, *Wielkie Radowiska*, *Wielkie Rychnowo*, *Wielkie Stwolno*, *Wielkie Tarpno*, *Wielkie Zajęczkowo*, *Wilcze Kąty*, *Zawdzka Wola*, *Zgniły Zgłuszynek*, *Zielona Chocina*, *Zielona Huta*, *Zielona Kępa*, *Zimny Zdrój*, *Zła Wieś*, *Złe Mięso*.

Członami konstytutywnymi powyższych nazw są następujące rzeczowniki:

Wieś (18), *Dwór* (9), *Błota*, *Wola* (8), *Góra*, *Młyn* (5), *Las* (4), *Głęboczek*, *Huta*, *Kępa*, *Klonia*, *Łąka*, *Ruda* (3), *Cerkwica*, *Chełmy*, *Czyste*, *Dąbrówka*, *Dębówko*, *Gacno*, *Gagowy*, *Grupa*, *Holendry*, *Juńcza*, *Kąty*, *Kobrzyniec*, *Komorsk*, *Komorza*, *Konopat*, *Lubień*, *Łunawy*, *Marzy*, *Mędromierz*, *Nieszawka*, *Pole*, *Prusy*, *Pułkowo*, *Radowiska*, *Radziejów*, *Rybitwy*, *Rzeczna*, *Stwolno*, *Szumin*, *Świerczyny*, *Witoszyn*, *Wymiary*, *Zasady*, *Żabieniec* (2), *Błonowo*, *Błoto*, *Bógpomóż*, *Bór*, *Brody*, *Bryńsk*, *Brześć*, *Brzostowo*, *Budy*, *Budziska*, *Brzeźno*, *Cerkiew*, *Chełmża*, *Chocina*, *Ciechocinek*, *Czaple*, *Dąbie*, *Dobra*, *Dólsk*, *Działyń*, *Folwark*, *Glišno*, *Główka*, *Gołaszewo*, *Goryń*, *Górka*, *Grabie*, *Gradowo*, *Jankowice*, *Jarużyn*, *Jasiniec*, *Kabat*, *Kamień*, *Karczma*, *Kłobia*, *Kolano*, *Kolonia*, *Krąplewice*, *Kujawa*, *Kurowo*, *Leżno*, *Lniska*, *Ławy*, *Łąki*, *Łąkie*, *Malanowo*, *Mięso*, *Moczała*, *Morgi*, *Most*, *Mosty*, *Nakonowo*, *Ogon*, *Ostrowqs*, *Panna*, *Piaski*, *Płowki*, *Rokitnica*, *Rosochatka*, *Rożno*, *Róg*, *Rudnik*, *Rudy*, *Rumunki*, *Ruszkowo*, *Rychnowo*, *Rzeka*, *Sadłowo*, *Skudzawy*, *Sławsk*, *Smolno*, *Smug*, *Sosnowiec*, *Struga*, *Swornegacie*, *Szostka*, *Świat*, *Tarpno*, *Telązna*, *Toruń*, *Turza*, *Warząchewka*, *Wełcz*, *Witowo*, *Zajęczkowo*, *Zawada*, *Zdrój*, *Zgłuszynek* (1).

Jako ich określenia w odpowiednich nazwach występują wymienione niżej przymiotniki przymiotniki:

Nowa/Nowe/Nowy (28/22/20), *Stara/Stare/Stary* (9/14/12), *Mała/Małe/Mały* (7/11 /8), *Wielka/Wielki/Wielkie* (5/8/13), *Białe/Biały* (6/1), *Duża*, *Zielona* (3), *Czarne/Czarny*, *Górna/Górne*, *Polski/Polskie* (1/2), *Brzozowe/Brzozowy*, *Dolna/Dolne*, *Golska/Golskie*, *Kamienna/Kamienny*, *Krzywa/Krzywe*, *Lisi/Lisie*, *Zła/Złe* (1/1), *Babie*, *Bobrownickie*, *Borowy*, *Boża*, *Bukowa*, *Chociński*, *Czyste*, *Dębogórski*, *Dobra*, *Grzeczna*, *Jania*, *Jezuicka*, *Karnkowskie*, *Kąkowa*, *Kłóbskie*, *Kobyła*, *Kocia*, *Kościelna*, *Kozi*, *Mokry*, *Nadolna*, *Nakonowska*, *Nockie*, *Piękny*, *Pruska*, *Pusta*, *Rzadka*, *Starobrzieszka*, *Suchy*, *Szeroki*, *Taszewskie*, *Twarda*, *Wiąskie*, *Wilcze*, *Zawdzka*, *Zgniły*, *Zimny* (1).

2.3. Nazwy rzeczownikowo-rzeczownikowe

2.3.1. Połączenia dwóch syntetycznych form rzeczownikowych

Ze względu na sposób zapisu nazwy tego typu dzielą się dwa zbiory:

a) nazwy zapisane z łącznikiem lub myślnikiem (18):

Golub-Dobrzyń, Gołębin – Parcele, Huta-Chojno, Huta – Strzelce, Kamienna – Działki, Łabiszyn – Wieś, Łapinóż-Rumunki, Łąg – Kolonia, Osiek – Kolonia, Rokitnica-Wieś, Runowo – Kolonia, Ruszkowo-Parcel, Rzeżewo-Morzyce, Sadłowo-Rumunki, Trąbin-Rumunki, Trąbin-Wieś, Zarzyczewo-Krępiny, Zbijewo-Kolonia;

b) nazwy zapisane bez łącznika lub myślnika (25):

Borucin Kolonia, Bruki Kokocka, Cegielnia Rudki, Cieleta Wybudowanie, Czamanin Kolonia, Dobre Kolonia, Dobre Wieś, Falborz Kolonia, Gaj Grzmięca, Jabłonowo Zamek, Janowiec Wieś, Kikół Wieś, Kolonia Gąbinek, Kolonia Łowiczek, Kołat Rybniki, Kruszyny Rumunki, Lipiny Barcikowo, Lubraniec Parcele, Łęg Witoszyn, Miasteczko Huby, Słomkowo Kolonia, Sokole Kuźnica, Ujma Łowiczek, Witowo Kolonia, Witrogoszcz Kolonia.

W nazwach tych jako ich człon pierwszy w kolejności dwukrotnie występują rzeczowniki *Dobre*, *Kolonia* i *Trąbin*. Jednokrotnie w tej pozycji pojawiają się następujące rzeczowniki: *Borucin*, *Bruki*, *Cegielnia*, *Cieleta*, *Czamanin*, *Falborz*, *Gaj*, *Golub*, *Gołębin*, *Huta*, *Jabłonowo*, *Janowiec*, *Kamienna*, *Kikół*, *Kołat*, *Kruszyny*, *Lipiny*, *Lubraniec*, *Łabiszyn*, *Łapinóż*, *Łąg*, *Łęg*, *Miasteczko*, *Osiek*, *Rokitnica*, *Runowo*, *Ruszkowo*, *Rzeżewo*, *Sadłowo*, *Słomkowo*, *Sokole*, *Ujma*, *Witowo*, *Witrogoszcz*, *Zarzyczewo*, *Zbijewo*.

Na drugiej pozycji występują takie rzeczowniki, jak *Kolonia* (11), *Wieś* (6), *Rumunki* (4), *Łowiczek*, *Parcele* (2), *Dobrzyń*, *Działki*, *Chojno*, *Gąbinek*, *Huby*, *Kokocka*, *Krępiny*, *Kuźnica*, *Morzyce*, *Parcel*, *Rudki*, *Rybniki*, *Strzelce*, *Wybudowanie*, *Zamek* (1). Należy w tym miejscu zauważyć, że tylko rzeczownik *Kolonia* pojawia się albo na pierwszej pozycji (por. *Kolonia Gąbinek*, *Kolonia Łowiczek*), albo na drugiej (por. *Borucin Kolonia*, *Czamanin Kolonia*, *Dobre Kolonia*, *Falborz Kolonia*, *Witowo Kolonia*, *Witrogoszcz Kolonia*).

Relacja między rzeczownikami tworzącymi tego typu nazwy może być dwojaka: równorzędna, jak np. w nazwach *Golub-Dobrzyń* czy *Sokole Kuźnica* (związek współrzędności – każdy z członów odnosi się do odrębnej miejscowości, które tworzą całość administracyjną, por. *Golub* i *Dobrzyń*, *Sokole* i *Kuźnica*), albo nierównorzędna, jak np. *Borucin Kolonia* czy *Zbijewo-Kolonia* lub *Janowiec Wieś* czy *Trąbin-Wieś* (związek nadrzędno-podrzędny: drugi człon jest zawsze określeniem pierwszego i precyzuje jego odniesienie, por. np. *Trąbin-Rumunki* i *Trąbin-Wieś*). W funkcji określeń bezsprzecznie występują takie rzeczowniki, jak *Działki* (por. *Kamienna* ← *Działki*) *Huby* (por. *Miasteczko* ← *Huby*), *Kolonia* (por. *Czamanin* ← *Kolonia*), *Parcele* (por. np. *Lubraniec* ← *Parcele*), *Rumunki* (por. np. *Kruszyny* ← *Rumunki*), *Wieś* (por. np. *Janowiec* ← *Wieś*), *Wybudowanie* (por. *Cieleta* ← *Wybudowanie*), *Zamek* (por. *Jabłonowo* ← *Zamek*). Trzeba w tym miejscu nadmienić, że rzeczownik *Kolonia* pojawia się także jako człon określany (por. np. *Kolonia* ← *Gąbinek*). Trudno jednakże (bez głębszych badań) ustalić status takich rzeczowników pojawiających się na drugiej pozycji, jak np. *Barcikowo*, *Grzmięca*, *Krępiny*, *Morzyce* czy *Witoszyn* (współrzędny czy podrzędny).

2.3.2. Związki formy syntetycznej rzeczownika z wyrażeniem przyimkowym

Rzeczownik z podrzędnym wyrażeniem przyimkowym współtworzą 4 nazwy: *Dobrzyń nad Wisłą*, *Nakło nad Notecią*, *Osiek nad Notecią*, *Świecie nad Osą*.

Członami konstytutywnymi tych nazw są rzeczowniki **Dobrzyń**, **Nakło**, **Osiek**, **Świecie**, z których *Dobrzyń* i *Osiek* współtworzą także 2 spośród nazw rzeczownikowo-rzeczownikowych omówionych wyżej (zob. 2.3.1.a) – odpowiednio: jako człon współrzędny z drugim rzeczownikiem (*Golub-Dobrzyń*) i jako człon podrzędny wobec pierwszego w kolejności rzeczownika (*Osiek – Kolonia*). Wyrażenia przyimkowe, współtworzone przez przyimek *nad* w połączeniu z odpowiednią nazwą rzeki, pełnią funkcję członu akcesoryjnego.

3. Nazwy trzyczłonowe

3.1. Nazwy przymiotnikowo-rzeczownikowo-przymiotnikowe

W grupie tej znalazło się 6 nazw: *Nowa Wieś Chełmińska*, *Nowa Wieś Królewska*, *Nowa Wieś Notecka*, *Nowa Wieś Wielka* (pow. bydgoski), *Nowa Wieś Wielka* (pow. włocławski), *Nowy Dwór Królewski*.

Członami konstytutywnymi wymienionych nazw są rzeczowniki **Wieś** (pięciokrotnie) i **Dwór** (jednokrotnie). W pozycji inicjalnej we wszystkich nazwach występuje przymiotnik *Nowa/Nowy*, natomiast po wskazanych rzeczownikach w dwóch nazwach pojawił się przymiotnik *Wielka* i w dwóch innych nazwach – przymiotnik *Królewska/Królewski*, a pozostałe nazwy współtworzą przymiotniki *Chełmińska* i *Notecka* (ten drugi występuje tylko w podanej wyżej nazwie trzyczłonowej).

3.2. Nazwy rzeczownikowo-przymiotnikowo-rzeczownikowe

Grupę o takiej strukturze tworzą tylko 3 nazwy: *Redecz Wielki Parcele*, *Redecz Wielki Wieś*, *Wola Olszowa Parcele*. W nazwach tych członów konstytutywne występują w pozycji inicjalnej i są to rzeczowniki **Redecz** (dwukrotnie) oraz **Wola** (jednokrotnie). Pierwszy z nich określany jest w obu wypadkach przymiotnikiem *Wielki*, a określeniem drugiego jest przymiotnik *Olszowa*. Jako drugi człon akcesoryjny występują także dwa rzeczowniki: *Parcele* (jako określenie jednego z dwóch rzeczowników *Redecz* i rzeczownika *Wola*) oraz *Wieś* (jako określenie drugiego z rzeczowników *Redecz*).

3.3. Nazwy przymiotnikowo-rzeczownikowo-rzeczownikowe

Są tylko 2 takie nazwy: *Kąkowa Wola Parcele* i *Rzadka Wola Parcele*. Obie konstituują rzeczownik **Wola**. Drugi z współtworzących je rzeczowników (w funkcji akcesoryjnej) to *Parcele*. Pozycję inicjalną zajmują odpowiednio przymiotniki *Kąkowa* i *Rzadka*.

4. Uwagi końcowe

4.1. Rzeczowniki wspólne dla analizowanych nazw

Zarówno nazwy rzeczownikowo-przymiotnikowe, jak i przymiotnikowo-rzeczownikowe są konstituowane przez rzeczowniki *Brześć*, *Brzeźno*, *Dąbie*, *Dąbrówka*, *Glišno*, *Goryń*, *Holendry*, *Huta*, *Kamień*, *Kępa*, *Kolonia*, *Łąki*, *Nakonowo*, *Ruda*, *Rumunki*, *Szostka*, *Telążna*,

Turza, Warząchewka, Wieś i Wola. Najczęściej w nazwach obu typów pojawiają się rzeczowniki **Wieś** (19), **Wola** (17) oraz **Kolonia, Dąbrówka, Huta** (8).

W tym kontekście warto zwrócić uwagę szyk tych samych rzeczowników współtworzących różne nazwy. Częściej takie rzeczowniki występują na pierwszej pozycji, por. *Wola* (tak jest w 9 nazwach: *Wola Adamowa, Wola Bachorna, Wola Dzikowska, Wola Jurkowska, Wola Kożuszkowa, Wola Olszowa, Wola Skarbkowa, Wola Sosnowa, Wola Wapowska*; w 7 nazwach pojawia się na drugiej pozycji: *Boża Wola, Dobra Wola, Kąkowa Wola, Nakonowska Wola, Nowa Wola, Rządka Wola, Zawdzka Wola*), *Huta* (tak jest w 5 nazwach: *Huta Chodecka, Huta Głodowska, Huta Padniewska, Huta Palędzka, Huta Trzemeszeńska*; w 3 nazwach pojawia się na drugiej pozycji: *Golska Huta, Stara Huta, Zielona Huta*), *Kamień* (tak jest w 3 nazwach: *Kamień Kmiec, Kamień Kotowy, Kamień Krajeński; Szeroki Kamień*). Częściej na drugiej pozycji znajdują się rzeczowniki *Kolonia* (w 7 nazwach: *Kolonia Bodzanowska, Kolonia Miłachowska, Kolonia Ostrowicka, Kolonia Przywiczewska, Kolonia Racięcka, Kolonia Szczepietowska, Kolonia Warzymowska*; na pierwszej pozycji tylko w nazwie *Starobrzezka Kolonia*), *Kępa* (w 3 nazwach: *Mała Kępa, Wielka Kępa, Zielona Kępa*; na pierwszej pozycji tylko w nazwie *Kępa Kujawska*) i *Holendry* (w 2 nazwach *Golskie Holendry, Nockie Holendry*; na pierwszej pozycji tylko w nazwie *Holendry Bytońskie*). Proporcjonalnie pojawiają się natomiast rzeczowniki *Dąbrówka* (w 2 nazwach na pierwszej pozycji i w nazwach – na drugiej pozycji, por. *Dąbrówka Duża, Dąbrówka Mała i Nowa Dąbrówka, Pusta Dąbrówka*) oraz *Brześć, Brzeźno, Gliśno, Goryń, Łąki, Nakonowo i Szostka* (jednokrotnie w każdej pozycji, por. *Brześć Kujawski i Stary Brześć, Brzeźno Szlacheckie i Małe Brzeźno, Gliśno Wielkie i Małe Gliśno, Goryń Duży i Nowy Goryń, Łąki Wielkie i Polskie Łąki, Nakonowo Leśne i Stare Nakonowo, Szostka Duża i Mała Szostka*).

W nazwach zbudowanych wyłącznie z rzeczowników powtarzają się następujące ich człony: **Kolonia** (11 razy jako pierwszy człon i 2 razy jako drugi człon), **Wieś** (6-krotnie jako drugi człon), **Rumunki** (4-krotnie jako drugi człon), **Dobrzyń** (w 1 nazwie jako pierwszy człon i w 1 nazwie jako drugi człon), **Trąbin** (w 2 nazwach jako pierwszy człon), **Łowiczek, Osiek, Parcele** i **nad Notecią** (każdy w 2 nazwach jako drugi człon).

Dla nazw rzeczownikowo-przymiotnikowych i rzeczownikowo-rzeczownikowych wspólne są rzeczowniki **Parcele** (1/2) oraz **Bruki, Huby, Jabłonowo, Janowiec, Kruszyny, Miasteczko, Runowo, Rzeźewo, Strzelce, Ujma, Zamek** (1/1), z kolei w nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych i rzeczownikowo-rzeczownikowych powtarzają się (jednokrotnie) rzeczowniki **Rokitnica, Ruszkowo, Sadłowo, Witoszyn, Witowo**. We wszystkich trzech typach nazw (rzeczownikowo-przymiotnikowych, rzeczownikowo-rzeczownikowych i rzeczownikowo-rzeczownikowych) jako wspólne występują rzeczowniki **Kolonia** (1/1/13), **Wieś** (1/1/6), **Rumunki** (1/1/4) i **Huta** (1/1/2).

Do rzeczowników, które współtworzą zarówno przedstawione wyżej nazwy dwuczłonowe, jak i nazwy trzyczłonowe, należą tylko **Dwór** (występuje w dziewięciu nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych i w jednej nazwie przymiotnikowo-rzeczownikowo-przymiotnikowej) oraz **Wieś** (współtworzy osiemnaście nazw przymiotnikowo-rzeczownikowych, sześć nazw rzeczownikowo-rzeczownikowych, pięć nazw przymiotnikowo-rze-

czownikowo-przymiotnikowych, w jednej nazwie rzeczownikowo-przymiotnikowej i jednej nazwie rzeczownikowo-przymiotnikowo-rzeczownikowej).

Frekwencja wszystkich rzeczowników powtarzających się w wyekscerpowanych nazwach przedstawia się następująco:

Wieś – 30, Kolonia – 21, Wola – 20, Dwór i Huta – po 10, Błota – 8 + Błoto – 1, Dąbrówka i Rumunki – po 8, Łąka – 3 + Łąki – 4, Parcele – 5 + Parcel – 1, Ruda – 5 + Rudy – 1, Góra, Młyn i Redecz – po 5, Dąbrowa, Kamień, Kępa i Las – po 4, Dąb – 3 + Dęby – 1, Głębocek, Holendry, Klonia, Połędzie, Strzelce, Warząchewka, Witoszyn, Wólka, Wysoka i Zalesie – po 3, Górka – 1 + Górki – 2, Kruszyn – 1 + Kruszyny – 2, Bochlin, Bronimierz, Bruki, Brzeszczki, Brześć, Brzeźno, Buk, Cerkwica, Chełmica, Chełmy, Chomiąża, Czarnia, Czumsk, Czyste, Dąbie, Dębówko, Dobrze, Dobrzyń, Dorposz, Dźwierszno, Gacno, Gagowy, Glišno, Goryń, Grochowiska, Grupa, Huby, Jabłonowo, Jadowniki, Janowiec, Juńcza, Kamionki, Kąty, Kijewo, Kobrzyniec, Kołuda, Komorsk, Komorza, Konopat, Kościerzyn, Koziróg, Kretki, Krusza, Kubłowo, Laski, Lenie, Lipki, Lubicz, Lubień, Lubomin, Łąsko, Łunawy, Marcinkowo, Marzy, Mędromierz, Młyniec, Nakonowo, Nieszawka, Osiecz, Osiek, Pieńki, Piotrków, Pole, Półwiesk, Probstwo, Prusy, Pułkowo, Pustki, Puszcza, Radowska, Radziejów, Radziki, Rokitnica, Rudzk, Runowo, Ruszkowo, Rybitwy, Rywałd, Rzeczna, Rzeżewo, Sadłowo, Samokłęski, Skoki, Słupy, Starorypin, Stworno, Szostka, Szumin, Świerczyny, Tarkowo, Telązna, Trąbin, Trzebcz, Turza, Ujma, Wałdowo, Wilczyniec, Wistka, Witowo, Wymiary, Wymysłowo, Zamek, Zasady, Zławieś, Żabieniec i Żelazek – po 2, Most – 1 + Mosty – 1.

4.2. Przymiotniki wspólne dla analizowanych nazw

Człony akcesoryjne, które powtarzają się w nazwach rzeczownikowo-przymiotnikowych i przymiotnikowo-rzeczownikowych, występują w nich albo w takich samych formach (tu trzeba wymienić następujące przymiotniki *Dolna/Dolne*, *Duża*, *Górne*, *Mała/Małe/Mały*, *Polski/Polskie*, *Wielka/Wielki/Wielkie*), albo w różnych formach (por. *Kościelna Wieś* i *Lisewo Kościelne* oraz *Wilcze Kąty* i *Turza Wilcza*). Najczęściej w nazwach obu typów pojawiają się przymiotniki oparte na tematach **mał-** (55) i **wielk-/wielk'-** (42).

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na szyk nazw z powtarzającymi się przymiotnikami. Najczęściej takie przymiotniki występują po określanych rzeczownikach, por. pozycję form przymiotnikowych opartych na tematach **duż-** (w 17 nazwach po rzeczowniku: *Brzeszczki Duże*, *Chełmica Duża*, *Czarnia Duża*, *Czumsk Duży*, *Dąbrówka Duża*, *Goryń Duży*, *Kamionki Duże*, *Kretki Duże*, *Kubłowo Duże*, *Miechowice Duże*, *Półwiesk Duży*, *Radziki Duże*, *Rudzk Duży*, *Samokłęski Duże*, *Skoki Duże*, *Słupy Duże*, *Szostka Duża*, w 3 nazwach przed rzeczownikiem: *Duża Cerkwica*, *Duża Klonia*, *Duża Kujawa*), **górn-** (w 10 nazwach po rzeczowniku: *Bąkowo Górne*, *Lipki Górne*, *Lubicz Górny*, *Marcinkowo Górne*, *Ośno Górne*, *Probstwo Górne*, *Strzelce Górne*, *Szpetal Górny*, *Tarkowo Górne*, *Wolsko Górne*, w 3 nazwach przed rzeczownikiem: *Górna Grupa*, *Górne Morgi*, *Górne Wymiary*) oraz **doln-** (w 11 nazwach pod rzeczowniku: *Gzin Dolny*, *Lipki Dolne*, *Lubicz Dolny*, *Marcinkowo Dolne*, *Połędzie Dolne*, *Probstwo Dolne*, *Sartowice Dolne*, *Sławsko Dolne*, *Smukała Dolna*, *Strzelce Dolne*, *Tarkowo Dolne*, w 2 nazwach przed rzeczownikiem: *Dolna Grupa*, *Dolne Wymiary*). Tylko formy przymiotnikowe oparte na temacie **wielk-/wielk'-** występują częściej przed określonym rzeczownikiem niż po nim (por. *Wielka Kępa* i 25 innych nazw oraz *Bronimierz*

Wielki i 19 innych nazw). Mniej więcej proporcjonalnie przedstawia się szysk form przymiotnikowych (przed określanym rzeczownikiem/po określanym rzeczowniku) opartych na tematach **mał-** (por. *Mała Cerkwica* i 26 innych oraz *Bronimierz Mały* i 28 innych nazw), **polsk'-** (por. 3 nazwy *Polski Konopat*, *Polskie Łąki* i *Polskie Stwolno* oraz 4 nazwy *Dąb Polski*, *Goczki Polskie*, *Łopatki Polskie* i *Warząchewka Polska*), a także **kościeln-** (por. *Kościelna Wieś* oraz *Lisewo Kościelne* i *Połędzie Kościelne*). Z dwóch form przymiotnikowych opartych na temacie **wilcz-** jedna występuje przed rzeczownikiem (por. *Wilcze Kąty*) i jedna – po rzeczowniku (por. *Turza Wilcza*).

W nazwach zbudowanych z przymiotnika i rzeczownika oraz w nazwach trzyczłonowych do wspólnych form rodzajowych przymiotników należą następujące określenia: *Nowa/Nowy* (łącznie w 48 nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych i w 6 nazwach trzyczłonowych¹), *Wielka/Wielki* (łącznie w 13 nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych, w 8 nazwach rzeczownikowo-przymiotnikowych i w 4 nazwach trzyczłonowych²) oraz *Królewska/Królewski* (łącznie w 6 nazwach rzeczownikowo-przymiotnikowych i w 2 nazwach trzyczłonowych³) i *Chełmińska* (w 1 nazwie rzeczownikowo-przymiotnikowej i w 1 nazwie trzyczłonowej⁴). Zawsze na pierwszej pozycji występują formy przymiotników oparte na tematach **now-** (por. np. *Nowa Cerkiew* i 75 innych nazw). Po określanym rzeczowniku zawsze występują formy przymiotnikowe oparte na tematach **królewsk-/królewsk'-** i **chełmińsk-**.

Tylko przymiotniki *Wielka/Wielki* współtworzą wszystkie wyróżnione wyżej typy nazw z przymiotnikiem w swojej strukturze.

Frekwencja powtarzających się form przymiotnikowych przedstawia się następująco: 76 form opartych na temacie **now-**, 56 form opartych na temacie **mał-**, 46 form opartych na temacie **wielk-/wielk'-**, 35 form opartych na temacie **star-**, 20 form opartych na temacie **duż-**, 18 form opartych na temacie **szlacheck-/szlacheck'-**, po 13 form opartych na tematach **doln-** i **górn-**, 10 form opartych na temacie **królewsk-/ królewsk'-**, po 7 form opartych na tematach **biał-**, **kujawsk-/kujawsk'-** i **polsk-/polsk'-**, 5 form opartych na temacie **krajeńsk-**, po 4 formy oparte na tematach **drug'-**, **leśn-** i **miejsk-/miejsk'-**, po 3 formy oparte na tematach **chełmińsk-/chełmińsk'-**, **czarn-**, **kościeln-**, **poduchown-**, **pomorsk'-**, **rządow-**, **zielon-**, po 2 formy oparte na tematach **barcińsk-/barcińsk'-**, **brzozowy-**, **chodeck-**, **głódowsk-/głódowsk'-**, **golsk-/ golsk'-**, **kamienn-**, **kąkow-**, **krzyw-**, **księż-**, **lisi-[liś-]**, **lubienieck-**, **olszow-**, **pałuck-/ pałuck'-**, **pierwsz-**, **prywatn-**, **rzadk-**, **świeck'-**, **wilcz-**, **zł-**.

¹ Oprócz tego w 22 nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych znajduje się przymiotnik *Nowe*.

² Poza tym w 21 nazwach zbudowanych z przymiotnika i rzeczownika – w różnym szyku – występuje przymiotnik *Wielkie*.

³ Poza tymi dwoma przymiotnikami w 4 nazwach rzeczownikowo-przymiotnikowych pojawił się przymiotnik *Królewskie*.

⁴ W dwóch nazwach rzeczownikowo-przymiotnikowych wystąpił przymiotnik *Chełmińskie*.

4.3. Nazwy formalnie identyczne

Wśród wszystkich miejscowości byłego województwa bydgoskiego można wskazać takie, których nazwy mają taki sam kształt formalny. Najwięcej z nich (14) nosi nazwę **Nowa Wieś** (w tym po 2 miejscowości w powiatach: aleksandrowskim, golubsko-dobrzyńskim, lipnowskim i włocławskim, pozostałe w powiatach: brodnickim, chojnickim, grudziądzkim, mogileńskim, radziejowskim i toruńskim)¹. Kilkakrotnie powtarzają się też nazwy **Nowy Dwór** (8 razy; odpowiednie miejscowości leżą w różnych powiatach: brodnickim, bydgoskim, chełmińskim, chojnickim, inowrocławskim, radziejowskim, sępoleńskim, wąbrzeskim)² i **Białe Błota** (6 razy; nazwę te noszą miejscowości w następujących powiatach: aleksandrowskim, bydgoskim, lipnowskim, mogileńskim, radziejowskim i świeckim). Do nazw, które występują dwukrotnie, należą *Mały Głęboczek* (w powiecie brodnickim i mogileńskim), *Nowa Wieś Wielka* (w powiecie bydgoskim i włocławskim), *Nowa Wola* (w powiecie aleksandrowskim i włocławskim), *Nowy Młyn* (w powiecie grudziądzkim i włocławskim), *Stary Radziejów* (obie miejscowości, które noszą tę nazwę, znajdują się w tym samym powiecie radziejowskim), *Stara Ruda* (w powiecie radziejowskim i wąbrzeskim) i *Stara Wieś* (w powiecie aleksandrowskim i inowrocławskim).

Warto też zwrócić uwagę na nieliczne zrosty, a więc człony nazw, które same (genetycznie) są złożone, równokształtne z rozpatrywanymi nazwami dwuczłonowymi³, por. zrost *nowawieś* (← *nowa wieś*) w nazwie *Nowawieś Pałucka* oraz toponim *Nowa Wieś*, a także zrost *zławieś* (← *zła wieś*) w nazwach *Zławieś Mała* i *Zławieś Wielka* oraz toponim *Zła Wieś*. Do ciekawych zrostów należą też rzeczowniki *Bógpomóż* (← *bóg pomóż* por. *z bóg zapłać*) w nazwie *Stary Bógpomóż* czy *Swornegacie*⁴ w nazwie *Małe Swornegacie*.

4.4. Statystyka

Wśród scharakteryzowanych w artykule złożonych nazw byłego województwa bydgoskiego **dominują nazwy dwuczłonowe**, które stanowią niemalże 98% ogólnej liczby 532 analizowanych toponimów (pozostałe nieliczne nazwy są trzyczłonowe). Przeważają toponimy **zbudowane z rzeczownika i przymiotnika** – ponad 90% wszystkich nazw dwuczłonowych (poza nimi są jeszcze toponimy rzeczownikowo-rzeczownikowe i jeden toponim liczebnikowo-rzeczownikowy). Niewielką przewagę liczebną mają nazwy, w których **na pierwszym miejscu występuje rzeczownik, a na drugim – przymiotnik** (51% wszystkich toponimów o takim właśnie składzie leksykalnym). Najczęściej jako konstituant nazw rzeczownikowo-przymiotnikowych pojawia się rzeczownik **Kolonia** (9 razy), na-

¹ Dwuczłonowa nazwa *Nowa Wieś* jest także składnikiem 5 trzyczłonowych nazw: *Nowa Wieś Chełmińska*, *Nowa Wieś Królewska*, *Nowa Wieś Notecka*, *Nowa Wieś Wielka* (w pow. bydgoskim) i *Nowa Wieś Wielka* (w pow. włocławskim).

² Nazwa ta jest też częścią trzyczłonowej nazwy miejscowości *Nowy Dwór Królewski*.

³ O przemianie dwuczłonowych nazw w nazwy jednoczłonowe pisze S. Rospond (*Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław 1957: 47), podając m.in. serbski przykład *Gluha vьсь* → *Gluhavica*.

⁴ O prymarnym zapisie *Sworne gacie* pisze Małgorzata Klinkosz, rozpatrując kwestie fleksyjne związane z dzisiejszą formą tej nazwy, na stronie internetowej Instytutu Filologii Polskiej UG, zob. https://fil.ug.edu.pl/strona/15222/jak_powinno_poprawnie_odmieniac_nazwe_swornegacie; dostęp 5.02. 2018.

tomiast wśród przymiotników dominują w tych toponimach odpowiednio formy rodzajowe oparte na temacie *mał-* (28 razy): **Małe** (13), **Mała** (8), **Mały** (7). Z kolei w dwuczłonowych nazwach przymiotnikowo-rzeczownikowych (49%) dominują odpowiednio rzeczownik **Wieś** (w 14 toponimach) i przymiotniki oparte na temacie *now-* (w 70 toponimach): **Nowa** (28), **Nowe** (22), **Nowy** (20).

Bibliografia

- Biegański Z., 2001, *Kształt terytorialno-administracyjny regionu kujawsko-pomorskiego w XIX i XX wieku*, [w:] *Związki Kujaw i Pomorza na przestrzeni wieków*. Zbiór studiów pod red. Z. Biegańskiego i W. Jastrzębskiego. Prace komisji historii BTN, t. XVII, Bydgoszcz: 41–56.
- Rospond S., 1957, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- Taszycki W. (red.), 1971–1972, *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, zeszyty 172–192, Warszawa.
- Umiński J., 2001, *Geneza województwa kujawsko-pomorskiego*, [w:] *Związki Kujaw i Pomorza na przestrzeni wieków*. Zbiór studiów pod red. Z. Biegańskiego i W. Jastrzębskiego. Prace Komisji Historii BTN, t. XVII, Bydgoszcz: 79–96.

Netografia

Urzędowy wykaz nazw miejscowości, załącznik do rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 13 grudnia 2012 r., http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/Urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2012.pdf; dostęp 10.02.2017 r.

Lexical and grammatical characteristics of the compound place-names in the former Bydgoszcz province (1950-1975)

Summary

The subject of the description in the article is the construction of collected of 532 compound names, the word-order of constituent elements (parts of speech) and their grammatical forms (also in terms of their frequency), and similarities and differences between the names). Due to the number of elements, among the analyzed toponyms can be distinguished numerically predominant two-parts names (521) and few (11) three-parts names. In the first group, most are compounds of the noun with the adjective (in two different order: noun-adjective names, eg. *Aleksandrów Kujawski*, and adjective-noun names, eg. *Babie Ławy*). The names built of two nouns are fewer (eg. *Jabłonowo Zamek*, *Nakło nad Notecią*). In addition to these groups there remain: one numeral-noun name *Dziewięć Włók* and one name built with a noun and an abbreviation *Sumin PGR*. The three-parts names are built in two ways: two adjectives and one noun (eg. *Nowa Wieś Wielka* – adjective + noun + adjective) or two nouns and one adjective (eg. *Redecz Wielki Wieś* – noun + adjective + noun, *Rzadka Wola Parcele* – adjective + noun + noun). Among all the places of the former Bydgoszcz province, it is possible to indicate the villages or towns whose names have the same formal shape. Most often (14 times) the name *Nowa Wieś* is repeated. The names *Nowy Dwór* and *Białe Błota* are repeated several times (respectively 8 and 6 times).

Danuta Jastrzębska-Golonka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Dysleksja a komunikacja – fakty i mity.
Implikacje dydaktyczne***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Dysleksja to problem tysięcy polskich uczniów, jednak mimo rozwoju fachowej wiedzy nadal duża część społeczeństwa, w tym – co gorsza – nauczycieli, w ocenie zjawiska posługuje się stereotypami, zarzucając dzieciom dyslektycznym lenistwo i głupotę, a ich rodzicom – oszustwa i wygodnictwo. Takie podejście wynika z braku podstawowej wiedzy na temat etiologii, objawów, rokowań i terapii dysleksji. Opis zaburzeń dowodzi, że problemy dyslektyków nie ograniczają się tylko do kłopotów z czytaniem, ortografią i grafia, lecz obejmują też m.in. kwestie słownictwa, frazeologii, semantyki i składni, utrudniając edukację polonistyczną (w dużo szerszym zakresie niż wydaje się to laikom) i języków obcych, ale także matematyczną, historyczną, biologiczną itd. Zaburzenia typu dyslektycznego, czyli np. problemy z organizacją wypowiedzi, wpływają na ich funkcję komunikacyjną, co potwierdza tezę o zaburzeniach komunikowania się w dysleksji i przekłada się na ogólne problemy edukacyjne dzieci oraz ich wyniki nauki. Dostosowanie wymagań edukacyjnych w stosunku do dzieci dyslektycznych jest niewystarczające i krzywdzące, czego dowodem są egzaminy maturalne z języka polskiego i historii.

Dysleksja od wielu lat jest tematem wzbudzającym wiele emocji. Naukowcy badają jej etiologię, opisują symptomy i rokowania, definiują i klasyfikują, określają metody terapii i wpływy na efekty kształcenia. Nauczyciele albo uwzględniają w swojej pracy profesjonalną wiedzę na jej temat, albo traktują jak wybieg leniwych uczniów bądź ich konformistycznych rodziców pragnących za cenę oszustwa ułatwić życie swoim pociechom. Rodzice rozumiejący istotę problemu starają się o pomoc dla dzieci, czasem wbrew nauczycielom, a rodzice nieświadomi problemu – wstydzą się ułomności potomstwa i nie wyrażają nawet zgody na jego zdiagnozowanie w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. W ten obraz należy wpisać jeszcze system szkolny, ministerialne przepisy, zasady egzaminowania i oceniania, wiedzę z zakresu logopedii, językoznawstwa, pedagogiki, dydaktyki i psychologii, ale nade wszystko – ucznia, a może przede wszystkim – dziecko... Jego oczekiwania i marzenia przeciwstawione własnym ograniczeniom oraz odgórnym decyzjom, zasadom i niestety bardzo często – społecznym stereotypom i ignorancji.

Wobec niezmiernie bogatej obecnie bibliografii na temat dysleksji zamierzeniem autorki nie jest zgłębianie problemów definicyjnych, klasyfikacyjnych, metodologicznych czy naukowych, związanych z badanym zaburzeniem, ani też dokonywanie kolejnych analiz, syntez i uogólnień. Stawia sobie za cel wskazanie najbardziej bolesnych implikacji dydaktycznych związanych z dysleksją. Aby dojść jednak do sedna sprawy, należy przywołać najbardziej zasadnicze z punktu widzenia dydaktyki języka polskiego informacje dotyczące istoty zaburzenia oraz przedstawić sposób postrzegania dysleksji przez niemałą część społeczeństwa, co przekłada się na funkcjonujące stereotypy i – najogólniej rzecz ujmując – stosunek Ministerstwa Edukacji Narodowej do tego zaburzenia.

W pracach naukowych poświęconych omawianemu pojęciu znajduje się wiele definicji i klasyfikacji dysleksji. Często definiuje się cały zespół trudności jako osobne problemy, czyli dysleksję rozwojową – specyficzne trudności w czytaniu¹, dysortografię – tru-

¹ W roku 1968 w Dallas Światowa Federacja Neurologów przyjęła jako obowiązującą definicję, według której dysleksja rozwojowa to „zaburzenia manifestujące się trudnościami w nauce czytania, mimo stosowania obowiązujących metod nauczania, normalnej inteligencji i sprzyjających warunków społeczno-

dności w pisaniu objawiające się popełnianiem błędów ortograficznych pomimo znajomości zasad pisowni i odpowiedniej motywacji do poprawnego pisania, dysgrafię – zaburzenia w samej technice pisania objawiające się częściową lub całkowitą utratą umiejętności pisania (spowodowaną mikrouszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego lub zaburzeniami ośrodkowych funkcji wzrokowych i słuchowych)² oraz dyskalkulię – specyficzne zaburzenie zdolności wykonywania działań arytmetycznych (zaburzenie rozwojowe o podłożu środowiskowym lub genetycznym)³. Najbardziej rozpowszechnione jest definiowanie wymienionych wyżej trudności jako jednego złożonego problemu:

Dysleksja jest specyficznym zaburzeniem w uczeniu się o podłożu neurobiologicznym. Charakteryzuje się trudnościami w adekwatnym i/lub płynnym rozpoznawaniu słów oraz słabymi zdolnościami dekodowania i poprawnego pisania. Trudności te są zazwyczaj wynikiem deficytu fonologicznego aspektu języka, często niewspółmiernego do innych zdolności poznawczych i efektywnych metod nauczania stosowanych w szkole. Wtórnie mogą wystąpić problemy z czytaniem ze zrozumieniem oraz kontaktem ze słowem pisany, słownictwa i wiedzy ogólnej⁴.

Jak jest postrzegane przez dużą część społeczeństwa? Odpowiedzi na pytanie udzielili internauci, zapytani, czym jest dysleksja, prawdą czy mitem. Zacytowane poniżej przykładowe opinie⁵ wskazują stereotypowe rozumienie dysleksji, którą utożsamia się z:

- lenistwem i brakiem wiedzy

Moim zdaniem jest to **zwykle lenistwo i brak podstawowej wiedzy**. A zostało to wymyślone po tym jak zakazano bić w szkołach itd. co rozpieściło dzieci i krótko mówiąc, powodowało, że **przestały się uczyć** (nie wszystkie ale chodzi tu o klasowe „czarne barany”)⁶;

- wymysłem

Dla mnie te dysleksje i dysortografie są **wymysłem psychologów, rodziców i dzieci**. Idzie taki do lekarza dostaje karteczkę i na sprawdzianie ortograficznym ma fory bo przecież jest „**chory**”⁷;

-kulturowych. Jest spowodowana zaburzeniami podstawowych funkcji poznawczych, co często uwarunkowane jest konstytucjonalnie” (Bogdanowicz 1994: 32).

² Por. też: Mickiewicz 1995; Makarewicz 2006; *Patologia mowy* 2017.

³ Dyskalkulia jest problemem dotyczącym ok. 4–6% społeczeństwa, słabo znanym i na ogół ignorowanym: por. *MEN nie chce słyszeć o dyskalkulii*, <http://www.rp.pl/artykul/347588-MEN-nie-chce-slyszec-o-dyskalkulii-.html>; dostęp 10.09.2017. W niniejszym artykule skupimy się jednak na problemach związanych z edukacją polonistyczną.

⁴ Łockiewicz, Bogdanowicz 2013: 22.

⁵ UWAGA! Zapis w przywołanych wypowiedziach internetowych jest oryginalny.

⁶ Online: <http://www.paranormalne.pl/topic/26452-dysleksja-prawda-czy-mit/>; dostęp 15.04. 2017.

⁷ Ibidem.

- brakiem automatyzmu nauki i niskim potencjałem intelektualnym

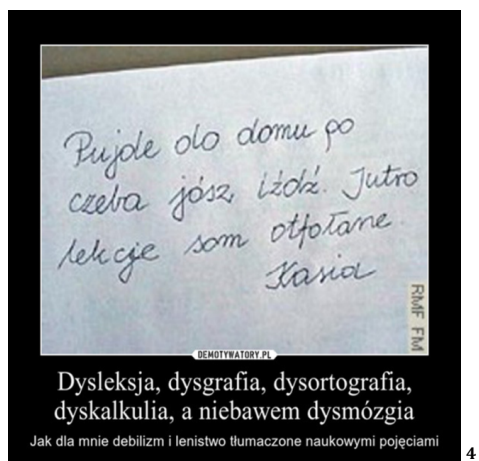
W ogóle **jak się** chodzi do szkoły i **pisze milion razy** jakieś **słowo powszechnie używane to powinno się automatycznie pamiętać jak się je pisze**. Jak widzę jak ktoś pisze słowa typu „ktury”, „wieczur”, „urzywać”, „muwiłem” czy już nie mówiąc o „som”, „majom”, „szczelam” to we mnie wrze... Ja rozumiem, że są trudne słowa, rzadko używane i można się machnąć, zrobić byka to się każdemu zdarza, ale takie coś? Ja nie wiem **jak tacy** za „nieprzeproszeniem” **debile zdają** (zdajom) **z klasy do klasy** z j. polskiego już nie wspominając, że nawet zdają **maturę**¹;

Jesteś pewna, że te dzieci nie są zwyczajnie głupsze od innych? Wiem, że w obecnych czasach wydaje się to niemożliwe, ale skoro są dzieci przeciętnie inteligentne i bardzo inteligentne, **to gdzie muszą być te głupie. Może właśnie pod dys**²;

- wykluczeniem wyższego wykształcenia

Jak się nie umie pisać w ojczystym języku to nie powinno być mowy moim zdaniem **o studiach**. I proszę nie pisać, że nie każdy jest humanistą i są osoby, które są matematykami itp. ale do diaska **podstawową ortografię znać trzeba**³.

Internauci pozwolili sobie również na zaopiniowanie problemu poprzez skonstruowanie zabawnych (zapewne w mniemaniu autora) demotywatorów, np.



¹ Ibidem.

² Online: <http://demotywatory.pl/4271647/Dysleksja-dysgrafia-dysortografia-dyskalkulia-a-niebawem-dysmozgia>; dostęp 15.04.2017.

³ Online: <http://www.paranormalne.pl/topic/26452-dysleksja-prawda-czy-mit/>; dostęp 15.04.2017.

⁴ Online: <http://demotywatory.pl/4271647/Dysleksja-dysgrafia-dysortografia-dyskalkulia-a-niebawem-dysmozgia>; dostęp 15.04.2017.

Rodzice dzieci z dysleksją nie dzielą takiego poczucia humoru. Wskazują natomiast osoby, które zamiast pomóc – co wydawałoby się ich obowiązkiem wynikającym z wykonywanego zawodu – pozostały (delikatnie mówiąc) obojętne na problem podopiecznych:

Chciałam by nauczycielka sama zauważyła, że moje dziecko ma problemy, ale jak rozmawiałam z nią to tak jakbym miała ścianę przed sobą, zwykły beton, dopiero jak się udałam do poradni o pomoc i mój syn po testach otrzymał opinię o wysokim stopniu zagrożenia dysleksją i specyficznymi problemami w nauce czytania i pisania sytuacja się zmieniła⁵.

Według materiałów zebranych i poddanych analizie w artykule Zofii Pomirskiej i Eweliny Adamczyk *Postrzeganie dysleksji i dyslektyków przez użytkowników forów internetowych* stereotypowe postrzeganie dyslektyka dotyczy kilku kwestii, w tym m.in.:

- **zdrowia** – dysleksja to choroba, dysleksja to pseudochoroba;
- **edukacji** – dysleksja to braki w ortografii; dyslektycy zaniżają poziom klasy;
- **osobowości ucznia i jego cech charakteru** – dyslektyk to osoba leniwa, która nie chce się uczyć; to osoba przebiegła, a zaburzenie to sposób na ułatwienie sobie życia;
- **potencjału intelektualnego** – dyslektyk to osoba o obniżonym ilorazie inteligencji;
- **pragmatyki** – dysleksja to korzyści dla osób z zaburzeniami; dysleksja to wymysł wpływowych rodziców;
- **cywilizacji i nauki** – dysleksja to wynalazek dzisiejszych czasów, psychologów, współczesnych naukowców⁶.

Przyszła pora na krótkie przypomnienie najistotniejszych faktów dotyczących dysleksji. Otóż oznacza ona przede wszystkim przywoływane w definicjach trudności w czytaniu i pisaniu, ale głębsza analiza problemu dowodzi, że nie tylko, dysleksja przekłada się bowiem także na:

- trudności w nauce matematyki, historii, biologii, muzyki i w trakcie zajęć z wychowania fizycznego,
- problemy emocjonalne (lęki szkolne, zaniżona samoocena, wycofanie, depresja),
- ograniczenie wykonywania wielu zawodów wymagających szybkiego zapamiętywania i przetwarzania informacji mówionych i pisanych.

Należy też pamiętać, że **dysleksja to problemy pojawiające się na początku szkolnej edukacji i obecne przez całe życie**. Poza tym dysleksja to **trudności występujące zazwyczaj u dzieci inteligentnych, pracowitych i zmotywowanych**:

- diagnozę dysleksji stawia się WYŁĄCZNIE u dzieci o prawidłowym rozwoju intelektualnym – są to trudności specyficzne, których nie można tłumaczyć słabymi możliwościami umysłowymi, utratą słuchu czy przewlekłą chorobą;
- dzieci CHCĄ się uczyć, CHCĄ czytać i pisać;

⁵ Ibidem.

⁶ Pomirska, Adamczyk 2018.

- odrabianie pracy domowej zajmuje im 2–3 razy więcej czasu niż rówieśnikom, dodatkowo uczęszczają na zajęcia specjalistyczne i terapię, czego efektami są: zmęczenie, zniechęcenie, bunt.

Przy dysleksji współwystępują zaburzenia neurorozwojowe, np. dysleksja i specyficzne zaburzenia językowe SLI, dysleksja i dysgrafia (trudności ruchowe utrudniające pisanie) lub dyskalkulia (zaburzenia w uczeniu się matematyki) itp.⁷.

Wnioski z badań prowadzonych nad dysleksją nie są optymistyczne: nie pokona jej intensywna nauka i wielokrotne powtórki, wymagający rodzice, świetnie prowadzone lekcje ani najlepszy nauczyciel czy terapeuta. Nie oznacza to jednak, że nic nie można zrobić dla dzieci z takimi zaburzeniami. Ponieważ dyslektycy mają trudności z różnorodnymi umiejętnościami wymaganymi w trakcie edukacji szkolnej oraz niezbędnymi w życiu zawodowym i społecznym, niezbędne są:

- umiejętne wspieranie w domu przez rodzinę,
- specjalistyczne zajęcia korekcyjno-kompensacyjne (terapia) w szkole lub poradni,
- specjalnie dostosowane metody nauczania i umiejętne wspieranie dziecka w trakcie lekcji przez nauczyciela (ze względu na odmienne potrzeby edukacyjne)⁸.

Dzieci dyslektyczne zalicza się do grupy uczniów o **specyficznych trudnościach w uczeniu się**. Termin ten wprowadził w 1978 roku Raport Mary Warnock w Wielkiej Brytanii, wskazujący na szczególne zróżnicowanie edukacyjne uczniów. Odnosi się on „do uczniów w normie intelektualnej, którzy mają trudności w przyswajaniu treści dydaktycznych, wynikające ze specyfiki ich funkcjonowania poznawczo-percepcyjnego (niższe niż przeciętne możliwości intelektualne, dysfunkcje analizatorów, ale także dysleksja, dysgrafia, dysortografia, dyskalkulia)”⁹. Specyficzne trudności predestynują dyslektyków do grupy dzieci i młodzieży o **specjalnych potrzebach edukacyjnych**, które „wynikają ze zindywidualizowanego sposobu nabywania wiedzy i umiejętności w procesie uczenia się, określonego specyfiką ich funkcjonowania poznawczo-percepcyjnego. Specjalne potrzeby edukacyjne odnoszą się zarówno do grupy dzieci i młodzieży mającej trudności w uczeniu się, jak i uczniów zdolnych. Ich rozpoznanie pozwala na właściwy dobór metod, środków i oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych prowadzący do zaspokojenia potrzeb, a tym samym stworzenia optymalnych warunków rozwoju intelektualnego i osobowościowego”¹⁰.

Podstawą wszelkich specjalistycznych działań dydaktycznych jest jednak szczegółowa wiedza na temat dysleksji i jej zaburzeń (odzwierciedlających się w umiejętnościach szkolnych – m.in. pisaniu, czytaniu, rysowaniu – w zakresie percepcji słuchowej, funkcji wzrokowej i orientacji przestrzennej, procesu lateralizacji i rozwoju ruchowego¹¹) oraz jej podłoża, które najczęściej stanowią deficyty językowe¹². Objawy dysleksji zróżnicowane są

⁷ Bogdanowicz, Krasowicz-Kupis, Kwiatkowska, Wiejak, Weremiuk 2014: 8–11.

⁸ Ibidem.

⁹ Głodkowska 2010: 47.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Mickiewicz 1995: 13–14.

¹² Bogdanowicz, Krasowicz-Kupis, Kwiatkowska, Wiejak, Weremiuk 2014: 11.

m.in. ze względu na wiek dziecka. Poniższe zestawienie przedstawia podstawowe objawy dysleksji.

WIEK PRZEDSZKOLNY

Dziecko dyslektyczne ma problemy z:

- nauczeniem się krótkich wierszyków i piosenek,
- tworzeniem i rozpoznawaniem rymów,
- odróżnianiem podobnie brzmiących słów (np. *lok* – *rok*, *pije* – *bije*, *pieje* – *pije*),
- podziałem słowa na sylaby,
- wymienieniem w odpowiedniej kolejności pór roku,
- wyodrębnieniem pierwszej głoski w słowach,
- podaniem słów rozpoczynających się daną głoską lub sylabą,
- łączeniem sylab w słowo,
- zapamiętaniem i zrozumieniem dłuższych poleceń słownych ¹³.

WIEK SZKOLNY (edukacja wczesnoszkolna)

Dziecko dyslektyczne ma problemy z:

- wymieniem we właściwej kolejności dni tygodnia,
- prawidłowym nazwaniem stosunków przestrzennych (np. *nad* – *pod*),
- prawidłową strukturą leksemów – przestawia głoski i litery, np. *sosza* (zamiast *szosa*), *lora* (zamiast *rola*),
- dzieleniem słów na głoski,
- podejmowaniem prób czytania,
- czytaniem – tempo wolniejsze niż rówieśników,
 - w trakcie czytania opuszcza wyrazy, dodaje, przestawia, zamienia litery,
- pisanem – opuszcza lub dodaje litery, np. *gad*, *górad* (zamiast *grad*),
 - podwaja litery,
 - przestawia lub zamienia głoski, np. *sal*, *los* (zamiast *las*),
 - myli spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne,
 - myli samogłoski,
 - niepoprawnie różnicuje *i* – *j* oraz samogłoski nosowe i częstki *-om*, *-on*, *-em*, *-en*,
 - niepoprawnie zmiękcza,
 - opuszcza, dodaje lub przestawia sylaby lub większe części wyrazów, np. *samlot*, *parsol*,
 - błędnie zapisuje, niezgodnie z zasadami polskiej ortografii (np. pisownia *ó/u*, *rz/ż*, *h/ch*; pisownia łączna i rozdzielna),
 - pisze zgodnie z wymową, ale niezgodnie z ortografią, np. *chlepi*, *sufka*, *wzioł*, *robiół* itp.,
 - źle różnicuje wielkie i małe litery,
 - myli rzadziej używane litery, np. *H* – *f* – *F*, *Ł* – *F*,
 - źle łączy i dzieli wyrazy, np. *manowydach*, *wtorbie*,

¹³ Ibidem: 14; Krasowicz-Kupis 2017: 346. Por. też: Makarewicz 2006.

zniekształca pisownię całego wyrazu,
tworzy wyrazy bezsensowne,
myli wyrazy podobnie brzmiące.

Inne typowe błędy dyslektyczne:

- mylenie liter o podobnym kształcie, np. $a - o, l - t, n - r, m - n$,
- mylenie i odtwarzanie położenia liter, np. $b - p, b - d, d - g$,
- pomijanie znaków diakrytycznych.

Objawy dysleksji możliwe do zaobserwowania w trakcie lekcji:

- wolne tempo czytania,
- trudności w zrozumieniu i zapamiętaniu czytanego tekstu,
- niechęć do czytania długich tekstów, grubych książek,
- liczne błędy ortograficzne w pisaniu mimo znajomości zasad ortograficznych,
- liczne błędy gramatyczne,
- problemy z pisaniem dłuższych form wypowiedzi,
- nieczytelne pismo¹⁴.

Szczegółowe badania przeprowadzone nad właściwościami języka i mowy osób z dysleksją (głównie dzieci i młodzieży) pozwoliły stwierdzić, że poza deficytami fonologicznymi, fonetycznymi i ortograficznymi, które przeważają w opisach dysleksji, mogą pojawiać się deficyty formy językowej wypowiedzi i semantyki¹⁵.

Deficyty w zakresie formy językowej wypowiedzi obejmują:

- 1) trudności w budowaniu zdań złożonych i w ujmowaniu związków składniowych w zdaniach;
- 2) problemy ze stosowaniem przymiotników i przysłówków;
- 3) problemy ze stosowaniem gramatyki i kontrolą poprawności gramatycznej wypowiedzi;
- 4) obniżoną świadomość językową morfologiczno-składniową;
- 5) wypowiedzi narracyjne o ogólnie mniejszej objętości oraz niższym poziomie złożoności składniowej¹⁶.

Natomiast wśród deficytów semantycznych znalazły się:

- 1) ubogi słownik, problemy z nazywaniem;
- 2) ograniczenie rozumienia pojęć, zwłaszcza abstrakcyjnych lub odnoszących się do relacji przestrzenno-czasowych;
- 3) zaburzenia organizacji opowiadania – pomijanie podstawowych elementów superstruktury;
- 4) uboższa struktura semantyczna wypowiedzi – rzadziej rozbudowują podstawową akcję, nie uwzględniają informacji pobocznych;

¹⁴ Zob. Bogdanowicz, Krasowicz-Kupis, Kwiatkowska, Wiejak, Weremiuk 2014; Krasowicz-Kupis 2017; Makarewicz 2006.

¹⁵ Zob. Borkowska 1998; Osza 1998; Krasowicz-Kupis 1997 i 2017.

¹⁶ Krasowicz-Kupis 2017: 353.

- 5) zaburzenia w organizacji treści wypowiedzi w postaci zniekształceń podstawowych informacji, dotyczących głównie związków przestrzenno-czasowych między zdarzeniami lub bohaterami akcji¹⁷.

Ze względów dydaktycznych (m.in. związanych z ocenianiem prac pisemnych i wypowiedzi ustnych uczniów) niezwykle istotna jest wiedza na temat szczegółowych deficytów językowych objawiających się w zakresie:

1) leksyki

- późniejsze pojawienie się pierwszych słów,
- ubogi słownik czynny i bierny, skróty myślowe, np. *Balladyna jest pisana starą pisownią*,
- częste mylenie znaczenia słów podobnych lub przeciwstawnych, np. *ona się ingerowała z nimi* (integrowała), *na ich losie przeważało 20 minut* (zaważyło), *krwi-ste znamię* (krwawe), *on podbudowuje nas do sprzeciwu* (podburza),
- nieadekwatne użycie słów, np. *to będą potentaci bezrobocia* (potencjalni bezrobotni), *charyzmy nie można odjąć* (stracić),
- częste neologizmy, np. *lokowałam włosy* (kręciłam/nakręcałam), *skrętlive światła* (*światła skrętu*), *zasugestować* (zasugerować), *to się karli* (turla)¹⁸;

2) morfologii

- nieprawidłowa odmiana wyrazów, często połączona z tworzeniem neologizmów lub kontaminacji słowotwórczych, np. *uświętować urodziny*, *rozgoryczałam się*,
- brak konsekwencji w użyciu form fleksyjnych¹⁹;

3) frazeologii

- kontaminacje, np. *to się przymruża oko* (przymyka),
nic nie robi w tę stronę (w tym kierunku),
ślepa jak koza (kret),
w kółko macierzy (w koło Macieju),
to jest prosta linia do zwycięstwa (prosta droga),
ramiona od kurczaka (skrzydełka),
dałabym ci uciąć rękę (sobie),
zapłacić jak za złoto (zboże).
- tworzenie rozbudowanych peryfraz, np. *teleturniej, co buraka wyciągają z ziemi* (Familiada);

4) składni

- przewaga zdań prostych i równoważników zdań,
- chaotyczny i nielogiczny szyk zdania, np. *ukazał się sam w sobie Popiel*,
- trudności w budowaniu kilkuzdaniowej wypowiedzi,
- błędy logiczne i składniowe w narracji,
- nieadekwatne rozumienie zdań,

¹⁷ Ibidem: 353–354.

¹⁸ Por. ibidem: 357. Przykłady pochodzą z prowadzonych przez autorkę artykułu obserwacji wypowiedzi ustnych licealistki ze zdiagnozowaną dysleksją.

¹⁹ Por. ibidem.

- trudności z rozumieniem zależności składniowych i następstw czasowych wyrażonych w zdaniach złożonych,
- trudności w przekształcaniu zdań²⁰.

Kluczowe dla dydaktyki polonistycznej (i nie tylko) znaczenie ma konkluzja Grażyny Krasowicz-Kupis:

Należy podkreślić, że deficyty fonologiczne są obecne w dysleksji niejako z definicji, natomiast pozostałe – dotyczące aspektów gramatycznych i semantycznych należą do bardzo częstych problemów, aczkolwiek w dużym stopniu mogą one być nie tyle patomechanizmem, co skutkiem dysleksji. Uwzględniając wyniki badań, można przyjąć, że **wypowiedzi językowe dzieci z dysleksją rozwojową zdecydowanie częściej charakteryzują się mniej złożoną strukturą składniową niż wypowiedzi ich rówieśników, a także uboższą strukturą treściową, a nawet często błędną w stosunku do wzorca. Zatem problemy z organizacją wypowiedzi wpływają na ich funkcję komunikacyjną, co potwierdza tezę o zaburzeniach komunikowania się w dysleksji**²¹.

Uszczegółowiona wiedza gramatyczna (m.in. z zakresu morfologii i fonologii języka) przekłada się na składniową i morfologiczną wiedzę na poziomie metajęzykowym, która prowadzi do rozwoju komunikacyjnych kompetencji językowych i znajomości języka.

Ograniczony kontakt ze słowem pisanym ogranicza rozwój słownictwa, nie utrwała sprawności w poprawnym posługiwaniu się składnią i morfologią, pozbawia doświadczeń płynących z używania języka do różnych celów, co przekłada się na sprawność semantyczną, syntaktyczną i pragmatyczną, a to wpływa na trudności w czytaniu ze zrozumieniem oraz problemy z wykorzystaniem kontekstu²². Wszystkie opisane wyżej problemy i zaburzenia wpływają więc w zasadniczy sposób na jakość kompetencji językowych i komunikacyjnych dzieci oraz realizację funkcji komunikacyjnych tworzonych przez nie wypowiedzi/komunikatów, ograniczają też kształcenie niektórych umiejętności, np. czytania ze zrozumieniem czy interpretowania tekstów i kontekstów. Zubożona leksyka i problemy frazeologiczno-semantyczne będą utrudniać precyzowanie odpowiedzi i wyciąganie wniosków, formułowanie krótkich uzasadnień, jednoznacznych argumentów czy krótkich wyjaśnień. Wszak język jest przede wszystkim narzędziem komunikowania znaczenia i wszystkie elementy języka (poczynając od najprostszych słów, a kończąc na najbardziej złożonych konstrukcjach gramatycznych) odgrywają swą rolę w wypełnianiu tej funkcji, która w rzeczywistości szkolnej edukacji humanistycznej stanowi źródło takich choćby wymaganych programowo umiejętności, jak interpretacja tekstów kultury.

²⁰ Ibidem: 357–358.

²¹ Ibidem: 354.

²² Ibidem: 361–362.

Bogusław Skowronek, omawiając aspekty edukacji językowo-komunikacyjnej zorientowanej kulturowo, podkreśla, że głównym jej celem „powinno być wykształcenie krytycznej, zdystansowanej jednostki, wyposażonej w wiedzę i takie sprawności recepcyjne, które umożliwią jej odkrywanie wszelkich strategii dyskursywnych, budujących znaczenia w różnorodnych komunikatach”²³. Uczeń kompetentny komunikacyjnie to uczeń nadawca i uczeń odbiorca, który ma silną motywację, wysoki poziom wiedzy i umiejętności. Piotr Zbróg postuluje, by rozwijanie kompetencji komunikacyjnych traktować jako priorytetowy postulat w stosunku do lekcji języka polskiego poświęconych szeroko rozumianemu kształceniu językowemu dla komunikacji²⁴. Jest to postulat szczególnie ważny dla dyslektyków, choć wszystkie trzy składowe elementy wzorca są u niego w pewien sposób ograniczone ze względu na jego zaburzenie.

W związku z tym terapia dysleksji powinna opierać się **nie tylko** na całej gamie złożonych działań z dziedziny ćwiczeń fonologicznych i gramatycznych, (np. z zakresu ortografii, fleksji, słowotwórstwa, frazeologii, składni itd.) prowadzonych przez logopedę i nauczyciela. Dziecko musi znaleźć się też pod opieką psychologa i pedagoga terapeuty, uzyskać specjalistyczną pomoc merytoryczną (dodatkowe materiały, konsultacje i interpretacje zjawisk, motywów, faktów, kontekstów itd.) oraz metodyczną (m.in. podejście polisensoryczne, czyli stosowanie metod wizualnych, słuchowych i dotykowo-ruchowych uwzględniających specyficzne potrzeby edukacyjne) od nauczyciela, ale także i od rodzica, którego zadania umiejętnego wspierania terapii często również mieszczą się w sferze komunikacji, np.

- w strategiach budowania pozytywnej samooceny dziecka zaleca się:

Komunikuj bezwarunkową miłość i niezachwianą wiarę w Twoje dziecko²⁵;

Zachęcaj dziecko do dzielenia się z Tobą doświadczeniami i uczuciami, zadawaj pytania i znajdź czas na prawdziwe słuchanie; wykazuj empatię, dawaj wsparcie i zachętę²⁶,

- zadania rodzica w zakresie pomocy w doskonaleniu umiejętności czytania brzmią:

czytajcie wspólnie i rozmawiajcie o przeczytanych książkach. (...) omawiaj interesujące aspekty książki, którą przeczytaliście, pytaj dziecko o opinię dotyczącą książki, omawiaj postacie oraz alternatywne rozwiązania problemów, które mogły się pojawić, porównuj postacie w różnych książkach, porównuj treści z doświadczeniem dziecka;

dostarczaj okazji do odsłuchiwania opowiadań, książek (audio-booki dla dzieci, płyty) – rozwijaj zainteresowania literaturą,

²³ Skowronek 2012: 26.

²⁴ Zbróg 2010: 27–28.

²⁵ Bogdanowicz, Krasowicz-Kupis, Kwiatkowska, Wiejak, Weremiuk 2014: 21–22.

²⁶ Ibidem.

wyjaśniaj nowe słowa, gdy pojawiają się w książkach, filmach, rozmowach czy w innych sytuacjach z udziałem Twojego dziecka;

wybieraj zabawy, które wymagają rozwijania sprawności fonologicznych (...) i wczesnych sprawności czytania i pisanie (...)»²⁷.

Podjęmowanie terapii wobec dzieci w klasach młodszych jest od wielu lat rozpowszechnione i praktykowane. Z wielu względów natomiast problem ten nie do końca został rozwiązany w stosunku do uczniów w starszym wieku szkolnym²⁸. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku wiedzy na temat objawów dysleksji. W poradnikach²⁹ autorzy skupiają uwagę przede wszystkim na uczniach młodszych oraz ich problemach ortograficzno-językowych związanych z czytaniem i pisanem – z naciskiem na składniowe umiejętności dziecka (czy „posługuje się rozwiniętymi zdaniami”³⁰, czy „ma trudności z budowaniem zdań, zmienia szyk wyrazów w zdaniu”³¹), słowotwórcze („przekręca słowa, (...) zmienia przedrostki w wyrazach”³², „długo używa neologizmów”³³) i fleksyjne („używa nieprawidłowych form gramatycznych”³⁴). Opisują też problemy dzieci dyslektycznych z techniką pisania, orientacją przestrzenną oraz kłopotami natury emocjonalnej, ale pomijają lub traktują bardzo powierzchownie oceny ich znajomości leksyki, frazeologii, semantyki itp. Informacje te zawierają szczegółowe monografie poświęcone problematyce dysleksji³⁵, ale ich odbiór ma ograniczoną liczbę czytelników, dużo mniejszą niż poradniki nastawione na szerokiego odbiorcę. Można uznać, że brak pogłębionej wiedzy nauczycieli i choć podstawowej u reszty społeczeństwa to pierwszy problem współczesnej edukacji w tym zakresie.

Drugim jest nastawienie terapeutyczne głównie na uczniów szkół podstawowych, podczas gdy w dużym procencie zaburzenie dotyczy uczniów klas starszych, w tym licealnych, bowiem – jak zostało to wyraźnie podkreślone na początku niniejszych rozważań – dysleksja nie przemija wraz z wiekiem. Badania przeprowadzone już w latach 1991–1993 dowiodły, że szkoły średnie kończyli dyslektycy z wysokimi zaburzeniami: „u 76,54% dyslektyków kończących szkoły średnie stwierdzono zaburzenia percepcji i koordynacji wzrokowo-ruchowej, u 92,02% – zaburzenia percepcji słuchowej, a 1/3 odznaczała się zaburzeniami koncentracji uwagi i tempa pracy”³⁶. Jak te zaburzenia wpłynęły na ich wyniki egzaminów, np. maturalnych? W jakim stopniu zostały wzięte pod uwagę ich zaburzenia podczas oceny wyników z poszczególnych przedmiotów i z egzaminów końcowych?

²⁷ Ibidem: 22–23.

²⁸ Por. Dąbrowska 2003: 47.

²⁹ Por. Brejnak, Opolska, Ponczek 1999; Rentlejsz-Kuczyk 1999; Dąbrowska 2003; Bogdanowicz, Czabaj 2007.

³⁰ Brejnak, Opolska, Ponczek 1999: 22.

³¹ Dąbrowska 2003: 28.

³² Ibidem.

³³ Rentlejsz-Kuczyk 1999: 36.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Np. Bogdanowicz 1994; Makarewicz 2006; *Patologia mowy* 2017.

³⁶ Rentlejsz-Kuczyk 1999: 27.

„Oceniając ucznia, nauczyciele z zasady oceniają jego wiedzę (wiadomości) przekazywaną w formie ustnej lub pisemnej. A przecież różni uczniowie mogą mieć różnego rodzaju trudności w tzw. »sprzedawaniu« wiadomości, m.in. uczniowie (...) dyslektyczni”³⁷.

Teoretycznie polska edukacja bierze pod uwagę zaburzenia dyslektyczne. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 2003 i 2004 roku uczniowie z dysleksją rozwojową mają prawo do diagnozy, terapii, dostosowania formy nauczania i wymagań do ich poziomu. W przypadku dysleksji rozwojowej (w tym dysgrafii i dysortografii) określono sposób dostosowania warunków egzaminacyjnych na maturze:

Możliwość pisania z użyciem komputera; poziom graficzny pisma nie jest brany pod uwagę; w zadaniach otwartych nie ocenia się błędów w pisowni (specyficznych dla dysleksji rozwojowej), praca oceniana jest na podstawie treści wypowiedzi pisemnej³⁸.

W instrukcjach maturalnych z roku 2017 czytamy:

1. Maturzyści ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się – np. z dysleksją, dysgrafią, dysortografią czy dyskalkulią – mogą przystąpić do egzaminu w warunkach dostosowanych do ich indywidualnych potrzeb edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych. Decyzja o takim trybie egzaminu jest podejmowana na podstawie opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej.

2. Jeśli głębokość zaburzenia grafii uniemożliwia odczytanie i ocenę zadań w arkuszu maturalnym, uczeń ma możliwość pisania pracy na komputerze. W innych przypadkach egzaminatorzy uwzględniają w kryteriach oceniania rozwiązań zadań otwartych specyficzne trudności w nauce. Dotyczy to matur z języka polskiego, języków obcych nowożytnych, języka mniejszości narodowej, języka regionalnego oraz matematyki.

3. Matura ustna będzie zdawana przez dyslektyków w takim samym trybie jak przez absolwentów niemających żadnych zaburzeń w nauce. CKE nie przewidziało dla osób z dysleksją żadnych dostosowań na maturach ustnych³⁹.

Jak teoria wygląda w praktyce? Zdający zaznaczają na swoich arkuszach w odpowiedniej kratce fakt zdiagnozowanej dysleksji. Jakie są tego efekty w trakcie oceniania prac przez egzaminatorów? Otóż dostosowanie wymagań dotyczy tylko II części egzaminu pisemnego z języka polskiego i polega na ulgowym traktowaniu błędów ortograficznych.

³⁷ Brejnak, Opolska, Ponczek 1999: 13.

³⁸ Bogdanowicz, Czabaj 2007: 8–9.

³⁹ Online: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,156046,21694054,matura-2017-cke-matura-jak-wyglada-matura-dla-osob-z-dysleksja.html>; dostęp 15.04.2017.

W dokumentach brak zapisów, że dysleksja przekłada się na sprawność językową i może dotyczyć czegoś więcej niż problemów z ortografią. W części ustnej natomiast wcale nie podaje się informacji na temat dysleksji – nie ma takich wymogów i nie ma takich kryteriów, co by oznaczało, że dysleksja nie ma wpływu na komunikację i sposób wypowiadania się uczniów, nie „upośledza” ich wypowiedzi ze względu na uboższą strukturę składniową i treściową, agramatyzmy i neologizmy, problemy semantyczno-leksykalne, kłopoty z wykorzystaniem kontekstu, interpretację tekstów kultury i źródeł, zwłaszcza pisanych (które wymagają czytania ze zrozumieniem) itd. itd.

Dostosowanie wymagań nie dotyczy też egzaminów maturalnych z takich przedmiotów, jak historia, wiedza o społeczeństwie, biologia, geografia itp., na których pojawiają się pytania otwarte – wysoko punktowane. Dla przykładu arkusz maturalny z historii z roku 2017⁴⁰ zawierał 27 zadań, z czego tylko 5 to zadania zamknięte. Reszta wymagała już większych kompetencji komunikacyjnych i językowych, bowiem było tam 7 zadań otwartych i 13 zadań kombinowanych (złożonych), w których obok wymogu krótkich odpowiedzi lub wskazania poprawnej spośród kilku podanych – żądano od ucznia napisania wyjaśnienia, uzasadnienia bądź interpretacji zdarzeń przedstawionych w pisanym tekście źródłowym (czytanie ze zrozumieniem) lub innym typie źródła (często – tekście kultury), np. na fotografii, obrazie, plakacie, mapie, wykresie, w tabeli⁴¹ itp. Ostatnie zadanie otwarte i jednocześnie ostatnie zadanie testu to polecenie napisania wypracowania na jeden z pięciu tematów podanych do wyboru (niektóre wzbogacone materiałami źródłowymi). Ogólnie uczeń mógł uzyskać 50 punktów za cały test, z czego 12 punktów za zadanie ostatnie (co stanowi 24% całości uzyskanych punktów). Ile punktów utracił dyslektyk, biorąc pod uwagę przewidywane trudności w 22 zadaniach (na 27)? Na to pytanie nie można odpowiedzieć, bowiem nawet gdyby ktoś chciał to sprawdzić – to na arkuszach testów maturalnych z historii oczywiście brak informacji o tym, czy wypełniający je uczniowie mieli dysleksję.

Renata Makarewicz stwierdza:

Wprowadzenie ogólnopolskich egzaminów podsumowujących poszczególne etapy nauczania rozwiązuje dyskutowany od lat problem promowania dyslektyków do następnej klasy. Egzaminy oceniane są przez przygotowanych do swej roli egzaminatorów, co wyklucza subiektywizm w ocenianiu⁴².

Czyżby? Czy chodzi tu o subiektywizm egzaminatora, czy o obiektywną ocenę umiejętności ucznia w stosunku do jego możliwości?

Podsumowując powyższe rozważania, muszę z goryczą stwierdzić, że polskie rozwiązania edukacyjne, mówiąc bardzo delikatnie, dalekie są od ideału. Wymagania egzami-

⁴⁰ Online: <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-matura-2017/arkusze/news-matura-2017-historia-poziom-rozszerzony-arkusz-i-odpowiedzi,nId,2393836>; dostęp 14.01.2018.

⁴¹ W poleceniach dla nauczycieli historii uczących dzieci z dysleksją znajdują się wskazówki nakazujące m.in.: pomoc w czytaniu mapy, schematów, wykresów (bowiem dyslektyk ma problemy z różnicowaniem stosunków przestrzennych) oraz wydłużanie czasu na pisanie sprawdzianów (por. cytowane poradniki).

⁴² Makarewicz 2006: 156–157.

nacyjne stawia się przed wszystkimi uczniami takie same, choć różnią się oni nie tylko potencjałem intelektualnym, ale zainteresowaniami, predyspozycjami i umiejętnościami czy sprawnościami nierzadko uzależnionymi nie od ich wkładu pracy, lecz fizjologicznych możliwości, które bywają zaburzone. Dzieci z wadami wzroku, słuchu, dysleksją, dyskalkulią, niepełnosprawne ruchowo – teoretycznie mają dostosowane wymagania edukacyjne. Niestety, tylko teoretycznie, bowiem w XXI wieku mimo rozwoju medycyny, psychologii, pedagogiki itp., nikt nie chce pamiętać choćby o problemach emocjonalnych takich dzieci i ich progu stresu (w porównaniu z reakcjami stresowymi dzieci zdrowych), nie mówiąc już o rażących deficytach wiedzy (by nie powiedzieć ignorancji) na temat ich faktycznych możliwości, ograniczeń, poziomu umiejętności i kompetencji uwarunkowanych fizjologią itd. itp. wśród nauczycieli oraz osób z urzędu odpowiedzialnych za edukację i wyrównywanie szans⁴³. Pewnie naiwnością będzie przypomnienie, że wiedza ta istnieje i jest powszechnie dostępna w fachowych źródłach oraz u specjalistów z poszczególnych dziedzin, mogących służyć pomocą jako eksperci przy pracach odpowiednich komisji edukacyjnych.

Bibliografia

- Bogdanowicz K.M., Krasowicz-Kupis G., Kwiatkowska D., Wiejak K., Weremiuk A., 2014, *Czy moje dziecko jest zagrożone dysleksją? Poradnik dla rodziców dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych na temat rozpoznawania ryzyka dysleksji i wspomagania dzieci z tym problemem*, IBE, Warszawa.
- Bogdanowicz M., 1994, *O dysleksji, czyli specyficznych trudnościach w czytaniu i pisaniu – odpowiedzi na pytania rodziców i nauczycieli*, Lubin.
- Bogdanowicz M., Czabaj R., 2007, *Jestem rodzicem dziecka z dysleksją. Najważniejsze informacje i wskazówki do pracy*, Gdynia.
- Borkowska A., 1998, *Analiza dyskursu narracyjnego u dzieci z dysleksją rozwojową*, Lublin.
- Brejnak W., Opolska T., Ponczek R., 1999, *Ministerstwo Edukacji Narodowej o dysleksji czyli specyficznych trudnościach w nauce*, Warszawa.
- Dąbrowska M., 2003, *Moje dziecko jest dyslektykiem. Poradnik i informator dla rodziców i wychowawców*, Warszawa.
- Głodkowska J., 2010, *Model kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – różnice nie mogą dzielić*, [w:] *Podniesienie efektywności kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Materiały szkoleniowe*, cz. I, MEN, Warszawa: 37–92.
- Jastrzębska-Golonka D., Rypel A., 2014, *Edukacja ucznia dysfunkcyjnego w polskim systemie szkolnictwa – problemy i implikacje dydaktyczne*, [w:] *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, t. 1, red. K. Biedrzycki, W. Bobiński, A. Janus-Sitarz, R. Przybylska, Kraków: 163–174.
- Krasowicz-Kupis G., 1997, *Język, czytanie i dysleksja*, Lublin.
- Krasowicz-Kupis G., 2017, *Zaburzenia mowy towarzyszące dysleksji*, [w:] *Patologia mowy*, red. Z. Tarkowski Z., Gdańsk: 341–366.
- Łockiewicz M., Bogdanowicz K., *Dysleksja u osób dorosłych*, Kraków 2013.
- Makarewicz R., 2006, *Dysleksja w opinii językoznawcy. Składnia zdania w wypowiedziach pisemnych uczniów dyslektycznych*, Olsztyn.
- Mickiewicz J., 1995, *Jedynka z ortografii? Rozpoznawanie dysleksji, dysortografii i dysgrafii w starszym wieku szkolnym*, Toruń.
- Oszwa U., 1998, *Sprawności językowe w zakresie posługiwania się konstrukcjami przyimkowymi u dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu*. Niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.

⁴³ Por. Jastrzębska-Golonka, Rypel 2014: 163–174.

- Patologia mowy*, 2017, red. Z. Tarkowski, Gdańsk.
- Pomirska Z., Adamczyk E., 2018, *Postrzeganie dysleksji i dyslektyków przez użytkowników forów internetowych*, [w:] *Istnieć w kulturze – istnieć w kulturach. Między teorią a praktyką edukacyjną*, red. D. Jastrzębska-Golonka, A. Rypel, Bydgoszcz: 355–371.
- Rentlejsz-Kuczyk A., 1999, *Jak pomóc dzieciom dyslektycznym? Poradnik dla nauczycieli i rodziców*, Warszawa.
- Skowronek B., 2012, *O edukacji językowo-komunikacyjnej zorientowanej kulturowo. W stronę ujęcia holistycznego*, [w:] *Język a Edukacja. Kształcenie językowe*, red. J. Nocoń, B. Skowronek, Opole: 17–27.
- Zbróg P., 2010, *Skutecznie się komunikować, czyli o najważniejszej kompetencji uczniów w kształceniu polonistycznym*, [w:] *Aspekty komunikacji w kształceniu polonistycznym*, red. K. Krawczyk, R. Makarewicz, Olsztyn: 21–30.

Netografia

- <http://fakty.interia.pl/raporty/raport-matura-2017/arkusze/news-matura-2017-historia-poziom-rozszerzony-arkusz-i-odpowiedzi,nId,2393836>; dostęp 14.01.2018 r.
- <http://www.paranormalne.pl/topic/26452-dysleksja-prawda-czy-mit/>; dostęp 15.04.2017 r.
- <http://demotywatory.pl/4271647/Dysleksja-dysgrafia-dysortografia-dyskalkulia-a-niebawem-dysmozgia>; dostęp 15.04.2017 r.
- MEN nie chce słyszeć o dyskalkulii*, <http://www.rp.pl/artukul/347588-MEN-nie-chce-slyszec-o-dyskalkulii-.html>; dostęp 10.09.2017 r.
- <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,156046,21694054,matura-2017-cke-matura-jak-wyglada-matura-dla-osob-z-dysleksja.html>; dostęp 15.04.2017 r.

Dyslexia and communication – facts and myths.

The didactic implication

Summary

Dyslexia is a problem of hundreds of students. Yet still the vast majority of people uses the stereotypes and accuses the children to be lazy and stupid and their parents to cheat and be comfortable. Such an attitude results from lack of knowledge about dyslexia. The description of the disorders proves that dyslexics have not only problems with reading and spelling but also with vocabulary, phraseology, semantics, structures and communication what makes Polish, foreign languages, Maths and other subject learning more difficult. Adjusting the demands to the individuals is not enough. The results of school leaving exams as for Polish and History are the proofs.

Izabela Kępka
Lucyna Warda-Radys
(Uniwersytet Gdański)

***Językowa kreacja kaszubszczyzny
w powieści Pawła Huellego Śpiewaj ogrody***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Celem artykułu jest opisanie językowej kreacji kaszubszczyzny w powieści Pawła Huellego *Śpiewaj ogrody*. Spojrzenie i ocena języka kaszubskiego nie jest jednorodna i zależy od narodowości osób oceniających. Dlatego analiza materiału uwzględnia różne punkty widzenia (Polaka, Niemca i Kaszuba). Należy stwierdzić, że język kaszubski jest w powieści wartościowany na ogół bardzo pozytywnie. Uważany jest za stary, niezmienny język słowiański, będący znakiem społeczno-kulturowej tożsamości Kaszubów. Dla Polaków i Niemców kaszubszczyzna stanowi powrót do dobrze wspominatej przeszłości. Nieliczni tylko uznają kaszubszczyznę za przeszkodę w ucieczce do nowoczesnego, lepszego świata.

Status językowy kaszubszczyzny był¹ i nadal jest w nauce przedmiotem kontrowersji². Wprawdzie jej sytuacja prawna została uregulowana, bo *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (Dz.U. z 2005 roku Nr 17, poz. 14) uznała ją właśnie za język regionalny, ale zagadnienie to nadal bywa przedmiotem dyskusji i to zarówno w środowisku przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych (m.in. historyków, socjologów, językoznawców), jak i w gronie niespecjalistów. Oryginalnym i ciekawym głosem wpisującym się w dyskusję na temat rangi i funkcji kaszubszczyzny jest utwór *Śpiewaj ogrody* Pawła Huellego – pisarza tzw. szkoły gdańskiej w polskiej powieści, autora zainteresowanego dwudziestowieczną historią Gdańska i jego okolic (często nieobecna w oficjalnych opracowaniach) i chętnie podejmującego te tematy w swojej twórczości.

Śpiewaj ogrody to powieść wydana w 2014 roku, błyskotliwa, wielowątkowa, trudna do streszczenia. Dla niniejszych rozważań ważne są dwa z jej trzech głównych motywów³. Pierwszy – to losy niemieckiego małżeństwa Hoffmannów, Greta i Ernesta Teodora (obserwujemy ich głównie w latach 30. ubiegłego wieku, gdy są obywatelami Wolnego Miasta Gdańska). Drugi – to historia, która chronologicznie zaczyna się w roku 1945 r., gdy ojciec powieściowego narratora przybywa kajakiem do Gdańska z podtarnowskich Mościc, by zacząć studia na politechnice, i dostaje przydział na mieszkanie w domu samotnej już „Niemry”, Hoffmanowej. Historie te łączy dom (przy ul. Polanki w Gdańsku-Oliwie). Gdzie jest zatem w powieści miejsce na językową kreację kaszubszczyzny? Powieściowy narrator (któremu *nota bene* pisarz nadał własne rysy), opowiadając o wojennych i powojennych

¹ W październiku 1991 r. w Gdańsku odbyła się sesja poświęcona temu zagadnieniu. Materiały konferencyjne zostały opublikowane w tomie pod red. Edwarda Brezy (Breza 1992).

² Podobnie jak język polski zalicza się kaszubszczyznę do języków (lub dialektów) zachodniosłowiańskich, do grupy lechickiej. Ma wprawdzie kaszubszczyzna pewne cechy językowe notowane także w polszczyźnie i jej gwarach (stąd też niektórzy językoznawcy skłonni są ją traktować jako dialekt języka polskiego), ale ma też liczne właściwości (w obrębie wszystkich podsystemów języka: fonetyki, fleksji, słowotwórstwa, składni i leksyki), które wyraźnie wyróżniają ją na ich tle. W sposób skondensowany przedstawia to E. Breza w haśle *status językowy kaszubszczyzny* w przewodniku encyklopedycznym *Język kaszubski* (Treder 2006: 244–248). Zob. też. Breza 1990: 7–22. Ze względu na intensywny rozwój odmiany literackiej ostatnio coraz powszechniejszy staje się pogląd, że kaszubszczyzna jest odrębnym językiem (Rogowska-Cybulska, Cybulski 2011: 31).

³ Wątek trzeci to pełna okrucieństwa historia Francuza, François de Venancourta, budowniczego gdańskiego domu, w którym splatają się trzy powieściowe historie. Wychodzi on poza zasadnicze czasowo-przestrzenne ramy utworu, zawarty jest bowiem w tajemniczym „cytowanym” w powieści XVIII-wiecznym rękopisie.

losach swojego ojca, opowiada też o życiu jego kaszubskiego przyjaciela, pana Bieszka, a wspominając swoje dzieciństwo spędzone w wieloetnicznym Gdańsku (w środowisku przesiedleńców i Niemców, którzy zostali w mieście po wojnie), wraca również pamięcią do wizyt na kaszubskiej wsi. Bohater-narrator spisuje kaszubskie słowa, które słyszy z ust pana Bieszka, przytacza jego opowieści o wierzeniach i zwyczajach kaszubskich i o losach Kaszubów w czasie wojny. „Kaszubskość” tej powieści obejmuje zarówno płaszczyznę formalnojęzykową (kaszubskie słowa i dłuższe wypowiedzi), jak i warstwę treściową utworu (wymiar historyczny, obyczajowy i kulturowy – w tym ciekawe uwagi o charakterze metatekstowym na temat kaszubszczyzny)⁴.

W artykule chcemy przedstawić językową kreację kaszubszczyzny w powieści P. Huellego, a ponieważ język ten jest oceniany w utworze przez różnych bohaterów, jego obraz zostanie ukazany z kilku punktów widzenia (Polaka, Niemca i Kaszuba). Pojęcie językowej kreacji świata zdefiniowała jako pierwsza Teresa Skubalanka (1997: 2), szerzej opisała je m.in. Elżbieta Skorupska-Raczyńska (2013: 22–23), jako: „tworzenie w dziele literackim wizerunku kogoś i/lub czegoś przez jego autora, antropocentrycznie postrzegającego opisywaną, odtwarzaną i/lub tworzoną rzeczywistość, posiadającego właściwe mu, osobnicze zasoby słownikowe i umiejętności odpowiedniego stylistycznie ich wykorzystywania. Wynikiem (efektem) tej językowej kreacji jest wytwór w postaci artystycznego dzieła (tekstu) literackiego, które dekodowane przez odbiorcę daje możliwość konceptualizacji przedstawionej tam rzeczywistości, zgodnie z jego możliwościami, naturalnymi predyspozycjami (jak wyobrażenia) oraz nabytymi umiejętnościami (jak przygotowanie językowe), a także zarejestrowanymi w pamięci doświadczeniami”. Służy temu zbiór tych elementów języka, których „cechy odzwierciedlają sposób postrzegania świata nadawcy” (Grzegorzczakowa 1990: 43). Punkt widzenia natomiast rozumiemy za Jerzym Bartmińskim „jako czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie. Punkt widzenia zależny jest zatem przede wszystkim od określonej perspektywy interpretacyjnej” (Bartmiński 1990: 111).

Na wstępie trzeba zauważyć, że w badanej powieści w celach stylizacyjnych Huelle wykorzystał żywą kaszubszczyznę⁵ (miejscami nawet w stosunkowo szerokim zakresie⁶), chociaż nie jest ona pozbawiona błędów (Treder 2014: 234–235). Jednakże jeśli nie liczyć specyficznych znaków kaszubskiej grafii, tekst kaszubski nie został w książce w techniczny sposób wyodrębniony. Towarzyszy mu tylko dość rozbudowana obudowa metajęzykowa w postaci przypisów tłumaczących poszczególne słowa albo całe wyrażenia i zdania⁷. Wy-

⁴ Oprócz interesującego nas tu motywu kaszubskiego na kartach powieści przewijają się (z różną intensywnością i w różnym zakresie) także motywy niemiecki, rosyjski, francuski, żydowski i oczywiście polski.

⁵ Autor powieści, pisząc po kaszubsku, korzystał z pomocy znanego na Pomorzu działacza kaszubskiego, Jarosława Ellwarta, o czym poinformował, dziękując mu na końcu książki: „Autor składa serdeczne podziękowania Jarosławowi Ellwartowi za trud ustalenia poprawnej kaszubszczyzny pana Bieszke albo Bieszka, na pewno nie Bieszczańskiego” (s. 318 nienumerowana).

⁶ Zob. więcej L. Warda-Radys, w druku.

⁷ Nie wiadomo od kogo pochodzą przypisy w tekście. Skoro nie podano inaczej, to można założyć, że przygotował je autor książki. Jest w nich sporo niekonsekwencji. Zwykle nie tłumaczy się wyrazów, które są zrozumiałe dzięki zbieżności korzenia wyrazu kaszubskiego z polskim. Tylko czy one są zrozumiałe dla

różnia to kaszubski na tle innych języków obcych, w których cytaty zawsze pojawiają się na kartach powieści zapisane kursywą⁸, i zbliża status kaszubszczyzny do statusu języka polskiego, chociaż trzeba podkreślić, że żaden inny język obcy nie został w utworze wykorzystany w takim stopniu jak kaszubszczyzna⁹. Warto przy tym też zauważyć, że autor, wprowadzając do powieści postać Kaszuba spod Pucka – szypra Struka, dodatkowo wyróżnia jego kaszubszczyznę, wprowadzając do języka tej postaci cechę fonetyczną charakterystyczną dla Kaszub północnych – byłaczenie (czyli wymawianie przez Bylaków *l* w miejscu *ł*)¹⁰:

[1] Ta bialka* [Kobieta.] bëła ópi – mówił szyper. – Dlôtë ją ùtopile tu, kòl Kùsfeldë. (s. 197)

Dobrze to świadczy o wiedzy autora powieści na temat zróżnicowania kaszubszczyzny.

1. Status językowy kaszubszczyzny

Osobą, która w powieści eksplicytnie wypowiada się na temat statusu językowego kaszubszczyzny, jest Polak – ojciec młodego bohatera-narratora. Określa on kaszubszczyznę wprost jako *język*, waloryzując go przy tym dodatkowo przez umieszczenie w gronie innych języków słowiańskich i podkreślając jego długą historię (*stary słowiański język*):

[2] Ojciec (...) tłumaczył, że to stary słowiański język, w którym do dziś istnieją słowa dawno już przez nas porzucone. (s. 40)¹¹

Bohater ten podkreśla przy tym wyraźnie wartość kaszubszczyzny jako języka, który, w odróżnieniu od polszczyzny, kontynuuje tradycję i przechowuje archaiczne słowiańskie słowa (*słowa dawno już przez nas porzucone*). Wspomina też o długiej tradycji językowej kaszubszczyzny oraz istnieniu dawnej wspólnoty, której była i jest członkiem. Nie jest to jednak punkt widzenia wszystkich Polaków (a także Niemców):

wszystkich? Dobór tych słów wydaje się raczej intuicyjny (subiektywny), np. tłumaczy się „to je pusto noc // To jest pusta noc (Pusta Noc – zwyczaj modlitewnego czuwania przy zmarłym)” (s. 42), a bez tłumaczenia pozostawia się wyraz *knôp* (na s. 94), gdy na s. 189 objaśnia się formę spolonizowaną: „czy można temu knopowi powiedzieć prawdę?” // przyp. 96: „Młody chłopiec (od kaszubskiego: knôp)”. Czasem w przypisach pojawia się informacja etymologiczna, np. „(...) wòrt bëło te kilomètrë wanożëc” i w przypisie tłumaczenie: „Warto było te kilometry wędrować. Od *wanoga* – wędrowka, włóczęga” (s. 17).

⁸ Tak jest np. w wypadku języka rosyjskiego (nb. nietłumaczonego na polski, zapisywanego łąciną, np. s. 58, 303), portugalskiego (s. 155, 156), niemieckiego (np. s. 139, 226, 284, 286), łaciny (s. 44, 45, 46, 47) czy greki (s. 154).

⁹ Prawie nie ma bezpośrednich przytoczeń języków obcych, jakimi bohaterowie mówili, zwykle pojawiają się tylko uwagi metajęzykowe, np.:

„– Są panowie głodni? – **zapytała po niemiecku**, a potem **dodała po rosyjsku** – wkuszał’ kuszał’? – i znowu **przeszła na niemiecki** – jest tylko resztką marmolady (...).

– Jestem Polakiem – **powiedział** mój ojciec **po niemiecku** – a to mój przydział na pokój (...)” (s. 19).

¹⁰ Nie jest to cecha normatywnej kaszubszczyzny, ale bywała wykorzystywana w stylizacji językowej przez różnych pisarzy (Treder 2006: 34).

¹¹ Wszystkie cytaty pochodzą z: P. Huelle, *Śpiewaj ogrody*, Wydawnictwo Znak, 2014.

- [3] (...) mowa, którą i Niemcy, i Polacy uważali za narzecze podrzędne: język pastuchów, rybaków, robotników i służących. (s. 41)

W dalszej części tej wypowiedzi pojawia się stwierdzenie, że dawniej (wyraża to forma czasownika w czasie przeszłym) zarówno Polacy, jak i Niemcy byli zdania, że kaszubszczyzna to zajmująca poślednią pozycję odmiana języka mówionego, używana tylko na pewnym terytorium i to przez określone grupy (por. *narzecze* SJP PWN) o niskim statusie społecznym. O niższej randze kaszubszczyzny pośrednio świadczy też to, że po wojnie nie była akceptowana w gdańskich urzędach:

- [4] Bieszk wiedział, jak dostać się do najważniejszego urzędnika bez kolejki, ale nie umiał napisać po polsku podania, po kaszubsku nikt by tego nie zechciał wziąć do ręki, a niemiecki – jakim nabazgrał kiedyś do matki aż trzy kartki z frontu – nie był już językiem urzędowym, niemiecki na własne życzenie sam się w Gdańsku na całe lata wyłączył z użycia (...) (s. 9)

Zatem kaszubszczyzna według pracowników polskich instytucji była wyraźnie gorsza od polszczyzny – pozbawiona rangi pozytywnie wartościowanego języka dopuszczonego do używania w urzędach i administracji państwowej. Można nawet mówić o pewnej pogardzie ze strony polskich urzędników dla kaszubszczyzny, bo podania napisanego w tym języku *nikt by (...) nie zechciał wziąć do ręki*.

Zacytowane wyżej fragmenty to jedyne miejsca w powieści, w których wprost dochodzi do określenia statusu kaszubszczyzny (*język – narzecze*), w innych narrator stwierdza ogólnikowo, że ktoś powiedział coś *po kaszubsku*:

- [5] Ale Bieszk z kózła już podśpiewywał po kaszubsku: – Chcemë so wëpic z ti malnczi bùdelczci (s. 5)

lub po swojemu:

- [6] – I co się smucisz? Nie ma co. Przeprowadzka to nie wojna. Nie pożar. Nie choroba. To początek. A nie kùńc – [pan Bieszk] zakończył jednak po swojemu. (s. 7)

To ostatnie określenie podkreśla wyjątkowość i szczególną bliskość kaszubszczyzny dla ludzi posługujących się nią (por. *mówić po swojemu* 'mówić w ojczystym języku' SJPdP). Warto też zauważyć, że swoista filozofia życiowa wygłaszana przez pana Bieszka po polsku zostaje ostatecznie spuentowana w języku kaszubskim – bliższym jego sercu, podstawowym w codziennej komunikacji. Ponadto narrator, stosując określenia *już* i *jednak* (*już podśpiewywał; zakończył jednak po swojemu*), podkreśla silną więź Kaszuba z mową jego przodków i naturalny dla niego sposób wyrażania swoich myśli po kaszubsku.

2. Stopień bliskości językowo-kulturowej kaszubsko-polskiej

Na temat związków i wzajemnych relacji polsko-kaszubskich ładnie wypowiedział się Gerard Labuda (1996: 120), stwierdzając, że Kaszubi to „ostatnie ogniwo nadbałtyckich plemion zachodniosłowiańskich, które uniosło cało i uratowało swoją wspólnotę kulturową i etniczną w ścisłej łączności z ogólnopolską wspólnotą polityczną i narodową, jako jej nieodrodna część”.

Czego natomiast na temat relacji polsko-kaszubskich dowiadujemy się z powieści? Najpierw kilka słów o możliwości wzajemnego porozumienia. Powieściowi Polacy i Kaszubi mówią w swoich językach i rozumieją się bez specjalnych problemów. Taki dialog, w którym zestawione zostają ze sobą wypowiedzi w obu językach, pojawia się już zaraz na początku powieści. Trzeba tu zwrócić jeszcze uwagę, że rozmowa prowadzona jest przez bohaterów reprezentujących nie tylko różne środowiska językowo-kulturowe, ale i grupy pokoleniowe (dorosły – dziecko),

- [7] (...) pan Bieszk odwrócił się z kozła do mnie, pytając:
– Wëzgódka*? [Zagadka.]¹²
Skinąłem głową w oczekiwaniu. (...)
– Co to je: je zeloné, wisy na drzewie i spiëwô*? [Co to jest: zielone, wisi na drzewie i śpiewa?]
Nie znajdowałem odpowiedzi. Pan Bieszk uśmiechnął się tryumfalnie i wreszcie powiedział:
– To je sledz!
– Ale śledź nie jest zielony – zawołałem.
– Czej tē gò wëmalëjesz, tej òn mdze zelony*. [Jak go pomalujesz, to on będzie zielony.]
– Ale śledzie nie wiszą na drzewach – wątpiłem.
– Czej tē gò pówiesysz, tej òn mdze wisôl*. [Jak go powieszysz, to będzie wisiał.]
– No, ale śledź nie śpiewa – wątpiłem.
– To jo tak rzekł – uśmiechnął się pan Bieszk – żebës nie wëzgódl.
Ojciec, który siedział obok mamy na drewnianej ławeczce, zaśmiał się cicho, a pan Bieszk uznał, że musi jeszcze coś do mnie powiedzieć. Przeszedł w tym momencie na polski. (s. 6–7)

Jak wynika z wyżej przytoczonego fragmentu, Kaszub zna także język polski i z łatwością przełącza się z jednego kodu na drugi. Uczestniczący w rozmowie z nim chłopiec (mający wprawdzie szczególnie stosunek do kaszubszczyzny, bo chętnie poznający kulturę kaszubską i uczący się tego języka), nie ma problemów z rozumieniem kaszubszczyzny – rozwiązuje nawet kaszubskie zagadki. Właściwie poza jednym miejscem w utworze nie widać, by rozumienie kaszubszczyzny sprawiało polskim bohaterom powieści większe problemy, a i tu młody bohater-narrator nie rozumie, można powiedzieć, terminu technicznego, wywodzącego się z socjolektu myśliwskiego:

¹² Gwiazdka oznacza miejsce, w którym w książce został dodany przypis z tłumaczeniem wyrazu lub całej wypowiedzi, a w nawiasach kwadratowych znajduje się informacja w oryginale podana w przypisie u dołu strony.

[8] – Rëbë są dlô wszëtczich. Tak bëło za kszążat, za Niemca, za Piłsudsczégo, tak je terô – powiedział – co jinszegò jachta z nëką*.[Ryby są dla wszystkich. Tak było za książąt, za Niemca, za Piłsudskiego.]

Tego nie zrozumiałem.

– Polowanie z nagonką – wyjaśnił – to je pańszczę zajăcë.

(s. 88–89)

Możliwość wzajemnego porozumienia nie wyklucza jednak odczucia przez Polaków wyraźnej odrębności kaszubszczyzny. Niektóre kaszubskie słowa dla młodego Polaka brzmią bowiem osobliwie, co zostało wprost podkreślone w powieści. Są to nazwy własne – imiona pomorskich książąt:

[9] To właśnie na tej drodze pierwszy raz usłyszałem dziwnie dla mnie brzmiące imiona książąt: Sambora, Subisława, Świętopelka, Damroki, Mestwina, o których ojciec przeczytał pewnie w jakiejś książce, ale których nigdy wcześniej i nigdy później nie wymienił w mojej polskiej szkole żaden nauczyciel. (s. 41)

i wyrazy pospolite odnoszące się do kaszubskiej kultury, chociaż nie tylko do niej:

[10] (...) pan Bieszk mówił inaczej niż my. Rozumiałem większość jego zdań, choć nie wszystkie wyrazy. Niektóre wydawały się zmyślone, jak gdyby nieprawdziwe. Na przykład – metk. Dlaczego zły duch nie ma się nazywać po prostu zły duch, tylko metk? Albo – belnota. Czy nie można powiedzieć normalnie – odwaga? (s. 40)

W pierwszym fragmencie widać wyraźnie nie tylko odrębność językową Kaszubów (związaną m.in. z obco brzmiącymi dla polskiego ucha imionami pomorskich władców), ale także historyczno-kulturową, polegającą na niewłączaniu historii Pomorza do polskiego dziedzictwa kulturowego. Przykład drugi stanowi raczej dowód na kształtującą się świadomość językową polskiego chłopca, który co prawda rozumie, poznaje i akceptuje kaszubszczyznę, jednak niekiedy nie pojmuje sensu tej odrębności i jej zachowywania.

3. Stosunek polskich bohaterów do kaszubszczyzny

Główni polscy bohaterowie powieści – młody bohater-narrator i jego ojciec – mają szczególnie (zawsze pozytywny) stosunek do kaszubszczyzny. Młodzieniec w sposób świadomy zbiera i notuje kaszubskie słowa, tworząc swoisty słownik:

[11] Pani Greta usłyszała to wszystko bez kaszubskich słów. Wśród notatek pokazałem jej notes z napisanym przeze mnie tytułem: Słownik Pana Bieszka. Nie był alfabetycznie uporządkowany, tworzyłem go w miarę przybywania fiszek, wspomnień i pierwszych pomysłów partytury, dlatego sąsiadowały w nim obok siebie na przykład takie słowa, jak:

Bulove, które oznaczało część zatoki pod Jastarnią, gdzie stawiano sieci na węgorze, fefloce – czyli miele jężorem, gwesno – dokładnie, albo pogorzec – pokłócić się. (s. 299)

Tu pozytywne wartościowanie kaszubszczyzny wynika choćby ze skojarzenia jej z zapisem nutowym utworu muzycznego (*partytura*), bliskim zwłaszcza kochającej muzykę niemieckiej bohaterce, pani Grecie. Dowodem pozytywnych konotacji jest też związek zbieranych w słowniczku wyrazów z przyjemnymi wspomnieniami chłopca.

Ponadto znajomość kaszubskich słów jest dla młodego Polaka powodem do dumy. Zostało to wyrażone wprost:

[12] – Piäc – udało mi się nie bez dumy odpowiedzieć po kaszubsku. (s. 89)

Zainteresowanie kaszubszczyzną i pozytywny stosunek do tego języka przekazali młodemu bohaterowi jego bliscy, dorośli – przede wszystkim ojciec, który przyjaźnił się z Kaszubami:

[13] Ojciec [...] tłumaczył, że to stary słowiański język, w którym do dziś istnieją słowa dawno już przez nas porzucone. Jak monety wycofane z obiegu. Woda potoku była krystaliczna, na jego piaszczystym dnie połyskiwały nieliczne kamienie, a kiedy wyjąłem jeden z nich, z jasną żyłką kwarcu biegnącą w poprzek czarnej masy, ojciec powiedział: – To jest właśnie jak stare słowo wyjęte ze strumienia czasu: nieprzydatne a piękne.

Byłem zdziwiony. Ojciec rzadko używał porównań, nie lubił metafor, kwiecistych ozdobników. Dzisiaj wyławiam z pamięci słowa pana Bieszka niczym takie kamienie. Bez nich nie da się ułożyć, rozwinąć ani zakończyć tej historii. Zanim staniami jednak przed progiem checzy, aby usłyszeć kilka nowych słów i zwrotów, zanim mój ojciec poczęstowany zostanie tabaką i kieliszkiem wódki, musimy przejść jeszcze spory kawałek drogi w zmierzchu ostatniego dnia kwietnia, pod świeżą zielenią bukowych, nie tak dawno rozwiniętych liści, między ciemniejącymi sylwetkami jałowców i sosen. (s. 40)

Niezwykły język, jak widać, wymagał niezwykłych słów do opisania¹³, stąd nawet nieskory do artystycznych opisów ojciec bohatera, mówiąc o kaszubszczyźnie, używał głębokiej metaforyki, pięknych porównań i wyszukanych epitetów. Plastikzne przyrównanie starego kaszubskiego słowa wyjętego ze strumienia czasu do pięknego kamienia nobilituje kaszubszczyznę. Kamień jest bowiem symbolem przyczyny, istnienia; siły, twardości, niezmienności, spoistości, a także długowieczności (Kopaliński 2008: 138–142). Język kaszubski więc – podobnie jak kamień – jest trwały i niezmienny. Zastosowanie zdania prze-

¹³ J. Treder określił je wprost jako „baro piäkne słowa autora ò kaszëbiznie...” (Treder 2014 : 224).

ciwstawnego podkreśla jeszcze sentymentalną, kulturową wartość kaszubszczyzny. Z punktu widzenia bohaterów (chłopca i jego ojca) kaszubskie słowa są z jednej strony jak kamień nieprzydatne, ale z drugiej – jak niezwykły kamień – po prostu piękne i dzięki temu wartościowe.

Przyrównanie kaszubszczyzny do pięknego i niezmiennego kamienia uwzniośla również tych, którzy posługują się tą mową – Kaszubów. Oni także, podobnie jak ich mowa, stanowią element stałości na ziemiach, na których toczy się akcja powieści: byli i są. Zamieszkiwali te ziemie od dawna – trwali tu i przed Niemcami, i przed Polakami¹⁴. Podkreśleniem szlachetności kaszubskiej mowy jest nawet nazwanie wydawania nieartykułowanych dźwięków przez pana Bieszka przed wypowiedzią *strojeniem instrumentu*. Znów pojawia się tu skojarzenie z muzyką:

[14] Pan Bieszk odchrząknął i było to jak strojenie instrumentu przed występem. (s. 91).

To uwznioślenie kaszubszczyzny i Kaszubów współgra z wykreowaniem przez Huellego pana Bieszka jako mitologicznego przewoźnika¹⁵ w czasie, Charona:

[15] Tym drugim [głosem], który jest teraz pierwszy, okazał się pan Bieszk, choć może nazywał się Bieszke, ale na pewno nie Bieszczański. I to je ju wszetczich kuńców kuńc, jakby powiedział mój przewoźnik w czasie. (s. 318).

Pan Bieszk (a z nim Kaszubi, ich tradycja i kultura) staje się elementem łączącym stare – świat odchodzący w przeszłość (reprezentowany przez pozostałą w Gdańsku po II wojnie światowej Niemkę, Gretę Winterhaus-Hoffman, i w jej wspomnieniach przywoływany) i świat nowy – rzeczywistość napływających tu po 1945 roku Polaków (m.in. takich jak ojciec narratora). Może właśnie ze względu na tę specyficzną funkcję Bieszk zawsze w powieści nazywany jest z poważaniem *panem Bieszkim* (tylko raz ojciec narratora zwraca się do niego, używając hipokrytycznej kaszubskiej formy imienia Kazimierz: *Kazy*) – z jednej strony bliskim, z drugiej – darzonym ogromnym szacunkiem i atencją.

¹⁴ Należy w tym miejscu dodać, że fascynacja młodego bohatera-narratora archaicznością języka nie obejmuje tylko kaszubszczyzny, ale też język polski. Chłopiec odkrywa też staropolszczyznę, ucząc się niemieckiego z rozmówek Volckmara (zob. s. 202).

¹⁵ Por. fragment wywiadu udzielonego przez P. Huellego na antenie *Klubu Trójki*: „W powieści chodziło o znalezienie kogoś, kto będzie łącznikiem między kulturą Polaków, którzy przybyli do Gdańska po 1945 roku, a kulturą Niemców, która w tym momencie z Gdańska odchodziła i została skazana przez wiele lat na niebyt. Pan Bieszka jest takim łącznikiem. Jest Kaszubą. Kaszubi to lud, który był na tym terenie wcześniej niż Niemcy i Polacy. Język kaszubski rozbrzmiewał na ulicach Gdańska zawsze. Wydało mi się, że pan Bieszka będzie lepszym medium niż Żyd, altowiolista Fox. Pan Bieszka urósł do roli Charona – mówił Paweł Huelle.” (<http://www.polskieradio.pl/9/396/Artykul/1073869,Spiewaj-ogrody-Spotkanie-z-muzyczna-powieścia-Pawla-Huelle-wideo>; dostęp 15 IV 2017).

4. Niemieccy bohaterowie powieści o kaszubszczyźnie

Niemieccy bohaterowie powieści nie rozumieją kaszubskiego, co może pośrednio wskazywać na to, że w kaszubszczyźnie nie ma tak dużo zapożyczeń z języka niemieckiego, jak się stereotypowo sądzi:

[16] Ja nie za dobrze się w tym czułam, bo chociaż każdy z tych Kaszubów umiał mówić po niemiecku, i tak się do mnie uprzejmie zwracali, to między sobą, oczywiście, mówili po swojemu – niczego nie rozumiałam. (s. 205)

Młody bohater-narrator, opowiadając Niemce o panu Bieszku, nawet nie próbuje używać kaszubskich słów (por. cyt. [10]).

Powieściowi Niemcy zwracają też uwagę na stronę brzmieniową kaszubszczyzny (podobnie jak innych języków słowiańskich) – zauważają w niej obecność licznych głosek szumiących (*szeleszcząca mowa*):

[17] Tymczasem Fiedler miał znowu kolejnego klienta. Rozmawiali w jakimś słowiańskim narzeczu. Rosyjski? Polski? Czeski? Tego Ernest Teodor nie umiał odgadnąć. *Szeleszcząca mowa*, która kojarzyła mu się z Rynkiem oliwskim, gdzie między sobą polskie i kaszubskie kwiaciarki – kiedy nie miały niemieckich klientów – rozmawiały po swojemu, teraz wybrzmiewała w antykwariacie Fiedlera przy Muzeum kórut w Budapeszcie. (s. 41)

Kaszubszczyzna dla gdańskiego Niemca, choć niezrozumiała, stała się jednak punktem odniesienia (obok polskiego) dla rozpoznawania innych słowiańskich języków. Ostatnie stwierdzenie świadczyć może wręcz o pewnej sympatii, którą (przynajmniej niektórzy Niemcy) darzyli ową *szeleszczącą mowę* Kaszubów (i Polaków).

Sympatię, którą Niemiec – Ernest Teodor darzył kaszubszczyznę, sygnalizuje również kolejny fragment:

[18] [Ernest Teodor] Uwielbiał małego Stasia Frankowskiego, (...) uczył go po niemiecku i mówił do mnie: – No proszę, ktoś musi go nauczyć europejskiego języka, skoro jego rodzice mówią do niego tylko po polsku i kaszubsku. – Oczywiście żartował. (s. 261)

Sugestia zawarta w zacytowanym fragmencie, że kaszubski i polski nie są językami europejskimi, pokazuje stereotypowe spojrzenie na te języki w okresie międzywojennym przez nazistów niemieckich, których nie znosił Ernest Teodor. Ostatnie stwierdzenie (nazwanie poprzednich słów żartem) wyraża dystans gdańskiego Niemca wobec poprzedniej wypowiedzi i pokazuje jego prawdziwy stosunek do tych dwóch języków, którymi posługiwał się uczony przez niego mały Staś.

5. Stosunek Kaszubów do własnego języka

Ocena języka przodków z punktu widzenia Kaszubów nie jest jednorodna i jest uzależniona od stosunku jednostki do społeczności i kultury, z której się wywodzi.

Pana Bieszka charakteryzuje poczucie silnej świadomości społeczno-kulturowej (pielęguje rodzinne zwyczaje i wprowadza w nie swoich polskich przyjaciół), dlatego w sposób naturalny i bez oporów używa kaszubszczyzny, choć zdaje sobie sprawę, że w niektórych sytuacjach musi z niej zrezygnować (np. w urzędzie, gdy inni go nie rozumieją). Inaczej na swój pierwszy język patrzy młoda Kaszubka Bernatka, która w szkole nauczyła się języka niemieckiego. To on stał się dla niej przepustką do spełnienia marzeń o „wielkim świecie”.

[19] A Czapiewski, kiedy zajedzie motocyklem na podjazd domu przy Polankach, spośród wszystkich gości cieszyć się będzie największymi względami Bernatki. Chyba nie dlatego, że jego dom i młyn leżą w sercu Kaszub, pomiędzy trzema jeziorami, wśród głębokich pokładów ciszy, którą wypełnia szum wody na przepustach. Bernatka nie po to rzuciła zapadłą wioskę i ruszyła do miasta, nie po to kończyła szkołę i szlifowała język, żeby tęsknić za czymś takim, nie, jej zachwyt budzi wspaniały motocykl i jego uzupełnienia (...) (s. 61).

Odrzucenie kultury przodków oraz ich języka powoduje, że dziewczyna czuje się bardziej nowoczesna, a przez to również bardziej atrakcyjna.

Podsumowanie

Kaszubszczyzna w powieści P. Huellego *Śpiewaj ogrody* ma status szczególny. Jest wysoko wartościowanym starym, słowiańskim językiem, skarbem Kaszubów wyznaczającym ich tożsamość i świadczącym o ich kulturowej odrębności. Jest to język uznawany i ceniony nie tylko przez Kaszubów, ale także przez przynajmniej niektórych Polaków i gdańskich Niemców. Dla Polaków zetknięcie z nim stanowi swoisty powrót do przeszłości pomorskiej ziemi. Językowymi środkami służącymi takiej kreacji kaszubszczyzny w utworze P. Huellego jest przede wszystkim leksyka wartościująca, podkreślająca niezwykłość tego języka, ukazująca jego wartość historyczną, kulturową, społeczną, a także piękne brzmienie. Autor wykorzystuje również bardzo plastyczne środki stylistyczne, by ukazać bogactwo i niezmienność kaszubszczyzny. O wysokiej wartości tego języka świadczą także przywołane postaci historycznych władców Pomorza, swoiste autorytety, których imiona przypominają o historyczno-kulturowej odrębności Kaszubów.

Tylko dla jednej z przedstawicieli młodego pokolenia Kaszubów mowa przodków jest przeszkodą w ucieczce od dotychczasowego życia, z małej wsi do „wielkiego świata”. To nie kaszubszczyzna jest dla niej przepustką do nowoczesności. Taka ocena kaszubszczyzny, co należy podkreślić, nie jest jednak w powieści powszechna. Bohaterowie utworu mogliby raczej powtórzyć za E. Brezą:

Niezależnie od tego, jak określimy kaszubszczyznę: czy jako osobny język, czy dialekt języka polskiego, jedno jest pewne: kaszubszczyzna jest mową zwartej kaszubskiej grupy etnicznej, przywiązanej do dziedzictwa przodków i zarazem obrończyni polskości nad brzegiem Bałtyku. Ma prawo tu rozbrzmiewać i rozwijać się w wolnej Polsce. (2006: 247)

Bibliografia

- Bartmiński J., 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin: 109–128.
- Breza E., 1990, *Kaszubszczyzna wśród języków słowiańskich, jej status językowy*, [w:] J. Samp (red.), *Kaszubszczyzna w świecie*, Wejherowo: 7–22.
- Breza E. (red.), 1992, *Problem statusu językowego kaszubszczyzny. Materiały z sesji popularno-naukowej 17 X 1991*, Gdańsk.
- Breza E., 2006, *Status językowy kaszubszczyzny*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, J. Treder (red.), wyd. II poprawione i poszerzone, Gdańsk: 244–248.
- Grzegorzczak R., 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin: 41–49.
- Huelle P., 2014, *Śpiewaj ogrody*, Kraków.
- Kopaliński W. 2008, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Labuda G., 1996, *O Kaszubach, o ich nazwie i ziemi zamieszkania*, [w:] G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje. Pisma wybrane*, Gdańsk: 80–131 (przedruk z 1991 r.).
- Rogowska-Cybulska E., Cybulski M., 2011, *Język kaszubski*, [w:] *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, red. B. Oczkowska i E. Szczepanowska, przy współpracy T. Kwoki, Kraków 2011, s. 29–42.
- Skorupska-Raczyńska E., 2013, *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)*, Gorzów Wielkopolski.
- Skubalanka T., 1997, *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin: 20–33.
- Treder J. (red.), 2006, *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, wyd. II poprawione i poszerzone, Gdańsk 2006.
- Treder J., 2014, *Spòdlowò wiedzò ò kaszëbiznie*, Gdańsk.
- Warda-Radys L., *Kaszubska stylizacja językowa w powieści Pawła Huellego „Śpiewaj ogrody”*, w druku.

Netografia

- <http://www.polskieradio.pl/9/396/Artykul/1073869,Spiewaj-ogrody-Spotkanie-z-muzyczna-powieścia-Pawla-Huelle-wideo>; dostęp 15 IV 2017 r.
- SJP PWN, <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp 15 XII 2017 r.
- SJPD, <http://www.sjpd.pwn.pl/>; dostęp 15 XII 2017 r.

Linguistic creation of Kaszubian language in Paweł Huelle's novel *Śpiewaj ogrody*

Summary

The goal of the article is to describe the linguistic creation of Kaszubian language in Paweł Huelle's novel *Śpiewaj ogrody*. The point of view and the evaluation of Kaszubian is not homogeneous and it depends on the nationality of people that rate it. Therefore, the analysis of the material consists of different points of view (Pole's, German's and Kaszubian's). It should be stated, the Kaszubian language is valued mainly positively in the whole novel. It is an considered old, unchanged Slavic language, which is considered the mark of Kaszubian identity. For Poles and Germans this language is an nostalgic trip back to the past. Only a few consider this language as an obstacle to a modern, better world.

Małgorzata Klinkosz
(Uniwersytet Gdański)
Natalia Klein
(Uniwersytet Stambulski)

***Profilowanie kaszubskiego kontekstu przestrzennego
w poezji Adama Kleina***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Artykuł zawiera wstęp do profilowania kategorii przestrzeni w poezji kaszubskiego poety Adama Kleina. Jest oparty na doświadczeniu i wyrażony przez język. Za pomocą narzędzi JOS (wartościowania, profilowania, podświetlania, stereotypizacji), określono sposób profilowania pojęcia w jego światopoglądzie, istnienia Kaszub jako bytu immanentnego, wpływającego na świadomość twórców dzięki kulturowym kategoriom i konceptualizacjom. Profil Kaszub jest kształtowany poprzez kategorię miejsca, konkretnej przestrzeni ustalonej topograficznie w realiach. Przestrzeń Kaszubów jest twórczym metaforycznym, którego rolą jest niezmiennosc, wskazywanie na stałość i pewność trwania, przywiązanie do tradycji. Przestrzeń realna pokazuje oryginalność Ziemi Kaszubskiej, wszystkim wartości niezmiennie, tożsamość, kult dla piękna, historii i kultury. Profil Kaszub jest utożsamiany z ziemią, językiem, tradycją, duszą i wiecznością. Jego konceptualizacja opiera się na walorach topograficznych i sygnowanych przez nie sensach naddanych.

1.1. Wstęp

Sposób widzenia świata wynika z kategoryzacji semantycznej utożsamionej z „konceptualizacją, z subiektywną strukturą pojęciową”¹. W wierszach Adama Kleina wynika ona z nagromadzenia doświadczeń człowieka osadzonego w konkretnej przestrzeni terytorialnej i społecznej, małej ojczyźnie, i zdeteterminowanego przez nią. Poeta łączy przeszłość i teraźniejszość ziemi kaszubskiej, wprowadza tradycyjne wartości wyznawane niegdyś i dziś przez Kaszubów. Na bazie jego wierszy można określić sposób profilowania pojęcia w jego światopoglądzie, sposób istnienia Kaszub jako bytu immanentnego, wynikającego z własnego jestestwa, istniejącego poza wierszami, a jednak wpływającego na świadomość twórców dzięki kulturowym kategoriom i konceptualizacjom².

1.2. Życiorys poety

Adam Klein (pseudonim literacki Dąbrowa) urodził się 1950 r. w Rumi. Ojciec jego był Kaszubą, matka Kociewianką. Nauki pobierał w szkołach na Kaszubach, w Trójmieście, jest absolwentem gdańskiej polonistyki. Na jego twórczość istotny wpływ miały wykłady znanych gdańskich profesorów, wśród których najbardziej zapamiętani przez niego zostali: Edward Breza, Jerzy Treder, Stefan Chwin, Ewa Nawrocka, Jerzy Samp, Jerzy Keiling. Jego wczesna twórczość przebiegała pod fascynacją literaturą starożytną i współczesną. Rozmiłowany w literaturze XIX wieku czerpał z niej liczne inspiracje. Twórczość polska i kaszubska epoki romantyzmu i Młodej Polski stworzyła podwaliny pod oczarowanie współczesnymi poetami: Zbigniewem Herbertem i Adamem Zagajewskim. Stanęli oni u progu jego debiutu poetyckiego. A. Klein brał udział w licznych lokalnych i ogólnopolskich konkursach poetyckich. Najistotniejszym okazał się organizowany przez gdańskich polonistów Kandelabr ze Z. Herbertem jako przewodniczącym jury, które to wyróżniło wiersz *Bardzo cicho* w 1974 r. Potem A. Klein zajmował kolejne miejsca i zdobywał kolejne nagrody w poetyckich szrankach, m.in. w Milowym Słupie w Koninie czy konkursie Stani-

¹ Tabakowska 1995: 55.

² Teorię odpowiedniej metody badawczej w polskim językoznawstwie opracowali m.in. D. Filar (2001), A. Pajdzińska (1999), E. Tabakowska (1995), R. Tokarski (1990), w ujęciu kulturowym zob. pracę J. Puzyny (1997).

sława Grochowiaka w Radomiu. Druki ukazały się w „Literariach”, „Kalendarium Gdańskim”, poznańskim „Nurcie”, gdańskiej „Pomeranii”. Debiut jego zbioru poetyckiego *Ostatnie życie* wydane drukiem w 1990 r., potem: *Słoneczniki zimą* (1996), *Dąbrowa* (1999), *Ach, jakże tu inaczej* (2003), *Bieszczadzkie nostalgia* (2010), *Lato – jak złota rękawiczka* (2015) oraz *Wybór poezji* (2016) doceniony Nagrodą Literacką Gryfa za rok 2016.

Jego twórczość została określona przez wybitnego polskiego poetę Adama Zagajewskiego «liryką myśli bądź liryką myślenia», która nie boi się puszczać w ruch (poetycki) pojęcia. (...). Liryka myśli jest obrazowa i wyrazista stylistycznie, przekonywująco wrażliwa na osobliwy urok przyrody. (...) Puszczy Darżlubskiej, tej umiłowanej ziemi, poświęcił wiele wierszy wrażliwych na niecodzienny urok jej *baśniowych i mitologicznych* stron.³

Ponadto istotnym faktem biograficznym dla badanego materiału jest napisanie przez poetę doktoratu z politologii, zatytułowanego *Kształtowanie się współczesnej polityki narodowościowej i etnicznej w woj. pomorskim*. Wnikliwa analiza mniejszości, ich języka, kultury, tradycji nie mogła pozostać bez wpływu na kształt jego poezji. Tematyka Kaszubów, Kociewiaków, Słowińców, Niemców na Pomorzu jest bardzo wyraźnie zarysowana w jego twórczości.

1.3. Kontekst kulturowy

Wywodząc się z Kaszubów po mieczu, zaczerpnął z rezerwuaru tradycji i języka motywy, formy, a przede wszystkim stosunek do ziemi i do Kaszub jako całości, etnicznego bytu materialnego i duchowego. Metodą, która bada pojęcia nadrzędne⁴, kategoryzuje je, uwzględnia szerokie zdyferencjonowanie i osadzenie w kontekście językowym i – przede wszystkim – pozajęzykowym, w kulturowej konceptualizacji⁵ jest opis językowego obrazu świata (JOS)⁶. Pozwala on na bliższe poznanie relacji między językiem i kulturą, tradycją, wierzeniami, sposobami ich pojmowania. W poezji kategoryzacja JOS pozwala zbadać zjawiska i cechy uwarunkowane budową przeżywanego i tworzonego przez poetę świata. Kontekst jest niezwykle istotną kategorią w badaniu leksyki zwartej w poezji, pozwala analizować uwarunkowania powiązane z powstaniem wiersza. Jest to rodzaj bazy skojarzeń i doświadczeń, na tle której tworzą się określone językowe i pozajęzykowe sensory, konsytuacje, o których pisze Sebastian Przybyszewski⁷, tworząc z nich kontekst pozajęzykowy, uwarunkowany sytuacją, bez odwoływania się do tekstu, z koniecznymi nawiązaniami do kultury. Niniejszy artykuł skupia się na interpretacji pojęcia KASZUBY w tekstach

³ Klein 2016, obwoluta.

⁴ Pojęciem nadrzędnym, elementem konstytuującym całość opisywanych zjawisk jest *profil*, w którym cechy sygnowane przez wyrażenia językowe są ułożone hierarchicznie.

⁵ *Cultural Linguistics*, [w:] *The Routledge Handbook of Language and Culture*, red. Farzad Sharifian, Londyn i Nowy Jork: Routledge, 2015: 473–492.

⁶ Zagadnienie JOS zostało szeroko opracowane w pracy *Językowy obraz świata* pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1999.

⁷ Zob. Przybyszewski 2009: 79–86

poetyckich A. Kleina z tomu *Poezje wybrane*⁸. Wizerunek Kaszub, jego pozajęzykowe znaczenie, sens wykorzystania w kontekstach literackich i relacyjność tematyczna wewnątrz domeny jest przedmiotem ogólnego opisu w tym artykule.

A. Klein sławi w wierszach swoją małą ojczyznę, wskazuje na silne z nią relacje, odwołując się do sensualnej, pozajęzykowej rzeczywistości. Bezpośrednio nawiązuje do krajobrazu nadmorskich ziem, do antropologii, topografii, okoliczności natury, wydarzeń historycznych, wierzeń. Według Ronalda Langackera konceptualizacja zawiera „zarówno nowe jak i stare pojęcia; doznania zmysłowe, kinestyczne i emocjonalne; rozpoznanie kontekstu bezpośredniego (społecznego, fizycznego i językowego)”⁹. W ramach takiej konceptualizacji świata, częściowo opartej na kognitywnych założeniach badania kontekstu dzieła poetyckiego, a raczej zbioru takich tekstów, analizie poddana została przestrzeń antropologiczna i topograficzna w celu stworzenia bazowej siatki pojęciowej. Badanie kontekstów wspomaga rekonstrukcję językowego obrazu świata, na co zwraca uwagę Anna Kowalewska-Dąbrowska, por.

W badaniach leksyki w celu zrekonstruowania obrazu świata trzeba uwzględnić funkcjonowanie słów w kontekstach. Jest to szczególnie istotne w analizach tekstów poetyckich.¹⁰

2. 1. Prezentacja profilu

Kategoria miejsca osadza utwory poetyckie i ich twórcę w określonym terenie, który jest dla niego bazowym, są to Kaszuby. Konieczność podania możliwie szerokiego znaczenia dla opisanego miejsca wymaga odniesienia do domeny¹¹, czyli do całości miejsc, do zbioru, który w wypadku A. Kleina rysuje się szeroko, począwszy od Kaszub, na których zamieszkał, czując się Kaszubą, jak i przez Kociewie, Pomorze, Bieszczady, miejsca w Polsce, Europie i na świecie. 86% badanych wyrażen językowych o charakterze lokującym geograficznie jest związana z Kaszubami. Stąd, w obecnym artykule, dokonano ogólnej prezentacji tego zbioru, sygnując zarys problematyki. Wyrażenia językowe związane z nazwami miejsc w poezji A. Kleina są reprezentowane przez trzy języki: kaszubski¹², słowiński i polski. Profil Kaszub jest utożsamiany z ziemią, językiem, tradycją, duszą i wiecznością. A. Kowalewska-Dąbrowska tak widzi miejsce profilu:

Profil jest elementem całej struktury pojęciowej (bazy) przywoływanej przez wyrażenia językowe. W każdym z profili występuje

⁸ Klein 2016.

⁹ Langacker 1998: 29.

¹⁰ Kowalewska-Dąbrowska 2008: 46.

¹¹ Dla Langackera informacje posegregowane są na grupy kognitywne, a te z kolei konstytuują swoją matrycę domen. Aby uzyskać dostęp do bazy, trzeba znać wyrażenia językowe. Por. Langacker 1987.

¹² Kaszubszczyzna uzyskała status prawny języka dzięki ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. O mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, w którym została zdefiniowana jako język regionalny.

różna hierarchia cech, ponieważ kategoria nadrzędna wyznacza wybór i porządek kategorii pozostałych.¹³

2.2. Kwestia *sacrum*

Kaszuby (profilowane jako ziemia) zapewniają ich mieszkańcom istnienie. Na podstawie wyrażen użytych w języku polskim *Ziemia Kaszubska*, *Niech będzie Ziemia Kaszubska pozdrowiona* ustalić można *genus proximum* dla pozostałych, podrzędnych jednostek, np. *Ziemio święta dąbrowiana*. Teksty poetyckie A. Kleina traktują Kaszuby jako terytorium, ziemię i osadzają ją w sferze *sacrum*. Atrybutem świętości jest tu modlitewność, której kreacja oparta jest na apostrofie adresatywnej, na bezpośrednim wezwaniu do pochwały, którą generuje tryb rozkazujący: *Niech będzie* z funkcją optatywnego wyrażenia przyszłości. Jest więc określeniem temporalnym wyrażającym nadzieję spełnienia w przyszłości, jednak też umiejscowionym w konkretnej przestrzeni. W poszukiwaniu kontekstu dla tej formuły powitalnej lub tekstu równoległego znaczeniowo, wprowadzającego pojęcie ziemi do obrazu poety, można odwołać się do wiersza K. Przerwy-Tetmajera *Na Anioł Pański*, w którym konstrukcja frazy: *niech będzie Maria pozdrowiona* mogła służyć za wzór, który pierwotnie ma swoje źródło w zwrocie powitalnym: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. I choć w poezji kaszubskiego poety temat maryjny jest szeroko rozwinięty, to przedmiotem laudacji jest ziemia kaszubska. Nadawca odwołuje się więc do sfery *sacrum*, w której ziemia stanowi tematyczne centrum, profil o wartości pozytywnej, nacechowanej dodatnio. Poprzez tę inspirowaną pochwałę Kaszuby w idiolektnym obrazie poety kreują się jako środek generujący inne struktury semantyczne. To on profiluje pozostałe elementy relacji, które wchodzi z nim w kontakt: język używany na tej ziemi i tradycje uświęcone jej trwaniem. Sposobem poetyckiego wyrażenia nacechowania aksjologicznego jest apostrofa, natomiast językowego – optatywny tryb formuły powitalnej zaczerpnięty z języka w sytuacji komunikacyjnej, chrześcijanie pozdrawiają się wzajemnie: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – Na wieki wieków amen*. Archaizacji stylu lub większego patosu dodaje przedstawienie szyku. Ostatnią pozycję w formule zajmuje imiesłów. Podniesienie stylu wskazuje też na wagę gloryfikowanego podmiotu, na strefę wartości, które proponuje odbiorcy poeta, na jego modelowanie i tradycyjne pojmowanie świata, dla którego wartością nadrzędną jest ziemia, która go wydała. Zatem wartościowany jest obszar, gleba, teren, kraina¹⁴ jako profil skonwencjonalizowany¹⁵, który w odniesieniu indywidualnym stanowi profil poetycki pojęcia, kształtowany w omawianej poezji przez chrześcijańskie i pogańskie dla Kaszub wyobrażenia fideistyczne. Kwestia *sacrum* jest cechą powtarzającą się nieustannie w wierszach poety, stąd poniżej omówiono jej kolejne odsłony.

¹³ Kowalewska-Dąbrowska 2008: 61.

¹⁴ Zob. sjp.pwn.pl; dostęp 19.01.2018.

¹⁵ Puzyńska 1993: 259–276.

2.3. Konceptualizacja *realium*

Kategorię nadrzędną ziemi wspomaga osadzenie topograficzne, liczne miejsca, które są małą ojczyzną poety, najbliższym otoczeniem, a jednocześnie uzupełniają główny profil, są też jego częścią. Liczne toponimy: *Dąbrowa, Domatowo, Leśniewo, Bielawa, Piaśnica, Sikorzyno, Kniewo, Muza, Miga*, wreszcie *Wejherowo* z kalwarią, urzeczywistniają profil na realnej mapie. Miejsca wprowadzane są przyimkami, które wskazują na cel wędrówki lub jej początek: *Z Domatowa, znad Leśniewa, ku Bielawie, do świętego Wejherowa*. Motyw wędrówki od miejsca do miejsca łączy wiersze poety w szlak ważnych dla niego lokalizacji, które decydują o jego tożsamości, są jej terytorialnymi wyznacznikami.

Elementami topograficznymi, ściśle związanymi z ziemią kaszubską, w poezji A. Kleina, są: lasy, pola, jeziora, morze, pustkowia i miasta. Szczególne miejsce w konceptualizacji przestrzeni zajmują lasy, pośród których mieszka, które określa i profiluje w formule poetyckiej definicji: „Ziemio święta dąbrowiana / moje lesocko-belockie trzewie”. Zawiera ona rozszerzoną o naddane sensy definicję. To swoisty „środek świata”, który u kresu życia poeta identyfikuje z *trzewiami*, tu zapewne utożsamionymi z wnętrzem, z duszą, z *anima mundi* kaszubskiego pojmowania przestrzeni, małą ojczyzną, jedyną, niepowtarzalną. Postawa ta jest charakterystyczna dla poetów związanych z Kaszubami, np. dla Janusza Stanisława Pasierba:

Patrząc na Kaszuby, na Pomorze, na Gdańsk nie można nie spostrzec, że tutaj się zawarła jakaś tajemnica tej części globu (...). Małe Ojczyzny uczą żyć w Ojczyznach wielkich (...), to, co niewielkie (...) musi rosnąć w głąb i wzwyż¹.

Owe *trzewie* w ujęciu Kleina jest wnętrzem, bytem transcendentnym, włączonym do kategorii sakralnej. Używa go w liczbie pojedynczej, ale nie w sensie słownikowym „narządów wewnętrznych człowieka”, lecz „wewnętrznych części czegoś”², zatem duszy, wartości indywidualnych, przeżyć. W wyniku kreacji poetyckiej wyjątkowość została uwydatniona dzięki użyciu przydawki *święta*, a także przez kontrast ze zwyczajnością, z ziemią, do tego zlokalizowaną konkretnie, osadzoną topograficznie na północy Kaszub. Jeszcze więcej szczegółów dodaje jej wyodrębnienie przez wskazanie na obszar, który zamieszkują ludzie władający gwarami języka kaszubskiego: *lesocy i belocy* [lesacy i bylacy] występujący w powiecie puckim i powiecie wejherowskim. Zestawienie świętości z trzewiami, w podstawowym sensie, neutralizuje tę pierwszą, osłabia jej sakralne znaczenie. Takie opozycjonowanie w kreowaniu sensu „lokalnej świętości” wiąże się z budowaniem stereotypu Małej Ojczyzny, opartego na kulcie ziemi. Pozytywna waloryzacja wskazuje na coś niezwykle cennego, istotnego dla poety i jego wewnętrznego bytu, na ziemię, której biologiczność i realność podświetla pozytywnie i uwypukla pojęcie świętości. Relacja między świętością a ziemią konceptualizowana jest przez topografię, język, wartości tradycyjne i duchowe.

¹ Pasierb 1989: 1–2, i Wiśniewski 1994: 301–304.

² Obie definicje: sjp.pwn.pl; dostęp 5.01.2018.

Dąbrowa, miejsce zamieszkania poety, i Bielawa w pozytywnym wartościowaniu opatrzone są dodatkowym przymiotem piękna: *Piękny jesteś świecie / Piękny jesteś w Dąbrowie / Piękny w Bielawie*. Trójkrotne anafory wprowadzają w przestrzeń niezaprzeczalnie urokliwą, bliską. Tego typu wartościowanie z naddatkiem sensów odwołujących się do architektury: w *pysznym gotyku piasńnickich drzew* wzbogaca kreację sensów o aspekty architektoniczne, ale i sakralne. W ten sposób świat natury, układ drzew przyrównany został do pozytywnie wartościowanego stylu w sztuce, gotyku, a zderzony z miejscem zbiorowych mogił w Piaśnicy³ otrzymuje sens sakralny. Gotyckie drzewo z wiersza A. Kleina bezpośrednio nawiązuje do sakralnych budowli okresu średniowiecza. Po raz kolejny pojęcie lasu wchodzi w bezpośrednie relacje ze świętością, z przestrzenią sakralną. Innym sposobem pokazania struktury lasu i przyrównania jej do budowli jest wyodrębnienie z ekosystemu Puszczy Darżlubskiej charakterystycznych dla niej drzew, buków, i uczynienie z nich budowli konstytutywnych dla świętej przestrzeni lasu: *w ten las buków – kaplic darżlubskich*. Sakralność opisywanej przestrzeni osiąga apogeum w cyklu *Kaplice Świętych Gór*, nawiązującym do Kalwarii Wejherowskiej, którą poeta identyfikuje, odwołując się do religii chrześcijańskiej: *Kaszubska Golgota, Kaszubskie Jeruzalem, Kaszubska Kalwaria, Wejherowska Golgota*. W dodatkowych określeniach następuje utożsamienie tego, co wejherowskie, z tym, co kaszubskie. Obie przydawki występują równorzędnie przy tych samych wyrazach określanych. Samo Wejherowo jest dla poety częścią jego sakralnej przestrzeni: *Do świętego Wejherowa*, gdzie umiejscowione są *sarkofagi Wejherów*, gdzie *wzburzone wody Cedronu*, dokąd ludzie zewsząd zmierzają *Na Kalwarię! Na Kalwarię! Do niebieskiej Matki Świętej Wejherowskiej, Kalwaryjsko wdzięcznej Pani Świętych Gór*. W identyfikacji topograficznej nakładają się dwa plany: realny, materialny z duchowym, niematerialnym. Do realiów należą: miasto Wejherowo, rzeka Cedron, ród Wejherów i ich groby, kalwaria, natomiast do niematerialnej sfery *sacrum*: *Matka Boska* i określenia świętości przyporządkowane miastu, górcom i Matce Boskiej.

Prócz lasu ważne miejsce w topograficznej mapie poetyckiej A. Kleina zajmują miasta i pustki, uzupełniając topograficzny model przestrzeni. Pola, drogi, ścierniska, pagórki, typowe dla kaszubskiego krajobrazu są opatrzone nieoptymistycznymi określeniami, których środek stanowią trzy określenia powtarzane w wielu miejscach: *surowość, smutek i zapomnienie*. Poetyckie wartościowanie miejsc odludnych, niezamieszkanymi przez człowieka, z dala od ludzkich siedzib jest zestawione w kontraście z zamieszkanymi wsiami i miastami. Peryferia mniej ważne, a jednak ciągle przewijające się w koncepcie przestrzeni, stanowią tło dla podświetlenia punktów bardziej istotnych, przestrzeni świętych, wyidealizowanych. Prócz wspomnianej Dąbrowy, Wejherowa i Piaśnicy, jest też Rumia, w której poeta żył do czasów przeprowadzki do Dąbrowy. Miasta tego nie pozostawia po prostu na kartach swoich wierszy, ale najpierw lokalizuje je geograficznie, przypisuje mu miejsce nad rzeką, urealniam, osadza w rzeczywistości po to, by na chwilę przenieść w świat nierealne. Rumie też nazywa swoim domem: *w rumskim domu, z dala od mej Rumi*, doda-

³ W Piaśnicy niemieccy okupanci w akcie ludobójstwa wykonali zbiorowe egzekucje na ludności pomorskiej, polskiej, czeskiej i niemieckiej w okresie II wojny światowej.

jąc jej określenie starości: *Stara Rumia*, umiejscawiając nad wodą: *Nad rzeką redą, wąż rzeki Redy*, dbając o jeszcze bardziej dokładne usytuowanie: w *północnej Rumi*. To nieustanne i szczegółowe spacjologiczne osadzanie siebie posiada zatem stałe komponenty, które charakteryzują człowieka w podróży – miejsca. Punktem początkowym jest zatem Rumia, a punktem końcowym Dąbrowa. Tej drugiej poeta obiecuje: *Nie opuszczę cię Dąbrowo*. Między tymi punktami odbywa się nieustanny ruch w czasie i przestrzeni. Szczególnie podświetlane są tu komponenty końca drogi zarówno w koncepcji religijnej, jak i kulturowej oraz topograficznej.

2.4. Morze

Morze jest nieodłącznym elementem przestrzennym i topograficznym poezji Kleina. Stanowi dla niego *locus naturalis* w przeciwieństwie do *locus artificialis* jako miejsce przestrzennie otwarte: *ótemkŭ szor wałë* 'otwarty odmęt fali', *gubiący sztrąd* 'zagubiony brzeg morza', *zza niebieskiej pręgi Bôłtu* 'Bałtyku'. Miejscami topograficznie realnymi, możliwymi do osadzenia na mapie są: *Bôłt* 'Bałtyk', na *Jastrzębi rzmie*, *Małe Morze* 'Zatoka Pucka', *Rybacy z Półwyspu* 'Hel'. Zestawienie ich prowadzi znowu do przestrzeni najbliższej poecie, do miejsc położonych przede wszystkim w powiecie wejherowskim i puckim. Wyodrębnia w nim zjawiska atmosferyczne, np. *chaje* 'burze', *pierzastych szôłińców* 'wiatrów', elementy morskiej przestrzeni: *wałë* 'fale', *strąd* 'plaża', kaszubskich klifów czy *locus artificialis*: *bliza* 'latarnia morska'. W tej przestrzeni osadza człowieka, odwołując się do realiów morskich. Znajdujemy zatem połączenia wyrazowe zaczerpnięte z innych dzieł, np. z książki Aleksandra Majkowskiego⁴: *chłopë duży jak masztë*. W poezji Kleina morze jest przestrzenią zmienną, nieustannie w ruchu, groźną, z niesprzyjającymi wiatrami, burzami i falami, co wpisuje się w stereotyp obrazu morza jako alegorii ludzkiego życia.

2.5. Słowińcy

Jest jeszcze jedno miejsce ważne dla poety, Ziemia Słowińców, historycznego, dziś wymarłego ludu mieszkającego na Pomorzu, nad jeziorami Gardno i Łebsko, władającego odrębnym etnolektem słowińskim. Ziemia ta została wprowadzona przez poetę na karty jego książek przez charakterystyczne elementy topograficzne, np. górę Rowokół. Dla Kaszubów jest to miejsce szczególnie ważne w kontekście Słowińców i ich pochodzenia, uznawanych przez niektórych za przodków Kaszubów, czczących pogańskiego boga Swaroczyca na szczycie góry Rowokół. Przestrzeń Słowińców została też wprowadzona przez użycie języka słowińskiego przez jedną z bohaterek lirycznych. Jej mowa zdradza jej pochodzenie, przypisuje ją do obszaru położonego nad Łebą: *Dobricen drachu* 'Dzień dobry, druhu'. Klein sytuuje ją w konkretnej przestrzeni topograficznej na zachodnich rubieżach Kaszub, w Klukach – rezerwacie słowińskim, gdzie znajduje się Muzeum Wsi Słowińskiej w gminie Smołdzino. Pozytywna waloryzacja przestrzeni Słowińców uzyskana jest w wierszu przez użycie konstrukcji pytajnych: *Gdzieżeś jest życie ludu uparte? Gdzieżeś została mowo ostatniego życia mężczyzn?* Jednak nastrój żalu z powodu wymarcia mowy, historii, trwania Słowińców przenika całość. Pytania zastosowane w wierszu wyrażają istotny brak

⁴ Majkowski 1995.

w przestrzeni, „są sposobem ujętykowania stanu uczuciowego podmiotu”⁵. W konstrukcji: *Gdzieżeś jest/została* został zawarty żal, a nawet poirytowanie uzyskane poprzez zestawienie z negatywnie konotowanymi: *małpi gaj, skrząca rzeka asfaltów, wątpliwa uciecha turystycznej tłuszczy, rezerwat zapamiętania kilku wyglancowanych klumpów* [wyczyszczonych do błysku butów]⁶. W kontraście przestrzeni minionej i obecnej jest nie tylko brak, ale też dwa różne modele życia w nich. Dawny związany z rodzimą mową, stereotypem mężczyzny i kobiety, pracy: *życie ludu uparte, życia mężczyzn, dla których Bóg stworzył morze, i kobiet miesiącami spragnionych ich potu, u Rowokołu замуrowana mowa* i obecny pozbawiony życia *włodarzy tej ziemi*. Poeta przedstawił dwa światy, dwie przestrzenie czasowe, choć dotyczą one jednej przestrzeni topograficznej, są silnie skonstrastowane. Takie zestawienie zmusza do refleksji nad sensem istnienia, sensem tworzenia historii, zatrzymywania jej i udostępniania jej dziś, choć wnioski te wynikają z analizy, a nie z czytania wprost. Wydobyć tego sensu odbywa się poprzez zderzenie dwóch przestrzeni, światów wartości, tendencji.

3. Wartości kulturowe

A. Klein jest poetą kaszubskim. Píše o Kaszubach, po kaszubsku, przywołując ich historię, tradycje, miejsca znaczące i wartości. Do grona pisarzy kaszubskich został zaliczony przez językoznawcę, J. Tredera, jako poeta „wypowiadający się w dwu językach”⁷. Jest piewą swojej Małej Ojczyzny, Kaszub. Nie zapomina też o rodzimym Kociewiu. Kaszuby i język kaszubski są dla niego silnym determinantem tematycznym o zdyferencjonowanym zasięgu. Idiolektałny profil Kaszub prezentowany przez jego wiersze wiąże się niezmiennie z domeną terytorialną sygnowaną przez topograficzne wyznaczniki: lasy, jeziora, pustki i miasta, miejsca święte, miejsca kaźni. W konceptualizacji kulturowej, bezpośrednio związanej z samookreślaniem Kaszub, wyraźnie podświetla się nieustanne przenikanie sfery *sacrum* i *profanum*, rodzaj relacji między nimi. Przy czym *sacrum* jest reprezentowane przez różne kategorie: przyrodę, religię chrześcijańską, pogańskie wierzenia Kaszubów. Topografia bierze czynny udział w kreowaniu przestrzeni dla bytów fideistycznych wprowadzających sensy naddane przez zestawienia wyrazowe czy odwołania. Silne osadzenie poety w kulturze skutkuje co rusz intertekstualnymi odwołaniami do wcześniejszych dzieł, wydarzeń historycznych, zjawisk kulturowych. Elementy topograficzne są tłem dla rozważań natury egzystencjalnej, polem do rozważania problemów etycznych, wyciągania refleksji. Profil Kaszub jest kształtowany poprzez kategorię miejsca, konkretnej przestrzeni ustalonej topograficznie w realiach. Jednak wymyka się ona owym realiom dzięki użyciu figur poetyckich, tworząc dodatkowe sensy. Klein w swojej poezji doświadcza i przeżywa przestrzeni, czuje się nią ograniczony i w niej zakotwiczony. Przynależność do miejsca jest dla niego cechą konstytutywną, decydującą o tożsamości. Tak samo jak język, kaszubszczyzna i słowińszczyzna, której używa, wskazując zarówno na miejsce, jak i przynależność do terytorium, na którym włada się lub posługiwało się tymi etnolektami.

⁵ Kowalewska-Dąbrowska 2013: 153.

⁶ Tłumaczenie autorki.

⁷ Treder 1995: 38–39.

Przestrzeń Kaszubów staje się tworzywem metaforycznym, którego rolą jest niezmiennosc, wskazywanie na stałość i pewność trwania, przywiązanie do tradycji. W obrębie Kaszub, na kartach jego poezji, odbywają się liczne podróże, a poprzez odniesienia do kultury świata są to podróże po świecie. Uniwersalna tematyka osadzona w przestrzeni kaszubskiej wprowadza w krąg kultury europejskiej. Przestrzeń realna opiewana przez poetę wskazuje na niepowtarzalność Ziemi Kaszubskiej, na jej wyjątkowość, inspirujące piękno i przede wszystkim wartości niezmiennie, tożsamość, kult dla piękna, historii i kultury tych ziem.

Bibliografia

- Bartmiński J. (red.), 1999, *Językowy obraz świata*, Lublin.
- Filar D., 2001, *Tekst artystyczny: ramy interpretacyjne, semantyka słowa*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin: 277–291.
- Klein A., *Poezje wybrane*, 2016, Wejherowo – Gdynia.
- Kowalewska-Dąbrowska J., 2008, *Językowy obraz Boga i człowieka w poezji Jana Twardowskiego*, Gdańsk.
- Kowalewska-Dąbrowska J., 2013, *Tekst poetycki jako przedmiot badań lingwistycznych. Teoria i praktyka w kontekście semantycznych interpretacji utworów poetyckich Janusza Pasierba oraz Anny Kamieńskiej*, Pelplin.
- Langacker R., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar. Theoretical Preliminaries*, Stanford.
- Langacker R., 1998, *Wstęp do gramatyki kognitywnej*, w: *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, red. W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska, Gdańsk: 28–79.
- Majkowski A., 1995, *Żćć i przigodę Remusa. Życie i przygody Remusa. Część I–III*, przeł. L. Bądkowski, Gdańsk.
- Pajdzińska A., Filar D., 1999, *Językowy obraz świata a teksty poetyckie*, [w:] *Język – teoria – dydaktyka*, red. B. Greszczuk, Rzeszów: 187–196.
- Pasierb J., 1989, *Stąd powiał największy wiatr*, „Pomerania” nr 10.
- Przybyszewski S., 2009, *Kontekst w badaniach nad językiem*, „Media. Kultura. Komunikacja Społeczna” nr 5: 79–86.
- Puzynina J., 1993, *Struktura semantyczna „narodu” a profilowanie*, [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz, Lublin: 259–276.
- Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*. Literatura w kręgu wartości, Lublin. sjp.pwn.pl [online]
- Tabakowska E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- The Routledge Handbook of Language and Culture*, red. F. Sharifian, Londyn i Nowy Jork 2015: 473–492.
- Tokarski R., 1990, *Prototypy i konotacje. O semantycznej analizie słowa w tekście poetyckim*, „Pamiętnik literacki”, z. 2: 117–137.
- Treder J., 1995, *Kaszubska stylizacja językowa w utworach poetyckich*, „Pomerania” nr 6: 38–39.
- Wiśniewski B. (red.), 1994, *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, Pelplin.

Profiling of the Kashubian spatial context in Adam Klein's poetry

Summary

The article contains an introduction to profiling the category of space in the poetry of the Kashubian poet Adam Klein. It is based on experience and expressed by language. Using the JOS tools (valuation, profiling, highlighting, stereotyping), the way of profiling the concept in his worldview was determined, the existence of Kashubian as an immanent being, influencing the consciousness of creators thanks to cultural categories and conceptualizations. The Kashubian profile is shaped by the category of place, the specific space determined topographically in the realities. The Kashubian space is a metaphorical material whose role is immutability, pointing to stability and certainty of duration, attachment to tradition. Real space shows the originality of the Kashubian region, all values are immutable, identity, worship for beauty, history and culture. The Kashubian profile is identified with the earth, language, tradition, soul and eternity. His conceptualization is based on topographic values and signed by them meaning-added senses.

Krzysztof Kołatka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Krajna w polskich badaniach dialektologicznych
– historia i współczesność***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Nie ulega wątpliwości, że Krajna – kraina historyczna o wielobarwnym przyrodniczym, dziejowym, kulturowym oraz językowym wizerunku, położona w północno-zachodniej Polsce, na pograniczu Wielkopolski i Pomorza – stanowi jeden z najbardziej zagadkowych polskich regionów. Jawi się ona mianowicie jako *terra incognita*, ziemia nieznaną, i to nie tylko w potocznej świadomości, lecz także w dyskursie naukowym. Pomimo szeroko zakrojonej aktywności popularyzatorskiej (w ostatnich czasach niezwykle wzmożonej), podejmowanej zarówno przez rozmaite instytucje, jak i osoby prywatne, oraz działalności uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe, w tym przede wszystkim: historię, archeologię, etnografię, etnologię, literaturoznawstwo, pedagogikę, socjologię i językoznawstwo, „krajna na rubieży” w dalszym ciągu pozostaje obszarem mało znanym. Celem artykułu jest prezentacja najważniejszych osiągnięć – mającej ponad stuletnią tradycję – polskiej dialektologii w zakresie badań nad gwarami Krajny. Do grupy lingwistów, mających największe zasługi na tym polu, bezsprzecznie zaliczyć należy: Kazimierza Nitscha, Adama Tomaszewskiego, Zygmunta Zagórskiego, Władysława Brzezińskiego, a także Jowitę Kęcińską-Kaczmarek.

1. Krajna – *terra incognita*¹ w potocznej świadomości i dyskursie (popularno)naukowym

Na początku XX stulecia polski socjolog, ekonomista, pedagog, działacz społeczny i polityk Ludwik Krzywicki, autor hasła *Krajna*, zawartego w XL tomie *Wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej* (zob. K[rzywicki] 1907: 517–518), po bliższym zapoznaniu się z literaturą poświęconą „krajnie na rubieży”, stwierdził, iż „[...] znajomość nasza tej okolicy i jej mieszkańców pozostawia bardzo wiele do życzenia” (K[rzywicki] 1907: 517)².

Niemale zdziwienie może budzić zatem fakt, że ponad sto lat później owa konstatacja nie straciła zbytnio na aktualności (zob. także Kęcińska-Kaczmarek 2011a: 12). Nie ulega bowiem wątpliwości, iż Krajna to w dalszym ciągu jeden z najbardziej tajemniczych polskich regionów, który w powszechnej świadomości niemal nie istnieje. Zdaje się, że wyrażenie *terra incognita*, ‘ziemia nieznaną’, i to stosowane zarówno *ad verbum*, jak i metaforycznie, niestety, już na stałe przyłgnęło do tegoż terytorium³.

Egzemplifikacji owego stanu rzeczy można wskazać wiele (zob. np. Kęcińska-Kaczmarek 2011a: 12; Kołatka 2011a: 55; 2011c: 79). Potwierdza go także m.in. relacja Elżbiety Dzikowskiej. Otóż ta słynna polska podróżniczka, na kartach jednego ze swoich przewodników, zatytułowanego *Groch i kapusta. Podróżuj po Polsce! Północny zachód*, w rozdziale *Odkrywamy Krajnę*⁴, wspomina, iż na zadane przez nią pytanie: „Czy wiecie, gdzie

¹ Mianem *terra incognita* obdarzyła Krajnę również Jowita Kęcińska-Kaczmarek (zob. tejże 2011f: 8–11; 2011g: 94–105; zob. też Kołatka 2013: 244).

² Zdaniem J. Kęcińskiej-Kaczmarek, ów region, *nomen omen*, „[...] od dawna, [...] leżał na skraju. Na skraju zainteresowań ludzi z zewnątrz – polityków, samorządowców, historyków, etnografów...” (Kęcińska-Kaczmarek 2011f: 9; zob. też Kęcińska-Kaczmarek 2011a: 12; 2011g: 98, 99; 2011h: 125; 2011i: 220).

³ Jedyną nadzieją w młodym pokoleniu regionalistów, którzy zechcą odkrywać (nie tylko w ramach dociekań *stricte* naukowych) oraz popularyzować Krajnę i jej dziedzictwo. Ogromne znaczenie w tym procesie będzie miało zaangażowanie samych Krajniaków.

⁴ Trzeba tu wyraźnie podkreślić, iż publikacja E. Dzikowskiej, a właściwie jej krótki fragment, nie stanowi ani rzetelnego źródła informacji o Krajnie, ani wydawnictwa, które mogłoby ewentualnie przysporzyć popularności temu regionowi czy też zachęcić kogokolwiek do jego odwiedzenia. Uniemożliwiają to bowiem, poza zbyt wybiórczym potraktowaniem tematu, także liczne błędy merytoryczne (zob. Dzikowska 2009: 226–249). Rzeczonej kwestii z całą pewnością należałoby przyrzeć się bliżej i poświęcić jej zdecydo-

leży Krajna?”, 99% respondentów odpowiedziało, że „[...] nigdy o tym regionie Polski nie słyszało” (Dzikowska 2009: 227)⁵.

Mało tego, wciąż niewiele o swoim regionie wiedzą sami Krajniacy⁶. Zjawisko to dostrzega również Jowita Kęcińska-Kaczmarek – krajeńska regionalistka, językoznawczyni, geograf literatury i animatorka kultury ludowej, która zauważa:

Znają swój region i swą kulturę Kaszubi i Kociewiacy, znają Boro-
wiacy i Wielkopolanie. U nas [Krajniaków – przyp. K.K.] jeszcze nie
do końca jest z tym dobrze (Kęcińska-Kaczmarek 2011f: 9; zob.
też Kęcińska-Kaczmarek 2011f: 8)⁷.

Ale Krajna jako *ziemia nieznana* jawi się nie tylko w potocznej mentalności. Niestety, raczej sporadyczną obecność owego obszaru można spostrzec także w dyskursie (popularno)naukowym. „Kraina na rubieży” bowiem dotychczas niezmiernie rzadko, zwłaszcza w porównaniu z innymi polskimi krainami historycznymi o określonym dziejowym, kulturowym, językowym i przyrodniczym obliczu, np.: Małopolską, Mazowszem, Śląskiem czy pobliskimi: Borami Tucholskimi, Kaszubami, Kociewiem, Kujawami oraz Wielkopolską, stawiała się przedmiotem refleksji uczonych, i to bez względu na reprezentowaną przez nich dyscyplinę. Na ten niebywale ważki problem zwróciła uwagę także J. Kęcińska-Kaczmarek, podkreślając, iż w przypadku krajeńskiego terytorium nadal „[...] pozostaje wiele luk do wypełnienia [...]”, co więcej – nie istnieje nawet coś, „[...] co można by nazwać

wanie więcej miejsca. W tym kontekście epitet *subiektywny*, stosowany przez samą autorkę na określenie bedekera, nabiera osobliwego znaczenia. Okazuje się zatem, że tytuł owego przewodnika jest proroczy i doskonale sygnalizuje jego swoisty charakter. Warto w tym miejscu również dodać, iż seria *Groch i kapusta. Podróżuj po Polsce!* zdobyła w 2006 r. Nagrodę Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera za najlepszą książkę podróżniczą roku [*sic!*].

⁵ Sytuację tę przywoływano już w poprzednich artykułach (zob. Kołatka 2011a: 56; 2011b: 79).

⁶ W skrajnych przypadkach zdarza się, że Krajniacy nie zdają sobie sprawy z istnienia Krajny jako regionu [!]. Pytani wówczas o nazwę obszaru, jaki zamieszkują, przywołują najczęściej nazwę jednego z dwóch makroregionów: *Pomorze* (zwykle mieszkańcy Krajny północno-wschodniej) lub *Wielkopolskę* (przeważnie mieszkańcy Krajny południowej i Krajny północno-zachodniej). Z rzadka wskazują oni także na terytorium o charakterze administracyjnym, tzn.: powiat, gminę, sołectwo bądź parafię (zob. Kołatka 2015).

⁷ Niestety, dotyczy to również – w pewnym stopniu – osób bezpośrednio zaangażowanych w niezmiernie żmudny, złożony i długotrwały proces ochrony i krzewienia dorobku kulturowego i językowego Krajny oraz pielęgnowania i popularyzowania jej spuścizny dziejowej, m.in. dyrekcji i pracowników regionalnych szkół, bibliotek, świetlic oraz centrów, ośrodków czy domów kultury. Jedną z wielu egzemplifikacji niekompetencji w zakresie wiedzy o regionie są chociażby nazwy miejscowych zespołów folklorystycznych: „Krajanie” oraz „Mali Krajanie”, działających przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Kamieniu Krajeńskim. Forma *Krajanie* nie wywodzi się tu mianowicie od wyrazu pospolitego *krajan* ‘człowiek pochodzący z tej samej okolicy, miejscowości lub kraju; ziomek, rodak’ (USJP), lecz zastępuje ona właściwy etnonim – *Krajniacy* (zob. też Rosiński 2009) (zob. np. F[ankidejski] 1883: 584–585; USJP). Ponadto zdarzają się też występy krajeńskich grup ludowych w strojach charakterystycznych dla mieszkańców innych regionów Polski, np.: Kaszub, Kujaw, Mazowsza, a zwłaszcza – Małopolski [*sic!*]. Tego rodzaju sytuacje można interpretować także przez pryzmat zjawiska zwanego *folkloryzmem*. Na szczęście należą już one do rzadkości. Nawiasem mówiąc, w dalszym ciągu doskwiera zbyt mała liczba przedsięwzięć popularyzujących oraz promujących „krajną na rubieży”, i to nie tylko w skali krajowej (o europejskiej czy światowej nie wspominając), ale także w środowisku samych Krajniaków.

kompendium wiedzy (podstawowej wiedzy) o Krajnie”⁸ (Kęcińska-Kaczmarek 2011f: 8, 9; zob. również Kęcińska-Kaczmarek 2011a: 12; 2011g: 98, 99; 2011h: 125; 2011i: 220).

Nie oznacza to, że Krajna na niwie naukowej nie pojawiała się wcale. Największym zainteresowaniem cieszyła się ona dotychczas wśród uczonych z kręgu szeroko rozumianej humanistyki, szczególnie historyków i archeologów, a w mniejszym stopniu również: etnografów, etnologów, literaturoznawców, pedagogów, socjologów oraz lingwistów. Okazjonalnie ów region stanowił też pole badawcze nauk biologicznych i geograficznych. Trzeba jednak wyraźnie zaakcentować, iż prace, będące owocem tych fascynacji, z rzadka odnoszą się do całego terytorium „krajny na rubieży”⁹.

Celem artykułu jest prezentacja dorobku – mającej ponad stuletnią tradycję – polskiej dialektologii, poświęconego gwarom Krajny, krajny historycznej położonej w północno-zachodniej Polsce, na pograniczu Wielkopolski i Pomorza.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż obszar tegoż regionu pokrywa się z terenem dawnego powiatu nakielskiego (zob. m.in.: Callier 1886: 1–3; Krajna-Wielatowski 1928: 23; Szafran 1961: 26–29). Wyznaczony jest on niemal naturalnie, gdyż jego granice przebiegają mniej więcej wzdłuż linii rzek: Gwdy – od zachodu, Noteci – od południa, Debrzynki (we współczesnej literaturze też *Dobrzyńki* – zob. np.: Kęcińska-Kaczmarek 2011c: 21–24; 2011d: 66–93; Szafran 1961) i Kamionki – od północy oraz doliną Brdy i łańcuchem jezior byszewskich, następnie drogą lądową, obejmując m.in. miejscowości: Wielka Klonia, Kamienica, Mała Klonia, Bagienica, Pruszczyk, Motyl, Dziedno, Mąkowsko, Dziedzinek, Lucim, Wilcze, Łąsko Małe, Łąsko Wielkie, Wiskitno, Wierzchucin Królewski, Krąpiewo, Słupowo, Gliszcz, Samsieczno, Samsiecznyk, Goncarzewy, Teresin, Gumnowice, Suchary, Trzeciewnica, Nakło nad Notecią, od wschodu.

2. Mowa Krajniaków jako przedmiot zainteresowania polskiej dialektologii

Sukcesywny i niebywale intensywny proces zanikania polszczyzny ludowej, który rozpoczął się po II wojnie światowej jako następstwo rozmaitych przeobrażeń o charakterze politycznym, społecznym, kulturowym oraz gospodarczym i ekonomicznym¹⁰, spowodował, że współcześnie nader często spotkać się można z jakże fałszywą, artykułowaną niekiedy nawet przez samych Krajniaków, opinią, jakoby mowa autochtonicznej ludności

⁸ J. Kęcińska-Kaczmarek wysuwa zarazem postulat przygotowania interdyscyplinarnego opracowania, które ukazywałoby Krajnę holistycznie (zob. Kęcińska-Kaczmarek 2011f: 8–9, 11). Jednakże powstanie takiej publikacji jest niezwykle istotne nie tylko z poznawczego czy dydaktycznego punktu widzenia. Otóż pozwoliłaby ona także m.in. na integrację badaczy zajmujących się owym regionem.

⁹ Przygotowanie bibliografii prac poświęconych Krajnie to z całą pewnością sprawa niecierpiąca zwłoki.

¹⁰ Co ciekawe, o problemach związanych ze znalezieniem odpowiednich informatorów, władających gwarą w zadowalającym stopniu, wspomina już Zygmunt Zagórski, który badania na Krajnie przeprowadził w drugiej połowie lat 50. XX wieku (zob. np. Zagórski 1964a: 6–7). Uczony konstatuje mianowicie, „[...] że właściwie znikoma tylko ilość wsi ze względu na swój charakter demograficzny i gospodarczy była dobrym terenem badań. [...] Zresztą jest to, jak wiadomo, trudność znana chyba większości dialektologów polskich. Fakt ten nie dziwi, jeżeli – gdy chodzi o przykład o Krajnę – uwzględni się jej dzieje, zwłaszcza zaś ostatnie dziesięć lat, a także wzmożenie się wraz ze wzrostem oświaty oraz przemianami społeczno-politycznymi i gospodarczymi wpływu języka ogólnopolskiego” (Zagórski 1964a: 7; por. również: Brzeziński 1982b: XIV–XXI; 2010a: 297–303; Kęcińska 2004a: 12–13; Kęcińska-Kaczmarek 2011d: 91; Nitsch 1954b: 52–53; Zagórski 1958: 149–154).

ich regionu nigdy nie odznaczała się z a d n y m i charakterystycznymi właściwościami, a tzw. *gwary krajniackie/krajeńskie*¹¹ nigdy nie istniały [*sic!*].

O tym, jak nieprawdziwe jest to stwierdzenie, poza najżywoźniejszymi cechami gwarowymi, szczególnie fonetycznymi i leksykalnymi, niechaj świadczą publikacje (popularno)naukowe, rejestrujące i/lub – w większym bądź mniejszym stopniu – analizujące stan gwar Krajny już od drugiej połowy XIX wieku, a choćby również te, które tradycyjną mowę Krajniaków jedynie pokrótce charakteryzują albo tylko przywołują (zob. m.in.: AJK; AJW; Bartnicka-Dąbkowska 1959; Brzeziński 1973: 178–187; 1982a: 191–199; 1982b: XIV–XXXIX; 1982–2009; 2010a; Brzeziński, Nitsch 1957: 198–202; Dejna 1973; 1981; 2002; Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 71, Mapa nr 2.; Handke 1967: 141–155; Handke, Popowska-Taborska 1972: 97–107; Karłowicz 1900–1911; Kęcińska 2004a: 8–14; 2004b; 2004c: 5–7; 2008: 77–81; Kęcińska-Kaczmarek 2011b: 112–117; 2011c: 21–24; 2011e: 109–110; 2011j: 33–37; 2011k: 38–51; 2011l: 52–61; 2011f: 62–65; Kołatka 2010: 102–120; 2011b: 61–73; 2011c: 79–98; 2012: 61–89; 2013: 241–261; 2016a: 63–89; K[ucała] 1999: 127, Mapa; Kucała 2002; MAGP; MSGP; Nitsch 1910; 1911; 1919; 1921; 1954a: 322–344, Mapa nr 4; 1954b: 48, 104–120, 171–182, Mapa nr 1; 1954c: 374–376; 1954d: 357–361, Mapa nr 5; 1954e: 385–391; 1954f: 380–384; 1954g: 400–415; 1955: 28–30; 1957; 1968: 26, 228–233, Mapa; OAJ; Pałuczak, Wojciechowska 2004: 41–77; Podlaska 2003; SGP; Skudrzyk, Rudnicka-Fira 2010: 49–50, Mapa 1., Mapa 3., Mapa 4., Mapa 5., Mapa 6., Mapa 7., Mapa 8., Mapa 9., Mapa 10., Mapa 11., Mapa 12., Mapa 13., Mapa 20.; Sobierajski 1963: 6–7, 22–39; Sudakiewicz 2011b: 251–263; Tomaszewski 1933a: 13–15; 1933b: 8–13; 1934; Topolińska 1982: 57–60; Urbańczyk 1981; Warda-Radys 2009: 297–310; Zagórski 1955: 28–30; 1958: 149–154; 1959a: 55–107; 1959b: 13–16; 1964a; 1964b; 1967; Zieniukowa 1970: 161–171; por. Nitsch 1954b: 120–145, Mapa nr 1).

Co ciekawe, po raz pierwszy na temat języka mieszkańców Krajny, dostrzegając jego osobliwości, a dokładniej rzecz ujmując – właściwości fonetyczne: obecność *a* ścieśnionego, dyftongizację *a* ścieśnionego oraz tzw. *palatalizację kaszubską*¹², wypowiedział się nielingwista: k s . S t a n i s ł a w K u j o t, historyk. Otóż badacz ten – w krótkim artykule *Pomorze polskie. Szkic geograficzno-etnograficzny z 1874 r.* – konstatuje, iż

Język polski mają Krajniacy w poszanie; obcych wyrazów mało.
Natomiast osobliwsza ich wymowa. Starodawne *a* długie brzmi

¹¹ We współczesnej polszczyźnie funkcjonują dwa przymiotniki derywowane od choronimu *Krajna*, a mianowicie: *krajniacki* i *krajeński*. Mimo że użytkownicy języka polskiego (także Krajniacy) stosują obie formy fakultatywnie (wariant *krajniacki* pojawia się rzadko), USJP odnotowuje tylko jedną z nich: *krajeński* (zob. USJP). Obecnie przymiotnik ten jest zdecydowanie bardziej ekspansywny aniżeli jego ekwiwalent – postać *krajniacki*, który jeszcze do niedawna dominował w dyskursie naukowym. Ów stan rzeczy poświadcza m.in. fakt, iż określenie *krajeński* stanowi również komponent regionalnych ojkonimów, np.: *Gródek Krajeński*, *Kamień Krajeński*, *Kozia Góra Krajeńska*, *Miasteczko Krajeńskie*, *Runowo Krajeńskie*, *Sępólno Krajeńskie* lub *Wysoka Krajeńska* (por. też m.in. zestawienia Muzeum Ziemi *Krajeńskiej* czy „*Wiadomości Krajeńskie*”).

¹² *Palatalizacja kaszubska* to zjawisko polegające na zmiękczeniu i przesunięciu artykulacji spółgłosek zwarto-wybuchowych środkowojęzykowych postpalatalnych *k'*, *g'* ku przodowi. W wyniku tego procesu powstają spółgłoski zwarto-szczelinowe przedniojęzykowo-działowe zmiękczone *č*, *ž* lub spółgłoski zwarto-szczelinowe środkowojęzykowe prepalatalne *č*, *ž* (*k', g' → č/č, ž/ž*).

u prawdziwego tubylca jak *ō* (niem. *Ohr*), a na północ pod Tucholą, gdzie też zachowała się właściwość, przybiera brzmienie czystego łacińskiego *au*, np. *dōwno, dauwno* = *dawnno*, następujące zaś po *g* i *k*, i miękczy swą poprzednią w wymowie. Stąd zamiast *długi*, mówią *dłudzi*, zamiast *gibki*, *dzibci* (Kujot 1874: 314).

Spostrzeżenia ks. Kujota przywołują – w pierwszej połowie lat 80. XIX stulecia – inni uczeni: ks. J a k u b F a n k i d e j s k i, historyk regionalny, w haśle *Krajniacy*, zamieszczonym w IV tomie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (zob. F[ankidejski] 1883: 585), a także dr J. K. K o z ł o w s k i [Dr Nadmorski, właśc. Józef Łęgowski], historyk i etnograf (zob. Kozłowski 1883: 487), który w *Objaśnieniach do mapy etnograficznej Prus Królewskich, Księżęcych i Warmii*, opublikowanych w III tomie „Pamiętnika Fyzjograficznego”, zwrócił szczególną uwagę na ostatnią z wymienionych przez ks. Kujota cech, czyli palatalizację kaszubską:

Narzecz Krajniaków ma kilka właściwości, które go zbliżają do kaszubskiego, miękczy podobnie jak w kaszubskim *g* i *k* na *dź* i *ć* (Kozłowski 1883: 487).

Najstarszy stan gwar krajeńskich został utrwalony i poddany dokładniejszej charakterystyce przez krakowskiego uczonego K a z i m i e r z a N i t s c h a, „ojca polskiej dialektologii” (zob. np. Nitsch 1910; 1911; 1919; 1921; 1954a: 322–344, Mapa nr 4; 1954b: 48, 104–120, 171–182, Mapa nr 1; 1954c: 374–376; 1954d: 357–361, Mapa nr 5; 1954e: 385–391; 1954f: 380–384; 1954g: 400–415; 1955: 28–30; 1957; 1968: 26, 228–233, Mapa; por. też Nitsch 1954b: 120–145, Mapa nr 1). Ów badacz, zmierzając do syntetycznego, całościowego i wyczerpującego opisu wszystkich ludowych odmian polszczyzny, przybył na Krajnę w ramach eksploracji, prowadzonych na obszarze dawnych Prus Zachodnich. Odwiedził on „krajnę na rubieży” dwukrotnie: w latach 1904 i 1905¹³ (zob. m.in. Nitsch 1954a: 322; 1954b: 51).

Pokłosiem tychże wypraw są przede wszystkim publikacje o charakterze przekrojowym i komparatystycznym, przedrukowane w latach 50. ubiegłego wieku w trzecim tomie *Wyboru pism polonistycznych* K. Nitscha, zatytułowanym *Pisma pomoroznawcze* (zob. np. Nitsch 1954a: 322–344, Mapa nr 4; 1954b: 48, 104–120, 171–182, Mapa nr 1; 1954c: 374–376; 1954d: 357–361, Mapa nr 5; 1954e: 385–391; 1954f: 380–384; 1954g: 400–415; por. też Nitsch 1954b: 120–145, Mapa nr 1).

Najwięcej miejsca gwarom Krajny poświęcił ów dialektolog w *Charakterystyce porównawczej dialektów zachodnio-pruskich* z 1906 r. (zob. Nitsch 1954a: 322–344, Mapa nr 4) oraz w – opublikowanych rok później – *Dialektach polskich Prus Zachodnich* (zob. Nitsch 1954b: 48, 104–120, 171–182, Mapa nr 1; por. też Nitsch 1954b: 120–145).

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że badania te, ze względu na – przecinającą Krajnę – granicę oddzielającą Prusy Zachodnie od Prowincji Poznańskiej, objęły jedynie

¹³ W organizacji badań na Krajnie pomagał K. Nitschowi, doskonale znany ze swojego patriotycznego zaangażowania, ks. dr Bolesław Domański, proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie.

północne terytorium regionu¹⁴, w tym przede wszystkim takie miejscowości, jak m.in.: Błękwit [„Błękwid”], Krajenka, Lutowo, Stawnica, Suchorączek, Sypniewo, Święta, Wielki Buczek [„Buczek”], Zakrzewo, Złotów [„Złotowo”], a także – położony na północ od rzeki Kamionki – Orzełek, w mniejszym zaś stopniu również: Dębiny [„Eichfelde”], Głomsk, Iłowo, Kamień Krajeński [„Kamień”], Komierowo, Małą Cerkwicę, Mąkowarsko [„Mąkowarsk”], Obodowo [„Łobodowo”], Piaseczno, Płocicz, Pruszcz, Runowo Krajeńskie, Sępólno Krajeńskie [„Sępolno”], Skarpę, Wałdowo, Wielką Klonię [„Klonia”], Wielowicz [„Wielewicz”], Więcbork, Witkowo, Włóścibórz, Zabartowo oraz Zalesie [„Zaleś”] (zob. np. Nitsch 1954a: 322–344, Mapa nr 4; 1954b: 48, 104–120, 120–145, 171–182, Mapa nr 1; 1954e: 385–391; 1954f: 380–384; 1954g: 400–415).

K. Nitsch, z powodu ograniczeń czasowych, nie dotarł także do kilku pogranicznych wsi, m.in.: Głubczyna [„Głupczyna”], Podróżnej, Radawnicy, Sławianowa oraz Starej Wiśniewki [„Polskiej Wiśniewki”] (zob. Nitsch 1954b: 51, 105). Jak sam powiada: „[...] wolałem pominąć te kresy, a określić granicę dialektyczną złotowsko-tucholską”¹⁵ (Nitsch 1954b: 105).

Mapa nr 1. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami K. Nitscha



Krajna południowa na zainteresowanie dialektologów musiała poczekać nieco dłużej. Otóż na początku lat 30. ubiegłego stulecia badania w południowo-zachodniej i północno-wschodniej części regionu części regionu, m.in. w Bługowie, Byszkach, Gromadnie,

¹⁴ K. Nitsch był świadomy ram geograficznych Krajny jako krainy historycznej. W *Charakterystyce porównawczej dialektów zachodnio-pruskich* (zob. Nitsch 1954a: 322–344) odwołuje się bowiem do jej granic na Noteci, Gwdzie, Debrzyńce [„Dobrzyńce”] i Kamionce oraz Brdzie (zob. Nitsch 1954a: 341).

¹⁵ K. Nitsch wyróżnił na Krajnie północnej dwa główne zespoły gwarowe. Otóż mowę mieszkańców większej części tegoż obszaru oraz pogranicznego Orzełka określił mianem – „nadzwyczaj ciekawego” (Nitsch 1954b: 48) – „dialektu złotowskiego (krajniackiego)” (zob. np. Nitsch 1954b: 48, 104–120, 171–182, Mapa nr 1; zob. też Nitsch 1954a: 322–344, mapa nr 4), który, jego zdaniem, „[...] obejmuje powiat złotowski prócz tworzącej pas jego wschodni parafii wałdowskiej” (zob. Nitsch 1954b: 105, Mapa nr 1; zob. również Nitsch 1954a: 341, Mapa nr 4). Gwary ludowe Krajny północno-wschodniej uczony zalicza zaś do „dialektu tucholskiego”. Jak sam precyzuje, „Ostatnimi [...] wschodnimi osadami dialektu złotowskiego są Mała Cerkwica, Sępólno [Sępólno Krajeńskie – przyp. K.K.] z Piasecznem, Więcbork z Suchorączkiem” (Nitsch 1954b: 105).

Krajence, Lutowie, Łobżenicy, Morzewie, Osieku nad Notecią, Pieśnie [„Piesnach”], Podróżnej, Runowie Krajeńskim, Rzadkowie, Sępólnie Krajeńskim, Sypniewie oraz Wysokiej, przeprowadził Adam Tomaszewski, językoznawca z Uniwersytetu Poznańskiego (obecnie: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), mający w głównej mierze na celu opisanie gwar wielkopolskich (zob. Tomaszewski 1934; zob. też Tomaszewski 1933a: 13–15; 1933b: 8–13). Być może właśnie m.in. dlatego pominął on, scharakteryzowaną już przez K. Nitscha, Krajnę północno-zachodnią. Wyniki swoich eksploracji opublikował uczony przede wszystkim w *Mowie ludu wielkopolskiego. Charakterystyce ogólnej* w 1934 r. (zob. Tomaszewski 1934; zob. też Tomaszewski 1933a: 13–15; 1933b: 8–13)¹⁶.

Mapa nr 2. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami A. Tomaszewskiego



Na miano rzetelnego i wyczerpującego opracowania zasługują bezsprzecznie, wydane dokładnie 30 lat później, bo w 1964 r., *Gwary Krajny* Zygmunta Zagórskiego¹⁷, kolejnego lingwisty, związanego z ośrodkiem poznańskim, obejmujące tym razem obszar Krajny i jej gwary holistycznie (zob. Zagórski 1964a). Co niezwykle istotne, to pierwsza językoznawcza monografia, w której „kraina na rubieży” odgrywa prymarną rolę i jedyna (jak dotąd), która traktuje owo terytorium i mowę jego mieszkańców kompleksowo.

Z. Zagórski, odniósłszy granice regionu do ram Krajny historycznej, czyli przed-rozbiorowego powiatu nakielskiego (zob. Zagórski 1964a: 6), w trakcie swoich badań, których kulminacyjny okres przypadł na lata 1956–1958 (zob. Zagórski 1964a: 7), zebrał mianowicie materiał gwarowy z ponad czterdziestu krajeńskich miejscowości¹⁷, w tym: Bąkowa [„Bąkowo Górne”], Błękwiu, Bnina, Buntowa, Byszek, Dębowa, Dębówka Starego, Dziembowa, Głomska, Głubczyna [„Głupczyn”], Gromadna, Jeziorek Kosztowskich [„Jezior-

¹⁶ Teksty gwarowe, zarejestrowane przez A. Tomaszewskiego w dawnym powiecie wyrzyskim, a dokładniej we wsi Plesno [„Piesna”], zostały uwzględnione przez K. Nitscha w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* (zob. Nitsch 1968: 231–233; zob. też Skudrzyk, Rudnicka-Fira 2010: 49–50; Urbańczyk 1981: 75–76).

¹⁷ Należy dodać, iż lingwista, by dokładnie wyznaczyć zasięgi poszczególnych zjawisk językowych, odwiedził dodatkowo ponad kilkadziesiąt (nie tylko) krajeńskich wsi (zob. Zagórski 1964a: 6).

ki Kosztowskie”], Kleszczyny, Klukowa, Lutowa, Lutówka, Małej Cerkwicy, Morzewa, Osowca, Piesna [„Piesna”], Podróźnej, Radawnicy, Runowa Krajeńskiego, Rzadkowa, Sadek, Samostrzela, Sławianowa, Starej Wiśniewki, Starego Dzierżążna [„Dzierżążnę”], Stawnicy, Suchorączka, Sypniewa, Śmiłowa, Świętej, Wałdowa, Wąwelna, Werska, Wielkiego Buczka, Wielowicza, Witkowa, Zakrzewa, a także – zaliczanych przez badacza do Krajny – Orzełka i Ślesina, oraz kilku wsi wielkopolskich i jednej kaszubskiej (zob. np. Zagórski 1964a: 6, 9).

Lingwista, prócz tego, że przybliżył krajeńską fonetykę, fleksję, słowotwórstwo i składnię, wyodrębnił najważniejsze skupiska gwarowe¹⁸ (zob. Zagórski 1964a: 163–166) oraz wykazał związki językowe (nie tylko) z regionami ościennymi (zob. np. Zagórski 1964a: 160–167). Uwzględnił przy tym, głównie w celach porównawczych, rezultaty eksploracji poprzednich uczonych, zwłaszcza K. Nitscha (zob. np. Zagórski 1964a: 148–157). Niewiele miejsca natomiast poświęcił językoznawca słownictwu, stanowiącemu w jego pracy przede wszystkim poświadczenie oraz ilustrację omawianych zjawisk fonetycznych, morfologicznych i składniowych¹⁹ (zob. Zagórski 1964a: 12–167). Warto jednak zaznaczyć, że zamieścił on w swojej pracy niebywale cenne teksty gwarowe z Błękwiu, Jeziorek [„Jeziorek”] Kosztowskich, Radawnicy, Sławianowa, Starej Wiśniewki, Świętej, Wielkiego Buczka oraz Zakrzewa²⁰ (zob. Zagórski 1964a: 168–171).

Problematykę mowy mieszkańców Krajny, poza wspomnianą publikacją i pojedynczymi artykułami (zob. np. Zagórski 1958: 149–154; 1959a: 55–107; 1959b: 13–16), Z. Zagórski przedstawił także – w ujęciu komparatystycznym – na kartach innych swoich monografii, a mianowicie: w *Związkach językowych północnej Wielkopolski i Krajny z kaszubszczyzną i językiem dolnołużyckim* (zob. Zagórski 1964b) oraz w *Gwarach północnej Wielkopolski* (zob. Zagórski 1967).

¹⁸ Ze względu na językową heterogeniczność Krajny lingwista wyodrębnił trzy podstawowe skupiska gwarowe: część północno-zachodnią, Złotowszczyznę, z dominacją kaszubszczyzny i dialektu wielkopolskiego; część północno-wschodnią, z centrum w Kamieniu Krajeńskim, charakteryzującą się znaczną obecnością cech kaszubskich oraz – pośrednio – mazowieckich; część południową, nadnotecką, ze szczególnie widoczną językową ekspansją Wielkopolski, a częściowo także Mazowsza (zob. Zagórski 1964a: 163–166). Swoistą podgrupę, według Z. Zagórskiego, stanowią gwary wsi: Byszki, Dziembowo, Morzewo i Rzadkowo, wybitnie nawiązujące do mowy Wielkopolan (zob. np. Zagórski 1964a: 165–166).

¹⁹ Z. Zagórski wspomina o bogatym materiale leksykalnym, jaki udało mu się zgromadzić, ba, dodaje nawet, że zostanie on opublikowany (zob. Zagórski 1964: 8). Niestety, nigdy się to nie stało.

²⁰ Spisane przez Z. Zagórskiego teksty gwarowe ze Złotowszczyzny (z Klukowa i Zakrzewa) znaleźć można również w zbiorze *Północno-polskie teksty gwarowe* (zob. Nitsch [red.] 1955: 28–30), a także *Wybórze polskich tekstów gwarowych* Kazimierza Nitscha (zob. tegoż 1968: 230–231).

Mapa nr 3. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami Z. Zagórskiego



W niniejszym wykazie nie sposób pominąć rozprawy doktorskiej – rodowitego Krajniaka – Władysława Brzezińskiego, zawodowo i naukowo związanego z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Słupsku (obecnie: Akademia Pomorska w Słupsku), zatytułowanej *Gwara wsi Podróżna w Żłotowskim*²¹ (zob. Brzeziński 2010a), która na swoją publikację w 2010 r. czekała aż 27 lat (zob. np. Brzezińska 2010: 5; Kreja 2010: 11). Prezentuje ona system gwary krajeńskiej wsi Podróżna, z której uczony się wywodzi, oraz miejscowości sąsiednich: Bądecza, Bługowa, Buntowa, Głubczyna oraz Śmiardowa Krajeńskiego.

W. Brzeziński, zgromadziwszy – głównie w latach 1968–1978 – ogromny materiał (zob. Brzeziński 2010a: 13), poza przeprowadzeniem – stanowiącej zasadniczą część pracy – wielopłaszczyznowej analizy gwary na poziomach: fonetyczno-fonologicznym, morfologicznym oraz syntaktycznym (zob. Brzeziński 2010a: 39–296; zob. też Brzeziński 1982b: XXI–XXXIX), opisał przemiany języka mieszkańców rodzimej Podróżnej i okolic, ich dynamikę oraz determinanty (zob. Brzeziński 2010a: 297–303; zob. również Brzeziński 1982b: XIV–XXI). Swoją pracę wzbogacił także o zarejestrowane wypowiedzi wybranych informatorów (zob. Brzeziński 2010a: 305–328; zob. też Brzeziński, Nitsch 1957: 198–202)²². Warto odnotować, że jednym z najważniejszych był ojciec językoznawcy – Mieczysław Brzeziński (zob. Brzeziński 1982b: XLII; 2010a: 34, 305, 307–316; zob. także Popowska-Taborska 2009: 272).

Nie zaniedbał ów badacz i krajeńskiego słownictwa. W latach 1956–1975 zebrał on bowiem, podobnie zresztą jak Z. Zagórski (zob. tegoż 1964: 8), bogaty materiał leksykalny (zob. np. Brzeziński 1982b: XL). Jednakże – w przeciwieństwie do autora *Gwar Krajny* – opublikował go w postaci monumentalnego, pięciotomowego, niedyferencyjnego dzieła leksykograficznego, noszącego tytuł *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna*

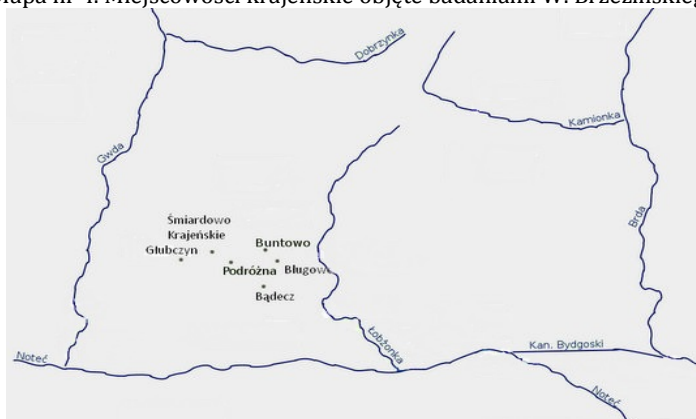
²¹ Praca ta – przygotowana pod kierunkiem naukowym Z. Zagórskiego – została obroniona 7 czerwca 1983 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (zob. np. Kreja 2010: 11).

²² Rozmów utrwalonych przez W. Brzezińskiego w Podróżnej nie zabrakło również w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* K. Nitscha (zob. tegoż 1968: 229–230; zob. też Brzeziński, Nitsch 1957: 198–202; Podlaska 2003: 250).

w *Złotowskiem* (zob. Brzeziński 1982–2009). Jego pierwszy tom (A–G) ukazał się w 1982 r., ostatni zaś – piąty (U–Ż oraz *Uzupełnienia*), jak rzeczona monografia (zob. np. Brzezińska 2010: 5), ujrzał światło dzienne już po śmierci autora (1998 r.), w 2009 r., staraniem dr Jadwigi Brzezińskiej, małżonki lingwisty²³ (zob. np.: Drewniak 2009: 95–97; Kosmulska 2009: 344; Popowska-Taborska 2009: 271–272). Należy w tym miejscu mocno podkreślić, iż jest to najobszerniejsze – jak dotąd – opracowanie leksykograficzne dedykowane Krajnie.

Dorobek W. Brzezińskiego, poświęcony gwarze Podróżnej, uzupełniają również artykuły (zob. np. Brzeziński 1973: 178–187; 1982a: 191–199) oraz jej fonologiczna charakterystyka, sporządzona na potrzeby *Ogólnostowiańskiego atlasu językowego* (zob. OAJ) (zob. Topolińska 1982: 57–60).

Mapa nr 4. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami W. Brzezińskiego



Leksyka Krajny, w szczególności jej północno-środkowej części, w tym: Małego i Wielkiego Buczka oraz Drażna, Jazdrowa, Mroczy, Lutowa, Osowca, Podróżnej, Sypniewa i Werska (zob. np. Kęcińska 2004a: 11–12; Kęcińska-Kaczmarek 2011j: 34), stała się także przedmiotem zainteresowania – już wspomnianej – J o w i t y K ę c i ń s k i e j - K a c z m a - r e k, profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku, Krajniaczki, autorki popularnonaukowego *Małego słownika gwary krajeńskiej* z 2004 r.²⁴ (zob. Kęcińska 2004b).

W kręgu językoznawczych zainteresowań owej badaczki znalazło się ponadto krajeńskie słowotwórstwo. Leksyką i słowotwórstwem Krajny uczona zajęła się zresztą w ramach przygotowań pracy doktorskiej *Wybrane zagadnienia ze słowotwórstwa i leksyki rzeczowników części Krajny*, napisanej pod kierunkiem naukowym Bogusława Krei i obronio-

²³ Więcej o W. Brzezińskim, jego życiu, także na tle losów Polaków i polskiego ruchu patriotycznego na Złotowszczyźnie, oraz działalności społecznej i naukowej tegoż językoznawcy, można dowiedzieć się ze wspomnień zatytułowanych *O ojców mowę*, wzbogaconych o liczne materiały źródłowe: fotografie, artykuły, relacje przyjaciół, znajomych i współpracowników, wycinki prasowe, listy *etc.* (zob. Brzeziński 2010b). Doktor Władysław Brzeziński patronuje obecnie (od 2003 r.) Gimnazjum Publicznemu w Krajence.

²⁴ W 2017 r. ukazało się drugie – poszerzone – wydanie tegoż słowniczka (zob. Kęcińska-Kaczmarek 2017).

nej w 1992 r. na Uniwersytecie Gdańskim. Niestety, dysertacja ta nie została ogłoszona drukiem. Częstkowe wyniki owych dociekań przedstawiono za to w formie cyklu artykułów (zob. m.in. Kęcińska 2004a: 8–14; 2004b; 2004c: 5–7; 2008: 77–81; Kęcińska-Kaczmarek 2011b: 112–117; 2011c: 21–24; 2011e: 109–110; 2011j: 33–37; 2011k: 38–51; 2011l: 52–61; 2011t: 62–65).

Mapa nr 5. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami J. Kęcińskiej-Kaczmarek



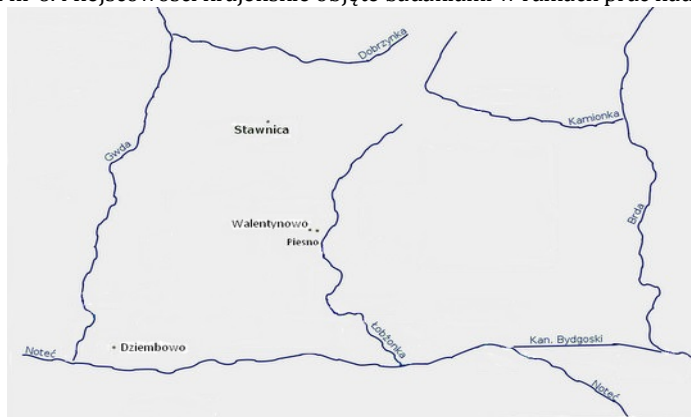
Na temat języka mieszkańców Krajny wypowiadali się także inni językoznawcy, publikujący wyniki swoich badań w tekstach mniejszych objętościowo, szkicach, w których mowa Krajniaków stanowiła albo główny przedmiot refleksji, albo opisywano ją w kontekście powiązań z innymi gwarami czy też na marginesie rozważań dotyczących – z reguły – odmian terytorialnych właściwych większym regionom Polski – Kaszubom oraz Wielkopolsce.

Problematykę tę, poza przywołanymi uczonymi, w swoich artykułach podejmowali też m.in.: Kwiryna Handke i Hanna Popowska-Taborska (zob. Handke 1967: 141–155; Handke, Popowska-Taborska 1972: 97–107), Krzysztof Kołatka (zob. tegoż 2010: 102–120; 2011b: 61–73; 2011c: 79–98; 2012: 61–89; 2013: 241–261; 2016a: 63–89), Lidia B. Sudakiewicz (zob. tejże 2011b: 251–263), Lucyna Warda-Radys (zob. tejże 2009: 297–310) oraz Jadwiga Ziemiukowa (zob. tejże 1970: 161–171).

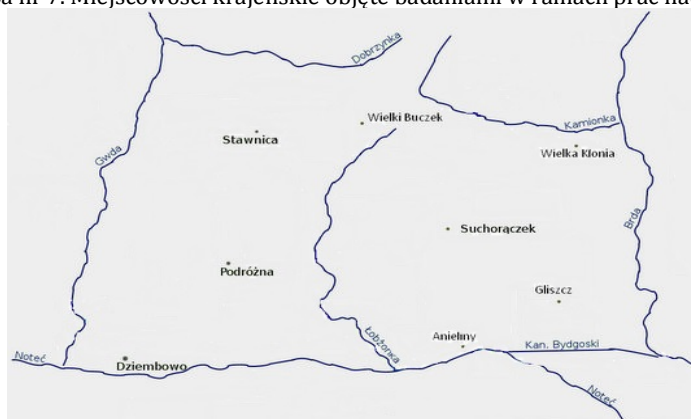
Krajny nie mogło zabraknąć również w atlasach dialektologicznych, nie tylko ogólnogwarowych, takich jak: *Mały atlas gwar polskich* (Dziembowo, Piesno [„Piesna”]–Walentynowo, Stawnica) (zob. MAGP), *Atlas polskich innowacji dialektalnych* (zob. Dejna 1981) czy *Atlas gwar polskich* (t. 4) Karola Dejny (Anieliny, Dziembowo, Gliszcz, Podróżna, Stawnica, Suchorączek, Wielki Buczek, Wielka Kłonia [„Wielka Kłonia”]) (zob. Dejna 2002; por. też Dejna 2009d: 179–204), lecz i tych, których twórcy koncentrowali się na znacznie mniejszym obszarze. Wśród tego typu publikacji wskazać można np. *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* [Błękwić [„Błękwić”], Byszki, Dębówko Stare [„Stare Dębówko”], Dźwierszno Wielkie, Głubczyn [„Głupczyn”], Kaźmierzewo, Lutowo, Łąkie [„Łąki”], Mała Cerkwica [„Mała Cerkiew”], Mąkowsko, Orzełek, Podróżna, Radawnica,

Rzadkowo, Sadki, Skic, Stara Wiśniewka, Stawnica, Suchorączek, Sypniewo, Szczербin, Wąwelnio, Wielki Buczek, Zakrzewo (zob. AJK) oraz *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (Gromadno, Morzewo, Podróżna, Wąwelnio) (zob. AJW).

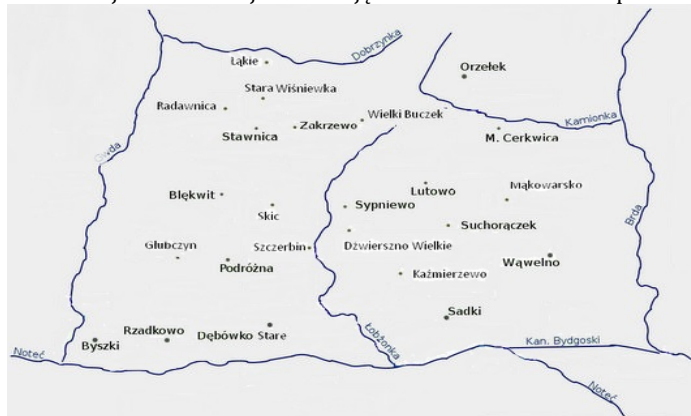
Mapa nr 6. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami w ramach prac nad MAGP



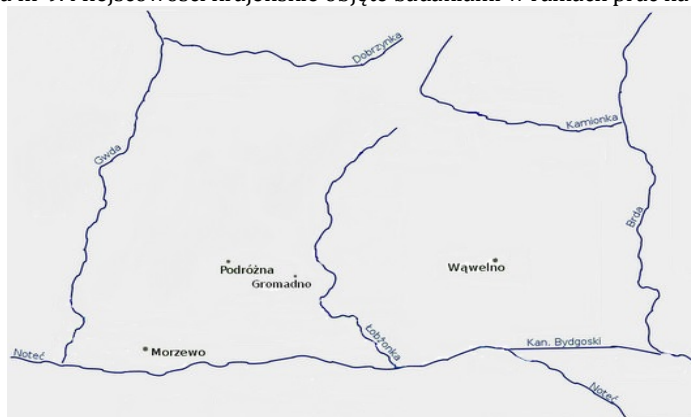
Mapa nr 7. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami w ramach prac nad AGP



Mapa nr 8. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami w ramach prac nad AJK



Mapa nr 9. Miejscowości krajeńskie objęte badaniami w ramach prac nad AJW



Krajeńskie dziedzictwo leksykalne zostało też uwzględnione w ogólnopolskich słownikach gwarowych, mianowicie: sześciotomowym *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza (zob. Karłowicz 1900–1911), *Słowniku gwar polskich*, wydawanym przez Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (Dziedzinek, Kosztowo, Lutowo, Piesno [„Piesna”], Podróżna, Pruszcz, Sadki, Stawnica, Święta, Walentynowo, Wąwelnio, Witośław) (zob. SGP), a także – powstałym w tym samym ośrodku naukowym – *Małym słowniku gwar polskich* pod redakcją Jadwigi Wronicz (zob. MSGP).

Mapa nr 10. Miejscowości krajeńskie, w których zarejestrowano materiał gwarowy, wykorzystany w SGP i MSGP



Zarejestrowane wypowiedzi Krajniaków można znaleźć również w *Północno-polskich tekstach gwarowych*²⁵ (zob. Nitsch [red.] 1955) oraz *Wyborze polskich tekstów gwarowych* Kazimierza Nitscha²⁶ (zob. tegoż 1968: 228–233), a także – wspólnie z załączoną wersją akustyczną, zapisaną na płycie gramofonowej – w trzeciej części (*Wielkopolska – Pomorze*) *Polskich tekstów gwarowych z ilustracją dźwiękową* Zenona Sobierajskiego²⁷ (zob. tegoż 1963: 6–7, 22–39)²⁸.

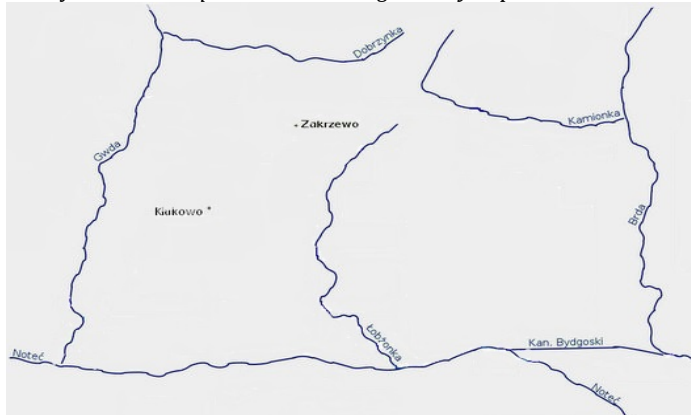
²⁵ Owa praca zawiera rozmowy zapisane przez Z. Zagórskiego na Krajnie Żłotowskiej: w Klukowie i Zakrzewie (zob. Nitsch 1955: 28–30).

²⁶ Zbiór ten obejmuje teksty utrwalone przez W. Brzezińskiego (Podróżna), R. Piosika (Rzadkowo), A. Tomaszewskiego (Piesno [„Piesna”]) i Z. Zagórskiego (Klukowo, Zakrzewo) (zob. Nitsch 1968: 228–233).

²⁷ Publikacja ta zawiera rozmowę przeprowadzoną z – urodzonym w Walentynowie – mieszkańcem wsi Piesno [„Piesna”] (zob. Sobierajski 1963: 22).

²⁸ Teksty gwarowe z Krajny, mianowicie ze Świętej (eksplorator: B. Planutis) oraz – zaliczonego do Borów Tucholskich – Dzieczinka (eksplorator: S. Płotkowski), zamieściła także Barbara Bartnicka-Dąbkowska w *Podstawowych wiadomościach z dialektologii polskiej z ćwiczeniami* (zob. Bartnicka-Dąbkowska 1959: 71–73).

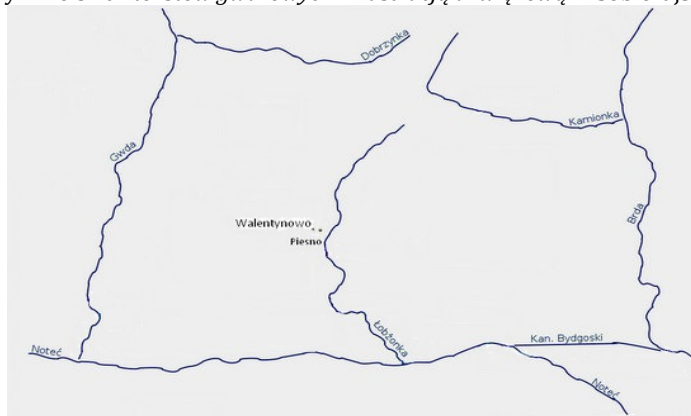
Mapa nr 11. Miejscowości krajeńskie, w których zarejestrowano materiał gwarowy, opublikowany w *Północno-polskich tekstach gwarowych* pod red. K. Nitscha



Mapa nr 12. Miejscowości krajeńskie, w których zarejestrowano materiał gwarowy, opublikowany w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* K. Nitscha



Mapa nr 13. Miejscowości krajeńskie, w których zarejestrowano materiał gwarowy, opublikowany w *Polskich tekstów gwarowych z ilustracją dźwiękową* Z. Sobierajskiego



Warto nadmienić, że elementarne wiadomości na temat gwar krajeńskich zawierają też podręczniki akademickie (zob. m.in.: Bartnicka-Dąbkowska 1959; Dejna 1973; Nitsch 1957; Podlawska 2003; Urbańczyk 1981), opracowania popularnonaukowe (zob. np. Kucała 2002), rozmaite leksykony (zob. np. Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 71, Mapa nr 2.) czy encyklopedie (zob. np. K[ucała] 1999: 127, Mapa).

O języku, jak również o położeniu, historii i kulturze Krajny, dowiedzieć się można dzięki – dostępnemu w Internecie – przewodnikowi multimedialnemu *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* pod redakcją Haliny Karaś²⁹.

Poruszając problematykę obecności gwar Krajny w dyskursie naukowym, dziejów polskich badań dialektologicznych na Krajnie, dorobku polskiej dialektologii poświęconego temuż regionowi, niepodobna nie wspomnieć również o pracach dyplomowych, zwłaszcza magisterskich. Znaczna część z nich powstała na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy³⁰.

3. Uwagi końcowe

W świetle powyższego zestawienia wydaje się, że wskazanie niedostatków, luk w zakresie dotychczasowej lingwistycznej wiedzy o Krajnie nie powinno nastroczać problemów. Jedną z najistotniejszych i najbardziej priorytetowych kwestii jest niewątpliwie opis aktualnej sytuacji językowej w regionie. Poza tym do dzisiaj nie ukazało się kompleksowe opracowanie leksykograficzne, które uwzględniałoby zarówno materiał gwarowy z całego obszaru, jak i rozmaite źródła.

Biorąc jednak pod uwagę fakt, że „krajna na rubieży” wzbudza coraz większe zainteresowanie uczonych, co poświadcza zresztą coraz większa liczba publikacji poświęconych temuż regionowi, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż określanie Krajny jako *terra incognita* już niebawem straci swoje uzasadnienie.

Trzeba też koniecznie wspomnieć o tym, że dialektologia nie jest jedyną gałęzią językoznawstwa, dla której „krajna na rubieży” stała się atrakcyjnym polem badawczym. Należy bowiem zaakcentować, iż stanowiła ona również obiekt rozważań onomastycznych³¹ oraz etnolingwistycznych (zob. Kołatka 2015).

²⁹ Zob. <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-wielkopolski&l3=krajna>; dostęp 2 lutego 2018 r.

³⁰ W tym również *O germanizmach w gwarach Krajny* Krzysztofa Kołatki, napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik, prof. UKW (zob. Kołatka 2009).

³¹ Do grupy najważniejszych publikacji onomastycznych zaliczyć należy bezspornie dwutomowe leksykograficzne opracowanie Lidii B. Sudakiewicz *Słownik nazwisk mieszkańców Ziemi Złotowskiej* (zob. Sudakiewicz 2011a; 2012) oraz artykuły z zakresu krajeńskiej antroponimii i toponimii, i to zarówno ojko-, jak i anojkonimii, autorstwa m.in.: Władysława Brzezińskiego (zob. tegoż 1976: 208–227), Marii Czaplickiej (zob. tegoż 2005: 73–83), Krzysztofa Kołatki (zob. tegoż 2016b: 189–203), Lidii B. Sudakiewicz (zob. np. tegoż 2003: 169–171; 2009: 92–103; 2010: 251–262; 2011b: 251–263) i Zygmunta Zagórskiego (zob. np. tegoż 1965: 193–201; 1972: 27–50). Antroponimia i ojkonimia Krajny zostały ponadto uwzględnione w pracach o zasięgu ogólnopolskim lub makroregionalnym, np. w słownikach, m.in.: *Nazwach miast Pomorza Gdańskiego* pod redakcją Huberta Górnowicza i Zygmunta Brockiego (zob. NMPG), *Słowniku etymologicznym miast i gmin PRL* Stanisława Rosponda (zob. tegoż 1984), *Słowniku nazwisk współcześnie w Polsce używanych* (zob. Rymut 1992–1994) i *Słowniku imion współcześnie w Polsce używanych* Kazimierza Rymuta (zob. tegoż 1995), *Nazwach miejscowych Polski. Historii. Pochodzeniu. Zmianach* pod redakcją Kazimierza Rymuta i Barbary Czopek-Kopciuch

Pracą wpisującą się w drugi z wymienionych nurtów jest rozprawa doktorska Krzysztofa Kołatki *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe*, napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik, prof. UKW i obroniona w 2015 r. na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (zob. Kołatka 2015). Warto zaznaczyć, że podejmuje ona także m.in. kwestię świadomości językowej współczesnych mieszkańców Krajny oraz problem gwary jako czynnika konstytuującego ich tożsamość regionalną.

Rozwiązanie skrótowców

- AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. wstępny, z. I–VI oraz *Suplement do z. I–VI* pod red. Z. Stieberta, z. VII–XV pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1964–1978.
- AJW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty; t. I: *Gospodarstwo domowe – pożywienie* (mapy 1–115), t. II: *Człowiek – przyroda* (mapy 116–235), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1979; t. III: *Rolnictwo* (mapy 236–385), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982; t. IV: *Rolnictwo – hodowla* (mapy 386–436), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986; t. V: *Transport* (mapy 437–512), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989; t. VI: *Włókiennictwo – odzież – obuwie* (mapy 513–575), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1991; t. VII: *Kultura społeczna. Folklor obrzędowy i muzyczno-taneczny* (mapy 576–655), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1992; t. VIII: *Dom – zagroda* (mapy 656–702), Poznań 1994; t. IX: *Rybołówstwo* (mapy 702–763), Poznań 1996; t. X: *Lecznictwo ludowe – magia* (mapy 764–834), Poznań 2001; t. XI: *Tematy różne*, Poznań 2005.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, t. I–II pod red. K. Nitscha, t. III–XIII pod red. M. Karasia, Wrocław – Kraków 1957–1970.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich* pod red. J. Wronicz, Kraków 2010.
- NMP – *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*; t. I: *A–B* pod red. K. Rymuta, Kraków 1996; t. II: *C–D* pod red. K. Rymuta, Kraków 1997; t. III: *E–I* pod red. K. Rymuta, Kraków 1999; t. IV: *J–Kn* pod red. K. Rymuta, Kraków 2001; t. V: *Ko–Ky* pod red. K. Rymuta, Kraków 2003; t. VI: *L–Ma* pod red. K. Rymuta, Kraków 2005; t. VII: *Mq–N* pod red. K. Rymuta, Kraków 2007; t. VIII: *O–Pn* pod red. K. Rymuta i B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2009; t. IX: *Po–Q* pod red. K. Rymuta i B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2013; t. X: *Ra–Re*, t. XI: *Rę–Rs*, t. XII: *Ru–Rz* pod red. K. Rymuta, B. Czopek-Kopciuch i U. Bijak, Kraków 2015; t. XIII: *Sa–Si* pod red. K. Rymuta, B. Czopek-Kopciuch i U. Bijak, Kraków 2016.
- NMPG – *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego* pod red. H. Górnowicza i Z. Brockiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.
- OAJ – *Ogólnostowiański atlas językowy. Seria leksykalno-słotwórcza*, t. 9: *Człowiek* pod red. J. Siatkowskiego i J. Waniakowej, Kraków 2009.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, źródła i t. I (z. 1–2) pod red. M. Karasia; t. I (z. 3)–V pod red. J. Reichana i S. Urbańczyka; t. VI pod red. J. Okoniowej i J. Reichana; t. VII–IX (z. 1) pod red. J. Okoniowej, J. Reichana i B. Grabki, t. IX (z. 2) pod red. B. Grabki, R. Kucharzyk, J. Okoniowej i J. Reichana; t. IX (3–4) pod red. B. Grabki i R. Kucharzyk, Kraków 1977–2017.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* pod red. S. Dubisza, t. 1: *A–J*, t. 2: *K–Ó*, t. 3: *P–Ś*, t. 4: *T–Ż*, Warszawa 2003.

(zob. NMP) oraz *Nazwiskach Pomorzan. Pochodzeniu i zmianach* Edwarda Brezy (zob. tegoż 2000–2004), a także w monografiach, chociażby w *Nazwach miast Wielkopolski* Zofii i Karola Zierhofferów (zob. Zierhofferowie 1987) czy *Adaptacjach niemieckich nazw miejscowych w języku polskim* Barbary Czopek-Kopciuch (zob. tejże 1995).

Bibliografia

- Bartnicka-Dąbkowska B., 1959, *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, Warszawa.
- Breza E., 2000–2004, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, t. I, Gdańsk 2000; t. II, Gdańsk 2002; t. III, Gdańsk 2004.
- Brzezińska J., 2010, *Wprowadzenie*, [w:] W. Brzeziński, *Gwara wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław: 5.
- Brzeziński W., 1973, *Przejaw samoobrony języka polskiego na Krajnie złotowskiej w latach niewoli na przykładzie wsi Podróżna*, „Koszalińskie Studia i Materiały”, nr 1: 178–187.
- Brzeziński W., 1976, *O nazwiskach Polaków na Krajnie złotowskiej w XX wieku*, [w:] *Ze studiów nad toponimią Pomorza Środkowego*, red. E. Homa, Koszalin: 208–227.
- Brzeziński W., 1982–2009, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*; t. I: A–G, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982; t. II: H–N, Wrocław–Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987; t. III: O–PRY, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1992; t. IV: PRZ–T, Warszawa 1995; t. V: U–Ż oraz *Uzupełnienia*, Wrocław 2009.
- Brzeziński W., 1982a, *Rzeczowniki z formantem -arz w gwarze wsi Podróżna na Krajnie złotowskiej*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Gdańskiego”, nr 8, Gdańsk: 191–199.
- Brzeziński W., 1982b, *Wstęp*, [w:] W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*; t. I: A–G, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: VII–XLVII.
- Brzeziński W., 2010a, *Gwara wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław.
- Brzeziński W., 2010b, *O ojców mowę*, Kołobrzeg.
- Brzeziński W., Nitsch K., 1957, *Teksty gwarowe. Tekst z Krajny. Wieś Podróżna*, „Język Polski” XXXVII, z. 3: 198–202.
- Callier E., 1886, *Powiat nakielski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań.
- Czaplicka M., 2005, *Zróżnicowanie nazewnictwa geograficznego powiatu sępoleńskiego i regionu brodnickiego*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. II, red. A.S. Dyszak, Bydgoszcz: 73–83.
- Czopek-Kopciuch B., 1995, *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*, Kraków.
- Dejna K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Dejna K., 1981, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa – Łódź.
- Dejna K., 2002, *Atlas gwar polskich*, t. 4: *Wielkopolska, Kaszuby*, Warszawa.
- Dejna K., 2009, *Projekt zebrania materiałów do Atlasu gwar polskich*, [w:] K. Dejna, *Wybór pism polonistycznych i sławistycznych*, Łódź: 179–204 [przedruk z: „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. XXXIII, 1987: 47–72].
- Drewniak S., 2009, *Habent sua fata libelli. O Władysławie Brzezińskim i jego pracach*, „Poradnik Językowy”, z. 10: 95–97.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., 1995, *Krajniackie gwary*, hasło [w:] tychże, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa: 71.
- Dzikowska E., 2009, *Odkrywamy Krajnę*, [w:] E. Dzikowska, *Groch i kapusta. Podróżuj po Polsce! Północny zachód*, Warszawa: 226–249.
- F[ankidejski] J., 1883, *Krajniacy*, hasło [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski i W. Walewski, t. IV, Warszawa: 584–585.
- Handke K., 1967, *Odrębności leksykalne Krajny*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 7: 141–155.
- Handke K., Popowska-Taborska H., 1972, *Słotwórcze zróżnicowanie kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 12: 97–107.
- Karłowicz J., 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. 1: *A do E*, Kraków 1900; t. 2: *F do K*, Kraków 1901; t. 3: *L do O*, Kraków 1903; t. 4: *P*, Kraków 1906; t. 5: *R S Ś T*, Kraków 1907; t. 6: *U–Ż*, Kraków 1911.
- Kęcińska J., 2004a, *Co o gwarach krajeńskich wiedzieć warto?*, [w:] J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów – Wielki Buczek: 8–14.
- Kęcińska J., 2004b, *Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów – Wielki Buczek.

- Kęcińska J., 2004c, *Wstęp*, [w:] J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów – Wielki Buczek: 5–7.
- Kęcińska J., 2008, *Językoznawcy uwag kilka o gwarze krajeńskiej wsi Lutowo*, [w:] *Lutowo. Szkice z dziejów wsi, sołectwa i parafii*, red. L. Skaza, Sępólno Krajeńskie: 77–81.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011a, *Badacze kultury i języka Krajny*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 12–20 [przedruk z: *IX Konferencja Kaszubsko-Pomorska. W kręgu badaczy kultury Kaszub i Pomorza*, red. J. Borzyszkowski, Słupsk – Gdańsk 2008: 242–247].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011b, *Bogactwa Krajny – kultura niematerialna: język, ludzie, organizacje*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 112–124.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011c, *Język – najważniejszy wyznacznik tożsamości*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 21–24.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011d, *Krajna. Nazwa, granice, problemy osadnictwa*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 66–93.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011e, *Krajna – Pomorze a sąsiedzi. Referat wygłoszony podczas Kongresu Pomorskiego – I Forum Kongresu Pomorskiego*, Gdańsk 1997, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 106–111.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011f, *Krajna – terra incognita*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 8–11.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011g, *Krajna – terra incognita w dziejach życia społeczno-kulturalnego przed I wojną światową*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 94–105 [przedruk z: *Życie społeczno-kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie powojennej (1864–1914)*, Kielce – Warszawa 1993: 178–184].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011h, *Krajna – ziemia wielkich zasiedleń i spotkań. Na podstawie tekstów literackich*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 125–136 [przedruk z: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. A. Kuik-Kalinowska i D. Kalinowski, Gdańsk – Słupsk 2011: 107–118].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011i, *Narodziny Rodła i Prawd Polaków*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 220–229.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011j, *O gwarach Krajny uwag kilka*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 33–37.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011k, *Współfunkcyjność formantów u rzeczowników osobowych (ze słowotwórstwa krajniackiej wsi Wersk)*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 38–51 [przedruk z: „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. Prace Językoznawcze”, nr 12, 1986: 69–78].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011l, *Wybrane zagadnienia dotyczące zróżnicowania słowotwórczego gwar Krajny*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 52–61 [przedruk z: „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. Prace Językoznawcze”, nr 19–20, 1994: 159–164].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011ł, *Związki językowe Krajny i Kaszub. Derywaty z formantami -alski, -ewski, -iński*, [w:] J. Kęcińska-Kaczmarek, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów: 62–65 [przedruk z: *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, Gdańsk 1995: 55–58].
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2017, *Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów – Wielki Buczek.
- Kołatka K., 2009, *O germanizmach w gwarach Krajny*, Bydgoszcz, komputeropis pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem dr hab. M. Pająkowskiej-Kensik, prof. UKW.
- Kołatka K., 2010, *Współczesny obraz germanizmów leksykalnych na Krajinie Sępoleńskiej i Krajinie Złotowskiej – próba porównania*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. VII, red. A.S. Dyszak, Bydgoszcz: 102–120.
- Kołatka K., 2011a, „*Krajna? A gdzie to jest?*” *Nazwa i granice Krajny jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych*, „Promotio Geographica Bydgostiensis”, t. VII: *Turystyka w rozwoju regionalnym i lokalnym Krajny i Pałuk*, red. M. Dombrowicz i H. Michniewicz-Ankiersztajn, Bydgoszcz: 55–70.

- Kołatka K., 2011b, *Stylizacja gwarowa w powieści „W cieniu dębów” Zbigniewa Wicherka*, [w:] *Polszczyzna i Polacy dawniej i dziś*, pod red. M. Światały-Chedy, Łódź: 61–73.
- Kołatka K., 2011c, *Uos krajinaczej mŏv’je, czyli kilka uwag o gwarach Krajny*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 5, red. M. Święcicka, Bydgoszcz: 79–98.
- Kołatka K., 2012, *Regionalizmy bydgoskie a dialektyzmy krajeńskie – porównanie leksyki*, [w:] *Miaśto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 4: *Wiele kultur i wiele języków*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz: 61–89.
- Kołatka K., 2013, *O tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców Krajny – przyczynek do badań*, „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXIII: *Język, wielokulturowość, tożsamość*, red. M. Pająkowska-Kensik, A. Paluszak-Bronka i K. Kołatka, Bydgoszcz: 241–261.
- Kołatka K., 2015, *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe*, Bydgoszcz, komputeropis rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem dr hab. M. Pająkowskiej-Kensik, prof. UKW.
- Kołatka K., 2016a, *Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny. Mechanizmy asymilacyjne*, „Linguistica Bidgostiana. Series Nova”, vol. II, red. A.S. Dyszak i I. Benenowska, Warszawa: 63–89.
- Kołatka K., 2016b, *Objkonimy świadectwem językowego, kulturowego, historycznego i przyrodniczego dziedzictwa Krajny*, [w:] *Nazwy terenowe i miejscowe w przestrzeni fizycznej*, red. A. Gałkowski i R. Gliwa, Łódź: 189–203.
- Kosmulska A., 2009, *Posłowie*, [w:] W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, t. V: *U–Ż oraz Uzupełnienia*, Wrocław: 344.
- Kozłowski J.K., 1883, *Objasnienia do mapy etnograficznej Prus Królewskich, Książęcych i Warmii*, „Pamiętnik Fyzjograficzny”, wydawany staraniem E. Dziewulskiego i B. Znatowicza, t. III, Warszawa: 484–490.
- Krajna-Wielatowski A., 1928, *Ziemia Złotowska*, Poznań.
- Kreja B., 2010, *Władysław Brzeziński – badacz gwary złotowskiej*, [w:] W. Brzeziński, *Gwara wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław: 9–11.
- K[rzywicki] L., 1907, *Krajna*, hasło [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, seria I, t. XL, Warszawa: 517–518.
- K[ucąła] M., 1999, *Gwary krajniackie*, hasło [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk i M. Kucąła, Wrocław: 127.
- Kucąła M., 2002, *Tvoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, Kraków.
- Kujot S., 1874, *Pomorze polskie. Szkic geograficzno-etnograficzny*, [w:] *Warta. Książka zbiorowa ofiarowana księdzu Franciszkowi Bażyńskiemu, proboszczowi przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, na jubileusz 50-letniego kapłaństwa w dniu 23 kwietnia 1874 od jego przyjaciół i wielbieli*, Poznań: 312–320.
- Nitsch K., 1910, *Próba ugrupowania gwar polskich*, Kraków.
- Nitsch K., 1911, *Mowa ludu polskiego*, Kraków.
- Nitsch K., 1919, *Mapa narzeczy polskich z objaśnieniami*, Kraków – Warszawa.
- Nitsch K., 1921, *O języku polskim. Obszar, narzeczka, pokrewieństwo, dzieje, opracowania*, Kraków – Warszawa – Poznań – Lublin – Łódź.
- Nitsch K., 1954a, *Charakterystyka porównawcza dialektów zachodnio-pruskich*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomorzoznawcze*, Wrocław – Kraków: 322–344 [przedruk z: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, XIV, 1906: 161–194].
- Nitsch K., 1954b, *Dialekty polskie Prus Zachodnich*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomorzoznawcze*, Wrocław – Kraków: 47–251. [przedruk z: „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, III: 101–284, 305–395].
- Nitsch K., 1954c, *Etnograficzne składniki dzisiejszego Pomorza*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomorzoznawcze*, Wrocław – Kraków: 374–376 [przedruk z: „Dziennik Gdański”, nr 162, 1920].

- Nitsch K., 1954d, *Język polski Pomorza i Prus Wschodnich*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków: 357–361 [przedruk z: *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1937: 195–202].
- Nitsch K., 1954e, *Kilka uwag o wpływie zmian głosowych na typy odmian na przykładach zaczerpniętych z gwar zachodnio-pruskich*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków: 385–391 [przedruk z: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, XII, 1905: 436–445].
- Nitsch K., 1954f, *Patronimika na -óc -ic -éc w gwarach Prus Zachodnich*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków: 380–384 [przedruk z: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, XI, 1904: 177–183].
- Nitsch K., 1954g, *Zachodnio-pruski kwestionariusz gwarowy*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków: 400–415 [przedruk z: „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, II, 1911–1913: 36–39, 88–95, 159–160, 202–204; III, 1916: 201–204; IV, 1917: 15–19].
- Nitsch K., 1957, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław – Kraków [przedruk z: K. Nitsch *Dialekty języka polskiego*, Kraków 1915; zob. też T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923: 409–520; K. Nitsch *Dialekty języka polskiego*, [w:] K. Nitsch *Wybór pism polonistycznych*, t. IV: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław – Kraków: 7–115].
- Nitsch K., 1968, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa.
- Nitsch K. [red.], 1955, *Północno-polskie teksty gwarowe. Od Kaszub po Mazury (z mapką)*, Kraków.
- Pałuczak L., Wojciechowska L., 2004, *Krajeńska gwara użytkowa*, „Zeszyty Historyczne Ziemi Krajeńskiej”, pod red. S. Łaniecki i T. Pasieka, 1, Nakło nad Notecią: 41–77.
- Podlaska D., 2003, *Gramatyka historyczna języka polskiego z elementami gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i dialektologii*, Słupsk.
- Popowska-Taborska H., 2009, *Wreszcie ukazał się V ostatni tom słownika Władysława Brzezińskiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 44: 271–272.
- Rosiński R., 2009, *Dzieje polskiej kultury literackiej na Krajnie w XIX i XX wieku*, Więcbork.
- Rospond S., 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Rymut K., 1992–1994, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I: A–B, Kraków 1992; t. II: C–D, Kraków 1992; t. III: E–G, Kraków 1993; t. IV: H–Kl, Kraków 1993; t. 5: Kł–L, Kraków 1993; t. VI: Ł–N, Kraków 1993; t. VII: O–Q, Kraków 1993; t. VIII: R–Sr, Kraków 1994; t. IX: St–T, Kraków 1994; t. 10: U–Ż, Kraków 1994.
- Rymut K., 1995, *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Kraków.
- Skudrzyk A., Rudnicka-Fira E., 2010, *Dialektologia. Materiały pomocnicze. Konteksty socjolingwistyczne i etnolingwistyczne*, Katowice.
- Sobierajski Z., 1963, *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową*, III: *Wielkopolska – Pomorze*, Poznań.
- Sudakiewicz L.B., 2003, *Polonizacja niemieckich nazwisk mieszkańców Złotowa i okolic*, [w:] *Dzieje wsi pomorskiej*, t. II, red. A. Chłudziński i R. Gaziński, Dygowo – Szczecin: 169–171.
- Sudakiewicz L.B., 2009, *Sposoby germanizacji nazwisk mieszkańców Złotowa i okolic*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. VI, red. A.S. Dyszak, Bydgoszcz: 92–103.
- Sudakiewicz L.B., 2010, *Nazwiska zależnościowe mieszkańców ziemi złotowskiej (XVI–XIX wiek)*, [w:] *Dzieje wsi pomorskiej*, t. IX, red. A. Chłudziński i R. Gaziński, Dygowo – Szczecin – Pruszcz Gdański: 251–262.
- Sudakiewicz L.B., 2011a, *Słownik nazwisk mieszkańców Ziemi Złotowskiej*, cz. 1: A–K, Koszalin.
- Sudakiewicz L.B., 2011b, *Ślady gwary krajniackiej w nazwiskach mieszkańców Ziemi Złotowskiej*, [w:] *Poliszczyna Mazowska i Podlasia*, t. 15: *Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, red. H. Sędziak, Łomża: 251–263.
- Sudakiewicz L.B., 2012, *Słownik nazwisk mieszkańców Ziemi Złotowskiej*, cz. 2: L–Ż, Koszalin.
- Szafran P., 1961, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)*, Gdańsk.

- Tomaszewski A., 1933a, *Dodatek do sprawozdań z badań gwarowych na terenie Wielkopolski*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, 37 (1932), nr 10, Kraków: 13–15.
- Tomaszewski A., 1933b, *Sprawozdanie z badań gwarowych na terenie Wielkopolski w latach 1930–31*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, 37 (1932), nr 6, Kraków: 8–13.
- Tomaszewski A., 1934, *Mowa ludu wielkopolskiego. Charakterystyka ogólna*, Poznań.
- Topolińska Z., 1982, *Opisy fonologiczne polskich punktów „Ogólnostowiańskiego atlasu językowego”*, z. I: *Kaszuby, Wielkopolska, Śląsk*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Urbańczyk S., 1981, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
- Warda-Radys L., 2009, *Zawołania na zwierzęta na Krajnie*, [w:] *Dzieje wsi pomorskiej*, t. VIII, red. A. Chłudziński i R. Gaziński, Dygowo – Szczecin – Pruszcz Gdański: 297–310.
- Zagórski Z., 1955, *Teksty gwarowe ze Złotowskiego*, [w:] *Północno-polskie teksty gwarowe. Od Kaszub po Mazury (z mapką)*, red. K. Nitsch, Kraków: 28–30.
- Zagórski Z., 1958, *Wrażenia z badań dialektologicznych w Złotowskim*, „Język Polski” XXXVIII, z. 2: 149–154.
- Zagórski Z., 1959a, *Gwara wsi Stawnica w powiecie złotowskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Filologia Polska”, nr 3, Poznań: 55–107.
- Zagórski Z., 1959b, *O gwarach ludowych w Złotowskim*, [w:] *Kultura Ziemi Złotowskiej*, Poznań: 13–16.
- Zagórski Z., 1964a, *Gwary Krajny*, Poznań.
- Zagórski Z., 1964b, *Związki językowe północnej Wielkopolski i Krajny z kaszubszczyzną i językiem dolnotużyckim*, Poznań.
- Zagórski Z., 1965, *Nazwy kilku jezior oraz ich części w powiecie złotowskim*, „Slavia Occidentalis”, t. 25: 193–201.
- Zagórski Z., 1967, *Gwary północnej Wielkopolski*, Poznań.
- Zagórski Z., 1972, *Nazwy terenowe z kilku wsi w Złotowskim*, „Onomastica”, XVII: 27–50.
- Zieniukowa J., 1970, *Związki leksykalne między Kaszubami północnymi i południowo-zachodnimi oraz między Kaszubami i Krajną*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 9: 161–171.
- Zierhofferowie Z. i K., 1987, *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań.

Netografia

Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe, red. H. Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-wielkopolski&l3=krajna>; dostęp 2 lutego 2018 r.

Krajna in Polish dialectological studies – history and the present

Summary

Krajna – a historic land with a remarkably diverse natural, historic, cultural and language image, which is situated in northwest Poland, at the borderline of Wielkopolska [Great Poland] and Pomorze [Pomerania] – is undoubtedly one of the most mysterious regions of Poland. Namely, it seems to be *terra incognita*, an unknown land, not only in the collective consciousness, but also in the scientific discourse. Despite some actions aimed at popularising it (very vigorous in the recent years), taken by various institutions and individuals, and the activities of scientists representing many scientific fields, including: history, archaeology, ethnography, ethnology, study of literature, pedagogy, sociology and linguistics, “the land at the border” has still remained a little known area. The aim of the article is to present the most significant achievements of Polish dialectology, the tradition of which is more than a hundred years old, in the field of research on Krajna dialects. The linguists who have contributed to this research to the greatest extent are: Kazimierz Nitsch, Adam Tomaszewski, Zygmunt Zagórski, Władysław Brzeziński and Jowita Kęcińska-Kaczmarek.

Elżbieta Laskowska
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Kilka uwag na temat reguł komunikacyjnych
w świadomości młodzieży***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Artykuł przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej wśród uczniów klas maturalnych. Autorka prosi o ocenę przedstawionych scenek komunikacyjnych i następnie zadaje pytania mające na celu określić stopień świadomości młodzieży na temat maksymy jakości, zasad grzeczności językowej oraz etyki słowa. Ostatnie dwie grupy zasad są – w świetle ankiety – w wysokim stopniu uświadomione, choć odpowiedzi badanych pokazują różne aspekty opisywanych kwestii. Pytanie o maksymę jakości pokazało większą niż zakładała autorka złożoność problemu.

Porozumiewając się ze sobą, ludzie przestrzegają określonych reguł, nie zawsze umiając te reguły nazwać i nie zawsze mając świadomość ich istnienia. Niektóre z reguł zostały odkryte i opisane przez badaczy. Najczęściej opisywane są reguły poprawnościowe. Istnieją opisy reguł etykiety językowej¹, etyki słowa², a także opis maksym konwersacji³. Rezygnując ze szczegółowego przedstawienia tych opisów, skupię się na wybranych regułach, obrazujących stosunek mówiącego do partnera aktu komunikacji oraz postawę etyczną partnerów.

Stosunek do partnera aktu komunikacji objawia się poprzez przestrzeganie (lub nieprzestrzeganie) zasad etykiety językowej, które – jak pisze M. Marcjanik – mają na celu:

- okazywanie szacunku partnerowi z równoczesnym pomniejszeniem własnej roli,
- sygnalizowanie zainteresowania sprawami partnera⁴.

Przyjmuję równocześnie, że grzeczność językowa nie utożsamia się z etyką. Grzeczność – jak piszą Jadwiga Puzynina i Anna Pajdzińska – jest „po to, aby ktoś **sądził**, że ktoś drugi jest mu przyjazny, że go aprobuje itp.”⁵, tymczasem postawa etyczna opiera się na życzliwości wobec partnera. Oczywiście grzeczność i życzliwość nawzajem się nie wykluczają, chociaż możliwe są zachowania grzeczne, a zarazem nieetyczne, a także etyczne i równocześnie niegrzeczne. Przykładem pierwszego może być ukryta ironia, pozbawiona środków językowych, które konwencjonalnie uznane są za obraźliwe. Przykładem drugiego – nieprzestrzeganie form grzecznościowych w sytuacji, kiedy trzeba szybko reagować, aby komuś pomóc.

Rozpatrując postawę etyczną w komunikacji, bierzemy pod uwagę⁶ odniesienie się przekazu komunikacyjnego do rzeczywistości. W tym aspekcie rozpatrujemy kwestię prawdy, rozumianej jako zgodność z rzeczywistością. Uzasadnieniem takiego ujęcia jest zasada sformułowana następująco: „mówić to, co się uważa za prawdę, chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych”⁷. Zasada ta wskazuje na prawdę jako wartość, przy czym dobro innych może mówienie prawdy warunkować. Takim do-

¹ Przede wszystkim w pracach Małgorzaty Marcjanik, np. Marcjanik 1993.

² Zob. np. Puzynina, Pajdzińska 1996; Cegieła 2014.

³ Zob. H.P. Grice 1977.

⁴ Por. Marcjanik 1993: 271.

⁵ Puzynina, Pajdzińska 1996: 40 [podkreślenie autorek].

⁶ Benenowska, Laskowska [w druku].

⁷ Puzynina, Pajdzińska 1996: 42.

brem może być chęć niezranienia drugiego człowieka przez prawdę, której poznawać nie musi.

Inną zasadą jest: „nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym raniącym”⁸. Zasadzie tej sprzeniewierzają się takie przekazy, w których człowiek jest traktowany inaczej niż wielowymiarowy i autonomiczny podmiot⁹. Nieetyczne jest etykietowanie innych ze względu na różne cechy, nie zawsze od nich zależne, np. narodowość, płeć, wyznanie itp.

Ze stosunkiem do drugiego człowieka wiążą się też w pewnym stopniu maksymy konwersacji, które uwzględniają potrzeby komunikacyjne partnera. W ankiecie, o której za chwilę będzie mowa, podałam jako przykład następującą scenkę komunikacyjną:

Policjant: *Proszę powiedzieć, co pani widziała.*

Świadek: *Wyszedłam z domu pięć po siódmej, nie... było później, bo w radiu skończyły się wiadomości. Szłam do sklepu, chciałam kupić bułki, bo mąż bardzo lubi świeże bułki z serem a właśnie wyjeżdżał w delegację...*

Policjant: *Pani była świadkiem napadu. Proszę powiedzieć, co pani widziała.*

Świadek: *No więc mówię... W moim sklepie nie było takich bułek, jak mąż lubi, właśnie się skończyły, a nie mogłam czekać, aż upiecze się następna partia...*

Policjant: *Proszę opowiedzieć o napadzie.*

Czy świadek spełnia oczekiwania komunikacyjne policjanta? Jeśli nie, to na czym polega błąd?

Możliwa odpowiedź: Świadek nie spełnia oczekiwań policjanta. Policjant oczekuje od świadka relacji ze zdarzenia. Świadek zaczyna szczegółowo opowiadać o faktach zapewne prawdziwych, ale nieistotnych dla ustalenia tego, co się zdarzyło podczas napadu. Świadek nie bierze pod uwagę oczekiwań rozmówcy.

Aby dowiedzieć się, jaki jest stopień świadomości reguł komunikacyjnych, przeprowadziłam ankietę, zawierającą kilka scenek komunikacyjnych. Zadaniem ankietowanych było odpowiedzieć na pytania zamieszczone pod scenkami. Odpowiedzi następnie zostały przeze mnie przeanalizowane.

Respondentami byli uczniowie klas maturalnych bydgoskich liceów¹⁰. Udało się zebrać 70 wypełnionych ankiet. Większość badanych to dziewczęta – 44 osoby. Chłopców było 14, 12 osób nie podało płci.

Scenka pierwsza obejmowała następujący dialog:

Młody mężczyzna: *Pani, gdzie jest ul. Ogińskiego?*

Starsza kobieta: *Ogińskiego? To druga ulica w lewo.*

Młody mężczyzna: *Acha.*

⁸ Ibidem.

⁹ Por. Ciegieła 2014: s. 67 i nn.

¹⁰ Bardzo dziękuję mgr. Michałowi Laskowskiemu i mgr Barbarze Sz wajkowski ej za przeprowadzenie ankiety. Badanie odbyło się w styczniu 2018 r.

Pod scenką znalazło się pytanie: *Jak oceniasz zachowanie młodego mężczyzny?*

Analizując odpowiedzi, chciałam dowiedzieć się, czy badani odnoszą prezentowany dialog do zasad grzeczności językowej. Zgodnie z konwencją obowiązującą w starszym pokoleniu, grzeczność wymaga rozpoczęcia dialogu przez użycie zwrotu *przepraszam panią*, ewentualnie *proszę pani*. Po uzyskaniu odpowiedzi młody mężczyzna powinien podziękować rozmówczyni za udzielenie informacji. Okazuje się, że uczniowie podobnie oceniają zachowanie młodego człowieka. Aż 67 osób zwraca uwagę na niegrzeczne zachowanie mężczyzny. Jego sposób zwracania się do rozmówczyni określono jako *niegrzeczny, nieuprzejmy, niekulturalny*, a nawet *chamski, grubiański i arogancki*. Oto przykładowe wypowiedzi:

Mężczyzna zachował się niekulturalnie.
Zachował się arogancko, gdyż nie podziękował za udzieloną odpowiedź.
Człowiek ten nie jest grzeczny w stosunku do starszej kobiety.
Młody mężczyzna nie podziękował, wykazał się brakiem kultury.
Młody mężczyzna powinien zachować się bardziej kulturalnie, powinien na początku przeprosić, a na końcu podziękować.

W jednej z ankiet treść była podobna jak w wyżej przedstawionych. Ankietowana dodaje jednak pewną uwagę:

Oczywiście jest to brak zastosowania podstawowych zasad bontonu i zwrotów grzecznościowych. Nie wiem, czy to celowy (sic) jest użyta osoba młoda, aby pokazać rzekomy brak wychowania tych osób, jeśli tak, uważam, że to krzywdzące, ponieważ szczerze mówiąc z takim zachowaniem częściej spotykam się u osób bardziej wiekowo zaawansowanych.

Tylko w tej jednej ankiecie wiek krytykowanego mężczyzny okazał się istotny. Ankietowana staje się „rzecznikzką” swojego pokolenia, równocześnie wykazując znajomość zasad grzeczności językowej. W kilku ankietach wskazywano na brak szacunku wobec kobiety:

Mężczyzna zachował się niekulturalnie, okazał brak szacunku oraz kultury.
Młody mężczyzna nie okazuje szacunku starszej osobie. Mówi do niej w sposób niegrzeczny, nie dziękuje on nawet za uzyskaną pomoc.
Młody mężczyzna zachował się w sposób okazujący rozmówcy brak szacunku.

Oto jeszcze jedna ciekawa wypowiedź:

Mężczyzna podchodzi do rozmowy bez szacunku do starszej osoby. Dziwi mnie jednak reakcja kobiety, która nie zwróciła uwagi, w jaki sposób mężczyzna powinien się odzywać.

Autorem wypowiedzi jest chłopak. Wygląda na to, że oczekuje od starszego pokolenia pouczeń na temat sposobu zachowania, co jest raczej nietypowe dla młodego człowieka i kontrastuje z przytoczoną wyżej wypowiedzią dziewczyny, która w zachowaniach starszych widzi złe wzory.

W jednej z ankiet respondent zwraca uwagę na inny aspekt dialogu:

Prawdopodobnie jest z okolic wiejskich, ponieważ się posługuje prostym językiem.

Być może ankietowany uznał, że w ankiecie chodzi o reguły stylistyczne zachowań językowych, a nie grzecznościowe. Oba wymienione aspekty zostały uwzględnione w następujących odpowiedziach:

Mężczyzna nie jest grzeczny w stosunku do kobiety, nie zna jej, a zwrócił się on do niej, używając języka potocznego, by grzecznie się zwrócić do nieznajomej kobiety, powinien zacząć od „przepraszam, proszę pani”.

Uważam, że zachował się niekulturalnie, zwrócił się do obcej osoby tak jak do swojej koleżanki.

W czterech ankietach respondenci zwrócili uwagę na pragmatyczny aspekt komunikacji w przedstawionym dialogu:

Młody mężczyzna nie dopytał starszej kobiety o dokładną drogę do ul. Ogińskiego. Z jednej strony chciał tam dojść, a z drugiej wykazywał dużą obojętność.

Młody mężczyzna na uzyskaną odpowiedź rzucił obojętne „acha”, co dla starszej pani mogłoby być nie do końca zrozumiałe.

Jego zachowanie było olewatorskie, gdyż nie dostał od starszej kobiety sprecyzowanej i satysfakcjonującej odpowiedzi.

Mężczyzna nie podziękował za odpowiedź starszej kobiety, nie dał komunikatu, czy odpowiedź była precyzyjna.

Ocena zrozumiałości wypowiedzi wydaje się być dla uczniów oceną najistotniejszą, choć sposób sformułowania tej oceny pozwala na dostrzeżenie także oceny grzeczności.

Wśród 70 odpowiedzi aż 67 zawierało odniesienie do zasad grzeczności językowej. W wielu ankietach znalazły się dodatkowe uwagi wykraczające poza zakres etykiety. Tylko trzy odpowiedzi dotyczyły innych niż grzecznościowe aspektów analizowanego dialogu. Można zatem stwierdzić, że zdecydowana większość maturzystów umie odróżniać zachowania grzeczne od niegrzecznych.

A oto druga scenka:

Kasia: *Ania znów pokłóciła się z Jurkiem.*

Ewa: *Skąd wiesz?*

Kasia: *Jurek poszedł na wykład, a Ania siedzi w parku i czyta jakieś piśmiśło.*

Ewa: *To jeszcze o niczym nie świadczy.*

Kasia: *Jak to nie? Nie wiesz, jaka jest Ania?*

Uczniowie mieli odpowiedzieć na następujące pytanie: Co jest podstawą pewności Kasi, że Ania pokłóciła się z Jurkiem i dlaczego Ewa nie podziela tej pewności? Analizując odpowiedzi, chciałam zbadać, na ile młodzież zdaje sobie sprawę z istnienia drugiej maksymy Grice'a: Mów tylko to, co do czego jesteś przekonany, że jest prawdą¹¹. Scenka pokazuje sytuację, która powinna być młodzieży bliska. Jedna z uczestniczek (Kasia) na podstawie zaobserwowanego zachowania przyjaciół orzeka o zaistniałej kłótni (samej kłótni nie widziała). Twierdzi o niej z pewnością, której podstawą jest wyobrażenie o cechach Ani. Druga uczestniczka (Ewa) pyta o podstawy, ale nie są one dla niej wystarczające. A zatem przestrzega wskazanej maksymy Grice'a (co nie zaistniało w przypadku pierwszej z uczestniczek). Moje pytanie jest tak sformułowane, aby możliwa była odpowiedź o podstawy pewności oraz wątpliwości obu uczestniczek. W ten sposób odpowiadają 43 osoby. Oto przykładowe wypowiedzi z tej grupy:

Para spędza czas osobno. Ewa nie podziela pewności Kasi, ponieważ „dowody” Kasi nie są zbyt wiarygodne i o niczym nie świadczą.

Podstawą jej pewności być może jest to, że podobne sytuacje miały już miejsce, stąd Kasia może podejrzewać, że teraz też tak samo. Ewa uważa, że to mało konkretny dowód.

Podstawą pewności Kasi jest zaobserwowanie, że Ania i Jurek nie spędzają razem czasu w danym momencie. Ewa jest sceptyczna, bo uznaje, że nie zna wszystkich faktów i może błędnie zinterpretować jej zachowanie.

Autorzy wypowiedzi omawianej grupy nie tylko odnieśli się do obu moich pytań, ale także trafnie wskazali na przyczyny postaw obu koleżanek – Kasi i Ewy. Z kolei 18 osób skupia się na postawie jedynie Kasi. Oto przykładowe wypowiedzi:

Uważam, że Kasia zbyt pochopnie ocenia sytuację, nie posiadając wystarczających informacji do takiej oceny.
Kasia była uprzedzona do koleżanki.

W tej grupie wypowiedzi występują negatywne oceny postawy Kasi. Tylko na temat postawy Ewy pisze 5 respondentów. Oto jedna przykładowa wypowiedź:

Ponieważ jest realistką, żeby potwierdzić tezę, potrzebuje dowodów. Nie daje sobie wmówić plotki.

Wszystkie oceny postawy Ewy są pozytywne. Jedna osoba napisała *nie mam zdania*, a 3 nie udzieliły odpowiedzi na pytanie zamieszczone pod scenką 2. Oto omawiane wypowiedzi:

¹¹ Por. H.P. Grice 1997: 97.

Ocena postawy obu koleżanek	Ocena tylko postawy Kasi	Ocena tylko postawy Ewy	Nie mam zdania	Brak odpowiedzi
43 (61,5%)	18 (25,7%)	5 (7,1%)	1 (1,4%)	3 (4,3%)

Warto przyrzeć się odpowiedziom na pytanie do scenki 2. nieco bliżej. Jedna grupa ankietowanych zauważa przede wszystkim brak podstaw do orzekania o kłótni Ani i Jurka. Oto jedna z wypowiedzi:

Kasia, widząc zachowanie Ani, z góry przyjmuje, że para pokłóciła się, nie mając do tego żadnych podstaw ani dowodów, dlatego Ewa nie podziela jej pewności.

W podobny sposób na zadane pytanie odpowiada 17 osób (24,3%). Odpowiedzi, o których mowa, wskazują na świadomość istnienia maksymy jakości.

W kolejnej grupie wypowiedzi, których jest 12 (17,1%), dominują oceny:

Najwidoczniej Kasia zraziła się wcześniej do Ani i dlatego mówi źle na jej temat.

Nie wiemy, jakie relacje mają ze sobą Kasia i Ania, być może są dobrymi przyjaciółkami, ale sposób, w jaki Kasia się wypowiada i sam fakt, że o tym mówi, nie świadczy o niej dobrze. Obgadywanie nie jest okey, zwłaszcza jak wydajemy na kogoś werdykt i oceniamy.

Kasia ocenia zachowanie Ani w zły sposób, zmierza do plotkowania na jej temat, a to, że para spędza czas osobno, bo mają różne obowiązki, to nic dziwnego. Zdanie „nie wiesz, jaka jest Ania” sugeruje, że zamierza ją oczerniać.

Wypowiedzi omawianej grupy kładą nacisk na etyczny aspekt orzekania o czymś stanie bez wystarczających postaw. Trudno byłoby zatem mówić o braku świadomości istnienia maksymy jakości, przeciwnie – wypowiedzi mogą świadczyć o nie tylko pragmatycznym znaczeniu tej maksymy w świadomości ankietowanych. Wydaje się, że o świadomości istnienia maksymy jakości świadczą obie wskazane dotąd grupy wypowiedzi. Jest ich łącznie 29, czyli 41,4%, a zatem nawet nie połowa.

Zanim jednak przedstawię wnioski, omówię następną grupę wypowiedzi. Sporo, bo 25 osób (35,7%) skupia się na podstawach pewności Kasi. Oto przykładowe wypowiedzi:

Można sądzić, że Kasia zna Anię znacznie dłużej niż Ewa i wie na jej temat znacznie więcej.

Kasia bardzo dobrze zna Anię i Jurka. Ewa natomiast nie widzi związku między czytaniem gazety z kłótnią między dwoma osobami.

W jednej z wypowiedzi ankietowany wskazuje na to, że znajomość drugiego człowieka daje podstawę do uogólnień:

Fakt, że Ania czyta w parku gazetę, z perspektywy Kasi może być to schemat zachowań pojawiający się po kłótni. Ewa może nie znać Ani tak dobrze.

A oto jeszcze jedna ciekawa wypowiedź w tej grupie:

Kasia bardzo dobrze zna Anię i wie, jak reaguje na takie sytuacje. Ewa prawdopodobnie nie zna tak dobrze Ani. Uważa, że skoro Ania nie powiedziała, że się pokłóciła z Jurkiem, to znaczy że taka sytuacja nie miała miejsca.

Ankietowana daje wyraz przekonaniu o ważności znajomości drugiej osoby w orzekaniu o przyczynach stanów z nią związanych i to wydaje się istotniejsze niż zachowanie dystansu w interpretacji ludzkich zachowań. Z drugiej strony jednak respondentka ten dystans manifestuje w ostatnim zdaniu wypowiedzi: nie powiedziano o kłótni, to znaczy, że jej nie było. Wypowiedzi akcentujące znajomość koleżanki jako podstawę pewności orzeczeń o jej stanie bez zaobserwowania tego stanu nie muszą świadczyć o braku świadomości u młodzieży istnienia maksymy jakości. W odpowiedziach ujawniła się jedynie cecha, o którą nie pytałam: świadomość opierania swojej pewności na znajomości schematu zachowań ludzkich. Wniosek o braku świadomości istnienia maksymy jakości u tej grupy ankietowanych byłby zbyt pochopny.

I jeszcze jedna grupa wypowiedzi, oto przykłady:

Ponieważ wie, że spędzanie czasu osobno w związku nie jest złe. Kasia jest pewna tego rozstania, ponieważ widocznie według niej ludzie w związkach powinni spędzać ze sobą cały czas, a Ewa nie podziela jej zdania, ponieważ uważa inaczej i dla niej to normalne, że ludzie w związkach nie spędzają ze sobą każdej wolnej chwili, każdy ma swoje obowiązki. Według Kasi Jurek i Ania są nierozłączni. Ewa uważa, że to nic złego.

Wypowiedzi podobnych do przytoczonych jest 12 (17,1%). Skupiają się one na różnicy zapatrywań między rozmówczyniami. Ankietowani dają wyraz niedostrzeganiu istoty maksymy jakości. W jednej z ankiet napisano *nie mam zdania*, a w trzech nie udzielono odpowiedzi na pytanie. Zbiorcze wyniki ilustruje tabela:

Rozumienie maksymy	Wyjaśnianie podstaw pewności	Inne
29 (41,4%)	25 (35,8%)	16 (22,8%)

Postawione pod scenką 2. pytanie tylko częściowo spełniło swoją rolę. O istnieniu w świadomości młodzieży maksymy jakości świadczy 41,4%, odpowiedzi, 22,8% świadczy raczej o jej braku, w stosunku do 35,8% trudno coś z całą pewnością orzec, ta grupa wypowiedzi świadczy o istnieniu w świadomości badanych czegoś, o co nie pytałam.

Przejdźmy do omówienia scenki 3. Oto ona:

Karol: *Jesteś mądra i wykształcona. Ale jako kobieta niezbyt atrakcyjna. Nigdy bym się z tobą nie umówił.*

Anita: *Nie dałam ci żadnego powodu do przypuszczeń, że chcę z tobą iść na randkę. Dlaczego mi to mówisz?*

Karol: *Jestem po prostu szczery. Mówię prawdę.*

Ankietowani mieli odpowiedzieć na pytanie: Jak oceniasz szczerość Karola? Scenka w moim zamyśle miała ilustrować konflikt między dwiema wartościami: prawdą (rozumianą jako zgodność z rzeczywistością) i dobrem drugiego człowieka. Zgodnie z przyjętymi zasadami etyki słowa¹² etyczne jest mówienie tego, co nadawca uważa za prawdę. Równocześnie inna zasada głosi postulat takiego używania języka, aby wypowiedź nie krzywdziła, nie raniła, nie obrażała drugiego człowieka. Zgodnie z wymienionymi zasadami, szczerość, czyli mówienie prawdy przez Karola (zakładam, że mówi prawdę, czyli to, co myśli) w przytoczonej scenie nie ma wielkiej wartości poznawczej, a sprawia przykrość rozmówczyni. Zdecydowana większość badanych przeze mnie uczniów ocenia zachowanie Karola podobnie. Oto kilka przykładów najbardziej zdecydowanych ocen:

Karol jest bezczelny wobec Anity. Jego szczerość mówi o jego przedmiotowym stosunku wobec Anity.

Wyraził swoją opinię w sposób obraźliwy.

Karol zachowuje się w sposób tragiczny. Jego stwierdzenia są krzywdzące, wypowiada się, mimo iż Anita nie dała mu do tego żadnych podstaw.

Myślę, że Karol bez żadnych podstaw ocenił swoją koleżankę i przesadna szczerość mogła ją urazić.

Mógł sprawić przykrość Anicie. Nie powinien tak mówić.

Szczerość Karola jest chamska.

W tej grupie znalazło się 46 wypowiedzi (65,7%). Wśród nich często powtarza się określenie *nie na miejscu*. Może ono sugerować, że badani uważają zachowanie Karola przede wszystkim jako niegrzeczne, tylko niektórzy wskazują na nieetyczność jego postawy, polegającej na niebraniu pod uwagę uczuć koleżanki. Nie jest to jednak takie oczywiste, ponieważ użyte przez ankietowanych oceny mogą sugerować zarówno nieetyczność, jak i niegrzeczność, na przykład:

Oceniam jego szczerość negatywnie. Nie wszystkie rzeczy powinniśmy komuś tak oświadczać, tym bardziej jeżeli ta osoba w ogóle o to nie pyta.

Karol nie musiał wypowiadać tych słów, nawet gdy uważał, że Anita jest nieatrakcyjna, ponieważ były nie mile, a Anita tego nie wymagała.

Jego szczerość jest nie na miejscu.

W kilku wypowiedziach (8, czyli 11,4%) znalazła się pozytywna ocena szczerości z równoczesnym zwróceniem uwagi na niestosowny sposób jej okazywania:

¹² Zob. Puzynina, Pajdzińska 1996.

Moim zdaniem można być szczerym w bardziej taktowny i miły sposób.

Szczerść Karola oceniam negatywnie, gdyż powinien on to powiedzieć w bardziej delikatny i elegancki sposób. Powinien zachować się jak dżentelmen, a nie jak prostak.

Wygląda na to, że według części ankietowanych problem polega nie na mówieniu niepotrzebnej nikomu prawdy, ale na sposobie jej przedstawiania.

W dwóch ankietach badani (chłopcy) usprawiedliwiają Karola. Oto jedna z wypowiedzi:

Karol nie wie, że mówiąc to w dobrych intencjach tak naprawdę krzywdzi uczucia Anity (sic).

Wypowiedzi o dobrych intencjach – podobnie jak wszystkie dotychczas omawiane – negatywnie jednak oceniają zachowanie Karola. Dziesięć osób interpretuje zachowanie Karola jako wynikające z pewnych cech jego charakteru:

Cóż, jest to po prostu bycie chamem z przerośniętym ego (by nie użyć bardziej wulgarnych epitetów). Taka „szczerść” nie ma z nią nic wspólnego. Jest to albo głupota, albo celowe podburzenie (sic) pewności siebie rozmówcy.

Szczerść Karola w podanym przypadku jest złośliwością zupełnie niepotrzebną i zamierzoną.

Dwie wypowiedzi zawierają pozytywną ocenę zachowania Karola. Oto jedna z nich:

Bardzo słusznie. Nie obraża on Anity, lecz jest po prostu szczerzy.

Poza tymi wypowiedziami i jednym brakiem wszystkie oceniają szczerść Karola negatywnie, choć zwracają uwagę na różne aspekty jego zachowania. A zatem 67 ankietowanych (na 70), czyli miażdżąca większość, wskazuje na rozumienie omówionych wyżej zasad, choć nie do końca jest jasne, czy chodzi o grzeczność czy o etykę słowa.

W scenie 4. przytoczona jest wypowiedź sejmowa:

Chciałbym mieć pewność, że wszyscy, którzy biorą udział w tym głosowaniu, pozostają w pełni władz umysłowych. Dlatego składam wniosek formalny o rozważenie wykluczenia z obrad pana pośła A[...] M[...]. Jego zachowanie – teoria mgły, teoria pancernej brzozy, teoria helu została wczoraj zamieniona na teorię wybuchu. Być może rzeczywiście coś wybuchło, ale ten wybuch miał miejsce w głowie pana A[...] M[...].

Pytania, na które powinny odpowiedzieć ankietowani, są następujące: O czym informuje podkreślone zdanie (proszę go nie streszczać, tylko ocenić wartość informacyjną)

i co wyraża nadawca wobec posła A. M. (proszę wziąć pod uwagę fakt, że wypowiedź słyszą nie tylko posłowie, ale wszyscy odbiorcy mediów)?

Zadając to pytanie, chciałam sprawdzić, czy ankietowani potrafią sparafrazować mocno nacechowaną wypowiedź w sposób zbliżony do neutralnego. Ponadto chciałam dać badanym możliwość oceny wypowiedzi, która obraża posła. Zakładałam, że młodzież klas maturalnych umie zdystansować się do tego problemu – niezależnie od przekonań politycznych.

Odpowiedź powinna zawierać dwie informacje: jedną dotyczącą treści wskazanego zdania i drugą – dotyczącą wyrażania przez nadawcę wiedzy, przekonań, emocji lub woli. Spośród 70 ankietowanych tylko 16 osób odpowiedziało na oba pytania, 14 skupiło się na poziomie informacyjnym, 27 – na wyrażaniu, a aż 13 osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Oto zestawienie:

Obie odpowiedzi	Odpowiedź na temat informacji	Odpowiedź na temat wyrażania emocji itp.	Brak odpowiedzi
16 (22,86%)	14 (20%)	27 (38,57%)	13 (18,57%)

Żadna z grup nie stanowi nawet połowy badanych. Najwięcej osób skupia się na wyrażaniu emocji przez nadawcę, po kilkanaście – na oba aspekty, o które pytam, i na kwestię wartości informacyjnej. Zwraca uwagę spora liczba osób uchylających się od odpowiedzi. Czy pytanie było za trudne? A może dystansowanie się od polityki jest u młodych osób tak silne, że nie chcą sobie nawet zadawać trudu, by zrozumieć treść i intencję wypowiedzi politycznej?

A oto przykłady wypowiedzi osób zaliczonych do pierwszej grupy:

Podkreślone zdanie informuje o tym, że pan A.M. nie jest w pełni sprawny intelektualnie. Nadawca kpi sobie z A.M.
 Mówiący mówi o tym, że poseł A.M. nie jest zdolny do logicznego myślenia. Podważa jego teorię, częściowo wykorzystując pewne stwierdzenia posła A.M., by go ośmieszyć.
 Zdanie informuje o tym, że pan A.M. jest mało inteligentny, podaje nieprawdziwe informacje. Nadawca wyraża wyraźną niechęć do posła.

W dwóch wypowiedziach tej grupy (obie wypełnione przez dziewczęta z klasy humanistycznej) ankietowane zwracają uwagę na publiczny charakter wypowiedzi:

Podkreślone zdanie informuje, że pan poseł może mieć problemy natury psychicznej. Nadawca obraża posła w obecności wszystkich.
 Informuje o brakach pana A.M. Uważam, że jest to celowy zabieg ubliżenia panu A.M., ponieważ nie dotknie go tylko indywidualnie, lecz przy większej grupie odbiorców.

Wszystkie ankiety zawierające odpowiedzi na oba moje pytania przedstawiają negatywną ocenę słów nadawcy.

Następna grupa ankiet (14) skupia się na aspekcie informacyjnym analizowanej wypowiedzi poselskiej. Oto przykłady:

Zdanie informuje o tym, że poseł A.M. stwarza teorię niemającą odzwierciedlenia w rzeczywistości (w odczuciu posła, który się do niego zwracał).

Podkreślone zdanie informuje o negowaniu teorii posła A.M.

Nadawca sugeruje, że poseł A.M. nie jest stabilny psychicznie, co może być podstawą do wykluczenia go z głosowania.

Wypowiedzi w omawianej grupie albo nie zawierają ocen, albo oceniają w sposób stonowany. Odniesienia się do wskazanego sposobu zachowania językowego nadawcy tutaj nie ma. Najliczniejsza grupa ankietowanych (27) odpowiedziała na pytanie o to, co nadawca wyraża. Oto przykłady:

Niechęć mówcy do pana A.M. oraz otwarty brak szacunku.

Nadawca obraża posła A.M. na forum, uważa go za głupiego i nie-zrównoważonego.

Jest to zdanie wyśmiewające inteligencję posła.

Jest to definitywny atak na pana posła A.M., w pewnym sensie ośmiesza go publicznie i świadomie.

Tu są oceny negatywne, niektóre dość kategoryczne:

Nadawcę tej wypowiedzi poniosło, ponieważ taka opinia nie powinna paść w parlamencie przez (sic) posła Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest to ocena posła, osobiste zdanie, którego nie powinien wygłaszać na forum mediów.

Taka wypowiedź jest nietypowa dla badanej grupy. Zdecydowana większość zawiera jednoznaczne oceny negatywne. Biorąc pod uwagę wypowiedzi na temat wyrażania stosunku do A.M. (27 osób) oraz wypowiedzi, w których jest odpowiedź na oba moje pytania (16), zauważyć należy, że 43 osoby dostrzegają aspekt etyczny wypowiedzi poselskiej. Stopień kategoryczności ocen jest różny, wszystkie negatywne z wyjątkiem dwóch, z których jedną przytaczam:

Ma oczywiście na celu obrazić A.M., jednak robi to w zabawny i niewyrafinowany sposób, świadczy [to] o silnych emocjach związanych z omawianą sprawą i jednoznaczne co do niej przekonanie.

Wypowiedź ta (podobnie druga) wskazuje na żartobliwy charakter wystąpienia poselskiego. Można by się zastanowić jedynie, czy możliwe jest obrażanie kogoś w sposób żartobliwy. Te opinie są jednak odosobnione.

Ostatnia z analizowanych scenek jest dialogiem radiowym:

Wojewódzki: *A wiesz co ja wczoraj zrobiłem po tym meczu z Ukrainą?*

Figurski: *No?*

Wojewódzki: *Zachowałem się jak prawdziwy Polak...*

Figurski: *Kopnąłeś psa.*

Wojewódzki: *Nie, wyrzuciłem swoją Ukrainkę.*

Figurski: *A to dobry pomysł... Mi to jeszcze nie przyszło... Wiesz co? Ja po złości jej dzisiaj nie zapłacę.*

Wojewódzki: *Wiesz co, to ja swoją przywrócę, odbiorę jej pieniądze i znowu wyrzucę.*

Figurski: *Powiem ci, że gdyby moja była chociaż odrobinę ładniejsza, to jeszcze bym ją zgwałcił.*

Wojewódzki: *Eee... ja to nie wiem, jak moja wygląda, bo ona ciągle na kolanach.*

A oto moje wyjaśnienia i pytanie: Przedstawiony dialog został przeprowadzony w radiu Eska. Jak mówili potem dziennikarze, miał być w zamierzeniu żartem. Jak oceniasz trafność i stosowność tego żartu?

Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na pytanie, a jedna (dziewczyna) napisała tak:

Uważam, że żart nie był obraźliwy. Nawiązywał do meczu [dalszy ciąg nieczytelny]

Dziesięć osób uważa, że żart może być odbierany jako śmieszny, ale nie przez wszystkich:

Żart obu panów może śmieszyć, lecz jednocześnie obrazić kobiety, mniejszość narodową czy bezpośrednio obywateli Ukrainy. Nie każdy rozumie takie żarty, więc nie powinny one mieć miejsca.

Trzy osoby użyły określenia *czarny humor*, oto jedna z wypowiedzi:

Można to uznać faktycznie za żart i przejaw czarnego humoru, ale jest on wybitnie słaby i nieśmieszny. Trafność mniejsza niż zero, stosowność raczej niewielka – jak to zwykle w przypadku czarnego humoru.

Dziesięć osób uznaje, że żart nie powinien pojawiać się w mediach:

Uważam, że ten żart nie był na miejscu. Może był trochę zabawny, ale nie powinni mówić czegoś takiego w radiu Eska.

Czternaście ankietowanych osób przedstawia ogólną negatywną ocenę stosowności żartu. Przykłady wypowiedzi:

Żart był niestosowny, obraźliwy.
Żart jest na zbyt niskim poziomie.

A oto najbardziej kategoriyczna ocena negatywna:

Jest to okropnie rasistowski i seksistowski dialog. Bawić może jedynie ameby umysłowe, ludzi wątpliwej inteligencji. Mam nadzieję, że owi panowie zostali stosownie ukarani za swoje wypowiedzi, np. wyrzuceniem, odebraniem pieniędzy, ponownym wyrzuceniem przywróceniem, gwałtem [w tym miejscu ankietowa na zamieszcza emotikon ☺]

Pierwsza część wypowiedzi stanowi bardzo surową ocenę negatywną żartu. Zakończenie jest aluzją do wypowiedzi dziennikarzy i raczej nie należy jej traktować serio.

W większości wypowiedzi pojawiają się określenia *niestosowny* albo *nie na miejscu*. Trzydzieści osób poza negatywną oceną podaje jej motywację. Dla 9 osób motywacją negatywnej oceny jest przejawianie się w analizowanym dialogu braku szacunku do kobiet:

Ta scenka jest żenująca. Pokazany jest tu brak szacunku do kobiet. Według mnie dialog był bardzo nieestosowny, chamski i upokarzający, a także ukazuje kobietę jako przedmiot.

Motywacją negatywnej oceny dla 17 osób jest obrażanie Ukrainek (ewentualnie osób innej niż polska narodowości):

Jest on nieestosowny, ponieważ może obrażać Ukrainki. Żart prowadzących był wysoce nieestosowny. Wyrażał pogardę wobec Ukrainek pracujących w Polsce, obrażał je jako kobiety i pracownice. Moim zdaniem żart nie jest stosowny. Obraża osoby innej narodowości.

Cztery osoby – poza obrażaniem Ukrainek – widzą jeszcze inne powody dla negatywnej oceny żartu:

Ten żart jest wysoce nieestosowny: obraża nie tylko Ukraińców, pokazując, że nie należy im się szacunek, ale i Polaków. Stawia nas w złym świetle jako ludzi znęcających się nad zwierzętami i kobietami, nie szanujących innych narodowości.

Omówione opinie młodzieży można podzielić na następujące grupy:

Bezwzględnie negatywne	Negatywne ze względu na charakter publiczny lub cechy odbiorcy	Pozytywne	Brak
47 (67,14%)	20 (28,57%)	1 (1,43%)	2 (2,86%)

Zestawienie pokazuje, że niedostrzeganie nieetyczności obrażania innych ludzi jest marginesem u maturzystów. Blisko 70% uznaje, że poniżanie ludzi ze względu na narodowość czy płeć jest niewłaściwe. Niecałe 30% uznaje, że niewłaściwość pokazanych zachowań językowych wynika z publicznego ich charakteru lub właściwości odbiorców.

Wypowiedzi młodzieży na temat przedstawionych do analizy scenek miały pokazać, w jaki sposób badani dostrzegają istnienie i funkcjonowanie reguł zachowań językowych. Chodziło o maksymę jakości (scenka 2.), zasady grzeczności językowej (scenka 1.), zasady grzeczności językowej i zarazem etyki słowa (scenka 3.), zasady etyki słowa (scenki 3. i 4., które pokazywały obrażanie innych ludzi ze względu na cechy osobowości, uznane przez nadawcę za chorobliwe, płeć czy narodowość). W ankiecie wzięli udział uczniowie klas humanistycznych, biologiczno-chemicznych, sportowych i ogólnych. Liczba zebranych ankiet nie daje jednak podstaw do uwzględniania typu klasy w mojej analizie. Podobnie – płeć uczniów (mała liczba chłopców, sporo ankiet, w których badani nie określili płci). Dlatego moja analiza daje podstawy jedynie do ogólnego spostrzeżenia. Można zatem uznać, że badani w zdecydowanej większości zauważają istnienie zasad grzeczności językowej i oceniają zachowania słowne bohaterów scenek zgodnie z tradycyjnymi zasadami etykiety. Bardziej zróżnicowane jest dostrzeganie zasad etyki słowa. Tu nasuwają się dwa spostrzeżenia. Jedno dotyczy uwzględniania w ocenie różnicy między sytuacją publiczną i niepubliczną (publiczne obrażanie jest w opinii badanych zdecydowanie złe). Druga kwestia związana jest z politycznym charakterem wypowiedzi. Z jednej strony obrażanie polityka oceniane jest negatywnie, z drugiej – temat polityczny wydaje się być drażliwy dla części badanych. I jeszcze jedno. Zgodnie z ujęciem kwestii etykiety językowej i etyki słowa przez autorki „kodeksu etycznych zachowań językowych”¹³ przyjmuję, że obie te grupy zasad nie utożsamiają się ze sobą. Wypowiedzi młodzieży wskazują raczej na to, że jasnego oddzielenia omawianych zasad w świadomości większości może nie być. Trudno się jednak temu dziwić. Takiego oddzielenia nie ma także – jak należy przypuszczać – w świadomości większej części dorosłego społeczeństwa. Ta sprawa wymagałaby jednak dodatkowych badań. Nieco kłopotu sprawiła mi interpretacja scenek mających zbadać świadomość istnienia maksymy jakości. Okazało się, że analizowane wypowiedzi młodzieży nie dają jasnego obrazu co do badanej kwestii. Nakładają się na nią inne elementy, z których najistotniejsze jest – jak to wynika z analizy ankiet – zakładanie, że ludzie przyjmują istnienie pewnych schematów zachowań komunikacyjnych na podstawie doświadczenia. Ta sprawa też wymagałaby dalszych badań.

Bibliografia

- Benenowska I., Laskowska E., [w druku], *Jak badać język współczesnych polityków w kontekście etyki słowa*.
Cegieła A., 2014, *Słowa i ludzie*, Warszawa.
Grice H.P., 1977, *Logika a konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 6: 91–114.
Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław: 271–281.
Puzynina J., Pajdzińska A., 1996, *Etyka słowa*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław: 35–45.

¹³ Puzynina, Pajdzińska 1996.

A Few Remarks about the Communication Rules in the Consciousness of the Youth

Summary

The article presents the results of the questionnaire carried out among students of matriculation classes. The author requests their opinion on communication scenes and asks questions having in view a designation of the grade of the consciousness of the youth about the quality maxim, the rules of language politeness behavior and the rules of the ethics of the word. The last two rules are – according to the questionnaire- highly conscious although the answers of the examined students show different aspects of the described issue. The question about the quality maxim demonstrates a greater complexity of the problem than the author has initially assumed.

Aneta Lewińska
(Uniwersytet Gdański)

***Powojenne kroniki szkół wiejskich
jako źródło do badań językoznawczych***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Kronika szkolna to gatunek tekstu, który ulegał na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci ewolucji. Opis tych zmian jest ciekawym zadaniem badawczym, które realizowane na wybranej jednolitej grupie kronik szkół wiejskich z Pomorza, może przynieść ważne i ciekawe wyniki. Punktem wyjścia analiz chciałabym uczynić badania genologiczne i poddać opisowi cztery aspekty funkcjonowania tego wzorca gatunkowego: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny. Każdy z tych wymiarów badanych kronik otwiera wiele możliwości analitycznych i pozwala na zastosowanie wielu metod opisu, których próbę prezentuje niniejszy artykuł.

Kroniki szkolne to niezwykle świadectwa pracy wielu pokoleń powojennych nauczycieli i osiągnięć ich uczniów. Pierwsze szare bruliony zapisane równym pięknym piśmem kierowników szkoły, którzy kaligrafii uczyli się jeszcze przed wojną, dziś leżą często zakurzone i zapomniane w archiwach, bibliotekach czy kantorkach nauczycieli historii. W latach siedemdziesiątych XX wieku zastąpiły je piękne, szyte z grubych kart księgi oprawione w sztuczną skórę, a ich białe brystolowe strony wypełniało pismo uczniów, którzy w nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce mogli prowadzić kronikę. Czarny atrament zamieniono na kolorowe pisaki, czarno-białe wycinki z „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Wybrzeża”¹ uzupełniano rysunkami uczniów i fotografiami z kolorowej prasy. Początek wieku XXI przyniósł kolejne zmiany, kroniki szkolne przeniosły się z papierowych ksiąg do wirtualnego świata szkolnych stron internetowych.

Kronika szkolna jako gatunek tekstu ulega więc na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci ewolucji, którą warto uczynić przedmiotem badań językoznawczych.

Kiedy natrafiłam na pierwszą kronikę pochodzącą z kociewskiej wsi Ocypel, śp. Profesor Edward Breza, oglądając ze mną ten stary brulion, przypomniał, że kiedy w latach sześćdziesiątych był kierownikiem Powiatowego Ośrodka Metodycznego w Kościerzynie i instruktorem języka polskiego, z racji pełnienia tego urzędu wizytował powiatowe szkoły, a podczas tych wizyt sprawdzał szkolną dokumentację, w tym właśnie kroniki. Zachęcona przez Profesora uznałam, że kroniki warto poddać wieloaspektowej analizie językoznawczej.

Przedmiot szczegółowych badań omówionych w niniejszym artykule stanowią cztery kroniki szkolne: z Ocypla, Małego Garca, Małej Stońcy i Lisewa Malborskiego – wiejskich szkół z powiatów tczewskiego, starogardzkiego i malborskiego.

Punktem wyjścia analiz chciałabym uczynić badania genologiczne i zgodnie z metodologią Marii Wojtak (2010) poddać opisowi cztery wymienione przez tę badaczkę aspekty funkcjonowania wzorca gatunkowego: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny. Każdy z tych wymiarów kroniki otwiera wiele możliwości analitycznych i pozwala na zastosowanie wielu metod opisu.

¹ Wyniki analizy wycinków prasowych z badanych kronik przedstawiłam w artykule Lewińska 2017.

Aspekt poznawczy

Niezwykle ciekawe jest badanie kronik szkolnych jako źródła wiedzy o ówczesnej rzeczywistości, jej przemianach w wymiarze edukacyjnym i społecznym, poczynając od połowy lat czterdziestych XX wieku po pierwsze dziesięciolecie XXI wieku. Językowa kreacja tego świata jest w kronikach inna od prasowej czy literackiej.

Szkoła wiejska to instytucja pełniąca więcej funkcji niż tylko edukacyjną, odgrywa ona bowiem również ważną rolę społeczną, konsoliduje społeczność wiejską, która często tę szkołę remontowała, wyposażała lub od podstaw budowała (por. Pilch 2007, 15).

Już pierwsza strona powojennej kroniki szkoły w Ocyplu zawiera informacje o zaangażowaniu ludzi w odbudowę miejscowej szkoły, zrujnowanej w trakcie działań wojennych. Kierownik szkoły Bernard Osowski pisze:

Dopiero pod koniec lutego doczekaliśmy się nareszcie tak długo oczekiwanej jutrzeźki wolności. [...] Jeżeli chodzi o tutejszą szkołę, to i ona przez wojnę również bardzo ucierpiała. W całym budynku szkolnym nie było szyb w klasach, brakło ławek, a płot otaczający szkołę został całkiem zniszczony. Tutejszej ludności, pomimo że sama borykała się z trudnymi warunkami życia po przejściu frontu, chodziło o to, żeby ich dzieci pozbawione przez sześć lat szkoły polskiej znowu mogły korzystać z nauki w języku ojczystym. Pomyślano więc o przeprowadzeniu najkonieczniejszego remontu umożliwiającego rozpoczęcie normalnej nauki. Dzięki staraniom tutejszego sołtysa ob. Krawca przy pomocy miejscowej ludności naprawiono okna, zrobiono ławki, wprowadzono prymitywne, bo składające się z klocków i zwyczajnych desek i po usunięciu innych jeszcze braków budynek szkolny stał się możliwy do rozpoczęcia nauki (O, 1945)¹.

O szkołę w swojej wsi jej mieszkańcy zabiegali od wieków, traktując ją jako znak szczególnego awansu ich społeczności w gminie i powiecie. W kronikach wiejskich szkół znajdujemy więc odbicie nie tylko życia szkolnego, ale i wiadomości o sprawach ważnych dla lokalnej wspólnoty oraz odzwierciedlenie spraw wagi państwowej i międzynarodowej, np. informacje o wydarzeniach grudnia '70 i '80, śmierci Józefa Stalina czy lądowaniu człowieka na Księżycu.

Wielkie wydarzenia zostały uwzględnione we wszystkich kronikach, chociaż w każdej z nich są inaczej przedstawiane. Różnorodność w opisywaniu świata w kronikach możemy obserwować, porównując językową kreację tego samego wydarzenia badanych źródeł. Wydarzeniem odnotowanym w trzech z badanych tekstów była śmierć Józefa Stali-

¹ W artykule stosuję następujące skróty na oznaczenie badanych kronik:

O – kronika szkoły w Ocyplu;

MG – kronika szkoły w Małym Garcu;

MS – kronika szkoły w Małej Słońcy;

LM – kronika szkoły w Lisewie Malborskim.

Karty brulionów są nieponumerowane, ale wpisy umieszczono chronologicznie, dlatego dla identyfikacji miejsca cytatu w danej kronice podaję rok wpisu.

na, która wstrząsnęła ówczesnym światem komunistycznym. W ocypelskim dokumencie poświęcono jej rozbudowany tekst rozpoczynający się konwencjonalnym peryfrastycznym określeniem śmierci: „W dniu 5 marca 1953 roku przestało bić serce największego człowieka naszych czasów tow. Józefa Stalina” (O, 1953). Dalej autor kroniki informuje o sposobach uhonorowania żałoby: szkolnej i klasowych gazetkach ściennych, poranku szkolnym poświęconym pamięci Stalina oraz pięciominutowej ciszy, którą w szkole uczczono „moment składania trumny Stalina w Mauzoleum Lenina w Moskwie” (O, 1953). W kronice z Małego Garca informacji jest znacznie więcej, dowiadujemy się zatem, że już „w marcu radio ogłosiło wiadomość o chorobie wodza mas pracujących” (MG, 1953), poznajemy też dokładną godzinę śmierci Stalina: „5 III o godz. 21.50 przestało bić serce Wielkiego Stalina” (MG, 1953). Brakuje natomiast szczegółowych wiadomości o szkolnych sposobach uczestniczenia w żałobie, ale pięciominutowej ciszy nadano tu wymiar narodowy: „wszystkie zakłady pracy przerwały pracę na pięć minut” (MG, 1953). Dominującym środkiem stylistycznym są w tych fragmentach peryfrazy, należące do repertuaru ówczesnej nowomowy, np. *wódz mas pracujących, największy człowiek naszych czasów*. Autor kroniki z Małej Słońcy był w tym wypadku najbardziej powściągliwy, ponieważ jego wpis obejmuje tylko jedno zdanie. Pod tytułem *Akademia żałobna* z datą 9 III pojawił się komunikat: „W dniu pogrzebu Józefa Stalina odbyła się w szkole akademia żałobna dla dzieci (godz. 10.00) i dla dorosłych (godz. 17.00–19.00)” (MS, 1953). W tym fragmencie autor ograniczył się do wykorzystania funkcji informacyjnej tekstu. Natomiast kierownik szkoły w Lisewie Malborskim wśród wpisów z roku szkolnego 1952/53 nie zamieścił żadnej wzmianki na temat śmierci Józefa Stalina.

Porównanie opisu tego jednego wydarzenia w czterech badanych brulionach przekonuje, jak interesujące może być badanie aspektu poznawczego kronik szkolnych. Repertuar zdarzeń relacjonowanych w kronikach jest bardzo bogaty, ale stanowi subiektywne odbicie życia szkoły i wsi. W niektórych kronikach autorzy przedstawiają więcej wydarzeń lokalnych i ogólnokrajowych, w innych mniej. Niekiedy przywołują zdarzenia ważne dla Polski, np. w kronice z Ocypla znajdziemy informację o ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (O, 1952), niekiedy je pomijają. Jednak zawsze interesujące są wybory kronikarzy, ich decyzje, co należy uznać za warte uwzględnienia w kronice szkolnej.

W analizowanych dokumentach znajdziemy wspólny kanon treści. Są to relacje z rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, dane statystyczne na temat liczby uczniów, nauczycieli, wiadomości o uczniach promowanych, konkursach, w których młodzież szkolna i nauczyciele uczestniczyli, ale opisy zdarzeń o charakterze lokalnym odzwierciedlają specyfikę danej wsi. W położonym w Borach Tucholskich Ocyplu szkoła była miejscem ważnym także w czasie wakacji, ponieważ stawała się bazą harcerską, miejscem obozów studentów z Akademii Medycznej w Gdańsku oraz ośrodkiem informacji turystycznej. Kierownicy szkoły A. Śpigarski, a później R. Rogowski informowali więc czytelników kroniki także o walorach krajoznawczych Ocypla i okolicy, posługując się przy tym często wycinankami prasowymi nawet z prasy ogólnopolskiej (np. zamieszczony w 1961 roku w „Światowidzie” artykuł *Ocypel pachnący żywicą w drukowanym* wklejono w O, 1961, 1963).

W kronice wsi pegeerowskich (np. Małego Garca, Małej Słońcy) znajdziemy inne fakty. W Małej Słońcy są to informacje o współpracy z miejscowym PGR, który wspomagał finansowo i rzeczowo szkołę, wpisy o czynach społecznych i pomocy wojska, które jesienią 1953 roku zebrало ziemniaki z 21 ha (MG, 1953), a także informacje o charakterze politycznym. W Małej Słońcy kierownik szkoły informuje z dumą: „Przeobrażenie wsi polskiej przybiera na sile. W powiecie malborskim rosną spółdzielnie produkcyjne. nasza sąsiednia wieś Stara Wisła przeszła również na gospodarkę uspołdzielczoną” (MS, 1953). Taki charakter wpisów w omawianych kronikach wynikał zapewne z tego, że w tych wsiach były spółdzielnie produkcyjne i PGR-y.

Lingwistyka kulturowa i analiza językowych środków wartościowania pozwala odczytać wpisaną w te teksty właściwą każdemu autorowi jego własną waloryzację ówczesnej rzeczywistości. Jednym z celów badania kronik jako specyficznych aktów mowy może być więc odtworzenie wpisanego w badane teksty wielowymiarowego nacechowanego aksjologicznie obrazu szkoły oraz wsi, której centrum przez wiele lat była i nadal stanowi szkoła.

Aspekt pragmatyczny

Kroniki szkolne uwikłane są w specyficzną sytuację komunikacyjną, która także podlegała w ostatnich dziesięcioleciach zmianom. Ewaluował zarówno cel komunikowania, jak i status nadawcy tekstu, zmienił się też intencjonalny odbiorca oraz relacje pomiędzy nadawcą i odbiorcą.

Odtwarzając obraz nadawcy, zwłaszcza tego z pierwszych badanych kronik, natrafimy na ślady niezwykłych ludzi. Byli to nauczyciele, którzy z pasją odbudowywali wiejskie szkoły, po wojennej tułaczce wracali do swoich wspólnot albo niesieni prądem powojennych zmian ustrojowych i kształtu państwa przybywali na Pomorze, obejmowali opuszczone placówki, a później uwikłani w polityczne konteksty starali się tworzyć szkołę wiejską najlepiej, jak potrafili i na ile pozwalały władze. W pierwszych wpisach kronikarzy odbijają się ich troska i wielki zapał, z jakim odbudowywali swoje szkoły. Z kronik dowiemy się, że w Ocyplu mieszkańcy wsi sami odnowili szkołę (O, 1945), w Małym Garcu gmina wyposażała kolejną salę lekcyjną w ławki, ale o „stół i krzesła postarano się własnym sumptem” (MG, 1947). Kierownicy troszczyli się przede wszystkim o swoich uczniów i nauczycieli, pisali więc i o tym, że brakuje nauczycieli. Kierownik z Ocypla podaje w pierwszym wpisie z września 1945²: „w tutejszej szkole nie było znowu żadnej siły nauczycielskiej, bo te nauczycielki, które do lipca tu pracowały, zostały przeniesione do innych szkół” (O, 1945).

W kolejnych latach zmieniają się kierownicy szkół, stanowiska te obsadzone były według innych kryteriów, miejsce pierwszych spontanicznie działających kierowników zajmują nauczyciele wybrani i kierowani na placówkę przez władzę, zmienia się więc i profil nadawcy tekstu, a także tematyka i stylistyka wpisów. Nowi kierownicy nie prowadzą kronik długo, z czasem zadanie to przejmują wyznaczeni przez nich nauczyciele, a od lat siedemdziesiątych XX wieku autorami wpisów zostają najlepsi uczniowie, tworzący kroni-

² Szkołę w Ocyplu uruchomiono już w czerwcu 1945.

kę wspólnie z nauczycielem wyznaczonym do roli opiekuna. Najczęściej jest to polonista lub nauczyciel plastyki, w kronice bowiem ważna staje się nie tylko treść, ale i jej forma, a także graficzne ukształtowanie treści.

Kolejna zmiana nadawcy wiąże się z przeniesieniem kronik do Internetu. Nadawca to w tej sytuacji najczęściej zespół – autor tekstu, autor zdjęć i informatyk, wprowadzający dane do Internetu. Efektem tej współpracy są szkolne kroniki internetowe³.

Analiza obrazu nadawcy pozwala nie tylko stworzyć opis sytuacji komunikacyjnej, w jakiej powstawały wczesne kroniki szkolne, ale niekiedy przynosi interesujące odkrycia związane z losami osób, które swoją pracę zaczynały od wiejskiej szkoły. Badając te kilka wiejskich kroniki, odnalazłam ślady ludzi, którzy, jak W. Koślicki z Małego Garca, wrócili do szkoły, w której pracowali przed jeszcze wojną, i tych, którzy, jak Józef Rembowski – pierwszy kierownik szkoły z Lisewa Malborskiego, w wiejskiej szkole dopiero po wojnie rozpoczęli swoją karierę. J. Rembowski, który zapisał się w pamięci wielu pokoleń psychologów i pedagogów, a jego prace naukowe nadal należą do kanonu lektur akademickich⁴, już w czasie swojej pierwszej pracy w Lisewie Malborskim był wychowawcą młodzieży i wielkim autorytetem dla swoich młodych uczniów. Wspominają go jego pierwsi uczniowie, jak np. Józef Zbrzeźny, który mówi, że dzięki J. Rembowskiemu sam został nauczycielem, gdyż po szkole rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim w Gdańsku, gdzie jego dawny nauczyciel był wykładowcą⁵.

Poza badaniami ewolucji obrazu nadawcy i jego roli w tworzeniu koncepcji kroniki niezwykle interesujące jest śledzenie zmian, jakim ulegał cel tych komunikatów i związane z nim obraz odbiorcy wpisanego w tekst. Pierwsze kroniki powstawały jako akty mowy wywołane różnymi potrzebami. Kierownik szkoły w Małym Garcu następująco wyjaśnił, dlaczego pisze kronikę szkoły:

Po niespełna 6-cio letniej okupacji na nowo podjęto z dniem 1.2.1946 r. naukę w języku polskim. [...] Z braku dowodów obecnie, na niektóre własności szkolne jak pompa i licznik mogące wywołać kwestie sporne, a dla orientacji kolegów spisałem jako pracownik przedwojenny tut. szkoły (MG, 1946).

W przytoczonych słowach znajdujemy lakoniczną informację, że kronika dokumentuje nowy rozdział w dziejach szkoły, do której powraca nauka po polsku, a także wyjaśnienie, że dla funkcjonowania szkoły ważna jest dbałość o jej majątek, a wpisy w kronice w sposób urzędowy tę sprawę porządkują.

³ Por. np. <http://www.spmalaslonca.pl/wigilia-szkolna/>; dostęp 5 lipca 2017 r. Szkoła w Małym Słońcu wchłonęła szkołę w Małym Garcu i kontynuuje tradycje obu tych jednostek.

⁴ Józef Rembowski był współtwórcą Instytutu Psychologii na Uniwersytecie Gdańskim. W 2015 roku, w dwudziestą rocznicę śmierci profesora, nowej auli w budynku Wydziału Nauk Społecznych nadano imię Józefa Rembowskiego (<http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,19362049,dwie-aule-na-uniwersytecie-gdanskim-maja-nowych-patronow.html>; dostęp 5 lipca 2017 r.).

⁵ Informacje pochodzą od Stanisława Zbrzeźnego, ucznia szkoły w Lisewie Malborskim w latach 1947–1950 i nauczyciela w tej szkole w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Inny kierownik, Bernard Osowski z Ocypla, kronikę zaczął prowadzić dopiero blisko rok po uruchomieniu szkoły, kiedy objął to stanowisko po poprzedniku. Szkoła rozpoczęła działalność już kilka miesięcy po wyzwoleniu, w czerwcu 1945 roku, ale wówczas nikt nie dokumentował tej pracy, dlatego, jak sam autor pisze: „Pierwszą czynnością nowego kierownika szkoły było uporządkowanie kancelarii szkolnej i należyte zorganizowanie nauki szkolnej” (O, 16 III 1945). B. Osowski zadbał jednak o to, by w kronice znalazł się opis tego pierwszego powojennego roku.

W kronice z Lisewa Malborskiego nie wyrażono wprost celu jej tworzenia, ale już na trzeciej stronie znajdujemy podpis podinspektora szkolnego Jana Pozorskiego z datą 1 marca 1946 roku, świadczący o tym, że kronikę czytał wizytator szkolny. Podobne wpisy znajdują się w każdym z badanych tekstów. O swojej lekturze szkolnych kronik opowiadał też śp. Profesor Edward Breza, pracujący jako doradca metodyczny. Jednym z najważniejszych czytelników tych tekstów byli wizytatorzy szkolni i ten odbiorca wyznaczał tematykę kronikarskich wpisów w pierwszych dziesięcioleciach powojennych. Główny cel kronik stanowiło więc dokumentowanie najważniejszych wydarzeń szkolnych, dominowała zatem funkcja informacyjna, a ważnym odbiorcą były władze oświatowe.

Zapewne autorzy kronik wyznaczyli sobie i inne cele, chcieli bowiem, by kroniki pozostały przez kolejne dziesięciolecia świadectwem ich pracy, odbiorcą mieli więc być następni dyrektorzy szkół i przyszli pracownicy szkoły. Ten cel – zachowanie dziejów szkoły w pamięci potomnych – jest ważnym wyznacznikiem gatunkowym. Ta funkcja tekstu kronikarskiego jako świadectwa trwania instytucji obecna jest wyraźnie we wpisach Wiktora Koślickiego, który po wojennej przerwie na nowo podejmuje przedwojenne obowiązki i dokumentuje działania szkoły „dla orientacji kolegów” (MG, 1946). Po przeszło 70 latach od pierwszych powojennych dni podobne cele formułuje Michalina Maciaszek, autorka zamieszczonego na internetowej stronie poradnika zatytułowanego *Jak prawidłowo prowadzić kronikę szkolną*:

Kronika szkolna powinna przekazać przyszłym pokoleniom obraz współczesnego życia, rozwoju i działalności szkoły. [...] Starannie i umiejętnie prowadzona kronika, podająca fakty z życia szkolnego i środowiska może dać w przyszłości bogaty materiał do opracowania historii szkolnictwa w gminie, powiecie, lub do przygotowania monografii terenu, czy też nawet do innych prac naukowych.⁶

Analiza wpisów w badanych kronikach dowodzi jednak, że w relację nadawczo-odbiorczą obok nadrzędnej funkcji komunikacyjnej wpisano również funkcję perswazyjną. Informując o udziale uczniów w konkursach lub o wygranej nauczycieli, autorzy kronik przekonywali władze, że ich placówka odnosi wiele sukcesów. Z dumą podpisywali wycięte z gazet artykuły, świadczące o osiągnięciach grona nauczycielskiego. Np. w 1959 roku Maria Śpigarska z Ocypla wygrała konkurs czytelniczy, o czym prasa ogólnopolska poin-

⁶ Online: <http://www.profesor.pl/publikacja,11284,Rady,Jak-prawidlowo-prowadzic-kronike-szkolna>; dostęp 2 stycznia 2018 r.

formowała pod wielce znaczącym tytułem: „Pralkę elektryczną, radio z adapterem, rower – zdobyli nasi czytelnicy, a podpis w kronice wyjaśniał: Zdjęcie to przedstawia kierownika tutejszej szkoły Antoniego Śpigarskiego, który w dniu 17 II 1959 r. bawił w Warszawie w Redakcji «Chłopskiej Drogi», (O, 1959). W artykule czytamy także, że konkurs wygrała wprawdzie Maria Śpigarska, ale nagrodę odebrał jej mąż. Pojawia się też w nim nazwa wsi: „Ob. Śpigarski ze wsi Ocypel (pow. Starogard Gd.), którego żona wydelegowała po odbiór pralki elektrycznej (sama nie mogła przyjechać z powodu choroby)” (O. 1959), toteż taki wycinek doskonale nadawał się do kroniki.

W kolejnych dziesięcioleciach, kiedy zmienia się nadawca kroniki i sytuacja polityczna, w której funkcjonowała szkoła, zmienia się także odbiorca. Dzieci redagujące kronikę pod kierunkiem nauczycieli redagują swoje teksty z myślą o nauczycielach, a być może i o swoich szkolnych kolegach czy rodzicach, którzy mogą czytać kroniki podczas szkolnych uroczystości. Kronika uwalnia się do kontekstów politycznych i urzędowych, funkcjonuje przede wszystkim w komunikacji szkolnej, zatem jej głównym celem staje się informowanie o szkolnych uroczystościach, sukcesach uczniów i interesujących wycieczkach.

W ostatnich latach kronika, tworzona jako zakładka na stronie internetowej szkoły, znajduje jeszcze innego odbiorcę. Jest z racji swego wirtualnego statusu skierowana do każdego internauty, nie tylko związanego z daną szkołą. Dostęp do niej ma każdy użytkownik Internetu, kronika pełni więc rolę swoistej wizytówki szkoły. Informuje o ciekawych wydarzeniach z życia szkoły, ale tak, by przekonać potencjalnego ucznia i jego rodziców, że spośród wielu szkół na miejsce nauki dla dziecka warto wybrać tę właśnie szkołę. Zmienia się proporcja pomiędzy funkcją informacyjną a perswazyjną tekstu na korzyść tej drugiej. Kroniki internetowe są elementem strony internetowej szkoły, a więc i swoistymi reklamami szkoły.

Aspekt stylistyczny

Język szkolnych kronik jest niezwykle ciekawym obiektem badań, stanowi bowiem eklektyczny zbiór co najmniej kilku odmian polszczyzny ogólnej. Poza zbiorem charakterystycznych dla tego gatunku środków językowych warte analizy jest właśnie to połączenie wielu odmian stylowych z idiolektem autora. Najwyraźniej widać to zjawisko w pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania powojennych kronik. Pierwsi ich autorzy byli ludźmi, którzy wykształcenie zdobywali przed wojną, posługiwali się odmianą polszczyzny, której nauczyli się w trakcie swojej wcześniejszej edukacji, ale jednocześnie, tworząc tekst urzędowy, starali się realizować stylistyczną normę właściwą dla tego gatunku, przy czym w końcu lat czterdziestych XX wieku język urzędowy był bliski językowi propagandy, a polszczyzna kronik zbliża się do nowomowy okresu socrealizmu (por. Głowiński 1991). Realizacja tego wzorca zależała jednak od indywidualnych wyborów stylistycznych danego autora.

Doskonale ilustruje to zjawisko zestawienie pierwszych zdań otwierających dwie kroniki. Powściągliwy urzędowy styl W. Koślickiego pełni funkcję informacyjną:

Po niespełna 6. letniej okupacji na nowo podjęto z dniem 1.2. 1946 r. naukę w języku polskim (MG, 1946).

Pełen patosu język J. Rembowskiego realizuje przede wszystkim funkcję ekspresyjną:

Po sześciu latach krwawych zmagania z krzyżackim najeźdźcą – pękły kajdany niewoli. bestia germańska pod naporem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w panicznym popłochu znalazła się w swoim legowisku.

Blask swobody rozlał swe promienie nad naszą Ojczyznę i pobudziła wszystko do życia. Momentalnie zabraliśmy się do sformowania życia społecznego – bo wiedzieliśmy, że ład i porządek prowadzi do celu (LM, 1945).

Kronikarz z Lisewa Malborskiego posługuje się metaforami, np. *bestia germańska*, *krzyżacki najeźdźca*, *blask swobody*, które stały się znakami rozpoznawczymi nowomowy PRL, ale w tej kronice szkolnej nie pełnią one jedynie funkcji propagandowej. We wpisach z 1945 roku można je wiązać ze szczerą zapewne radością z odzyskanej niepodległości.

W kronikach spleta się więc idiolekt autora z konwencją szkolnej odmiany stylu urzędowego i właściwościami nowomowy PRL. Wszystkie te zjawiska stylistyczne wart są badania, a jednocześnie (ponieważ analizowane teksty obejmują przeszło 70 lat), badając teksty kronik, można obserwować zmiany językowe w perspektywie diachronicznej.

Niezwykle ciekawa okaże się też analiza typowo szkolnej leksyki. W tym zakresie język kroniki okazuje się interesującym źródłem do badań diachronicznych. W pierwszych wpisach znajdujemy w tekstach archaiczne użycia wielu leksemów, np. *siła* 'pracownik', czytamy bowiem o „przybyciu nowej siły nauczycielskiej” (O, 1945) i o tym, że „Inspektorat Szkolny mianował dwie siły nauczycielskie” (LM, 1946). W tym znaczeniu leksem ten SJPD notuje jeszcze bez kwalifikatora, objaśniając: 'jednostka ludzka ze względu na charakter, rodzaj pracy wykonywanej w danym zakładzie pracy, w danej dziedzinie, pracownik'. Ponadto autorzy kronik wielokrotnie piszą o *gromadzie*, używając tego wyrazu w znaczeniu podawanym przez SJPD jako 2. 'jednostka podziału administracyjnego; wieś, osada; także mieszkańcy wsi, osady' jeszcze w roku 1970: „Najwyższa wartość czynów społecznych w powiecie tczewskim przypada na naszą gromadę oraz Turze, Rożental i Tczew – Wieś” (MG, 1970). Warto prześledzić też zmiany w zakresie pozostałych podsystemów języka.

Aspekt strukturalny

Równie ciekawa jak omówione wyżej zagadnienia związane ze sferą poznawczą, pragmatyczną i kształtem językowym kronik jest analiza samej jej struktury. Tu dokonała się najbardziej spektakularna ewolucja: od linearnego tekstu wpisywanego w zeszycie w kratkę poprzez białe karty specjalnych ksiąg po hipertekst internetowy. W każdej z tych odmian wzorca gatunkowego można wyodrębnić inne segmenty tekstu. Po roku 1945 realizacja wzorca gatunkowego zgodna była zapewne z konwencją jeszcze przedwojenną, jednak na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci ulega ona dynamicznym zmianom. Nadrzęd-

nym podziałem tekstu kronik jest struktura wyznaczana przez porządek kolejnych lat szkolnych, a w ich obrębie – porządek roku szkolnego, od rozpoczęcia go we wrześniu po zakończenie w czerwcu. Każdy rok szkolny odróżnia się w kronikach graficznie, wprowadzając jako podtytuły zapisy typu: *Rok szkolny 1954/1946*. W obrębie każdego roku szkolnego autorzy stosują różne rozwiązania kompozycyjne i graficzne, umieszczając tytuły na marginesie z lewej strony tekstu, np. *Uroczystość gwiazdkowa 26 XII 1949* (MG, 1949), lub z jego prawej strony, np. *Biblioteka szkolna 15 II 47* (MG, 1947), czy też oddzielając tytuły kropką i podkreślając rozpoczynające je segmenty tekstu, np. *Dwusetna rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki* (O, 1946), *Organizacje uczniowskie* (MS, 1952). Niekiedy przy śródtytułach podawane są datyienne, innym razem tylko tytuły. W pierwszych latach prowadzenia kronik zamieszczone są w nich dane liczbowe dotyczące liczebności klas, roczników, które uczą się w klasach łączonych, toteż każdy początek roku ma swoją tabelę, później tych danych już nie ma, ale w latach 80. XX wieku pojawiają się dane statystyczne na temat uczniów opuszczających szkołę po zakończeniu klasy ósmej lub ich rozbudowane imienne listy.

W tużpowojennych kronikach znajdziemy również teksty w tekście, które zmieniają strukturę tekstu ciągłego, rozbijając wpis na tekst i metatekst, np. „«Głos Wybrzeża» z dnia 11 kwietnia pisał” i stosowny wycinek prasowy (O, 1973). Wklejane teksty są bardzo różnorodne. Najpierw były to krótkie wzmianki prasowe, później zdarzały się także długie artykuły, np. tekst ze „Światowida” o turystycznych walorach Ocypla wklejony w kronice w roku 1961 (O, 1961). Najwięcej wycinków zamieścił kierownik z Lisewa Malborskiego, ta kronika ma więc najbardziej wielotekstową strukturę. Znalazły się w niej teksty z prasy codziennej, które dotyczyły Lisewa Malborskiego i okolic i były autorstwa miejscowego korespondenta „Głosu Wybrzeża”, a jednocześnie kierownika tej szkoły Józefa Rembowski. W kolejnych dziesięcioleciach kroniki ozdabiają coraz liczniejsze zdjęcia ze szkolnych uroczystości, później też rysunki uczniów – autorów kronik.

Jeszcze inne wyzwania badawcze otwierają się w przypadku analizy internetowej odmiany szkolnej kroniki. W tym opisie odwołać się trzeba do najnowszych badań języka Internetu (por. Grzenia 2007), bowiem internetowa kronika szkolna jest jedną z jego odmian.

Wśród tylu odmian realizacji wzorca kroniki szkolnej trudno wskazać wersję kanoniczną, niemniej warte dokładnego zbadania są różne realizacje wiejskich kronik szkolnych.

Wiejska szkoła jest instytucją specyficzną, pełniła i nadal pełni ważną rolę w środowisku wiejskim (por. Marzec-Holka 2015). Jest znakiem awansu społecznego danej społeczności, stanowi też centrum kultury skupiające lokalną wspólnotę wokół działań artystycznych, popularnonaukowych i społecznych. Ale przede wszystkim jest miejscem, w którym uczą się dzieci, a wiele przeanalizowanych wpisów dokumentuje wartość nauki w języku polskim. Badane kroniki szkolne są zatem cennym świadectwem trwania w wiejskim środowisku przekonania o wielkiej wartości nauki. Mimo zmieniającej się sytuacji komunikacyjnej jej struktura i stylistyczne ukształtowanie pozostają niezmiennie.

Rozwiązanie symboli i skrótowca

O – kronika szkoły w Ocyplu

MG – kronika szkoły w Małym Garcu

MS – kronika szkoły w Małej Słońcy

LM – kronika szkoły w Lisewie Malborskim

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

Bibliografia

Głowiński M., 1991, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.

Grzenia J., 2007, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.

Lewińska A., 2017, *Młodzież szkolna daje przykład – wycinki prasowe w kronikach szkół wiejskich (na przykładzie powiatów tczewskiego, starogardzkiego i malborskiego)*, „Media. Biznes. Kultura”, nr 1 (2): 149–164.

Marzec-Holka K., 2015, *Peryferie edukacyjne szkół wiejskich w warunkach niżu demograficznego*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3 (57): 147–161.

Pilch T., 2007, *Pedagogika społeczna wobec kryzysów świata wartości i instytucji*, [w:] *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, red. E. Marynowicz-Hetka, t. 2, Warszawa.

Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945–2015, Gdańsk 2015.

Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

Wojtak M., 2001, *Strategie dyskursywne w pewnym typie tekstu dydaktycznego*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 3, red. G. Habrajska: 168–186.

Wojtak M., 2010, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin.

Netografia

<http://www.spmalaslonca.pl/wigilia-szkolna/>; dostęp 2 stycznia 2018.

<http://www.profesor.pl/publikacja,11284,Rady,Jak-prawidlowo-prowadzic-kronike-szkolna;> dostęp 2 stycznia 2018.

<http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,19362049,dwie-aule-na-universytecie-gdanskim-maja-nowych-patronow.html>; dostęp 5 lipca 2017.

Post-war chronicles of village schools as a source for linguistic research

Summary

School chronicle is the type of text which has evolved over the last decades. To describe those changes is an interesting research task which can bring forward crucial and interesting results if performed on a group of selected, uniform chronicles of village schools in the province of Pomerania. The starting point for analysis would be genological research and I would describe four function aspects of this genre: structure, pragmatics, cognition and stylistics. Each of these dimensions of the studied chronicles gives many opportunities for analysis and allows to use many methods of description which this articles attempts to discuss.

Włodzimierz Moch
(Akademia im. Jakuba z Paradyża)

Rewitalizacja gwary kujawskiej
na przykładzie gawęd Henryka Lewickiego
Na kujawską nutę, czyli Benasowe pogwarki

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Henryk Lewicki starał się ożywić dialekt Kujaw w swoich opowieściach, dodając mu lokalne cechy Zachodnich Kujaw. Jego narracja jest żywa i płynna, a najważniejsze cechy dialektu, zwłaszcza leksykalne, zostały w niej zachowane. Całkowita stylizacja (nadmierna stylizacja), która wydaje się być swoistą dialektycznością, jest szeroko wykorzystywana przez Lewickiego, co dowodzi jego świadomego posługiwania się dialektem. Jednak obfitość słownictwa gwarowego daje efekt nadmiernej stylizacji. Jest to w dzisiejszych czasach dość powszechne w literaturze regionalnej, np. podobne zjawisko wydaje się pojawiać w tekstach pisarzy pochodzących ze Śląska, Kaszub i Podhala.

Henryk Lewicki był przez ponad pół wieku dziennikarzem „Gazety Pomorskiej” (oddział w Inowrocławiu). Rodowity inowrocławianin, pochodził z rodziny chłopskiej. Jak można przeczytać na okładce jego książki *Na kujawską nutę, czyli Benasowe pogwarki*¹, przez trzy lata (1999–2002) publikował na łamach tej gazety cykl „felietonów gwarowych”, jak sam je nazywał, zyskując szerokie uznanie czytelników. Gwarę Kujaw zachodnich poznał podczas pobytów u dziadków i krewnych na wsi, ale utrwalała ją sobie także w połowie XX w. na inowrocławskiej ulicy, gdyż w latach powojennych mowa ta była tu, choć w wersji miejskiej (z dodatkiem regionalizmów i potocyzmów), w powszechnym użyciu. Jak pisze autor we wstępie do tomiku, mowa Kujaw zachodnich, którą „usiłował mniej lub bardziej wiernie przypomnieć w swoich felietonach” (Lewicki 2005: 9) różniła się znacznie od mowy ludzi wschodniej części regionu (podział utrwalałony przez ostatni rozbiór Polski). Przywołuje on we wstępie publikacji następujące wspomnienie:

moja żona, rodowita włocławianka, kiedy po raz pierwszy pojawiła się w Inowrocławiu i usłyszała mowę naszej ulicy, zapytała zdumiona: w jakim języku oni mówią? (Lewicki 2005: 9)

Pomimo tego, że w języku udokumentowanym przez Lewickiego występują nowsze elementy leksykalne (regionalizmy, potocyzmy), których gwara ludowa Kujaw zachodnich prawdopodobnie jeszcze nie znała, gdyż akcja opowiadań dzieje się współcześnie, to trudno go uznać za charakterystyczny jedynie dla inowrocławskiej ulicy. Mamy tu do czynienia z gwarą ludową dużej części Kujaw, której kształt jest obecnie podobny zarówno w mieście, jak i na wsi, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń Kujawiaków. Z tego względu, odnosząc się do omawianych „felietonów”, nie czynię rozróżnienia na gwarę miejską Inowrocławia i gwarę ludową Kujaw zachodnich, uznając oba byty językowo-kulturowe za równoważne.

Gatunek uprawiany przez Lewickiego można uznać za rodzaj literackiej gawędy, opowiadania nawiązującego do relacji ustnych, odznaczającego się luźną kompozycją, po-

¹ Tekst, który analizuję, został włączony do kanonu źródeł przyszłego słownika/leksykonu kultury i języka Kujaw. Chociaż jest stylizacją gwary, to prawdziwie oddaje jej stan i charakter, co zostało wykazane w niniejszym artykule. Podobnie jest z książkami Janusza Kubla o Marychu, zawierającymi gawędy stylizowane na gwarę miejską Poznania. Autorzy SGMP włączyli je do tekstów eksцерpowanych tak jak inne teksty stylizowane. Takie postępowanie badawcze można uznać za słuszne, gdyż tylko skrzyżowanie źródeł językowych o różnym pochodzeniu daje pełen obraz gwary na danym obszarze, a wszelkie zafałszowania są stosunkowo łatwe do wykrycia.

wtórzeniami i zwrotami do słuchaczy². Jako taki staje się częścią literatury ludowej, będąc równocześnie formą **stylizacji**³, znajdującej wyraz w kreowanym języku. Stylizacja na gwara kujawską ma tu charakter całościowy, gdyż jej wykładniki pojawiają się w dużym zagęszczeniu i na wszystkich poziomach wypowiedzi – w narracji, monologach, dialogach i monologach bohaterów⁴. Podobne podejście przyjął w swoich opowieściach Stefan Wiechecki, piewca warszawskiej ulicy, i Juliusz Kubel, poznański regionalista (m.in. w *Blubrachs starego Marycha*). Mówienie **wiechem**, bo tak nazwano wypowiadanie się na wzór gwary miejskiej, okazało się owocnym sposobem stylizowania języka gwarowego o charakterze para- lub wręcz w pełni literackim.

W swoich gawędach Lewicki odwołuje się często, co zrozumiałe, do przeszłości. W retrospekcjach gwara jest sprawnym narzędziem opisu świata, choć w mniejszym stopniu realiów wsi kujawskiej, w większym – życia w mieście (Inowrocławiu). Należy dodać, że obecność kujawskiej mowy w komunikacji codziennej mieszkańców regionu bardzo się w ostatnich latach skurczyła; wystarczy przejść się ulicami Inowrocławia lub zrobić zakupy na tamtejszym rynku, aby się o tym przekonać. Autor gawęd chce reaktywować najważniejsze cechy gwarowe⁵ i uzmysłowić czytelnikom, że gwara jest uniwersalnym narzędziem komunikacji, dobrze służy wspomnianiu dawnego życia, szkicowaniu tła społecznego dawniej i obecnie, a nawet komentowaniu zjawisk współczesnego świata.

Oto fragment gawędy *Została sie koza* (s. 100):

Przed laty w zapusty, co je tero pozywajom karnawoł, wiara sie bawiła na różności zabawach, a nojwincy pany i ślachta. Tak jak tero te co majom bejmy na wszystko i jeszcze troche. Zaś bida to se inaczy figlowała. Było takie wywożynie żyńców, znaczy tych co sie dopiro łochajtli. Babska brały na wózek młodom co sie łostatnio łochajtła i wiezły jom do nojbliższy karczmy. Tam una musiała jem stowiać gorzołe i jedzynie. Jak brakło młódce bejmów, to musiał jom wykupować chłop. To samo robilim tyż chłopcy z łochajtnintym młodziokim. Wew wtorek przed popielcym po wsiach chodzili różne przebirańce, a za nimi lotała kupa dzieciorów. Zaś gospodarze, co do nich zaszli przebirańcy, musieli sie wykupować gorzołom, zagrychom abo bejmamy. Wieczorem wszystko waliło na podkoziełka do karczmy. Tam zaś na nojbarzy widocznym miejscu stojoł wystrugany zez drewna kozielek z przyrodzynom na wirzchu, a obok niego był postawiony talirz. Na tyn talirz znaczy pod kozielek panny co jeszcze ni miały upatrzonego chłopoka, kładły bejmy za powodzynie. Dłotego ta łostatnio zabawa sie nazywa podkoziełek. Późni wiara hulała do samygo północka. Jak już

² Por. PSTL: 79.

³ Stylizacja to „kształtowanie czegoś zgodnie z wymaganiami określonego systemu znaków kulturowych”. W przypadku twórczości związanej z używaniem języka można mówić o stylizacji artystycznej i językowej (zob. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 180). Stylizacja językowa jest sposobem takiego ukształtowania wypowiedzi, który ma na celu nadanie jej cech właściwych określonemu stylowi (por. EJP 382). Używana gwary w literaturze służy charakteryzacji bohaterów i kolorytu środowiskowego.

⁴ Por. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 180.

⁵ Słownictwo i cechy gwarowe języka używanego przez Lewickiego zostały skonfrontowane z zasobem książek: Kolberg 1962, Sobierajski 1952.

się zbliżało dwunasto, to grojka co przygrywał do tońca brało się na specjalnie przygotowanym toczce i wywoziło za wieś. Tam się go wywołało na zimie, a na łeb mu się sypało popiół z gorka. Wypuszczano się też z klotki czornego kota i przegoniało na styry wiatry. Po tym całko wiara wrocła do dumu, bo to był już koniec karnawołu.

1. Słownictwo

Warto się zastanowić najpierw nad zgodnością słownictwa, którego używa Lewicki z zasobem *Słownika gwary miejskiej Poznania* (SGMP) – rozpatrywane tu są tylko formy na *a-c*. Jest prawie 30 jednostek identycznych i wariantywnych: *ajnfach* 'prosto, zwyczajnie', *ajntop* 'gęsta wieloskładnikowa zupa stanowiąca posiłek jednodaniowy', *akuratnie* 'akurat, właśnie', *amerykan* 'żółta bułka biszkoptowa z lukrem w kształcie spłaszczonej półkuli', *ancug* 'garnitur', *angryst* 'agrest', *antrejka* 'przedpokój', *apach* 'opryszek', *Apryl* 'Prima Aprilis', *badeje* 'kąpielówki', *balbirz* 'fryzjer' (w Poznaniu *balbierz*), *bana* 'pociąg', *barzy* 'bardziej', *bejmy* 'pieniądze', *bida* 'biedota', *biksa* 'blaszana puszką', *bimba* 'tramwaj', *bindka* 'krawat', *borchać się* 'gniewać się, bocyć', *bryle* 'okulary', *bryna* 'wódka', *brynczynie* 'marudzenie, zrządzenie' (*bręczenie/brynczenie*), *bybs/byps* 'chleb' (*byb, bebcu*), *całki* 'cały', *chabas* 'mięso', *chichrać się* 'śmiać się', *chichranie* 'śmiech', *chłoposzek* 'chłopiec', *churchłoć* 'kaszeleć' (w Poznaniu *churchlać*), *chwiłka* 'chwila', *całki* 'cały'.

W zbiorze haseł *a-c* są także jednostki leksykalne używane w Inowrocławiu, których słownik poznański nie notuje, ale w większości znane innym gwarom, o czym przypomina SGKK.

Oto gwaryzmy kujawskie, a ściślej biorąc – inowrocławskie – przypomniane przez Lewickiego, zweryfikowane za pomocą SGKK: *akordion* 'akordeon' (forma najbliższa niemieckiej firmowej nazwie *Akkordion*, w innych gwarach mamy *akordyjon* lub *akordiejon* – SGKK), *anker* 'zegarek' (znany w Wielkopolsce, w okolicach Konina i Gniezna), *babsko* 'baba' (bez nacechowania pejoratywnego obecnego powszechnie na Kujawach), *barłoczyć* 'mówić bez sensu' (znane z Kaszub, Mazowsza i Małopolski), *bebech* 'brzuch' (szeroko znane na innym gwarom), *betki* 'grzyby', *betkowanie* 'grzybobranie' (o szerokiej geografii gwarowej), *biadoć* 'biadolić, narzekać' (podobnie), *boczeć/bocyć* 'pamiętać', *bogol* 'bogacz' (znane w Wielkopolsce i Małopolsce), *bojoć się* 'bać się' (znane w Polsce północnej), *boner* 'środek do froterowania podłóg' (w GMB jest *bonerować* 'froterować'), *bracha* i *braszka* 'brat' (w Poznaniu *brachol*, w Wielkopolsce *braszka*), *bramfa* 'wódka', *brechtać* 'mieszać', *brynoł* 'pijak', *chlasnonć* 'pęknać', (te cztery formy tylko na Kujawach?), *bucha* 'okrycie wierzchnie' (głównie na Kujawach), *chabasiwo* 'mięso' (w SGMP *chabas*), *chochlować* 'jeść łąpczywie' (Kujawy i Mazowsze), *chojok* 'choinka' (gwary centralne), *chybki* 'szybki' (ogólnogwarowe).

Interesujące wydaje się spostrzeżenie, że żaden z tych pozornie inowrocławskich wyrazów nie figuruje w słowniku zamieszczonym w publikacji *Gwara miejska bydgoszczan* (GMB), co może być spowodowane faktem, że jednak istniała językowa odrębność teryto-

riałna Bydgoszczy i Inowrocławia, mimo że oba miasta, historycznie biorąc, leżą na Kuja-wach⁶.

Wśród form niedialektalnych – potocznych w gawędach inowrocławskiego dzienni-karza-regionalisty (w zasobie haseł a–c) znalazły się następujące: *buda* ‘szkoła’, *skyn* ‘skin’, *blokier* ‘osoba blokująca drogę’, *chata* ‘dom’, *chlusnonć* ‘wypić alkohol’, *cyganić* ‘kłamać’. W całym zbiorze jest tego typu wyrazów na tyle dużo, że można mówić o zjawisku *kolokwializacji gwary*, o stosowaniu *stylizacji substytucyjnej*. Polega ona na zastępowaniu wzorca stylistycznego innym, choć podobnym kodem językowym⁷. Leksyka potoczna jest wykorzystywana zwłaszcza w opisie współczesnych realiów życia. W gawędach *Wielki Bracha* i *Młode cudoki* mamy następujące potoczyny: *obciąć* ‘częściowo odebrać’, *fest* ‘światny’, *kasować* ‘likwidować’, *politykier* ‘negatywnie o polityku’, *miech* ‘miesiąc’, *odsta-wiać* ‘grać, udawać’, *fach* ‘zajęcie, zawód’, *fachman* ‘specjalista’, *zostać się* za kogoś ‘stać się kimś’, *cudok* ‘oryginał’, *żreć* ‘jeść łapczywie i obficie’, *wojo* ‘wojsko’, *portki* ‘spodnie’, *pucha* ‘puszka’, *odstrzelony* ‘ubrany elegancko’, *młodziak* ‘młody niedoświadczony mężczyzna’ (znaczenia porównane z SPP). Niektóre wyrazy potoczne mają rodowód slangowy, na przykład te, z których autor ułożył tytuły niektórych gawęd: *Fura*, *skóra* i *komóra*, *Ale jaja!*, *Kibole*. Obok gwaryzmów i potoczizmów warto zauważyć obecność w tekstach gawęd form określanych jako archaizmy głębokie: *barzy*, *nojbarzy*.

2. Fonetyka

Fonetyka realizowana w gawędach Lewickiego nie wyczerpuje w całości cech dystynktywnych gwary kujawskiej, ale wykazuje te najbardziej reprezentatywne, sprawia-jąc wrażenie kompletności. Zaliczyć do nich można:

1) Samogłoski ścieśnione

- realizowanie *a* pochylonego jak *o*: *cudok*, *chłopot*, *pomiszkano*, *miszkoł*, *siedzioł*, *zaczyno*, *godali*, *czornygo*, *nojlepi*, *teroz*, *jo* ‘ja’, *do nos*;
- ścieśnienie *e* pochylonego do *i/y*: *kobita*, *zlyw*, *tyż*, *ucikali*, *syr*, *jednygo*.

Kontynuanty samogłosek pochylonych są wprowadzone w tekstach gawęd z dużą konsekwencją. Podobnie realizacje gwarowe samogłosek nosowych.

2) Samogłoski nosowe

- artykulacja asynchroniczna *ę* w pozycji śródgłosowej z silnym zwężeniem podstawy ust-nej (*ę* > iN, yN): *sirminga*, *miesincy*, *szczynście*, *pyntla*, *pynkła*, *wypyndzić*, *ścinte*, *winkszy*, *zymynczonygo*, *wyblakninte*, *na urzyndach*;
- realizacja wygłosowego *o* nosowego jako -om: *som*, *jom* ‘ja’, *zmogom*, *chichrajom*;
- utrata rezonansu nosowego *ę* w wygłosie: *wystrojona* w *miniówce*, *już cie widze*, *sie*, *głowe*, *nauke*, *biere*, *robie*.

⁶ Etnograficznie już nie. Bydgoszcz pod względem oddziaływania różnych gwar jest miastem po-granicznym – zob. uwagi zawarte w SGKK: 17 i mapę zamieszczoną tamże na s. 31.

⁷ Por. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 188.

- 3) Przejście nagłosowego *je-* w *ja-* w czasowniku *jechać* i *-aj* w *-ej* w formach 2. os. trybu rozkazującego: **nie wydzirej się**.
- 4) Zwężenia samogłosek przed spółgłoskami sonornymi (eN>iN, yN; oN>uN i proces odwrotny: uN>oN:
 - *ty**n***, *wieczory**ym***, *kalindor**z***, *cim**no***, *jesi**ń***, *une* 'one', *am**yn***, do *ku**ń**ca*, *sku**ń**czył*, *pumy**je***,
 - *poster**onek***, z *komplam**y***, *szac**onek***.
- 5) Spółgłoski protetyczne:
 - konsekwentna labializacja nagłosowego o-: *ł**o**powid**z***, *ł**o**dprawial**i***, *ł**o**czy*, *ł**o**kolic**y***;
 - labializacja u-: *ł**u**szy* 'uszy';
 - prejotacja a-: *ja**ż*** 'aż'.
- 6) Realizowanie końcówek *-ami*, *-ymi* w narzędniku l. mn. jako *-amy*, *-ymy* w wyniku procesu uproszczenia *m' > mń*, *mj > m⁸*:
*r**ę**kam**y***, *nogam**y***, *cał**ymy***, z *napisam**y***, z *kumplam**y***, *kroplam**y***, *giram**y***, przed *t**ymy*** 'tymi', z *parasolam**y***.
- 7) Wymowa spółgłosek szeregu s – sz – ś
 - ś zamiast sz: *zaśl**ach**towali*;
 - szadzenie (sz zamiast s, ale tylko w wyrazach obcych): *sz**pe**cialne*, *sz**po**rt*, *sz**po**rtowy*, *sz**pi**-**ra**la*, *sz**pe**cialny*.
- 8) Postać nieściągnięta czasownika *stać*: **stoj**a**ła**.
- 9) Duża frekwencja przysłówków z zamianą *-ei>-i/-y-*: **pó**ź**ni**, **ra**ź**ni**, **mni**, **lepi**, **wincy**, **downi**, **ciepli**.

2. Słowotwórstwo

- upowszechnienie formantu *-ak* w postaci fonetycznej *-ok* w nazwach istot niedorosłych: *mł**o**dzi**o**k*, *dzieci**o**k*;
- produktywność sufixów augmentatywnych i powiększających: *-as*, *-uch*, *-och*, *-icha*, *-ol*: *Ben**a**s*, *cukier**a**s*, *Zenu**ch***, *Wald**u**ch*, *gardziel**o**ch*, *Cygan**i**cha*, *bogol* 'bogacz' (w tej formie została zmorphologizowana cecha fonetyczna tworząca występujący w polszczyźnie ogólnej derywat typu *gł**u**pol*);
- przymiotniki z przyrostkiem *-ity* zamiast ogpol. *-isty*: *jaś**n**ity*;
- forma mian. l.mn. *art**y**chy* jako derywat alternacyjny o funkcji stylistycznej od *art**y**ści*.

3. Fleksja

- inny rodzaj niektórych rzeczowników: *emeryt* 'emerytura';
- końcówka *-ech* w formach dop., bier. i msc. l.mn. zaimków: *je**ch*** 'ich', *swoj**ech*** 'swoich';
- prymat gwarowej końcówki *-im/-ym* w formach 1. os. l.mn. czasu teraźniejszego (i przyszłego prostego) oraz przeszłego: *(po)ł**a**zim*, *przyw**ie**zim*, *podskoc**z**ym*, *ł**o**dbilim*, *zabralim*, *usiedlim*, *widzielim*, *sku**ń**czylim*, *uwinylim* *sie*; sporadycznie występują formy z dawną końcówką dualną *-ma*: *mom**a***;
- archaiczna postać form 1. os. l.mn. trybu warunkowego: *byś**ma** zaczyni* i 2. os. l.mn.: *m**o**że byś**ta** wpadli do mnie*;

⁸ Zob. Dejna 1994: 19.

– powszechna końcówka *-ma* w formach 1. os. l.mn. trybu rozkazującego: *zróbma, weźma* oraz *-ta* w 2. os. l.mn.: *zostawta, przyjdźta*.

4. Składnia

– wprowadzania do wypowiedzi partykuł *wej, bodaj/bodej*.

Można by się zastanowić, czy Henrykowi Lewickiemu powiodła się próba rewitalizacji gwary kujawskiej. Jeśli docenić sprawność, z jaką posługuje się słownictwem gwarowym oraz barwność i potoczystość narracji, a także uwzględnienie najważniejszych cech fonetycznych, słowotwórczych, fleksyjnych i składniowych kujawskiej mowy, to z pewnością tak. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt nadmiaru środków tego rodzaju, z którym tu mamy do czynienia, to można powziąć pewne wątpliwości. Pojawiają się one u współczesnego odbiorcy języka mówionego, jakim posługują się inowrocławianie, ale nawet u najstarszych użytkowników gwary kujawskiej, jej cechy nie są tak skumulowane⁹.

Zastosowany przez autora *Benasowych pogwarek* maksymalny rejestr cech gwarowych z wszystkich poziomów językowych daje efekt „przestylizowania”. Niemniej tego typu teksty popularne, choć gwara jest w nich przerysowana, mogą stanowić, po stosownej weryfikacji, podstawę do naukowej refleksji, zwłaszcza o słownictwie Kujaw zachodnich i licznych paralelach leksykalnych między gwarą mieszkańców Inowrocławia i Poznania oraz innych miast leżących na obszarze dialektu wielkopolskiego. Lewicki przestylizował dla uzyskania efektu komicznego, można nawet postawić mu zarzut, że strywalizował gwarę, łącząc ją zbyt często z mową potoczną. Częściowo tłumaczy go konwencja, jaką przyjął: jego bohater Benas obraca się w starym i nowym świecie, jest łącznikiem między epokami, które używają różnych kodów językowych, różnych systemów. Z drugiej strony, trzeba oddać autorowi sprawiedliwość: dialogiczna struktura jego opowieści dobrze wyzyskuje możliwości gwary.

Również w warstwie narracji posługuje się nią, czego nie zrobił na przykład kujawski pisarz i poeta Franciszek Beciński w swojej powieści *Wieś na skraju drogi* (jedynie rozbudowane dialogi są tu ujęte w gwarze). Lewicki, choć w skromniejszej skali, wyzyskuje jednak kujawską mowę w roli środka artystycznego, z czego trudno mu czynić zarzut. Jego celem jest bowiem, bawiąc, przypominać dawne i nowsze realia życia społecznego obszaru zachodniokujawskiego, ujęte z perspektywy językowej. Tak jak to robił Stefan Wiechecki i inni. Taki rodzaj dialektyzacji, jaki zastosował Henryk Lewicki mieści się w pojęciu **stylizacji rekonstruujuco-odtworzącej**¹⁰. Ma ona u tego autora szeroki zakres, gdyż uwzględnia, obok leksyki, elementy fonetyczne, morfologiczne i składniowe.

Jeśli uwzględnić kryterium systemowości, to u Lewickiego mamy do czynienia ze **stylizacją totalną**, która polega „na takim ukształtowaniu wypowiedzi z wiernym odwzorowaniem danego stylu, iż tekst sprawia wrażenie autentycznego” (Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 181), czyli jest to rodzaj **dialektyzacji**, który pozwala uznać autora za pełnoprawnego i kompetentnego uczestnika i reprezentanta kujawskiej wspólnoty regionalnej oraz użyt-

⁹ Na przykład u informatorów ze wsi kujawskiej, których wypowiedzi gwarą i wiedza o niej zostały wykorzystane w materiale SGKK.

¹⁰ Zob. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 188.

kownika tutejszej gwary. Potrafi on ukształtować tekst, wykorzystując system językowy gwary kujawskiej (a ściślej biorąc – zachodnich Kujaw) na wszystkich jej poziomach, od fonetycznego poczynając, a na leksykalnym i frazeologicznym skończywszy.

Pomimo wszelkich zastrzeżeń, odnoszących się głównie do faktu „przestylizowania” tekstów, literacko-językowe działania Lewickiego można uznać za udaną próbę rewitalizacji gwary kujawskiej. Stara się za jej pomocą opisywać i komentować wydarzenia z przeszłości, jak i współczesne. Te wysiłki rewitalizacyjne raczej nie miały na celu zdobycia dla gwary kujawskiej statusu języka regionalnego, jak na Kaszubach, ale dobrze służą przypomnieniu, że Kujawy, zarówno w swej zachodniej, jak i wschodniej części, miały swoją specyfikę i odrębność językową i w jakimś zakresie (głównie w mowie najstarszych mieszkańców) ją zachowały. Gawędy Lewickiego mogą służyć za ilustrację wniosku, że gwara miejska Inowrocławia to byt nieco odmienny niż gwara Poznania czy Bydgoszczy, mimo że wszystkie stanowią części dialektu wielkopolskiego.

Lewicki nie wypacza mowy swego regionu. Wprawdzie słownictwo, którego używa należy do różnych poziomów, w tym potocznego, jednak potrafi on wykorzystać najbardziej charakterystyczne cechy gwary kujawskiej, zarówno w wymiarze leksykalnym, jak i gramatycznym. Posłużenie się przez niego stylizacją jest sposobem pozytywnej waloryzacji zarówno samej gwary, jak i świata, który za jej pomocą został opisany, a częściowo przypomniany. Co prawda, poddaje go krytycznemu lub ironicznemu osądowi, ale wszystkie obrazy życia społecznego, wydarzenia i postacie zarówno z przeszłości, jak i współczesne otacza aurą żywej sympatii dla mieszkańców swojej małej ojczyzny i wyrozumiałości dla ich błędów lub złych nawyków, takich jak skłonność do alkoholu (cecha wszak ogólnonarodowa). Można mu zarzucić wspomniane przestylizowanie tekstów, zagęszczenie w nich elementów gwarowych, częściowo wymuszone przez wymogi uprawianego gatunku, ale nie czyni ich to fałszywym świadectwem codziennego życia ani nie świadczy o braku samokrytycyzmu autora.

Czemu służy stylizowanie na modłę gwarową? Czy jest tylko przejawem mody na regionalizm, jak świadczy o tym sukces wielkopolskich gawęd Juliusza Kubła, granych po Śląsku sztuk, takich jak *Zemsta* Fredry czy *Ożenek* Gogola, lub przekładów Biblii na gwary śląską, kaszubską czy góralską? Czy regionalnej mowy używa się wyłącznie do wykreowania sentymentalnej otoczki dla wspomnień o kraju lat minionych? A może chodzi tylko o zabawę, o zaspokojenie potrzeb ludycznych? Zapewne o to wszystko po trosze. Najbardziej ambitnym celem zabiegów służących wykorzystaniu gwar w odmianie artystycznej języka jest „budowanie podwalin pod regionalną literaturę”, które dokonuje się na dwa sposoby – drogą gwarowych adaptacji tekstów pisanych oraz samodzielnych prób literackich (Skudrzyk, Urban 2010: 170 i n.). Idąc tym tropem, należałoby przeprowadzić językowo-kulturowe badania utworów uznanych pisarzy ze Śląska, takich jak Wojciech Kuczek, Szczepan Twardoch czy Zbigniew Kadłubek, aby się przekonać, czy, używając gwary śląskiej w swej oryginalnej twórczości powieściopisarskiej, świadomie tworzą podstawy

regionalnej literatury śląskiej, nadając jej, dzięki osiągniętej pozycji zawodowej, wymiar ogólnokrajowy¹¹.

Henryk Lewicki, skromny lokalny dziennikarz z Inowrocławia, poszedł podobnym szlakiem, choć nie stawiał sobie tak ambitnego celu. Podejściem do regionu i jego mowy bardziej przypomina Marka Szoltyśka, śląskiego nauczyciela, dziennikarza i historyka z Rybnika, autora cotygodniowych felietonów pisanych i wygłaszanych gwarą (te w wersji radiowej noszą nazwę *Szoltysek na Fest*)¹².

Niezależnie od tego, jak pod względem artystycznym ocenić Lewickiego próbę rewitalizacji gwary kujawskiej, to autor gawęd przysłużył się odnowieniu mało wyrazistej dziś świadomości językowo-kulturowej Kujawiaków oraz umocnieniu tożsamości swojej małej ojczyzny wśród jej mieszkańców. Pod względem językowym i społecznym należy tę próbę ocenić jako udaną, gdyż prowadzona przez lata felietonowa aktywność Lewickiego przywróciła pamięć o gwarze kujawskiej i jej kulturowym kontekstom, spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem przez czytelników. Zwłaszcza cenne okazało się odnowienie wiedzy o używanym w niej słownictwie, przypomnianym z poszanowaniem obowiązujących w mowie Kujawiaków reguł gramatycznych, co zostało w niniejszym artykule wykazane.

Rozwiązanie skrótów i skrótowców

bier. – biernik

dop. – dopełniacz

l.mn. – liczba mnoga

mian. – mianownik

msc. – miejscownik

os. – osoba

EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, 1999, Wrocław, Warszawa, Kraków.

GMB – zob. Bibliografia: Dyszak A.S.

PSTL – Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1995, *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa.

SGKK – *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. 1 (a–h), red. Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz 2017.

SGMP – *Słownik gwary miejskiej Poznania*, 1999, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Warszawa – Poznań 1999.

SPP – Anusiewicz J., Skawiński J., 1998, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.

¹¹ Aleksandra Klich, autorka recenzji *Listów z Rzymu* Z. Kałużka (2008), napisanych po śląsku esejów, przytacza słowa autora: „zastanawia się, jaki sens ma jego praca, czy nie tworzy sztucznego, nikomu nieprzydatnego języka” i konstatuje: „Po tej książce można śmiało powiedzieć: tak, śląski nadaje się również do pisanie i czytania. Wszystko zależy od tego, kto w e ż m i e do ręki pióro” – zob. Skudrzyk, Urban 2010: 174–175.

¹² Zob. <http://www.niebo-pieklo.pl/autor-2/> oraz wikipedia.org/wiki/Marek_Szoltysek; dostęp 2.11.2017.

Bibliografia

- Beciński F., 1938, *Wieś na zakręcie drogi* [powieść w 79 odcinkach drukowana w czasopiśmie „Kujawiak”].
- Czeszewski M., 2001, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła.
- Dejna K., 1994, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa – Łódź.
- Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.
- Kolberg O., 1962, *Dzieła wszystkie, t. 4 Kujawy, część II*, Wrocław – Poznań [reedycja tomu *Lud z 1867 r.*].
- Kubel J., 2006, *Blubry starego Marycha*, Poznań.
- Lewicki H., 2005, *Na kujawską nutę czyli Benasowe pogwarki*, Inowrocław.
- Klich A., 2010, recenzja *Listów z Rzymu Z. Kadłubka (2008)*, [w:] A. Skudrzyk, K. Urban, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice: 174–175.
- Skudrzyk A., Urban K., 2010, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice.
- Sobierajski Z., 1952, *Gwary kujawskie*, Poznań.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Urbańczyk W., 1972, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.

Revitalization of the Kujawy dialect on the example of Henryk Lewicki's Tales *Na kujawską nutę, czyli Benasowe pogwarki* [On the Kujawy note. The Benas' chats]

Summary

Henryk Lewicki has tried to revitalize the *dialect of Kujawy* in his tales, adding the local characteristics of the Western Kujawy region. His narrative is vivid and fluent, and the most important features of the dialect, especially lexical, have been preserved. The *total stylization* (over-stylization), that seems to be a kind of *dialectization*, is extensively utilised by Lewicki, proving his conscious using of the dialect. However, an abundance of dialect vocabulary gives the effect of excessive stylization. It is fairly common in the regional literature nowadays, for example a similar phenomenon seems to appear in the texts of writers originating from Silesia, Kashubia and Podhale.

Anna Paluszak-Bronka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Kilka uwag o języku dokumentów chojnickich
z lat 1705–1750***

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka lingwistyczna consulariów chojnickich z lat 1705–1750. Spośród całości zjawisk, badaniem objęto tylko te, które odbiegają od współczesnej normy. Język akt, zgodnie z założeniami dynamicznego, komparatystycznego, a nie statycznego, izolowanego opisu cech, zanalizowano na szerokim tle porównawczym. Omawiane zjawiska nie tylko skonfrontowano z uwagami Ireny Bajerowej o kształtowaniu się osiemnastowiecznej polszczyzny (Bajerowa 1964), ale także z językiem rękopisów urzędowych powstałych w tym okresie oraz z opracowaniami dotyczącymi języka Kaszubów. Dzięki temu można stwierdzić, że język rękopisów:

- wykazuje silny związek z osiemnastowieczną polszczyzną ogólną (zgodne z ówczesną normą są np. zapisy *joty* przez *i* lub *y*, stosuje się wielką literę w dodatkowej funkcji ekspresywnej, interpunkcja jest intonacyjna, zapisy odzwierciedlają upodobnienia pod względem dźwięczności, obserwuje się wahania w reparycji zakończeń i inne sposoby wyrażania niektórych okoliczności i dopełnienia);
- charakteryzuje się niewielką frekwencją cech dialektalnych (gwarowych), do których należą: kaszubienie, byłaczenie, słabe rozróżnianie głosek *y* oraz *i*, być może zastępowanie wygłosowego *ę* samogłoską *q*, niektóre wyrazy lub ich znaczenia (*knipiczki*, *piędź*, *podieski*).

Na pewno rękopisy odzwierciedlają też cechy języka potocznego, co szczególnie jest widoczne w składni pełnej anakolutów, powtórzeń i elips.

Pierwsze zapisy dotyczące Chojnic, zwanych przez Jana Długosza „bramą do Kaszub” (Look 1975: 9), są datowane na XIV wiek. Ich powstanie wiąże się z nadaniem miastu w 1360 roku przywileju lokacji¹ i tym samym powstaniem, a później rozwojem kancelarii miejskiej. W pierwszym okresie swej działalności (do 1400 r.) urząd ten nie wydał żadnego własnego dokumentu. Przez całe czterdziestolecie, od 1360 do 1400 roku, pełnił wyłącznie funkcję odbiorcy akt wystawianych przez Krzyżaków lub możnych Polaków. Dopiero po 1400 r. Rada Miasta poczyniła pierwsze notacje, z których nieliczne zachowały się do dziś² (Look 1975: 17). Początkowo były one zapisywane na pergaminowych paskach i opatrzone pieczęcią Rady, ale już około 1436 r., wraz z wprowadzeniem obowiązkowych ksiąg wpisu³, drogi pergamin zastąpiono znacznie tańszym papierem.

Zbiory kancelarii w tym okresie bardzo szybko się rozrastały. Powstawały nowe dokumenty⁴: przyjęć do prawa miejskiego; spraw opiekuńczych; consularia; sądu weto-wego; sądu opiekuńczego; spraw miejskich i szlacheckich; akta administracyjne.

Wszelkie zapisy sporządzano do 1772 r., wtedy bowiem (w wyniku pierwszego rozbioru Polski) Chojnice zostały wcielone do zaboru pruskiego i od tej pory na długo zawieszono działalność kancelarii miejskiej.

¹ Sprzed lokacji zachował się jeden dokument, nadający prawo własności ziemskiej i połowu ryb Mikołajowi Ronnenbergowi. Jest on datowany na 24 września 1356 r. i nosi tytuł: *Winrich von Kniprade, Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego nadaje Mikołajowi Ronnenberg i jego spadkobiercom 12 1/2 łanu w Dolinie oraz prawo do łowienia ryb w tamtejszym stawie* (Look 1975: 14).

² Większość dokumentów uległa zniszczeniu najpierw podczas potopu szwedzkiego, a następnie podczas I i II wojny światowej (Look 1975: 17).

³ Były to sprawozdania z posiedzeń członków Rady, protokoły spraw cywilnych, administracyjnych, karnych, relacje z inspekcji szkolnych i urzędniczych.

⁴ Podział na poszczególne rodzaje ksiąg powstał z inicjatywy samych notariuszów, którzy nadając tytuły kolejnym dokumentom, ułatwiali sobie pracę w porządkowaniu zbiorów kancelarii (Look 1975: 18).

Cały zbiór akt chojnickich⁵ wyszedł spod pióra 27 notariuszów. Znani są nam oni z imienia i nazwiska. Poza tym wiemy, że jedenastu z nich pochodziło z Chojnic, pozostali to obcokrajowcy. Bez wątpienia kancelaryjni pisarze górowali nad innymi członkami Rady wykształceniem. Każdy z nich musiał wykazać się nie tylko znajomością trzech języków (polskiego, łacińskiego i niemieckiego), ale również szczegółową wiedzą w zakresie prawa miasta Chojnic (Look 1975: 24).

Większość papierów urzędowych spisywano po niemiecku lub po łacinie. Po polsku notowano najczęściej pojedyncze zdania, rzadziej były to dłuższe wtrącenia. Sytuacja ta zmieniła się nieco na korzyść polszczyzny dopiero w pierwszej połowie XVIII w., ale nawet wtedy dokumenty polskie stanowiły niewielki procent zarejestrowanych archiwaliów⁶. Zdaniem Witolda Looka przyrost polskich pism w tym okresie należy tłumaczyć z jednej strony liczbą spraw wnoszonych przez rodzimą szlachtę, z drugiej – polonizacją kolonistów niemieckich z okresu krzyżackiego (Look 1975: 34).

Dzięki Profesorowi Edwardowi Brezie, znanemu językoznawcy, zasłużonemu między innymi w badaniach nad kaszubszczyzną, miałam okazję zapoznać się już kiedyś z częścią tych dokumentów.

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka lingwistyczna consulariów chojnickich⁷ z lat 1705–1750⁸. Spośród całości zjawisk, badaniem objęto tylko te, które odbiegają od współczesnej normy językowej⁹. Język akt, zgodnie z założeniami dynamicznego, komparatystycznego, a nie statycznego, izolowanego opisu cech, analizowano na szerokim tle porównawczym. Omawiane zjawiska nie tylko konfrontowano z uwagami Ireny Bajero-
wej o kształtowaniu się osiemnastowiecznej polszczyzny (Bajerowa 1964), ale także z językiem rękopisów urzędowych powstałych w tym okresie oraz z opracowaniami dotyczącymi języka Kaszubów. Dzięki temu uzyskano odpowiedź na pytanie, czy wynotowane z pism cechy polszczyzny mieściły się w osiemnastowiecznych przepisach językowych, czy były to raczej formy archaiczne lub przestarzałe¹⁰. Prowadzona w ten sposób analiza pozwoliła

⁵ Od założenia kancelarii po 1772 rok.

⁶ W latach 1705–1750 na 2016 stron w grupie consularia aż 1772 zostało zanotowanych po niemiecku (87,9%), 170 z nich spisano po łacinie (8,4%) i tylko 74 po polsku (3,7%).

⁷ Ich pełny tytuł brzmi: *Acta Consularia Regiae Civitas Conicensis*. Zawierają one opisy przywilejów nadawanych mieszczanom chojnickim, stanowią sprawozdania z obdukcji, informują o dobrach pozostawionych przez zmarłych, określają warunki dzierżaw oraz powinności wobec Kościoła. Zgromadzone są w księgach oprawionych w półsztywne okładki, ozdobione tłoczoną, częściowo poniszczoną, skórą. Strony są paginowane. Obecnie przechowywane są w zasobie Państwowego Archiwum w Bydgoszczy (zespół nr 1675, Akta miasta Chojnice 1346–1397).

⁸ Spośród 74 stron dokumentów zapisanych w języku polskim wybrano 50. O ich doborze zdecydowały: czytelność materiałów, ich długość (im dłuższy tekst, tym więcej zjawisk językowych można w nich zaobserwować) oraz ciągłość treści (tu przede wszystkim zwracano uwagę na to, by tekst polski nie był przerywany zbyt często wtrąceniami niemieckimi lub łacińskimi).

⁹ Metodologia ta jest szeroko stosowana w badaniach historycznojęzykowych. Podobny wybór opisywanych zjawisk stosowały np.: Barbara Smolińska (1983) charakteryzująca polszczyznę północnokresową z przełomu XVII i XVIII wieku, Krystyna Siekierska (1974) – autorka studium o języku W.S. Chrościńskiego, Zofia Kurzowa (1972) analizująca język filomatów i filaretów. Zdaniem I. Bajerowej wybór form odmiennych od obecnie używanych „ułatwia wydobycie znamiennych cech ówczesnego systemu, który właściwie już tylko w niewielu szczegółach odbiega od współczesnego” (Bajerowa 1964: 19).

¹⁰ Zdaniem Kwiryny Handke formy archaiczne to, najogólniej ujmując, elementy języka, które utraciły zdolności funkcjonalne i w konsekwencji przeszły do archiwum językowego (Handke 1999: 16). Do prze-

zaprezentować również te postaci językowe, które można uznać za dialektalne.

Pisownia

Osiemnastowieczną grafiją i ortografią dość dokładnie scharakteryzowała I. Bajerowa. Badaczka zauważyła, że cechują je cztery wyróżniające się właściwości:

- 1) odmienna od współczesnej funkcja wielkiej litery;
- 2) staropolski sposób zapisu niezgłoskotwórczego *i*;
- 3) szerokie stosowanie spółgłosek podwojonych;
- 4) interpunkcja intonacyjna (Bajerowa 1964: 24–25)

W analizowanych dokumentach zauważamy, że wielka litera nie ma jeszcze w pełni wyrobionej funkcji składniowej¹¹. Pełni za to dodatkową funkcję ekspresywną, to znaczy, że sygnalizuje te wyrazy, które pisarzom wydawały się godne podkreślenia. Są wśród nich głównie nazwy:

- miesięcy, dni tygodnia: *dnia Maja* (1727/408); *Miesiąca Augusta* (1720/197); *Marca Roku Pańskiego* (1721/62); *dwie Niedziele* (1720/200);
- urzędów, stanowisk państwowych, wykonywanych zawodów: z *Burmistrzem* (1718/106); *Lawnikami* (1718/106); *Pisarz Miasta* (1720/197); *Młynarze* (1722/279);
- związane z instytucją kościelną, strefą *sacrum*: *Przeor* (1712/72); *co do Mesznego* (1718/106); *przychodząc będą do Chrztu i Ślubu* (1718/10).

W zakresie *joty* obowiązuje nadal zapis średniowieczny, to znaczy używa się *i* w nagłosie i przed samogłoskami: *iako* (1725/279); *podpisuię* (1722/262); *oddaie* (1725/279) oraz *y* w wygłosie i przed spółgłoskami: *dway* (1708/140); *indziey* (1725/279); *tuteyszym* (1741/170). Wyjątkowo notujemy znak *j*: *zzechawszy* (1708/140); *Maja* (1727/408); *jakosmi* (1708/197). Nieco częściej pojawia się jako majuskuła w nagłosie: *Jasnie* (1730/280); *Jakuba* (1733/114); *JegoMsci* (1741/170). Zdaniem I. Bajerowej *jota* upowszechniła się w drukach w latach trzydziestych i czterdziestych XVIII w. (Bajerowa 1964: 24), ale – jak wykazała R. Pawłowska – w gdańskich podręcznikach szerzyła się pod koniec XVII w. (Pawłowska 1979: 47). Być może miały one jakiś wpływ na zapis chojnickich archiwaliów¹². Należy jednak pamiętać, że w rękopisach *jotę* stosowano już wcześniej – na Śląsku od XVI w. (Kowalska 1986: 41), a na Pomorzu od XVII w. (Handke 1993: 111–112).

Litery podwojone pojawiają się tylko w wyrazach zapożyczonych: *summa* ‘pewna ilość pieniędzy’ (1730/28) z łc. *summā* ‘ilość, masa, ogół’; *supplika* ‘prośba’ (1733/116) z łc. *supplex*, *supplicis* ‘gnący kolana, pokorny, błagalny’; *surrogator* ‘zastępca starosty grodzkiego, pisarza ziemskiego lub grodzkiego’ (1730/29) z łc. *surrogator* ‘zastępca’. Podobne

starzałych badaczka zalicza wszelkie postaci, które oznaczają się spadkiem żywotności oraz schodzeniem na peryferie języka (Handke 1999: 15).

¹¹ Sygnalizuje początek zdania, ale w związku z tym, że segmentacja tekstu jest swobodna, nierzadko pojawia się w części tekstu, który ze względów logicznych i składniowych nie stanowi odrębnego zdania: *Oznaymujemy Ninieyszym listem naszym wszem wobec i kazdemu z osoba, komu o tym wiedzieć należy. Iz produkowany przed Nami iest list przez Pany Rady nasze list oryginalny nizey wyrazony na papierze* (1733/114). Dość regularnie stosowana jest w zapisie własnych: *Nieb. Kristianowi Sonnenberkowi* (1716/280); *Jasnie Oswieconey X. Radziwiłłowny* (1716/280).

¹² Notariusze, o czym wspomniano wcześniej, byli ludźmi wykształconymi.

przykłady zapisów notuje A. Lewińska w osiemnastowiecznym inwentarzu zamku malborskiego (1993: 100).

W aktach chojnickich dominuje interpunkcja intonacyjna¹³, oddająca tok żywej mowy. Znaki przestankowe są stosowane tu niekonsekwentnie i bardzo skromnie, by nie rzec – śladowo, co powoduje, że niektóre zdania są bardzo długie i zawiłe, inne z kolei urywają się w połowie myśli. Oto wybrany przykład:

Nizey na podpisie wyrażeni zeznaiemi, że afsekuruiemy oddac summę szesc tysiáce czterysta złotych dobrej, pruskiey monety, która kartą pewną iest od nas zapisana Nieb. Kristanowi Zonnenberkowi y iego Sukcesforom, a to Jasnie Oswieconey X. Radziwiłłowny kanclerzyny Wiel Staroscyni Pani y Dobrodzyki naszey, która to summa że była tak przez Nieb. s.p. Kanclerza Starosty Pana Naszego arresztowana, a to z okazji nie oddanie rachunkow przez tegosz Nieb. Zonnenberka iako też Xtwa zdradzenia u nas rekwirwana a przez to nas teraz terze do zapłacenia afsekurowana ponieważ Sukcesforowie skoncic niechcieli, też samę summę na chwałę Boską, ordynue aby spustoszały koscioł nasz Farny Choynicki tak w podniebienie iako y w murach, ankrach, dachach y innych potrzebach mógł bydz reperowany, który iuż wielkiey popadł ruinie (1730/280).

Odzwierciedlenie artykulacji w zapisach

Na podstawie analizowanych zapisów trudno wnioskować o wymowie głosek jasnych i pochyłonych. Pisarze chojniccy nie odróżniają w zapisie *á* i *â*, choć wiemy, że *a* pochyłone przetrwało na Kaszubach i mogło być realizowane jako: *o*, *ö*, *ë*, *ê* lub nawet *e* (Dejna 1993: 239). Konsekwentnie piszą też *o* zamiast *ó*: *sposob* (1718/106); *drog* (1725/278); *szkod* (1725/279). Być może o tego typu notacji (w tym czasie wymawiano przecież dwa różne co do barwy *o*; *o* ścięśnione było zbliżone do *u*, czasami nawet realizowane jako *u*, natomiast *o* jasne wymawiano jako *o*; por. Pałowska 1979: 33; Bajerowa 1964: 40) zadecydował fakt, iż literę (*ó*) dla fonemu pochyłonego wprowadził dopiero O. Kopczyński w 1778 roku. Samogłoska *e* pochyłone pojawia się sporadycznie (na 50 stronach odnajdujemy 28 jej egzemplifikacji) i jest notowana jako *y/i* w końcówce *-ej*: *koszławy drogi* (1727/408); *do wszelki winy* (1725/ 278); *świętý pamięci* (1708/140); *zni wodę bierzemy* (1722/248). Zdaniem S. Urbańczyka *e* pochyłone, realizowane właśnie jako *i(y)* na Kaszubach jest słabo poświadczone (Urbańczyk 1972: 96).

Wąska wymowa *e* znalazła także poświadczenie w wyrazie *Dobrodzyki* (1730/ 280). Poza tym w badanym materiale mamy przejście *eN > i(y)N*: w *malinkim* (1720/ 198).

Obniżenie artykulacji samogłosek *i*, *y* w pozycji przed spółgłoskami półotwartymi zachowane jest w 2 przykładach: *spiesieli* (1720/199); *cerkiel* (1720/ 199).

W 23 przykładach mamy zapis *i* zamiast *y*: *orzechy* (1720/197); *kamiskow* (1720/198); *jakosmi* (1708/197); *widzielismi* (1708/141). Notacja ta zdradza najprawdo-

¹³ Nie jest ona podporządkowana jak dziś systemowi składniowemu (Handke 1993: 109).

podobniej zjawisko nierozróżniania lub słabego rozróżniania obu głosek w wymowie chojniczan. Jest to cecha charakterystyczna dla dialektów północnych, w tym dla (dziś już uznanego) języka kaszubskiego (Dejna 1993: 238; Handke 1993: 118).

Chociaż I. Bajerowa zauważa wzrost dokładności pisowni polskiej w XVIII w.¹⁴, to badaczka ta jednocześnie zwraca uwagę na dużą ilość zapisów, rejestrujących wymowę upodobnień pod względem dźwięczności (Bajerowa 1964: 27–28). Podobnie wygląda w ówczesnych rękopisach (Lewińska 1993: 99). Również w consulariach chojnickich znajdujemy wiele ich poświadczeń, np.: *ksiąszka* (1720/199); *droszka* (1733/115); *kłotka* (1720/197).

Wyjątkowo mamy asymilację pod względem miejsca artykulacji: *na rzecce* (1722/262).

Dość regularnie występuje zmiana spółgłosek *ś, ź, ć, dź* na *s, z, c, dz*: *bliskosci* (1718/107); *czeladz* (1720/200); *kościelnym* 91718/106); *umysliłem* (1727/408); *przyczynic* (1725/280); *teyze* (1730/280), zdradzająca najbardziej reprezentatywną cechę kaszubską – kaszubienie¹⁵ (Urbańczyk 1972: 32 i 92; Dejna 1993: 236).

Miesza się też *l* i *ł*: *bylem* (1708/140); *calego* (1712/73); *gorzalka* (1720/198); *gwaltownie* (1708/140); *kupilem* (1722/249). Niewykluczone, że pisownia odzwierciedla – charakterystyczne dla północnej części Kaszub – bylaczenie (Urbańczyk 1972: 93).

O pozostałych właściwościach graficznych, ortograficznych i fonetycznych analizowanego zabytku pisałam już w artykule: *Uwagi o ortografii i fonetyce akt chojnickich z lat 1705–1750* (Paluszak-Bronka 1996: 209–216).

Zjawiska fleksyjne

Fleksja w pierwszej połowie XVIII wieku odznaczała się dużym stopniem normatywności i nowoczesności, a niewielkie różnice w stosunku do stanu dzisiejszego, dotyczyły w większości przypadków dystrybucji innych końcówek. Wynika to z faktu, że na ten okres przypada „osłabienie intensywności przemian dotyczących deklinacji i koniugacji, a wszelkie osobliwości, które możemy zaobserwować w systemie fleksyjnym, są związane z występowaniem końcowych faz różnych procesów zapoczątkowanych znacznie wcześniej, bo w dobie staropolskiej i średniowiecznej” (Bajerowa 1964: 69). Poniżej przedstawiono najczęściej notowane wahania w obrębie repartycji zakończeń, zachowane w dokumentach chojnickich.

W D. lp. warto zwrócić uwagę na rzeczowniki męskie nieżywotne, w których zakres występowania końcówek *-u* i *-a* nie pokrywa się ze stanem dzisiejszym: *iadący z Malborku* (1722/262); *z białego worku* (1720/199); *kawałek Dukatu* (1720/199); *skrzynka od woza* (1720/199). Problem repartycji obu zakończeń był ciągle żywotny w XVIII w., ponieważ żadne z nich nie było ani bardziej wyraziste, ani krótsze lub poręczniejsze (Bajerowa 1992: 26).

W D. lp. r.ż. na uwagę zasługują formy z *-e*: *Dla dzierzawie moiey* (1727/408); *co się tycze Tace* (1718/106); z *-ej*: *dla lepszej wagiey* (1727/408); *dla Paney y Dobrodzyki Naszey*

¹⁴ W XVIII w. ustalono normę ortograficzną, mówiącą o pisowni wyrazów zgodnej z ich etymologią.

¹⁵ Ogromna ilość przykładów nie pozwala tu mówić o błędach, przeoczeniach piszących.

(1730/28). Szczególnie ciekawe są tu rzeczowniki z końcówką *-q*: *do głową wskoczywszy* (1708/141); *żadny przeszkodą nie robiwszy* (1708/140); *żadney summą nie agawując* (1708/141). Być może odzwierciedlają one typowe dla Kaszub zjawisko zastępowania wygłosowego *-ę* przez samogłoskę *-q* (Urbańczyk 1972: 93).

W B. lp. r.ż. zachowane jest zakończenie *-q* nie tylko w wyrazach pochodzenia obcego: *na reparacyją* (1730/28); *tę kondycyją* (1721/62), ale i w rodzimych z dawnym mianownikiem na *a* pochylone: *daiqc władzą* (1725/28); *to o studnią był spor* (1722/ 249); *wtę skrzynią* (1720/199). Proces, polegający na zastąpieniu dawnej końcówki *-q* przez *-ę*, rozpoczyna się w II połowie XVIII w. (Mioduska 1993: 149), a więc później, zanim powstały analizowane archiwalia.

W Ms. lp. r.ż. zdarza się kilka form na *-ej*, np.: *w tej skrzyni* (1720); *W naszej Parafiey* (1718/106).

Do jednostkowych poświadczeń należą:

- Ms. lp. *boru*: *szkod w boru powinni przestrzegać* (1727/408);
- M. lm. *kawałeczka* (z zakończeniem *-a* wyrazie rodzimym): *były trzy kawałeczka mosiączna* (1720/199);
- D. lm. *rublow*: *było tych rublow* (1720/199);
- D. lm. *przypadki*: *co do tych przypadki* (1741/170); *rękawy: Miech bez rękawy* (1720/198);
- B. lm. *pany*: *produkowany przed Nami iest list przez Pany Rady* (1733/114).

W zakresie przymiotnika trafiają się formy odmiany prostej: *nie będąc kontent* (18708/140); *będąc winien* (1729/59).

W odmianie złożonej w B. lp. r.ż. mamy 4 razy poświadczoną końcówkę *-ę*: *na chwałę Boską* (1730/28); *też samę summę* (1730/28); *pomienionę summę* (1730/28); *dawną rolę* (1730/262).

W N. lm. wyłączone jest zakończenie *-emi*, np.: *z stęgami staremi* (1720/200); *z roz-nemi skrawkami sukiennemi* (1720/197); *z wiecznemi czasy* (1725/28). W XVIII w. końcówka *ta* obejmowała 95% form narzędnikowych przymiotników liczby mnogiej (Bajerowa 1964: 178–180). Dopiero na mocy przepisów z 1936 r. wyszła ona z powszechnego użycia (Klemensiewicz 1976: 618).

W obrębie zaimka obserwujemy wahania w użyciu *-ę* i *-q* w B. lp. r.ż. (z wyraźną przewagą pierwszej: *-ę* występuje w 70% przykładów): *na swoją potrzebę* (1712/73); *tę samę summę* (1730/29); *pieczęć moję* (1721/62); *skrzynia, którą zapieczętował* (1720/197); *na którą summę* (1730/29), co zgodne jest z ówczesną normą. Być może wpływ na nią miała gramatyka Kopczyńskiego, który domagał się, aby w zaimkach zakończonych na *a* jasne, w B. lp. występowało *-ę* (Bajerowa 1964: 89).

W N. lm. – podobnie jak w odmianie złożonej przymiotnika – niepodzielnie panuje *-emi*: *ze swoiemi* (1717/158); *z memi* (1725/280); *z moiemi* (1725/280); *z wszystkiemi* (1733/116).

Liczebniki zapisywane są w większości cyframi. Na podstawie notacji słownych można powiedzieć, że notariusze chojniccy używali starej formy liczebnika *osiem*: *osm chustek do ucierania nosa* (1720/197), a liczebnik *sto* odmieniali wg deklinacji rzeczowniko-

wej; ze sta włok (1718/106); sesc set (1720/199); dukatow osm set (1718/199).

Przy czasowniku na uwagę zasługują trzykrotnie poświadczane formy czasu zaprzeszłego: *nie był od rozumu odchodził* (1722/249); *powinni byli dać* (1718/107); *wywiósł był Polcyn* (1722/249).

Większość opisanych tu zjawisk występuje także w innych tekstach północnopolskich z końca XVII i połowy XVIII wieku (por. Breza 1989: 55–58; Breza 1991: 36, Handke 1994: 83–89).

Składnia

W składni rękopisów chojnickich panuje całkowita swoboda. Cechują ją liczne powtórzenia, anakoluty i elipsy. Wynikają one głównie ze ścisłej zależności dokumentów od realnej treści, będącej przedmiotem wysłowienia. Znaczy to, że pisarze chojniccy, którzy pełnili funkcję protokolantów, bardzo dokładnie notowali wypowiedzi świadków lub osób lustrujących mienie. Oto wybrane przykłady: *rane ne ręce lewey wyzy lokca krwawa y syna, na piędze rane widzieli na Nodze lewey krwawa y syna, na piędze (...) do tego białęglową same wtorną jakosmy widzieli na Ręce lewey nad lokcem dwa guzy krwawe y syne, ieden na piędzi* (1708/141); *zjechawszy iako osierocata wdowa do Czarnowa perswaduiąc ze to iest przeciwko prawu* (1708/140); *Na ten czas właśnie co rozdziały były to ostudnią pewną zgodził się ze mną, która kopana na iego gruncie ze obay zni wodę bierzemy, y chodził zemną na Ratusz y zapisalismy to w księgach Mieskich ergo nie mógł być szalony y pod czas kwitow nie był inakszy iako teraz iest iezeli zas iest ukrzywdzony, niewiem bom się w to niemieszał, et hoc juramento comprobavit hoc eham addidit, podzielili się byle Fortuną Polcyniego y Kuszową który wywiósł był Polcyn do Pomorski przed Nieprzyjacielem, ale czyli wcale niewiem* (1722/249).

Poza tym trzeba odnotować, że w dokumentach występują wszystkie znane nam współcześnie typy znaczeniowe okolicznika, a niewielkie różnice sprowadzają się tylko do formy ich wyrażania: *na ten czas rozum miał co y teraz* (1722/48); *Na co się rękami naszemi przy pieczęciach naszych podpisujemy* (1720/200); *idzie granica ku ieziorowi* (1733/115). Podobnie jest w przypadku dopełnienia: *ktora kartą pewną od nas iest zapisana* (1730/28).

Słownictwo

W zakresie słownictwa ciekawe są te wyrazy, które wyszły dziś z użycia albo zmieniły znaczenie lub zachowane są tylko w gwarach. W badanych tekstach chojnickich jest ich łącznie 135¹⁶. Wśród nich są nazwy¹⁷:

- związane z przyrodą: **bródź** 'bród, mielizna' (SS I 69); *lowienie ryb za brodzią* (1718/107); **choj** 'drzewo iglaste, przeważnie o sośnie' (SS II 45; USJP I 425 w postaci *choja*, przestarz.); *prowadzi na choy* (1725/290);
- człowieka ze względu na wykonywaną przez niego pracę, powinności wobec miasta: **gorzatnik** 'robiący gorzałkę, wódkę' (SL II 100; SJPD II 1241 przestarz.; SS I 344);

¹⁶ Ze względu na ramy artykułu wymieniam tylko wybrane.

¹⁷ Przytaczam tylko słowniki, w których wyraz z występującym w tekście znaczeniem został odnotowany.

- tudziesz piwowary y gorzatnicy* (1741/69); **leśny** 'leśniczy, gajowy, borowy' (SW II 722; SJPD IV 100 daw.; MSGP 125 z Pomorza pd. i Kaszub): *lesny od Pana Burmistrza zastany* (1718/107); *powinien wykazać lesny* (1718/107); **wolnik** 'wolny od czego' (SW VII 688 stp.; SJPD VI 141 daw.): *ktore Szoltyysi, Mlynarze y inni Wolnicy swiadczą* (1725/279);
- części ciała: **kikieć** 'reszta pozostałości z obciętej ręki lub palca' (SL II 355; SW II 333): *kikciami machał y targał* (1708/141); **piędz** 'pięta, także 'stopa' (SS IV 60): *rana na piędzie* (1708/141);
 - odzieży, galanterii, ozdób: **bawet** 'górna część damskiego stroju, zasłaniająca piersi' (SL I 64; SW I 106; SJPD I 377 z fr. *bavette* 'śliniak'; USJP I 208 histor.): *był y bawet białogłowski* (1720/197); **bisior** 'kosztowna tkanina, używana do ozdoby strojów damskich' (SW I 157; USJP I 270 histor.): *było bysiorow roznych* (1720/198); **czapica** 'nakrycie głowy, czapka' (SL I 345; SW I 24 jako 'duże, niezgrabne nakrycie głowy'; SJPD I 1090 przestarz., od łc. *cappa*; SS I 148): *było czapic trzy* (1720/199); *czapica puchowa z płotna* (1720/197); **kamsola** 'kaftan damski' (por. Podracki 1994: 113, z fr. *camisole* lub włos. *camiciola*): *kamsola stara z sukna granatowego* (1720/119); *kamsola czerwona* (1720/199); **kapik** 'kaptur, nakrycie głowy' (SW II 242 stp.; SJPD III 531 daw., z nm. *Kappe*) *y kapikow ośm* (1720/199); **knipiczki** 'koronki używane do obszycia koszul' (SS II 153) *knipiczki do koszul* (1720/198); **kutas** 'ozdoba w postaci pędzla z nici jedwabnych lub wełnianych': (SL II 571; SW II 651 z tur. *kutas* a *kutaz*; SJPD III 1325; USJP II 372 przestarz., z ukr. *kutás*): *worek stary z kutasami* (1720/199); **pludry** 'majtki kobiece' (SL IV 165; SW IV 239 stp.; SJPD VI 476 daw.): *y iedney pludry dla niey* (1720/197); 'spodnie' (SL IV 165; SW IV 239 stp.; SJPD VI 476 daw.; USJP III 174 histor., z nm. *Pluder(hose)*): *pluderk stare skorzane* (1720/197); **rasa** 'wełniana tkanina' (SL IV 28; SW V 478 rzadko używane, z ros. *riasa*; SJPD VII 826 daw.): *suknia czerwona rasą podszyta* (1720/ 197); **spionki** 'sprzączki, spinki' (SL V 372; SS V 138): *spionki do koszuli* (1720/ 198); **taber** 'część damskiego stroju': *taber stary z materyi prostey białogłowski* (1720/197);
 - przedmiotów codziennego użytku: **miech** 'worek, futerał' (SL III 87; SW II 946 stp.; SJPD IV 623; USJP II 630 przestarz.; SS III 158, SM 136): *miech soboli* (1720/198); **podieska** 'poduszka' (SS IV 98): *podieski posednione* (1720/200);
 - narzędzi lub innych drobnych przedmiotów, często potrzebnych do wykonywania jakiejś czynności: **iglica** 'szpilka podwójna do włosów' (SL II 197; SW II 74): *iglice do włosów* (1720/198); **niewód** 'sieć rybacka' (SW III 365; SJPD V 271–272; SS III 251): *niewodem albo inną siecią łowic będą* (1718/107); **stęp** 'rodzaj sieci' (MSGP 267 w postaci *stępa* z Kaszub pd.): *łowic zaczkami i stępem w ieziornie* (1733/115); **włok** 'brona' (SL VI 365; SW VII 654 gwar.; SJPD IX 1169; MSGP 321): *wiechawszy za włok* (1708/140); **zaczka** 'rodzaj sieci': *łowic zaczkami i stępem w ieziornie* (1733/115);
 - miar: **pokow** 'miara równa garści' (SEB 455): *miodu pultora garści* (1725/279); **pud** 'dawna waga rosyjska równa 40 funtom' (SL IV 718; SW V 427 z ros. *pud*; SJPD VII 713 daw.): *put rublow* (1720/199);
 - czynności: **ekscypować** 'pomijać, wyłączać' (SL I 633; SW I 679 z łc. *excipere*; SJPD II 671 daw.): *nie ekcipuiąc tego* (1725/279).

Wśród słownictwa dominują formy ogólnopolskie (95%) znane i używane w XVIII w., które w stuleciach następnych powoli wychodziły z użycia. Najczęściej są to nazwy ciała, przedmiotów, narzędzi, miar, co należy tłumaczyć charakterem akt. Pisano już wcześniej, że są to sprawozdania z obdukcji, zeznania świadków, inwentarze mienia. Gwaryzmy stanowią 5% i nierzadko mają zasięg szerokoterytorialny, nie ograniczony tylko do Kaszub. Wiele notowanych wyrazów ma obce pochodzenie (32%). Są to głównie nazwy odzieży i galanterii oraz czynności związanych z szeroko rozumianą administracją.

Podsumowanie

Już po tak wstępnym oglądzie dokumentów chojnickich, można stwierdzić, że:

- 1) język rękopisów wykazuje silny związek z osiemnastowieczną polszczyzną ogólną. Zgodne z ówczesną normą są np. zapisy *joty* przez *i* lub *y*; stosowanie wielkiej litery w dodatkowej funkcji ekspresywnej; interpunkcja intonacyjna; zapisy odzwierciedlające upodobnienia pod względem dźwięczności, inne sposoby wyrażania niektórych okoliczników i dopełnienia, odmiana prosta przymiotnika, formy czasu zaprzeszczonego;
- 2) nie ma w zabytku poświadczonych form archaicznych, a postaci przestarzałe, które możemy w nich zaobserwować (są to głównie wahania w repartycji zakończeń) wiążą się z występowaniem końcowych faz różnych procesów zapoczątkowanych znacznie wcześniej;
- 3) w zakresie składni pełnej anakolutów, powtórzeń i elips widoczne są cechy języka potocznego;

Polszczyzna akt charakteryzuje się niewielką frekwencją cech dialektalnych (gwarowych). Należą do nich: kaszubienie, bylaczenie, słabe rozróżnianie głosek *y* oraz *i*; być może zastępowanie wygłosowego *ę* samogłoską *ą*; niektóre wyrazy lub ich znaczenia (*kni-piczki*, *piędź*, *podieski*). Potwierdza to badania Kazimierza Nitscha, że w południowej części Kaszub (rozciągającej się od Chojnic po Kartusy) posługiwano się raczej polszczyzną ponadregionalną. Dopiero mieszkańcy terenów leżących na północ od Kartuz realizowali typową kaszubszczyznę, ze wszystkimi właściwościami językowymi, przynależnymi do tego (kiedyś dialektu) języka (Nitsch 1994: 91).

Rozwiązanie skrótów i skrótowców

B. – biernik
D. – dopełniacz
daw. – dawny
fr. – francuski
gwar. – gwarowy
histor. – historyczny
lm. – liczba mnoga
lp. – liczba pojedyncza
łc. – łaciński
M. – mianownik
Ms. – miejscownik
N. – narzędnik
nm. – niemiecki
przestarz. – przestarzały

r.ż. – rodzaj żeński

ros. – rosyjski

stp. – staropolski

tur. – turecki

ukr. – ukraiński

włos. – włoski

MSGP – *Mały słownik gwar polskich* pod red. J. Wronicz

SEB – *Słownik etymologiczny języka polskiego* A. Brücknera

SJPD – *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego

SL – *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego

SS – *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* B. Sychty

SW – *Słownik języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza

Bibliografia

Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław.

Bajerowa I., 1992, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. II, Fleksja, Katowice.

Breza E., 1975, *Rys historyczny pisowni kaszubskiej*, [w:] *Zasady pisowni kaszubskiej*, Gdańsk: 33–38.

Breza E., 1979, *Uwagi o fonetyce i fleksji języka polskiego na Pomorzu w XVI–XVIII w. na podstawie rękopiśmiennych ksiąg sądowych*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” XVIII: 51–65.

Breza E., 1989, *Fonetyka i fleksja „Inwentarzy i starostw puckiego i kościerskiego z XVII w.*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 3* (Zbiór studiów) pod red. K. Handke, Warszawa: 47–59.

Breza E., 1991, *Charakterystyka językowa taryf podatkowych ziem pruskich z r. 1682*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 4* (Zbiór studiów) pod red. K. Handke, Warszawa: 33–43.

Brückner A., 1996, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

Dejna K., 1973, *Dialekty Polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków.

Handke K., 1993, *Opis języka inwentarzy dóbr rodziny Bagniewskich z XVIII w. (Część 1. Ortografia. Fonetyka)*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 5*. (Zbiór studiów) pod red. K. Handke, Warszawa: 105–122.

Handke K., 1994, *Opis języka inwentarzy dóbr rodziny Bagniewskich z XVIII w. (Część 2. Fleksja z elementami składni. Słowotwórstwo)*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 6*. (Zbiór studiów) pod red. K. Handke, Warszawa: 81–90.

Handke K., 1999, *Pojęcie i termin „archaizm” na tle zawartości polskich leksykonów*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. V pod red. M. Białoskórskiej, Szczecin: 9–20.

Linde S.B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów.

Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.

Klemensiewicz Z., 1976, *Historia języka polskiego*, Warszawa.

Kowańska A., 1986, *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526–1742)*, Wrocław.

Kurzowa Z., 1972, *Studium nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*, Kraków.

Lewińska A., 1993, *Uwagi o ortografii i interpunkcji „Inwentarza ekonomii malborskiej”*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 5*. (Zbiór studiów) pod red. K. Handke, Warszawa: 93–103.

Look W., 1975, *Inwentarz archiwum miasta Chojnic 1356–1772/1801*, Warszawa.

Mały słownik gwar polskich, 2010, red. J. Wronicz, Kraków.

- Nitsch K., 1994, *Świat mowy ludzkiej*, Warszawa.
- Mioduska A., 1993, *Polszczyzna osiemnastowiecznych Ordynacji Rzemieślniczych Fryderyka Pruskiego drukowanych w Kwidzynie*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza* 5, red. K. Handke, Warszawa: 145–151.
- Paluszak-Bronka A., 1996, *Uwagi o ortografii i fonetyce akt chojnickich z lat 1705–1750*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza* 7, red. K. Handke, Warszawa: 209–222.
- Pawłowska R., 1979, *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Gdańsk.
- Popowska-Taborska H., 1980, *Kaszubszczyzna. Zarys dziejów*, Warszawa.
- Podracki J., 1994, *Świat ludzi, rzeczy, słów. Pogadanki o języku i kulturze*, Warszawa.
- Romaniuk M., 2016, *Archiwalia chojnickie w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, „Zeszyty Chojnickie” 2016, nr 32, red. K. Jaruszewski i B. Kuffel: 169–195.
- Siekierska K., 1974, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny przełomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław.
- Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. 1–9, Warszawa.
- Smolińska B., 1983, *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Antoniego Kazimierza Sapięhy*, Wrocław – Warszawa – Gdańsk – Łódź.
- Sychta B., 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, t. 1–4, red. S. Dubisz, Warszawa.

A few comments about the language of the documents of Chojnice from 1705 to 1750

Summary

The aim of this article is to provide a linguistic characterisation of the *Acta Consularia* dated from 1705 to 1750. The research covers only those phenomena that are different from the contemporary standards. The language of the acts, according to the assumptions of a dynamic, comparative, and not a static or isolated description of the features, has widely been analysed. These phenomena have been confronted with Irena Bajerowa's remarks on the formation of the Polish language of the 18th century (Bajerowa 1964), as well as with the language of the official manuscripts created at that time and papers concerning the Kashubian language. Thanks to this, it can be stated as follows:

- there is a strong connection with the general Polish language of the 18th century. (these are consistent with the standards of that time: the record of *jota* – with *j* or *y*, the use of capital letters in an additional expressive function; the intonational punctuation, the records reflecting preferences concerning sonority, hesitancy in the ending repartitions; and other ways of expressing some adverbials and objects);
- it is characterised by a low frequency of dialectal features (*cant*), such as *kaszubienie* (hard pronunciation of some letters typical for the Kashubian language), *bylaczenie* (pronouncing the letter *l* as *ɫ*), the weak distinguishing of the letters *y* and *i*, probably replacing the letter *ę* with the letter *q*; some words or their meanings (*knipiczki*, *piędź*, *podieski*).

The manuscripts certainly reflect some features of the vernacular, especially noticeable in the syntax full of *anacolutha*, repetitions and ellipses.

Ewa Rogowska-Cybulska
(Uniwersytet Gdański)

***Obraz średniowiecza
w etymologiach ludowych polskich toponimów***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Artykuł odtwarza obraz średniowiecza zawarty w etymologiach ludowych nazw polskich miejscowości. Opis ten uwzględnia następujące elementy: krajobraz naturalny i architektoniczny, strukturę społeczną, charakterystykę religijną, charakterystykę etniczną, zajęcia ludności oraz najważniejsze wydarzenia historyczne: wojny i bitwy. Wprowadzanie do wtórnych wykładni semantycznych nazw miejscowych motywów średniowiecznych służy budowaniu pozytywnego wizerunku miejscowości, których nazwy podlegają reetymologizacji. Etymologie ludowe zawierające odwołania do średniowiecza pełnią zatem funkcję prestiżotwórczą.

„Błędne, sprzeczne z dokumentacją językoznawczą wyjaśnienie pochodzenia określonego wyrazu [...]” (tk 1988: 132), nazywane etymologią ludową, asocjacyjną, fantazyjną, folklorystyczną, naiwną, nienaukową, potoczną i synchroniczną, a także pseudoetymologią i reinterpretacją etymologiczną (Michow 2008: 13, Cienkowski 1972: 61, Zierhofferowa Z., Zierhoffer K. 2012: 15–23), stanowi dla językoznawców i kulturoznawców zjawisko bardzo interesujące, zwłaszcza jeśli chodzi o pseudoetymologie nazw miejscowych. Jak pisze badaczka etymologii nienaukowych toponimu *Kielce*, Elżbieta Michow, ten rodzaj etymologizowania, chociaż „rozmija się z prawdą naukową, jest przecież cennym kulturowo przejawem językowej i literackiej świadomości mieszkańców regionu” (Michow 2008: 163). Potoczna świadomość językowa utrwalona w podaniach etymologicznych i nienarracyjnych asocjacyjnych objaśnieniach genezy nazw miejscowych obejmuje nie tylko potoczną wiedzę o języku, ale również nienaukową wiedzę o świecie, a zwłaszcza o tych jego elementach, które są chętniej niż inne wybierane przez ludowych reinterpretatorów do tworzenia objaśnień pseudoetymologicznych. Z etymologii asocjacyjnych polskich toponimów wyłania się więc przede wszystkim inny – a przynajmniej nieco inny – od naukowego obraz przeszłości, przy czym pewne fragmenty polskich dziejów ukazane są w nich bardziej, inne – mniej szczegółowo. Epoką, którą naiwni etymologowie szczególnie polubili, jest średniowiecze, toteż wizerunek tego okresu zawarty w etymologiach ludowych polskich nazw wsi, osad, miasteczek i miast jest wyjątkowo bogaty. Właśnie odtworzenie tego obrazu i przedstawienie go – na podstawie wybranych¹ etymologii nienaukowych – jest celem niniejszego artykułu.

Opisywany w tym tekście obraz średniowiecza obejmuje następujące elementy: krajobraz naturalny i kulturowy, strukturę społeczną, wierzenia religijne, charakterystykę etniczną, zajęcia ludności oraz najważniejsze wydarzenia historyczne epoki średniowiecza: wojny i bitwy.

Krajobraz naturalny i kulturowy

We wtórnych wykładniach onomastycznych polskich nazw miejscowych, również w tych, które umieszczają powstanie danej miejscowości w średniowieczu, często pojawiają się odwołania do ówczesnego krajobrazu, zarówno naturalnego, jak i przekształconego już przez człowieka. Polskie pseudoetymologie ukazują pierwotny obszar naszego kraju

¹ Podstawą tego wyboru jest opracowana przeze mnie kartoteka, zawierająca kilkaset etymologii ludowych, które wyekscerpowałam z Internetu, z literatury regionalnej, przewodnikowej i wspomnieniowej, a także podczas badań ankietowych i dialektologicznych.

jako porośnięty rozległymi i gęstymi puszcami, trudnymi do przebycia dla pierwszych osadników (por. Rogowska-Cybulska w druku a). O takim ukształtowaniu dawnej szaty roślinnej informuje m.in. pseudoetymologia nazwy miejscowej *Ottock*² (woj. mazowieckie)³, „zrekonstruowanej” przez niespecjalistów jako *Chwock*, a ta postać nazwy miejscowej wyprowadzana jest przez nich od nazwy drzewa *chwoja* ‘choina’, por.:

W średniowieczu tereny, gdzie dziś znajduje się miasto pokrywały niezmierzone knieje leśne, których drzewostan stanowiły przeważnie drzewa iglaste, zwane wówczas chwojkami. Prawdopodobne wydaje się również iż od słowa chwojka, chwoja czyli choinka może wywodzić się nazwa miasta (wg tradycji pierwotnie „Chwock”)⁴.

Lesistością okolicy ma być motywowana również nazwa miasta *Olesno*⁵ (woj. opolskie), powstała rzekomo od wyrażającej podziw i zdziwienie wypowiedzi tutejszych książąt: *O, leśno*, por.:

J. Lompa uważa właśnie, że „Polska nazwa *Olesno* ma mieć źródło w tym, że książęta przy założeniu miasta, dziwiąc się nad leśnymi okolicami, mówili „*O leśno*”⁶.

W etymologiach nienaukowych mowa jednak również o wolnych od zadrzewień fragmentach puszczy, gdzie budowano osady ludzkie. Na takim *gołym* miejscu powstała ponoć wieś Gołostowice⁷ (woj. dolnośląskie), por.:

Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie z czasów wczesnosłowiańskich i oznacza miejsce **gołe** od zadrzewienia. We wczesnym średniowieczu na obszarach gęsto porośniętych puszcza, takich miejsc, odpowiednio dużych na założenie osady, nie było zbyt wiele.⁸

Asocjacyjne reinterpretacje polskich toponimów często zawierają wzmianki o polanach w kniei jako dogodnych miejscach do osiedlenia się. Na przykład nazwa miejscowa

² Toponim *Ottock* stanowi „derywat toponomastyczny od wyrazu *ot-woda* na oznaczenie pewnego oddalenia od wielkiej wody, tj. Wisły” (Rospond 1984: 277).

³ Dla przybliżenia lokalizacji miejscowości, której nazwę analizuję, podaję nazwę powiatu, w którym leży ta miejscowość, a w wypadku miast powiatowych – nazwę województwa.

⁴ Online: <http://edukacjaregionalna.republika.pl/38.htm>; data dostępu: 5.10.2017. W cytatach zachowuję język oraz ortografię i interpunkcję źródeł.

⁵ *Olesno* jest nazwą topograficzną od rzeczownika *olcha* (Rospond 1984: 261, Rymut 1987: 170, Małec 2003: 177).

⁶ Online: www.olesno.pl/attachments/documents/65/legendy_65.doc; data dostępu: 5.10.2017.

⁷ W. Makula-Kosek wyprowadza toponim *Gołostowice* od nazwy osobowej *Gołost*, pochodzącej od przymiotnika *goły* (NMP III 1999: 237).

⁸ Online: http://www.kondratowice.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&submenu=11&menu=22&strona=1; data dostępu: 5.10.2017.

*Błaszki*⁹ (pow. sieradzki) powstała – w świetle jednej z dotyczących jej etymologii synchronicznych – od *blasku* śródleśnej polany, gdzie rozlokowali się pierwsi mieszkańcy, por.:

Etymologia ludowa tłumaczy nazwę Błaszki od **blasku** polany na której powstało skupisko ludzkie.¹⁰

Dogodne do założenia grodu były natomiast miejsca wysoko położone nad rzeką, czego dowiadujemy się z pseudonaukowego objaśnienia przez Zygmunta Glogera nazwy osady *Wizna*¹¹ (pow. łomżyński) jako pochodzącej od apelatywu *wyźnia* ‘wyżyna’, por.:

Za doby Piastów, Mazowszanie tutejsi, granicząc z dziewiczymi puszciami Podlasia, w których tylko dziki zwierz miał swoje legowiska lub Jadźwing łupieżca podkładał się z północy, zabezpieczali swoją ziemię budowaniem warownych zamków, czyli „gro-dów”, po których dotąd pozostały potężne usypiska. Główne z nich, jakby stolica tych ziem, znajduje się przy miasteczku Wiźnie, na panującej nad Narwią „wyżynie” czyli „w y ź n i”, od której i nazwa tego grodu (*Wizna*) wzięła początek. (Gloger 1903: 216)

W świetle wtórnych interpretacji etymologicznych w średniowieczu istniały też oczywiście pola uprawne. Świadczy o tym m.in. znana pseudoetymologia nazwy miasta *Opole*¹², wyprowadzająca ten toponim od słów *O, pole!*, które jakoby wyrzekł w tym miejscu pewien książę, por.:

Według legendy, władca pewnego plemienia zgubił się kiedyś podczas polowania w gęstym lesie i kiedy po kilku dniach w końcu ujrzał ludzką osadę, krzyknął „**O! Pole!**” Później postanowił wybudować tam miasto.¹³

Niektóre nienaukowe etymologie nazw miejscowych zawierają również odniesienia do średniowiecznej architektury (Rogowska-Cybulska 2014b). Stosunkowo mało jest wśród nich pseudoetymologii wspominających o budynkach marnej jakości, które zajmowali pierwsi mieszkańcy lub chłopi. W zgromadzonym przeze mnie materiale przykładowym znajduje się jednak etymologia asocjacyjna nazwy miasta *Kielce*¹⁴, według której to-

⁹ Nazwa miasta pierwotnie brzmiała *Błaszkwice* i oznaczała ‘potomków Błażka’, a antroponim *Błażek* stanowi zdrobnienie chrześcijańskiego imienia *Błażej* (Rospond 1984: 30, Rymut 1987: 35).

¹⁰ Online: http://www.google.pl/#q=etymologia+ludowa&hl=pl&prmd=ivns&ei=tXYuTofBKsSUOuqd-X4&start=30&sa=N&bav=on.2,or.r_gc.r_pw.&fp=5e4651fee8bfbe8e&biw=1432&bih=687; data dostępu: 5.10.2017.

¹¹ Geneza nazwy *Wizna* jest niewyjaśniona. Zestawia się ją ze strp. *wizene* ‘trawa’ oraz z litewskimi nazwami wodnymi na *Vyž-* (Rospond 1984: 429, Malec 2003: 265),

¹² „Nazwa *Opole* pochodzi od wyrazu *opole* oznaczającego we wczesnym średniowieczu ‘organizację pewnej liczby osad na danym terytorium’” (Malec 2003: 180).

¹³ Online: www.staypoland.com/opole.htm; data dostępu: 5.10.2017.

¹⁴ Jeśli chodzi o etymologię naukową nazwy *Kielce*, to zdaniem M. Malec „najbardziej prawdopodobna jest teza o jej topograficznym charakterze. Nazwa pochodzi przypuszczalnie od wyrazu **klec* z ps. **kьlьcь* ‘kiełek’, zdrobniałej formy od *kieł*, ps. **kьlь*, w liczbie mnogiej *kielce* ‘kiełki’. Nazwa *Kielce* mogła

ponim ten pochodzi od rzeczownika *klec*, nazywającego ponoć chatę lub szałas z niewypalanej gliny połączonej ze słomą, por.:

Inni nazwę miasta wywodzą od Celtów – zwanych inaczej Keltami – którzy tutaj zatrzymali się podczas swojej wędrowki po Europie, zaś jeszcze inni od przekreconej nazwy „**klec**”, oznaczającej lepiankę chłopską.¹⁵

W podobny sposób rekonstruuje pierwotny wygląd Kielc inna pseudoetymologia tej nazwy miejscowej, wyprowadzająca ją od czasownika *klecić* ze względu na klecenie przez pradawnych kielczan lepianek (Michow 2008: 178), por.:

Zwolenników ma też hipoteza, zakładająca iż nazwa Kielce odzwierciedla pradawne zajęcie zamieszkujących tu ludzi, trudniących się **kleceniem** lepianek.¹⁶

Częstsze są etymologie nienaukowe, w świetle których dana miejscowość od początku charakteryzowała się zabudowaniami wzbudzającymi podziw i/lub pełniącymi ważną funkcję, na przykład była grodem. Należy do nich jedna z etymologii asocjacyjnych nazwy miasta *Kościierzyna*¹⁷ (woj. pomorskie), która wywodzi ten toponim od łacińskiego rzeczownika *castrum* 'gród', por.:

Inna interpretacja pochodzenia nazwy *Kościierzyna* odwołuje się do historycznych zapisów tej nazwy i głosi, że jej podstawą jest rzeczownik łac. *castrum* 'gród', od którego przez dodanie przyrostka *-ina/-yna* miałyby powstać interesująca nas nazwa miejscowa. Objaśnienie to nie jest notowane w literaturze, powtarzane jest ustnie i staje się dość popularne wśród miejscowej inteligencji. (MMPG 1999: 130)

Natomiast wtórną wykładnię onomastyczną 'warownia' przypisuje się toponimowi *Warka*¹⁸ (pow. grójecki), utworzonemu ponoć od czasownika *warować*, por.:

określać pierwotnie 'teren podmokły, porośnięty krzakami, zaroślami, kielkami'. Mniej prawdopodobne jest przypuszczenie o odosobowym pochodzeniu tej nazwy, tj. nazwy typu rodowego od nazwy osobowej *Kielec*, w liczbie mnogiej *Kielce*" (2003: 122–123). S. Rospond dopuszcza też interpretację 'gród na wzgórzu otoczony *kłami*, czyli palisadą' (1984: 140), zestawia też tę nazwę z wyrazem „*kiel* = 'odziomek drzewa, pnia drzewnego po ścięciu', por. jeszcze gwar. *kło* = 'poręba, na której sterczy pełno odzimek' (1984: 141).

¹⁵ Online: <http://andrzejp.kielce.com.pl/KIELCE/historia.html>; data dostępu: 11.11.2017.

¹⁶ Online: <http://www.um.kielce.pl/poznajmiasto/legendy/>; data dostępu: 11.11.2017.

¹⁷ Toponim *Kościierzyna* został utworzony przyrostkiem *-ina* od gwarowego rzeczownika *kościierz* 'zarośla, krzewy', kasz. 'drzewa gałęziste, rosochate' (Malec 2003: 129–130).

¹⁸ „Nazwa *Warka* jest utworzona przyrostkiem *-ka* od rdzenia *war-*, który można wiązać z czasownikiem *wrzeć* 'kipieć', stp. *war* 'wrząca woda, wrzątek'; też stp. 'jeden całkowity proces warzenia piwa'. Nazwa ta jest na terenie Polski odosobniona. Próbowano ją tłumaczyć jako miejsce położone nad rzeką, gdzie znajdował się wir wodny, kipiela wodna, albo jako miejsce, gdzie warzono piwo. Wprawdzie w XVI wieku miasto Warka słynęło z warzelnictwa piwa, czy jednak zajmowano się tym we wczesnym średniowieczu, gdy powstawała nazwa, nie wiadomo" (Malec 2003: 255).

Mogła ona powstać od słowa „warować”, czyli funkcji warowno-obronnej, jaką we wczesnym średniowieczu spełniał gród w Starej Warce, leżący opodal ujścia Pilicy do Wisły.¹⁹

Nazwa *Iwierzyce*²⁰ (pow. ropczycko-sędziszowski) jest objaśniana przez ludowych reinterpreterów jako derywat od rzeczownika *wieża*, upamiętniający tutejsze wieże obronne, por.:

Według pochodzącego z Kłęczan pisarza Bogusława Koguta, nazwa wsi pochodzi od **wież** obronnych z czasów najazdów tatarskich, zlokalizowanych na wzniesieniu zwanym Chełm.²¹

Toponim *Sambory*²² (pow. łomżyński) ma pochodzić od rzekomego staropolskiego rzeczownika *samborza* ‘wieża strażnicza’²³, por.

Przyjmując Narew jako arterię komunikacyjną i linię obrony wzmocnioną grodami, osadnictwo mazowieckie posuwało się ku północy między rzekami Biebrzą i Skrodą. W pobliżu przeprawy pod Wizną skupiały się osady bronione dodatkowym grodem w Samborach, w miejscu łączenia się Biebrzy z Narwią. Charakterystyczna nazwa (staropolska **samborza** – wieża strażnicza) tego grodu datuje go na wczesne średniowiecze przed końcem XIII w.²⁴

Pseudoetymologowie nie zapomnieli również o wieżach wchodzących w skład murów obronnych miast. Motyw miejskiej baszty pojawia się m.in. w jednej z etymologii fantazyjnych toponimu *Toruń*²⁵ (woj. kujawsko-pomorskie), utworzonego jakoby od słów *To ruń!*, które wypowiedziała w tym mieście Wisła, por.:

[...] mieszkańcy miasta bardziej wierzą legendzie, która sugeruje, że poirytowana Wisła miała powiedzieć do jednej z toruńskich wież, ciągle utyskującej na jej podmywanie przez rzekę, że „zaraz runie” – „**To ruń!**”. Ten zwrot miał echem trafić do przechodzą-

¹⁹ Online: <http://www.warka.net/zarys.html>; data dostępu: 11.11.2017.

²⁰ *Iwierzyce* to nazwa patronimiczna od antroponimu *Iwier*, *Iwiór* (Rospond 1984: 115).

²¹ Online: <http://www.parafianockowa.pl/iwierzyce>; data dostępu: 5.10.2017.

²² Toponim *Sambory* to według etymologii naukowej „n. rod. od im. *Sambor*” (Zierhoffer 1957: 329).

²³ *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego notuje tylko rzeczownik rodzaju nijakiego *samborze* hist. ‘pięterka po bokach bramy i nad bramą (ogrodzenia lub obwarowania), przeznaczone na mieszkanie wartownika’.

²⁴ Online: <http://www.jaswily.iap.pl/?id=706&location=f&msg=1>; data dostępu: 5.10.2017.

²⁵ M. Malec o nazwie *Toruń* pisze następująco: „Jej pochodzenie jest do dziś niewyjaśnione. Istnieje kilka hipotez i etymologii ludowych. Niemieccy historycy uważali, że może to być nazwa przeniesiona przez Krzyżaków z nazwy miejscowej *Toron* w Ziemi Świętej (dziś *Tibnin*) lub utworzona od nazwy germańskiego bóstwa *Thor*. Łączono ją też z pol. wyrazem *tor*, ps. **torz* ‘utarte, przetarte miejsce’ w związku z *torem* (drogą, przeprawą przez Wisłę). Do etymologii ludowej można też zaliczyć wywodzenie tej nazwy od *toron*, rzekomo mazowieckiej nazwy młodego niedźwiedzia. Próbowano też dowodzić, że miejscowość ta nosiła pierwotnie nazwę *Tarnow*, przekształconą w wymowie niemieckiej na *Tornau*, później *Thorn*” (2003: 244–245).

cych tamtędy wędrowców, którzy w ten sposób zapisali nazwę miasta na mapie.²⁶

W licznych etymologiach folklorystycznych mowa też o średniowiecznych kościołach (Rogowska-Cybulska, w druku c). Pamięć o okolicznościach budowy świątyni rzekomo utrwała toponim *Trzebnica*²⁷ (woj. dolnośląskie); Święta Jadwiga miała odrzucić wówczas pomoc pieniężną oferowaną przez pewnego kupca słowami: *(nie) trzeba nic*, por.:

Druga legenda mówi o tym, że kiedy Św. Jadwiga wraz z mężem Henrykiem Brodatym kończyli budowę kościoła pewien kupiec podszedł do Św. Jadwigi i zapytał się czy czegoś jeszcze brakuje. Św. Jadwiga odpowiedziała słowami „**trzeba**” i „**nic**”.²⁸

W krajobrazie średniowiecznej Polski odmalowanym w pseudoetymologiach widoczne są również katedry, m.in. w Oliwie²⁹ (dzielnica Gdańska) i Pelplinie³⁰ (pow. tczewski). Jak mówił mi kiedyś śp. Profesor Edward Breza, etymologia potoczna przeciwstawia sobie obie budowle: pierwsza z nich została – zdaniem ludowych etymologów – zbudowana bardzo starannie i rezultat jest niezwykle udany, do dziś bowiem wygląda *jak ulana*, podczas gdy drugą wzniesiono nad wyraz niechlujnie, toteż wydaje się *upeplana*.

W świetle etymologii ludowych dla architektury średniowiecza charakterystyczne są również klasztory. Należy do nich m.in. klasztor w Oliwie, wzniesiony przez księcia gdańskiego Sobiesława rzekomo na pamiątkę snu, w którym ukazał mu się anioł z gałązką oliwną w ręku, por.:

Legenda mówi, że książę Sobiesław podczas polowania oddalił się od swojej drużyny. Wtedy niespodziewanie zaatakował go wielki dzik. Rannego księcia znalazł pustelnik, który dał mu schronienie i opatrzył rany.

Podczas nocy spędzonej w pustelni przyśniła się Sobiesławowi świetlista postać z gałązką **oliwną** w dłoni i wskazała mu miejsce, gdzie powinien ufundować klasztor.

Książę dotrzymał słowa i postanowił przyjąć chrzest, gdyż do tej pory był poganinem.³¹

²⁶ Online: <http://magazyn.7dni.pl/352100,Kiedy-historia-milczy-mowia-legendy-Czy-w-Bydgoszczy-bili-gosci-A-To-run-mowila-Wisla.html>; data dostępu: 5.10.2017.

²⁷ Nazwa miejscowa *Trzebnica* została utworzona od czasownika *trzebić* (Rospond 1984: 401).

²⁸ Online: <http://www.sp3trzebnica.republika.pl/stucz/6/7/strona7.html>; data dostępu: 11.11. 2017.

²⁹ Toponim *Oliwa* nie ma pewnej etymologii. „Sądzi się powszechnie, że nazwę *Oliwa* nadali cystersi (którzy tu w roku 1188 założyli klasztor) dla uczczenia biblijnej *Góry Oliwnej* (łac. *mons Olivarum*). Istnieje też hipoteza, że osada zwana *Oliwą* miała starszą nazwę słowiańską *Oława*, ponowioną z nazwy rzeki *Oława* zwanej dziś *Oliwskim Potokiem*. Cystersi mieli skojarzyć słowiańską nazwę *Oława* z podobnie brzmiącą po łacinie nazwą (*mons Olivarum*)” (Malec 2003: 177–178).

³⁰ Nazwa miejscowa *Pelplin* (wcześniej *Poplno*, *Peplin* i *Polplin*) prawdopodobnie pochodzi od nazwy rzecznej *Pepla*. „Przyjmuje się też etymologię z powtórzonym rdzeniem *pl-*, tj. *Pl-pl-in* → *Polplin* → *Peplin*; podstawa *pl-* znana jest w wyrazie *pło* ‘mokrądló’” (Rospond 1984: 285).

³¹ Online: http://dziedzictwo.ekai.pl/@legenda_o_zalozeniu_klasztoru_w_oliwie; data dostępu: 11.11.2017.

Etymologia asocjacyjna toponimu *Chrzelice*³² (pow. prudnicki) wspomina nawet o studni-chrzcielnicy, wybudowanej w podwórzcu tutejszego zamku na polecenie świętych braci Cyryla i Metodego (zob. Rogowska-Cybulska 2014b), por.:

[Święci Cyryl i Metody] [o]chrzcili Ślązaków i Krakowiaków jako pierwszych ze wszystkich Polaków. A żeby ochrzcić dokładnie tych nie okrzyszanych i nie umytych dzikusów, kazali budować na chrzcielickim zamku, który wtedy jeszcze drewnianym grodziskiem był i zgoła inaczej się nazywał, studnię szeroką i murowaną. Nazywa się taka studnia baptysterion, czyli chrzcielnica. A stąd właśnie te Chrzcielnice pochodzą.³³

Struktura społeczna

Etymologie nienaukowe polskich toponimów stosunkowo wiernie odtwarzają również strukturę społeczną średniowiecznej Polski, choć zdecydowanie więcej miejsca poświęcają osobom stojącym wyżej w hierarchii społecznej niż reprezentantom warstw niższych. W roli bohaterów podać etymologicznych ludowi reinterpreteratorzy często obsadzają polskich królów; według większości legend monarchowie, przebywając w danej miejscowości, nie dokonywali w niej zazwyczaj wielkich czynów, a o powstaniu nazwy własnej związanej z ich osobą decydował sam ich tu pobyt. Na przykład w świetle wtórnej wykładni semantycznej toponimu *Końskowola*³⁴ (woj. lubelskie) upamiętnia on *końską wolę*, czyli instynkt konia króla Bolesława Śmiałego, zabłąkanego w tutejszej puszczy, por.:

Rzekomo pamiątkową genezę nazwy *Końskowola* wyjaśnia ludowe podanie: to tutaj – dzięki uporowi konia, czyli **końskiej woli** – można pan, jeden z zaufanych doradców Bolesława Śmiałego, szczęśliwie odnalazł drogę w dzikiej kniei. (Michow 2008: 20)

Z kolei nazwa wsi *Kiernoza*³⁵ (pow. łowicki) odnosi się ponoć do miejsca, w którym król Władysław Jagiełło w drodze na pola Grunwaldu zabił kilka *kiernozów* 'dzików', por.:

Według podania, nazwa miejscowości zrodziła się w XV w., gdy zatrzymał się tu na odpoczynek król Władysław Jagiełło zmierzający

³² S. Rospond rekonstruuje dla tego toponimu jako pierwotną postać *Chorzelize* i interpretuje ją jako nazwę patronimiczną od antroponimu *Chorzela* (online: http://www.chrzelice.pl/nazwa_wsi.php).

³³ Online: http://www.chrzelice.pl/nazwa_wsi.php; data dostępu: 11.11.2017.

³⁴ Pierwotnie miejscowość ta nosiła nazwy *Wola* i *Wola Witowska*, od nazwy sąsiedniej wsi *Witowice*. „Gdy wieś nabył Koniński, zaczęto ją od nazwiska właściciela nazywać *Wolą Konińską*” (Rymut 1987: 113). „*Konińska Wola* została przekształcona w *Końskowolę*. Nie rozumiejąc w XV–XVII w. związku z rodem *Konińskich*, mieszkańcy, a może zapisywacze tej wsi posłużyli się bardzo częstą podstawą w nazewnictwie *koń, koński*” (Rospond 1984: 157).

³⁵ Według S. Rosponda toponim *Kiernoza* pochodzi od rzeczownika *kiernoz* 'wieprz nietrzebiony' i stanowi nazwę kulturową, oznaczającą hodowlę wieprzy (1984: 141). Natomiast K. Rymut uznaje, że wyrazem podstawowym dla toponimu *Kiernoza* jest bądź nazwa osobowa *Kiernoz*, bądź wyraz pospolity *kiernoz* 'wieprz' (1987: 106).

pod Grunwald. Monarcha upolował kilka **kiernożów** – czyli do-
rodnych dzików.³⁶

W legendach etymologicznych często występują też książęta, czasami anonimowi, co nadaje tym narracjom cechy baśni, jak w wypadku pseudoetymologii nazwy miejscowej *Pyzdry*³⁷ (pow. wrzesiński), por.:

Legenda mówi, że piastowski książę przyjeżdżający tu na łowy uwielbiał wodę z tutejszego źródła i do swoich kompanów wołał „**Pij zdrow**”, co potem zostało przekształcone w dzisiejszą nazwę „Pyzdry”.³⁸

Na ogół jednak książęcy bohaterowie podań etymologicznych są ukazywani jako autentyczne postacie historyczne. We wtórnych wykładniach wielu toponimów występują na przykład imiona władców piastowskich z okresu rozbitcia dzielnicowego. Należy do nich fantazyjne objaśnienie nazwy miasta *Wieluń*³⁹ (woj. łódzkie), której geneza w opowieściach etymologicznych wiązana jest z księciem wielkopolskim Władysławem Odonicem, por.:

Legenda głosi, iż Wieluń założył w 1217 r. książę wielkopolski, Władysław Odonic, zwany Plwaczem. Podczas łowów w okolicach Rudy Wieluńskiej miał on ustrzelić wielkiego **jelenia**.

Gdy dojechał do zabitego zwierzęcia, ujrzał nad nim kielich i Baranka Bożego z chorągiewką i krzyżem. Książę uznał, że to znak od Boga i w miejscu objawienia postawił klasztor, do którego sprowadził augustianów.

Osada, która powstała wokół klasztoru pierwotnie miała się nazywać Jeleń, potem Wielen i wreszcie Wieluń.⁴⁰

W podaniach etymologicznych z obszaru Kaszub i Kociewia często natomiast pojawiają się książęta pomorscy z dynastii Sobiesławiców. Na przykład nazwa wsi *Sierakowice*⁴¹ (pow. kartuski) pochodzi rzekomo od słów *szeroko widzę*, które przy okazji inspekcji tutejszej strażnicy wyrzec miał książę Mestwin, por.:

³⁶ Online: gosc.pl/files/old/gosc.pl/zalaczniki/2006/07/24/.../1153730245.pdf; data dostępu: 5. 10.2017.

³⁷ S. Rospond rekonstruuje pierwotną postać toponimu *Pyzdry* jako *Pizdury* i wywodzi go od antroponimu *Pizdura*, pochodzącego od apelatywu *pizda* 'pogardliwe przezwisko kobiety'. Dopuszcza też, że podstawą tej anzwry rodowej było przezwisko *Pizder* od rzeczownika pospolitego *pizder* 'biedak, chuchrak'. „Tłumaczono też *Pyzdry* od podstawy *pis-* (*Pisa*) oraz od podstawy *py-//pu-*, pie. **pu-*, **peu* 'nadymać, puchnąć', ale niejasna jest przy tym wywodzie budowa nazwy, tj. przyrostek *-zdr-* lub *-zr-*" (Rospond 1984: 317).

³⁸ Online: <http://alehistoria.blox.pl/2009/07/PYZDRY.html>; data dostępu: 11.11.2017.

³⁹ Jak podaje K. Rymut, toponim *Wieluń* pochodzi od nazwy osobowej *Wielun*, która jest derywatem od któregoś z imion złożonych typu *Wielisław* (1987: 262). S. Rospond również nie wyklucza takiej genezy, ale jego zdaniem „prawdopodobniejsza jest interpretacja inna, jako n. top. od podstawy **vel-*”, zwłaszcza że „w 1450 r. znane było tu piękne źródło wytryskujące z ziemi. A właśnie baza ps. **vel-* oznaczała 'wilgotny, mokry'" (1984: 423).

⁴⁰ Online: <http://dziedzictwo.ekai.pl/text.show?id=914>; data dostępu: 11.11.2017.

⁴¹ Nazwa miejscowa *Sierakowice* pochodzi od nazwy osobowej *Sirak*, będącej skróceniem imienia dwuczłonowego *Sirośław*, z pierwszym członem *siry* 'szary' (Rospond 1984: 347).

Po najeździe Duńczyków w XII w. książę pomorski Mestwin kazał wybudować liczne strażnice od Gdańska po Słupsk. Gdy w czasie inspekcji wszedł na jedną, jego oczom ukazał się wspaniały widok. Zdumiony władca zawołał: – Jakże **szeroko widzę!** Od tego zawołania miała powstać nazwa wsi Szerokowidze, którą zmieniono potem na Sierakowice. (*Ziemia Kaszubska* 2007: 70)

Do wtórnych wykładni onomastycznych ludowi etymologowie wprowadzają także postacie średniowiecznych władczyń. I tak genezę nazwy miejscowej *Irządze* (pow. zawierciański) wywodzą od wyrażenia *jej rządz* ‘jej rządy’, odnoszącego się ponoć do miejsc oddanego w zarząd pierwszym polskim księżym, m.in. Dąbrówce i Ryksie, por.:

Miejscowość Irządze miała być uposażeniem żon książąt polskich, tj. Dąbrówki, Ryksy i innych. Nazwa miejscowości pochodzi najprawdopodobniej właśnie od zwrotu „**jej rządz**” (czyli rządy).⁴²

Fantastyczne objaśnienia źródłosłów niektórych toponimów zawierają też motywy baśniowej księżniczki, często cierpiącej z powodu nieszczęśliwej miłości. Na przykład nazwa miasta *Itża*⁴³ (pow. radomski) ma pochodzić od słów *jej itża*, upamiętniających łzy księżniczki Odosławy przelewane po stracie ukochanego, por.:

Itża – piękna księżniczka Odosława, tak rzewnie płakała nad utratą ukochanego, że od wylewanych przez nią potoków łez, zarówno zamek, jak i osadę zaczęto nazywać Jełża – „**jej itża**”.⁴⁴

Członkami średniowiecznego społeczeństwa opisywanego przez asocjacyjne etymologie polskich toponimów są także rycerze. Przykładu wtórnej etymologii uwzględniającej ten wątek dostarcza pseudoetymologia nazwy miejscowej *Wdzydze* (woj. pomorskie), którą ludowi reinterpretatorzy rozumieją jako zakrzepłą formę 1. osoby l. poj. cz. ter. czasownika *widzieć*; wyraz *Widzę* autorzy opowieści etymologicznej poświęconej tej wsi włożyli w usta pewnemu rycerzowi, któremu – stosownie do jego godności – towarzyszył giermek, por.:

Byłem na obozie studenckim na Kaszubach, we Wdzydzech, których nazwa bierze się od rzeki Wdy. Zapytaliśmy napotkanego Kaszuba o to, skąd się te „Wdzydze” wywodzą. „Ło – mówi – to bardzo proste. Widzicie tu tako górka jest i tu dom, no temu taki rycerz zjeżdżał ze swoimi giermkami i jeden z nich powiedział: »Pa-

⁴² Online: <http://www.niedziela.pl/wydruk/18017/nd>; data dostępu: 11.11.2017.

⁴³ S. Rospond rekonstruuje dla nazwy miejscowej *Itża* pierwotną postać *Itłża*, ps. **izъ-lъg-ja*, złożoną z przedrostka **izъ* (zachowanego w polszczyźnie tylko szczątkowo) i podstawy **lъg-* (*lug-*), tej samej co w nazwach *Łużna* i *Kaługa*. „Była to zatem niewątpliwie n. top. charakteryzująca teren łąkowy, podmokły, nadrzeczny” (1984: 113). Zdaniem M. Malec nazwa miasta *Itża* została ponowiona z nazwy rzeki, a nazwa rzeczna *Itłża* oznaczała rzekę wypływającą z *łuży*, tj. rozlewiska rzecznoego (2003: 100).

⁴⁴ Online: <http://www.wici.info/modules.php?name=News&file=print&sid=11370>; data dostępu: 11.11.2017.

nie, widzisz pan tamte miejscowość w dole?», na co on odpowiedział »**Widzę**«, i tak powstały Wdzydze”. (Miodek 2014: 23)

Postać rycerza spotykamy też w potocznej etymologii toponimu *Wszebory*⁴⁵ (pow. kolneński), która od jego naukowej wykładni różni się tylko przypisaniem założycielowi wsi właśnie stanu rycerskiego, por.:

Nazwa pochodzi od imienia rycerza Wszebora, który otrzymał ziemię od króla i założył tam wioskę.⁴⁶

O istnieniu w średniowiecznym społeczeństwie warstwy chłopów oraczy dowiadujemy się natomiast m.in. z pseudoetymologii nazwy miejscowej *Orzegów*⁴⁷ (dzielnica Bytomia), w której ludowi etymolodzy widzą pierwotny *Orzęglów*, nazwany tak dla upamiętnienia wyorywania przez tutejszych chłopów głów osób poległych podczas najazdu tatarskiego, por.:

Jedna z hipotez dotyczących pochodzenia nazwy Orzegów, głosi iż średniowieczni chłopci podczas prac polowych natknęli się na ludzkie kości i czaszki pozostałe po najeździe tatarskim w pierwszej połowie trzynastego wieku, stąd początkowo nazwa tej osady miała brzmieć „Orzęglowy”.⁴⁸

Wolnych chłopów będących beneficjentami królewskiego daru wymienili natomiast autorzy fantazyjnej etymologii toponimu *Donaborów*⁴⁹ (pow. kępiński), według której stanowi on hybrydę łacińskiego słowa *donum* ‘dar’ i polskiego wyrazu *bór*, por.:

Donaborów – wg podań Donaborów wywodzi swą nazwę od „**do-na**” i „**bory**”, tzn. darowizna borów (darowizna osady wolnym chłopom przez króla polskiego Jagiełłę).⁵⁰

W niektórych potocznych etymologiach osadzających powstanie nazwy miejscowej w średniowieczu mowa również o ówczesnym duchowieństwie. Roli zakonników w dawnej Polsce poświęcona jest m.in. legenda etymologiczna dotycząca toponimu *Dobranowice*⁵¹ (pow. krakowski), wywodząca tę nazwę od wyrażenia *dobre nowice*, które rzekomo nazywa pola zagospodarowane dzięki klasztorowi, por.:

⁴⁵ Toponim *Wszebory* jest nazwą rodową utworzoną od antroponimu *Wszebor* (Halicka 1976: 187).

⁴⁶ Odpowiedź ankietowa, uczniowie II LO w Łomży.

⁴⁷ Pierwotny zapis toponimu *Orzegów* to *Ożegów*. Nazwa ta – jak pisze J. Chładzyńska – pochodzi od antroponimu *Ożeg*, *Ożog*, który związany jest z rzeczownikiem *ożóg* ‘drewniany kij do poprawiania ognia’, czasownikiem *ożec* ‘spalić, zniszczyć ogniem’ i rzeczownikiem *ożżenie* ‘opalenie’ (NMP VIII 2009: 155).

⁴⁸ Online: http://www.orzegow.home.pl/viewpage.php?page_id=6; data dostępu: 5.11.2017.

⁴⁹ Jak podaje E. Borysiak, *Donaborów* jest nazwą dzierżawczą utworzoną od nazwy osobowej *Donabor* z dysymilacją *m-b > n-b* (NMP II 1997: 408).

⁵⁰ Online: <http://www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r095/etymologia.php>; data dostępu: 5.10.2017.

⁵¹ Według etymologii naukowej toponim *Dobranowice* został utworzony od nazwy osobowej *Dobran* (Rymut 1987: 371).

Według legendy nazwa tej miejscowości pochodzi od wyrazów „dobre-nowice”. W I połowie XIII w. w latach dwudziestych biskup krakowski Iwo Odrowąż, nadał Kanonikom Duchy Św. tereny leżące na południowy wschód od Krakowa. [...] W Dobranowicach Duchacy polecali ludziom karczować lasy i budować domy, a na nowych terenach siać zboże. Według legendy zakonnicy patrząc na urodzajne łąny zbóż mówili, że są to dobre nowice czyli dobre urodzajne nowizny. Dobranowiczanie Duchakom odrabiali pańszczyznę, a żyjąc pod ich opieką pomnażali swoje gospodarstwa na nowiznie, a po starosłowiańsku (czesko-saksońsku) jak mówili zakonnicy na dobrej nowicy gospodarowali i wieś Dobranowice utworzyli.⁵²

Natomiast średniowieczni mnisi pustelnicy przywołani zostali w podaniu na temat genezy nazwy wsi *Biały Kościół* (pow. krakowski); objaśnienia dotyczące powstania tego toponimu obejmują również postać samotnego mnicha mieszkającego pierwotnie obok kapliczki, zwanej *białym kościołem*, por.:

Podanie mówi, że nazwa wsi wywodzi się od stojącej tu przed kilkuset laty bielonej kapliczki, zwanej przez okoliczną ludność „białym kościołem”; obok kapliczki mieszkał pustelnik.⁵³

Charakterystyka życia religijnego na obszarze średniowiecznej Polski

Etymologie ludowe nazw miast i wsi zawierają również bogatą charakterystykę życia religijnego średniowiecznych mieszkańców Polski. Szczególnie wnikliwie potoczni reinterpretatorzy „odtworzyli” pogańskie wierzenia przodków współczesnych Polaków i innych ludów zamieszkujących we wczesnym średniowieczu obecne ziemie państwa polskiego (Rogowska-Cybulska 2012, 2015). Do ulubionych pseudoetymologicznych podstaw nazw miejscowych należą nazwy własne – prawdziwe lub rzekome – pogańskich bóstw. Na przykład nazwa miasta *Żywiec*⁵⁴ (woj. śląskie) ma zawdzięczać swe brzmienie pogańskiemu teonimowi *Żywia*, por.:

Niektórzy twierdzą, że nazwa *Żywiec* pochodzi od pogańskiej bogini *Żywii*, której świątynia miała jakoby znajdować się w okolicy dzisiejszego miasta. *Żywia* symbolizowała płodność, dorodność i szczęście.⁵⁵

Od rzekomego pomorskiego teonimu *Jaster* pochodzić ma – jak pisze w *Obrazkach rybackich* ksiądz H. Gołębiewski – toponim *Jastarnia*⁵⁶ (pow. pucki), por.:

⁵² Online: <http://www.dobranowice.pl>; data dostępu 6.12. 2013.

⁵³ Online: <http://bialy-kosciol.ovh.org/informacje.php>; data dostępu: 30.10.2017.

⁵⁴ Toponim *Żywiec* „pochodzi prawdopodobnie od stp. wyrazu *żywiec* ‘młoda zwierzyna, trzoda’; też ‘rodzaj rośliny’; też *żywiec*, *żywce* ‘żywopłot, ogrodzenie’” (Malec 2003: 283).

⁵⁵ Online: <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=8259&st=120>; data dostępu: 28.11. 2017.

⁵⁶ *Jastarnia* to nazwa topograficzna utworzona przyrostkiem *-nia* od przymiotnika *jaster* ‘jasny, błyszczący’ (NMPG 1999: 120).

są tacy co nazwę Jastarnia wywodzą od bożka pogańskiego Jastrą.
(Samp 1987: 9)

Liczne pseudoetymologie odwołują się do powszechnej wiedzy o przedchrześcijańskich rytuałach religijnych. Nazwa miasteczka *Babice*⁵⁷ (pow. przemyski) ma świadczyć o czczeniu tu dawniej *bab* 'posągów pogańskich bóstw', por.:

Nazwa ta prawdopodobnie pochodzi od istniejących w tych miejscach **bab** kamiennych, prymitywnych posągów związanych z kultem zmarłych, charakterystycznych dla wierzeń koczowniczych ludów azjatyckich. [...] Występowanie bab kamiennych, będących relikami wierzeń naszych przodków dało nazwę Babice.⁵⁸

Nazwę wsi *Stare Juchy*⁵⁹ (pow. ełcki), wyprowadzaną od rzeczownika *jucha* 'krew zwierzęca', potoczni etymologowie wiążą z krwawymi ofiarami pogańskich Prusów i Jaćwingów, por.:

Legenda głosi, że nazwa wsi Stare Juchy wzięła się od słowa „**ju-cha**”. Krew miała ściekać z ołtarza Prusów czyli wielkiego kamienia, który do dzisiaj zachował się w Starych Juchach. [...] Legenda głosi, że w czasach przedkrzyżackich Jaćwingowie składali na nim ofiary swoim bogom.⁶⁰

Rzeczownik *kostra* 'stos drewna', od którego rzekomo wywodzi się toponim *Kościierzyna*⁶¹ (woj. pomorskie), bywa motywowany paleniem w tym miejscu świętego ognia, por.:

Bliski prawdy był ks. Gustaw Pobłocki, gdy wywodził interesującą nas nazwę od wyrazu *kostra* 'stos drewna; sążeń'; pisał: „Na placu ułożone były *kostry* drzew na utrzymanie ognia świętego przeznaczone” [...]. (NMPG 1999: 129–130)

Natomiast jedna z etymologii ludowych nazwy *Żary*⁶² (woj. lubuskie), według której została ona utworzona od rzeczownika *zorza*, wyjaśnia wybór tej podstawy onomastycznej chęcią utrwalenia pory dnia, w której oddawano tu cześć pogańskim bóstwom, por.:

⁵⁷ O przemyskich *Babicach* następująco pisze K. Rymut: „Nazwa *Babice* jest dwuznaczna; może pochodzić od nazwy osobowej *Baba* i stanowić nazwę patronimiczną. [...] Gdyby przyjąć, że początkowo nazwa brzmiała *Babica*, a wtórnie, przez pluralizację, przybrała postać *Babice*, to można sądzić, że jest to nazwa topograficzna. Babicami określano potoki wolno płynące. W staropolszczyźnie znany był też wyraz *babica* «gatunek wierzyby»” (1987: 27).

⁵⁸ Online: http://www.spbabice.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=98&Itemid=110; data dostępu: 28.11.2017.

⁵⁹ Według S. Rosponda *Juchy* to nazwa rodowa od przezwiska *Jucha*, por. *jucha* 'krew zwierzęca' lub 'przekleństwo' (1984: 364).

⁶⁰ Online: <http://mojemazury.pl/37169,Stare-Juchy-kamien-ofiarny-Jacwingow.html>; data dostępu: 8.06.2017.

⁶¹ Toponim *Kościierzyna* został utworzony przyrostkiem *-ina* od gwarowego rzeczownika *kościierz* 'zarośla, krzewy', kasz. 'drzewa gałęziste, rosochate' (Malec 2003: 129–130).

⁶² „Nazwa pochodzi od wyrazu *żar* «miejsce wypalone»” (Rymut 1987: 282, podobnie Malec 2003: 280).

Stara kronika miejska, tzw. kronika Belowa podaje dwa wyjaśnienia. Zara albo Zora, ewentualnie Zor miało pochodzić od **zorzy**, bo pogańscy mieszkańcy okolic właśnie o poranku oddawali cześć bogom.⁶³

Jednym z wątków tematycznych powtarzających się we wtórnych wykładniach etymologicznych toponimów jest też chrystianizacja ziem polskich (por. Rogowska-Cybulska 2016). Autorzy etymologii nienaukowych próbują w nich uchwycić moment zakończenia na obszarze Polski kultów pogańskich i zapoczątkowania tu religii chrześcijańskiej. W takim właśnie przełomowym czasie pseudoetymolodzy osadzają m.in. powstanie wsi *Modlnica*⁶⁴ (powiat krakowski), wywodząc ją od czasownika *modlić się* odniesionego do modłów pogańskich, ale w powiązaniu z chrztem, którego w pobliżu pogańskiej kąciny miał udzielać sam św. Wojciech, por.:

Pierwsze ślady osadnictwa na terenie obecnej Modlnicy pochodzą z neolitu, z lat 4500–1650 przed naszą erą. Znajdowała się tu prawdopodobnie pogańska świątynia, według legendy [w] jej pobliżu św. Wojciech dokonywał chrztów.⁶⁵

Nazwa miasta *Błaszki*⁶⁶ (pow. sieradzki) upamiętnia ponoć rycerza Błażka, który założył pustelnię w miejscu dawnej pogańskiej świątyni i świętego gaju, por.:

Wg legendy o pochodzeniu miejscowości nieopodal płynącego tu strumienia stała pogańska gontyna, a następnie rósł święty gaj. W nim to pustelnię założył niejaki rycerz Błasko, od imienia którego miejscowość wzięła swą nazwę.⁶⁷

Do początków chrześcijaństwa w Polsce odsyła także podanie etymologiczne poświęcone utworzeniu nazwy miejscowej *Wiślica*⁶⁸ (pow. buski) od imienia *Wiślimir*; nosił je jakoby książę Wiślan, który – w tym wypadku zgodnie z „Żywotem Świętego Metodego” – został zmuszony do przyjęcia chrztu, por.:

Wiślica, istnieje co najmniej od IX wieku. Według legendy, nazwa osady pochodzi od imienia jej założyciela, księcia Wiślan Wiślimira, który wraz ze swoim otoczeniem miał przyjąć chrzest w 880

⁶³ Online: <http://www.historycy.org/index.php?s=6428a6941532dad6cb003a761e4a4406&showtopic=8259&st=0>; data dostępu: 28.11.2017.

⁶⁴ Zdaniem Iwony Nobis toponim *Modlnica* został utworzony za pomocą sufiksu *-ica* „od rdzenia **modl-*, określającego teren wilgotny, podmokły, bagnisty. Nie można też wykluczyć pochodzenia nazw od przymiotnika *modlny* (: *modła* ‘modlitwa, prośba, oddanie czci; bałwan, bożyszcze, ofiara całopalenia; miejsce kultu (ołtarz, świątynia, gaj) pogańskiego’ [...])” (NMP VII 2007: 201–202).

⁶⁵ Online: <http://www.swastika.cba.pl/kult.htm>; data dostępu: 1.06.2016.

⁶⁶ *Błaszki* to pierwotnie *Błaskowice* ‘potomkowie Błażka’. Imię *Błażek* stanowi zdrobnienie chrześcijańskiego imienia *Błażej* (Rospond 1984: 30, Rymut 1987: 35).

⁶⁷ Online: <https://www.blaszki.pl/dla-turystow/historia/historia-blaszek/>; data dostępu: 5.10.2017.

⁶⁸ „Nazwa miejscowa może pochodzić od nazwy rzecznej *Wiślica* na zasadzie ponowienia lub od nazwy rzecznej *Wiśła* przez derywację słowotwórczą za pomocą przyrostka *-ica*” (Malec 2003: 264).

roku. Wspomina o tym tzw. legenda panońska, czyli „Żywot św. Metodego”. Dokument mówi o przymusowym chrzcie pogańskiego księcia Wiślan.⁶⁹

Już w okresie cyrylometodejskim miała powstać również nazwa miasta *Oświęcim*⁷⁰ (woj. małopolskie), związana z ówczesnym *oświeceniem* chrześcijańskim, por.:

Wg podania nazwa miała oznaczać „oświecenie” i wprowadzenie na drogę chrześcijańską grodu przez Cyryla i Metodego podczas panowania wielkomorawian czyli mniej więcej w IX w.⁷¹

Liczne etymologie ludowe łączą również powstanie reetymologizowanej nazwy miejscowej z okresem wzniesienia w danej miejscowości pierwszego obiektu sakralnego, który zazwyczaj jest też ukazywany jako w ogóle pierwsza budowla w tym miejscu (Rogowska-Cybulska w druku c). Na przykład toponimowi *Lubliniec*⁷² (woj. śląskie) fantazja etymologów przypisuje motywację słowami księcia opolskiego Władysława *Lubi mi się...*, wypowiedzianymi w chwili, gdy zachwyciwszy się podczas polowania pięknem okolicy, postanowił zbudować tu kościół i miasto, por.:

Nazwa miasta Lubliniec związana jest z legendą, która nawiązuje do słów Władysława I księcia opolskiego. Tenże polując w okolicznych borach, miał wypowiedzieć słowa: „*Lubi mi się tu miasto i kościół zbudować*”. Od zwrotu tego, powstałej później osadzie urobiono nazwę, która w odróżnieniu od istniejącego na wschodzie Polski Lublina, otrzymała nazwę Lubliniec.⁷³

O toponimie *Wąchock*⁷⁴ (pow. starachowicki) krąży podanie, że zarówno ta nazwa, jak i dwa tutejsze kościoły powstały dla upamiętnienia miejsca, w którym psy króla Bolesława *wywęchały* jelenia z krzyżem pomiędzy rogami, por.:

W Wąchocku był stary, zabytkowy klasztor po Cystersach, jak wieść niesie, ufundowany przez króla Bolesława. Jednocześnie legenda ludowa mówi, że gdy tu jeszcze była puszcza, przyjechał

⁶⁹ Online: <http://przewodnik.swietokrzyski.kurort24.pl/wislica.html>; data dostępu: 1.06.2016.

⁷⁰ Zdaniem M. Malec i S. Rosponda nazwa miejscowa *Oświęcim* **Osvētim-jь*, pochodzi od dawnego imiesłowu biernego czasu teraźniejszego na -im czasownika *oświecić* (Malec 2003: 184), przy czym „należy nadmienić, że pierwotne znaczenie ps. **svētъ* było ‘silny’, a potem dopiero łac. ‘sanctus’” (Rospond 1984: 277).

⁷¹ Online: http://oswiecim.bix.pl/#Etymologia_nazwy; data dostępu: 22.08.2016.

⁷² K. Rymut przypuszcza, że „nazwa brzmiała dawniej *Lublin*, a wtórnie dopiero przybrała postać zdrobniałą dla odróżnienia od Lublina małopolskiego. Jeśli tak było istotnie, to trzeba wiązać pierwotną postać nazwy miejscowej z nazwą osobową *Lubla*, a tę z imionami złożonymi typu *Lubomir*” (1987: 133).

⁷³ *W kręgu górnośląskich podań i legend. Biały Śląsk. Ziemia lubliniecka*, zebrał Bernard Szczech, Lubliniec 2012, Online: http://www.lubliniec.starostwo.gov.pl/zalaczniki/w_kregu_gornoslaskich_podan_i_legend.pdf; data dostępu: 30.10.2017.

⁷⁴ Toponim *Wąchock*, pierwotnie prawdopodobnie *Wąchodzie*, pochodzi od rzeczownika pospolitego *wąchód* ‘miejsce na wąskim przesmyku, przejście, przechód’ (Rospond 1984: 416). Zdaniem M. Malec nazwa miasta „mogła mieć pierwotnie związek z nazwą jakiegoś przejścia, grobli lub chodnika górniczego” (2003: 257).

król na polowanie i w Wąchocku psy jego **wywęchały** jelenia: król gońił go aż do Gór Świętokrzyskich, tam jeleni ukłęknał na górze i król ujrział, że ma krzyż pomiędzy rogami.

Na tę pamiątkę postawił król te dwa kościoły – tyle mówi legenda.⁷⁵

Kościół w Szydłowie i sam toponim *Szydłów*⁷⁶ (pow. staszowski) stanowią natomiast według miejscowej legendy etymologicznej onomastyczną pamiątkę zwycięstwa nad zbójnikiem o imieniu *Szydło*, por.:

Nazwa miejscowości pochodzi od nazwiska **Szydło**. Według legendy w dawnych czasach okolice dzisiejszego Szydłowa porośnięte były bezkresnymi lasami, w których wraz ze swoją bandą grasował rozbójnik Szydło. Mieszkał w tutejszych jaskiniach i przez długi czas napadał na przejeżdżające karawany kupców.

Z czasem rozbójnika schwytano, a w miejscu pojmania, na wzgórzu pod którym znajdowały się jaskinie Szydły, zbudowano pierwszy kościół, a miejscowość nazwano Szydłowem.⁷⁷

Charakterystyka etniczna

Autorzy etymologii nienaukowych często także zwracają uwagę na odmienną od polskiej przynależność etniczną dawnych mieszkańców ziem należących obecnie do Polski, zwłaszcza w okresie wczesnego średniowiecza. Na przykład Gdańsk⁷⁸ – zdaniem potocznych etymologów – zawdzięcza swą nazwę jeńcom z Danii, osadzonemu tu przez jednego z potomków Lecha, Wizymira, por.:

Początki Gdańska są tak niejasne, że w tej chwili krążą już legendy na temat legend o powstaniu Gdańska. Jedna z nich głosi, że miasto mieli założyć duńscy jeńcy, sprowadzeni tam przez zwycięskiego króla Lechitów, Wizymira.⁷⁹

⁷⁵ Online: <http://alixal.w.interiowo.pl/helena.htm>; data dostępu: 2.11.2017.

⁷⁶ *Szydłów* to nazwa dzierżawcza od antroponimu *Szydło* (Rospond 1984: 385, Rymut 1987: 240). Etymologia ludowa od naukowej różni się zatem tylko dodatkowymi informacjami o nosicielu tej nazwy osobowej.

⁷⁷ Opracowali uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Konieńskach pod kierunkiem mgr Teresy Ślisarz, Online: <http://nowa.edukacja.strefa.pl/pliki/szydlow.html>; data dostępu: 30.10.2017.

⁷⁸ Toponim *Gdańsk* nie ma pewnej etymologii. Według A. Brücknera nazwa ta ma genezę staropruską i pochodzi od słowa *gude* 'las'. M. Rudnicki twierdził, że w nazwie tej tkwi słowiański rdzeń *-gъd-* o znaczeniu 'mokraść, wilgoć', a sam toponim oznaczał 'kraj błotnisty, rozlewisko morskie i rzeczne, zatokę morską wraz z uchodzącymi do niej rzekami'. Zdaniem H. Górnowicza bezpośrednią podstawą nazwy miejscowej *Gdańsk* była zaginiona nazwa rzeczna **Gdania*, przypisywana przez niego Motławie (Górnowicz 1999: 77–79). Do hipotezy Brücknera przychyliła się M. Malec, która pisze „*Gdańsk* można zatem objaśnić jako nazwę utworzoną przyrostkiem *-ŕskъ* od podstawy **Gъdan-*, motywowanej przez prasłowiański odpowiednik bałtyckiego **gud-* rozszerzony zagadkowym elementem *-an*” (Malec 2003: 81–82).

⁷⁹ J. Wolucki, *Czy Gdańsk jest Dansk?*, <https://sites.google.com/site/wikingowienakaszubskim-brze-gu/home/5-czy-gdansk-jest-dansk>; data dostępu: 25.11.2017.

Nazwa Bydgoszcz⁸⁰ w świetle jednej z licznych pseudoetymologii odnoszących się do tego toponimu świadczyć ma o pobycie w mieście nad Brdą Gotów, por.:

Nazwę Bydgoszcz także tłumaczono raz jako „bij gościa”, raz odwrotnie jako „bądź gościem”, czyli zapraszająco, innym razem „pobyt Gotów” albo „być w gąszczu”.⁸¹

Według jednej z nienaukowych etymologii toponimu *Kielce*⁸² został on utworzony od rzeczownika *Keltowie*, stanowiącego rzekomo oboczną postać nazwy plemiennej *Celto-wie*, por.:

Niektórzy wywodzą jej pochodzenie od narodu Celtów – zwanych inaczej Keltami, którzy w krainie świętokrzyskiej zatrzymali się podczas swej wędrówki po Europie.⁸³

W podstawie nazwy miasta Tczew⁸⁴ (woj. pomorskie) zdaniem fantazyjnych reinterpretatorów tkwi odpowiednio fonetycznie przekształcony etnonim Etruskowie, utrwalający bytność tego etnosu na Pomorzu, por.:

Pochodzenie nazwy Tczew nie zostało ostatecznie wyjaśnione. Najmniej prawdopodobne teorie wywodzą nazwę miasta od kaszubskiego wariantu polskiego słowa „tkać”, co wiązać się miało z istnieniem osady tkaczy (rzemiosło to było akurat w mieście najślabiej rozwinięte), oraz od Etrusków (Tu(r)sków), którzy mieli rzekomo przybyć na te tereny z odległej Italii.⁸⁵

Źródeł toponimu *Wagi*⁸⁶ (pow. łomżyński) jeden z łomżyńskich księży upatruje w łacińskim wyrazie *vagus* ‘przybysz’ i odnosi go do późnośredniowiecznych pruskich zbiegów spod panowania krzyżackiego, por.:

od słowa z języka łacińskiego *vagus* – *lmn. vagi* – włóczędzy, przybysze – bo przybyli z Prus (Rogowska-Cybulska 2013: 88)

⁸⁰ Jak podaje S. Rospond, toponim *Bydgoszcz* (do XVI w. *Bydgoszcza*) to ‘osada rybacka, ew. stacja przynależna do Bydgosta’, a imię *Bydgost* zawiera archetypiczny człon *byd-* stanowiący wariant rdzenia *bud-* (*budzić*) (1984: 46–47).

⁸¹ Online: <http://magazyn.7dni.pl/352100,Kiedy-historia-milczy-mowia-legendy-Czy-w-Bydgoszcz-bili-gosci-A-To-run-mowila-Wisla.html>; data dostępu: 27.11.2017.

⁸² Zdaniem S. Rosponda toponim *Kielce*, zawierający podstawę *kiel* oraz przyrostek *-ce*, oznaczał pierwotnie ‘gród na wzgórzu otoczony *kłami*, czyli palisadą’ lub ‘teren porośnięty *kłami*, czyli roślinami rosnącymi na obszarach podmokłych’ (por. *kiełek*, *kiełkować*) (1984: 140–141).

⁸³ Online: www.odyssei.com/pl/travel-article/5490.html; data dostępu: 22.08.2016.

⁸⁴ S. Rospond rekonstruuje tę nazwę jako *Trściew* i widzi w niej nazwę topograficzną oznaczającą gród na terenie podmokłym, porośłym *trściami* ‘trzcina’ (1984: 395).

⁸⁵ Online: <http://www.dawnytczew.pl/pl/ciekawostki/215-pochodzenie-nazwy-tczew.html>; data dostępu: 22.08.2012.

⁸⁶ Toponim *Wagi* jest nazwą rodową, utworzoną od imienia prusko-jaćwieskiego *Waga*, spokrewnionego z litewskim *waga* ‘bruzda, koryto rzeki, zagon’, litewskim *vanga* ‘pole, rola’ i pruskim *vangus* ‘dąbrowa, las w części uprawiany rolniczo’ (Wiśniewski 1974: 9–10).

Etymologia ludowa interesuje się również losami Krzyżaków pokonanych pod Grunwaldem. Właśnie od niemieckiej narodowości krzyżackich jeńców osadzonych przez Władysława Jagiełłę pod Lublinem ma pochodzić nazwa wsi *Niemce*⁸⁷ (pow. lubelski), por.:

W „Ilustrowanym przewodniku po Lublinie”, wydanym przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w roku 1931 czytamy: „Kościół ten pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP tzw. Zwycięskiej, powstać miał w latach 1412–1426 na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego, fundowany przez króla Władysława Jagiełłę, a wznieść go mieli jeńcy krzyżaccy osiedleni później niedaleko miasta w osadzie nazwanej od nich Niemce. To „później” według miejscowego podania nie jest ścisłe, gdyż osiedlenie jeńców w osadzie Niemce było równoczesne z przybyciem ich do Lublina. W Lublinie zostali fachowcy murarze, w Niemcach zamieszkali robotnicy leśni i cieśle”.⁸⁸

Zajęcia ludności

Liczne etymologie potoczne wiążą semantykę powstałych w średniowieczu nazw miejscowych z ówczesnymi zajęciami ludności. Ich przegląd należy zacząć od pseudoetymologii utrwalających początki osadnictwa w Polsce. Na przykład etymologia nienaukowa nazwy miejscowej *Rekowo*⁸⁹ (część Redy, pow. wejherowski) wyprowadza ją od kaszubskiego czasownika *rekowac* ‘ciężko pracować’, odnoszonego do karczowania lasów, por.:

Podobno w tych rejonach były kiedyś duże lasy. Aby zająć te tereny, pierwsi osadnicy musieli to wszystko wykarczować, a że była to praca bardzo ciężka, to miejscowość tę nazwano Rekowem.⁹⁰

Z wyprażeniem lasu pod osadę niektórzy asocjacyjni reinterpreteratorzy wiążą natomiast powstanie toponimu *Przasnysz*⁹¹ (woj. mazowieckie), por.:

Nazwa miasta pochodzi od wypalania lasu pod osadę – **wyprażanie** – Prażnysz.⁹²

W świetle wielu pseudoetymologicznych wywodów na temat polskich nazw miejscowych nasi średniowieczni przodkowie zajmowali się rolnictwem. Od siania zboża już

⁸⁷ Zdaniem S. Rosponda *Niemce* to nazwa „dwuznaczna: 1. nazwa rodowa od nazwiska *Niemiec*; 2. nazwa etniczna oznaczająca niemieckich kolonistów. Ponieważ brak danych dok. o takim kolonizacyjnym osadnictwie, dlatego należy raczej uważać tę n. m. za rodową” (Rospond 1984: 246).

⁸⁸ Online: http://www.niemce.pl/viewpage.php?page_id=17; data dostępu: 30.10.2017.

⁸⁹ Jest to nazwa dzierżawcza od nazwy osobowej *Rak*, która wywodzi się od rzeczownika *rak*, z kaszubskim przejściem nagłosowego *ra > re* (NMPG 1999: 176–177).

⁹⁰ Opowiadała Zofia Kuperszmit (Konicz 2011: 64).

⁹¹ Według S. Rosponda *Przasnysz* jest nazwą dzierżawczą od antroponimu *Przasnych*, motywowanego przymiotnikiem *przaśny* ‘niekwaszony’ (1984: 308). Natomiast zdaniem M. Malec toponim ten pochodzi wprost od przymiotnika *przasny* używanego w staropolszczyźnie w znaczeniu *przasne pole* ‘pole wykarczowane i uprawiane’ lub od pochodzącego od tego przymiotnika niezachowanego do dziś rzeczownika *przasnysz* (2003: 200).

⁹² Online: <http://przasnysz.olsztyn.lasy.gov.pl/miast-i-pow-przasnysz>; data dostępu: 5.10.2017.

w czasach Świętego Wojciecha ma pochodzić toponim *Siewierz*⁹³ (pow. będziński), motywowany przez potocznych etymologów rozkaznikami *siej i wierz*, wypowiedzianymi ponoć przez tego świętego podczas ofiarowywania żonie jednego z tutejszych pierwszych osadników w podziękowaniu za gościnność garści ziarna, które stało się zaczątkiem przyszłego bogactwa osady, por.:

I kiedy Wojciech sobie podjadł, podziękował za gościnę, pochwalił Boga i miał już odchodzić, ale skinął na kobiecinę, żeby ta nadstawiła padołku (padołek to jest fartuch, dawno, w takim kształcie, prawda, takiej, no, takiej niby sakwy), nadstawiła ten fartuch, a on jej sypnął garść zboża i powiedział:

– **Siej i wierz.**

I siano odtąd właśnie to zboże w tych okolicach.⁹⁴

Do nazw miejscowości motywowanych według etymologii ludowej uprawą zbóż należy też toponim *Sochaczew*⁹⁵ (woj. mazowieckie), pochodzący ponoć od rzeczownika *socha* – nazwy dawnego narzędzia do orania, por.:

Nazwa miasta prawdopodobnie pochodzi od słowa o prasłowiańskim rodowodzie „socha”, które oznaczało drewniane narzędzie służące do uprawy roli (pierwotny pług). Nazwa ta jest prawdopodobna ze względu na rolniczy charakter osady wczesnośredniowiecznej.⁹⁶

Od nazwy najpopularniejszego gatunku zboża – staropolskiego rzeczownika *reż* ‘żyto’ – derywowano jakoby toponim *Resko*⁹⁷ (pow. łobeski), por.:

Wielu ludzi sądzi, że nazwa „Resko” wywodzi się z powszechnie używanego do XV wieku wyrazu *REŻ* oznaczającego żyto.⁹⁸

⁹³ Toponim *Siewierz* (pierwotnie *Siewior*) łączony bywa z apelatywem *siewier* ‘północny wiatr’, przy czym zdaniem S. Rosponda „należy dla stpolskiego wyrazu *siewior* przyjąć jakieś szersze znaczenie top., chyba teren wystawiony na silne poddmuchy wiatru połączonego ze śnieżycą i zimnem” (1984: 348). M. Malec pisze po prostu, że „nazwa *Siewior* pochodzi od wyrazu *siewior* ‘północ’” (2003: 218).

⁹⁴ Opowiadała Stanisława Madej (Przybyła-Dumin 2005: 91–92).

⁹⁵ Według S. Rosponda: „Można dwojako interpretować tę n. m.: 1. n. dzierzawcza od nazwiska *Sochacz*; por. *sochacz* = ‘wieśniak przynoszący mięso na targ do miasta’; 2. n. topograficzna od gw. wyrazu *sochacz* = ‘resztki gałęzi sterczących przy drzewie, suche gałęzie u rosnącego drzewa’. Dla osady leśnej bardziej prawdopodobna jest interpretacja druga, czyli n. topograficzna” (1984: 358). M. Malec, interpretując *Sochaczew* jako nazwę dzierzawczą od nazwy osobowej *Sochacz*, dodaje, że „nazwa osobowa może być objaśniana jako przewisko od wyrazu *socha* w znaczeniu m.in. ‘gałąź rozwidlona’, ‘prymitywne drewniane narzędzie do orki’ lub jako zdrobnienie (spieszczenie) *Soch-acz* od skróconej podstawy imion złożonych typu *Sobiesław*” (2003: 223). K. Rymut również wyprowadza nazwę *Sochaczew* od imienia *Sochacz*, a imię *Sochacz* – od rzeczownika *socha* (1987, 225).

⁹⁶ Online: http://www.fotka.pl/grupa/547739/ludzie_z_woj_mazowieckiego_laczenie_sie/Etymologia_nazwy_miasta_11094181; data dostępu: 27.11.2017.

⁹⁷ S. Rospond (1984: 327) i K. Rymut (1987: 205) wywodzą nazwę miasta *Resko* od nazwy rzecznej *Rega*. Natomiast „niezupełnie jasna jest etymologia tej n. rz. (niektórzy nawet łączą ją z *Rugią*, wyspą lechicką). Rzecz znamienna, że u Ptolemeusza jest wymienione u ujścia Odry *polis Rougion*. Czy podstawą jest ps. rdzeń **reg-* (*reż, żyto*)?” (Rospond 1984: 327).

⁹⁸ Online: <http://www.resko.pl/content.php?mod=kontakt&lang=pl>; data dostępu: 5.10.2017.

O hodowli w średniowiecznej Polsce była świadczy pośrednio pseudoetymologia toponimu *Odechów*⁹⁹ (pow. radomski), wywodząca tę nazwę od rzeczownika *odech* 'oddech', który miały się odnosić do odpoczywania w tym miejscu handlarzy wołami, por.:

Według ludowego podania nazwa Odechów wywodzi się od zatrzymywania się tu dla odpoczynku i popasu wołów („**odechu**” – dziś oddechu) kupców przepędzających woły słynnym „szlakiem wołowym” wiodącym z Rusi Halickiej przez Solec nad Wisłą i Radom na Śląsk i do Wielkopolski.¹⁰⁰

Poza rolnictwem według potocznych etymologii wielu polskich toponimów w średniowieczu rozpowszechnione były też bartnictwo i pszczelarstwo. Jedną z nazw miejscowych dokumentujących ten fakt ma być *Lidzbark*¹⁰¹ *Welski* (woj. warmińsko-mazurskie), o wtórnej wykładni onomastycznej 'miejscowość, której mieszkańcy utrzymywali się, wybierając miód z barci', por.:

Nazwa miasta pochodzi prawdopodobnie od dawnej osady słowiańskiej Ludbarc – **LUD** i **BARC**, co oznaczało, że jej mieszkańcy żyli ze zbierania miodu pszczelego w okolicznych lasach. Prawdopodobnie byli oni ludem bartników lub pszczelarzy.¹⁰²

Potoczne etymologie nazw miejscowych osadzające genezę tych nazw w średniowieczu do zajęć ówczesnych mieszkańców Polski zaliczają również różne odmiany rzemiosła, przy czym szczególnie chętnie uwzględniają zawody rzemieślnicze związane z produkcją broni. Na przykład toponim *Ostromecko*¹⁰³ (pow. bydgoski) ma dokumentować wyrabianie w tej miejscowości *ostrych mieczy*, por.:

Niejasne jest też pochodzenie słowa Ostromecko. Może się ono wywodzić od „**ostrych mieczy**”, kutych tutaj przez kowala (?) [...]¹⁰⁴

Natomiast w toponimie *Łukowica*¹⁰⁵ (pow. limanowski) ludowi etymologowie widzą pamiątkę czasów, gdy w tej wsi z cisów rosnących w tutejszym lesie wytwarzano łuki, por.:

⁹⁹ *Odechów* to pierwotny *Odęchów*, nazwa dzierżawcza od antroponimu *Odęcha* (Rospond 1984: 320).

¹⁰⁰ Online: [pl.wikipedia.org/wiki/Odechów_\(województwo_mazowieckie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Odechów_(województwo_mazowieckie)); data dostępu: 5.10.2017.

¹⁰¹ Toponim *Lidzbark* to przekształcona fonetycznie pierwotna forma *Lautenburg*, którą uważa się za motywowaną nazwiskiem krzyżackiego komtura. Zdaniem S. Rosponda człon *Lauten-* można też łączyć z bazą *lut-* o znaczeniu topograficznym 'teren nadwodny, błotnisty' (1984: 187).

¹⁰² Online: <http://www.lidzbarkwelski.bil-wm.pl/index.php?inf=1&idsl=1>; data dostępu: 5.10.2017.

¹⁰³ Toponim *Ostromecko* to pierwotny *Ostromęck*, a „podstawa *ostro-męt-* jasno tłumaczy topograficzne usytuowanie, tj. 'nad ostrym (byстрыm) i mętym tokiem wody wiślańskiej' (Rospond 1984: 51)

¹⁰⁴ Online: <http://magazyn.7dni.pl/352100,Kiedy-historia-milczy-mowia-legendy-Czy-w-Bydgoszczy-bili-gosci-A-To-run-mowila-Wisla.html>; data dostępu: 27.11.2017.

¹⁰⁵ *Łukowica* to nazwa topograficzna utworzona od wyrazu *łuk* 'łęg' (Rospond 1984: 209).

Według ludowego podania nazwa wsi Łukowica, wywodzi się od **łuku**. Sięga więc zamierzchłych czasów, kiedy broń rycerstwa stanowiły oszczepy i łuki. W okolicznych lasach rosły cisy, z których broń tę wyrabiano.¹⁰⁶

Do produktów średniowiecznego rzemiosła potoczni reinterpretatorzy zaliczają też koła garncarskie, o czym przypomina jedna z pseudoetymologii toponimu *Kolno*¹⁰⁷ (woj. podlaskie), motywowanego przez nich rzeczownikiem *koło* 'narzędzie garncarskie', por.:

Od produkowanych tu kół garncarskich?¹⁰⁸

Niektóre etymologie asocjacyjne jako źródło zarobkowania ludzi średniowiecza wymieniają górnictwo soli lub rud metali. Nazwę miasta *Inowrocław*¹⁰⁹ (woj. kujawsko-pomorskie) fantazyjni etymologowie wywodzą od słów *Ino wróć*, którymi inowrocławianki podobno żegnały codziennie swoich mężów udających się do pracy w tutejszej kopalni soli¹¹⁰. Natomiast eksploatację rud żelaza lub srebra jako przyczynę nazwania miejscowości dopuszcza – choć dopiero na trzecim miejscu – pseudoetymologia toponimu *Piekary*¹¹¹ (woj. śląskie), ufundowanego jakoby na rzeczowniku *pieczara* 'wzrostek po pracach górniczych', por.:

Trzecia legenda podaje, że nazwa Piekary wywodzi się od pieczar, których dość duża liczba znajdowała się na okolicznych terenach. Pieczary, to pozostałości po pracach górniczych na tym terenie, eksploatacji w XII wieku rud żelaza lub srebra. W dokumentach używano słowa *Pecare*, co oznacza pieczarę.¹¹²

W zbiorze nienaukowych źródłosłów znajdziemy również takie, które odwołują się do okoliczności pracy średniowiecznych handlarzy. Oprócz wspomnianego wcześniej toponimu *Odechów* przykładem nazwy miejscowej utrwalającej zdaniem pseudoetymologów życie dawnych kupców jest także nazwa miasta *Toszek*¹¹³ (pow. gliwicki), utworzona jakoby od niepotwierdzonego w źródłach rzeczownika *tasik* 'buda kramarska', por.:

¹⁰⁶ Online: www.lukowica.pl/pl/238/0/historia.html; data dostępu: 5.10.2017.

¹⁰⁷ Jak pisze M. Malec, nazwa ta „jest utworzona za pomocą przyrostka **-yno* od wyrazu *koł* 'kół, pał'. Nazwa *Kolno* może oznaczać pierwotnie miejsce obronne, otoczone palami, umocnione” (2003: 126).

¹⁰⁸ Odpowiedzi ankietowe, II LO w Łomży.

¹⁰⁹ Nazwa *Inowrocław* „pierwotnie brzmiała *Juni Włodzisław* od *jun* 'młody, nowy' i *Włodzisław*, nazwy ponownej, relacyjnej w stosunku do miasta *Włodzisławia*, dzisiejszego *Włocławka*. [...] Pierwotna forma *Juni Włodzisław* przekształciła się z czasem w *Inowrocław*” (Malec 2003: 201).

¹¹⁰ Za ten interesujący przykład etymologii ludowej dziękuję Profesor Małgorzacie Świecickiej.

¹¹¹ Jak pisze M. Malec, „była to pierwotnie osada polska zamieszkała przez *piekarzy* wykonujących swój zawód w ramach książęcej gospodarki służebnej” (2003: 189). S. Rospond podaje, że „służebność *piekarska* była jedną z podstawowych powinności dla grodu, w tym wypadku dla prastarego Bytomia. Dość częste są n.m. identyczne, które pierwotnie miały postać *Piekarze*” (1984: 287).

¹¹² Online: <http://piekaryslaskie.com.pl/p,s,434571.html>; data dostępu: 27.11.2017.

¹¹³ Zdaniem S. Rosponda „był to pierwotnie prawdopodobnie *Toszcz*, tj. n. dzierz. na *-jś* od nazwy osobowej (właściciel grodu) *Toszek* (skrótowiec imienia *Tolisław* lub *Tolimir* [...])” (1984: 398). K. Rymut, podobnie interpretując nazwę miasta, sądzi jednak, że jeśli chodzi o nazwy osobowe *Toszek*, *Toszkowic* itp.,

Być może pochodzi ona od słowiańskiego określenia „tasik” – bu-
da kramarska. Należy tu wspomnieć, że Toszek leżał na jednej z
odnóg „szlaku bursztynowego” i na szlaku handlowym wschód-
zachód.¹¹⁴

Autorzy potocznych etymologii polskich toponimów nie zapomnieli również o śre-
dniowiecznych rozrywkach. W wielu pseudoetymologiach nazw miast, miasteczek i wsi
znalazło odbicie przekonanie, że ulubionym sposobem spędzania wolnego czasu przez
królów i książąt były łowy (Rogowska-Cybulska 2014a). O polowaniach organizowanych
w pobliskich lasach dla królów polskich mówi na przykład etymologia ludowa toponimu
*Łówcza*¹¹⁵ (pow. lubaczowski), por.:

Nazwa, według legendy pochodzi od „**łowów**”, na które zjeżdżali
tu królowie, wówczas gdy okolice wsi porastała gęsta puszcza,
w której dużo było zwierzyny łownej.¹¹⁶

W podaniu etymologicznym dotyczącym toponimu *Puławy*¹¹⁷ (woj. lubelskie) prze-
trwała pamięć o częstych bytnościach rycerzy w karczmie, por.:

Według legendy nazwa Puławy powstała, gdy pod ciężarem Zawis-
zy Czarnego pękła w karczmie łąwa. Ludzie wybuchnęli śmie-
chem, a rycerz zaklął: „A niech to będą **pół ławy**”.¹¹⁸

Natomiast we wtórnej wykładni onomastycznej nazwy wsi *Strzeszyn* (pow. gorlicki)
znajdziemy wzmiankę o spacerach jako formie aktywności rekreacyjnej królowych;
w świetle tej pseudoetymologii spaceru miała w okolicach Strzeszyna zażywać żona Jagieł-
ły, Jadwiga, która schroniła się tu pod *strzechą* przed deszczem, por.:

Według miejscowej legendy, nazwa wsi ma pochodzić stąd, że
w czasie pobytu królowej Jadwigi w Bieczu, monarchini odbywała
spacer do Strzeszyna i piła wodę ze źródła. W czasie jednej z wę-
drówek królową spotkał wielki deszcz. Schroniła się wówczas **pod**
strzechą jednej z chat, a na pamiątkę tego założyła wieś Strze-
szyn.¹¹⁹

to „pochodzą one od bazy *Tosz-*, a ta od imion złożonych typu *Tomisław* lub też od imienia chrześcijańskiego *Tomasz*” (1987: 247).

¹¹⁴ Online: http://www.mjfoto.pl/miejsca/fotograf_toszek/; data dostępu: 27.11.2017.

¹¹⁵ Jak podaje B. Czopek-Kopciuch, toponim *Łówcza* został utworzony sufiksem *-ja* od nazwy oso-
bowej *Łowiec*, a przez wieś przepływa potok *Łówcza* (NMP VI 2005: 380).

¹¹⁶ Online: <http://www.lowcza.37-614.wsiepolskie.pl/?idkategoria=233>; data dostępu: 5.10.2017.

¹¹⁷ Zdaniem S. Rosponda toponim *Puławy*, pierwotnie *Poławy* (*po-ławy*), pochodzi od apelatywu *ła-
wa* ‘przeście przez ławicę piaskową na rzece’ (1984: 315). Według M. Malce nazwa *Puławy* związana jest
z ukształtowaniem terenu, pochodzi bowiem od apelatywu *puławy* ‘miejsca, łąki bagniste obfitujące w wo-
dę’, a rzeczownik *puławy* jest prawdopodobnie przekształceniem starszej formy *pułwy* zapożyczonej z języ-
ków bałtyckich (2003: 202).

¹¹⁸ Online: [http://www.money.pl/gospodarka/regiony-polski/lubelskie/artukul/polskie;ateny,253,
0,320253.html](http://www.money.pl/gospodarka/regiony-polski/lubelskie/artukul/polskie;ateny,253,0,320253.html); data dostępu: 27.11.2017.

¹¹⁹ Online: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Strzeszyn_\(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Strzeszyn_(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie));
data dostępu: 27.11.2017.

Najważniejsze wydarzenia historyczne: wojny i bitwy

We wtórnych wykładniach semantycznych nazw miejscowych, które w świetle tych wykładni powstały w średniowieczu, często również pojawiają się informacje o bitwach i wojnach, zarówno zwycięskich dla Polaków, jak i przegranych. Przenoszą one militarną historię Polski w głęboką przeszłość. Na przykład jedna z nienaukowych etymologii toponimu *Gdańsk* (opracowana literacko m.in. przez kaszubskiego poetę Franciszka Sędzickiego w wierszu *Otomin i Odyna*) wyprowadza tę nazwę od przymiotnika *duński*, określającego etniczną przynależność wikińskich przeciwników legendarnego potomka Lecha, Wizymira, por.:

Krwawych trupów wrażliwych zwałę
zascelają bitwę łąn.
I na cześć pomorskiej chwałę
Gduńsk od duńskich trupów zwan. (Sędzicki 1956:76)

Liczne wojny z Niemcami utrwałać ma w świetle jednej z etymologii synchronicznych toponim *Legnica*¹²⁰ (woj. dolnośląskie), motywowany czasownikiem *legać*, odnoszącym się rzekomo do stróżowania polskich wojsk na granicy z Niemcami, por.:

M. Strykowski w swojej kronice fantazjował pisząc: „*Legnica* od *legania* wojsk polskich przeciw Niemcom na granicach onych nazwana”. (Rospond 1984: 182)

O wyprawie kijowskiej króla Bolesława Chrobrego wspomina podanie etymologiczne poświęcone nazwie wsi *Chroberz*¹²¹ (pow. pińczowski), którą miejscowa tradycja wyprowadza od królewskiego przydomka, por.:

Chroberz – nazwa miejscowości pochodzi od Bolesława Chrobrego, który wracając z wyprawy kijowskiej, wznosił tu obronny zamek i założył parafię.¹²²

Walkom Mazowszan z Jaćwingami zawdzięcza rzekomo powstanie nazwa wsi *Żelechów*¹²³ (woj. mazowieckie), utworzona jakoby od wyrażenia *żał Lachów*, nazywającego uczucia mieszkańców po klęsce wojsk polskich, por.:

Według starej legendy, w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego w miejscu, gdzie obecnie leży Żelechów, stoczona została krwawa bitwa między oddziałem wojów polskich, a silną watahą Jaćwingów. W bitwie tej Polacy, zwani Lachami, ponieśli klę-

¹²⁰ Na temat etymologii naukowej tej nazwy i jej wykładni semantycznej następująco pisze S. Rospond, pisząc: „Podstawa pol. *leg-* (por. *rozległy*) jest oczywista. A więc *Legnica* jako n. top. oznaczała 'rozległe, równinne pole'” (1984: 182).

¹²¹ K. Rymut podaje, że toponim *Chroberz* został utworzony sufiksem *-j* od nazwy osobowej *Chrober*, *Chrobry*, pochodzącej od staropolskiego apelatywu *chrobry*, *chabry*, *chrabry* 'dzielny' (NMP II 1997: 82).

¹²² Online: fotoforum.gazeta.pl/zdjecie/3739228,3,5,9974,fontanna.html; data dostępu: 22.08.2016.

¹²³ Toponim *Żelechów* pochodzi od antroponimu *Żelech* (Rospond 1984: 460).

skę. Przez długi czas okoliczni mieszkańcy opłakiwali tych, co polegli w bohaterskiej walce z groźnym i okrutnym wrogiem. Dla upamiętnienia poległych w boju Lachów i dla wyrażenia bólu i żalu, miejsce bitwy nazwano „**Żal Lachów**”. Nazwę tę nadano później powstałej tu wsi, zmieniając z czasem „Żal Lachów” na „Żelechów”.¹²⁴

W północnej Polsce szeroko znane są potoczne etymologie łączące genezę nazw miejscowych ze zbrojnymi działaniami Krzyżaków. Na przykład XIII-wieczne napady oddziałów krzyżackich na Mazowsze stanowią kanwę legendy etymologicznej dotyczącej genezy nazwy miejscowej *Dobry Las*¹²⁵ (pow. łomżyński); toponim ów ocenia jakoby jakoś kryjówki, jaką na rozległej polanie w gęstym lesie pośród niedostępnych mokradeł Wiedźmowego Topieliska obrali sobie za radą smolarza Sławka mieszkańcy Nowogrodu najeżdżanego przez Krzyżaków, por.:

Z czasem część nowogrodzian przestała powracać do swojej osady, na stałe pozostała w **dobrym**, bezpiecznym **lesie**. A wieś, która powstała na owej polanie, do dziś nosi tę wdzięczną nazwę. Oto dlaczego dobry las stał się Dobrym Lasem. (*Legends i podania Kurpiów* 2008: 20)

Nazwa gdańskiej dzielnicy *Osiek* uważana jest za derywat od czasownika *wysiec*, odnoszonego do wymordowania przez Krzyżaków w 1308 r. polskiej ludności miasta, por.:

Niemiecka eksterminacja ludności słowiańskiej jest faktem historycznym, ja sam mieszkałem do czasu aresztowania przez UB i wysiedlenia mojej rodziny z Gdańska na tzw. „Osieku”, którego nazwa wywodzi się od faktu wymordowania przez Krzyżaków kaszubskiej, czyli polskiej ludności tej dzielnicy.¹²⁶

Pamiętkę po zbrojnych wycieczkach Krzyżaków do Wielkopolski w 1. połowie XIV w. stanowić ma toponim *Skoki* (pow. wągrowiecki), utworzony jakoby ze względu na zgubienie tu podkowy przez konia jednego z krzyżackich rycerzy podczas skoku przez rzekę Wełnę, por.:

Według innej legendy mówi się również o przepływającej przez Skoki rzece, którą pokonuje udający się do Poznania mały oddział Krzyżaków, burzący w 1331 roku świetność grodu Łekno. Zmęczeniu długą drogą zatrzymali się w pobliżu rzeki. Nie czuli się jednak bezpieczni, ponieważ oddalili się znacznie od głównych sił. Nagle zza pagórka wypadli uzbrojeni mieszkańcy osady. Krzyżacy uciekają, a jeden z nich o imieniu Sigismund pada na ziemię, gdyż

¹²⁴ Online: <http://www.zelechow.pl/O-%C5%BBelechowie/nazwa-i-herb-miasta.html>; data dostępu: 27.11.2017.

¹²⁵ U. Bijak wywodzi nazwę *Dobry Las* „od *dobry las*” (NMP II 1997: 382). Etymologia naukowa nie precyzuje przyczyn, dla których las określano mianem *dobry*, ale najprawdopodobniej ocenie poddano tu jakoś drewna, stanowiącego najważniejszy surowiec leśny.

¹²⁶ Online: <http://niezalezna.pl/15375-polskie-prawa-do-ziem-zachodnich>; data dostępu: 11.11.2017.

jego rumak potykając się podczas **skoku** przez rzekę stracił podkowę...¹²⁷

Polsko-krzyżackie zmagania na Pomorzu dokumentuje 21 etymologii ludowych składających się na podanie o wojnie trzynastoletniej zarejestrowane przez ks. Bernarda Sychtę w *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. W początkowej części legendy następująco objaśniono genezę toponimów *Strzelno*¹²⁸ (pow. słupski), *Tupań*¹²⁹ (pow. pucki) i *Łebcz*¹³⁰ (pow. pucki), por.:

Czej Kaszëbi prowadzëlë z Krzëżôkami wòjnã, tej w Strzelënie 'Strzelnie' òni strzëlalë, a w Tupańlach ne kule pòdały i tu téż nòwicë Krzëżôków padło. A w Łebczu pòd jich dowòdca z całim wòjskã. Tëch łepów tak wiele na pòlu leżało, że ten mól 'miejsce' to lëdze nazwalë Łepôcz. (Sychta 1968: 277–278:v. *krzëżôk*)

W południowej Polsce popularne są podania etymologiczne ukazujące powstanie niektórych nazw miejscowych jako rezultat napadów tatarskich. Na przykład nazwa wsi *Chronów*¹³¹ (pow. bocheński) przez ludowych reinterpreteratorów bywa wywodzona od chronienia się tutejszej ludności przed Tatarami w borze, por.:

Druga hipoteza, znacznie trudniejsza do weryfikacji, z braku dowodów w formie pisanej, mówi o tym, że nazwa Chronowa pochodzi od okolicznych lasów jako miejsca **schronienia** ówczesnej ludności, podczas najazdów tatarskich.¹³²

Nazwę *Kurów*¹³³ (pow. puławski) nadano podobno tej miejscowości dla upamiętnienia piana *kura* 'koguta', który obudził mieszkańców i wojów Leszka Białego w momencie ataku Rusinów i Tatarów, por.:

Według legendy Kurów powstał za rządów Kazimierza II Sprawiedliwego, a jego ludzie trudnili się rzemiosłem skórzanym i hodowlą zwierząt. Po pewnym czasie niewielką osadę zaczęli napa-

¹²⁷ Online: <http://www.gmina-skoki.pl/mieszkancy/nasza-gmina/miejscowosci/123-skoki.html>; data dostępu: 11.11.2017.

¹²⁸ Jerzy Treder interpretuje toponim *Strzelino* (*Strzelno*) jako nazwę topograficzną utworzoną sufixem *-ino* od wyrazu *strzała*, w którym występuje baza **strël-*, znacząca w nazwach wodnych 'poruszać się, śpieszyć się, bystro płynąć, gonić, uciekać', wieś bowiem leży nad dwiema strugami (Treder 1977: 80).

¹²⁹ J. Treder objaśnia ten toponim jako nazwę topograficzną od apelatywu **tëpadło* 'miejsce, gdzie tępie, tępie, tupie', który pochodzi od kaszubskiego czasownika *tâpac* 'tupać'. Inną motywację proponował dla tej nazwy – za Stanisławem Kozierowskim – Aleksander Wilkoń, wyprowadzający ją od ludzi, którzy *tu padli* 'zalegali, zamieszkałi, osadzili się' (Treder 1977: 85).

¹³⁰ Toponim *Łebcz* brzmiał pierwotnie *Łëbsk*; jest to nazwa topograficzna utworzona formantem **-ësk* od bazy **lëb-* (*lëb*) o pierwotnym znaczeniu 'hełm, czaszka', ale w tym derywacie użytym w topograficznym znaczeniu 'rów, łożysko, rzeka', „co potwierdzałyby fizjografia okolic, wieś leży bowiem na skraju Swarzewskiej Kępy, nad pradoliną Putnicy” (Treder 1977: 79).

¹³¹ Nazwa miejscowa *Chronów* to derywat od nazwy osobowej *Chron*, *Kron* (NMP II 1997: 83)

¹³² Online: http://nw.com.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=3055%3A%20miejscowosci-naszej-gminy-chronow-&catid=145%3A%20informacje&Itemid=200001; data dostępu: 5.10.2017.

¹³³ Toponim *Kurów* oznaczał pierwotnie 'własność człowieka o imieniu Kur' (Rospond 1984: 178).

dać Tatarzy i Rusini. Jednego dnia na pomoc przybył Leszek Biały wraz ze swoimi towarzyszami. Wczesnym rankiem intruzów skradających się w krzakach wokół miejscowości, zauważył kogut, który swoim paniem obudził mieszkańców. Kilka chwil później z domów wybiegli miejscowi i wojownicy księcia, i zaatakowali intruzów, których pokonali po długim czasie. Leszek Biały podziękował mieszkańcom za gościnę i pomoc w pokonaniu wrogów, a także w wyraz uznania dla **kura**, nakazał umieszczenie go w herbie miejscowości i nazwał miejscowość Kurowem.¹³⁴

Toponimowi *Biłgoraj*¹³⁵ (woj. lubelskie) mieszkańcy przypisują wtórną wykładnię semantyczną 'miejscowość, w której książę Goraj bił Tatarów', por.:

Według legendy dawno, dawno temu, kiedy krajami rządili jeszcze mądrzy królowie, a na ziemiach polskich żyli dzielni rycerze i piękne księżniczki, na wschodzie pojawili się Tatarzy. Napadali na wioski, grabili i palili wszystko, co zobaczyli na swojej drodze. Szczególnie ponoć upodobał sobie krainę o nazwie Roztocze, którą rządził książę Goraj.

Książę w końcu stracił cierpliwość i uznał, że należy dać okrutnym Tatarom nauczkę. Poprowadził zatem swoich wojów na równinę na południowym skraju Roztocza i tam zaczął się na tatarskie hordy. Widok wojsk Goraja zaskoczył Tatarów, ale postanowili mu stawić czoła. Rozegrała się wielka bitwa, przez księcia Goraja i jego wojów wygrana.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia książę Goraj nakazał postawić na równinie wielki kamień z wyrytym napisem „Tu **bił Goraj** Tatarów”. Po latach brzegi napisu starły się i widoczne były tylko słowa „bił Goraj”. I tak podobno powstała nazwa miasta Biłgoraj.¹³⁶

Wtórna wykładnia semantyczna toponimu *Twardogóra*¹³⁷ (pow. oleśnicki) przybrała natomiast postać: 'miejscowość w pobliżu góry, pod którą w 1241 r. Polacy stawiali twardego opór Tatarom', por.:

Wg legendy nazwa miasta powstała od **twardego** oporu, który stawili mieszkańcy Tatarom w 1241 r.¹³⁸

¹³⁴ Online: http://pl.kurow.wikia.com/wiki/Herb_gminy_Kur%C3%B3w; data dostępu: 11.11.2017.

¹³⁵ Nazwa *Biłgoraj* „jest motywowana przez przymiotnik *bieł-//bił-* (polskiemu *biały* odpowiada ukraińskie *biłyj*) i nazwę *Goraj*, przeniesioną z nazwy posiadłości *Goraj* znajdującej się w ręku *Gorajskich*” (Malec 2003: 44).

¹³⁶ Online: <http://www.rmfm.bajeczna-polska/show,356,legenda-o-dzielnym-goraju.html>; data dostępu: 11.11.2017.

¹³⁷ *Twardogóra* to nazwa topograficzna złożona, będąca tłumaczeniem niem. *Festenberg* od niemieckiego *fest* 'mocny, trwały, twardy' i *Berg* 'góra' (Rospond 1984: 405, Malec 2003: 248).

¹³⁸ Online: <http://www.naszlak.com/tag/palace/page/4>; data dostępu: 11.11.2017.

Żadna z epok historycznych nie została w etymologiach ludowych scharakteryzowana równie dokładnie co średniowiecze. Ma na to wpływ wiele czynników, ale dwa z nich są najważniejsze. Po pierwsze, ustalenia potocznych etymologów odnośnie do czasu powstania reetymologizowanych nazw miejscowych zgadzają się – z dokładnością przynajmniej co do epoki – z wynikami badań historycznych: większość polskich toponimów rzeczywiście ma korzenie średniowieczne. Po drugie, wprowadzenie do wtórnych wykładni semantycznych nazw miejscowych motywów średniowiecznych służy budowaniu zdecydowanie pozytywnego wizerunku miejscowości, których nazwy podlegają reetymologizacji. Osadzenie początku osady w odległej przeszłości, powiązanie go z osobami o wysokim prestiżu społecznym, uczynienie nowo założonej wsi lub miasta miejscem decydujących wydarzeń historycznych, wpisanie w przestrzeń danej miejscowości ważnych obiektów, sakralizacja osób i miejsc – to dowody na to, że etymologie nienaukowe oprócz funkcji objaśniającej pełnią również funkcję prestiżotwórczą (Rogowska-Cybulska, w druku b). Dzieje się tak, ponieważ – jak pisze Elżbieta Michow – „kwestia własnej genealogii, możliwie szlachetnej, dawnej lub nawet starożytnej, stanowiła zawsze ważny czynnik integrujący wspólnotę i dowód jej wyższości wobec innych grup” (Michow 2008: 158).

Rozwiązanie skrótów

NMP – *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany* pod red. K. Rymuta, Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego. Pracownia Toponomastyczna, Kraków, t. I – 1996, t. II – 1997, t. III – 1999, t. IV – 2001, t. V – 2003, t. VI – 2005, t. VII – 2007, t. VIII – 2009, t. IX – 2013, t. X 2015, t. XI 2015, t. XII 2015, t. XIII 2016.

NMPG – *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*, praca zbior. pod red. H. Górnowicza i Z. Brockiego, wyd. 2. popr. i poszerz. pod red. E. Brezy i J. Tredera, Gdańsk 1999.

Bibliografia

- Brzozowska M., 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin.
- Ceynowa F.S., 2007, *Rozmowa Pòlôcha z Kaszëbą. Rozmowa Kaszëbë z Pòlôchã*, opracowanie, wstęp i przypisy J. Treder, Biblioteka Pisarzy Kaszubskich, t. 1, Gdańsk.
- Cienkowski W., 1972, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa.
- Górnowicz H., 1999: *Gdańsk*, [w:] *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*, praca zbiorowa pod red. H. Górnowicza i Z. Brockiego, wyd. II poprawione i poszerzone pod red. E. Brezy i J. Tredera, Gdańsk: 73–79.
- Gloger Z., 1903, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy przez...*, Warszawa.
- Halicka I., 1976, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny dzierżawcze, patronimiczne i rodzinne*, Warszawa.
- Konicz E., 2011, *Etymologia ludowa kaszubskich nazw miejscowych*, niepublikowana praca magisterska napisana w Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk.
- Kostkiewiczowa T. [tk], 1988, *Etymologia ludowa*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. 2. poszerz. i popr., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: 132.
- Legends i podania Kurpiów*, 2008, wybór i redakcja I. Choroszevska-Zyśk, M. Samsel, M. Grzyb, Ostrołęka.
- Malec M., 2003, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa.
- Michow E., 2008, *Legenda Kielc zamknięta w nazwie. Studium etymologiczne i kulturowe*, Kielce.
- Miodek J., 2014, *Co ma Polak na języku? Bynajmniej*, wywiad Doroty Wodeckiej z Janem Miodekiem, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 kwietnia: 22–23.

- Przybyła-Dumin A., 2005, *Podanie i legenda. Ludowy obraz świata i człowieka*, Sosnowiec.
- Rogowska-Cybulska E., 2012, *O motywach religijnych w etymologiach ludowych polskich nazw miejscowości*, „Język – Szkoła – Religia”, Pelplin, R. 7/2: 77–88.
- Rogowska-Cybulska E., 2013, *Etymologie ludowe nazw miejscowości w gminie Przytuły*, [w:] *Pol-szczyzna Mazowska i Podlasia*, t. XVII: *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*, red. H. Sędziak i D. Czyż, Łomża: 71–92.
- Rogowska-Cybulska E., 2014a, *Motywy łowieckie w etymologiach ludowych polskich toponimów*, [w:] *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku*, red. I. Kępka, L. Wardy-Radys, Pelplin 2014: 115–133.
- Rogowska-Cybulska E., 2014b, *Obraz dawnej architektury miejskiej w etymologiach ludowych nazw miast*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 5, red. M. Święcicka i M. Peplińska-Narloch, Bydgoszcz: 123–139.
- Rogowska-Cybulska E., 2015, *Motywy wierzeń pogańskich w etymologiach ludowych polskich toponimów*, „Język – Szkoła – Religia”, R. 10, nr 3: 7–21.
- Rogowska-Cybulska E., 2016, *O motywie chrztu w etymologiach ludowych polskich toponimów*, „Język – Szkoła – Religia” XI/2: 35–45.
- Rogowska-Cybulska E., w druku a, *Jeleśnia nazywana od jeleni lśniących... Obraz lasu w etymologiach ludowych nazw polskich miast i wsi*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 7, red. M. Święcicka i M. Peplińska, Bydgoszcz.
- Rogowska-Cybulska E., w druku b, *O funkcji prestiżotwórczej etymologii ludowych polskich toponimów*, „Język Polski”.
- Rogowska-Cybulska E., w druku c, *Wieża się często chowa... Obraz kościoła w etymologiach ludowych nazw miejscowości*, „Język – Szkoła – Religia”, Pelplin.
- Rospond S., 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Rymut K., 1987, *Nazwy miast Polski*, wyd. 2. uzup., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Samp J., 1987, *Z woli morza. Bałtyckie mitopeje*, Gdańsk.
- Sędzicki F., 1956, *Jestem Kaszubą. Wybór utworów*, Warszawa.
- Sychta B., 1968, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 2, Gdańsk – Wrocław – Kraków.
- Treder J., 1977, *Toponimia byłego powiatu puckiego*, Gdańsk.
- Wiśniewski J., 1974, *Ród Wagów*, [w:] *Rodzina Wagów w kulturze polskiej*, praca zbiorowa pod red. W. Grębeckiej, Warszawa.
- Ziemia Kaszubska. Przewodnik*, 2007, oprac. Z. Siewak-Sojka, Bielsko Biała.
- Zierhoffer K., 1957, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław.
- Zierhofferowa Z., Zierhoffer K., 2012, *Etymologie ludowe, ich funkcja i struktura*, „Onomastica” LVI: 15–23.

The image of the Middle Ages in folk etymologies of Polish toponyms

Summary

The article shows the image of the Middle Ages which is presented in the folk etymologies of the Polish names of places. The description takes into consideration the following components: natural and architectonic landscape, social structure, religious characteristic, ethnic characteristic, people's activities and the most important events: wars and battles. An implementation of medieval motifs to the secondary semantic interpretations of place names serves building a positive image of places. Folk etymologies including references to the Middle Ages fulfil a prestigious function.

Agnieszka Rypel
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Wychowanie językowe a onomastyka
w edukacji polonistycznej***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie koncepcji użycia onomastyki w procesie wychowania językowego. W poszczególnych częściach zaprezentowano tradycyjny sposób rozumienia tego pojęcia wywodzący się z logopedii, a następnie przedstawiono filozoficzne, pedagogiczne i aksjolingwistyczne inspiracje szerszego rozumienia wychowania językowego. Dalej ukazano miejsce zagadnień onomastycznych w kolejnych programach nauczania języka polskiego, a także sposoby wykorzystania zagadnień onomastycznych w wychowaniu językowym na poziomie języka, komunikacji interpersonalnej (z uwzględnieniem etyki słowa, też etykiety językowej) oraz komunikacji międzykulturowej.

1. Wychowanie językowe

Pojęciem wychowania językowego w węższym (stosowanym przez logopedów) rozumieniu¹ posługiwano się od dawna, natomiast w edukacji polonistycznej pojawiło się ono dopiero na początku lat 90. XX wieku. Jego zakres znacząco się wtedy poszerzył, co stało się pod wpływem procesu, na który złożyły się ważne dla naszego kraju transformacje polityczno-ustrojowe, formowanie się filozofii personalistycznej² oraz pojawienie się nowych nurtów w pedagogice, np. pedagogii wartości, pedagogiki humanistycznej (Michałowski 1993, Olbrycht 2000). W środowiskach polonistycznych największe znaczenie dla kształtowania się sposobu rozumienia wychowania językowego miał rozwój polskiej aksjolingwistyki, zapoczątkowany przez Jadwigę Puzyninę książką *Język wartości* (1992) oraz kolejnymi tekstami badaczki opublikowanymi m.in. wspólnie z Anną Pajdzińską (1996). Do rozkwitu tej dyscypliny przyczyniły się również prace Jerzego Bartmińskiego, np. projekt słownika aksjolingwistycznego, redakcje tomów *Nazwy wartości* (1993), *Język w kręgu wartości* (2003) oraz wcześniejsza książka Tadeusza Zgółki *Język wśród wartości* (1988). Znaczące okazały się też prace Małgorzaty Marcjanik poświęcone polskiej grzeczności językowej (1997).

Dzięki splotowi inspiracji filozoficznych, pedagogicznych i wreszcie lingwistycznych w edukacji polonistycznej coraz częściej dawano wyraz przekonaniu, że kształcenie językowe nie może sprowadzać się wyłącznie do odtwarzania wzorów językowych, społecznych i pragmatycznych, lecz należy także uwzględniać w nim osobowy wymiar komunika-

¹ Termin „wychowanie językowe” to dosłowne tłumaczenie nazwy dyscypliny, jaką jest logopedia (*logos* – ‘słowo, mowa’ i *paideia* – ‘wychowanie’). W tym znaczeniu można go spotkać w pracy Janiny Wójtowicz *O wychowaniu językowym* (1997), w przewodniku encyklopedycznym Grażyny Jastrzębowskiej, *Logopedia w pytaniach* (2003) czy w artykule Józefa Porayskiego-Pomsty zatytułowanym *O wychowaniu językowym w domu i przedszkolu* (2003). Spośród celów wychowawczo-terapeutycznych i korekcyjnych tak rozumianego wychowania językowego wymienia się między innymi usprawnienie narządów artykulacyjnych i opanowanie poprawnych nawyków językowych, polepszenie społecznego funkcjonowania wychowanka i zdobycie przez niego nowych doświadczeń werbalnych w stopniu pozwalającym na samodzielne radzenie sobie w życiu, a także uwrażliwienie na szeroko rozumianą kulturą słowa, a zwłaszcza na kwestie poprawnościowe, wulgaryzację języka i niestosowne zachowania językowe (por. Wójtowiczowa 1997, Jastrzębowska 1999).

² Mowa tu przede wszystkim o filozofii dialogu oraz filozofii spotkania Martina Bubera (1992), którą w Polsce rozwijali między innymi ks. Józef Tischner i Jerzy Bukowski (1987). W tej koncepcji dialogowanie to nie tylko akt komunikacji, ale przede wszystkim podstawa interpretowania każdej ludzkiej interakcji. To proces, w którym osobę ludzką uważa się za wartość, sama zaś przestrzeń dialogu to przestrzeń aksjologiczna uporządkowana przez wartości (Tischner 1977: 83).

cji oraz jej przestrzeń aksjologiczną. Ten punkt widzenia najlepiej prezentuje zaproponowany przez Tadeusza Patrzałka (1992) czterozaadaniowy model kształcenia językowego dotyczący różnych płaszczyzn języka:

- teoretycznego opisywania struktury języka (co?);
- wyjaśniania użytecznych funkcji elementów języka (po co?);
- wykorzystywania języka zgodnie z normami – poprawnościową i estetyczną (jak poprawnie i ładnie?);
- posługiwanie się językiem zgodnie z etyką mówienia – jak działać językiem dla dobra (jak uczciwie?).

Sam termin *wychowanie językowe* w podstawach programowych pojawił się tylko w wersji z 1999 r. oraz 2002 roku. Został on (współ z rozbudzaniem wrażliwości estetycznej) zamieszczony na czele listy zadań edukacji polonistycznej na drugim etapie edukacji. Nie znaczy to, że autorzy innych podstaw nie zawierali w nich żadnych odniesień do wychowania językowego – przeciwnie, dzięki wspomnianemu wyżej przewartościowaniu celów kształcenia językowego treści takich można w owych dokumentach znaleźć wiele. Problem polegał jednak na tym, że nie sformułowano wówczas żadnej definicji wychowania językowego i w związku z tym, trudno było zarówno autorom podstaw programowych, jak i ich odbiorcom – nauczycielom przypisać do tego pojęcia poszczególne cele i treści kształcenia.

Dopiero niedawno językoznawcy i lingwodydaktycy podjęli próby świadomego budowania strategii wychowania językowego. Zadanie to jest szczególnie ważne w dobie trwającej aktualnie kulturowej ewolucji i zachodzących w związku z nią przeobrażeń wzorów komunikacji społecznej oraz przemian samego języka (Gajda 2015). Szczególne znaczenie edukacji polonistycznej polega na tym, że dzięki niej język „może być traktowany zarówno jako obiekt działań wychowawczych, jak i narzędzie służące realizacji procesu wychowania. Odbywa się on bowiem w języku, dzięki językowi i poprzez język” (Kowalikowa 2015). Zdecydowana większość badaczy prezentuje podobny punkt widzenia, a zaproponowane przez nich sposoby definiowania pojęcia *wychowanie językowe* łączy przekonanie o integralnej więzi poprawności i sprawności językowej z etyką i estetyką słowa³. Pojęcie to można jednak rozumieć jeszcze szerzej, kiedy za zasadniczy cel wychowania językowego przyjmie się kształtowanie kompetencji aksjolingwistycznej, która budowana jest nie tylko na poziomie języka oraz poziomie komunikacji interpersonalnej, ale także na poziomie komunikacji kulturowej. Tak rozumiana kompetencja aksjolingwistyczna obejmuje:

na poziomie języka

- 1) nabywanie leksyki aksjologicznej niezbędnej do nazywania i hierarchizowania wartości oraz wartościowania rozmaitych zjawisk, w tym także zjawisk kulturowych;
- 2) analizę semantyczną słów i wyodrębnianie ich znaczenia i potencjału aksjologicznego;

³ Zob. artykuły zawarte w tomie 4. *Wychowanie językowe* z serii „Język a Edukacja” (Nocoń 2015).

3) uświadomienie uczniom, że również każdy poziom języka ma nie tylko swoje znaczenie i określoną funkcję, ale także pewien potencjał aksjologiczny (np. poprzez aksjologiczną analizę różnych części mowy, konstrukcji słowotwórczych, wybranych konstrukcji składniowych);

4) traktowanie języka będącego nośnikiem tożsamości narodowej i kulturowej jako wartości, a normy językowej jako dobra;

na poziomie komunikacji interpersonalnej

5) przestrzeganie zasad etyki słowa, a w tym:

- przewidywanie skutków wypowiedzi i rozważanie ich etycznego wymiaru (szczerść, nieszczerść, kłamstwo, manipulacja, agresja słowna, ironia);
- kształtowanie świadomości mocy języka (tego, że słowo może ranić, ale i koić, niszczyć i budować, wpływać na jakość życia społecznego, deprawując je na skutek wulgarności i agresji);
- uświadamianie możliwości rozszerzania granic swego świata poprzez język;
- uwrażliwianie na konieczność podmiotowego, a nie instrumentalnego traktowania partnera dialogu.

6) przestrzeganie zasad etykiety językowej, a w tym:

- znajomość norm grzecznościowych i socjolingwistycznych oraz socjo-kulturowych uwarunkowań ich stosowania;
- łagodzenie za pomocą języka strat, które przynosi mówienie prawdy (umiejętność rozstrzygania dylematów prawda a dyskrecja, szczerść a grzeczność);
- stosowanie norm grzecznościowych w gatunkach, które szczególnie tego wymagają, np.: gratulacjach, życzeniach, kondolencjach, zaproszeniach, prośbach, przeprosinach, usprawiedliwianiu się i to w zachowaniach charakterystycznych zarówno dla sytuacji rozmowy bezpośredniej, jak i komunikacji pisemnej;

na poziomie komunikacji kulturowej

7) posługiwanie się pojęciami dotyczącym wartości pozytywnych oraz ich przeciwieństw oraz określanie postaw z nimi związanych, (np. patriotyzm – nacjonalizm, tolerancja – nietolerancja), a także wartości estetycznych (piękno – brzydota, harmonia);

8) dostrzeganie w różnych tekstach kultury i poddawanie refleksji uniwersalnych wartości humanistycznych;

9) poznawanie zróżnicowanych postaw społecznych, obyczajowych, narodowych, religijnych, kulturowych i związanych z nich wartości i na tej podstawie budowanie własnej tożsamości;

10) umiejętność posługiwania się językiem z poszanowaniem dla „inności” oraz tolerancją

(Rypel 2014: 60–61).

Zintegrowanie kształcenia językowego i literacko-kulturowego w tych trzech obszarach stwarza okazję realnego prowadzenia wychowania językowego i łączy różne aspekty edukacji polonistycznej w spójną całość. Jednocześnie uwypukla formacyjny charakter przedmiotu „język polski”, którego cele wykraczają znacznie poza kształtowanie in-

strumentalnie traktowanych umiejętności (Rypel 2014: 61). W tak rozumianym procesie wychowania językowego niebagatelną rolę może odgrywać onomastyka.

2. Onomastyka w szkolnych programach nauczania języka polskiego

W najnowszej, obowiązującej od 2017 roku, podstawie programowej nauczania języka polskiego w klasach IV–VIII (rozporządzenie 2017) w treściach nauczania przeznaczonych dla klas VII–VIII znajduje się zapis bezpośrednio odnoszący się do onomastyki:

„Gramatyka języka polskiego

1. Zróżnicowanie języka

2) (uczeń) rozpoznaje nazwy osobowe i miejscowe, rodzaje nazw miejscowych, używa poprawnych form gramatycznych imion, nazwisk, nazw miejscowych i nazw mieszkańców.”

Tego typu zapisy w dokumentach programowych (ministerialnych programach nauczania, a od lat 90. XX w. w podstawach programowych) pojawiają się niezmiernie rzadko. Nawiązań do onomastyki możemy zwykle jedynie się domyślać. Sposób ich realizacji (bądź jej zaniechanie) zależy od inwencji autorów poszczególnych programów, w których rozwijane są ogólne założenia podstaw oraz od kreatywności nauczycieli języka polskiego.

W tradycji polonistycznej zagadnienia onomastyczne wiąże się przede wszystkim z rozróżnianiem nazw własnych i pospolitych. Na ogół pojęcia te łączone są z podziałem części mowy według kryterium semantycznego, np. w programie wydanym w 1907 roku przez stowarzyszenia nauczycielskie działające w Królestwie Polskim rzeczowniki własne i pospolite przypisane są do zagadnień gramatycznych w dziale *Rozróżnienie wszystkich części mowy według znaczenia* (Program 1907: 4). W tym samym czasie w opublikowanym w Krakowie programie nauczania języka polskiego autorstwa Ignacego Chrzanowskiego i Cecylii Niewiadomskiej (Chrzanowski, Niewiadomska 1909) tego typu nawiązań w ogóle nie ma, a przynajmniej nie są one zwerbalizowane, trudno bowiem przypuszczać, że kwestie rzeczowników własnych i pospolitych (być może bez używania terminów) w praktyce dydaktycznej nie pojawiły się wcale, choćby ze względu na wprowadzanie konwencyjnej zasady pisowni nazw własnych wielką literą.

Podobne podejście zaobserwować można w programach opracowanych w pierwszych latach istnienia wolnej Polski (np. w programach z 1919 i 1920 roku). W miarę krzepnięcia polskiej dydaktyki, programy nauczania stają się bardziej precyzyjne, a zawarta w nich koncepcja nauczania języka jest bardziej przemyślana, i tak w dokumencie z 1926 roku znaleźć można w dziale *Nauka o języku* zapis nawiązujący do zagadnień onomastycznych nie tylko w ich aspekcie semantycznym, ale również kulturowym:

Życie wyrazów: objaśnianie na odpowiednio dobranych przykładach zmienności znaczenia i formy wyrazów (tak pospolitych jak własnych) w związku z rozwojem kultury (Program 1926: 5).

Z kolei w wytycznych do realizacji obowiązującego od 1936 roku programu języka polskiego opracowanych przez Jadwigę Dańcewiczową, Juliusza Saloniego i Władysława

Szyszkowskiego zamieszono nowatorskie propozycje funkcjonalnego nauczania o zjawiskach językowych, które mają być ujmowane:

nie według kategorii systematycznej, lecz według ich wartości znaczeniowo-funkcjonalnej, według ich zastosowania życiowego. W tym też kontekście ukazane są imiona własne i pospolite, które należy, zdaniem autorów, przedstawiać, rozpatrując drobne odcinienie znaczeniowe, a czasem nawet formalne, występujące w wyrażeniach odpowiadających głównym kategoriom naszego poznania, jak osoby, rzeczy, zjawiska itp. (Dańcewiczowa, Saloni, Szyszkowski 1936: 16).

Podobną koncepcję podchodzenia do kwestii językowych (choć już nie tak doprecyzowaną) zaobserwować można w pochodzących z tego samego okresu programach licealnych, w których czytamy:

Nauka o języku nie może stanowić w liceum osobnego przedmiotu, lecz winna łączyć się bezpośrednio z materiałem literackim. Dlatego też nauczyciel winien przemyśleć specjalnie starannie dobór i metodę zagadnień językowych, aby przejście od kwestii literackich do językowych odbyło się w sposób możliwie naturalny (Program 1931: 26).

O tym, jakie możliwości wprowadzania treści związanych z onomastyką zawierały programy obowiązujące w latach 1950–1985 pozwala przekonać się sporządzony na ich podstawie wykaz, którego autorem jest Michał Jaworski. Według jego ustaleń, problematyka imion i nazwisk oraz nazw miejscowych pojawiła się dopiero w programie z 1985:

Słownictwo i słownictwo

3) Nazwy własne i ich cechy swoiste

Typy imion i nazwisk najczęściej używanych w Polsce. Nazwy miejscowe, ich związek z życiem narodu (z uwzględnieniem nazw własnego regionu).

Zasady poprawnościowe w zakresie tytułów i nazwisk żeńskich, nazw małżeństw (np. Kowalscy, wujostwo), nazw mieszkańców oraz przymiotników tworzonych od nazwisk i nazw miejscowych (Program 1985: 48).

W dokumentach ministerialnych z lat 1950, 1957, 1963–66 nie było ich wcale, niemniej jednak w każdym z nich zawarto treści poświęcone słownictwu. Realizując je, można by odwoływać się do antroponimii oraz toponimii (np. podstawa słownotwórcza, formant, wyrazy podzielne i niepodzielne słownotwórczo) (Jaworski 1991: 57–58).

Bezpośrednio po przemianach ustrojowych opracowano nowe programy dla wszystkich poziomów edukacji szkolnej. W dokumencie zawierającym treści nauczania dla klas IV–VIII zawarte zostały zagadnienia onomastyczne w szerokim ujęciu kulturowym, uwzględniono w nich bowiem (podobnie jak w programie z 1985 roku) nie tylko proces

kształtowania się polskiego nazewnictwa, ale również zagadnienia poprawnościowe z zakresu kultury języka:

Słowotwórstwo i słownictwo

Nazwy własne i ich związek z życiem narodu obyczajami, kulturą
Omówienie na przykładach typów imion, nazwisk i nazw miejscowych.

Ćwiczenia poprawnościowe w użyciu wybranych tytułów i nazwisk (nazwiska żeńskie, nazwy małżeństw itp.) (Program 1990: 41).

Wprowadzenie radykalnych zmian w systemie oświaty, w których wyniku utworzono 4 etapy kształcenia, zaowocowało opublikowaniem w 1999 roku nowych podstaw programowych nauczania języka polskiego – dla szkoły podstawowej, gimnazjum i różnego typu szkół ponadgimnazjalnych. W dokumentach tych nie ma treści bezpośrednio odnoszących się do onomastyki, podobnie zresztą, jak w kolejnych podstawach programowych z 2009 roku. Jedynie w podstawie dla klas IV–VI (II etap edukacyjny) w związku z nauczaniem ortografii wprowadza się rozróżnienie na nazwy własne i pospolite, jednak bez wskazywania, na które kategorie onimiczne nauczyciel ma zwrócić uwagę. Pośrednie związki z onomastyką znaleźć można w sformułowaniach dotyczących stosowania wyrazów odmiennych, a na III etapie edukacyjnym (gimnazjum) w ogólnie ujętych zagadnieniach słowotwórczych. W szkołach ponadgimnazjalnych zaleca się uczniom opanowanie umiejętności rozróżniania i poprawiania różnorodnych błędów językowych oraz ortograficznych (a więc również w pisowni nazw własnych, w tym imion, nazwisk, nazw miejscowych oraz nazw mieszkańców od nich utworzonych). Trzeba jeszcze raz podkreślić, że wykorzystanie w praktyce szkolnej wymienionych tu zagadnień do omawiania treści onomastycznych zależało wyłącznie od twórców poszczególnych programów nauczania pisanych zgodnie z ogólnymi podstawami, a także autorów podręczników, a przede wszystkim nauczycieli, których inwencja, świadomość językowa oraz umiejętność integrowania zagadnień językowych z literackimi miały największe znaczenie.

Jak wspomniano wcześniej, w aktualnej podstawie programowej wprowadzonej po zrezygnowaniu z gimnazjalnego etapu kształcenia, ponownie znalazły się wyrażone *expressis verbis* treści onomastyczne. Podkreślić jednak trzeba, że w porównaniu do podstaw z 1985 roku oraz z 1990 roku pominięto w nich aspekty kulturowe, tak wyraźnie zaakcentowane w poprzednich zapisach.

O tym, że wprowadzanie treści onomastycznych powinno mieć swoje stałe miejsce w szkolnej edukacji polonistycznej świadczą m.in. badania przeprowadzone w 2013 roku przez Ewę Oronowicz-Kidę oraz Agnieszkę Myszkę. Ich celem było sprawdzenie, na ile treści onomastyczne, sugerowane przez podstawę programową z 2009 roku przekładają się na umiejętności praktyczne gimnazjalistów oraz studentów różnych kierunków humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Analiza wyników ankiet wypełnionych przez tę grupę użytkowników języka doprowadziła do następujących wniosków: młodzi ludzie zauważają konieczność odmiany nazwisk, ale popełniają przy tym wiele błędów, w zakresie pisowni urbanonimów działają raczej intuicyjnie, a największym wyzwaniem jest dla nich

pisownia mniej prototypowych nazw własnych, np. nazw i członków zakonów (Oronowicz-Kida, Myszką (2014: 90–91). Badaczki zwróciły również uwagę na fakt, że przy tworzeniu nazw mieszkańców ankietowani wykazywali się nie tylko swoistą niemocą słowotwórczą⁴, ale również brakiem tolerancji i szacunku okazywanych innym ludziom. Świadczy o tym m.in. nazywanie mieszkańca Morawska *wieśniakiem*, Gruzina – *cyganem*, a rzeszowianina – *folksdojczem* (Oronowicz-Kida, Myszką 2014: 90).

Jak zatem wykorzystywać treści kształcenia (także i te, których zapisy tylko pośrednio odnoszą się do onomastyki), aby nauka o nazwach własnych służyła nie tylko poprawności językowej i czysto pragmatycznym korzyściom, ale aby w równym stopniu pomagała rozwijać system wartości wychowanków?

3. Możliwości wykorzystania onomastyki w wychowaniu językowym

Jak stwierdzono w pierwszej części artykułu, celem wychowania językowego jest budowanie kompetencji aksjologicznej, która może być kształcona na poziomie języka, komunikacji interpersonalnej oraz komunikacji kulturowej. Sposoby wykorzystywania zagadnień onomastycznych na każdej z tych płaszczyzn zostaną ukazane na kilku wybranych przykładach.

Poziom języka

3) uświadomienie uczniom, że każdy poziom języka ma nie tylko swoje znaczenie i określoną funkcję, ale także pewien potencjał aksjologiczny (np. poprzez aksjologiczną analizę różnych części mowy, konstrukcji słowotwórczych (...)).

Do analizowania potencjału aksjologicznego konstrukcji słowotwórczych z wykorzystaniem takich terminów, jak podstawa słowotwórcza, formant, wyraz podstawowy i wyraz pochodny, a także oboczność doskonale nadają się imiona ludzi oraz zwierząt domowych. Tworzone od nich deminutywa, hipokorystyki oraz augmentatiwa służą przecież nadawcy do określenia jego uczuć wobec danej osoby czy zwierzęcia, co więcej – aby akt międzyludzkiej komunikacji powiódł się, odbiorca także musi umieć odczytać intencję, na którą wskazują formanty użyte w określonych kontekstach. Barwa ekspresywna utworzonych od nazw własnych wyrazów będzie więc zależała od tego, jakimi wartościami kierują się ich użytkownicy – czy są to miłość, przyjaźń, szacunek, objawiające się czułością, zażyłością, zaufaniem i poufałością, czy też nienawiść, nieufność i nietolerancja wobec inności. Na jakość relacji łączących ludzi, a także ludzi ze zwierzętami wpływa zatem właściwe odczytanie tego czy zdrobnienia, spieszczenia i zgrubienia stosowane są zgodnie z prymarnymi funkcjami użytych do ich powstania formantów, czy też ich wydźwięk jest w swej istocie ironiczny, obelżywy, żartobliwy bądź pełen czułości.

⁴ Ankietowani podając nazwy mieszkańców, często uciekali od derywacji sufiksальной i stosowali formy opisowe, np.: *mieszkaniec Zakopanego*, *człowiek z Morawska* czy substytucji w postaci zróżnicowanych ekspresywnie leksemów od neutralnego – *góral* po negatywnie nacechowanego – *wieśniak* (Oronowicz-Kida, Myszką 2014: 90).

4) traktowanie języka będącego nośnikiem tożsamości narodowej i kulturowej jako wartości, a normy językowej jako dobra.

W tym przypadku można wykorzystać odwołania do toponimii. Nazwy miejscowe, ich pochodzenie, budowa, a także miejsce, jakie zajmują w swoistej narodowej mitologii mają doniosłe znaczenie. Nazwy takie, jak Polska, Gniezno, Czechy, Rosja związane są z polskim mitem początku, a z powstaniem nazw miast, np. Krakowa czy Warszawy wiążą się podania od dzieciństwa znane wszystkim Polakom. Na wzór ludowej etymologii nazwy Warszawa oraz podań o Lechu, Czechu i Rusie tworzy się lokalne przekazy. Na przykład w Bydgoszczy, w drugiej połowie dwudziestego wieku na fali rosnącego zainteresowania historią i tradycjami małych ojczyzn powstało podanie o dwóch braciach imieniem Byd i Gost, którzy po długiej wędrówce założyli miasto nad Brdą. Od ich imion nazwano je Bydgoszcz. Podobnego typu nawiązania do ludowej etymologii wykorzystał wcześniej bydgoski publicysta Wincenty Sławiński, który w 1935 roku opublikował zbiór *Babia wieś. Z legend podmiejskich dawnej Bydgoszczy*. Autor zawarł w nim podania przedstawiające pochodzenie nazw poszczególnych dzielnic Bydgoszczy. Przed 1920 rokiem były one podmiejskimi wsiami zamieszkałymi przede wszystkim przez Polaków, podczas gdy miasto zasiedlone było w większości przez Niemców. Na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej w polskim już mieście z zaledwie dwudziestoprocentową liczbą niemieckich mieszkańców silnie odczuwano nasilające się wśród nich resentymenty, które pilnie podsyciała propaganda hitlerowska. Podania dotyczące polskości miasta nad Brdą zobrazowanej za pomocą toponimów były jedną z form antyniemieckiej propagandy (Rypel 2009).

Zmiany nazw miast, ale również urbanonimów, np. ulic, placów i parków bardzo często świadczą o dążeniu do podtrzymania świadomości narodowej, pokazują jak za ich pomocą oswajano tereny należące dawniej do Niemiec, czyli na tzw. Ziemiach Odzyskanych, Opolszczyźnie, Dolnym Śląsku oraz na Warmii i Mazurach. Obecnie z problemem tożsamości narodowej wiąże się prawnie sankcjonowana w 2005 roku możliwość używania dwujęzycznych nazw miejscowości (to znaczy z oficjalną nazwą dodatkową), np. polskich i kaszubskich (por. *Łączyno/Łątczëno*, *Stare Łosienice/Stôrë Łosenëce*), polskich i litewskich (por. *Dowiaciszki/Dievetišké*, *Buda Zawidugierska/Vidugirių Būda*), polskich i niemieckich (por. *Dziergowice/Oderwalde*, *Chrzęstowice/Chronstau*). Zwłaszcza te ostatnie nazwy stwarzają szczególnie interesujące okazje do mówienia zarówno o podtrzymywaniu tożsamości narodowej przez Polaków, ale też i Niemców oraz o tym, jak wielokrotne zmiany nazw wskazują na polityczny i nierzadko również propagandowy charakter toponimistycznych działań władz⁵. Te same tendencje zauważyć można, badając zmiany nazw nadawanych

⁵ Por. nazwę wsi Dziergowice położonej w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim, w Gminie Bierawa na Opolszczyźnie. Najstarsze wzmianki o niej pochodzą z 1274. Pod tą polską nazwą rycerz Henryk założył osadę na ziemiach należących do księcia raciborskiego. W kolejnych wiekach, już pod panowaniem niemieckim wieś w dokumentach urzędowych występowała pod polską i zmienioną nazwą *Dziergowitz*, w 1931 roku nadano jej nazwę *Oderwalde*, całkowicie odcinając miejscowość od jej polskich korzeni. W 1946 roku na mocy rozporządzenia o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości powrócono do pierwotnej polskiej nazwy, aby w 2005 roku dodać do niej zamiast mającej wielowiekową tradycję zgermanizowanej polskiej nazwy *Dziergowitz*, całkowicie niemiecką nazwę *Oderwalde*. Warto nadmienić, że

ciągom komunikacyjnym i różnymi obiektami w polskich miastach – np. jedna z głównych bydgoskich ulic nazywana była pierwotnie Traktem Gdańskim, pod zaborem pruskim *Danziger Strasse*, od 1920 ulicą *Gdańską*, w czasie niemieckiej okupacji (1939–1945) *Adolf-Hitler Strasse*, w latach 1945–1990 *Alejami 1 Maja*, a od 1990 roku ponownie ulicą *Gdańską* (Czachorowska, Czapliska-Jedlikowska i in. 2008: 90).

Ponadto wiele nazw ulic wyraża dążenie do podkreślenia polskości (zwłaszcza w regionach usilnie germanizowanych lub rusyfikowanych oraz przyznanych Polsce na mocy układu jałtańskiego), a także afirmacji wolności od narzuconego ustroju komunistycznego, między innymi poprzez wybór urbanonimów odwołujących się do bohaterów narodowych (np. ulice *Tadeusza Kościuszki*, *Dywizjonu 303*, *Anny Walentynowicz*) wybitnych polskich twórców (np. ulice *Juliusza Słowackiego*, *Czesława Miłosa*, *skwer Jacka Kaczmarskiego*), osób oraz instytucji zasłużonych dla podtrzymania polskości oraz ruchów niepodległościowych (np. ulice *Wojciecha Korfante*, *Związku Zachodniego*, *plac Józefa Piłsudskiego*), a także ważnych dla Polaków wydarzeń historycznych (np. ulice *Grunwaldzka*, *3 maja*, *11 listopada*) również tych z najnowszej historii Polski (np. *plac Solidarności*, *Aleja Jana Pawła II*, *Rondo Lecha Wałęsy*). Nie tylko nazwy ulic są nośnikami podobnych wartości, trzeba również wspomnieć o nazwach miejscowych, które są nadawane dla uczczenia jakiejś osoby, np. *Kętrzyn* – ku czci Wojciecha Kętrzyńskiego, *Mrągowo* upamiętniające Krzysztofa Celestyna Mrągowiusza, oraz niesławnej pamięci *Stalinogród* i *Bierutowice* będące krótkotrwałym hołdem wobec komunistycznych notabli.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że toponimy służą także do kształtowania tożsamości lokalnej. Podane wyżej przykłady mogą budować zarówno więź z ojczyzną, obrazując bowiem ogólnopolskie procesy kulturowe, jak i związki z małymi ojczyznami. W celu ich pogłębiania uczniowie mogą gromadzić, a następnie analizować rozmaite anojkonimy obejmujące nazwy małych obiektów terenowych (tzw. mikrotoponimy), lądowych i wodnych. Są to nazwy łąk, pól, dróg, dołów, wzniesień, uroczysk, bagien, stawów, jezior i strug⁶. Ponieważ większość z nich to nazwy kulturowe, na ogół niepotwierdzone w dokumentach historycznych, młodzi ludzie mogą sami pokusić się o odtworzenie pochodzenia tych nazw, odwołując się do historii, gospodarki oraz tradycji, podań i wierzeń swojego regionu. Specyfikę ich małej ojczyzny pomogą im również poznać nazwy (zarówno toponimy, jak i antroponimy) występujące w okolicy, a to dzięki badaniu zróżnicowanych regionalnie sufiksów tworzących nazwy miejscowości oraz nazwiska (np. *Pleszew/Pleszewo/Pleszów*, *Mikołajczak/Mikołajczyk/Mikołajczuk*).

Poziom komunikacji interpersonalnej

5) przestrzeganie zasad etyki słowa

- kształtowanie świadomości mocy języka (tego, że słowo może ranić, ale i koić, niszczyć i budować, wpływać na jakość życia społecznego, deprawując je na skutek wulgarności i agresji).

niemieccy mieszkańcy miejscowości wprowadzili ją na dwa lata przed dojściem Hitlera do władzy, w atmosferze narastającego nacjonalizmu i rasizmu, składających się na ideologię faszystowską.

⁶ Szerzej pojęcie anojkonimii omawia m.in. Ewa Jakus-Borkowa (1987: 109).

- uświadamianie możliwości rozszerzania granic swojego świata poprzez język.

Do kształtowania świadomości mocy języka mogą służyć zagadnienia związane z antroponimią, a szczególnie z nazwiskami oraz antroponimami nieoficjalnymi. Nazwiska mogą budzić różne, niejednokrotnie obraźliwe dla ich nosicieli, skojarzenia i wywoływać niezamierzony efekt komiczny, szczególnie w zestawieniach z niektórymi imionami, mogą także posłużyć jako podstawa do tworzenia przezwisk w znaczeniu „nazwy nadanej komuś, kto ma już imię i nazwisko” (w odróżnieniu od nacechowanego ekspresywnie apelatywnego słownictwa potocznego, np.: *baran, cielak, nieuk*) (Biolik 2016: 8). Większość ludzi, szczególnie młodych, boleśnie odczuwa drwiny ze swojego nazwiska, utożsamia je bowiem z własną osobą i traktuje jako ważny składnik swej tożsamości. Nic w tym dziwnego, skoro nazwisko jest drugim określeniem człowieka, obecnie towarzyszy mu, podobnie jak imię, od urodzenia aż do śmierci. Od imienia różni się jednak tym, że jest dziedziczone, przechodzi z ojca lub (rzadziej) matki na dziecko albo też jest przenoszone (na ogół) z męża na żonę. Służy wyraźnej identyfikacji w określonym środowisku ludzkim, bez niego człowiek nie może być pełnoprawnym obywatelem – może je zmienić, zataić, przybrać nowe, ale musi je mieć.

Ważne jest, aby uczniowie już w szkole podstawowej zrozumieli, że nazwisko jest swego rodzaju dobrem osobistym każdego człowieka, a ponadto spaja rodzinę i stanowi ważną część jej tradycji, dlatego też jego wyśmiewanie bądź złośliwe zniekształcanie jest poważnym złamaniem zasad etyki słowa – może głęboko zranić czyjąś godność osobistą, sprawić wielką przykrość, a czasem nawet wywołać nieuzasadnione niczym kompleksy. Do powstrzymania przejawów agresji słownej wyrażającej się w kpinach z nazwisk oraz przezwiskach od nich utworzonych może przyczynić się poznanie historii polskich antroponimów. Wiedza o pochodzeniu i budowie słowotwórczej nazwisk, a także o procesie kształtowania się ich statusu zwyczajowego oraz prawnego rozszerza poznawcze granice świata uczniów. Pozwala dojrzeć w tych nazwach własnych swego rodzaju kapsułę czasu, w której zachowały się ślady dawnych procesów fonetycznych, słowa dziś już nieużywane lub używane w innym znaczeniu, nazwy wymarłych zawodów, niewykorzystywanych dziś sprzętów i ubrań itp. Nazwiska, w zależności od reprezentowanego typu, informują o cechach wyglądu bądź charakteru przodków, wykonywanych przez nich zawodach, miejscu zamieszkania, czy pochodzeniu etnicznym. Oczywiście, po stuleciach, które minęły od utworzenia tych nazw nie można w pełni określić mechanizmów towarzyszących ich powstaniu, zwłaszcza w przypadku nazwisk równych apelatywom, nie zawsze bowiem nazwa osobowa nawiązuje do podstawowego znaczenia wyrazu (Rymut 1991: 29). Trzeba też pamiętać, że czasem objaśnianie znaczenia niektórych nazwisk może samo przez się być przyczyną naruszenia zasad etyki słowa. Przed taką sytuacją przestrzega Edward Breza:

Osobną grupę stanowią nazwiska, kojarzone fonetycznie z treściami wulgarnymi, obscenicznymi, poniżającymi godność człowieka. Trzeba mieć naprawdę dowody filologiczne, by dzisiejsze

nazwiska do tych treści odnosić. Trudno bowiem przekonywać ludzi o negatywnej w treści genezie nazwiska i skazywać na upokarzającą świadomość. Klóciłoby to się z także z pojęciem miłości bliźniego (Breza 2002: 8).

Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, można – informując o prawnym statusie nazwiska – podać okoliczności i procedury urzędowej zmiany nazwiska. Być może będzie to dyskretna odpowiedź dla osób szczególnie cierpiących na skutek nietaktownych bądź złośliwych uwag na temat noszonego przez siebie nazwiska. Inaczej jest z nieakceptowanymi przez nosicieli przezwiskami, zaprzestanie ich używania zależy niemal wyłącznie od tych, którzy je stosują. Jak zauważa Maria Biolik:

Brak akceptacji nazwy przez jej nosiciela może prowadzić do konfliktów środowiskowych, ale wcale nie przyczynia się do zaniku czy zmiany nazwy. Może natomiast silnie oddziaływać na psychikę, szczególnie gdy charakteryzuje nosiciela jako osobę mniej wartościową od innych, odbiegającą wyglądem lub zachowaniem od cech preferowanych w danym środowisku (Biolik 2016: 12)

Każde przezwisko ma swojego twórcę, który poprzez nie wyraża własny stosunek do osoby nazywanej, ale o jego rzeczywistym powstaniu nie decyduje sam kreator, ale opinia środowiska, w którym nieoficjalny antroponim ma funkcjonować. Dopiero kiedy zostanie zaakceptowany przez daną grupę, zacznie być używany jako nazwa jej członka (Biolik 2016, 12). To, czy przezwisko się przyjmie, zależy od wielu czynników, między innymi od tego, kim jest twórca nazwy i jakim cieszy się autorytetem oraz od tego, jak przez środowisko postrzegany jest nosiciel nazwy i jakie wzbudza emocje (Oronowicz-Kida 1998: 252).

Kształtując postawy uczniów wobec przezwisk, należy zwrócić uwagę na tak oczywisty aspekt ich tworzenia i stosowania, jak poszanowanie uczuć i godności człowieka oraz etyczny nakaz obiektywnego oceniania jego cech i zachowań. Nie mniej istotne jest wskazanie znaczenia, jakie ma umiejętność bezstronnej analizy przezwiska przez jego nosiciela. W niektórych bowiem przypadkach nadawanie przykrych nazw ma motywację wynikającą wprost z negatywnie przez większość wartościowanych właściwości charakteru lub postępowania osoby przeżywanej. Warto zastanowić się nad tym, co należy zmienić w swoim postępowaniu, aby nie zasługiwać na przykre przezwisko. Z drugiej strony, pewne cechy i zachowania (np. pilne wywiązywanie się z obowiązków szkolnych, nietypowe zainteresowania) mogą być przez grupę rówieśniczą nieakceptowane. Wskazane byłoby, aby nosiciele przezwisk, które powstały w wyniku zderzenia odmiennych systemów wartości, utwierdzać w tym, że wierność swoim przekonaniom jest dowodem wewnętrznej siły, a uleganie większości i dostosowywanie się do niej na ogół świadczy o słabości.

- 6) przestrzeganie zasad etykiety językowej
 - znajomość norm grzecznościowych i socjolingwistycznych oraz socjo-kulturowych uwarunkowań ich stosowania.

Onomastyka jest niezwykle istotna przy wprowadzaniu norm grzecznościowych. Już na wczesnych etapach edukacji polonistycznej wskazuje się prawidłową kolejność imienia i nazwiska przy przedstawianiu się. Tłumaczy się także różnicę pomiędzy sporządzaniem alfabetycznych spisów, np. uczniów w klasie, a podawaniem własnego imienia i nazwiska w innych sytuacjach komunikacyjnych. Świadomość tych różnic pozwala unikać nieporozumień, gdy czyjeś nazwisko jest z pochodzenia imieniem, np. *Zygmunt Marek, Marek Jurek* lub też komicznych sytuacji typu: *Nazywam się Król Bolesław*. Starsi uczniowie dzięki poznaniu okoliczności kształtowania się najpierw imion, a długo potem nazwisk, zdadzą sobie sprawę z kulturowych i historycznych uwarunkowań, które zadecydowały o przyjętej nie tylko w Polsce kolejności nazw własnych identyfikujących każdego z nas.

Dla użytkowników polszczyzny ważna jest znajomość socjolingwistycznego oraz socjo-kulturowego podłoża, które decyduje o stosowności posługiwania się tylko imieniem, bądź tylko nazwiskiem oraz tymi dwiema nazwami jednocześnie, a także łączenia imion i nazwisk z formami grzecznościowymi *pan/panowie, pani/panie, państwo*. W czasach skracania dystansu między odbiorcą a nadawcą młodym ludziom często bardzo trudno rozpoznać subtelne różnice występujące w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Gubią się, kiedy przychodzi im na przykład rozpoznać kontekst, w którym trzeba bezwzględnie posłużyć się formą grzecznościową lub w którym nie wypada zwrócić się do kogoś np. *pani Aniu*, a należałoby powiedzieć *pani Anno* lub w ogóle nie używać imienia. Skomplikowane nie tylko dla cudzoziemców uczących się języka polskiego normy grzecznościowe wywodzą się z tradycji szlacheckiej. Jej znajomość pomaga zrozumieć szereg nakazów polskiej etykiety językowej i w ten sposób okazywać szacunek odbiorcy.

- stosowanie norm grzecznościowych w gatunkach, które szczególnie tego wymagają, np.: gratulacjach, życzeniach, kondolencjach, zaproszeniach, prośbach, przeprosinach, usprawiedliwianiu się i to w zachowaniach charakterystycznych zarówno dla sytuacji rozmowy bezpośredniej, jak i komunikacji pisemnej.

W tym przypadku należy zwrócić szczególną uwagę na właściwą fleksję nazwisk. Współcześnie mamy do czynienia ze zjawiskiem nieodmieniania rzeczownikowych nazwisk męskich oraz nazwisk małżeństw lub grup rodzinnych. Jest ono tak powszechne, że wielu użytkowników języka traktuje tę praktykę jako normę. Osoby, które odczuwają potrzebę odmieniania nazwisk często mają problem z wyborem właściwych form, np. nie uwzględniają oboczności tematycznych (*Dudek – Dudeka, państwo Dudekowie*) lub stosują niewłaściwy wzorzec odmiany (np. *Linde – Lindą*). Szacunek dla adresatów kondolencji, zaproszeń, dyplomów uznania itp. wymaga, aby ich nazwiska zostały właściwie odmienione, dlatego tak istotne jest wykształcenie tej umiejętności przy wprowadzaniu nazw własnych oraz samego pojęcia deklinacji.

Poziom komunikacji kulturowej

- 7) posługiwanie się pojęciami dotyczącymi wartości pozytywnych oraz ich przeciwieństw, a także określanie postaw z nimi związa-

nych (np. patriotyzm – nacjonalizm, tolerancja – nietolerancja), a także wartości estetycznych (piękno – brzydota, harmonia).
8) dostrzeganie w różnych tekstach kultury i poddawanie refleksji uniwersalnych wartości humanistycznych.

Do budowania kompetencji aksjologicznej na tym poziomie można wykorzystywać warstwę onomastyczną utworów literackich oraz innych tekstów kultury, np. filmów, gier komputerowych. W wielu z nich antroponimy i toponimy pełnią szczególną funkcję – zwłaszcza jeśli są to tzw. nazwy znaczące. Ten najprostszy sposób charakteryzowania postaci lub miejsc służy projektowaniu oczekiwań odbiorcy i jednoznacznie wskazuje na sposób ich wartościowania. Najbardziej znane przykłady nazwisk mówiących, pochodzą z lektur szkolnych (także tych poznawanych we fragmentach), np.: *Doświadczyński*, bohater powieści Ignacego Krasickiego, *Rejent Milczek* i *Cześnik Raptusiewicz* z *Zemsty* Aleksandra Fredry, *Zołzikiewicz* ze *Szkiców węglem* Henryka Sienkiewicza itp. Podobną funkcję pełnią sztucznie stworzone toponimy, np. *Obrzydłówek* miejsce akcji *Siłaczki* Stefana Żeromskiego, *Capowice* z powieści Jana Lema, *wieś Barania Głowa* w powieści *o słowickim* ze wspomnianych *Szkiców węglem*.

Wymienione wyżej nazwy są dość jednoznaczne, a ich interpretowanie zwykle nie sprawia uczniom kłopotu. Trudniejszym zadaniem jest ocena bardziej skomplikowanych zabiegów onomastycznych. Za ich pomocą tworzone są między innymi wszystkie nazwy własne mające na celu podkreślenie uniwersalnego przesłania tekstu kultury. Dobrym przykładem mogą być średniowieczne i renesansowe moralitety, których akcja rozgrywa się zawsze i wszędzie, a ich główny bohater, *Everyman*, został tak nazwany, aby każdy widz lub czytelnik mógł postawić się w jego miejscu i skonfrontować się z upersonifikowanymi alegoriami Dobra i Zła toczącymi walkę o duszę każdego mężczyzny i każdej kobiety. Podobny zabieg stosują współcześni twórcy, np. Franz Kafka nazywając *Josephem K.* bohatera *Procesu*, Tadeusz Różewicz, który główną postać *Kartoteki* nazwał po prostu *Bohaterem*, czy też Eugène Ionesco, czyniąc *Starego* i *Starą* protagonistami *Krzesel*. Innym sposobem ukazywania ponadindywidualnego i ponadczasowego charakteru wydarzeń oraz bohaterów przedstawianych w konkretnych, współczesnych realiach jest nadawanie postaciom nazwisk nieistniejących, sztucznych, stworzonych dla wyrażenia idei tekstu, np. postać ko-chanka z *Romansu Teresy Hennert* została nazwana *Omskim* od francuskiego *homme* ‘mężczyzna’. Istnieją również teksty, w których warstwa onomastyczna, a przede wszystkim antroponimiczna stanowi jeden z najważniejszych elementów konstruujących świat przedstawiony. Przykładem tego zjawiska może być *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza⁷.

⁷ Gombrowicz wprowadza do „Ferdydurke” różnorodne nazwiska, polskie i obce, popularne i sztucznie urobione: większość z nich odgrywa tu zresztą podwójną rolę, stanowiąc najczęściej przedmiot ataku satyrycznego (m.in. powtarzająca się fraza onomastyczna: *ciotka Hurlecka z domu Lin*, sugerująca ważność nazwiska *Lin*, które jest jednak całkowicie pospolite i w wersji polskiej, i francuskiej) bądź też ośmieszającego daną postać poprzez zakamuflowane aluzje seksualne, tak kłopotliwe w wieku młodzieńczym. Niewiele jest w „Ferdydurke” nazwisk zupełnie „niewinnych”. Do takich zaliczamy popularne nazwiska służących w dworze (*Nowak, Zieliński*). Inne – nawet tak zwyczajne, jak *Kapuściński* czy *Kotecki* – przysługują dzięki kontekstowi dominującą w utworze tonację satyryczną.

Do aksjologicznej analizy nadają się również wszelkiego rodzaju pseudonimy, czyli nazwisko i/lub imię zmyślane, przybrane i używane z różnych względów zamiast własnego. Do wniosków ważnych z punktu widzenia aksjologii może doprowadzić uczniów próba wyjaśnienia przyczyn obrania pseudonimu oraz motywacji decydującej o takim, a nie innym jego brzmieniu. Niezwykle trudno określić, co dało nosicielowi pseudonimu bezpośredni impuls do wybrania danej nazwy, można jednak objaśnić, jakimi wartościami kierował się wybierając ją. Co innego mieli bowiem na względzie ludzie noszący pseudonimy partyzancko-konspiracyjne, a co innego artyści, literaci, dziennikarze czy gwiazdy pop-kultury (zob. Jakus-Borkowa 1987: 81–85).

9) poznawanie zróżnicowanych postaw społecznych, obyczajowych, narodowych, religijnych, kulturowych i związanych z nich wartości i na tej podstawie budowanie własnej tożsamości.

10) umiejętność posługiwania się językiem z poszanowaniem dla „inności” oraz tolerancją.

Nadawanie imion jest jednym ze sposobów indywidualizowania człowieka. Ich charakter i budowa słowotwórcza zależą wprawdzie od kultury i mentalności danego społeczeństwa, ale ich motywacje wywodzą się z podobnych źródeł: obserwowania współmieszkańców, dążenia do szczęścia, sławy i władzy oraz reagowania na zjawiska przyrodnicze (zob. Jakus-Borkowa 1987: 34–35). W tym sensie imiona są elementem wspólnym, łączącym wszystkich ludzi niezależnie od tego, pod jaką szerokością geograficzną żyją. Ponadto, choć każdy naród ma swój własny zbiór imion, to nigdy nie jest on zamknięty na wpływy innych systemów nazewnictwa. Historia imion odzwierciedla związki kulturowe zachodzące między narodami, czy to ze względu na przynależność do tej samej grupy językowej, wyznawanie wspólnej religii, związki z kulturą śródziemnomorską, czy też bliskiego sąsiedztwa lub utrzymywania stosunków handlowych i gospodarczych. Na skutek różnego rodzaju procesów integracyjnych imiona stanowią wspólne dziedzictwo Europejczyków.

W naszym systemie nazewnictwa obok imion o proveniencji prasłowiańskiej, zbieżnych z imionami występującymi w innych językach słowiańskich (np. *Mirosław, Tomisław, Bogumiła*), bardzo liczne są wywodzące się z Biblii imiona chrześcijańskie, mające swe źródła w hebrajskim (np. *Adam, Rafał, Zuzanna*), aramejskim (np. *Bartłomiej, Tadeusz, Tomasz*), grece (np. *Andrzej, Piotr, Filip*) i łacinie (np. *Marek, Paweł*). Kolejną warstwę chronologiczną tworzą pochodzące z greckiego i łacińskiego imiona świętych (męczenników i wyznawców) okresu wczesnochrześcijańskiego (np. *Sebastian, Walenty, Feliks* oraz *Agnieszka, Daria, Agata*). Do trzeciej grupy należą imiona świętych pochodzących ze średniowiecza europejskiego (*Benedykt, Franciszek, Dominik, Klara*) oraz imiona świętych pochodzenia celtyckiego (np. *Gaweł, Kilian, Brygida*) i anglosaskiego (np. *Edward, Edmund, Oskar*). Również w średniowieczu pod wpływem bliskich kontaktów z Niemcami w polskim systemie nazewnictwa pojawiły się imiona germańskie (np. *Walter, Henryk, Gertruda, Jadwiga*). Później zbiór imion Polaków pod wpływem mody na starożytność wzbogacił się o nazwy osobowe zaczerpnięte z literatury, historii starożytnej oraz mitologii (np. *Alek-*

sander, Monika, Narcyz, Julia, Klaudia, Arkadiusz). Źródłem wzbogacającym polski system imienniczy jest również literatura, np. pod wpływem sentymentalnych sielanek, francuskich romansów i angielskich ballad pojawiły się m.in. imiona *Alfred, Ewelina, Malwina, Tymon*. Adamowi Mickiewiczowi zawdzięczamy *Grażynę*, a Juliuszowi Słowackiemu *Kordiana* (zob. Bubak 1993). Obecnie pod wpływem mediów oraz ruchów migracyjnych zauważalne jest zasilanie systemu nazewniczego imionami anglosaskimi, włoskimi i francuskimi (np. *Brajan, Alan, Paula, Denis, Nicola*).

To zestawienie polskich imion pokazuje całą sieć cywilizacyjnych powiązań łączących Europejczyków, ale też mieszkańców innych rejonów świata. Te same nazwy ludzi, choć dostosowane do wymogów fonetycznych poszczególnych języków, świadczą o tym, że u podwalin kultur narodowych leżą te same wartości i to one powinny być płaszczyzną porozumienia, źródłem tolerancji i poszanowania inności.

Przedstawione w artykule przykłady wykorzystania onomastyki do wychowania językowego młodego pokolenia nie wyczerpują wszystkich możliwości dydaktycznych. Warto jednak za pomocą tych kilku propozycji i wskazówek zwrócić uwagę autorom programów nauczania i podręczników, a przede wszystkim nauczycielom na kulturowy potencjał zagadnień onomastycznych, zwykle pomijanych lub ograniczanych wyłącznie do zagadnień poprawnościowych.

Bibliografia

- Bartmiński J. (red.), 1993, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin.
- Bartmiński J. (red.), 2003, *Język w kręgu wartości*, Lublin.
- Biolik M., 2016, *Słowotwórstwo antroponimów nieoficjalnych*, Olsztyn.
- Breza E., 2002, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, t. II, Gdańsk.
- Bubak J., 1993, *Księga naszych imion*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Buber M., 1992, *Ja i Ty*, przeł. J. Doktor, Warszawa.
- Bukowski J., 1987, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków.
- Czachorowska M., Czaplicka-Jedlikowska M., Jaracz M., Paluszak-Bronka A., 2008, *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Gajda S., 2015, *Wychowanie językowe wobec ponowoczesności*, [w:] „Język a Edukacja” 4. *Wychowanie językowe*, red. J. Nocoń, Opole.
- Jakus-Borkowa E., 1987, *Nazewnictwo polskie*, Opole.
- Jastrzębowska G., 2003, *Logopedia w pytaniach i odpowiedziach*, red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska, t. 1, Opole.
- Jaworski M., 1991, *Metodyka nauki o języku polskim*, Warszawa.
- Kowalikowa J., 2015, *Próba konkretyzacji pola znaczeniowego pojęcia „wychowanie językowe” w kontekście szkolnego wychowania językowego*, [w:] „Język a Edukacja” 4. *Wychowanie językowe*, red. J. Nocoń, Opole.
- Marczanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Michałowski S., 1993, *Pedagogia wartości*, Bielsko-Biała.
- Nocoń J. (red), 2015, „Język a Edukacja” 4. *Wychowanie językowe*, Opole.
- Olbrycht K., 2000, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice.
- Oronowicz-Kida E., 1998, *Fenomen nazewniczy przezwisk*, „Onomastica” XLIII.
- Oronowicz-Kida E., Myszk A., 2014, *Świadomość językowa gimnazjalistów i studentów w zakresie użycia nazw własnych*, [w:] „Język a Edukacja” 3. *Świadomość językowa*, red. J. Nocoń, A. Tabisz, Opole.
- Patrzalek T., 1992, „Gramatyka” na cenzurowanym, „Polonistyka” nr 1.

- Porayski-Pomsta J., 2003, *O wychowaniu językowym w domu i przedszkolu*, „Wychowanie w Przedszkolu” nr 4.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., Pajdzińska A., 1996, *Etyka słowa*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław.
- Rypel A., 2009, *Bydgoskie podania i legendy Wincentego Śławińskiego – między tradycją a propagandą*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 4, red. M. Święcicka, Bydgoszcz.
- Rypel A., 2014, *Wychowanie językowe, czyli jak scalić rozproszoną świadomość językową*, [w:] „Język a Edukacja” 3. Świadomość językowa, red. J. Nocoń, A. Tabisz, Opole.
- Śławiński W., 1935, *Babia Wieś. Z legend podmiejskich dawnej Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Tischner J., 1977, *Przestrzeń obcowania z drugim*, „Analecta Cracoviensia”, t. 9.
- Wójtowiczowa J., 1997, *O wychowaniu językowym*, Warszawa.
- Zgółka T., 1988, *Język wśród wartości*, Poznań.

Netografia

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego*. Dz.U. 1999 nr 14 poz. 129 <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19990140129>; dostęp 15.01.2018.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej*, <https://men.gov.pl/zycie-szkoly/wychowanie-przedszkolne/c137-podstawa-programowa/rozporzadzenie-ministra-edukacji-narodowej-z-dnia-14-lutego-2017>; dostęp 20.01.2018.

Programy i podstawy programowe

- Chrzanowski I., Niewiadomska C., 1909, *Program nauki języka polskiego i literatury polskiej*, Kraków.
- Dańcewiczowa J., Saloni J., Szyszkowski W., 1936, *Wytyczne realizacji programu języka polskiego w nowym gimnazjum*, Warszawa.
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne. Język polski*, 2009, Warszawa.
- Program gimnazjum państwowego*, 1920, Warszawa.
- Program gimnazjum państwowego*, 1926, Warszawa.
- Program gimnazjum państwowego, gimnazjum niższe*, 1919, Warszawa.
- Program Gimnazjum Państwowego. Gimnazjum niższe*, 1931, Lwów.
- Program języka polskiego w klasie wstępnej, 1-ej, 2-ej, 3-ej i 4-ej szkół średnich*, 1907, Warszawa.
- Program nauczania języka polskiego w klasach IV–VIII szkoły podstawowej*, 1990, Warszawa.
- Program Szkoły Podstawowej. Język Polski, klasy IV–VIII*, 1985, Warszawa

Language rearing and onomastics in Polish language education

Summary

The aim of the article is to present the concept of using onomastics in the process of language rearing. The individual parts present the traditional meaning of this term, which derives from speech therapy, and then philosophical, pedagogical and axiolinguistic inspiration of a broader understanding of language rearing. The place of onomastics in successive sets of curriculum guidelines for teaching the Polish language is also shown, as well as ways to use onomastics issues in language rearing on the following areas: language, interpersonal communication (including word ethic and language etiquette) and cultural communication.

Renata Suchenek
(Bydgoszcz)

***Percypowanie dziecka
w dwudziestoleciu międzywojennym
– propozycja ujęcia semantyczno-historycznego***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przybliżenie percypowania dziecka w rzeczywistości lat 1918–1939 na terenie Polski. Materiał źródłowy stanowią archiwalia, na podstawie których przedstawione są zmiany zachodzące w postrzeganiu dziecka i jego potrzeb w perspektywie m.in. powstających i działających na rzecz potrzebujących instytucji edukacyjnych oraz pomocowych o charakterze państwowym i *non-profitowym*. Opracowanie to wpisuje się w obszar badań obejmujący historię społeczną, kulturową (mikrohistorię) z wykorzystaniem metod językoznawczych i historycznych (semantykę historyczną).

Postrzeganie dziecka ewaluowało na przestrzeni wieków, niosąc ze sobą usankcjonowania prawne, obyczajowe, społeczne, kulturowe (przechowywane w pamięci zbiorowej, np. *collective memory*¹), których pozostałości można doszukiwać się w źródłach pisanych i niepisanych, wpłynęło na historyczny i językowy obraz najmłodszych w społeczeństwie.

Biorąc pod uwagę jedno z najbardziej cenionych i pierwszych opracowań Philippa Aries², jak również współczesne publikacje naukowe z różnych dziedzin społecznych, historycznych³, można wysnuć wniosek, że na obraz dziecka miały wpływ zróżnicowane czynniki m. in. etyczne, społeczne, kulturowe, gospodarcze, ekonomiczne, a nawet polityczne. W niniejszym artykule zostanie przybliżone percypowanie dziecka w rzeczywistości lat 1918–1939 na terenie Polski. Uwzględnione będą przede wszystkim źródła archiwalne, czasopiśmiennicze⁴, na podstawie których będzie można wskazać zmiany zachodzące w postrzeganiu dziecka i jego potrzeb w perspektywie m.in. powstających i działających na rzecz potrzebujących instytucji edukacyjnych oraz pomocowych o charakterze państwowym i *non-profitowym*. Poniższe opracowanie wpisuje się w obszar badań obejmujący historię społeczną, kulturową z wykorzystaniem metod językoznawczych i historycznych (semantykę historyczną⁵).

Wpisane w pojęcia znaczenia słów, które budują obraz rzeczywistości obserwowanej w perspektywie długiego trwania, pozwalają odtworzyć zmiany zachodzące w obrębie relacji, jakie występowały pomiędzy społeczeństwem a dzieckiem. Ich percypowanie z punktu widzenia historii pojęć czy historii społecznej⁶, czy też historii kulturowej⁷ (w tym mikrohistorii⁸), które przenikają się nawzajem, podkreśla ich ewoluowanie na przestrzeni dziejów pod wpływem rozwoju polityczno-gospodarczego czy też czynników etyczno-moralnych, itp. Przykładowo w XVI i XVII w. *scholarów*⁹, czyli *studen-*

¹ Zob. Assmann 2009: 163–170; Erl 2009: 212–213.

² Zob. Ariés 2010.

³ Zob. np. A. Golus, *Historia dzieciństwa a historia ludzkości* [online], M. Obrębska, *Semantyka dzieciństwa: od nieobecności do odrębności* [online], L. Nowok, *Psychohistoryczna historia dzieciństwa – teoria* [online].

⁴ Zob. Labuda 2010: 43–45.

⁵ Zob. Koselleck 2012.

⁶ Ibidem: 129.

⁷ P. Burke, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, tłum. J. Hunia, Kraków 2012: 68 i nast.

⁸ E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*, Poznań 2005: 23, 62 i nast.; J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998: 90–91.

⁹ Zob. *scholar* w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [online].

tów, żaków¹⁰, uczniów, umieszczano w łotrykowskim świecie, wśród buntowników egzystujących na marginesie społecznym¹¹. Utożsamiane scholara z życiem „ludzi wolnych” skutkowało funkcjonowaniem słów, takich jak: *trutanus* (łac.) oznaczającego włóczęgę, a odnoszącego się do uczniów-włóczęgów; *truant* (ang.) oznaczającego wagarowicza¹². Kolejne wieki na skutek działań instytucji szkolnych (w tym nauczycieli-wychowawców), organizacji państwowych i pozapaństwowych, jak również polityki wewnątrzpaństwowej poszczególnych państw wpływały na obraz ucznia-dziecka, młodzieży.

Dzieci w rzeczywistości polskiej w latach 1918–1939 mogły liczyć, bez względu na status ekonomiczny, religijny, rodzinny, na obowiązkową edukację, pomoc materialną, moralną, opiekuńczą. Na przestrzeni dwudziestu lat powołano do życia (lub kontynuowano dobre praktyki w postaci np. funkcjonujących rodzinnych domów¹³, fundacji¹⁴) organizacje państwowe, samorządowe, *non-profitowe* – prywatne i kościelne, które za cel swej działalności stawiały sobie dobro dziecka. Powstawały przykładowo żłobki, dziecińce¹⁵ / ochronki¹⁶ / przedszkola. Nakładano obowiązek szkolny dla całej populacji dzieci w wieku 7–14¹⁷. Dbano o stan materialny i zdrowotny dzieci poprzez organizowanie posiłków dla dzieci ubogich, bezrobotnych rodziców w rodzinach, szkołach oraz w innych ośrodkach, oraz o przygotowywanie i rozdawanie odzieży, obuwia, pomocy szkolnej wyżej wskazanym (zajmowały się tym stowarzyszenia, np. Stowarzyszenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Poznaniu¹⁸, „Caritas”¹⁹). Kładziono nacisk na równomierny rozwój dzieci bez dysfunkcji, jak i z dysfunkcjami. Zakładano dla nich, ze szczególnym uwzględnieniem tych ostatnich, ośrodki wychowawcze, opiekuńcze (sierocińce – zakłady dla sierot²⁰, schroniska sierót²¹, poradnie dla dzieci nieślubnych²²),

¹⁰ Żak – „scholar, uczeń” (Brückner 2000: 661).

¹¹ Zob. więcej w: Ariés 2010: 221. B. Geremek przybliży środowisko ludzi marginesu (XIV–XV w.), wśród którego znajdowali się studenci („tok studiów uniwersyteckich obejmował však młodzież od 12 do 14 roku życia, która przez wiele lat przebywać miała w ławach szkolnych”), którzy wchodzili na drogę przestępczą. Zob. więcej w: Geremek 2003: 129–137.

¹² Por. Ariés 2010: 221.

¹³ Można było po spełnieniu warunków wziąć dziecko na wychowanie, zob. pismo *Utrzymywanie dzieci na wychowaniu*, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 168.

¹⁴ Zob. informacje nt. fundacji założonej przez Stanisława hr. Skarbka w 1846 r. pod nazwą „Instytut ubogich i sierot w Drohowyżu”, [w:] Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. ZC – 2.

¹⁵ Zob. *Regulamin Dziecińca*, [w:] Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni, *Starostwo Morskie w Wejherowie*, sygn. 49. *Dziecińiec* to daw. określenie przedszkola, zob. *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów* 2005: 149.

¹⁶ Zob. np. *Ochronka S.S. Elżbietanek; Ochronka św. Anny*, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3980.

¹⁷ *Dekret o obowiązku szkolnym* (Dz. Pr. P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 147).

¹⁸ Zob. *Statut Stowarzyszenia*, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3975.

¹⁹ *Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Okręgu „Caritas”, 1928: 20–21*, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3984; *Sprawozdanie z działalności Katolickiego Stowarzyszenia Kobiąt Oddział w Krakowie Sekcji Ochrony Dzieci z lipca 1937 r.*, [w:] Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. ZC – 45.

²⁰ W tego typu placówkach przebywały tymczasowo dzieci żebrzące na ulicach miast. Zob. więcej w: Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3989.

²¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3980.

edukacyjne (np. Zakład dla Niewidomych, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Laskach koło Warszawy od 1921 r.), uzdrowiskowe²³, rekreacyjno-wypoczynkowe²⁴. Zapewniano specjalistyczną opiekę również dla dzieci wychodźców – odpowiedników współczesnych eurosierot.

Z racji sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej na terenie Polski po I wojnie światowej pojawiały się grupy dzieci, oprócz tych, które miały swoje rodziny i zapewniony byt, będące:

- sierotami, półsierotami, których rodzice stali się m.in. ofiarami wojny,
- podrzutkami, których rodzice, nie chcąc bądź nie mogąc sprawować nad nimi opieki, pozostawiali je w różnych przestrzeniach miejskich i wiejskich²⁵,
- reemigrantami – dziećmi powracającymi wraz z rodzicami lub przy pomocy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego samotnie (z grupą dzieci i młodzieży) z zagranicy i zamieszkujące w kraju ojczystym²⁶,
- włóczęgami, które w zależności od sytuacji rodzinnej (niepełnej rodziny lub niskiego usytuowania ekonomicznego rodziny) lub stanu zdrowia psychicznego podróżowały po Polsce, wyłudzając wsparcie i opiekę²⁷,
- żebrakami, które z inicjatywy własnej lub rodziców czy opiekunów handlowały, np. kwiatami, żebrały pod kościołami, na ulicach miast²⁸,
- dziećmi bezrobotnych, których rodzice, prawni opiekunowie utracili pracę najczęściej w okresie wielkiego kryzysu i nie mogli zapewnić środków bytowych swym rodzinom,
- dziećmi obcoppoddanych – dziećmi cudzoziemców mieszkających po wielkiej wojnie na terenie Polski²⁹, jak również dziećmi lub młodzieżą pragnącą uczyć się w Polsce³⁰,
- dziećmi nieślubnymi, których rodzice pozostawiali bez ślubu w związkach konkubenckich (w tzw. dzikim małżeństwie), bądź żyli samotnie³¹, lub oddawali te dzieci do sierocińców albo umieszczali w rodzinach zastępczych³²,

²² Np. Poradnia Czerwonego Krzyża w Poznaniu, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3968.

²³ Pismo z 23 XI 1929 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3984.

²⁴ Organizowanie i opłacanie pobytu na letnich np. koloniach, obozach, zob. *Sprawozdanie z działalności Kongregacji Pań Dzieci Marii w Krakowie za czas od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r.*, [w:] Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 153.

²⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 11008.

²⁶ Ibidem, sygn. 21.

²⁷ Zob. przykłady w: Archiwum Państwowe w Toruniu, *Akta miasta Torunia*, sygn. 3885.

²⁸ Zob. sposoby walki z żebractwem wśród dzieci, [w:] Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, sygn. KA 14993; Archiwum Państwowe w Toruniu, *Akta miasta Torunia*, sygn. 3885.

²⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

³⁰ Pismo z dn. 1 maja 1925r. od Towarzystwa Przyjaciół Narodu Łużyckiego w sprawie przyjęcia C. K. do Seminarium w Ostrzeszowie, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

³¹ *Listy pupliów w obwodzie gminy radcy sierot*, [w:] Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni, sygn. 47.

³² Pismo od Pomorskie Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Toruniu do Wydziału Opieki Społecznej, [w:] Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni, sygn. 48.

- dziećmi wychodźców (emigrantów³³), których rodzice wyjechali w celach zarobkowych do pracy za granicą – na emigracji, np. do Francji, Belgii, Niemiec, pozostawiając swoje dzieci w Polsce.

Wśród nazw odnoszących się do grup dzieci w okresie dwudziestolecia międzywojennego można wskazać takie, które trwają w języku i historii „w stanie neutralności”³⁴ wobec czynników politycznych, ekonomicznych, społecznych. Do tych nazw można zaliczyć *dzieci nieślubne*, *sieroty*, *pólsieroty*, *włóczęgów* – scholarów, uczniów, *żebraków* – żebrzące dzieci, które znane są od czasów średniowiecza, co potwierdzają źródła historyczne, opracowania historyczne, słowniki języka polskiego, w tym słownik etymologiczny, por.:

- *dzieci nieślubne* daw. *dziecko naturalne*³⁵, przestarz. *nieprawne*³⁶; np. Ty, kobieto, zawsze będziesz tylko jego kochanką, a twój syn nieprawnym dzieckiem... *Prus Emanc. I*, 241³⁷.
- *sierota* z dawnego *sirota*³⁸; np. Sierota to bez ojca i matki. *Sienk. Pot. IV*, 190. Sierota, dzieciństwo spędził na łasce ludzi. *Krasz. Opow.* 58³⁹; przykłady nazw instytucji działających w początkach XX w.: *Schronisko dla sierót*⁴⁰.
- *włóczęga* – dziecko włóczęące się / młodzieniec włóczęący się występowało w nazewnictwie średniowiecznym [zob. wyżej cytowane *trutaus* (łac.), *truant* (ang.)], jak i w następnych epokach, np. w XVI w. pod nazwą *Kammesierer* – na określenie młodych scholarów lub studentów, którzy opuścili rodziców i mistrzów, a wpadając w złe towarzystwo włóczęgów, uczą się żebrac⁴¹, w XXI w. „młodzież na gigancie” (*giganci*⁴²);
- *żebrak* „pożyczka w 15. wieku z dawnego niem. *seffr* o ‘włóczęgach, żebrakach’”⁴³; przykłady funkcjonowania w obrębie typologii nazw wskazujących na obecność dzieci żebrzących, młodzieży żebrzącej – w XVI w. pod nazwą *buratti* – na oznaczenie młodych, pełnych sił ludzi, udających, że „wstrząsani drgawkami, trzęsą głową bez przerwy”⁴⁴, i pod nazwą *biganti* – na określenie małych żebraków, którzy „stają przy drogach czy na ulicach i wyśpiewują pobożne kantyczki”⁴⁵, oraz pod nazwami *cagnarde* i *landre* – określającymi kobiety z dzieckiem na rękę, żebrzące z zakrytą twa-

³³ Zob. emigrant w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [online].

³⁴ Koselleck 2012: 37.

³⁵ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów* 2005: 149.

³⁶ Zob. dziecko w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [online].

³⁷ *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [online].

³⁸ Brückner 2000: 489.

³⁹ Zob. sierota w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [online].

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3980.

⁴¹ Zob. Geremek 1989: 51.

⁴² Giganci to bezdomni tułacze, przemierzający się na dużych odległościach, zazwyczaj w towarzystwie innych gigantów. Wywodzą się z najczęściej z rodzin rozbitych lub wcześniej zostali sierotami. Zob. w pr. mgr. P. Wachowski, *Kryminalistyczne aspekty przestępczości bezdomnych*, Poznań 1998, cyt. za *Król* 2010: 101.

⁴³ Brückner 2000: 663.

⁴⁴ Geremek 1989: 71.

⁴⁵ Ibidem.

rzą (*cagnare* – mężatki, a *landre* – dziewczyny)⁴⁶, w XXI w. w Polsce figura z rekwizytem (rekwizytem dziecko) – współcześnie kobiety siedzące z dzieckiem⁴⁷.

Znajdują się wśród tych powyżej przybliżonych nazw – określenia, które ze względu na czas występowania i okoliczności im towarzyszące posiadają w sobie elementy stałe pod względem semantycznym, kulturowym – utrwalone w pamięci zbiorowej. Pozwalają wykazać trwanie w społeczeństwie znaczeń⁴⁸ dzieci opisywanych w kategoriach – pojęciach *dzieci nieślubnych, sierot, półsierot, włóczęgów, żebraków*, wynikających z przypisywanego im miejsca społecznego oraz zespołu działań na ich rzecz gwarantowanych przez instytucje państwowe – porządku publicznego⁴⁹ czy społeczno-opiekuńcze oraz instytucje pozarządowe – opiekuńczo-wychowawcze⁵⁰.

Zmiany, jakie zachodziły w płaszczyznach polityczno-gospodarczych, społecznych Europy z tłem ogólnoswiatowych kryzysów, wojen itp., począwszy od XX w. po czasy początku XXI w., wpłynęły m.in. na obraz dziecka. Oprócz funkcjonujących nazw dzieci (*sierot, półsierot, włóczęgów, uczniów, żebraków*) pojawiły się – na skutek czynników zewnętrznych, okoliczności, które w sposób bezpośredni wpływały na życie rodzinne – *dzieci bezrobotnych, dzieci wychodźców (emigrantów), dzieci reemigrantów*. Te nowe kategorie dzieci, wymuszone przez bezrobocie powojenne, jak również będące skutkiem załamania się gospodarki – kryzysu światowego z lat trzydziestych XX w., funkcjonowały. Dla tych dzieci organizowano dożywianie w szkołach, przedszkolach i ochronkach⁵¹, jak również starano się zabezpieczyć im odzież⁵², co poświadczają cytaty ze sprawozdania z dożywiania biednych dzieci:

Przeciętna miesięczna i roczna liczna dożywianych dzieci: ogółem 45, w tem dzieci bezrobotnych 45⁵³

oraz z Okólnika nr 224

Zawiadamiam, że Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem zakupił dla bezrobotnych oraz innych dzieci biednych w szkołach powszechnych w Poznaniu, obuwie, płaszcze i bieli-

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Zob. Król 2010: 119–120.

⁴⁸ Zob. Koselleck 2012: 38.

⁴⁹ Zob. *Zwalczanie żebractwa na terenie miasta Poznania w stosunku do osób pełnoletnich*, referat z 7 IX 1935 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3989.

⁵⁰ Zob. Sprawozdanie za rok 1938 złożone 11 lutego 1939 r. przez proboszcza parafii Bożego Ciała w Poznaniu, na której terenie znajdowała się Izba Zatrzymań dla Nieletnich, [w:] Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, sygn. KA 14993.

⁵¹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 21. listopada 1931 r.; Dane statystyczne dotyczące liczby dożywianych dzieci bezrobotnych (r. 1932), [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3311.

⁵² Okólnik nr 223 do Kierowników szkół powszechnych i wydziałowych w sprawie odzieży dla dzieci ubogich, które zakupił Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3315.

⁵³ Pismo do Magistratu z marca 1932 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3311.

znę w takiej ilości, jaką wykazywały zapotrzebowanie PP. Kierowników i Kierowniczek nadesłane do Inspektora Szkolnego⁵⁴.

Pomoc w tych dwóch obszarach była kierowana do dzieci i młodzieży uczących się, jak i tej młodzieży, która była pozaszkolną, a będącą bezrobotną⁵⁵.

Dzieci wychodźców (emigrantów) polskich, pozostające w kraju zgodnie z regulacjami prawnymi miały swoje prawa do kształcenia się⁵⁶, wypoczynku⁵⁷, pomocy opiekuńczej, co poświadcza poniższy cytat:

Ponieważ wychodźcy polscy tylko w wyjątkowych wypadkach mogą ponosić koszty utrzymania dzieci w kraju, zechcą Kuratora poczynić starania o zapewnienie kandydatom przede wszystkim bezpłatnego utrzymania. Od wszelkich opłat szkolnych dzieci wychodźców polskich są zwolnione w zupełności⁵⁸.

Z kolei dzieci polskich wychodźców, które wraz z rodzicami przebywały za granicami Polski dzięki staraniom Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, finansowaniu w postaci stypendium przyznanemu przez Ministerstwo, mogły przebywać od czasu do czasu na terenie II Rzeczypospolitej albo mogły zamieszkać tu na stałe i tym samym – przestać być *dziećmi wychodźcy (emigranta)* i stać się *dziećmi reemigranta*. Tego typu pobyty zatem trwały kilka dni, a mogły przekształcić się w stały pobyt (byłego *dziecka wychodźca – reemigranta*), i ich przebieg był z góry ustalony i monitorowany, co potwierdzają niniejsze fragmenty pism:

(...) konwojenci, jadący z dziećmi, mając na swoim szlaku podróży 3–4 miejscowości, (...) Wobec powyższego uprzejmie prosimy o łaskawe wydelegowanie jednej osoby na dworzec kolejowy w celu odebrania od konwojenta dzieci przeznaczonych do powierzonej Szanownej Dyrekcji szkoły (...)⁵⁹;

W związku z pismem z dnia 21 września 1926 r. (...) podaje się do wiadomości, iż po przybyciu dzieci wychodźców do Polski okazało się, że pomiędzy kandydatami do seminariów nauczycielskich jest pewna ilość takich, którzy przygotowaniem swoim, a czasem i wiekiem nie odpowiadają warunkom koniecz-

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3315.

⁵⁵ Pismo od Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem w Poznaniu. Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży z dn. 17 grudnia 1937 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 3315.

⁵⁶ Odpis – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dn. 15 kwietnia 1926 r. kierowało pismo do Kuratorów Okręgów Szkolnych i Województwa Śląskiego w sprawie kształcenia w kraju dzieci wychodźców polskich, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁵⁷ Pismo od Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Sekcji Oświatowej z dn. 13 września 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁵⁸ Pismo z 15 kwietnia 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁵⁹ Pismo od Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Sekcji Oświatowej z dn. 13 września 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

nym dla przyjęcia do seminarium. Nie mogąc z wielu przyczyn spowodować odesłania do miejsca ich zamieszkania, Ministerstwo (...) poleca w wypadkach wyżej wzmiankowanych umieścić dzieci bądź to w szkole ćwiczeń przy seminarium, bądź w niższej klasie gimnazjum, bądź wreszcie w szkole powszechnej (...)»⁶⁰.

Aby rozwojenie dzieci przebiegało sprawnie, a dzieci polskich wychodźców czuły „prawdziwie rodzinną opiekę”⁶¹, powołano do życia Komisję Opieki nad Dziećmi Wychodźców (1926 r.)⁶². Nadto dbano o naukę języka polskiego – wyrównywanie braków wynikających z miejsca urodzenia i zamieszkania, co potwierdza cytat:

Z natury rzeczy wynika, że dziecko urodzone lub choćby tylko wychowane na obczyźnie nie włada językiem ojczystym tak, jak dziecko wychowane w kraju. (...) by z wielkim taktem odnosiło się do tych dzieci oraz dokładało wszelkich starań, by dzieci te jak najrychlej zrównały się (...)»⁶³.

Starano się w sposób zrównoważony dbać o wypoczynek dzieci wychodźców, które powoli stawały się reemigrantami, jak również o podtrzymywanie kontaktów z rodzinami przebywającymi za granicą poprzez wysyłanie dzieci na czas wakacji – zob. fragment pisma z dn. 16 czerwca 1927 r., w którym zapisano:

Ponieważ bursy i internaty w okresie wakacyjnym są w prze-ważnej części zamknięte, podróż zaś dzieci z wychodźstwa, będących pod opieką Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, do rodziców do Francji jest bardzo kosztowna i połączona z wieloma trudnościami, PTE postanowiło na okres letni zorganizować kolonie wypoczynkowe, trwające od 24 czerwca do 1 września. Urządzone one zostają w Zajezerzu pod Dęblinem. O powyższej decyzji zawiadomiliśmy rodziców i w wypadku gdyby ci zechcieli na lato wziąć dziecko do siebie, obowiązani są przesłać do Tow. pieniądze na podróż oraz niezbędne wezwanie, poświadczane przez merostwo⁶⁴.

W kolejnych latach miało miejsce monitorowanie przebywania dzieci wychodźców w polskich szkołach, internatach i wraz z tym kosztów ponoszonych przez instytucje oraz osoby prywatne, Towarzystwo⁶⁵.

⁶⁰ Pismo z września 1926 r., które wpłynęło 4 października 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁶¹ Pismo z dn. 13 listopada 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁶² Ibidem.

⁶³ Pismo z 1927 r. w sprawie nauczania języka polskiego dzieci z poza granic Państwa Polskiego kształcących się w szkołach polskich, [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁶⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁶⁵ Pismo z dn. 10 marca 1927 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

Oddzielną grupę wyłaniającą się spośród dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym stanowią – *reemigranci* – którzy w większości wypadków wyłaniali się spośród *dzieci wychodźców (emigrantów)*. Tym młodym – zgodnie z ustaleniami obowiązującymi – należały się: bezpłatne utrzymanie na koszt szkoły, internatu, itp. oraz stypendia na pokrycie drobnych wydatków (zob. przykład reemigranta Aleksandra Ch. – ucznia⁶⁶).

Na przestrzeni wieków obraz dziecka ulegał zmianom. Wpływały na nie czynniki religijne, moralne, obyczajowe, ale również świadomościowe, pedagogiczne, psychologiczne, a nawet społeczno-gospodarcze⁶⁷. Dzieci szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym stawały się przedmiotem obserwacji i narastającego niesienia pomocy w latach 1918–1939 przez osoby prywatne, organizacje *non-profitowe*, instytucje państwowe, samorządowe, społeczne. Rozwój z kolei działań pedagogiki, psychologiczne opisy rozwoju człowieka, zaczęły wpływać na świadomość społeczną. Uwrażliwieniu dorosłej populacji ludzi w dwudziestoleciu międzywojennym służyły *mass media* tamtego okresu – czasopisma i gazety, np. „Praca i Opieka Społeczne”, „Opieka nad Dzieckiem”, „Kobieta Współczesna”, filmy np. *Szajka handlarzy żywym towarem*⁶⁸, *Tragedia ulicznych*⁶⁹. Na skutek zmian w postrzeganiu dzieci i młodzieży zaczęło się nasilać funkcjonowanie nowych określeń dzieci. Pojawiały się pojęcia i odpowiadające im terminy, takie jak: *dziecko bezrobotnych*, *dziecko wychodźców (emigrantów)*, *dziecko reemigrantów*, które w rzeczywistości po wielkiej wojnie światowej, w okresie wielkiego kryzysu i w skutkach po nich następujących (wzroście zjawisk bezrobocia, biedy), stały się konsekwencjami przemian społecznych, gospodarczych (koniecznością nazwania dziecka określeniem przypisanym do jego rodzica – czyli bezrobotnego, wychodźcy, reemigranta) i utrwalone za pomocą języka⁷⁰ wpisały się w ten okres.

Bibliografia

- Ariés P., 2010, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime'u*, przekł. M. Ochab, Warszawa.
- Assmann A., 2009, 1998 – *Miedzy historià a pamięcià*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków: 143–173.
- Brückner A., 2000, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Burke P., *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, tłum. J. Hunia, Kraków 2012.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*, Poznań 2005.
- Erll A., 2009, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków: 211–247.
- Geremek B., 2003, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu XIV–XV wiek*, Poznań.
- Geremek B., 1989, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturze europejskiej XV–XVII wieku*, Warszawa.
- Koselleck R., 2012, *Semantyka historyczna*, Wybór i opr. H. Orłowski. Tłum. W. Kunicki, Poznań.

⁶⁶ Pismo z dn. 12 października 1926 r., [w:] Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*, sygn. 21.

⁶⁷ Por. Kabzińska, Kabziński, *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa* [online].

⁶⁸ Pismo do Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu m.st. Warszawy, [w:] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie, sygn. 241.

⁶⁹ Pismo z 23 VIII 1927, [w:] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie, sygn. 241.

⁷⁰ Por. Koselleck 2012: 392

- Król K., 2010, *Żebractwo we współczesnej Polsce jako kwestia społeczna*. Wyd. drugie uzupełnione i rozszerzone, Konin.
- Labuda G., 2010, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych z Posłowie*, Poznań.
- Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, 2005, red. J. Bralczyk, Warszawa.
- Topolski J., 1998, *Świat bez historii*, Poznań.

Netografia

- Golus A., *Historia dzieciństwa a historia ludzkości*, Niebieska Linia nr 6/2015, <http://www.niebieskalinia.pl/pismo/wydania/dostepne-artykuly/5836-historia-dziecinstwa-a-historia-ludzkości>; dostęp 14.01.2018.
- Kabzińska Ł., Kabziński K., *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w systemie opieki i wychowania*, 2012, https://www.google.pl/search?q=Wybrane+aspekty+zagro%C5%BConego+dzieci%C5%84stwa&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-b-ab&gfe_rd=cr&dc_r=0&ei=MLt4WvrCKa2uyAX-koGYCw; dostęp 4.01.2018.
- Nowok L., *Psychohistoryczna historia dzieciństwa – teoria*, <http://historykon.pl/psychohistoryczna-historia-dziecinstwa-teoria/>; dostęp 14.01.2018.
- Obrębska M., *Semantyka dzieciństwa: od nieobecności do odrębności*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4366/1/2-obrebska.pdf>; dostęp 14.01.2018.
- Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/>; dostęp 14.01.2018.

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie,
sygn. 241, *Propaganda akcji walki z nierzędem...*
- Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu,
sygn. KA 14993, *Izby Zatrzymań w Poznaniu*.
- Archiwum Narodowe w Krakowie,
sygn. 153, *Kraków, Sekcja opieki pozaszkolnej*.
sygn. ZC – 2, *Instytucje i regulaminy dla instytucji zajmujących się działalnością charytatywną. Fundacje*.
sygn. ZC – 45, *Kraków. Stowarzyszenia*.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni,
sygn. 47, *Starostwo Morskie w Wejherowie*.
sygn. 48, *Starostwo Morskie w Wejherowie*.
sygn. 49, *Dziecińce*.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Poznania*,
sygn. 21, *Dzieci emigrantów i obcopoddanych 1925–1935*.
sygn. 168, *Dzieci wychowawcze 1920/21/22/23/24*.
sygn. 3311, *Akcje dożywiania biednych dzieci w szkołach miejskich*.
sygn. 3315, *Sprawy młodzieży w wieku szkolnym*.
sygn. 3968, *Przyłączenie gmin Winiary, Główna, Komandoria, Rataje, Starołęka i Dębiec jako też obszaru dworskiego Naramowice do miasta*.
sygn. 3975, *Opieka nad dziećmi i młodzieżą*.
sygn. 3980, *Statystyka. Opieka nad ubogimi*.
sygn. 3984, *Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas”*.
sygn. 3989, *Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa*.
sygn. 11008, *Dzieci podrzucone (podrzutki)*.
- Archiwum Państwowe w Toruniu, *Akta miasta Torunia*,
sygn. 3885, *Walka z włóczęgostwem i żebractwem 1935–1939*.

Perceiving a child in the interwar period – an outline of the problem

Summary

The topic of this article is the presentation approximate the child's perception in the years 1918–1939 in Poland. The source material is archives, on the basis of which are presented changes in the perception of the child and his needs in the perspective of emerging and acting for the needs of educational and aid institutions of a state and non-profit character. This study is part of the research area covering social and cultural history (micro-history) using linguistic and historical methods (historical semantics).

Róża Wosiak-Śliwa
(Uniwersytet Gdański)
Katarzyna Sturmowska-Hinc
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***Kociewska leksyka tematyczna
(na przykładzie słownictwa szkolnego)***

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie kociewskiego słownictwa szkolnego z wykorzystaniem teorii pól tematycznych. Autorki sytuują zbiór 132 wyrazów w 10 polach tematycznych, a następnie go omawiają. Wykazują, że najobszerniej leksyka szkolna reprezentowana jest przez rzeczowniki (70,45% analizowanego zasobu), skromniej przez czasowniki (11,36%), przymiotniki (15,15%), wykrzyknienia (0,76%) i frazeologizmy (2,27%). Omawiają też licznie występujące w leksyce szkolnej germanizmy (25,56%).

1. Wprowadzenie

Trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu wyrażenia *słownictwo szkolne* stwarza polisemia leksemów *szkoła* i *szkolny*. *Szkoła* to 1) 'instytucja oświatowa, mająca na celu kształcenie określonych umiejętności oraz przekazywanie wiedzy', 2) 'budynek zajmowany przez tę instytucję', 3) 'ludzie związani z tą instytucją', 4) 'grupa ludzi reprezentująca jakiś kierunek w sztuce, nauce itp.; metoda postulowana przez przedstawicieli tej grupy'.¹ Z kolei *szkolny* to inaczej 'związany ze szkołą – instytucją lub budynkiem, przeznaczony dla szkoły, charakterystyczny dla szkoły'². *Wielki słownik języka polskiego* notuje kilka związków z użyciem tego przymiotnika. Są to: *obowiązek szkolny, okręt szkolny, rok szkolny, samolot szkolny* i *statek szkolny*. Wyrażenie *słownictwo szkolne* zostaje tu pominięte. Wieloznaczność rzeczownika *szkoła* i przymiotnika *szkolny* determinuje doprecyzowanie znaczenia pojęcia *słownictwo szkolne*. Z podobnym problemem spotkali się m. in. J. Ożdżyński, definiując słownictwo flisackie³, oraz E. Pajewska – słownictwo związane z lasem⁴. Badacze nazwali analizowaną leksykę „polem tematycznym”⁵, czyli „(...) zbiorem wyrazów konkretnych, związanych z określonymi sytuacjami i tematami i w nich funkcjonujących”⁶.

Termin „pole tematyczne” sprawdza się również w wypadku *słownictwa szkolnego*, w którym elementem spajającym jest wyznaczone centrum zainteresowań, czyli *szkoła*. W artykule niniejszym uznaje się, że *słownictwo szkolne* to zbiór wyrazów odnoszących się do szkoły, dotyczących szkoły lub przeznaczonych dla szkoły czy też charakterystycznych dla szkoły. Obejmuje ono zatem leksykę właściwą następującym grupom tematycznym:

- 1) osoby uczące (się);
- 2) osoby pozostające względem siebie w jakichś relacjach;
- 3) osoby w wieku szkolnym;
- 4) przedmioty szkolne;
- 5) przybory i sprzęty szkolne;
- 6) miejsca, w których realizowany jest obowiązek szkolny;
- 7) czynności ucznia i/lub nauczyciela;
- 8) wytwory czynności ucznia i/lub nauczyciela;
- 9) cechy ucznia;

¹ *Słownik języka polskiego* 2010: 478.

² Por. np. *Słownik języka polskiego* 2010: 478.

³ Zob. Ożdżyński 1998.

⁴ Zob. Pajewska 2003.

⁵ Zob. Cygal-Krupa 1990.

⁶ Zob. Pajewska 2003: 10.

10) cechy nauczyciela.

Ponadto w jego skład wchodzi dwie grupy gramatyczne, które tworzą wykrzyknienie i frazeologizmy.

Kociewskie słownictwo szkolne mieści się więc w konwencji kociewskiej leksyki tematycznej, będącej elementem kociewskiego języka specjalistycznego.⁷

Głównym źródłem pozyskania gwarowego słownictwa szkolnego są słowniki kociewskie, tj. *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej* Bernarda Sychty⁸, *Mały słownik kociewski* Marii Pająkowskiej-Kensik⁹, *Słowniczek germanizmów gwary kociewskiej* Katarzyny Sturmowskiej-Hinz¹⁰, *Słowniczek gwary kociewskiej wedle elementarza* Mirosławy Möller i Grzegorza Ollera¹¹, *Słowniczek zaginionych słów gwary kociewskiej* pod red. M. Pająkowskiej-Kensik¹². Inne źródła wykorzystane w niniejszym artykule to *Elementarz gwary kociewskiej*¹³ pod red. M. Möller i G. Ollera oraz trzy utwory literackie pisane gwarą: *Bajki kociewskie*¹⁴ Bernarda Janowicza, *Gawańdi kociewskie Kubi z Pińczina*¹⁵ Konstantego Bączkowskiego i *Mędzy nami na Kociewiu*¹⁶ Anny Juraszewskiej. Omawiany zasób poszerzono o słownictwo zebrane od respondentów zamieszkujących wsie i miasteczka kociewskie¹⁷, zatem badaniem zostało objęte również słownictwo funkcjonujące w żywej mowie mieszkańców Kociewia. Artykuł prezentuje leksemy i frazeologizmy dyferencyjne.

2. Kociewskie słownictwo szkolne

2.1. Grupy tematyczne w obrębie rzeczowników

2.1.1. Rzeczowniki nazywające osoby uczące (się)

kropisraka 'nauczyciel' (BSII93) (Nowa Cerkiew, Jabłowo, Bielawki, Pelplin, Rzeżęcín) *Ty żeś dziś dostał smary od kropisraki*. Por. *bubuś*, *knapeczek*

†**srakobitnik** 'przezvisko nauczyciela, który posługiwał się trzcina do bicia za czasów zaborów' (BSIII78) (Gogolewo 1926) *Tera to gzuby mają dych dobrze ze szkolnymi, kedyś za Wilusia to byli eno same srakobitniki*.

szkólnica 'uczenica' (BSIII98) *Móm trzech szkolników ji dwa szkolnice*.

szkolnik 'uczeń szkolny' (BSIII98) *Moji chłopcy to eszcze szkolniki*.

⁷ Na temat badań nad leksyką tematyczną zob. np. Basara 1964; Choińska, Pachowicz 2015; Cygał-Krupa 1986 i 1990; Falińska 1974, 1977, 1980; Herniczek-Morozowa 1975; Hoffmann 1982; Ożdżyński 1998; Pajewska 2003; Schröder 1997; Starz 2013; Witaszek-Samborska 2005; Wosiak-Słiwa 2011.

⁸ Zob. Sychta 1980–1985.

⁹ Zob. Pająkowska-Kensik 2009.

¹⁰ Zob. Sturmowska-Hinz 2017.

¹¹ Zob. Möller, Oller 2009.

¹² Zob. *Słowniczek zaginionych słów gwary kociewskiej* 2012.

¹³ Zob. Möller, Oller 2008.

¹⁴ Zob. Janowicz 1994.

¹⁵ Zob. Bączkowski 2010.

¹⁶ Zob. Juraszewska 2011.

¹⁷ Głównie Pinczyn, Pałubinek, Zblewo, Garczyn i Starogard Gdański.

szkólny 'nauczyciel' (AJ58, BSIII97) – *Wiyta chto bandzie wyjdział? – gadóm – **szkólny**, chtëorny muzyki łuczy! No to dejta te skrzyпки, leca do szkólnygo! Nasz syn uczy sia za **szkólného**.*

szkólna 'nauczycielka' (EGK9) *Nasza **szkólna** ukochana / łuczy nas od samygo ryna.*

sztyft 'chłopiec, uczeń zawodu, pomocnik' (germ., por. niem. *der Stift*) (SZSGK33) *Jako **sztyft** to żam sia łuczył za kowala.* (zasł.)

2.1.2. Rzeczowniki nazywające osoby pozostające względem siebie w jakichś relacjach

fómfel 'kolega' (germ., por. niem. *der Kumpel*) *A to je mój **fómfel**, zes chtëornym żem wew jedny ławce siedział,* (zasł.)

fómfela 'koleżanka' (germ., por. niem. *der Kumpel*) *Trocha tu uskrómnia, zara przyńdzie moja **fómfela**,* (zasł.), wyraz znany w środkowej części Kociewia, Bernard Sychta określa *fómfelę* jako 'tłusciuch, grubas' (BSI131) *Tan **fómfela** ledwie sia dowlec może.*

najrzyk 'przyjaciel' (EGK77) *Nastampnygo dnia postanowił to ty magiczny historyji łopowjedzić swojamó **najrzykowi**, Zdzisławowi.*

przyjacielka 'przyjaciółka' (AJ51, BSIII41) *Taka moja **przyjacielka** ze szkoły, Agata, co wcale niy była psiyszo łuczannico wew szkole, dzisiej dokazuje! To je moja **przyjacielka** eszcze ze szkoły.*

2.1.3. Rzeczowniki nazywające osoby ze względu na wiek (parametryczne)

bajtel 'dziecko, mały chłopiec' (SZSGK8; MP79), *Niech tan mały **bajtel** eno siedzi dóna* (zasł.). Por. *gzub*

benglak 'chłopiec dorastający' (BSI22) *To je już walny **benglak**. Te **benglaki** nie só dziś nic warte.* Por. *biczón, bulewka, buzeja, glubas, póttata*

benglaczek dem. od *benglak* (BSI22) *Wiele ty masz dzieci? Trzech **banglaczków**, a dwa dziewuszki.*

biczón 'chłopiec dorastający' (BSI26) *Nasze sómsiady mają takiého **biczóna**, ón už w kónie robi.* Por. *benglak, bulewka, buzeja, glubas, póttata*

bófka 'wyrostek, młokos' (germ., por. śr.-d.-niem. *Böfke*) (BSI30) *To je walny **bófka**, tan už w kónie jeździ jak stary.*

brzdónc żartobl. lub pieszcz. 'małe dziecko' (BSI48) *Ty mały **brzdóncu**.* Por. *brzdónc*

brzdónc żartobl. lub pieszcz. 'małe dziecko' (BSI48) *Mómy tyle uciechy z tego małego **brzdónka**.* Por. *brzdónc*

bubek 'chłopiec, młokos' (BSI50) *Tu masz, **bubku**, złotého i przynieś mnie cygarétów. To jestaj godziały **bubek**.* Por. *knabas, knap, knapek*

bubuś 'chłopczyk' (BSI50) *Co za ładny **bubuś**!* Por. *knapeczek, knapulek*

bulewka 'chłopiec podrastający' (BSI53) *To je už dichtich **bulewka** od knapa.* Por. *benglak, biczón, buzeja, glubas, póttata*

buzeja 'chłopiec dorastający' (BSI57) (Drzycim, Osie, Śliwice, Jeżewo) *To už je taki **buzeja** od szternaście lat.* Por. *benglak, biczón, bulewka, glubas, póttata*

długaja ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Kociewie południowe) *Nas bęło siedmioro dzieci, ale nicht z nas nie je takim **długajó**, jak ja* Por. *długajca, długajec, długas, długolas, †długojóniec, długolec*

długajca ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Pączewo, Bobowo, Piaseczno) *Co za **długajca** urós z ciebie!* Por. *długaja, długajec, długas, długolas, †długojóniec, długolec*

długajec ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Rożental, Godziszewo, Olpuch) *Wejta, co za **długajec** lézie!* Por. *długaja, długajca, długas, długolas, †długojóniec, długolec*

długas ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Wysin, Garczyn, Pogódk) *Tan **długas** chyba swoja mniara zgubié!* Por. *długaja, długajca, długajec, długolas, †długojóniec, długolec*

długolas ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Skarszewy, Garczyn) *Kogo óna ma za chłopca? A takégo **długolasa**, óna mu jano siąga do pampka.* Por. *długaja, długajca, długajec, długas, †długojóniec, długolec*

†długojóniec ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Płochocin, Nowe, Pieniążkowo, Kościelna Jania) *Wej, co za **długojóniec** jidzie!* Por. *długaja, długajca, długajec, długas, długolas, długolec*

długolec ‘chłopiec lub dziewczyna wyrośnięci ponad wiek’ (BSI99) (Nowa Cerkiew, Zelgoszcz, Czarnylas, Skórcz) *Co ta Cula sobie za **długolca** wzięta, óna mu ledwie do pasa siąga.* Por. *długaja, długajca, długajec, długas, długolas, †długojóniec*

dmuchotulek pieszcz. ‘dziecko’ (BSI99) *No, chodź dó mnie, **dmuchotulku**.* Por. *dzieciaszek, dzieciuszczko, †dzieszczko*

dziecuchno dem. od *dziecko* (BSI117) *O, jake to nasze **dziecuchno** je už duze! Kedi ónko urosło?!*

dziecuszanko dem. od *dziecuchno* (BSI117) *Puda z moim **dziecuszankam** na półko.*

dzieciaszek pieszcz. ‘dziecko’ (BSI117) *Co za ładni **dzieciaszek!*** Por. *dmuchotulek, dzieciuszczko, †dzieszczko*

dzieciszczko pieszcz. ‘dziecko’ (BSI118) (Osie, Stara Rzeką, Miedźno, Sierosławek) *Nasze **dzieciszczko** płacze, pudź dó mnie, wezna cia opka.* Por. *dmuchotulek, dzieciasek, †dzieszczko*

†dzieszczko pieszcz. ‘dziecko’ (BSI117) (Osie, Miedźno, Stara Rzeką) *Matka zmerli, a tera te biedne **dzieszczka** same osteli.* Por. *dmuchotulek, dzieciasek, dzieciuszczko, †dzieszczko*

dziewczak (MP91), **dziéwczak** (BSI120) ‘dziewczyna’ (Osie, Stara Rzeką, Miedźno, Radańska, Wierzchy) *To nie je dziewczynka, jano cały **dziéwczak**. Co za walny **dziéwczak** urós z ciebie!*

dziéwczóntko pieszcz.. ‘dziewczynka zarówno mała jak dorastająca’ (BSI121) *Co te nasze sómsiady mają za ładne **dziéwczóntka!** Jak sia nazywasz, **dziéwczóntko?***

dziéwczónteczko dem. od *dziéwczóntko* (BSI121) *No, co wy tu robita, **dziéwczónteczka?***

dziéwka ‘dziewczyna’ (BSI121) *To już walna **dziéwka**.*

dziéwucha bez odcienia pejor. ‘dziewczyna’ (BSKoc123) *To je mocna **dziéwucha**.*

dziéwuszka dem. od *dziéwucha* (BSI123) *Co za **dziéwucha** urosła z ti **dziéwuszki**.*

dziócha, dziółcha 'podłotek, panna dorastająca' (BSI123) *To je już walna **dziócha**. Taka smarkata **dziółcha**, a chce zgrywać duża panna.* Por. *prychna*

glubas 'chłopiec dorastający' (BSII14) *Tego pewniczkam nicht jinszy nie zrobiét, jak te **glubasy**.* Por. *benglak, biczón, bulewka, buzeja, póttata*

gzub 'dziecko' (MP96, BSII33) *Uż te **gzuby** znówki wrzeszczó. Pudziesz ty dodóm, **gzubie**.* Por. *bajtel*

knabas 'chłopak' (germ., por. niem. *der Knabe*) (MP100) *Toż te **knabasy** to tyła wyrwasu narobió!* Por. *bubek, knap, knapek*

knap 'chłopiec' (germ., por. niem. *der Knabe*) (MP100, BSII73) *Za **knapa** dostał żam nieraz smari od ojca.* Por. *bubek, knabas, knapek*

knapek 'chłopiec' (germ., por. niem. *der Knabe*) (BSII73) *Chodź tu, **knappku**!* Por. *bubek, knabas, knap*

knapeczek dem. od *knapek* (germ., por. niem. *der Knabe*), (BSII73) *To już je walny **knapeczek**.* Por. *bubuś, knapulek*

knapulek 'chłopczyk' (germ., por. niem. *der Knabe*), (BSII73) *Co wy macie za dużého **knapulka**!* Por. *bubuś, knapeczek*

perlita fig. 'dorastająca dziewczyna, podłotek' (BSIII22) *Te **perlity** nic nie robió, jano po drodze chodźó.*

póttata 'dorastający chłopiec' (BSIII32) *Z ciebie sia już **póttata** robi.* Por. *benglak, biczón, bulewka, buzeja, glubas*

prychna 'dziewczyna podrastająca, podłotek' (BSIII36) *To już nie je dziecko, to je już cała **prychna**.* Por. *dziócha, dziółcha*

szesznastek 'chłopiec szesnastoletni' (BSIII96) *Leci jak taki **szesznastek**.*

2.1.4. Rzeczowniki nazywające przedmioty szkolne

céchunki 'rysunki' (germ., por. niem. *die Zeichnung*) (MP84) *Zes **céchunków** zawdy mniałóm dobre stopnie, (zasł.)*

rachunki 'matematyka' (MO10) *Teraz przechodzimy do **rachunków**.*

2.1.5. Rzeczowniki nazywające przybory i sprzęty szkolne

atramant 'atrament' (BSI6) *Jak pudziesz do wsi, kup mnie **atramant**.* Sposób odliczania przed rozpoczęciem gry: – *Bét aniót w niebie, pisał list do ciebie.* – *Jakim **atramantam**? – Czarnym... modrym...zelónym itp. – Masz ty kolor czarni? – Móm. – Raz, dwa, trzy, gónisz...szukasz ty...*

blajszytyft 'ołówek' (germ., por. niem. *der Bleistift*) (SZSGK9) *Eno dwa **blajszytyfty** ostali sie wew **federkaście**, (zasł.)*

cédel 'kawałek papieru' (germ., por. niem. *das Zettel*) (MP84) *Masz tu cédel i psisz, co masz **kupsic**, (zasł.)*

federkasta 'piórnik' (germ., por. niem. *der Federkasten*) (SZSGK14) *Eno dwa blajszytyfty ostali sie wew **federkaście**, (zasł.)*

gryfel 'przybór do pisania: ołówek, długopis, rysik' (germ., por. niem. *der Griffel*) (SZSGK17) *Knapi w szkole mają tera czarna tabliczka w białych ramkach, do tego szwama, **gryfel** ji lejzebuch (KB31).*

knéga, kniga 'książka' (BSII73) *Zdimni ta knéga z ti polici, chcą jó obejrzić*, (zasł.)
kobylarz 'suszka do atramentu' (MP101) *Mój kobylarz ma fela, musza kupić nowy*, (zasł.)
ksióŹka 'książka' (BSII96) *Dawni ludzie nie czytali tyle ksióŹków, co dziś*.
ksióŹeczka dem. od **ksióŹka** (BSII96) *Matko, kupcie mnie ksióŹeczka do naboŹaństwa*.
laderka, ladyrka 'gumka do wycierania' (germ., por. niem. *der Radiergummi*) (SZSGK23, MP104) *Halaj mnie jaka laderka*, (zasł.)
lejzebuch 'czytanka' (germ., por. niem. *das Lesebuch*), (KB31) *Knapi w szkole mają tera czarna tabliczka w białych ramkach, do tego szwama, gryfel ji lejzebuch*.
liniałka 'linijka' *Ja żam kediś dostał liniałkó po łapach, to bez trzy dni żam ni móg gryfla wew ranku trzymać*, (zasł.)
obłoŹenie 'okładka na zeszyt, książkę' *Zdymni to obłoŹenie, bo uŹ je podarte*, (zasł.)
ostrzyczka 'temperówka' *PoŹycz ostrzyczka!* (zasł.)
ostrzynka reg. 'temperówka' *Ni móm dziś ostrzynki*, (zasł.)
pis 'długopis' (SZSGK26) *Nie psisz pisam, bo robjysz duŹo byków!* (zasł.)
pyda 'dyscyplina' (MP119), *pydą był kij służący do karcenia dzieci, I tedy wzióŹ pyda i mnia walnóŹ wew tyłek*, (zasł.)
rubzak, róŹzak 'tornister, plecak' (germ., por. niem. *der Rucksack*) (MP120) *A wjyta wy, jak take szuńdy wyjrzeni? Młode na pewno niy wyjdzo, bo łóni tera róŹzaki noszo* (AJ, 100).
szłamka 'gąbka' (germ., por. niem. *der Schwamm*) (SZSGK31) *IdŹ zmocz ta szłamka i zetrzyj tablica*. Por. *szwama*.
szwama 'gąbka' (germ., por. niem. *der Schwamm*) (SZSGK31) *Knapi w szkole mają tera czarna tabliczka w białych ramkach, do tego szwama, gryfel ji lejzebuch* (KB31). Por. *szłamka*
sztender 'stojak' (germ., por. niem. *der Ständer*) (SZSGK33) *A chdzie je sztender? Chca powjysić mapa Polski*, (zasł.)
tasza 'torba' (germ., por. niem. *die Tasche*) (BSIII104, MP126) *Co ti masz w ti taszi?*
tinta, tynta, tyńta 'atrament' (germ., por. niem. *die Tinte*), (SZSGK34, MP127, BSIII106) *Chca pisać list, a ni móm tyńty*.
zwónek 'dzwonek' (BSIII135, MO7) *Otwórz dŹwierze, bo zwónek zwóni*.
zydel 'krzesło drewniane' (germ., por. niem. *siedeln*) (MO9) *AŹ mnia tyłek boli od tego siedzenia na zydlu*.

2.1.6. Rzeczowniki nazywające miejsca, w których realizowany jest obowiązek szkolny

†**gamaja** 'dawna szkoła średnia ogólnokształcąca, gimnazjum' (BSII6) *Ja żam chodzić w Starogardzie do gamaji*.
ochrónka 'przedszkole' (MP111) *Jak pudziesz do roboty, to dzieciom trzeba jakaś ochrónka naleŹć*, (zasł.)
zala 'sala' (germ., por. niem. *der Saal*) (MP131) *Łusiedlim so na duŹy zali*. *Słuchómy i pa-trzym* (AJ66)

2.1.7. Rzeczowniki nazywające czynności ucznia i/lub nauczyciela

†obewiózek 'zajęcie, obowiązek' (BSIII5) *Móm tera duży obewiózek, nie dość ze swojami dziećmi, ale eszcze z wnukami.*

sztudyingowanie 'studiowanie, nauka's(germ., por. niem. *das Studieren*) (KB104) *Na sztudyrowanie nie je nigdi za późno.*

uczba 'edukacja, nauka' (MP127, BSIII111) *Béc w uczbie. Nasz syn je w uczbie, ón sia za stolarza uczy. Ja żam je już trzeci rok u kowala w uczbie.*

2.1.8. Rzeczowniki nazywające wytwory czynności ucznia i/lub nauczyciela

bok fig. 'błąd podczas gry w karty lub w piśmie' (BSI33) *Ale żam strzelét... zrobiét boka. Żle napisaleś, popraw tego boka.*

kraki plt 'nieczytelne pismo' (MP102, BSII88) *Wali kraki gorsze oda mnie – 'pisze gorzej ode mnie'*

omyła 'omyłka, błąd' (BSIII11) *Każdy człowiek może popełnić omyła.* Por. *przemyłka*

opowiaстка 'opowiadanie, bajka' (BSIII11) *Niech nóm babka powie jaka opowiaстка.*

przemyłka 'omyłka, błąd' (BSIII39) *To jestaj na pewno przemyłka. Jak ja mógł taka przemyłka zrobić? Por. omyła*

przypowiaстка 'przypowieść, powiaстка, bajka, przysłowie' (BSIII41) *Niech nóm ojciec powie jaka przypowiaстка.*

szpruch 'maksyma' (germ., por. niem. *der Spruch*) (KB49) *W naszi szkole w Pińczynie był tysz taki szpruch po mniamniecku...*

2.2. Grupy tematyczne w obrębie czasowników

2.2.1. Czasowniki odnoszące się do czynności ucznia

achtować 'uważać' (germ., por. niem. *achten*) (KS147) – *Co ksióndz mówiét na kazaniu? – Nie wiem, jakoś dzisiaj nie achtowałóm,* (zasł.)

drużyć się 'przyjaźnić się' (MP89) *Ni banda sia zes tobó drużyć.*

gryzdać 'pisać niedbale; robić notatki, najczęściej mało znaczące, w czymś zeszycie lub na gazecie' (MP96, BSII25, zasł.) *Obejrzyj so to pismo Janka. Gryzda i pisze jak kura łapó.*

gumkować 'wymazywać gumką' *A tera to wygumkuj i napsisz długopsisam,* (zasł.). Por. *gumować, ladyrować, radyrować*

gumować 'wymazywać gumką' *Wygumuj to!,* (zasł.). Por. *gumkować, ladyrować, radyrować*
ladyrować, radyrować 'wymazywać gumką' (germ., por. niem. *radieren*) (MP104) *Czamu to radyrujesz? Tak sia napracowałóm.* Por. *gumkować, gumować, radyrować.*

najrzyć się 'przyjaźnić się' (BSII138, MP109) *Óni sia mocno najrzó.*

obuczyć 'nauczyć' (BSIII111) *Musza tego żrebaka obuczyć, bo już dość stari i mocni.*

studerować, sztuderować, sztudyrować 'studiować' (germ., por. niem. *studieren*) (KS152) *My z Agatą jidzim sztudyrować do Gdańska ji koniec!* (KB105)

szalamónć 'przeszkadzać' (MO13) *Te migi szalamónćó mnia przy robocie,* (zasł.)

zaskórzyć sobie 'zasłużyć na karę' (MP131) *Nie poślim dziś do szkołi, tedy se zaskórzyłim,* (zasł.)

2.2.2. Czasowniki odnoszące się do czynności nauczyciela

bléwandzić ‘mówić rozwlekłe i nieciekawie’ (MP81, BSI28) (Pelplin, Jabłowo, Godziszewo, Kokoszkowy) *Blewandzisz, a nie wiesz co.*

bolechować ‘mówić podniesionym głosem, krzyczeć’ (MP81, BSI33) *Jak ty spiewasz?! Ty nie spiewasz, jano bolechujesz.*

przesadzić kogoś ‘dać komuś promocję do następnej klasy’, (germ., por. niem. *jmdn versetzen*) *Tim razem go nie przesadzim, bandzie powtarzał ta sama klasa, (zasł.)*

szkalić, szkalować ‘upominać, ganić’ (BJ122, MP123) *Nic sóm nie robji, jano chodzi ji szkali na wszystkich, (zasł.)*

2.3. Grupy tematyczne w obrębie przymiotników

2.3.1. Przymiotniki wskazujące cechy ucznia

beszczefrantny (MO19), **besztefrantny** (BSI23) (germ., por. niem. *bester Freund*) ‘złośliwy, skłonny do kpin, ironiczny’ *To jestaj besztefrantna jucha.*

frechowny ‘bezczelny’ (germ., por. niem. *frech*) (MP93) *Tan uczeń je bardzo frechowny, (zasł.)*

freś ‘bezczelny’ (germ., por. niem. *frech*) *Wiesz, jaki ón je freś!, (zasł.)*

głupiomądry ‘udający mądrego’ (MP95) *Bandziesz mnia tu głupiomóndrego udawał!, (zasł.)*

laniwy ‘leniwy, opieszły’ (BSII102) *Takiego laniwého człowieka jak ty, żam eszcze nie wi-dział.*

nicpoty ‘nieposłuszny, krnąbrny’ (BSII145) *Co te mają za nicpote dzieci! Por. niesłuszny*

niesłuszny ‘nieposłuszny’ (MP110) *Bóndż raz spokojni, jesteś taki niesłuszni. Por. nicpoty*

nieużytny ‘nieuczynny, samolubny’ (BSII145) *Tan je za barzo nieużytny, żeby komuś po-moc.*

niewarty ‘niegrzeczny’ (MP110, BSII145) *To niewarty chłopiec.*

obeszły ‘leniwy’ (BSIII5, MP111) (Jabłowo, Barchnowy, Bobowo, Kokoszkowy) *Tan je za wiele obeszły do roboti. Por. zgnięty, zgniły, scérzply*

scérzply ‘leniwy, powolny’ (BSIII67) *Nie chcą tego scérzplého chłopca widzieć u siebie, bo nóm tak ji tak nic nie pomoże. Por. obeszły, zgnięty, zgniły*

tarachowaty ‘roztargniony, roztrzepany’ (BSIII104) *Na ciebie nie mogą sia spuszczać, boś je za barzo tarachowaty.*

trzepowaty ‘gadatliwy, niepoważny’ (BSIII109) *Co za trzepowata kobieta!*

ulwowaty ‘flegmatyczny’ (BSIII112) *Nie bierz tego ulwowatého dziada do roboti.*

zaskwiérny ‘niecierpliwy, niespokojny’ (BSIII131) *Co to dziecko jestaj dziś tak za-skwiérne, może óno chore?*

zdobyty ‘bystry’ (MP131) *Ale zdobyty knabas! (zasł.)*

zgnięli (BSIII133), **zgniłi** ‘leniwy’ (MP132) *Tan je nawet za zgnięli do żercia, (zasł.). Por. obeszły, scérzply*

2.3.2. Przymiotniki wskazujące cechy nauczyciela

ciérzpliwy (BSI73), **ciyrzpliwy** (MO6) ‘cierpliwy’ *Staróm sia być ciérzpliwy.*

sztudyrowany 'uczony, wykształcony' (germ., por. niem. *studieren*) (KS153) *Taki sztudyrowany, a nie umnie sia rychtych zachować*, (zasł.). Por. *uczały*

uczały 'wykształcony' (AJ64, BSIII111) *Kołowacizna może eszcze znaczyć zamant wew głowie, zamniyszanie, bałagan, abo zawroty głowy, łutrata równowagi, łoglupianie, łotumanianie – gadał jak zes nutów **łuczały** dochtór; To só **uczałe** ludzie*. Por. *sztudyrowany*

2.4. Wykrzyknienia

ole-bole, wyraz używany niegdyś przez dzieci szkolne na Kociewiu. Rozchodząc się do domu mawiały: **Ole-bole** *nie obaczmy sia jaż jutro w szkole*. (BSIII11)

2.5. Frazeologizmy

gadać górnym sztiletam 'mówić polszczyzną literacką' (germ., por. niem. *die Hochsprache*) (KB41) *Po kociewsku to eszcze dobrze gawandzą jano stare ludzie i małe dzieci. Reszta je usz po maturach i **gada** jano **górnym sztiletam***.

to jest noga 'o niezdolnym, słabym uczniu' *To je noga z tego **Kazika!***, (zasł.)

za knapa 'w wieku chłopięcym' (BSII73) ***Za knapa** dostał żam nieraz smari od ojca*.

3. Wnioski

Analizowana kociewska leksyka szkolna liczy 132 wyrazy. Najpełniej przedstawia się zbiór rzeczownikowy, w którym występują 93 leksemy, co stanowi 70,45% analizowanego zasobu. W grupie tej znajduje się 7 rzeczowników nazywających osoby uczące (się) (5,3%), 4 – nazywające osoby pozostające względem siebie w jakichś relacjach (3,03%), 42 – nazywające osoby ze względu na wiek, tzw. parametryczne (31,82%), 2 – nazywające przedmiot szkolny (1,52%), 25 – nazywających przybory i sprzęty szkolne (18,94%), 3 – nazywające miejsca, w których realizowany jest obowiązek szkolny (2,27%), 3 – nazywające czynności ucznia i/lub nauczyciela (2,27%) i 7 – nazywających wytwory czynności ucznia i/lub nauczyciela (5,3%).

W zbiorze czasownikowym znajduje się 15 leksemów, co stanowi 11,36% wszystkich form, które rozkładają się na 11 wyrazów odnoszących się do ucznia (8,33%) i 4 odnoszące się do nauczyciela (3,03%).

Z kolei w zbiorze przymiotnikowym występuje 20 wyrazów, co stanowi 15,15% wszystkich form. Wśród nich znajduje się 17 leksemów oznaczających cechy ucznia (12,88%) i 3 – oznaczające cechy nauczyciela (2,27%).

Odnotowane frazeologizmy, odnoszące się do tematyki szkolnej, stanowią 2,27% wszystkich struktur, natomiast 1 wykrzyknienie – 0,76%. Mimo dosyć bogatego zbioru frazeologicznego gwary kociewskiej, jaki stanowi zasób ponad 1000 jednostek¹⁸, słownictwo szkolne dysponuje tylko trzema frazeologizmami: zwrotem – *gadać górnym sztiletam*, wyrażeniem – *za knapa* oraz jednostką o strukturze powiedzenia – *to jest noga*.

Zbiory rzeczowników nazywających osoby pozostające względem siebie w jakichś relacjach (*fómfel, fómfela, najrzyk, przyjacielka*) oraz nazywających osoby ze względu na

¹⁸ Zob. K. Sturmowska-Hinc, *Frazeologia gwarowa a kultura Kociewia* (praca doktorska w przygotowaniu, promotor: dr. hab. M. Pająkowska-Kensik, UKW Bydgoszcz).

wiek, tzw. rzeczowników parametrycznych, (*bajtel, benglak, benglaczek, biczón, bófka, brzdónc, brzdónk, bubek, bubuś, bulewka* i pozostałe) reprezentują wyrazy niewykazujące pierwotnego związku ze środowiskiem szkolnym. Mimo to znajdują się w zasobach przywołanej leksyki, ponieważ ze słownictwem szkolnym tematycznie się wiążą. Podobnie jest z niektórymi czasownikami i przymiotnikami, np.: *drużyć się, najrzyć się, zaskórzyć sobie, blewandzić, bolechować; beszczefrantny, besztefrantny, frechowny, freś*.

Część kociewskiego słownictwa szkolnego ograniczona jest terytorialnie i opatrzona lokalizatorami, np. *buzeja* (Drzycim, Osie, Śliwice, Jeżewo), *długaja* (Kociewie południowe), *długajca* (Pązewo, Bobowo, Piaseczno), *długajec* (Rożental, Godziszewo, Olpuch), *długas* (Wysin, Garczyn, Pogódki), *długolas* (Skarszewy, Garczyn), *fdługojóniec* (Płochocin, Nowe, Pieniążkowo, Kościelna Jania), *długolec* (Nowa Cerkiew, Zelgoszcz, Czarnylas, Skórcz), *dzieciszczko* (Osie, Stara Rzeką, Miedźno, Sierosławek), *fdzieszczko* (Osie, Miedźno, Stara Rzeką), *dziewczak, dziewczak* (Osie, Stara Rzeką, Miedźno, Radańska, Wierchzy), *fómfela* (Kociewie środkowe), *kropisraka* (Nowa Cerkiew, Jabłowo, Bielawki, Pelplin, Rzeżęcín), *bléwandzić* (Pelplin, Jabłowo, Godziszewo, Kokoszkowy).

Jedynie 5 form uznaje się za przestarzałe, co stanowi 3,79% całego słownictwa. Są to: *fdługojóniec, fdzieszczko, fsrakobitnik, fbewiózek i fgamaja*.

Część kociewskiej leksyki szkolnej ma charakter ekspresywny i opatrzona jest kwalifikatorami: figlarnie (*fig.*), piśszczotliwie (*piśszcz.*) czy też żartobliwie (*żartobl.*), np.: *żartobl. lub piśszcz. brzdónc, brzdónk; piśszcz. dmuchotulek, dzieciaszek, dzieciszczko, fdzieszczko, dziewczóntko i fig. perlita, bok*.

Zauważa się, że słownictwo dotyczące ucznia jest bogatsze od leksyki nazywającej nauczyciela, jego cechy i czynności. Wprawdzie w siedmiowyrazowej grupie rzeczowników, nazywających osoby uczące (się), znajdują się aż 4 odnoszące się do nauczyciela, a – nazywających osoby pozostające względem siebie w jakichś relacjach – wszystkie mogą odnosić się i do nauczyciela, i do ucznia, to już w liczącym 42 leksemy, obszernym podzbiorze zawierającym rzeczowniki nazywające osoby ze względu na wiek, nie znalazł się żaden dotyczący nauczyciela. Podobnie przedstawia się grupa tematyczna w obrębie czasowników i przymiotników. Tu również proporcje są mocno zachwiane.

W wypadku przymiotników tylko 1 cecha ucznia (5,88%) ma charakter dodatni – *zdobyty 'bystry'*, pozostałe – ujemny, por.: *beszczefrantny, besztefrantny, frechowny, głupiomądry, laniwy, nicpoty, niesłuszny, nieużytny, niewarty, obeszy, scérzply, tarachowaty, trzepowaty, ulwowaty, zaskwiérny, zgniéły, zgniły*. Wszystkie przymiotniki oznaczające cechy nauczyciela są dodatnie (*ciérzpliwy, ciyrzpliwy, sztydyrowany, uczały*). Inaczej rozkładają się formy czasownikowe. W wypadku 11 odnoszących się do ucznia – jedynie 3 (27,27%) wskazują czynność jednoznacznie kojarzącą się negatywnie (*gryzdać, szalamónić, zaskórzyć sobie*). Z kolei na 4 czasowniki odnoszące się do nauczyciela takie konotacje mają aż 3 (75%), zob. *bléwandzić, bolechować, szkalić*.

Wśród 26 leksemów oznaczających przybory i sprzęty szkolne większość – 22 (84,62%) – nazywa przybory szkolne. Pozostałe 4 (15,38%) to sprzęty szkolne (*pyda, sztender, zwónek i zydeł*).

Wykrzyknienie *ole-bole* nie odnosi się bezpośrednio do procesu uczenia się lub nauczania, jednakże przedstawia realia życia szkolnego.

Kociewską leksykę szkolną cechują też germanizmy, których w całym materiale jest 34 (25,56%). Stanowią one 9% dotychczas zbadanych zapożyczeń niemieckich w gwarze kociewskiej¹⁹ i są wynikiem wieloletniego wpływu języka niemieckiego na mowę mieszkańców Kociewia, krainy, do której w XVI–XVII w. przywędrowali Olędrzy, i która w późniejszym czasie została wcielona do Prus. Jednakże najwięcej germanizmów ukształtowało się w okresie, gdy Kociewiacy jak i wszyscy Polacy zostali poddani germanizacji. Germanizmy odnoszące się do leksyki szkolnej mają swoje odzwierciedlenie w większości z prezentowanych kategorii. Ze względu na przedmiot zapożyczenia można podzielić je na germanizmy właściwe, tj. przejęte w niezmiennionej formie lub nieznacznie przekształcone, kalki czyli repliki, dokładnie odwzorowane od niemieckiego wyrazu, ale powstałe z rodzimych składników językowych oraz derywaty będące zapożyczeniami słowotwórczymi²⁰. Germanizmy właściwe tworzą w zasadzie same rzeczowniki, których jest 14: *szytyft* (niem. *Stift*), *bląszytyft* (niem. *Bleistift*), *bófka* (śr.-d.-niem. *Böfke*), *cédel* (niem. *Zettel*), *fómfel* (niem. *Kumpel*), *gryfel* (niem. *Griffel*), *leżebuch* (niem. *Lesebuch*), *rubzak*, *rózbak* (niem. *Rucksack*), *sztender* (niem. *Ständer*), *szpruch* (niem. *Spruch*), *szwama* (niem. *Schwamm*), *tasza* (niem. *Tasche*), *tinta*, *tynta*, *tyńta* (niem. *Tinte*), *zala* (niem. *Saal*) i tylko jeden przymiotnik: *freś* (niem. *frech*). Kalką, za którą można uznać tłumaczenia z języka niemieckiego, jest tylko jeden czasownik: *przesadzić kogoś* (niem. *jmdn. versetzen*) i jeden zwrot: *gadać górnym sztiletam* (niem. *Hochsprache sprechen*). Tłumaczenie wyrazu *Hochsprache* nie jest dokładne, ponieważ odpowiednikiem niemieckiego *-sprache* jest polskie *sztilet*, co pozwala rzeczownik ten oraz cały zwrot traktować jako półkalkę. Z kolei do 17 zapożyczeń słowotwórczych zalicza się czasowniki, w których zakończenia niemieckich czasowników *-en/-n* zostały zastąpione polskim przyrostkiem *-ać*: *achtować* (niem. *achten*), *ladyrować*, *radyrować* (niem. *radieren*), *sztuderować* (niem. *studieren*). Do tej grupy należą również rzeczowniki, które uległy ucięciu lub poszerzeniu: *knabas* (niem. *Knabe* minus *-e*, plus *-as*), *knap* (niem. *Knabe* minus *-e*), *federkasta* (niem. *Federkasten* minus *-en*, plus *-a*), *fómfela* (niem. *Kumpel* plus *-a*) a także inne rzeczowniki i przymiotniki utworzone za pomocą rodzimych formantów, które mają to samo znaczenie, co podstawowe dla nich wyrazy obce: *knapek* (niem. *Knabe*), *knapeczek* (niem. *Knabe*), *knapulek* (niem. *Knabe*), *cechunek* (niem. *Zeichnung*), *laderka*, *ladyrka* (niem. *Radiergummi*), *szłamka* (niem. *Schwamm*), *szstudyrowanie* (niem. *Studieren*), *frechowny* (niem. *frech*), *szstudyrowany* (niem. *studieren*). Ciekawym przykładem zapożyczenia słowotwórczego jest przymiotnik *besztefrantny*, który powstał z niemieckiego wyrażenia *bester Freund*, zmodyfikowany fonetycznie, z dodatkiem polskiego sufiksu *-ny*. *Besztefrantny* w znaczeniu ‘dowcipny, skłonny do kpin, ironiczny’ można powiązać z relacją lub zachowaniem, jakie przypisuje się *dem besten Freund*, czyli ‘najlepsze przyjacielowi lub koledze’.

¹⁹ Zob. Sturmowska-Hinc 2017: 138.

²⁰ Zob. A.S. Dyszak 2003: 88.

Rozwiązanie skrótów i skrótowców

dem. – deminutivum

fig. – figlarnie

germ. – germanizm

niem. – niemiecki

pd. – południowy

pejor. – pejoratywny

pieszcz. – pieszczotliwie

plt – bez liczby pojedynczej

por. – porównaj

reg. – regionalnie

śr.-d.-niem. – środkowo-dolno-niemiecki

zasł. – wyraz zasłyszany

zob. – zobacz

żartobl. – żartobliwie

AJ – Anna Juraszewska, *Między nami na Kociewiu*, Starogard Gdański, 2011.

BJ – Bernard Janowicz, *Bajki kociewskie*, Starogard Gdański, 1994.

EGK – *Elementarz gwary kociewskiej*, red. Mirosława Möller, Grzegorz Oller, Starogard Gdański, 2008.

KB – Konstanty Bączkowski, *Gawańdi kociewskie Kubi z Pińczina*, Starogard Gdański, 2010.

KS – Katarzyna Sturmowska-Hinc, *Słowniczek germanizmów gwary kociewskiej*, [w:] *Kociewie. Kraina nad Wisłą*, red. M. Pająkowska-Kensik, K. Tobolski, Gruczo 2017: 145–151.

MO – Mirosława Möller, Grzegorz Oller, *Słowniczek gwary kociewskiej wedle elementarza*, Starogard Gdański, 2009.

MP – Maria Pająkowska-Kensik, *Mały słownik kociewski*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Popularny słownik kociewski*, Gruczo – Świecie, 2009.

BS – Bernard Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław, 1980–1985.

SZSGK – *Słowniczek zaginionych słów gwary kociewskiej*, red. Maria Pająkowska-Kensik, Starogard Gdański, 2012.

Bibliografia

Basara J., 1964, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, cz. 1. *Dom mieszkalny*, „Prace Językoznawcze” 43, Kraków.

Batko-Tokarz B., 2008, *Tematyczny podział słownictwa w „Wielkim słowniku języka polskiego”*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne 2*, red. P. Żmigrodzki i R. Przybylska, Kraków: 31–48.

Bączkowski K., 2010, *Gawańdi kociewskie Kubi z Pińczina*, Starogard Gdański.

Choińska K., Pachowicz M., 2015, *Słownik tematyczny uczniowskiej polszczyzny*, Tarnów.

Cygal-Krupa Z., 1986, *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym alfabetycznym i tematycznym*, Kraków.

Cygal-Krupa Z., 1990, *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków.

Dyszak A.S., 2003, *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz: 81–94.

Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.

Elementarz gwary kociewskiej, 2008, red. M. Möller, G. Oller, Starogard Gdański.

Falińska B., 1974, 1977, 1980, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, t. 1–3, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

Herniczek-Morozowa W., 1975, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. 1., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

- Hoffmann L., 1982, *Probleme und Methoden der Fachsprachenforschung*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Universität Leipzig”, „Gesellschaftlich-Sprachwissenschaftliche Reiche”, nr 31.
- Janowicz B., 1994, *Bajki kociewskie*, Starogard Gdański.
- Juraszewska A., 2011, *Miedzy nami na Kociewiu*, Starogard Gdański.
- Klawon A.M., 2006, *Wpływ języka niemieckiego na regionalne odmiany polszczyzny – leksykalne podobieństwa i różnice w mowie mieszkańców Śląska Opolskiego i Kociewia*, „Linguistica Bidgostiana” III, red. A.S. Dyszak, Bydgoszcz: 101–115.
- Möller M., Oller G., 2009, *Słowniczek gwary kociewskiej wedle elementarza*, Starogard Gdański.
- Ożdżyński J., 1998, *Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego*, Kraków.
- Pająkowska-Kensik M., 2009, *Mały słownik kociewski*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Popularny słownik kociewski*, Gruczno – Świecie.
- Pajewska E., 2003, *Słownictwo tematyczne związane z lasem w kontekście badań nad językami specjalistycznymi*, Szczecin.
- Piotrowicz A., 1991, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- Schröder S., 1997, *Fachsprachliche Kommunikationsarten des Französischen. Ein Vergleich gesprochener und geschriebener Texte aus dem Bereich der Chemie*, Frankfurt am Main – Berlin – Bern – New York – Paris – Wien.
- Słowniczek zaginionych słów gwary kociewskiej*, 2012, red. M. Pająkowska-Kensik, Starogard Gdański.
- Słownik języka polskiego*, 2010, red. B. Dunaj, Warszawa.
- Starz R., 2013, *Pola tematyczne opisu postaci w języku uczniów. Analiza lingwoedukacyjna*, Kielce.
- Sturmowska K., 2009, *Mały słowniczek germanizmów w gwarze kociewskiej*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Popularny słownik kociewski*, Gruczno – Świecie.
- Sturmowska-Hinc K., 2017, *O germanizmach kociewskich w dialekcie kociewskim*, [w:] *Kociewie Kraina nad Wisłą*, red. M. Pająkowska-Kensik, K. Tobolski, Gruczno: 137–144.
- Sturmowska-Hinc K., 2017, *Słowniczek germanizmów gwary kociewskiej*, [w:] *Kociewie Kraina nad Wisłą*, red. M. Pająkowska-Kensik, K. Tobolski, Gruczno: 145–151.
- Sychta B., 1980–1985, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław.
- Walczak B., 1993, *Kontakty polszczyzny z językami niestowiańskimi*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław: 499–510.
- Wielki słownik języka polskiego*, <http://www.wsjp.pl/index.php?szukaj=szkolny&pwh=0>, dostęp: 12.03.2018 r.
- Witaszek-Samborska M., 1992, *Wyrazy obcego pochodzenia we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- Witaszek-Samborska M., 1993, *Zapóżycczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*, Poznań.
- Witaszek-Samborska M., 2005, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- Wosiak-Śliwa R., 2011, *Kaszubskie nazwy potraw i napojów*, Gdańsk.

Kocievian thematic lexis (by the example of school vocabulary)

Summary

The paper aims to depict Kocievian school vocabulary using the theory of thematic clusters. The authors place the collection of 132 words in 10 thematic clusters and then elaborate on it. They show that school lexis is most extensively represented by nouns (70,45% of analyzed resources), more frugally by verbs (11,36%), adjectives (15,15%), exclamations (0,76%) and phrasemes (2,27%). They also discuss numerous appearing in school lexis Germanisms (25,56%).

Mirosława Wronkowska
Anna Paluszak-Bronka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

***W kręgu leksyki Zmartwychwstania Pańskiego
(z zabytków okresu staro- i średniopolskiego)***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. III, Warszawa 2018

Streszczenie

Artykuł prezentuje i charakteryzuje słownictwo, które wystąpiło w polskim piśmiennictwie od czasów najdawniejszych po wiek XVIII w przeznaczonych na okres wielkanocny utworach, przywołujących ewangelijne znaki Zmartwychwstania Chrystusa, takie jak: pusty grób, anioł(owie) przy grobie, odzienie grzebalne, niewiasty u grobu, Zmartwychwstały przed Marią Magdaleną, przed niewiastami, w drodze z uczniami. Materiału językowego dostarczają teksty pieśni pasyjnych i wielkanocnych, zarówno rzymskokatolickich, jak i ewangelickich. Słownictwo występujące w kontekstach łączących się ze znakami Zmartwychwstania odnoszone jest do szesnasto- i siedemnastowiecznej leksyki ewangelijnej (z Biblii brzeskiej, Biblii ks. Jakuba Wujka i jego Nowego Testamentu oraz Biblii gdańskiej) i dzięki temu odniesieniu charakteryzowane jest bądź to jako kontynuujące staropolską tradycję tekstów religijnych, średniopolską tradycję biblijną, bądź jako stanowiące efekt parafrazowania lub interpretowania tekstu biblijnego albo też jako rezultat włączania treści pozabiblijnych – to jest apokryficznych.

W artykule skupiamy uwagę na prezentacji i charakterystyce słownictwa, które w polskim piśmiennictwie od czasów najdawniejszych po wiek XVIII wystąpiło w przeznaczonych na okres wielkanocny utworach, przywołujących ewangelijne znaki Zmartwychwstania, którymi są: pusty grób, anioł(owie) przy grobie, niewiasty u grobu, postaci Zmartwychwstałego przed niewiastami, uczniami (apostołami). W związku z tym językowe środki odnoszące się do tych znaków, stanowiąc wyraz chrześcijańskiej wiedzy religijnej, wrażliwości i pobożności autorów pieśni, sytuowane będą w kontekście leksyki ewangelijnej.

Materiał językowy wyekscerpowany został z tekstów pieśni pasyjnych i wielkanocnych zarówno rzymskokatolickich, jak i ewangelickich oraz z Biblii: brzeskiej (1563), ks. Jakuba Wujka (1599) i gdańskiej (1632)¹; teksty pieśni zaczerpnięte są ze zbiorów *Średniowieczna pieśń religijna polska* (Korolko 1980) i *Polskie pieśni katolickie* (Bobowski 1893) oraz protestanckich kancjonałów; tu wykorzystany został *Nowo wydany Kancjonał Pruski, zawierający w sobie wybór pieśni starych i nowych*, wydany w 1741 r. w oficynie J.H. Hartunga Królewcu. Wybór kancjonału nie jest przypadkowy; zgromadzono w nim bowiem pieśni, które wcześniej weszły w skład kancjonału Artemiusza, Zamojskiego i nieświeskiego.

Prezentowany materiał leksykalny obejmuje więc słownictwo tekstów kanonicznych (biblijnych) oraz słownictwo utworów literackich, wyrażających treści religijne. Wiele z tych utworów czasem swego powstania znacznie wyprzedza wykorzystane tu Biblię. Niemniej jednak – mając na uwadze fakt, iż tłumacze Pisma Świętego uwzględniali dokonania swych poprzedników – słownictwo tych Biblii jest tu przywoływane w charakterze tła, z założeniem, że zapewne w jakimś zakresie ich warstwa leksykalna stanowi kontynuację stanu wcześniejszego, z nieznanym nam (niezachowanym) tłumaczeń średniowiecznych. Zbieżności, jakie zachodzą między słownictwem najdawniejszych utworów wierszowanych i słownictwem biblijnym z 2. połowy XVI i 1. połowy XVII w. zdają się to

¹ Dalej oznaczane skrótami: BB (brzeska), BW (ks. Jakuba Wujka – Biblia 1599), BG (gdańska); wykorzystywana dla przywołania stanu dzisiejszego Biblia Tysiąclecia posiada skrót BT (Biblia 1991).

potwierdzać. Słownictwo tych utworów traktować więc można jako refleks średniowiecznego kształtu leksykalnego wersetów biblijnych, odnoszących się do Zmartwychwstania.

Przedstawienie wybranego materiału odbędzie się tu w układzie odpowiadającym nowotestamentowemu porządkowi faktów.

Zmartwychwstanie Jezusa – wydarzenie, które zburzyło naturalne prawo śmierci – dokonało się bez świadków; nikt nie widział, jak Chrystus zmartwychwstaje, w jaki sposób wychodzi z grobu. Ewangelie tajemnicę Zmartwychwstania uszanowały, a o samym tym akcie zaświadczyły tylko za pomocą znaków – świadectw Zmartwychwstania, przekazanych przez ewangelistów. Świadectw, które – choć zgodne, potwierdzające się wzajemnie – jednak w szczegółach zróżnicowanych; dla każdego z ewangelistów zatem istotne wydały się odmienne aspekty tego zdarzenia.

Pierwszym ze znaków Zmartwychwstania jest pusty grób, grób, w którym nie ma ciała Jezusa, a które – jak zgodnie podają ewangelisti – owinąwszy prześcieradłem, w swoim nowym grobie, który „był wykowany z opoki” (Mk 15, 46 – BG), „w opoce wykowany” (Łk 23, 53 – BG), „nowo wykuty w skale” (J 19, 41), złożył, z pomocą Nikodema, Józef z Arymatei. Taki biblijny przekaz wiernie oddają pieśni z kancjonału protestanckiego, uwzględniając (w myśl zasady *sola Scriptura*, tj. zgodnie z Pismem Świętym) dwie cechy grobu – nowy oraz wykuty: „spuścili wcześniej w grób nowy Jozefow, co był gotowy” (pieśń 143), „w nowy grób położyli”, „w grobie z opoki kowanym” (pieśń 147). Zawierają ten przekaz ewangelistów i pieśni katolickie, np. *Jezusa Judasz przedał*: „w prześcieradło uwili w nowy grób włożyli” lub nawiązując do tego przekazu, jak w *Pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskim* (autorstwa Franciszka Karpińskiego), gdzie wyobrażenie wykutego w skale grobu jako pomieszczenia o zaokrąglonym kształcie sklepienia, zwanego sklepem (Słstp VIII: 233), pozwoliło autorowi użyć wyrażenia „wstał, przeniknął sklepu mury”², gdy nazywał to, co nie wypowiedziane – sposób wyjścia z grobu.

Pierwszymi świadkami pustego grobu stały się niewiasty, które, gdy przybyły raniem, aby namaścić ciało Jezusa, powiadomione zostały o pustym grobie przez Bożego posłańca. Ewangelisti Mateusz i Marek mówią o jednym, Łukasz i Jan natomiast o dwóch posłańcach; św. Mateusz nazywa owego posłańca Aniołem Pańskim (28, 2), św. Jan mówi o nich dwaj Aniołowie (20, 12), a św. Łukasz – dwaj mężowie (24, 4). Jeszcze inaczej św. Marek (16, 5), ten nazywa go młodzieńcem – tak w BW, BG (i dziś w BT), a w BB nazwanie posłańca Bożego, uwzględniające również jego młodzieńczość, przybrało postać „młodzieniaszek” (nazwę dziś już przestarzałą dla ‘kilkunastoletni chłopiec, młodzik’). Dodać należy, że posłaniec (posłańcy) charakteryzowany jest z uwagi na wygląd – odzienie, które jest „jak śnieg białe” (Mt 28, 2), ów posłaniec jest (Mk 16, 5): odziany „szatą białą” (BG), ubrany „w szatę białą” (BW), „w białe szaty” ubrany (BB). Tylko w Ewangelii św. Łukasza (24, 4) Biblii wykazują zróżnicowanie leksykalne przy określaniu odzienia; szaty są „blyszczące się” (BB) lub „świeczne”: „dwaj mężowie [...] w szatach świetnych” – tak w BW, a później i w BG. To Wujkowe określenie przy „szatach”, choć brzmi nam dzisiaj jakby: (szaty) wspańnię, (szaty) znakomite, łączyć należy ze ‘światłem’, tj. jasnością, blaskiem; przypis do tego

² Archaiczne wyrażenie „sklepu mury”, mogące u późniejszego odbiorcy wywołać inne odniesienie, w nowszej postaci pieśni zostało zmienione na „skalne mury”.

miejsca biblijnego zaznacza zresztą, że z greckiego można to przetłumaczyć jako: „w szatach połyskujących, na kształt błyskawicy”³.

Ewangelijny opis wyglądu i różnicowanie we wskazaniu liczby posłańców odbija się w pieśniach, np.: w jednej z wersji *Trzy Maryje poszły* jest: „anioł biały”, (widziały) anioła [...] jasnością odzianego” – a więc pojedynczość, jak u ewangelistów Mateusza i Marka (Korolko 1980: 59; Bobowski 1893: 155)⁴, a w pieśni *O wesołym zmartwychwstaniu* Maria Magdalena widziała „anielskie świadki” (Bobowski 1893: 232)⁵, podobnie trzy Maryje – w pieśni 159 z *Kancjonału Pruskiego* – przy grobie „dwu Aniołów tam znalazły” (jak w przekazie ewangelistów Łukasza i Jana).

Przez posłańców dokonano się powiadomienie o pustym grobie, o zmartwychwstaniu. To, co dziś (BT) wyrażone jest czasownikiem ‘zmartwychwstać’, jak w Mt 28, 6: „Nie ma go tu, bo zmartwychwstał” oraz Łk 24, 6: „Nie ma go tutaj, zmartwychwstał”, wcześniej oddawane było przez „wstał z martwych” (BB), „powstał” (BW i BG) – w Ewangelii św. Mateusza, a w Ewangelii św. Łukasza – jednolicie w wykorzystanych tu Bibliach – „wstał”. W różnicowany sposób wyrażony jest ten fakt w Ewangelii św. Marka (16, 6), bo w BB jest „wzbudzon-ci jest”, w BW – „wstał”, a w BG – „wstał z martwych”. W innych zaś miejscach przekazu ewangelijnego, obok wyrażen podobnych do powyższych, jak: „wstał”, „wstawszy” (Mk 16, 9) – BB, BW oraz „wstał od umarłych” (Łk 24, 46) – BB, BW, w BG występuje nowsza dla tekstu ewangelijnego postać, mająca formę zrostu – „zmartwychwstał”. W polskich przekładach *Nowego Testamentu*, podobnie jak w stanowiących ich podstawę tekstach greckim i łacińskim, przekaz o zmartwychwstaniu dokonany został za pomocą słownictwa języka codziennego, jak np. *wstać*, *powstać*, *wzbudzić*, które to słowa same lub z dopełniającym je wyrażeniem przyimkowym *z martwych*, *od umarłych*, nabierały w nowotestamentowym kontekście nowego chrześcijańskiego znaczenia. Połączenie wyrazowe *wstać z martwych*, zbudowane z wyrazów codziennego użytku, początkowo o niereligijnym znaczeniu, które po zmianie szyku, przybrawszy postać *z martwych wstać*, już w średniowieczu przekształciło się w pojedyncze słowo *zmartwychwstać*, nabierające z czasem charakteru wyspecjalizowanego religijno-teologicznego leksemu (Lisowski 2009: 63)⁶.

Występujące we wskazanych wyżej miejscach Biblii postaci wyrazowe nazywające akt zmartwychwstania: „wstał”, „powstał”, „wstał z martwych” występują też w naszych najdawniejszych utworach religijnych; należą one bowiem do pierwotnego w polszczyźnie sposobu nazywania tego zdarzenia: – w *Pieśni Wielkanocnej* z 1365 r. rozpoczynającej się słowami „Chrystus z martwych wstał je” (Korolko 1980: 54–55), w zwrotkach dołączonych w początkach XV w. do *Bogurodzicy*: „nas dla wstał z martwych Syn Boży” (Korolko 1980: 5), w wersjach tłumaczenia łacińskiego *Surrexit Christus hodie*: (I): „Z śmierci wstał Ninie Chrystus Pan”, a dalej „Chrystus wstał” (Korolko 1980: 64–65; Bobowski 1893:

³ W współczesnym wydaniu Biblii ks. Wujka (Biblia 1962) wyrażenie to przybrało postać „w szatach lśniących”; tak też jest w BT.

⁴ Także pieśń 150 w *Kancjonałe Pruskim*.

⁵ Podobnie w współczesnej wersji tej pieśni noszącej tytuł *Niech w radosne święto*: „widziałam anielskich świadków”.

⁶ Wynika to prześledzonych w obrębie całego *Nowego Testamentu* (w BW, BB i BG) polskich ekwiwalentów leksemów greckich odnoszących się do Zmartwychwstania oraz z analizy ich frekwencji.

92); (II): „Chrystus Pan dzisiaj z martwych wstał” i dalej „Wstał Pan z martwych” (Korolko 1980: 65–66) // „Chrystus Pan dzisiaj z martwychwstał” i dalej „Wstał Pan z martwych” (Bobowski 1893: 92); (III, w kancjonale z 1521 r.): „Wstałci z martwych” oraz „Wstał zmartwych” (Bobowski 1893: 136); w pieśni 159 z *Kancjonatu Pruskiego*: „Gdyby był z martwych nie powstał [...] Lecz gdy wstał z grobu i śmierci”. Choć w tekście biblijnym pojawiło się później, to już od wieku XV w utworach religijnych notowane jest „zmartwychwstać”, najpewniej pod wpływem staroczeskiego „z mrtvých vstati” (Karpluk 2001: 346)⁷ oraz „zmartwychwstanie”, jak w wersach drukowanej w 1522 roku pieśni: „Krystus już z martwychwstał” [...] Krystus z martwych wstał jest [...] Przez tve zmartwychwstanie” (Korolko 1980: 58).

Zwrócić tu warto uwagę na słownictwo w jednej z pieśni (stanowiącej najstarszy przekaz tropu wielkanocnego), której najdawniejsza zachowana redakcja pochodzi z 2. połowy XV w. i rozpoczyna się słowami „Przez tve święte z martwy wstanie” (Korolko 1980: XXXV–XXXVI i 62). Jej istnienie jednak jest o wiele starsze; wymieniona została w uważanym za zaginiony, a pisanym w latach 1360–1370, rękopisie plockim, z którego jeszcze przed II wojną światową odnotowano incipit o postaci: „Prestwe swete weschrznene”⁸, zmieniony (jak podana wyżej wersja z XV w.) w późniejszych odpisach. Dla interpretacji zapisu – „rozpoznania” słowa *weschrznene*, będącego w incipicie poprzednikiem „z martwy wstania”, ważna może okazać się informacja, że nie znaleziono dla tej pieśni łaćńskiego, niemieckiego czy wreszcie czeskiego wzorca, który posiada wiele naszych najstarszych utworów słowno-muzycznych. Czy więc jest to pieśń rodzima i rodzime w niej słownictwo, czy też inny, nieuwzględniony wzorzec oddziałał na jej kształt? Ponieważ nie tu jest miejsce na takie rozstrzygnięcia, proponujemy tylko odczytanie słowa, uwzględniając możliwości i rozbieżności czternastowiecznej pisowni, tło słowiańskie (por. starosłowiańskie *vъskrъsenije*, *vъskrъsnŭti* ‘zmartwychwstanie, zmartwychwstać’, cerkiewnosłowiańskie i staroruskie *woskr’es’enije*) oraz zakładając dobrą wolę i wyobraźnię w przyjmowaniu takiej lekcji incipitu: „Przez tve święte weskrsnienie//weskrzsznienie”. Taka postać słowna nie została jednak odnotowana w *Słowniku staropolskim*⁹, ale za istnieniem słowa ‘zmartwychwstanie’ o zaproponowanym tu brzmieniu (oprócz paraleli słowiańskich) przemawiają także względy wersyfikacyjne: „Przez tve święte weskrsnienie (weskrzsznienie), Boży Synu, odpuścił nam nasze zgrzeszenie” – układ rymów, który jest bardziej regularny, niż w wersji „Przez tve święte z martwy wstanie, Boży Synu, odpuścił nam nasze zgrzeszenie”. Zbliżoną lekcję tego incipitu podał Bogdan Walczak: „Przez tve święte weskrznienie (tj. wskrzeszenie)” (Walczak 1997: 62).

Gdy mowa jest o pustym grobie, to głównie dla zasygnalizowania braku w nim ciała Jezusowego. To je chciały znaleźć tam niewiasty, Jan czy Piotr, który – gdy w tym celu zajął do grobu – obaczył // ujrzał „same tylko prześcieradła (-o) położone//leżące”. Tak

⁷ Do czeszczyzny zaś weszło to wyrażenie z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego – taki komentarz występuje przy haśle ZMARTWYCHWSTAĆ.

⁸ Incipit odnotował Józef Michałak w *Zarysie liturgiki* (Płock 1939) jako trop wielkanocny, wykonywany na przemian z hymnem procesyjnym – por. Korolko 1980: XXXV–XXXVI oraz 61.

⁹ Słstp X: 344–345 zawiera słowo o zbliżonym brzmieniu i znaczeniu ‘przywrócić do życia’ – WSKRZESZENIE, występujące w postaciach: wscrzeszenye, wskrzeszenye.

jest w przekazie św. Łukasza (24, 12) w Bibliach dawniej przełożonych; dziś to miejsce tekstu nowotestamentowego wypełniają „płótna” (BT). Te płótna występują też w dzisiejszej postaci przekazu św. Jana (20, 6–7), u którego w przekładach dawniejszych Biblii były w tym miejscu – prześcieradła; u tego ewangelisty jest też obraz bardziej rozbudowany w stosunku do przekazu św. Łukasza; współczesny tekst (BT) podaje: „ujrzał leżące płótna i chustkę” [...]. Tak nazwany drugi z wymienionych elementów pogrzebnego odzienia znajdujemy i w BW, i w BG; w BB natomiast jest w tym miejscu odmiennie: „ujrzał prześcieradła leżące. I facelet, który był na głowie jego”. *Facelet*, wyraz dziś nieznany, nienotowany w słownikach współczesnego języka polskiego, zarejestrowany jednak został przed wiekiem (Karłowicz 1901) jako wyraz gwarowy, lecz ze znaczeniem nieco odmiennym¹⁰ od tego, w którym użyto go w Biblii, a które podaje *Słownik polszczyzny XVI wieku* jako: ‘chustka, przeważnie płócienna do nosa, do ocierania twarzy z potu lub do okładów; łac. sudarium’, ilustrując przykładem wyjętym z *Postylli* M. Reja (SłXVI VII: 2–3)¹¹. W pieśniach pojawiają się biblijne „prześcieradła”, ale też i inne nazwania: „oto jego odzienie” (Bobowski 1893: 136) w *Trzy Maryje poszły*, w wersji uwspółcześnionej zamienione na „śmiertelne chusty”, „prześcieradła i szatki” (Bobowski 1893: 232) w *O wesołym zmartwłym wstaniu*, a w uwspółcześnionej wersji tej pieśni (*Niech w radosne święto*) już słownictwo inne – „odzież i chustki”.

Przybyłe do grobu niewiasty są w Ewangeliach przedstawione z imienia: Maria Magdalena (wymieniona przez wszystkich ewangelistów: Mt 28, 1; Mk 16, 1; Łk 24, 10; J 20, 1), Maria, matka Jakuba (wymieniona w Mk 16, 1 i Łk 24, 10, a w Mt 28, 1 jako druga Maria), Salome (wymieniona tylko w Mk 16, 1), Ioanna – wymieniona tylko przez św. Łukasza oraz przez tegoż wspomniane „inne z nimi” (24, 10). Na tle takiego przekazu nowotestamentowego trudno o objaśnienie dla tytułu pieśni, który stanowią pierwsze jej słowa *Trzy Maryje poszły*. Skąd są w pieśni trzy Maryje, skoro Ewangelie wymieniają dwie – Marię Magdalenę i Marię, matkę Jakuba, nazwaną też drugą Marią? Można by przypuścić, że trzy Maryje „przedostały się” do pieśni pod wpływem innego kontekstu ewangelijnego, mianowicie z Ewangelii św. Jana (19, 25) która głosi, że pod krzyżem Jezusowym stały „matka jego, i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofasa, i Maryja Magdalena” oraz z przekazu religijnego, według którego owe niewiasty udały się pod koniec szabatu do grobu, w którym Józef z Arymatei złożył ciało Jezusa (Calvocoressi 1992: 210). Nie można też wykluczyć, że motyw trzech Marii u grobu ma korzenie w zachodniej twórczości liturgicznej, związanej z obrzędkiem kościelnym – zaistniał bowiem w inscenizacji *Visitatio Sepulchri* (*Nawiedzenie Grobu*), spisanej we Francji już w końcu X w., którą uważa się za najstarszy w świecie zachodnim dramat liturgiczny (Michałowska 1996: 239).

Spośród niewiast wskazanych w Ewangeliach – tylko Maria Magdalena wymieniona jest (przez ewangelistę Jana) jako ta, która pierwsza ujrzała zmartwychwstałego Chrystusa, ale nie poznała Go, „mniemając (sądząc), że to ogrodnik” (J 20, 15), jak podają poszcze-

¹⁰ W tomie II słownika przy haśle FACELOT jest objaśnienie ‘coś wiszącego u sukni kobiecej: wstążka, wisiadło’.

¹¹ Facelet pojawia się w *Postylli* przy opisie wskrzeszonego Łazarza (na podstawie ewangelijnego przekazu J 11, 44). W tym miejscu BB ma jednak tradycyjną „chustkę”.

gólne tłumaczenia Biblii. Tak też przekazują ten fakt pieśni, np. w *Pokornym wspomnieniu żywota pana Jezusowego...* Jana bakałarza z Koszyczek: „Ukazałeś się naprzód nieczystej Maryje (Bobowski 1893: 160–161), „Uźrawszy ji, mniała ogrodnika” (Korolko 1980: 71) w *Nasz Zbawiciel, Pan Bog wszechmogący*. Ale w pieśniach widzenie Zmartwychwstałego przypada też – często z pierwszeństwem wobec Marii Magdaleny – Maryi, Matce Jezusa, którą Chrystus, ukazując się jej, powitał: „Zdrowaś, porodicielko, Boża wybrana dziewczko” – jak głosi pieśń nazwana od rozpoczynających ją słów *Ukazał się Maryje* (Korolko 1980: 60–61), w drugiej dopiero zwrotce mówiąca o ukazaniu się Marii Magdalenie. Podobnie w pieśni *Nasz Zbawiciel, Pan Bog wszechmogący*: „Najpirwej się ukazał Maryjej, Nie zapomniał swojej Matki miłej”, a sześć zwrotek dalej: „Ukazał się Mariej Magdalenie” czy w *Pokornym wspomnieniu żywota pana Jezusowego*: „Nie raczyłeś zapomnieć swojej matki miłej, Maria Magdalena, ta cię też widziała” (Bobowski 1893: 160–161).

Motyw spotkania Zmartwychwstałego z Matką, tzw. Chrystofania, należy do osobliwych cech pieśni misteryjnej, w której mieszają się wątki ewangeliczne z apokryficznymi (Korolko 1980: XLVII). Te ostatnie występują również w pieśni *Chrystus zmartwychwstan* (albo *Chrystus zmartwychwstał jest*), łączącej późniejsze wersje pieśni *Trzy Maryje poszły* – Maryja (która?) w odpowiedzi na pytanie o widzenie Pana mówi: „Widziałam go po męce, trzymał chorągiew w ręce”. Takie przedstawienie Zmartwychwstałego jest nawiązaniem do motywu Chrystusa powstającego z grobu i trzymającego w dłoni chorągiew, na której widnieje znak krzyża. Trudno jednak o ustalenie, czy ta chorągiew stanowi element nawiązujący do triumfalnego „znaku zwycięstwa” Konstantyna, czy też jest nawiązaniem do opisu krzyża w apokryficznej *Ewangelii Piotra*¹².

Kolejne ukazanie się Zmartwychwstałego nastąpiło na drodze do Emaus, gdy dołączył On do idących tam dwóch uczniów. Podobnie jak przy spotkaniu z Marią Magdaleną, i tym razem Chrystus nie został rozpoznany, bo zamysłem Bożym było, aby stało się to poprzez wiarę, a nie przez Jego fizyczność. Dlatego też – jak wyjawia przekaz ewangelijny (Łk 24, 16): „oczy ich były zatrzymane” – tak w trzech wykorzystanych tu Bibliach: BB, BW, BG, a później wyrażane słowami: „oczy były zamroczone” w nowym wydaniu Biblii ks. Wujka (Biblia 1962) oraz „były niejako na uwięzi” w BT. To sprawiło, że rysów fizycznych Jego poznać nie mogli, bo jakby nie widzieli; w pieśniach brak tego rozpoznania występuje również, Jezus jest obcy, co oddaje językowo wyrażona Jego obecność dokonująca się dzięki konsytuacji: „szedł z nimi”, tj. towarzyszył im w drodze. Głosi bowiem pieśń, że „ukazał się jim prawie (tzn. prawdziwie) w pątniczej postawie”¹³, tj. w charakterze pątnika, jako pątnik, czyli ‘wędrowiec, podróżny’, chodzący po pąci, tj. po drodze (por. psł. * pąť ‘droga’), a w pieśni *Nasz Zbawiciel, Pan Bog wszechmogący*, wydanej ćwierć wieku później¹⁴, Chrystus „z dwiema idąc w drodze [...] ukazał się w pielgrzyskiej postawie” (Korolko 1980: 70–71), tj. jako pielgrzym, czyli z uwzględnieniem nowszego u nas słowa (od XV w.,

¹² Na podstawie <http://www.pinezka.pl/pryzmat-archiwum/2014-smierc-i-zmartwychwstanie-wielkanocne-watki-w-apokryfach>.

¹³ *Ukazał się Maryje* – drukowane u Hallera w 1522 r.

¹⁴ Utwór w druku: *Pieśń o Zmartwychwstaniu Pana Krystusowym* wydanym w 1548 r. w oficynie wdowy Wietorowej.

ze staroczeskiego¹⁵), występującego w takiej funkcji, jak *pątnik*. Wydaje się, że do znaczenia 'wędrowiec, podróżny' można by dołączyć i znaczenie 'przybysz', 'obcy', bo w rozmowie z dwoma uczniami, gdy Jezus wydawał się być niezorientowanym „w wydarzeniach [...] co się tam w tych dniach stało”, padło stwierdzenie – dziś oddane słowami – „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie” (Łk 24, 18), ale w dawnych tłumaczeniach Biblii: „ty sam przemieszkujesz w Jeruzalem” (BB), „tyś sam gościem w Jeruzalem” (BW), tj. 'przybyszem, obcym, podróżnym', podobnie – „tyś sam przychodniem w Jeruzalem” (BG, a już wcześniej tak w *Nowym Testamencie* ks. Wujka).

Skupienie uwagi na kręgu leksyki związanej ze Zmartwychwstaniem Pańskim to w istocie zwrócenie się ku językowemu kształtowi, a w szczególności ku słownictwu, które wystąpiło w ewangelijnym przekazie świadectw Zmartwychwstania oraz w utworach, dla których te świadectwa stanowiły kanwę – w pieśniach na okres wielkanocny. Wykorzystany tu materiał językowy pozwala zauważyć, że obraz, jaki kształtują pieśni odbiega nieco pod względem leksykalnym od przekazu ewangelijnego, ale go nie zmienia, lecz wzbogaca, uzupełnia. Przejawia się to w swoistej interpretacji treści nowotestamentowych, jaką stanowi np. określenie sposobu wyjścia z grobu – „wstał, przeniknął sklepu mury” lub obdarczenie Marii Magdaleny określeniem „nieczysta” ('rozwiązła, rozpustna') – „Ukazałeś się naprzód nieczystej Maryje”, w związku z ewangelijnym przekazem o jej wcześniejszym życiu. Także – we włączaniu wątków apokryficznych, jak ukazanie się Chrystusa Maryi Matce, niewiastom albo jak chorągiew w ręku Zmartwychwstałego. Odnotowane różnicowanie leksykalne występujące pomiędzy pieśniami oraz zachodzące odmienności względem leksyki ewangelijnej wyraźnie korelują z czasem powstania utworów; są konsekwencją przeobrażeń, zaznaczających się w obrębie staropolskiego słownictwa, np. „pielgrzym” wypierający „pątnika” czy „zmartwychwstać” nabierające właściwości terminu religijnego.

Rozwiązanie skrótowców

SłXVI VII – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. R.M. Mayenowa, Wrocław 1973, t. VII.

Słstp. VIII – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1977–1981, t. VIII.

Słstp. X – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1988–1993, t. X.

Bibliografia

- Biblia 1599, *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Część pierwsza – Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Komorów 1997 [reprint: *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. podług textu łacińskiego Wulgaty i przekładu X. Jakóba Wujka T.J., tom IV* (według edycji krakowskiej z roku 1599), Wilno 1864].
- Biblia 1962, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka S.J., wyd. III poprawione, Kraków.
- Biblia 1991, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tysiąclecia*, wyd. czwarte, Pallottinum – Poznań.
- Bobowski M., 1893, *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*, Kraków.
- Calvocoressi P., 1992, *Kto jest kim w Biblii*, Przekład i przypisy J. Jarniewicz, Łódź.
- Karłowicz J., 1901, *Słownik gwar polskich*, t. II, Kraków.

¹⁵ Dokąd przyszło z niemieckiego, a tam z łacińskiego peregrinus – por. w hasło PIELGRZYM (Karpluk 2001: 146).

- Karpluk M., 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.
- Korolko M., 1980, *Średniowieczna pieśń religijna polska*, BN I 65, Wrocław.
- Lisowski T., 2009, *Jak leksykalnie prawdę o zmartwychwstaniu wyraża Biblia brzeska (1563), Biblia Jakuba Wujka (1599) i Biblia gdańska (1632)?*, [w:] *Język. Religia. Tożsamość*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, t. III, Gorzów Wielkopolski 2009: 51–65.
- Michałowska T., 1996, *Średniowiecze*, Warszawa.
- Walczak B., 1997, *Najstarsze pieśni pasyjne i wielkanocne w języku polskim*, [w:] *Wielkanoc w kulturze polskiej*. Praca zbiorowa pod red. M. Borejszo, Poznań: 57–74.

Around the lexis of Resurrection (from Old and Middle Polish texts)

Summary

The article presents and characterises the lexis appearing from the earliest times to the 18th century in Polish Easter period texts referring to evangelic signs of Resurrection, such as: an empty grave, angel(s) by the grave, burial attire, women by the grave, Resurrected before Mary Magdalene, before women, on the way with students. Lexical material was supplied by Roman Catholic and Evangelical Passion and Easter songs. Lexis appearing in a context that connects it to the signs of Resurrection is compared to 17th century Evangelic lexis (from the Brześć Bible, the Bible of father Wujek and his New Testament, and the Gdańsk Bible) and thanks to this comparison is characterised as continuation of the Old Polish Bible tradition, as the result of paraphrasing or interpreting the Biblical text, or as the result of inclusion of non-Biblical – apocryphal content.